



SABINA REJMAN

**DZIAŁALNOŚĆ  
SAMORZĄDÓW GMINNYCH  
W ZAKRESIE BEZPIECZEŃSTWA  
I PORZĄDKU PUBLICZNEGO  
W ZNACZNIEJSZYCH MIASTACH  
ZACHODNIOGALICYJSKICH  
W LATACH 1889–1914**

**Działalność samorządów gminnych  
w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego  
w znaczniejszych miastach zachodniogalicyskich  
w latach 1889–1914**



**SABINA REJMAN**

**Działalność samorządów gminnych  
w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego  
w znaczniejszych miastach zachodniogalicyskich  
w latach 1889–1914**



**WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO  
RZESZÓW 2013**

Recenzował  
dr hab. KRZYSZTOF BRONSKI, prof. UEK

Opracowanie redakcyjne i korekta  
WŁADYSŁAW WÓJTOWICZ

Opracowanie techniczne  
KRYSTYNA BARAN

Projekt okładki  
GRZEGORZ WOLAŃSKI

© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2013

**ISBN 978-83-7338-870-3**

881

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO  
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigoń 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@univ.rzeszow.pl](mailto:wydaw@univ.rzeszow.pl); <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>  
wydanie I; format B5; ark. wyd. 22,85; ark. druk. 19,75; zlec. red. 13/2013

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

# Spis treści

<b>Wykaz skrótów źródeł</b> .....	8
<b>Wstęp</b> .....	9
1. Porządek i bezpieczeństwo publiczne a termin <i>policja</i> .....	9
2. Cel i zakres pracy .....	12
3. Podstawa źródłowa .....	16
4. Stan badań .....	23
<b>Rozdział I</b>	
<b>Ustawodawstwo gminne w monarchii habsburskiej i w Galicji</b> .....	27
1. Kształtowanie się idei samorządu gminnego w latach 1848–1862 .....	27
2. Ustawa gminna krajowa z 12 sierpnia 1866 r. ....	31
3. Ustawa gminna z 13 marca 1889 r. dla trzydziestu znaczniejszych miast .....	33
4. Ordynacja wyborcza dla gmin w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z 12 sierpnia 1866 r. ....	40
<b>Rozdział II</b>	
<b>Potencjał demograficzny, ekonomiczny i przemiany terytorialne badanych ośrodków</b> ....	46
1. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej .....	46
2. Granice administracyjne .....	55
3. Finanse i gospodarka miejska .....	57
4. Ratusz jako siedziba i symbol samorządnej gminy .....	68
<b>Rozdział III</b>	
<b>Organizacja władz samorządowych</b> .....	76
1. Funkcjonowanie rad miejskich .....	76
2. Urzędnicy miejscy .....	79
<b>Rozdział IV</b>	
<b>Bezpieczeństwo osób i mienia oraz służby, które je zapewniały</b> .....	85
1. Przepisy prawne .....	85
2. Policja .....	87
3. Straż pożarna i ustawa z 10 lutego 1891 r. o policji ogniowej .....	93

<b>Rozdział V</b>	
<b>Budownictwo miejskie</b> .....	109
1. Ustawy budowlane z 28 kwietnia 1882 r. i z 15 maja 1907 r. oraz kary za złamanie ich postanowień .....	109
2. Plany regulacyjne miast .....	114
3. Organizacja prac budowlanych i materiały budowlane .....	118
4. Rozwój infrastruktury miejskiej .....	123
5. Inwestycje wojskowe .....	140
6. Nadawanie nazw ulicom i numeracja domów .....	147
<b>Rozdział VI</b>	
<b>Komunikacja</b> .....	151
1. Regulacje prawne dotyczące zakładania i użytkowania dróg .....	151
2. Budowa i utrzymanie dróg .....	159
3. Środki transportu i regulaminy poruszania się po ulicach .....	169
4. Transport kolejowy .....	174
5. Rzeki .....	181
<b>Rozdział VII</b>	
<b>Organizacja handlu</b> .....	189
1. Przepisy prawne dotyczące handlu żywnością .....	189
2. Targi i jarmarki .....	190
3. Przenoszenie handlu z rynku na place targowe i ich infrastruktura .....	195
4. Budowa nowych lub modernizacja starych rzeźni .....	209
5. Hale targowe .....	217
6. Regulaminy targowe i opłaty .....	219
7. Starania władz miejskich o wpływ na wymianę handlową .....	225
<b>Rozdział VIII</b>	
<b>Utrzymanie czystości i porządku w mieście</b> .....	235
1. Komisje sanitarne .....	235
2. Regulaminy czystości .....	237
3. Praktyczne działania na rzecz utrzymania porządku .....	239
4. Tworzenie nowych cmentarzy i grzebowisk dla zwierząt .....	250
5. Zakładanie parków i ogrodów miejskich .....	255
6. Towarzystwa upiększania miasta .....	260
<b>Rozdział IX</b>	
<b>Modernizacja infrastruktury miejskiej</b> .....	264
1. Konieczność unowocześnienia oświetlenia, wodociągów i kanalizacji .....	264
2. Oświetlenie gazowe i elektryczne .....	265
3. Kanalizacja .....	276
4. Studnie miejskie .....	281
5. Budowa wodociągów .....	285
6. Telefonizacja .....	294

<b>Zakończenie</b> .....	296
<b>Bibliografia</b> .....	299
<b>Zestawienie tabel i wykresów</b> .....	311
<b>Streszczenie</b> .....	312

## Wykaz skrótów źródeł

- APKat/O – Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu
- APKa/BB – Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej
- APKR – Archiwum Państwowe w Krakowie
- APKr/B – Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Bochni
- APKr/NS – Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu
- APKr/T – Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Tarnowie
- APRz – Archiwum Państwowe w Rzeszowie
- APRz/S – Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie (obecnie Oddział w Sanoku)

# Wstęp

## 1. Porządek i bezpieczeństwo publiczne a termin *policja*

Mieszkańcy miast, bez względu na uwarunkowania historyczne, w których przyszło im żyć, uważali władze miejskie za zobligowane do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w ich granicach administracyjnych. W miarę upływu czasu oczekiwania te były coraz większe, a możliwości okazania niezadowolenia z poczynań włodarzy miasta rosły. W drugiej połowie XIX w. w Galicji w warunkach uzyskanej autonomii służyły temu przede wszystkim wybory władz samorządowych oraz prasa lokalna i krajowa, na której łamach wyrażano opinie o działaniach władz.

W odniesieniu do spraw związanych z porządkiem i bezpieczeństwem publicznym w różnych sferach życia mieszkańców miast posługiwano się wówczas określeniem *policja*, które choć krótkie, zakres znaczeniowy miało ogromny. Jego ówczesne dziewiętnastowieczne rozumienie kształtowało się na przełomie XVII i XVIII w. Był to w Europie Zachodniej okres rozkwitu nauki służącej jako model dla kształtującego się aparatu administracyjnego państw absolutnych. Pojęcie *policji* obejmowało wtedy zarówno kwestie związane z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym, jak i administracją wewnętrzną państwa<sup>1</sup>.

Termin *policja* wywodzi się ze starożytności. W końcu XV w. został przeniesiony z Burgundii na teren Rzeszy, gdzie zaczęto go powszechnie używać w słownictwie jej kancelarii w znaczeniu ogólnego porządku wewnętrznego państwa lub administracji państwowej. W XVI w. humaniści w poszukiwaniu naukowego źródłosłowa tego pojęcia sięgnęli do starożytności do greckiej *politeia* i łacińskiej *politia*, które oznaczały całość ustroju państwowego. W XVII i XVIII w. w podobny, a zatem rozszerzony sposób zaczęto rozumieć także niemiecką *policje*.

Początkowo *policja* była częścią doktryny kameralistycznej, która oprócz administracji obejmowała także finanse państwa oraz ekonomię polityczną. Do jej wyodrębnienia przyczynili się głównie dwaj niemieccy pisarze – Johann Heinrich von Justi i Joseph von Sonnenfels. Poglądy Justiego ewoluowały, by ostatecznie dojść do całkowitego oddzielenia *policji* od innych dziedzin polityki. *Policja* w jego rozumieniu to nauka o wewnętrznej konstrukcji państwa ukształ-

---

<sup>1</sup> Rozważania dotyczące genezy i znaczenia terminu *policja* za: J. Malec, *U źródeł polskiej nauki policji w XVIII wieku*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, R. 20: 1987, s. 159–172.

towanej w taki sposób, aby dobrobyt poszczególnych obywateli przekładał się na dobro ogółu. Policja miała pośredniczyć między obywatelami a państwem, przy czym służyć powinna przede wszystkim obywatelom, ponieważ to ich spokój, bezpieczeństwo, szczęście i dobrobyt decydują o dobrej kondycji państwa. Związany z terezańsko-józefińską Austrią Sonnenfels prezentował odmienne od Justiego poglądy, a mianowicie podporządkowywał policję interesom państwa, a nie obywateli. Konsekwencją takiego ujęcia było ograniczenie roli policji do instrumentu przymusu państwowego, którego zadanie to wspieranie religii jako czynnika gwarantującego istniejący porządek społeczny, dbanie o moralność obywateli (między innymi poprzez rozwój instytucji służących nauczaniu i wychowywaniu), dobre obyczaje i poszanowanie prawa oraz prowadzenie krajowej statystyki.

Chociaż kolebką nauki *policji* były państwa niemieckie, rozwinęła się ona także w XVIII-wiecznej Francji, gdzie wyrastała z praktyki zarządu wewnętrznego państwa, a nie z rozważań teoretycznych, czego przykładem jest choćby N. Delamarre<sup>2</sup>, przez lata pracujący w policji paryskiej. Podobnie jak większość policystów zakładał, że głównym celem policji jest *uszczęśliwienie* obywateli. W tym celu policja powinna objąć swym nadzorem szereg dziedzin życia: religię, obyczaje (szczególnie w zakresie walki z luksusem i prostytucją oraz dozoru widowisk, zabaw i loterii), opiekę zdrowotną, nadzór nad żywnością, rozbudowę miast, bezpieczeństwo i spokój publiczny (łącznie z cenzurą publikacji), rozwój nauk (zwłaszcza medycznych), nadzór handlu i manufaktur, nadzór nad służbą domową i opiekę w okresie bezrobocia, opiekę nad ubogimi, chorymi i inwalidami (domy opieki społecznej powinny wyprzeć żebractwo)<sup>3</sup>.

Rozważania teoretyczne dotyczące rozumienia pojęcia *policja* oraz rozwiązania stosowane w administracji wewnętrznej państwa zapoczątkowały kształtowanie się nowożytnego modelu administracji państwowej opartego na nowych regulacjach prawnych. Nowe koncepcje przenikające z Zachodu na ziemię polskie znajdowały odzwierciedlenie w polskiej publicystyce ustrojowo-politycznej doby Oświecenia, jak i w przyjętych rozwiązaniach zmieniających sposób zarządu wewnętrznego państwem, ale oczywiście inne cele stawiano policji w państwie absolutnym, a inne w dalekiej od takiego modelu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Po utracie niepodległego bytu państwa zaborcze, szczególnie Prusy i Austria, realizowały własną wizję policji w stosunkach wewnętrznych państwa. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. w monarchii habsburskiej nadzór policyjny obejmował wiele aspektów życia obywateli. Powszechnie funkcjonowały terminy takie jak *policja polowa, ogniowa, budownictwa, zdrowia; policyjny dozór nad przedmiotami żywności, targami, miarą i wagą; nad obyczajno-*

---

<sup>2</sup> W literaturze pojawiają się różne wersje tego nazwiska, na przykład Delamare. Patrz: W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce*, Warszawa 2007, s. 55.

<sup>3</sup> Tamże, s. 160–162.

ścią publiczną, nad czeladzią i wyrobnikami. Praktycznie każdy z trzynastu punktów wymienionych w § 23 ustawy z 13 marca 1889 r., obejmujących sprawy pozostające w zakresie działania gminy, dotyczył szeroko rozumianej *policii*. Łącznie punkty te w dużym stopniu pokrywały się z programem działania policji nakreślonym przez N. Delamarre'a<sup>4</sup>.

Tak więc mieszkańcy miast spodziewali się, że władze samorządowe zapewnią im bezpieczeństwo (zarówno osobiste, jak i mienia) oraz właściwe funkcjonowanie różnych dziedzin życia miasta, a uczynią to w oparciu o już istniejące ustawodawstwo państwowe i uchwalone na jego podstawie własne przepisy odpowiednich urzędów i służb miejskich.

Oczekiwania te zasadniczo nie odbiegały od współczesnego pojmowania bezpieczeństwa publicznego i porządku. Według E. Olejniczaka-Szałowskiej: *bezpieczeństwo publiczne identyfikowane jest na ogół jako stan faktyczny wewnątrz państwa, który umożliwi normalne funkcjonowanie organizacji państwowej i realizację jej interesów, zachowanie życia, zdrowia, mienia jednostek oraz korzystanie przez te jednostki z praw i swobód zagwarantowanych konstytucją, natomiast przez porządek publiczny rozumie się powszechnie stan polega-*

---

<sup>4</sup> Paragraf 23 ustawy z 13 marca 1889 r. miał następujące brzmienie:

*Własny zakres działania, t.j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.*

*W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:*

- a) *wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;*
- b) *czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;*
- c) *staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;*
- d) *policja polowa;*
- e) *dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;*
- f) *policja zdrowia;*
- g) *policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;*
- h) *policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;*
- i) *sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;*
- k) *policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;*
- l) *ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminy utrzymywane i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencyi do szkół;*
- m) *jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania przez gminy wybranych;*
- n) *przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości w drodze licytacji.*

Z wyższych względów państwa mogą pewne czynności policji miejscowej w pojedynczych miastach w drodze ustawy krajowej przekazane być osobnym organom rządowym. Patrz: *Ustawa z dnia 13 marca 1889, dz.u.kr. nr 24 zaprowadzająca ustawę gminną dla miast: Biała, Bochnia...* [wymieniono trzydzieści miast] [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. I: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, Lwów 1909, s. 411–412.

*jący na przestrzeganiu przez ludzi reguł postępowania (zasad, nakazów, zakazów), których nieprzestrzeganie, w warunkach życia zbiorowości, narażałoby ich na konflikty i uciążliwości*<sup>5</sup>.

## 2. Cel i zakres pracy

Celem pracy jest przedstawienie, jakie działania podejmowały władze samorządowe znaczniejszych miast Galicji Zachodniej, aby zaspokoić potrzeby mieszkańców i zapewnić gminom sprawne, bezpieczne i wygodne dla mieszkańców funkcjonowanie. Ponieważ miasta działały w określonych uwarunkowaniach prawnych, będących wynikiem działalności ustawodawczej państwa, a równocześnie uchwały własne przepisy prawne i porządkowe regulujące określone sfery życia miejskiego, istotne było też ustalenie wzajemnych relacji pomiędzy ustawodawstwem państwowym i samorządowym oraz wpływ każdego z nich na kreowanie rzeczywistości. Realizując zadania w zakresie porządku i bezpieczeństwa publicznego, w praktyce władze miejskie podejmowały określone decyzje, ale oprócz ich konkretnego wymiaru o funkcjonowaniu samorządów miejskich wiele mówiły także okoliczności, w których zapadały uchwały, a także poprzedzające je dyskusje i konsekwencja realizacji przyjętych postanowień. Na ile było to możliwe, ten kontekst w niniejszej pracy także został uwzględniony. Skutki przyjmowanych przez władze miejskie rozwiązań i ich realizacji w praktyce na co dzień odczuwali mieszkańcy miast i to oni jako pierwsi wystawiali opinię włodarzom, którą wyrażali przy każdym kolejnych wyborach do rad miejskich, a także na co dzień za pośrednictwem prasy lokalnej, a od czasu do czasu we wspomnieniach<sup>6</sup>.

Cezurę czasową wyznaczają lata 1889–1914. Rok wejścia w życie ustawy dotyczącej trzydziestu znaczniejszych miast w Galicji daje jednolitą podstawę prawną działań ich samorządów, a zarazem tworzy odrębną kategorię miast<sup>7</sup>. Wybuch pierwszej wojny światowej to moment, kiedy naturalne procesy rozwoju miast zostały zakłócone wypadkami wojennymi, a reguły, w oparciu o które działały samorządy, i okoliczności ich funkcjonowania uległy zmianie.

---

<sup>5</sup> E. Olejniczak-Szałowska, *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego jako zadanie powiatu. Zarys problemu* [w:] *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, red. J. Supernat, Wrocław 2009, s. 532.

<sup>6</sup> Założenia metodologiczne w odniesieniu do całokształtu problematyki związanej z samorządami gminnymi znaczniejszych miast Galicji Zachodniej patrz: S. Rejman, *Samorządy gminne znaczniejszych miast Galicji Zachodniej – problemy metodologiczne badań* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, wstęp J. Maternicki, t. 1, Rzeszów 2011, s. 213–227.

<sup>7</sup> Na temat kryteriów wyodrębnienia znaczniejszych miast Galicji patrz: W. Lewicki, *Organizacja gmin miejskich w Galicji*, „*Ekonomista Polski*” 1891, t. 5, s. 36–56, 295–311.

W warunkach wojennych najważniejszymi problemami było utrzymanie porządku publicznego, zapewnienie bezpieczeństwa osób i mienia, zabezpieczenie aprowizacji miasta, zapewnienie funkcjonowania administracji miejskiej mimo powołań do wojska urzędników i pracowników służb miejskich, a wreszcie przygotowanie się na wkroczenie obcych wojsk i wypracowanie sposobu zarządzania miastem pod obcą okupacją, której charakter też się zmieniał. Rady miejskie i magistraty zastępowane były przez zarządy komisaryczne miast<sup>8</sup>.

Zakres przestrzenny wynika z podziału Galicji na Zachodnią i Wschodnią, początkowo opartego głównie na naturalnych granicach geograficznych wzdłuż Sanu, w zależności od zróżnicowania etnicznego i wyznaniowego ludności, a później utrwalonego podziałami administracyjnymi różnych instytucji, zaczynając od rozdziału jurysdykcji sądu apelacyjnego II instancji na dwa okręgi (krakowski i lwowski) w 1850 r., a kończąc na likwidacji cyrkulów i zreorganizowaniu sieci powiatów w latach 1865–1867. Tak więc spośród trzydziestu miast, które objęła ustawa z 13 marca 1889 r.<sup>9</sup>, w Galicji Zachodniej leżało jedenaście, a mianowicie: Biała, Bochnia, Gorlice, Jasło, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Tarnów, Wadowice i Wieliczka. Istotne zastrzeżenia poczynić należy wobec Białej. Miejscowość ta odróżniała się od pozostałych znaczniejszych miast Galicji Zachodniej z kilku powodów. Najważniejsze z nich to położenie geograficzne, znaczenie gospodarcze oraz struktura narodowościowa mieszkańców. Dlatego też historia Białej, chociaż zaliczała się ona do znaczniejszych miast Galicji Zachodniej, toczyła się nieco odmiennymi torami. Rzeka Biała, na której prawym brzegu ulokowała się

---

<sup>8</sup> Zarząd komisaryczny miasta działał na przykład w Rzeszowie. Patrz: A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1914*, Lublin 1967, s. 25–26. W czasie rosyjskiej okupacji Tarnowa miasto podlegało komendantowi wojskowemu. Dzieje Tarnowa w latach 1914–1918 patrz: J. Zdrada, *Ziemia Tarnowska w okresie autonomii* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983, s. 191–226. Wieliczkę przed wkroczeniem wojsk rosyjskich pod koniec listopada 1914 r. opuścili urzędnicy starostwa, rady powiatowej, sądu i Magistratu. Troskę o bezpieczeństwo miasta powierzono jednemu z pozostałych w mieście radnych, którego wybrano wiceburmistrzem. Patrz: S. Gawęda, *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772–1918)* [w:] *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 222. Rok 1914 za datę kończącą okres autonomiczny w Galicji uznaje też I. Homola: *Podobnie jak dla historii Galicji, tak i rejonu krośnieńskiego okres autonomiczny stanowi pewną nową i zamkniętą całość. Obejmuje on lata od r. 1867 do chwili wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r.* Patrz: tejsze autorki, *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772–1914* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I (do roku 1918), red. J. Garbacik, Krosno 1972, s. 249.

<sup>9</sup> W momencie jej wprowadzenia, później bowiem inne miasta uzyskiwały awans do tej kategorii miast, a funkcjonowała ona jeszcze przed drugą wojną światową. Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z 23 marca 1933 r. weszła w życie 13 lipca tego roku. Na jej mocy miasta i miasteczka rządzące się ustawą z 1896 roku i liczące powyżej 3000 mieszkańców zostały automatycznie podniesione do rangi miast objętych ustawą z 1889 roku. Patrz: *Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego*, „Dziennik Ustaw” 1933, nr 35.

miejsowość Biała, a na lewym – Bielsko, przed długi czas stanowiła granicę pomiędzy krainami geograficznymi Małopolską i Śląskiem, a także granicę państwową. Po uzyskaniu przez Galicję w 1869 r. autonomii niemieccy mieszkańcy Białej podejmowali próby oderwania miasta od Galicji i włączenia go do Śląska austriackiego (petycje w tej sprawie wysłali do Wiednia w latach 1872 oraz 1916–1917), aby w ten sposób zyskać przewagę nad ludnością polską. O ich mocnej pozycji świadczyło wprowadzenie języka niemieckiego jako urzędowego, niemieckie nazwy ulic, rozbudowa niemieckiego szkolnictwa. Rozwojowi gospodarczemu miasta nadawało ton sukiennictwo. Biała ustępowała rangą Bielsku, szczególnie w zakresie potencjału wytwórczego, wielkomiejskiego wyglądu oraz poziomu szkolnictwa, ale razem z nim stanowiła znaczący ośrodek produkcji i handlu, liczący się w tej części Europy. W XIX w. rękodzielnictwo zaczęła wypierać produkcja fabryczna. Postępująca industrializacja sprawiła, że modernizacja infrastruktury miasta dokonała się o wiele wcześniej aniżeli w innych miastach, w związku z czym problemy w zarządzaniu miastem także były inne<sup>10</sup>. Dlatego też przykład tego miasta przywoływany jest w niniejszej pracy sporadycznie. Postulatem na przyszłość byłoby przedstawienie jego dziejów w postaci odrębnego opracowania.

Zakres rzeczowy wynika z § 23 ustawy z 13 marca 1889 r., który był już cytowany w przypisie 4. Paragraf ten precyzował zakres zadań własnych gminy, a z niego z kolei wyodrębniono dziedziny dotyczące porządku i bezpieczeństwa publicznego. Za takie uznane zostały następujące sprawy (według kolejności ich uwzględnienia w ustawie): bezpieczeństwo osób i mienia, zakładanie i utrzymanie dróg lądowych i wodnych oraz zapewnienie bezpieczeństwa ich użytkownikom, ochrona własności polowej, organizacja wymiany handlowej oraz troska o jakość sprzedawanych produktów żywnościowych, ochrona zdrowia, nadzór nad czeladzią i wyrobnikami oraz nad relacjami łączącymi pracodawców i pracowników, czuwanie nad obyczajami publicznymi, egzekwowanie bądź ustanawianie i egzekwowanie przepisów w zakresie bezpieczeństwa pożarowego i budowlanego, zapewnienie lokali szkołom i przestrzeganie w nich norm sanitarnych, pośredniczenie między skłóconymi stronami.

Gminy w różnym stopniu realizowały wymienione punkty. O ile niektóre z nich stanowiły istotę działania władz miejskich i praktycznie nie schodziły z porządku obrad rad miejskich, inne pojawiały się tam od czasu do czasu albo tylko wyjątkowo. Tak było na przykład z działalnością mężów zaufania oraz gminnych urzędów rozjemczych, które to instytucje miały ułatwiać zawieranie porozumień bez konieczności odwoływania się do sądów<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> J. Polak, *Przewodnik po Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004, s. 26–32.

<sup>11</sup> Współdziałal gmin w sprawach sądowych wyrażał się poprzez działalność gminnych urzędów rozjemczych w oparciu o państwową ustawę z 21 września 1869 r. o gminnych urzędach

W rezultacie więc struktura pracy obejmuje te kwestie dotyczące porządku i bezpieczeństwa publicznego z własnego zakresu działania gmin, które stanowiły główny nurt działalności rad miejskich i w związku z tym znalazły odzwierciedlenie w protokołach z ich posiedzeń. Władze znaczniejszych miast Galicji Zachodniej zajmowały się przede wszystkim zapewnieniem bezpieczeństwa osób i mienia (Rozdział IV), organizowały sfery życia miejskiego związane z budownictwem (Rozdział V), komunikacją (Rozdział VI), organizacją wymiany handlowej (Rozdział VII), utrzymaniem czystości w mieście (Rozdział VIII) i wreszcie w miarę upływu czasu czyniły starania o modernizację miejskiej infrastruktury zgodnie z duchem postępu (Rozdział IX). Wprowadzenie do rozważanej tematyki stanowi charakterystyka ustawodawstwa gminnego obowiązującego w monarchii austro-węgierskiej i Galicji (Rozdział I) oraz znaczniejszych miast Galicji Zachodniej (Rozdział II), jak również organizacji i funkcjonowania urzędów miejskich (Rozdział III).

Pominięte natomiast zostały działania gmin w zakresie ochrony zdrowia oraz dozoru nad najogólniej rozumianą obyczajnością publiczną. Kwestie zdrowia publicznego i jego ochrony doczekały się już częściowo opracowań w literaturze, a bardziej szczegółowe omówienie tego zagadnienia wymagałoby poświęcenia mu całej uwagi<sup>12</sup>. Natomiast zagadnienia dotyczące dozoru gmin nad obyczajnością publiczną zyskały co prawda regulacje prawne związane chociażby z kontrolą i ograniczaniem szkodliwych społecznie zjawisk, jak alkoholizm, prostytutka, hazard, włóczęgostwo, żebractwo, ale w praktyce władze miejskie podejmowały w tym zakresie działania sporadycznie, a wiele rozwiązań miało charakter doraźny, a nie kompleksowy. Temat ten wymaga poszerzenia bazy źródłowej i zasługuje na odrębne opracowanie z uwzględnieniem nieco innej

---

rozjemczych (zmian bądź uzupełnień jej postanowień dokonała ustawa z 27 lutego 1907 r.) oraz krajową ustawę z 6 marca 1875 r. o ustanowieniu gminnych urzędów rozjemczych. Tworzyły one podstawy prawne funkcjonowania tych urzędów, nadając porozumieniom zawartym przed mężami zaufania gminy moc ugody sądowej oraz regulując opłaty z tytułu przeprowadzonego postępowania. Patrz: *Ustawa z 21 września 1869 r. o gminnych urzędach rozjemczych*, *Ustawa z 27 lutego 1907 r., którą zmienia się i uzupełnia postanowienia ustawy z 21 września 1869 r.*, *Ustawa z 6 marca 1875 r. o ustanowieniu gminnych urzędów rozjemczych* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. II: *Organizacja władz, postępowanie administracyjne, stosunki służbowe urzędników i sług państwowych*, Lwów 1910, s. 268–280.

<sup>12</sup> P. Franaszek, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji: zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2001; tenże, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (wybrane problemy)*, Kraków 2002; S. Rejman, *Organizacja państwowej i gminnej służby zdrowia w Galicji w okresie autonomijnym w świetle przepisów prawnych* [w:] *Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie od XV do XIX wieku. Materiały polsko-ukraińskiej konferencji naukowej w Okunince koło Włodawy 10–12 września 2007 roku*, red. H. Gmiterek i J. Łosowski, Kraków 2010, s. 405–435.

perspektywy, a mianowicie działań podejmowanych w tym zakresie nie tylko przez gminy, ale także przez różnego rodzaju instytucje i stowarzyszenia.

Zrezygnowano również z zamieszczania indeksów ze względu na niewielką liczbę nazwisk osób i nazw miejscowych, które pojawiają się w pracy.

### 3. Podstawa źródłowa

Opracowanie niniejsze opiera się na trzech typach źródeł: aktach prawnych regulujących działania samorządów gminnych, jak również dziedzin życia, których ta działalność dotyczyła; protokołach z posiedzeń rad miejskich, stanowiących odzwierciedlenie praktycznych działań gmin, oraz prasy lokalnej, a sporadycznie krajowej, uzupełnionej wspomnieniami, w których zawarta jest ocena poczynań władz samorządowych funkcjonująca w opinii publicznej.

Zasadnicze regulacje prawne dotyczące funkcjonowania samorządu gminnego zawarte są w gminnej ustawie państwowej z 5 marca 1862 r., gminnej ustawie krajowej z 12 sierpnia 1866 r. i wielokrotnie już wspomianej ustawie krajowej dla trzydziestu znaczniejszych miast w Galicji z 13 marca 1889 r.<sup>13</sup> Oprócz tego samorzady w swoich działaniach opierały się na ustawodawstwie szczegółowym regulującym szereg sfer życia wchodzących w zakres działania własnego gmin. Do podstawowych aktów prawnych w tej kwestii należały: ustawa budowlana z 28 kwietnia 1882 r.<sup>14</sup>, ustawa z 10 lutego 1891 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego w miastach i miasteczkach Galicji, Lodomerii i Wielkiego Księstwa Krakowskiego<sup>15</sup>, ustawa dotycząca publicznej ochrony zdrowia z 30 kwietnia 1870 r. z późniejszymi zmianami<sup>16</sup>. Ta ostatnia

---

<sup>13</sup> *Państwowa ustawa gminna z 5 marca 1862, dz.p.p. nr 18 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 322–327; *Ustawa z 12 sierpnia 1866, dz.u.kr. nr 19 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 328–372; *Ustawa gminna z 13 marca 1889...*, s. 406–433.

<sup>14</sup> *Ustawa z dnia 28 kwietnia 1882 zawierająca przepisy budownicze dla gmin miejskich [tu wymieniono 29 miast] ze zmianami wprowadzonymi Ustawą z 15 maja 1907 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 529–556.

<sup>15</sup> *Ustawa z 10 lutego 1891 o policji ogniowej, obowiązująca w miastach i miasteczkach Królestwa Galicji i Lodomerii i Wielkiem Księstwem Krakowskiem [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 648–659.

<sup>16</sup> Z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami wprowadzonymi ustawami z 24 listopada 1876 r., 5 stycznia 1896 r. i 27 września 1901 r. Patrz: *Ustawa z 30 kwietnia 1870 r. [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. IV, Lwów 1912, s. 1–10; *Ustawa z 24 listopada 1876, zmieniająca i uzupełniająca niektóre przepisy ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 o urzędzeniu publicznej służby zdrowia, tamże*, s. 10, *Ustawa z dnia 5 stycznia 1896., zmieniająca i uzupełniająca ustawę z dnia 24 listopada 1876, tudzież niektóre postanowienia ustawy z dnia 30 kwietnia 1870, tamże*, s. 10–12; *Ustawa z 27 września 1901 r., którą zmieniając częściowo i uzupełniając ustawę*

w połączeniu z ustawą z 16 stycznia 1896 r. regulowała też zasady wytwarzania i przechowywania żywności oraz innych artykułów mogących mieć wpływ na zdrowie człowieka<sup>17</sup>. Sprawy budowy i utrzymania dróg oraz zasady ich bezpiecznego użytkowania zawierała ustawa drogowa z 18 sierpnia 1866 r. i zmieniająca niektóre jej postanowienia ustawa z 7 lipca 1885 r.<sup>18</sup>, regulamin drogowy z 24 września 1886 r.<sup>19</sup> oraz ustawa o policji drogowej na drogach publicznych z 5 października 1907 r.<sup>20</sup> Szczegółowe rozporządzenia dotyczyły zapewnienia bezpieczeństwa osób<sup>21</sup>, jak również szeroko rozumianego mienia – od ochrony własności prywatnej przed kradzieżą i zniszczeniem poprzez regulację cen artykułów żywnościowych, taryf opłat szynkowych i hotelowych, a skończywszy na ochronie praw autorskich<sup>22</sup>. Samorządom powierzono ponadto dozór nad obyczajnością publiczną, co wiązało się z prawnym uregulowaniem i czuwaniem nad bezpieczeństwem różnego rodzaju przedsięwzięć rozrywkowych<sup>23</sup>, staraniami o ograniczenie szkodliwych społecznie zjawisk (hazard, alkoholizm, pro-

---

*z 30 kwietnia 1870 reguluje się na nowo stosunki służbowe weterynarzy rządowych, ustanowionych przy państwowej administracji weterynaryjnej, tamże, s. 12–14. Patrz również: S. Rejman, Organizacja państwowej i gminnej służby zdrowia...*

<sup>17</sup> *Ustawa z dnia 16 stycznia 1896, o obrocie żywnością i niektórymi przedmiotami użytkowymi [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych..., t. IV, s. 558–568.*

<sup>18</sup> *Ustawa z 7 lipca 1885 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866 r., „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1885, s. 155–161.*

<sup>19</sup> *Regulamin wykonawczy drogowy wydany przez c.k. Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym na mocy § 31. ustęp 2. ustawy z dnia 7 lipca 1885 r., „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1886, s. 235–250.*

<sup>20</sup> *Ustawa z dnia 5 października 1907 r., dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, o policji drogowej na drogach publicznych, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1907, s. 239–257.*

<sup>21</sup> *J.R. Kasperek, Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. Władz Rządowych i Władz autonomicznych, t. 3, Lwów 1885, dział O wyrobie, sprzedaży i przewozie prochu, tudzież o innych środkach rozsadzających, s. 1911–1920; dział O kąpieli w rzekach, o przewozach przez rzeki podczas lodów i o ślizgawkach, s. 1921–1923; dział O wykroczeniach i przestępstwach przeciw bezpieczeństwu ciała (osób) według ustawy karnej z 27 maja 1852 karcieć się mających, s. 1923–1925.*

<sup>22</sup> *Kwestie ochrony własności polnej regulowała ustawa polna z 17 lipca 1876 r. Patrz: „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1876, s. 93–106. Ochrony praw autorskich dotyczył Traktat państwowy między Austro-Węgrami a państwem niemieckim z 30 grudnia 1899 w sprawie wzajemnej ochrony dzieł literatury, sztuki i fotografii [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych..., t. III, s. 863–865.*

<sup>23</sup> *Najważniejsze akty dotyczyły organizacji przedstawień teatralnych i zabaw publicznych. Patrz: Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych..., t. III, s. 886–895, 897–902.*

stytucja)<sup>24</sup> oraz przeciwdziałaniem dręczeniu zwierząt<sup>25</sup>. Do ich zadań należało także czuwanie nad relacjami pomiędzy służbą i czeladzią a ich pracodawcami<sup>26</sup>, zapewnienie opieki ubogim<sup>27</sup>, nadzorowanie przestrzegania norm sanitarnych w szkołach<sup>28</sup>. Władze samorządowe współdziałały również w sprawach sądowych poprzez gminne sądy rozjemcze. Porozumienia zawarte przed ich trybunałem miały moc ugody sądowej<sup>29</sup>. Organizowały też dobrowolną sprzedaż ruchomości w drodze przetargu<sup>30</sup>.

Działalność samorządów regulowały wreszcie akty prawne będące ich wytworem. Podstawowe to regulaminy obrad rad miejskich, w których zawierano zwykle porządek obrad pełnej rady, zasady pracy w komisjach i sekcjach, metody dokumentowania i kontroli czynności rady<sup>31</sup>. Istotne znaczenie miały też statuty urzędników i sług miejskich, mające charakter pragmatyk służbowych<sup>32</sup>.

Zarówno w ustawach o ustroju gminnym, jak i w regulaminach obrad rad miejskich zawarte było postanowienie dotyczące obowiązku zapisywania przebiegu posiedzeń rad w formie protokołu. I to właśnie one są podstawowym źródłem, w którym znajduje się całościowe ujęcie poczynań samorządów miejskich, uwzględniające podjęte przez rady uchwały, a często i okoliczności ich powzięcia oraz towarzyszące temu dyskusje. Informacji o ich realizacji, a także o funkcjonowaniu urzędów gminnych dostarczają też odnotowywane w protokołach sprawozdania oraz interpelacje radnych i odpowiedzi na nie.

Z lat 1889–1914 zachowały się kompletne protokoły dla ośmiu znacniejszych miast Galicji Zachodniej. Wyjątek stanowią Gorlice, Jasło, Krosno i Wadowice. W przypadku Gorlic nie ma protokołów z posiedzeń Rady Miejskiej z lat 1890–1904, dla Krosna brakuje protokołów z posiedzeń Rady Miejskiej z okresu 1889–1890 i 1893–1905, natomiast dla Jasła ten typ dokumentacji ograniczony jest do lat 1896–1909, a w przypadku Wadowic – do lat 1905,

---

<sup>24</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 902–909; t. IV, Lwów 1912, s. 544–548.

<sup>25</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 911–912.

<sup>26</sup> Tamże, s. 110–126.

<sup>27</sup> Prawo do wsparcia mieli tylko ubodzy posiadający prawo przynależności do gminy. Patrz: § 35 *Ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r.* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 127.

<sup>28</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. VI, Lwów 1913, s. 234–246.

<sup>29</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. II, s. 268–280.

<sup>30</sup> Tamże, s. 328–329.

<sup>31</sup> Na przykład *Porządek czynności i obrad dla rady gminnej królewskiego obwodowego miasta Rzeszowa* uchwalony został jesienią 1865 r., a zmieniony wiosną 1867 r. Patrz: A. Codello, dz. cyt., s. 10, 12–13.

<sup>32</sup> Patrz na przykład: S. Rejman, *Statut organizacyjny urzędników rzeszowskiego magistratu jako przykład pragmatyki służbowej samorządowych urzędników miejskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, t. III, cz. 2, Lublin–Siedlce 2010, s. 433–448.

1909–1910<sup>33</sup>. Protokoły z obrad Rady Miejskiej w Białej spisywano w języku niemieckim<sup>34</sup>. Dodać należy, że jedynie w przypadku Rzeszowa dokumenty te zostały zmikrofilmowane. Z punktu widzenia zapisu bibliograficznego odnoszącego się do protokołów z posiedzeń rad miejskich istotna jest informacja, że niekiedy z racji dużej objętości tych ksiąg i co za tym idzie – wysokiej numeracji stron w dowolnym momencie rozpoczynano liczenie stron od nowa. Tak więc po zapisie stron z wyższym numerem pojawiają się te z numerem niższym, co może sprawiać wrażenie zaburzenia porządku, a jednak nim nie jest.

Odrębnie prowadzone księgi uchwał rad miejskich zawierają tylko ich treść z pominięciem okoliczności, w jakich zostały podjęte. Magistraty także protokołowały swoje posiedzenia i zapisywały uchwały. Pamiętać jednak należy, że były one organem wykonawczym i doradczym wobec rad, którym przysługiwała władza uchwalająca i nadzorująca<sup>35</sup>.

Swoje działania dokumentowały też sekcje i komisje, kasa miejska, organy kontrolujące i inne agendy. Zachowały się także, przeważnie częściowo, akta personalne urzędników. Informacje zamieszczane rokrocznie w *Szematyzmach Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem* zawierają najistotniejsze kwestie dotyczące obsady etatów miejskich i budżetu danego miasta<sup>36</sup>.

Ważnym uzupełnieniem jest prasa, przede wszystkim lokalna, a częściowo także krajowa. Informacje w niej zawarte prezentowane były zgodnie z orientacją polityczną danego pisma, ale też ówczesne redakcje swój program zamieszczały w pierwszym numerze i później starały się go realizować, nie udając bezstronnego obserwatora. W pierwszych numerach pojawiały się co prawda deklaracje, iż celem jest *praca dla dobra wszystkich bez wyjątku*<sup>37</sup>, [...]

---

<sup>33</sup> Ponadto pojedyncze strony z ksiąg zawierających protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej w Wadowicach, które uległy rozproszeniu, znajdują się głównie w archiwum parafialnym parafii Ofiarowania NMP w Wadowicach.

<sup>34</sup> Protokoły z posiedzeń rad miejskich znaczniejszych miast Galicji Zachodniej z lat 1889–1914 znajdują się w następujących archiwach: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku Białej – Akta miasta Białej sygn. 11–17, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu – Akta miasta Wadowic sygn. MW 8, Archiwum Państwowe w Krakowie – Akta miasta Podgórze sygn. P7–P10, Akta miasta Wieliczki sygn. MW 58–62; Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Bochni – Akta miasta Bochni sygn. ZMB 14–16, Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu – Akta miasta Nowego Sącza sygn. M.N.S. I 232, 236–239; Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Tarnowie, Akta miasta Tarnowa sygn. 5–8, Archiwum Państwowe w Rzeszowie – Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40–63, Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie (obecnie Oddział w Sanoku) – Akta miasta Gorlic sygn. 14–15, 59, 72, 82; Akta miasta Krosna sygn. 4–13, Akta miasta Jasła sygn. 4.

<sup>35</sup> *Ustawa z dnia 13 marca 1889...*, t. I, § 25, s. 412.

<sup>36</sup> *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, lata 1870–1914, Lwów 1870–1913.

<sup>37</sup> „Gazeta Sądecka”, nr 1, 10.07.1909, s. 1.

unikac chcemy wszelkiego niepotrzebnego jutrzenia i zaogniania stosunków i tak już naprężonych<sup>38</sup>, [...] ani w wybory, ani w tworzenie nowej partii, ani w żadną politykę wewnątrz społeczeństwa bawić się nie myślimy<sup>39</sup>. Pamiętać więc należy, że chociaż pobudki przyświecające redaktorom i wydawcom były szczerne i rzeczywiście na pierwszym miejscu stawiali dobro ogółu, w ocenie konkretnych działań podejmowanych przez władze miejskie lub pojedyncze osoby nie zawsze umiały czy chciały zachować obiektywizm.

Idąc za przykładem głównych ośrodków życia umysłowego w Galicji, wydawania własnych tytułów prasowych podjęły się też inne miasta. Ze znacznie większych miast Galicji Zachodniej największe znaczenie jako ośrodki wydawnicze prasy lokalnej miały Nowy Sącz, Tarnów i Rzeszów. To w tych miastach ukazywały się tytuły, które przez dłuższy czas utrzymywały się na rynku wydawniczym, a tym samym mogły z większą dokładnością i bezstronnością oceniać poczynania władz miejskich aniżeli powstające dla osiągnięcia doraźnych celów pisma o charakterze efemeryd.

W Tarnowie w omawianym okresie podstawowe znaczenie miała „Pogoń”, wychodząca od 1881 do 1914 r., co daje temu czasopismu pierwsze miejsce pod względem okresu ukazywania się w tym mieście. „Pogoń” wychodziła w trzeciej w kolejności powstania drukarni tarnowskiej, należącej od 1879 r. do Józefa Pizsa, z którego inicjatywy pismo rozpoczęło swój żywot. Redagowane było początkowo przez Jana Karola Włodarskiego, później przez J. Pizsa, a od 1907 r. przez wdowę po nim Anielę Pisz. Sympatie polityczne „Pogoni” zmieniały się; sprzyjała drobnomieszczańskim postępowcom, klerykałom, ludowcom i endecji. Redakcja starała się jednak nie angażować w walki frakcji miejskich, lecz pozostać bezstronnym obserwatorem dbającym o interesy miasta. Oprócz „Pogoni” ukazywały się też inne pisma, ale miały efemeryczny charakter i reprezentowały partykularne interesy różnych frakcji miejskich, jak „Iskra” (1907), „Płomień” (1907), „Gazeta Tarnowska” (1908–1909), „Kurier Tarnowski” (1911), „Gazeta Poniedziałkowa” (1911), „Tygodnik Bocheński” (1913) i inne<sup>40</sup>.

Pierwsza drukarnia w Nowym Sączu powstała w 1849 r., a jej założycielem był Józef Pisz. Kolejną drukarnię uruchomił w 1891 r. Józef Kazimierz Jakubowski i w niej drukowano znaczną część sądeckiej prasy autonomicznej. Składało się na nią szesnaście pism, z których niektóre wychodziły przez bardzo krótki okres, a inne przez wiele lat. 1 października 1894 r. w Nowym Sączu zaczął się ukazywać dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny noszący tytuł „Mieszczanin”. Pismo broniło interesów stanu mieszczańskiego, ukazując

---

<sup>38</sup> „Ziemia Sądecka”, nr 1, 3.05.1913, s. 1.

<sup>39</sup> *Kronika. Pro domo sua*, „Ziemia Sądecka”, nr 1, 3.05.1913, s. 4.

<sup>40</sup> S. Potępa, *Życie kulturalne w okresie autonomii galicyjskiej [w:] Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. II, red. F. Kiryk, Tarnów 1983, s. 384–385; J. Flaszka, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989, s. 22.

jego zalety, dbając o pogłębianie wiedzy na temat gospodarki, polityki, kultury i życia społecznego jego przedstawicieli. Redakcja gazety pozostawała w opozycji do rady miejskiej, między innymi dlatego, iż nie miała w niej swojego przedstawiciela. Spowodowało to, w połączeniu z przedłużającą się chorobą redaktora, upadek pisma w 1896 r. W 1897 r. redakcja „Mieszczanina” zaczęła wydawać „Sądeczianina” („Dodatek do Mieszczanina”). Jego tematykę stanowiło życie miasta, rzadziej powiatu, a redakcja w dalszym ciągu krytykowała niedociągnięcia w poczynaniu władz miasta. Konflikt zakończył się przed sądem, a pismo po osiemnastu numerach zostało zlikwidowane. Redakcja uznała to za karę wymierzoną za krytykowanie władz miejskich. „Sądeczianina” wznowiono 5 października 1900 r. jako pismo samodzielne, poświęcone sprawom pięciu powiatów (gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego). W dalszym ciągu jednak zamieszczano artykuły krytyczne wobec gospodarki prowadzonej przez władze Nowego Sącza. Kłopoty finansowe i mała liczba prenumeratorów spowodowały zamknięcie pisma 9 maja 1903 r. Ponownie „Mieszczanin” zaczął się ukazywać 15 maja 1903 r. W 1908 r. problemy finansowe pisma oraz zdrowotne redaktora doprowadziły do jego zamknięcia. Kolejne pisma („Głos Podtatrzański”, „Głos z Nowego Sącza”, „Nowosądecki Rozwój”) miały charakter efemeryczny lub partyjny. 3 maja 1913 r. ukazał się pierwszy numer „Ziemi Sąddeckiej”. Pismo, stojąc na gruncie ideologii katolickiej, podejmowało kwestie z zakresu polityki światowej, życia narodu polskiego, gospodarcze i społeczne – te ostatnie przede wszystkim w odniesieniu do Nowego Sącza<sup>41</sup>.

Za przykładem Tarnowa i Nowego Sącza poszedł również Rzeszów. Pierwszym rzeszowskim stałym pismem periodycznym był „Przegląd Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” wychodzące od 6 stycznia 1883 r. na przemian jako dwutygodniki. W rzeczywistości był to tygodnik ukazujący się pod zmieniającymi się na przemian tytułami. Rozwiązanie takie zastosował wydawca, ponieważ wydawanie dwutygodnika było z punktu widzenia prawa prasowego łatwiejszym przedsięwzięciem niż tygodnika<sup>42</sup>. Najdłużej wychodzącym – od 3 października 1897 do 19 września 1920 r. – pismem tygodniowym Rzeszowa był „Głos Rzeszowski”<sup>43</sup>. Ukazywał się w soboty o godz. 6 wieczorem. Funkcję redaktora odpowiedzialnego pełnili kolejno: dr Leon Różycki, Ludwik Holzer, Edward Arvay; ten ostatni był również wydawcą. Gazeta była organem radykalnych chrześcijan, a na jej łamach ukazywały się artykuły o wyraźnie antysemit-

---

<sup>41</sup> T. Aleksander, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993, s. 102–110.

<sup>42</sup> S. Darłakowa, *Prasa rzeszowska XIX i XX wieku*, Rzeszów 1967, s. 3–17.

<sup>43</sup> Z przerwą od końca grudnia 1913 r. do 15 lutego 1914 r. spowodowaną strajkiem zecerów oraz drugą związaną z toczącą się wojną od połowy września 1914 r. do ostatniego tygodnia grudnia 1915 r.

kiej wymowie. Niczym motto przewijało się w kolejnych numerach wezwanie: *Kupujcie tylko u chrześcijan*. Podejmowana problematyka dotyczyła przede wszystkim przeglądu spraw miejskich w postaci artykułów, zapisów kronikarskich, ogłoszeń. Przedstawiano również wydarzenia polityczne ze świata, stopniowo poświęcając im coraz więcej uwagi i miejsca. Od 1911 r. wprowadzono też przegląd spraw powiatowych, kronikę sportową i literacką oraz kalendarz wydarzeń kulturalnych w Rzeszowie. W latach 1918–1920 „Głos Rzeszowski” zmniejszył objętość i ograniczył się do kroniki najważniejszych wydarzeń. W ostatnim numerze z 19 września 1920 r. znalazła się informacja o zawieszeniu gazety z przyczyn niezależnych od redakcji<sup>44</sup>.

Roman Kielkowski wspominał krótki żywot „Podgórzanina”: *Swojego czasu Podgórze miało ambicję posiadania własnego pisma. W roku 1900 miejscowy obywatel i radny Karol Breuer wydawał tygodnik społeczno-literacki „Podgórzanin”, podpisywany przez niego również w charakterze odpowiedzialnego redaktora. Na ośmiu stronicach niewielkiego formatu sprawy społeczne reprezentowane były głównie przez sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej i nie gardzącą plotkami kronikę. Z szerszym oddechem dochodziła do głosu literatura; o sprawach jej informowały artykuły, sprawozdania z teatru i nowości wydawniczych, odcinek beletrystyczny i wiersze przeważnie miejscowych poetów. Dział inseratowy sławił zarówno znakomitą jakość krup z firmy „Zadęcki”, jak i nienaganne usługi zakładu pogrzebowego, beztrąsko obojętny na możliwość sugerowania podobnym zestawem podejrzeń, czy aby konsumowanie reklamowanych krup nie spowoduje ożywienia popytu w zakładzie pogrzebowym<sup>45</sup>.*

Natomiast zdecydowanie subiektywny punkt widzenia prezentują pamiętniki i wspomnienia, w których pojawiają się odniesienia do efektywności poczynań samorządów – najczęściej do niektórych tylko działań postrzeganych przez pryzmat osobowości i doświadczeń ich autora, a także z perspektywy czasu i zachowanej pamięci. I właśnie na przekazaniu odczuć i emocji polega ich znaczenie.

W opracowaniu wymienionych źródeł wykorzystano metodę zarówno dedukcyjną, czyli wyprowadzenia faktów szczegółowych z ogólnego procesu dziejowego, jak i indukcyjną, to jest ustalenia przebiegu procesu dziejowego na podstawie faktów szczegółowych. Tą pierwszą metodą posłużono się przede wszystkim przy analizie ustawodawstwa państwowego i krajowego, drugą – w pracy z protokołami z posiedzeń rad miejskich oraz z prasą lokalną i wspomnieniami. Zasadniczą rolę odegrała metoda indukcyjna, a proces przechodzenia od faktów szczegółowych do ogólniejszych powtarzany był kilkakrotnie. Dla

---

<sup>44</sup> S. Darłakowa, dz. cyt., s. 31–33.

<sup>45</sup> R. Kielkowski, *Podgórze dzielnica zapomniana* [w:] *Kopiec wspomnień*, red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 297.

opracowania danych liczbowych odnoszących się do zjawisk masowych wykorzystana została metoda statystyczna.

#### 4. Stan badań

Wymienione źródła były już wykorzystywane w literaturze w odniesieniu do poszczególnych miast i większość z nich ma już opracowania, mniej lub bardziej szczegółowe, swojej historii z okresu autonomii Galicji, w których podejmowano także problematykę samorządów miejskich. Monografie dotyczyły się Bochnia<sup>46</sup>, Krosno<sup>47</sup>, Nowy Sącz<sup>48</sup>, Rzeszów<sup>49</sup>, Podgórze<sup>50</sup>, Tarnów<sup>51</sup>, Wadowice<sup>52</sup>. Skromniejsze i niepełne opracowania mają Gorlice<sup>53</sup>, Jasło<sup>54</sup>, Wieliczka<sup>55</sup>. Dzieje Białej po połączeniu jej z Bielskiem, co miało miejsce

---

<sup>46</sup> Bochnia: *dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1980.

<sup>47</sup> E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008; *Krosno: Studia z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. S. Cynarski, Rzeszów 1995; H. Szymusik, *Stosunki prawne w dawnym Krośnie*, Lwów 1904.

<sup>48</sup> J. Dybiec, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993; *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. II, red. F. Kiryk, Warszawa–Kraków 1993; *Nowy Sącz*, red. S. Mendelowski, Krosno 2007. Patrz też: T. Aleksander, dz. cyt.

<sup>49</sup> *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.

<sup>50</sup> *Historia i zabytki Podgórze: II sesja popularno-naukowa*, Kraków, 28 września 2001, Kraków 2001; *Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa: materiały sesji naukowej odbytej 17 kwietnia 1999*, Kraków 2000; *W 90 rocznicę połączenia Podgórze i Krakowa: materiały VI sesji podgórskiej*, Kraków 2005; *Wolne królewskie miasto Podgórze*, red. J. Żółciak, Kraków 1996.

<sup>51</sup> B. Jaśkiewicz, S. Potępa, *Tarnów pod zaborem austriackim*, Tarnów 1975; S. Potępa, *Tarnów pod zaborem austriackim. Kronika 1772–1918*, Tarnów 1975; *Tarnów: dzieje miasta i regionu*, t. II: *Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983.

<sup>52</sup> *Królewskie wolne miasto Wadowice: studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994; T. Klima, *Wadowice*, Wadowice 1907; *Wadowice: siedem wieków historii: materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna Domowa”*, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, Kraków 2009; *Wadowice w zapiskach klasztornej kronikarzy 1892–1945*, teksty wybrał i oprac. C. Gil, Wadowice 2002; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice: szkic historyczno-prawny*, Kraków 1985.

<sup>53</sup> J. Barut, *Gorlice: studium historyczno-urbanistyczne miasta*, Brzozów 1991; R.J. Dziubińska, *Z dziejów Gorlic: opowieści historyczne*, Gorlice 2006; K. Kuśnier, *Gorlice: zarys rozwoju przestrzennego miasta do czasów najnowszych*, Kraków 1990; M. Opalek, *Gorlice*, Kraków 1915.

<sup>54</sup> A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej: miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007; K. Bogaciewicz, *Jasło od najdawniejszych do najnowszych czasów*, Jasło 1931; F. Jałosińska, *Kalendarium dziejów Jasła od 1701 do 1900 roku*, Jasło 2005; teźże, *Kalendarium dziejów Jasła od 1901 do 1938 r.*, Jasło 2006.

<sup>55</sup> *Wieliczka: dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda [i in.], Kraków 1990; J. Duda, *74 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie” z serii „Zabytki Wieliczki” (15) pt. „Magistrat – Urząd Miasta i Gminy Wieliczka”*, Wieliczka 2004.

w 1951 r., opracowywane są najczęściej jako historia dwóch jednostek administracyjnych, których scalenie było naturalną konsekwencją historycznego rozwoju<sup>56</sup>. Niektóre z tych miast dysponują ponadto wydawnictwami o charakterze encyklopedycznym<sup>57</sup>, a większość szeregiem pozycji odnoszących się do zagadnień szczegółowych, które wiążą się z działalnością władz gminy. Dotyczą one przede wszystkim modernizacji infrastruktury miasta, zwłaszcza zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów<sup>58</sup>, budowy gazowni i elektrowni<sup>59</sup>, rozwoju sieci kolejowej i tramwajowej<sup>60</sup>, organizacji straży pożarnej<sup>61</sup>, szpitalnictwa<sup>62</sup>, szkolnictwa<sup>63</sup>, dziejów budowy czy przebudowy rynku wraz z jego zabytkami i ratusza – symbolu samorządności<sup>64</sup> oraz innych budynków uży-

---

<sup>56</sup> J. Polak, *Bielsko-Biała*, Bielsko-Biała 1996.

<sup>57</sup> J. Leśniak, *Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2000; *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004; *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło, Tarnów 2010.

<sup>58</sup> *Wodociągi i kanalizacja w Bielsku-Białej: w 110 rocznicę uruchomienia wodociągu w Bielsku (1895–2005)*, [red. P. Dudek, tekst P. Kenig i in.], Bielsko-Biała 2005; *75 lat wodociągów Nowy Sącz: 1912–1987*, red. S. Burnagel, B. Niemiec, J. Szymański, Nowy Sącz 1987; R. Sobol, *To już 90 lat: sądeckie wodociągi*, Nowy Sącz 2002; *75 lat tarnowskich wodociągów: 1910–1985*, red. S. Pikul i W. Olszówka, Tarnów 1985.

<sup>59</sup> *95 lat Elektroenergetyki Podbeskidzkiej – 1893–1988 oraz 40 lat Zakładu Energetycznego Bielsko-Biała – 1948–1988*, red. M. Kawecki, S. Rygiel, J. Wolnik, Bielsko-Biała 1988; K. Nycz, *80 lat Zakładu Gazowniczego w Jasle*, Jasło 2000.

<sup>60</sup> J. Polak, *100 lat komunikacji miejskiej w Bielsku-Białej: zarys historyczny*, Bielsko-Biała 1995; tenże, *Historia bielskiego tramwaju (1895–1945)*, Bielsko-Biała 1998; Z. Koper, *75 lat komunikacji miejskiej w Tarnowie*, Tarnów 1986; A. Nowakowski, *Z dziejów wadowickiej kolei (1887–1999)*, Wadowice 1999.

<sup>61</sup> J. Polak, *100 lat OSP w życiu dzielnicy Kamienica*, Bielsko-Biała 2003; tenże, *140 lat straży pożarnej w Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004; tenże, *Strażnice Bielska-Białej*, Bielsko-Biała 2009; *Księga pamiątkowa na Jubileusz 60-cio lecia Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej Król. Górn. M. Bochni: 1869–1930*, red. S. Czyżewicz, Bochnia 1930; C. Leosz, *Straże pożarne w regionie jasielskim*, Jasło 1996; *Strażacy Ziemi Sądeckiej*, [aut. tekstów S. Bukowiec i in.], Bochnia 2009; T. Pelczar, *Straże pożarne miasta Rzeszowa w latach 1867–2003*, Rzeszów 2003; *Strażacy Ziemi Tarnowskiej*, [aut. tekstów S. Bukowiec i in.], Bochnia 2008; *Zawodowa Straż Pożarna w Tarnowie: 1866–1986*, Tarnów 1986.

<sup>62</sup> J. Czajkowski, *Z dziejów szpitala krośnińskiego 1901–1946*, Krosno 1997; A. Rudolf-Sławińska, *150 lat Szpitala w Tarnowie*, Tarnów 1986; J. H. Maniak, *Dzieje Szpitala Powszechnego w Tarnowie: 150 lat szpitala w Tarnowie*, Tarnów 1986; tenże, *Dzieje lecznictwa w Tarnowie*, Tarnów 1988.

<sup>63</sup> A. Kosiek, *Z dziejów starożytności miasta o założenie gimnazjum i szkoły realnej*, Krosno 1994.

<sup>64</sup> J. Flaszka, *Rynek bocheński: szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989; E. Chojecka, *Ratusz w Bielsku-Białej: dzieło sztuki i pomnik samorządności 1897–1997*, Bielsko-Biała 1997; Z. Świstak, *W kręgu zabytków Jasła*, Jasło 2003; *Akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Ratusza w Nowym Sączu: działo się to w Nowym Sączu w sobotę dnia 27 lipca 1895 roku o godzinie jedenastej przed południem*, red. I. Styczyńska, M. Mączka, Nowy Sącz 1985; L. Mięgrała, *Ratusz w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2009; J. Duda, *140 spotkanie z cyklu „Wieliczka i Wieliczanie” z serii: „Zabytki Wieliczki” (23) pt. „Rynek Górny” w Wieliczce i jego mieszkańcy*, Wieliczka 2009.

teczności publicznej<sup>65</sup>. Wiele opracowań poświęconych jest tym mieszkańcom miast, którzy wnieśli największy wkład w ich rozwój, a którzy z reguły związani byli poprzez pełnione funkcje z władzami samorządowymi<sup>66</sup>. Wyjątkowej wartości nabierają pamiątki i wspomnienia pozostawione przez nich lub też przez zwykłych mieszkańców, którzy na co dzień odczuwali skuteczność lub brak poczynań władz miejskich<sup>67</sup>. Cennym źródłem informacji są także katalogi wystaw wiążących się problematyką z działalnością samorządów i życiem miast oraz ich mieszkańców w dobie autonomii galicyjskiej<sup>68</sup>. Historia miasta

---

<sup>65</sup> E. Chojecka, *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej: 1855–1939*, Katowice 1987; *Historia poczty i filatelistyki w Bielsku-Białej*, [do druku przygotował A. Halama], Katowice–Bielsko-Biała 1997; J. Polak, *100 lat budynku Poczty Głównej w Bielsku-Białej 1898–1998*, [oprac. cz. historycznej J. Polak i P. Kenig, oprac. cz. współczesnej E. Kopaczka], Bielsko-Biała 1998; B. Tondos, *Architektura Rzeszowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 1997; K. Bańburski, *Poczta w Tarnowie*, Tarnów 1998.

<sup>66</sup> J. Flaszka, J. Kęsek, *Cmentarze bocheńskie*, Bochnia 1992; I. Zawidzka, *Miejsce święte dla wszystkich żyjących, czyli Rzecz o cmentarzu żydowskim w Bochni*, Bochnia 1992; *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy: materiały z sesji naukowej odbytej w dniu 19 stycznia 1996 r.*, red. J. Polak, J. Spyra, Bielsko-Biała 1996; E. Janoszek, *Cmentarz ewangelicki w Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004; J. Polak, *Cmentarz rzymskokatolicki w Białej: księga zasłużonych*, Bielsko-Biała 1999; J. Proszky, *Cmentarz żydowski w Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2002; W. Boczoń, *Żydzi gorlicki*, Gorlice 1998; *Gorlicki informator biograficzny*, oprac. biogramów postaci historycznych M. Śliwa, Z. Muszyński, Gorlice 2009; J. Wilk, *Gorlicki cmentarz: świadek przełomu i wojny (przewodnik po cmentarzu)*, Gorlice 1995; S. Cynarski, B. Cynarska, *Stary cmentarz w Jaśle*, Jasło 1984; A. Laskowski, *Kadra techniczno-budowlana związana z Jasłem w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2003; W. Hap, *Poczet wybitnych jaślan i ludzi związanych z regionem*, Jasło 2005; Z. Świstak, *Dyrektorzy, profesorowie i wychowankowie Gimnazjum i Liceum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle*, Jasło 2001; tenże, *Słownik biograficzny znanych postaci Jasła i regionu*, Tuchów 1998; tenże, *Słownik biograficzny znanych postaci Jasła i regionu: suplement*, Tuchów 2000; B. Stanaszek, *Księża jasielscy w służbie kościoła przemyskiego w latach 1818–1945*, Brzostek 1994; *Stary cmentarz w Jaśle*, red. S. Cynarski, Jasło 1987; E. Długosz, *Żydzi w Nowym Sączu – 3 wieki w historii miasta*, Nowy Sącz 2000; K. Grodziska, *Cmentarze Podgórze*, Kraków 1992; L. Grzegorzczak, *Ludzie starego Rzeszowa*, Rzeszów 1999; W. Helwin, *Stary cmentarz w Rzeszowie 1792–1909: na 650-lecie miasta Rzeszowa przypadające w 2004 roku*, Rzeszów 2002; A. Sypek, *Alejami starego cmentarza*, Tarnów 2005; A. Bartosz, *Tarnowski cmentarz żydowski: przewodnik turystyczny*, Tarnów 2005; M. Przybyszewska, *Tarnowski Słownik Biograficzny*, t. I, Tarnów 1991; K. Bańburski, *Żydzi w Tarnowie: świat, którego nie ma*, Tarnów 2003; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach*, Wadowice 2004; tenże, *Cmentarz parafialny w Wadowicach*, Wadowice 1997; E. Kotowiecki [oprac.], *Wadowiccy lekarze*, Wadowice 1996; W. Gawroński, *Słownik biograficzny wieliczian*, Wieliczka 2008.

<sup>67</sup> *Bochnia naszych dziadków i pradiadków w latach 1900–1945*, red. suplementu Z. Czekalska-Sitko i in., Bochnia–Kraków 2008; *Bielsko-Biała w zwierciadle czasu: wspomnienia mieszkańców z lat 1900–1945*, zebrał i oprac. J. Polak, Bielsko-Biała 2002; E. Polak, *Tamto Jasło*, Jasło–Krosno 2005; J. Sitowski, *Wspomnienia z miasta Nowego Sącza sprzed około 55 laty*, Nowy Targ 1914; A. Sypek, *Mój Tarnów*, Tarnów 2005.

<sup>68</sup> *Bochnia XIX wieku: katalog wystawy*, oprac. katalogu i wystawy J. Flaszka, J. Kęsek, Bochnia 1986; *Czystość i brud: kilka uwag o higienie naszych przodków: komentarz do wystawy*, [tekst

łączyła się ściśle z dziejami istniejących na jego terenie wspólnot wyznaniowych<sup>69</sup>. Kompendium informacji stanowią wreszcie przewodniki po miastach, szczególnie obszerniejsze<sup>70</sup>, a także wydawnictwa ciągle poświęcone przeszłości regionu<sup>71</sup>.

Nieliczne są natomiast syntetyczne opracowania, w których znaczniejsze ośrodki Galicji Zachodniej zostałyby potraktowane łącznie jako jedna kategoria miast<sup>72</sup>, przed którymi przełom wieku XIX i XX postawił trudne zadanie dotrzymania kroku postępowi naukowemu i technicznemu, zmodernizowania infrastruktury miejskiej, unowocześnienia funkcjonowania służb zapewniających bezpieczeństwo mieszkańcom, jak również funkcjonowania samego magistratu zarówno pod względem technicznym, jak i zabezpieczenia socjalnego jego pracowników. Miasta w różny sposób stawiały czoła nowym wyzwaniom: decydowały się na nowoczesne, często nie do końca sprawdzone rozwiązania techniczne i pożyczki albo też zachowywały postawę zachowawczą, starając się odwlec moment podjęcia decyzji, zadowolając się starymi rozwiązaniami i wykazując duże obawy przed zadłużaniem kasy miejskiej. Na pewno wynikało to po części z rangi miasta, bo przecież i te, które ustawa z 1889 r. połączyła w jedną grupę jako znaczniejsze, różniły się między sobą stopniem rozwoju gospodarczego i jego dynamiką, a także potencjałem finansów miejskich. Wielkość i znaczenie miasta wpływały zaś na sposób myślenia jego radnych i zrozumienie dla konieczności dotrzymywania kroku nowym czasom i zmianom, które ze sobą nieuchronnie niosły.

---

A. Stachoń, Bochnia 2001; *Żydzi bocheńscy*, [scenariusz wystawy i tekst I. Zawidzka], Bochnia 1999; K. Bańburski, *C.K. Tarnów: złota era czy jarzmo zaboru?: przewodnik po wystawie*, Tarnów 2002; A. Leo, *Secesja w Tarnowie (w architekturze miasta i w zbiorach Muzeum Okręgowego)*, [wystawa listopad 1986 – marzec 1987], Tarnów 1986; P. Chrzanowska, *Ratusz w Tarnowie: wystawa stała: przewodnik*, Tarnów 1988; *Wieliczka pod berłem Habsburgów (komentarz do wystawy)*, [aut. W. Gawroński, M. Skubisz], Wieliczka 2001.

<sup>69</sup> Ł. Piątkowska, *Parafie ziemi bocheńskiej*, Bochnia 2000; J. Kuś, *Szkice z dziejów kościelnych Bielska-Białej*, Kraków 1983 [druk 1985]; S. Zych, *Z dziejów kościoła katolickiego na terenie obecnej diecezji rzeszowskiej: studia i szkice*, Kolbuszowa 2010.

<sup>70</sup> J. Flaszka, *Bochnia: przewodnik po mieście*, Bochnia 2005; R. Biel, *Wczoraj i dziś Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu*, Tarnów 2009; *Podgórze: przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004; *Przewodnik po Tarnowie*, red. S. Potępa, Tarnów 1982.

<sup>71</sup> „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego”, Jasło 1997–; „Rocznik Sądecki” 1939–; „Wadoviana: przegląd historyczno-kulturalny: pismo Zbiórów Historycznych Ziemi Wadovickiej”, Wadowice 1998–.

<sup>72</sup> Jak na przykład praca K. Brońskiego, *Rozwój gospodarczy większych miast galicyjskich w okresie autonomii*, Kraków 2003. Do grupy większych miast autor zaliczył ośrodki, w których w dobie autonomii liczba mieszkańców przewyższała 20 tys., a nie przekraczała 100 tys. Kryterium to spełniały następujące miasta: Brody, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnów i Tarnopol.

## ROZDZIAŁ I

# Ustawodawstwo gminne w monarchii habsburskiej i w Galicji

### 1. Kształtowanie się idei samorządu w latach 1848–1862

Lata 1848–1866 to okres przeobrażeń ustroju państwa, w wyniku których cesarstwo austriackie przekształciło się w konstytucyjne państwo prawne funkcjonujące od 1867 r. jako Austro-Węgry. Grupy społeczne związane ze starym porządkiem feudalnym usiłowały zachować jak najwięcej jego elementów, natomiast burżuazja domagała się oparcia ustroju społecznego na nowych, kapitalistycznych zasadach. Na problemy społeczne nakładały się narodowościowe, a w zależności od pozycji zajmowanej przez dany naród w monarchii opowiadał się on za większym lub mniejszym udziałem państwa w rządach krajami koronnymi. Ponieważ żadna grupa społeczna nie osiągnęła zdecydowanej przewagi, wypracowane rozwiązania prawne przybrały formę kompromisów, które nierzadko zawierały niewyeliminowane do końca sprzeczności, co stało się cechą specyficzną ustroju prawnego Austro-Węgier.

W takich właśnie okolicznościach kształtowała się idea samorządu terytorialnego. Czynniki związane z tradycjami feudalizmu pragnęły oparcia jej na koncepcji przejściowej między anachronicznym zróżnicowaniem stanowym a powstającym dopiero rozróżnieniem zawodowym; nowe siły społeczne opowiadały się za przyjęciem jako podstawy praw wyborczych do samorządu cenzusu majątkowego z ewentualnym uwzględnieniem wartości posiadanych dóbr, a wykluczeniem różnic ze względu na ich rodzaj. Zwolennicy starego porządku postulowali inne uregulowanie samorządu wsi, która była terenem ich wpływów, a odmienne unormowanie samorządu miast, gdzie przewagę miała burżuazja, która z kolei dążyła do jednolitego ukształtowania jednostek samorządu. Różnica dotyczyła także stosunku do tradycji samorządu z epoki feudalnej – od propozycji nawiązania do niej po jej całkowite zanegowanie. Oprócz czynników społecznych na koncepcję samorządu wywierały wpływ również kwestie narodowościowe. Narody zajmujące mocną pozycję w poszczególnych krajach zmierzały do możliwie szerokiej autonomii i samorządu oraz osłabienia wpływu państwa; dla tych, które nie miały większych praw politycznych, silna pozycja państwa była gwarancją zabezpieczającą przed nadużywaniem swojej przewagi przez naród dominujący w danym kraju. Ale i w obrębie jednego narodu stosu-

nek do zakresu samorządności był różny, ponieważ przedstawiciele klas nieposiadających widziały w państwie zabezpieczenie przed nadużywaniem władzy przez własną klasę posiadającą i w związku z tym opowiadały się za ograniczeniem autonomii. Państwo nie omieszkalo wykorzystać tych konfliktów społecznych i narodowościowych dla zapewnienia szczególnej pozycji swojemu aparatowi władzy dzięki podtrzymywaniu przekonania, że stoi on ponad klasami i ponad narodami<sup>1</sup>.

W 1849 r. zwyciężyła liberalno-burżuazyjna koncepcja samorządu, a podstawowe zasady ustroju gminy (obieralność jej organów, swoboda przyjmowania członków gminy, samodzielny zarząd sprawami gminy i jawność jej budżetu) pierwszy i jedyny raz w dziejach Austrii zyskały status norm konstytucyjnych w ustawie zasadniczej z 8 marca 1849 r. Szczegóły ustroju samorządowego znalazły rozwinięcie w prowizorycznej ustawie gminnej określonej patentem cesarskim z 17 marca 1849 r., w której między innymi rozróżniono *naturalny* i *poruczony* zakres działania gminy, wprowadzono jednolity ustrój dla gmin wiejskich i miejskich, prawa wyborcze oparte na cenzusie majątkowym przyznano obywatelom gminy i pewnym grupom przynależnych do niej, jako organy gminy ustanowiono wydział gminy (wybierany bezpośrednio), zwierzchność gminy (wyłanianą przez wydział gminy) oraz burmistrza (wybieranego przez wydział i wchodzącego w skład zwierzchności gminy), wykluczono istnienie odrębnych obszarów dworskich jako jednostek administracji publicznej<sup>2</sup>.

Jednak z powodu zawieszenia wykonania ustawy ustrój ten w ogóle nie wszedł w życie, a stan prawny wprowadzony pismem gabinetowym z 31 stycznia 1851 r. utrwalił się<sup>3</sup> i wpłynął znacząco na kształt kolejnej ustawy gminnej, pozbawiając ją postępowego charakteru. Zasady jednowioskowej gminy wiejskiej, rozdziału obszaru dworskiego i gminy wiejskiej, zróżnicowania ustroju gmin wiejskich i miejskich oraz większych i mniejszych miast stały się później stałymi cechami ustroju gminy w Galicji. System ten zmienił cesarski patent o gminie z 24 kwietnia 1859 r., który nigdy nie wszedł w życie w całości, ale wprowadził niektóre pryncypia powtórzone później w państwowej ustawie gminnej z 5 marca 1862 r. Przepisy szczegółowe miało doprecyzować ustawodawstwo krajowe<sup>4</sup>.

W parlamencie austriackim, który uchwalił ustawę gminną, dominował czynnik liberalno-burżuazyjny, toteż akt ten opierał się w znacznym stopniu na ustawie gminnej z 1849 r. Koncepcje demokratyczno-burżuazyjne w 1862 r. straciły swój radykalnie rewolucyjny charakter, czynniki konserwatywne wyka-

---

<sup>1</sup> K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1959, s. 227–229.

<sup>2</sup> Tamże, s. 229–234.

<sup>3</sup> W oparciu o to pismo w Galicji ogłoszono w 1856 r. tymczasowe rozporządzenia partykularne. Patrz: O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1908, s. 461.

<sup>4</sup> K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914...*, s. 234–238.

zywały większą otwartość wobec nowego porządku, stąd możliwe było wypracowanie kompromisu<sup>5</sup>.

Odmienne aniżeli w 1849 r. normy ustroju samorządowego zostały zawarte nie w konstytucji, lecz w zwykłej ustawie (ustępstwo na rzecz władzy monarchicznej), a za konieczną jednostkę samorządu uznano tylko gminę, dopuszczając jedynie możliwość utworzenia w krajach ogniw pośrednich w postaci samorządów powiatowych. W kwestii przypisania do gminy ustawa z 1862 r. przyjęła dwie zasady: każdy obywatel musi należeć do jakiejś gminy, a prawo to przyznaje gmina, pozostałe normy zostały zawarte w odrębnej ustawie z 3 grudnia 1863 r.<sup>6</sup>, będącej krokiem wstecz. Przynależność do gminy można było albo odziedziczyć po rodzicach, albo uzyskać od gminy. Wyjątek stanowili urzędnicy państwowi, którzy mogli ją zyskać automatycznie, pełniąc na terenie gminy swoje obowiązki. Osobom, których przynależności do gminy nie dało się ustalić, przyznawano ją na mocy orzeczenia starostwa. Ustawa zlikwidowała przepis dający możliwość starania się o przynależność do gminy, w której obywatel przebywał określony czas z zamiarem stałego pobytu. Przywróciła go dopiero nowela z 5 grudnia 1896 r. pod warunkiem przebywania w gminie nieprzerwanie przez dziesięć lat i niekorzystania w tym okresie z dobroczynności publicznej. Osoby nieprzynależne do gminy w określonych sytuacjach mogły być z niej przymusowo wysiedlone i odstawione do swojej gminy przynależności (szupas). Wysiedlić nie można było uczestnika gminy, to jest osoby posiadającej w gminie nieruchomość, przedsiębiorstwo lub wykonującej w niej zawód i opłacającej podatki bezpośrednie, natomiast w pewnych okolicznościach mogła zostać usunięta osoba określana jako *obcy*. Tak więc kwestia przynależności do gminy zachowała charakter feudalny, a wolność przesiedlania się bez obawy utraty praw przyznano tylko posiadającym lub mającym ustabilizowane źródło dochodu, z których utworzono kategorię *uczestników gminy*<sup>7</sup>.

Zakres działania gminy został podzielony na *własny* i *poruczony*. *Własny* obejmował *wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach jej siłami może być załatwione i przeprowadzone*<sup>8</sup>. Dotyczył zarządu przypisanym majątkiem, drogami gminnymi oraz policją miejscową, czyli czuwania nad bezpieczeństwem osób i mienia; zarządu policją polową, to jest nadzoru nad własnością polną<sup>9</sup>; dozoru nad targami, miarami i wagami, czeladzią i robotni-

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 238–241.

<sup>6</sup> Znowelizowanej ustawą z 5 grudnia 1896 r.

<sup>7</sup> *Państwowa ustawa gminna z 5 marca 1862, dz.p.p. nr 18 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez J. Piwockiego, t. I: Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne, Lwów 1909, s. 322–327; K. Grzybowski, Galicja 1848–1914..., s. 241–249.*

<sup>8</sup> Cyt. za: K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914...*, s. 250.

<sup>9</sup> *Za własność polną zostały uznane wszelkie przedmioty, które z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego w najobszerniejszym słowa tego znaczeniu w pośrednim lub bezpośrednim zostają stosunku, a to: jak długo znajdują się na otwartym polu, natomiast przestępstwem polowym było*

kami, obyczajnością publiczną, egzekwowania przepisów bezpieczeństwa budowlanego i przeciwpożarowego. *Poruczony* zakres działania określony był prawodawstwem państwowym i krajowym, dlatego też w poszczególnych krajach nieco się różnił. W całym państwie dotyczył współdziałania gminy w przeprowadzaniu wyborów do rad gminnych i powiatowych, sejmów krajowych i Izby Posłów Rady Państwa, spisów ludności, postępowania szupańniczego oraz ściągania podatków, spraw zdrowia publicznego i administracji wojskowej. Ponadto obejmował wystawianie świadectw przynależności do gminy, udzielanie ślubów cywilnych, sprawy meldunkowe (o ile w gminie nie było organu rządowego powołanego do tych celów), orzecznictwo karno-administracyjne na terenie gminy<sup>10</sup>.

Swoją działalność gminy miały finansować z dochodów z majątku gminnego, w razie potrzeby z dodatków do państwowych podatków bezpośrednich lub podatku konsumpcyjnego (po przekroczeniu określonego progu wymagały zatwierdzenia wydziału powiatowego, Wydziału Krajowego lub ustawy krajowej), w ostateczności z samoistnych opłat i danin, te ostatnie jednak można było wprowadzić tylko na mocy ustawy krajowej<sup>11</sup>.

Skomplikowane rozwiązania wypracowano w odniesieniu do sprawowania nadzoru nad gminą. Zakres własny działania gminy w ramach celowości podejmowanych działań oraz ich zgodności z prawem podlegał kontroli jednostek samorządu wyższego stopnia (wydziałów powiatowych, a jeśli ich nie było – Wydziału Krajowego). Zakres poruczony podlegał co do legalności nadzorowi aparatu administracji rządowej, który kontrolował też pod tym kątem własny zakres działania gminy. W tym wypadku zachodziła podwójna kontrola: jednostek samorządowych wyższego stopnia oraz administracji rządowej. Przypadków niejasności i wewnętrznej sprzeczności dotyczącej nadzorowania gminy było więcej<sup>12</sup>.

Ustawa państwowa przewidywała jako organ uchwalający i nadzorujący gminy radę gminną, natomiast jako zarządzający i wykonawczy – zwierzch-

---

*wszelkie uszkodzenie własności polnej oraz przekroczenie zakazów zawartych w niniejszej ustawie lub wydanych na jej podstawie przez władzę do tego powołaną.* Prawnie zagwarantowano więc nietykalność: gruntów oraz znajdujących się na nich upraw, zebranych już plonów czy też sprzętu lub tymczasowych budowli wykorzystywanych w pracach polowych; sadzawek i związanych z nimi urządzeń wodnych służących do hodowli ryb oraz do melioracji wodnej gruntów; bielonego płótna. Obowiązywał zakaz rozpalania ognia na gruncie cudzym i – jeśli stanowiło to zagrożenie dla cudzej własności polnej – na własnym. Pasącemu się lub przepędzanemu bydłu należało zapewnić odpowiednią opiekę, aby nie wyrządziło szkody. Patrz: „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1876, s. 93.

<sup>10</sup> K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914...*, s. 251–255.

<sup>11</sup> Tamże, s. 256.

<sup>12</sup> Tamże, s. 256–260.

ność gminną odpowiedzialną przed radą gminną. W rzeczywistości zabrakło jednak precyzyjnego podziału kompetencji poszczególnych organów na ustawodawcze i wykonawcze, co pozostawiło ustawodawcom krajowym swobodę co do struktury ustaw.

## 2. Ustawa gminna krajowa z 12 sierpnia 1866 r.

Ustawodawcy galicyjscy wykorzystali swobodę kształtowania ustroju gminy pozostawioną im przez ustawę państwową, uchwalając ustawę krajową<sup>13</sup>. Przede wszystkim, jako jedyni w Austrii obok Bukowiny, wyłączyli z gmin obszary dworskie, a w praktyce utrzymali stan rzeczy wprowadzony rozporządzeniami Agenora Gołuchowskiego z 1856 r., wskutek czego zyskały one charakter najniższej jednostki administracyjnej równej gminie<sup>14</sup>. Za gminę uznano *każdą osadę (wieś, miasteczko, miasto), mającą obecnie własny zarząd gminny*, natomiast obszarem wiejskim była każda *posiadłość ziemska, niegdyś dominialna, obecnie do związku gminy nie należąca*<sup>15</sup>. Przeważały więc w Galicji gminy jednowioskowe o obszarze, liczbie ludności i sile finansowej zbyt małej w stosunku do nałożonych na nią zadań. Zarówno włączenie obszaru dworskiego do gminy, jak i łączenie się gmin (dobrowolne i przymusowe) utrudniała konieczność uzyskania zgody czynników wyższych. Regulując stosunek jednostki do gminy, wyróżniono kategorie: *przynależnych, uczestników, obcych* oraz nową kategorię *obywateli*. Wyborcy organów gminnych rekrutowali się spośród przynależnych do gminy i uczestników, którzy opłacali podatki bezpośrednio w gminie. Ponadto istniała grupa osób, którym przysługiwały prawa wyborcze bez względu na opłacanie podatków, czyli duchowni, służba państwowa (urzędnicy i emerytowani wojskowi), absolwenci szkół wyższych. W zależności od wysokości uiszczanych podatków wyborcy byli dzieleni na koła wyborcze (przeważnie trzy), z których każde wybierało część składu rady gminnej (trzecią lub połowę). Dopuszczenie możliwości głosowania ustnego godziło w jego tajność<sup>16</sup>.

Rada gminna wybierana była na trzy lata. Radni spośród siebie wyłaniali zwierzchność gminną złożoną z naczelnika gminy i członków zwierzchności (nazywanych asesorami w miastach, przysiężnymi na wsi). Rada gminna miała

---

<sup>13</sup> Ustawa z 12 sierpnia 1866, dz.u.kr. nr 19 [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, s. 328–372.

<sup>14</sup> Rozwiązanie to wprowadzało wewnętrzną sprzeczność w ustroju gminy, ponieważ obszary dworskie oparte były na *patrymonialnej zasadzie zwierzchnictwa*, natomiast gminy na *spółnocie zrzeszenia terytorialnego*. Patrz: K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914...*, s. 261.

<sup>15</sup> Tamże, s. 262.

<sup>16</sup> Tamże, 262–266.

charakter organu uchwalającego i nadzorującego, a jej uprawnienia szczegółowe nawet we własnym zakresie działania gminy nie były do końca precyzyjnie określone. Zwierzchność gminna posiadała kompetencje zarządzające i wykonawcze. Z racji uprawnień przypisanych jednoosobowo naczelnikowi gminy zyskał on pozycję decydującą w zarządzie, ponadto jednoosobowo zawiadywał sprawami z poruczonego zakresu działania gminy, co podlegało kontroli zarówno administracji państwowej, jak i wyższych jednostek samorządowych<sup>17</sup>.

Przepisy co do nadzoru wprowadzały rozwiązania wywołujące nierzadko chaos w podziale kompetencji poszczególnych organów, na przykład od rozporządzeń zwierzchności gminnej w sprawach własnego zakresu działania można się było odwołać do starostwa powiatowego (jeśli zostało naruszone prawo), wydziału powiatowego jako pierwszej instancji odwoławczej lub rady gminnej jako instancji pierwszej, a od jej decyzji do wydziału powiatowego jako instancji drugiej. Ponadto od zatwierdzenia reprezentacji powiatowej uzależniono szereg działań gminy, w szczególności odnoszących się do zarządu majątkiem gminy. Gmina jako podstawowa jednostka samorządu podlegała wydziałowi powiatowemu, a ten z kolei Wydziałowi Krajowemu. Ten ostatni kontrolował celowość i legalność działań wydziału powiatowego, podczas gdy namiestnik jako reprezentant władzy państwowej oceniał tylko jej legalność<sup>18</sup>.

Ponieważ gmina wiejska, a do pewnego stopnia także i małomiasteczkowa miała charakter chłopski, natomiast w samorządzie powiatowym i krajowym przeważali posiadacze ziemscy oraz płacący najwyższe podatki w przemyśle i handlu, w sposób naturalny rodziła się tendencja i możliwość podporządkowania gmin organom samorządowym wyższego szczebla poprzez rozszerzającą interpretację przepisów prawnych dotyczących nadzoru nad gminami. Równocześnie pozbawienie samorządu powiatowego i krajowego aparatu wykonawczego znacznie utrudniało ich funkcjonowanie. Z oporami przebiegał również proces zespolenia w obrębie jednej gminy grup ludności różniących się wyznaniem (chrześcijańskie i mojżeszowe) oraz statusem prawnym w przeszłości (na wsi poddani chłopci, wolni koloniści, szlachta zaściankowa)<sup>19</sup>.

W ciągu pierwszych dwudziestu lat istnienia samorządu w Galicji utrwalił się stereotyp jego niesprawnego funkcjonowania, który jednak w miarę upływu czasu miał coraz mniej wspólnego z rzeczywistością. Zrealizowane reformy samorządu nie tylko nie usunęły jego najsłabszych punktów (istnienie obszarów dworskich, jednowioskowa gmina, dualizm aparatu administracji), ale godziły w pozytywne, jak ograniczenie niezależności gminy na rzecz wydziałów powiatowych i Wydziału Krajowego, uczynienie zasady konstytucyjnej

---

<sup>17</sup> Tamże, 266–270.

<sup>18</sup> Tamże, s. 270–271.

<sup>19</sup> Tamże, s. 275–278.

z odrębności obszaru dworskiego oraz reprezentacji interesów w prawie wyborczym do rad powiatowych czy zróżnicowania ustroju gminnego w zależności od wielkości gminy<sup>20</sup>.

### 3. Ustawa gminna z 13 marca 1889 r. dla trzydziestu znaczniejszych miast

Już w ustawie państwowej z 5 marca 1862 r. przewidywano wyjątek od zasady jednolitości ustroju gmin wszelkiego rodzaju w postaci osobnych statutów dla *znaczniejszych miast i ważniejszych uzdrowisk*. Na tej podstawie uchwalono odrębne ustawy dotyczące ustroju i prawa wyborczego do rad Krakowa i Lwowa<sup>21</sup>. 13 marca 1889 r. ustawowo uregulowano ustrój trzydziestu znaczniejszych, w tej ustawie wymienionych miast<sup>22</sup>. Kolejna ustawa z 3 lipca 1896 r. dotyczyła miast i miasteczek w niej przytoczonych<sup>23</sup>. Przypomnieć należy, że obszary dworskie miały własną ustawę z 12 sierpnia 1866 r.<sup>24</sup> We wszystkich przypadkach moc obowiązującą zachowała dotychczasowa ordynacja wyborcza z 1866 r.<sup>25</sup> Na skutek tego zróżnicowania zaistniały różne rodzaje samorządu terytorialnego. W wielu przypadkach, na przykład w kwestii poruczonego zakresu działania i nadzoru nad nim, uregulowania prawne były identyczne. W innych różnice miały charakter głównie prestiżowy, jak nazwa naczelnika gminy w zależności od jej rodzaju (*prezydent* w Krakowie i Lwowie, *burmistrz* w trzydziestu większych miastach, *naczelnik gminy* w pozostałych). Istotne punkty dotyczyły również odmienności prawa wyborczego (we Lwowie i Krakowie), ustępowania rady gminnej po sześciu latach w całości we wsiach lub co trzy lata w połowie w gminach miejskich, mniejszego podporządkowania organom nadzorczym gmin miejskich aniżeli wiejskie<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> Tamże, s. 278–289.

<sup>21</sup> Tymczasowy statut Krakowa nadany został ustawą z 1866 r., stały na mocy ustawy z 1901 r. z późniejszymi zmianami zawartymi w nowelach z 1905, 1909, 1910 i 1911 r. Lwów otrzymał odrębny statut na mocy ustawy z 1870 r. z późniejszymi zmianami zawartymi w nowelach z 1886, 1894, 1896, 1900 i 1909 r. Więcej patrz: *Ustawa z 14 października 1870, dz.u.kr. nr 79 nadająca statut miejski miastu Lwowu* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 484–541; *Ustawa z 6 października 1901, dz.u.kr. nr 108 nadająca statut dla stol. król. miasta Krakowa*, tamże, s. 541–549; K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygotowali do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982, s. 306–323.

<sup>22</sup> *Ustawa gminna z 13 marca 1889, dz.u.kr. nr 24* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 406–433.

<sup>23</sup> *Ustawa gminna z 3 lipca 1896, dz.u.kr. nr 51*, tamże, s. 433–464.

<sup>24</sup> *Ustawa o obszarach dworskich z 12 sierpnia 1866, dz.u.kr. nr 20*, tamże, s. 402–406.

<sup>25</sup> *Ordynacja wyborcza dla gmin*, tamże, s. 372–402.

<sup>26</sup> K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914...*, s. 323–324.

Ustawa z 13 marca 1889 r. dotyczyła następujących miast: Białej, Bochni, Gorlic, Jasła, Krosna, Nowego Sącza, Podgórze, Rzeszowa, Tarnowa, Wadowic i Wieliczki położonych w Galicji Zachodniej oraz Brodów, Brzeżan, Buczacza, Drohobycza, Gródka pod Lwowem, Jarosławia, Jaworowa, Kołomyi, Przemyśla, Sambora, Sanoka, Śniatynia, Sokala, Stanisławowa, Stryja, Tarnopola, Trembowli, Złoczowa i Żółkwi w Galicji Wschodniej<sup>27</sup>. Przewidywano, że wejdzie w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia i zastąpi ustawę z 12 sierpnia 1866 r. Ordynacja wyborcza z 12 sierpnia 1866 r. obowiązywała w dalszym ciągu z niewielkimi zmianami, dotyczącymi liczby radnych i zastępców wybieranych przez każde z trzech kół wyborczych (odpowiednio dwunastu i sześciu) oraz nazewnictwa organów gminy (burmistrz zamiast naczelnika gminy i magistrat zamiast zwierzchności gminnej)<sup>28</sup>. Wybory miały być przeprowadzone zaraz po wejściu w życie ustawy, a do czasu ukonstytuowania się nowych rad miejskich urzędować miały stare<sup>29</sup>.

Ustawa składała się z ośmiu działów. Dział I *O gminie w ogólności* stanowił, iż każde miasto podlegające niniejszej ustawie w swoich dotychczasowych granicach jest osobną gminą miejską, a zmiana granic może nastąpić tylko w drodze uchwały rady miejskiej, potwierdzonej przez radę powiatową na podstawie pozytywnej opinii władzy państwowej<sup>30</sup>.

Dział II dotyczył członków gminy<sup>31</sup>. Zostali oni podzieleni na trzy kategorie: przynależnych do gminy, uczestników (niemających prawa przynależności, ale opłacających w gminie podatek bezpośredni od nieruchomości, przedsiębiorstwa lub dochodu)<sup>32</sup> oraz obcych. Obywatelstwo miejskie nadawała gmina tylko osobom do niej przynależnym, obywatelstwo honorowe mogli otrzymać obywatele państwa austriackiego. Członkostwo w gminie dawało przywilej pobytu w niej, uczestniczenia w prawach, ale i obowiązkach wynikających z tego faktu<sup>33</sup>, a ponadto mającym prawo przynależności – oczekiwania od gminy wsparcia w razie zubożenia lub niezdolności do pracy. Obcy mogli tak długo zamieszkiwać w gminie, dopóki oni sami i członkowie ich rodziny *nieskazitelny żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej*<sup>34</sup>, warunkiem jednak było wykazanie przynależności do innej gminy lub przynajmniej podjęcia kroków w celu ustalenia tej przynależności.

---

<sup>27</sup> Ustawa gminna z 13 marca 1889..., s. 406.

<sup>28</sup> Tamże, Art. III, s. 406.

<sup>29</sup> Tamże, Art. IV i V, s. 406–407.

<sup>30</sup> Tamże, § 1–2, s. 407.

<sup>31</sup> Tamże, § 3–8, s. 407–408.

<sup>32</sup> Uczestnikami mogły być osoby fizyczne, a także korporacje, stowarzyszenia, zakłady i fundacje.

<sup>33</sup> Obywatele honorowi korzystali z praw, a zwolnieni byli z obowiązków. Obywatele miejscy mieli prawo udziału w zakładach i fundacjach osobno dla nich utworzonych.

<sup>34</sup> Ustawa gminna z 13 marca 1889..., § 7, s. 408.

Wyborowi i funkcjonowaniu reprezentacji gminnej, złożonej z rady miejskiej, magistratu i burmistrza, poświęcono dział III<sup>35</sup>. Radę miejską stanowiło 36 radnych wybranych przez członków gminy mających czynne prawo wyborcze. Równocześnie z radnymi wybierano 18 ich zastępców. Kadencja trwała 6 lat, ale co 3 lata ustępowała połowa radnych i zastępców<sup>36</sup>. Rozwiązanie to miało służyć zapewnieniu płynności funkcjonowania rady. Ustępujący mogli zostać ponownie wybrani. Jeżeli radny ustępował przed końcem kadencji, na jego miejsce powoływano zastępcę z tego samego koła wyborczego, który uzyskał największą liczbę głosów<sup>37</sup>. W przypadku, gdy zrezygnowało więcej niż sześciu radnych z jednego koła, czyli kiedy limit wyłonionych zastępców został wyczerpany, bez zwłoki powinny się odbyć wybory uzupełniające z tego koła. Radni i ich zastępcy w tych wyborach wyłonieni urzędować mieli tylko do końca kadencji osób, w których miejsce zostali wybrani.

Pięcioosobowy magistrat tworzył burmistrz, jego zastępca i trzech asesorów<sup>38</sup>. W odróżnieniu od radnych, którzy pełnili swoje funkcje bezpłatnie, stałe wynagrodzenie z funduszy miejskich<sup>39</sup> otrzymywali burmistrz, zastępca i jeden z asesorów. Jeśli któryś z członków magistratu ustąpił przed końcem okresu wyborczego, nowy wybór powinien być przeprowadzony w terminie do czterech dni. Zarówno radni, jak i członkowie magistratu składali przyrzeczenie należytego wypełniania swoich obowiązków.

Osoba wybrana na radnego, zastępcę radnego lub niepłatnego asesora miała obowiązek przyjąć wybór, chyba że zachodziły okoliczności umożliwiające zrzeczenie się. Mogły one być też podstawą do wymówienia się od dalszego pełnienia urzędu. Okoliczności te związane były z wiekiem (ukończone sześćdziesiąt lat), zdrowiem (nadwątlonym przez choroby lub ułomności fizyczne), pełnioną funkcją (duchowni wszystkich wyznań, nauczyciele publiczni; urzędnicy i słudzy c.k. Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszy publicznych pozostający w czynnej służbie, wojskowi czynni i emerytowani, piastujący posadę w magistracie w okresie bezpośrednio poprzedzającym kolejny wybór, pozostający w służbie prywatnej uniemożliwiającej przyjęcie wyboru i obowiązków z nim związanych), częstym przebywaniem poza gminą z racji obowiązków zawodowych. Osoby, które nie spełniały wymienionych wyżej warunków, w razie nieprzyjęcia wyboru lub rezygnacji z pełnienia swojej funkcji przed końcem kadencji musiały liczyć się z karą pieniężną do wysokości 50 zł. Ponadto do

---

<sup>35</sup> Tamże, § 9–21, s. 408–411.

<sup>36</sup> W pierwszej kadencji po wejściu w życie ustawy z 1889 r. po trzech latach losowo mieli zostać wyznaczeni radni i zastępcy, którzy winni ustąpić, jedynie burmistrz nie podlegał losowaniu.

<sup>37</sup> W przypadku równej liczby rozstrzygało losowanie.

<sup>38</sup> Wyjątkowo, na mocy uchwały rady miejskiej, ich liczba mogła wzrosnąć maksymalnie do 5.

<sup>39</sup> Minimum wynagrodzenia dla każdego z miast podlegających ustawie wyznaczał Wydział Krajowy po wysłuchaniu opinii rady miejskiej.

złożenia urzędu konieczne było przyzwolenie rady miejskiej<sup>40</sup>. Natomiast utratą urzędu skutkowało przesiedlenie się do innej gminy, toczące się wobec danej osoby postępowanie karne lub krydalne (egzekucja długów) bądź wejście w stosunki prawne z gminą jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca.

W dziale IV został scharakteryzowany zakres działania gminy. Własny to taki, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządza i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może<sup>41</sup>. Do własnego zakresu działania gminy ustawa z 1889 r. zaliczała w szczególności: zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw odnoszących się do związku gminy, zapewnienie bezpieczeństwa osób i ich mienia; zakładanie i utrzymywanie gminnych dróg, mostów, ulic, placów oraz troskę o bezpieczną i dogodną komunikację lądową i wodną; zabezpieczenie przed kradzieżą i niszczeniem własności polnej; szeroko rozumiany dozór nad handlem (organizacja targów, system i rzetelność miar i wag, zachowanie przepisów sanitarnych w handlu żywnością), troska o zdrowie publiczne, dozór nad czeladzią i wyrobnikami oraz wykonywaniem przepisów o czeladzi służebnej, czuwanie nad obywatelnością publiczną, opiekę nad zakładami dobroczynnymi w gminie i ubogimi, przestrzeganie przepisów dotyczących bezpieczeństwa w zakresie budownictwa i ochrony przeciwpożarowej, jednanie stron będących w sporze, dobrowolną sprzedaż ruchomości w drodze przetargu oraz zakładanie, uposażanie i utrzymywanie szkół ludowych i średnich, jeśli takowe także pozostawały na utrzymaniu gminy. Ten ostatni punkt miał jeszcze być doprecyzowany odrębną ustawą. Ustawodawcy dopuszczali też możliwość przekazania w poszczególnych miastach części wymienionych kompetencji na mocy ustawy krajowej osobnym organom rządowym. Poruczony zakres działania wiązał się z obowiązkiem *współdziałania w sprawach publicznej administracji*<sup>42</sup>.

Radzie miejskiej przysługiwała w sprawach gminnych władza *uchwalająca i nadzorująca*<sup>43</sup>. Do rady należały: zmiana granic miasta, ustalanie zasad zarządu oraz użytkowania majątku i dóbr gminy i zakładów gminnych; wybór burmi-

---

<sup>40</sup> Interpretacja tego paragrafu (20) nie była jednoznaczna. Pojawiało się pytanie, czy osoba, której przysługuje prawo do nieprzyjęcia wyboru lub złożenia funkcji, jest z tego obowiązku zwolniona poprzez sam fakt oświadczenia swojej woli, czy też tę rezygnację musi przyjąć rada miejska oraz kolejne – w jakim stopniu przyjęcie rezygnacji przez radę ma charakter tylko formalny. Z tymi problemami zetknęli się radni Rzeszowa w 1891 r., kiedy to stronnictwa: magistrackie i opozycyjne nie mogły dojść do porozumienia w kwestii wyboru nowego burmistrza, a jedną z metod walki było składanie mandatów przez radnych. Patrz: S. Rejman, *Różnice w interpretacji prawodawstwa gminnego na przykładzie kryzysu związanego z obsadzeniem stanowiska burmistrza Rzeszowa (maj 1891 – luty 1893)* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak i D. Magier, t. II, Lublin–Siedlce 2009, s. 183–202.

<sup>41</sup> *Ustawa gminna z 13 marca 1889...*, § 23, s. 411.

<sup>42</sup> Tamże, § 24, s. 412.

<sup>43</sup> Tamże, § 25, s. 412.

stra, jego zastępcy i asesorów; wszelkie kwestie związane z uchwalaniem urzędowych etatów<sup>44</sup>, płac, instrukcji służbowych oraz statutów emerytalnych, a także kontrola burmistrza i magistratu poprzez wybrane ze swego grona komisje (jedną lub kilka)<sup>45</sup>; dysponowanie prawem przynależności do gminy oraz tytułem obywatelstwa miejskiego i honorowego, wykonywanie przysługującego gminie prawa patronatu lub prezentowania, wybór męża zaufania dla godzenia stron pozostających w sporze, uchwalanie regulaminu dla własnych czynności, przedstawianie swojego stanowiska na żądanie władz wyższych oraz rozstrzyganie odwołań od zarządzeń burmistrza i magistratu. Jeśli sprawy zapewnienia porządku nie zostały ustawowo przekazane władzy rządowej, na gminie ciążył obowiązek zarezerwowania środków finansowych na jej utrzymanie oraz wynagrodzenia szkody poniesionej na skutek zaniedbań. Służyć temu miały przepisy porządkowe, które rada mogła uchwalić i karać za ich przekraczanie grzywną w wysokości do 50 zł lub zamiennie aresztem do dziesięciu dni. Trosce rady powierzono także zaopatrzenie ubogich<sup>46</sup>.

Rada miejska winna odbywać posiedzenia w miarę potrzeby, ale obligatoryjnie przynajmniej raz w miesiącu. Radę zasadniczo zwoływał burmistrz lub jego zastępca, chociaż mogło to nastąpić także na żądanie przynajmniej trzeciej części radnych, wydziału powiatowego, Wydziału Krajowego lub starostwa. Również tylko burmistrzowi lub jego zastępcy przysługiwało prawo przewodniczenia obradom. Do ważności zwykłej uchwały potrzebna była obecność połowy radnych, do ustanowienia budżetu oraz uchwały podlegającej zatwierdzeniu wyższej instancji – dwóch trzecich radnych. Do podjęcia uchwały potrzebna była bezwzględna większość głosów obecnych radnych<sup>47</sup>. W przypadku braku kworum burmistrz winien w terminie do trzech dni zwołać kolejne posiedzenie i wezwać na nie radnych i zastępców. Nieobecni na tym posiedzeniu podlegali karze do 10 zł. Nieusprawiedliwiona nieobecność radnego lub zastępcy na trzech kolejnych posiedzeniach groziła wykluczeniem ich – czasowo lub na całą kadencję – z udziału w pracach rady. Natomiast zakaz uczestniczenia w posiedzeniu rady obowiązywał członka magistratu lub rady miejskiej, jeżeli przedmiot obrad dotyczył jego urzędowania, interesów prywatnych jego samego lub członków rodziny. Zarówno posiedzenia rady, jak i głosowanie były jawne, ale mogły zostać utajnione uchwałą rady. Nie dotyczyło to jedynie posiedzeń, na

---

<sup>44</sup> Minimum kadry urzędniczej stanowili: sekretarz, rachmistrz (jeśli nie było osobnego kontrolera, pełnił także tę funkcję), kasjer, lekarz, budowniczy i inspektor policji. Patrz: tamże, § 28, s. 413.

<sup>45</sup> Komisje mogły być także powoływane do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych oraz do wypracowania stanowiska gminy w określonej kwestii. Niezależnie od tego osobna komisja miała sprawować kontrolę nad kasą miejską oraz kasami zakładów i funduszków pozostających pod zarządkiem gminy. Patrz: tamże, § 29 i 30, s. 414.

<sup>46</sup> Tamże, § 25–36, s. 412–415.

<sup>47</sup> Burmistrz głosował tylko w razie równego rozkładu głosów dla rozstrzygnięcia sprawy, zawsze natomiast brał udział w wyborach. Patrz: tamże, § 44, s. 416.

których przedmiotem obrad był budżet lub zamknięcie rachunków – musiały być otwarte dla publiczności, albo okoliczności, kiedy przewodniczący zmuszony był wyprosić publiczność z powodu jej złego zachowania. Posiedzenia rady winny być dokumentowane w protokołach i księgach uchwał rady udostępnianych do wglądu każdemu członkowi gminy<sup>48</sup>.

Organem zarządzającym i wykonawczym gminy był burmistrz zastępowany przez zastępcę, ten zaś przez wyznaczonego asesora. Burmistrz przewodniczył posiedzeniom rady miejskiej i magistratu, wykonywał ich uchwały i zarządzenia, kierował urzędem miejskim<sup>49</sup>, dbał o porządek w gminie i bezpieczeństwo jej mieszkańców (z odwołaniem się w razie braku własnych środków do pomocy politycznej władzy powiatowej), podejmował decyzje w nagłych wypadkach pod warunkiem przedłożenia ich następnie radzie, realizował sprawy z poruczonego zakresu działania gminy. Stojąc na straży interesów gminy, burmistrz miał prawo odwołać się do władz wyższych (do politycznej władzy powiatowej) w przypadku, gdy sądził, że uchwała powzięta przez radę miejską narusza ustawę lub przekracza zakres działania gminy albo że godzi w interesy gminy (do wydziału powiatowego). Od ich orzeczenia burmistrzowi nie przysługiwało prawo odwołania, miała je natomiast rada miejska, która mogła wnieść rekurs do Namiestnictwa lub Wydziału Krajowego. Organem doradczym i wykonawczym burmistrza był magistrat, do którego obowiązków szeroko rozumianych należało wykonywanie ustaw i rozporządzeń z własnego zakresu działania gminy oraz zarząd jej majątkiem, a do praktycznych czynności przygotowywanie wniosków uchwał dla rady miejskiej i prowadzenie kas i rachunkowości gminy. Posiedzenia magistratu winny odbywać się w miarę potrzeby, ale przynajmniej raz w tygodniu, a do ważności uchwały potrzebna była obecność przynajmniej trzech jego członków. Co do głosowania i wykluczenia członka magistratu z obrad obowiązywały podobne zasady, jak w odniesieniu do rady miejskiej. Z powodu licznych obowiązków wynikających z bezpośredniego zarządu gminą rada na wniosek magistratu mogła powołać komisje złożone z jednego członka magistratu oraz kilku członków rady lub osób spoza jej grona, podlegające burmistrzowi. Burmistrz mógł wstrzymać realizację uchwały magistratu, co do której miał wątpliwości, ale bez zwłoki powinien o zaistniałej sytuacji powiadomić radę<sup>50</sup>.

Dział V dotyczył gospodarstwa gminnego i nakładania ciężarów na gminę. *Zakładowy majątek i dobro gminy i jej zakładów mają być utrzymywane w całości i dobrym stanie*, a służyć temu miało między innymi sporządzenie, a później prowadzenie dokładnego inwentarza. Dochód uzyskiwany z dóbr gminy winien

---

<sup>48</sup> Tamże, § 36–46, s. 415–416.

<sup>49</sup> Między innymi przedstawiał do mianowania urzędników miejskich po upewnieniu się, że posiadają prawem przepisane kwalifikacje. Patrz: tamże, § 51, s. 417.

<sup>50</sup> Tamże, § 47–70, s. 416–424.

być wykorzystany na potrzeby gminy w roku następnym albo jako lokata kapitału powiększyć stan majątku gminy. W przypadku, gdy był on niewystarczający, rada miejska mogła uchwalić dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumpcyjnego<sup>51</sup>, inne opłaty albo posługi i roboty na cele gminne<sup>52</sup>. Rada zobowiązana była do określania sposobu użytkowania dobra gminnego (na przykład gruntów uprawnych, pastwisk) tak, aby nie skutkowało to jego uszczerpleniem lub szkodą w nim wyrządzoną, mogła też ustanawiać za to opłaty oraz podejmować decyzje o dzierżawie. Budżet gminy powinna rada miejska uchylać miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego, a wszelkie rachunki magistrat zobowiązany był przedkładać radzie do dwóch miesięcy po zakończeniu roku administracyjnego. W przypadku, gdy w budżecie gminy nie zapewniono środków na pokrycie ciężących prawnie na niej powinności finansowych, rada powiatowa miała *prawo i obowiązek* wstawić te sumy, a środki finansowe na ich pokrycie pozyskać z dodatków do podatków. Kontrolę finansów gminy umożliwiał także obowiązek przedstawiania jej budżetu oraz rachunków Wydziałowi Krajowemu za pośrednictwem wydziału powiatowego<sup>53</sup>.

Stosunki pomiędzy ludnością chrześcijańską a izraelską regulował dział VI. Według jego postanowień przedstawiciele obu wspólnot religijnych zachowywali własność zakładów i funduszy przeznaczonych na swoje cele religijne, naukowe i dobroczynne, we własnym zakresie ponosili koszty ich utrzymania i mieli wyłączny udział w pożytkach z nich płynących<sup>54</sup>.

W dziale VII uregulowana została kwestia ewentualnego przyłączenia do gminy podlegającej niniejszej ustawie sąsiadującej z nią gminy wiejskiej czy małomiasteczkowej, jeżeli rady obu gmin wyrażą na to zgodę, a Wydział Krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem na to zezwoli. Wcielenie takie mogło nastąpić przymusowo w oparciu o postanowienie ustawy krajowej, gdy było to konieczne dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa<sup>55</sup>.

Kwestiom nadzoru nad gminami poświęcono dział VIII. Podlegały one kontroli organów samorządowych i rządowych, przy czym ich kompetencje nie zawsze były precyzyjnie rozgraniczone. Rady powiatowe miały czuwać, *aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały*

---

<sup>51</sup> Jeżeli wysokość dodatków przekraczała określony próg, uchwała taka wymagała zezwolenia wyższych instancji. Uchwalenie innych opłat niebędących dodatkami lub podwyższenie opłat już istniejących następowało w trybie ustawy krajowej.

<sup>52</sup> Posługi i roboty na rzecz gminy można było wykonać osobiście, przez zastępcę lub wykupić się od nich według taksy ustalonej przez gminę. Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich oraz posług i robót na rzecz gminy nie mogli być pociągani urzędnicy i słudzy c.k. Dworu, państwa, kraju, gminy, zakładów krajowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, wdowy i sieroty tych osób i duchowni.

<sup>53</sup> *Ustawa gminna z 13 marca 1889...*, § 71–93, s. 424–428.

<sup>54</sup> Tamże, § 94–99, 428–430.

<sup>55</sup> Tamże, § 100, s. 430.

*uszczuplone*<sup>56</sup>. W sprawach z własnego zakresu działania gminy odwołania od uchwał rady miejskiej i magistratu należało wnosić do wydziału powiatowego, a w sprawach z zakresu poruczonego rozstrzygała je polityczna władza powiatowa. Wydziałowi powiatowemu przysługiwało prawo nakładania kar na magistrat lub pojedynczych jego członków, a nawet występowania do władzy politycznej o nałożenie najcięższego wymiaru kary, to jest usunięcia danej osoby z urzędu i uznania jej za niezdolną do pełnienia go przez okres maksymalnie trzech lat. Moc nakładania kar (finansowych lub usunięcia z posady) na burmistrza lub jego zastępcę przekraczającego lub zaniedbującego swoje obowiązki w sprawach z poruczonego zakresu działania gminy spoczywała na politycznej władzy powiatowej. Jej przełożony lub przedstawiciel mógł uczestniczyć w posiedzeniach rady, ale z prawem zabierania głosu tylko wówczas, gdy ta zamierzała naruszyć ustawę lub przekroczyć własny zakres działania. Najwyższą sankcją było przysługujące Namiestnictwu prawo rozwiązania rady. Od tej decyzji gmina mogła się odwołać do właściwego ministerstwa, lecz rekurs ten nie miał mocy wstrzymującej. Nowe wybory powinny się odbyć do sześciu tygodni po rozwiązaniu rady<sup>57</sup>.

#### **4. Ordynacja wyborcza dla gmin w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z 12 sierpnia 1866 r.**

Wraz z ustawą z 12 sierpnia 1866 r. wydana została również ordynacja wyborcza dla gmin. Już wówczas poczyniono zastrzeżenie, iż zarówno ustawa gminna z 1866 r., jak i pozostająca z nią w związku ordynacja wyborcza nie będą obowiązywały Lwowa i Krakowa oraz tych miast, które otrzymają odrębne ustawy<sup>58</sup>. W rzeczywistości jednak ordynacja wyborcza z niewielkimi zmianami zachowała moc obowiązującą także dla miast objętych ustawą z 13 marca 1889 r. Kwestie te dotyczyły: liczby wybieranych radnych (12) i ich zastępców (6) przez każde koło wyborcze bez względu na liczbę głosujących w nim wyborców (§ 15 ordynacji wyborczej z 1866 r.); rezygnacji z wyboru zastępcy naczelnika gminy z grona asesorów lub przysiężnych w sposób opisany w § 37 ordynacji wyborczej z 1866 r. (przestał obowiązywać § 40 ordynacji wyborczej z 1866 r.); zmiany nazewnictwa – naczelnik gminy w miastach nosił tytuł burmistrza, a zwierzchność gminna określana była mianem magistratu i takimi określeniami należało się posługiwać na oznaczenie naczelnika gminy i zwierzchności gminnej w znaczniejszych miastach Galicji<sup>59</sup>.

---

<sup>56</sup> Tamże, § 101, s. 430.

<sup>57</sup> Tamże, § 101–112, s. 430–433.

<sup>58</sup> *Ustawa z 12 sierpnia 1866...*, Art. I, s. 328.

<sup>59</sup> *Ustawa gminna z 13 marca 1889...*, Art. III, s. 406.

Warunkiem korzystania z czynnego prawa wyborczego było posiadanie obywatelstwa austriackiego oraz opłacanie przez członków gminy przynajmniej od roku podatku bezpośredniego od swojej nieruchomości, przedsiębiorstwa zarobkowego lub dochodu. Z osób mających status przynależnych do gminy czynne prawo wyborcze, bez względu na to, czy opłacały podatek, czy też nie, posiadały następujące kategorie: obywatele miejscy, duchowni wyznań chrześcijańskich i żydowskich; urzędnicy Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszków publicznych; oficerowie i wojskowi z tytułem oficerskim pozostający w stanie spoczynku lub ci, którzy podali się do dymisji; wojskowi bez tytułu oficerskiego i urzędnicy wojskowi (jeśli nie należeli do oddziału wojska); adwokaci, notariusze, osoby posiadające tytuł doktorski zdobyty na jednym z austriackich uniwersytetów, magistrowie chirurgii i farmacji, dyplomowani weterynarze; dyrektorzy, profesorowie i nauczyciele szkół i innych publicznych zakładów naukowych działających na terenie gminy. Z czynnego prawa wyborczego mogli też korzystać honorowi obywatele miast oraz państwo, kraj, korporacje, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundusze, jeśli przynajmniej od roku opłacały w gminie podatek bezpośredni na podobnej zasadzie jak członkowie gminy. W 1890 r. prawo wyboru do rad gminnych bez względu na opłacanie podatków w gminie zyskali też technicy po studiach w jednej z austriackich wyższych szkół technicznych oraz kandydaci notarialni, którzy spełniali warunki wymagane do uzyskania tej posady. Natomiast nie mieli prawa głosu oficerowie i *strony wojskowe* z tytułem oficerskim nienależące do członków gminy, szeregowcy i wojskowi niższych stopni (z wyjątkiem rezerwistów, którzy nie zostali powołani), osoby winne zbrodni lub oskarżone o nią, przeciwko którym toczyło się śledztwo oraz ci, którzy dopuścili się kradzieży, oszustwa lub sprzeniewierzenia<sup>60</sup>.

Osoby posiadające czynne prawo wyborcze głosowały osobiście z kilkoma wyjątkami – za osobę małoletnią głosował prawny zastępca, za kobietę – mąż lub pełnomocnik, za oficera lub osobę z tytułem wojskowym będących członkami gminy – pełnomocnicy, za nieobecnych z powodu poruczonych im spraw gminnych lub publicznych – pełnomocnik, za posiadacza nieruchomości lub przedsiębiorstwa zarobkowego – rządca lub zawiadowca; za państwo, kraj, zakłady i fundusze publiczne – upoważniony przez odpowiednie władze administracyjne; za korporacje, stowarzyszenia i spółki – ich pełnomocnicy; za współposiadaczy opodatkowanej posesji – wyznaczona przez nich osoba. Głosujący jako zastępca lub pełnomocnik musiał posiadać obywatelstwo austriackie i pełnię praw obywatelskich (w tym uprawnienia do głosowania). Mógł zastępować jednego uprawnionego do głosowania po okazaniu pełnomocnictwa<sup>61</sup>.

---

<sup>60</sup> *Ordynacja wyborcza dla gmin...*, § 1–3, s. 372–375.

<sup>61</sup> Tamże, § 4–8, s. 375–377.

Bierne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim członkom gminy – z wyjątkiem kobiet – którzy posiadali czynne prawo wyborcze, ukończyli 24. rok życia i których prawo do decydowania o sobie (*własnowolność*) nie zostało ograniczone. Podobnie jednak jak w przypadku czynnego prawa wyborczego istniały wyjątki od tej zasady. Pozbawiono biernego prawa wyborczego te osoby, których niezależność postępowania lub uczciwość mogła zostać podana w wątpliwość z racji zależności służbowych, braku lub skromnych dochodów oraz popełnionych wcześniej czynów nagannych zarówno z punktu widzenia prawa, jak i moralności. Do rady gminnej nie mogli więc zostać wybrani urzędnicy reprezentujący władze polityczne, policyjne, gminne lub zakłady gminne; osoby nieposiadające niezależnego źródła utrzymania (ubodzy korzystający ze wsparcia funduszy publicznych, czeladź służebna, utrzymujący się z dziennego zarobku, pomocnicy pracujący w rzemiośle) oraz osoby, które popełniły wykroczenie lub przestępstwo z chciwości lub przeciw obyczajności publicznej; dłużnicy, przeciwko którym wszczęto kroki prawne; zwolnieni z urzędu lub służby publicznej za przekroczenie dyscyplinarne popełnione z chciwości<sup>62</sup>.

W przygotowaniu wyborów do rad gminnych najistotniejszą czynnością było ułożenie list wyborczych. Umieszczano na nich uprawnionych do głosowania w następującej kolejności: honorowi obywatele gminy, przynależni do gminy zaliczeni na mocy ustawy do pierwszego koła wyborczego, członkowie gminy opłacający w niej podatek bezpośredni w kolejności według uiszczanych kwot, zaczynając od najwyższej, przynależni do gminy, którzy nie opłacają w niej podatku i nie należą do pierwszego koła. Obok nazwiska uprawnionego do głosowania umieszczano kwotę płaconego podatku, opierając się na informacjach urzędu podatkowego. Następnie sumę płaconych podatków dzielono na trzy części i odpowiednio wyborców dzielono na trzy grupy opłacające po 1/3 części podatków. Grupy te odpowiadały trzem kołom wyborczym<sup>63</sup>. Jeżeli kwota płaconych podatków stawiała konkretną osobę na granicy dwóch kół wyborczych, zaliczano ją do tego koła, na które przypadała większa kwota płaconego podatku. Niezależnie od tego do koła pierwszego zaliczano obywateli honorowych oraz część osób przynależnych do gminy wymienionych w § 1 w punkcie 2 (duchownych, nauczycieli, adwokatów, osoby posiadające stopień akademicki, wyższych urzędników i wojskowych). Pozostałe osoby wymienione w tym punkcie kwalifikowano do ostatniego koła wyborczego, chyba że wysokość opłacanych podatków sytuowała ich w kole wyższym. Każde koło wyborcze wybierało równą liczbę radnych i ich zastępców, to jest w przypadku znaczniejszych miast odpowiednio dwanaście i sześć

---

<sup>62</sup> Tamże, § 9–11, s. 378.

<sup>63</sup> W przypadku, gdy liczba wyborców była mniejsza niż pięćdziesiąt, tworzone dwa koła wyborcze. Patrz: tamże, § 13, s. 379.

osób. Dla każdego koła wyborczego układano odrębną listę. Listy te wraz ze spisem wyborców miały być udostępnione najpóźniej cztery tygodnie przed wyborami. Każdy członek gminy mógł je przejrzeć i ewentualnie w terminie do ośmiu dni wnieść zastrzeżenia. Rozpatrywała je do trzech dni komisja złożona z burmistrza jako przewodniczącego i czterech członków wybranych z grona radnych. Niezadowolonym z werdyktu komisji przysługiwało odwołanie do politycznej władzy powiatowej. W ostatnim tygodniu przed wyborami nie można już było wprowadzać poprawek na listach wyborców. Najpóźniej osiem dni przed wyborami burmistrz zobowiązany był do podania ich terminu z informacją, w jakim miejscu, dniu i o której godzinie powinny się zebrać poszczególne koła wyborcze oraz ilu radnych i zastępców każde koło powinno wybrać. Dane to przekazywał również politycznej władzy powiatowej<sup>64</sup>.

Nad przebiegiem wyborów czuwała komisja złożona z naczelnika gminy lub innego członka zwierzchności gminnej oraz czterech wyborców posiadających zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze. Koła zbierały się kolejno, zaczynając od trzeciego, a kończąc na pierwszym. Przed rozpoczęciem głosowania przewodniczący przypominał zgromadzonym wyborcom jego zasady i wzywał, *aby według własnego przekonania, niezawisłe od wszelkich pobocznych względów i tak głosowali, jak tego według ich sumiennego zdania dobro gminy wymaga*<sup>65</sup>. Głosowanie rozpoczynali ci członkowie komisji, którzy uprawnieni byli do głosowania w danym kole wyborczym, a po nich wzywano do oddania głosu pozostałych wyborców w kolejności, w jakiej byli zapisani na liście wyborczej. Jeżeli ktoś nie zgłosił się na wezwanie, mógł głosować dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej. Wyborcy mogli wybierać radnych i ich zastępców z całej listy wyborczej, a nie tylko spośród osób należących do ich koła wyborczego. Od wyborcy zależało, czy będzie głosował ustnie, czy też pisemnie. W przypadku głosowania ustnego w obecności wyborcy zaznaczano przy jego nazwisku, kogo wskazał jako swoich kandydatów na radnych i zastępców. Maksymalnie można było podać dwunastu radnych i sześciu zastępców. Po zakończeniu głosowania przystępowano do liczenia głosów, a wyniki zapisywano na liście głosujących, którą następnie podpisywała komisja. Radnymi bądź zastępcami zostawali ci, którzy otrzymali największą liczbę głosów. W przypadku równej liczby głosów rozstrzygał los. Jeśli wybranej osobie nie przysługiwało bierne prawo wyborcze lub nie przyjęła ona wyboru, radnym czy zastępcą zostawał ten, kto po osobach wybranych otrzymał największą liczbę głosów. Przypomnieć należy, że według § 20 ustawy z 12 sierpnia 1866 r. wybrani mieli obowiązek przyjąć wybór. Zrzec się go mogli jedynie: duchowni, nauczyciele, urzędnicy i słudzy (Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszków publicznych) pozostający w służbie czynnej, wojskowi

---

<sup>64</sup> Tamże, § 12–18, s. 379–384.

<sup>65</sup> Tamże, § 21, s. 386–387.

w służbie czynnej, osoby po 60. roku życia, chore i kalekie; ci, którzy w poprzednim okresie wyborczym wchodzili w skład zwierzchności gminnej; osoby, którym wybór utrudniłby wykonywanie obowiązków zawodowych (przebywający z racji wykonywanej pracy poza gminą, pozostający w służbie prywatnej) oraz ci, którzy mieli prawo należeć do rady gminnej bez wyboru<sup>66</sup>. Nazwiska osób już wybranych podawano do wiadomości przed rozpoczęciem głosowania w następnym kole. Nie liczono głosów oddanych na osoby wybrane już na radnych lub zastępców. Wyjątkiem była sytuacja, kiedy ktoś wybrany wcześniej zastępcą w wyniku głosowania innego koła uzyskał liczbę głosów uprawniających do objęcia godności radnego – wówczas uznawano ten wybór, a zastępcą w kole, z którego poprzednio został wybrany, zostawała osoba z największą liczbą głosów po wyłonionych już zastępcach<sup>67</sup>.

Po zakończeniu wyborów komisja wyborcza przekazywała dokumentację zwierzchności gminnej, a naczelnik gminy ogłaszał nazwiska wybranych w gminie oraz przekazywał je politycznej władzy powiatowej. Ta miała obowiązek sprawdzić, czy wszyscy wybrani mieli bierne prawo wyborcze – jeśli nie, do czternastu dni powinna wybór takiej osoby unieważnić. Od decyzji tej istniała możliwość odwołania do Namiestnictwa. Do ośmiu dni po wyborach można było wnosić zarzuty o nieprawidłowościach, które naczelnik gminy w ciągu trzech dni powinien był przekazać Namiestnictwu. Jeśli w ciągu ośmiu dni zarzutów nie było lub zostały odrzucone, nowo wybrana rada przystępowała do wyboru zwierzchności gminnej<sup>68</sup>.

Ustawodawstwo gminne państwowe i krajowe powstało jako wynik długiego procesu ścierania się różnych idei, koncepcji i interesów wielu grup społecznych. Ostateczny kształt przybrało po wydaniu zasadniczych aktów prawnych oraz szczegółowych dla poszczególnych kategorii gmin. Powstały system prawny cechowało wiele sprzeczności, które wynikały ze sposobu pojmowania zakresu działania gminy – własnego i poruczonego – oraz z podporządkowania gminy kontroli wyższych instancji, zarówno samorządowych, jak i państwowych. Podkreślić jednak należy, że w miarę upływu czasu praktyka korygowała zasady funkcjonowania gmin, które wypracowywały własne metody postępowania, a w swoich działaniach były coraz sprawniejsze i skuteczniejsze. Chociaż więc obowiązujący system prawny nie był idealny, obraz gminy, najczęściej wiejskiej, która nie radzi sobie z ciężarem nałożonych na nią obowiązków, powstały w pierwszych latach funkcjonowania samorządu, nie odpowiadał prawdzie, szczególnie w odniesieniu do gmin miejskich i do okresu późniejszego. Godne zauważenia jest także traktowanie pracy na rzecz gminy poprzez pełnienie funk-

---

<sup>66</sup> *Ustawa z 12 sierpnia 1866...*, § 20, s. 334.

<sup>67</sup> *Ordynacja wyborcza dla gmin...*, § 19–29, s. 385–393.

<sup>68</sup> Tamże, § 30–31, s. 393–394.

cji radnego jako zaszczytnego, ale jednak obowiązku, wykonywanego w przypadku ogromnej większości radnych bez wynagrodzenia (wyjątkiem byli niektórzy członkowie magistratu – pełnienie powierzonych im zadań wymagało od nich rezygnacji lub ograniczenia aktywności zawodowej), od którego dopuszczano zwolnienie jedynie w określonych przypadkach. Możliwość funkcjonowania samorządów miejskich w Galicji w połączeniu z autonomią stwarzała ziemiom polskim pozostającym pod zaborem austriackim wyjątkowe warunki rozwoju w porównaniu do innych zaborów.

## ROZDZIAŁ II

# Potencjał demograficzny, ekonomiczny i przemiany terytorialne badanych ośrodków

### 1. Ludność znaczniejszych miast Galicii Zachodniej

Nazwa Galicja została narzucona przez władze austriackie jako określenie ziem zagarniętych I Rzeczypospolitej w trakcie pierwszego i trzeciego zaboru. Oficjalna nazwa to Królestwo Galicji i Lodomerii, a po zajęciu Krakowa z okręgiem w 1846 r. – Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwem Oświęcimia i Zatoru. W latach 1775–1849 do Galicji należało Księstwo Bukowiny. W 1850 r. formalnie Galicja uzyskała status kraju koronnego. Wyodrębnienie się w Galicji jej części zachodniej i wschodniej było konsekwencją naturalnego procesu uwzględniającego różnice pomiędzy nimi. Oparte były one na kryteriach etnicznych, a później narodowościowych, wyznaniowych, administracyjnych, ekonomicznych i społecznych. Za pierwszą granicę wewnętrzną uznawano rzekę San, która oddzielała obszar z przewagą ludności polskiej od terenu, gdzie dominowała ludność ruska (ukraińska). Świadomość tego podziału funkcjonowała już w okresie obrad kongresu wiedeńskiego. O jego ostatecznym utrwaleniu zdecydowały reformy administracyjne. W 1850 r. przeprowadzony został rozdział jurysdykcji sądu apelacyjnego II instancji poprzez utworzenie dwóch okręgów z siedzibami w Krakowie i Lwowie. Wkrótce do tego podziału dopasowano okręgi jurysdykcyjne izb adwokackich, notarialnych, lekarskich, aptekarskich, handlowych i przemysłowych oraz inspektoraty przemysłowe i okręgi dyrekcji kolejowej. Podział na Galicję Zachodnią i Wschodnią przypieczętowały kolejne reformy administracyjne, przede wszystkim likwidacja w latach 1865–1867 cyrkułów i zreorganizowanie sieci powiatów. Na Galicję Zachodnią przypadało 29 powiatów, natomiast 50 na Wschodnią<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Z. Budzyński, *Galicja Wschodnia jako wielokulturowy region historyczny. Próba delimitacji zewnętrznej i wewnętrznej* [w:] *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-*

Granica pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Galicji przebiegała pomiędzy Sanem a Wisłokiem. Powiaty polityczne Galicji Wschodniej: Jarosław, Brzozów i Sanok graniczyły z powiatami Galicji Zachodniej: Łańcutem, Przeworskiem, Rzeszowem, Strzyżowem i Krosnem<sup>2</sup>. W ten sposób spełniony został warunek uznany przez Karola Buczka za podstawowy dla powstania regionu historycznego, a mianowicie, że *muszą [one] pokrywać się z istniejącymi w badanym okresie jednostkami terytorialnej organizacji państwowej*<sup>3</sup>. Realizacja kolejnego warunku o posiadaniu przez ten obszar odrębnej historii była kwestią upływu czasu<sup>4</sup>.

Z trzydziestu miast, które objęła ustawa z 13 marca 1889 r., jedenaście leżało w Galicji Zachodniej. Były to: Biała, Bochnia, Gorlice, Jasło, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Tarnów, Wadowice i Wieliczka. Ich położenie geograficzne skutkowało podobieństwem dziejów. Wśród czynników decydujących o znaczeniu danego miasta za podstawowy należy uznać jego potencjał demograficzny. Podstawę do charakterystyki ludności znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w omawianym okresie dają spisy ludności przeprowadzone w monarchii austriackiej w latach 1890, 1900 i 1910. Podstawowe informacje dotyczą liczby ludności. Zdecydowanie największą, odbiegającą wielkością od pozostałych miast, wyróżniał się Tarnów – 27,5 tys. ludności w 1890 r. i prawie 37 tys. w 1910 r. (tabela 1, wykres 1). Rzeszów wraz z Nowym Sączem i Podgórzem zajmowały miejsca za nim – w 1890 r. z liczbą ludności 12–13 tys., która w 1910 r. wzrosła do 22–25 tys. Najmniejsze miasta w 1890 r. to Krosno, Jasło, Wadowice, Gorlice i Wieliczka, w których liczba ludności wahała się od 3 do 6 tys. mieszkańców. W 1910 r. grupa ta pozostała w zasadzie bez zmian z liczbą ludności od 5,5 do 7,5 tys. mieszkańców. Wyjątek stanowiło jedynie Jasło, które ze względu na rozwój przemysłu naftowego odnotowało większą dynamikę przyrostu i uplasowało się w 1910 r. dokładnie na środkowym miejscu pod względem liczby mieszkańców wśród miast podlegających ustawie z 1889 r.<sup>5</sup>

---

*wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 435–437. Na temat podziału Galicji na Zachodnią i Wschodnią patrz też: K. Broński, *Rozwój gospodarczy większych miast galicyjskich w okresie autonomii*, Kraków 2003, s. 13.

<sup>2</sup> F. Bujak, *Galicja*, t. I: *Kraj. Ludność. Społeczeństwo. Rolnictwo*, Lwów 1908, s. 48.

<sup>3</sup> K. Buczek, *O regionach historycznych*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. VI: 1963, z. 3–4, s. 147.

<sup>4</sup> Autorem postulatu o posiadaniu przez region historyczny własnej historii również był Karol Buczek. Podjęli go Jerzy Topolski, Antoni Podraza, Andrzej Wyrobisz. Więcej na ten temat patrz: A. Wyrobisz, *O pojmowaniu regionów historycznych w nauce polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIII: 1986, nr 1, s. 141, 147–148.

<sup>5</sup> I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881–1910)*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, red. T. Pilat, t. XXIV, z. 2, Lwów 1912, s. 8–9.

**Tabela 1. Ludność w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r.  
– według stanu liczebnego i wyznania**

Miasto	Rok	Ludność ogółem	Ludność według wyznania/obrzędku (%)			
			rz.-kat.	gr.-kat.	izrael.	inne
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>	<i>6</i>	<i>7</i>
Biała	1890	7622	5653 (74,2)	23 (0,3)	822 (10,8)	1124 (14,7)
	1900	8257	6029 (73,0)	32 (0,4)	1088 (13,2)	1108 (13,4)
	1910	8668	6252 (72,1)	43 (0,5)	1274 (14,7)	1099 (12,7)
Bochnia	1890	8849	6511 (73,6)	136 (1,5)	2133 (24,1)	69 (0,8)
	1900	10 071	8018 (79,6)	62 (0,6)	1926 (19,1)	65 (0,7)
	1910	10 918	8714 (79,8)	59 (0,5)	2 091 (19,2)	54 (0,5)
Gorlice	1890	5653	2715 (48,0)	49 (0,9)	2884 (51,0)	5 (0,1)
	1900	6437	3 047 (47,3)	82 (1,3)	3297 (51,2)	11 (0,2)
	1910	6829	3241 (47,4)	88 (1,3)	3495 (51,2)	11 (0,1)
Jasło	1890	4527	3462 (76,5)	117 (2,6)	934 (20,6)	14 (0,3)
	1900	6571	4859 (73,9)	178 (2,7)	1 524 (23,2)	10 (0,2)
	1910	10 116	7655 (75,5)	181 (1,8)	2262 (22,3)	18 (0,2)
Krosno	1890	3251	2639 (81,2)	44 (1,4)	567 (17,4)	1 (0,0)
	1900	4410	3386 (76,8)	61 (1,4)	961 (21,8)	2 (0,0)
	1910	5522	3 893 (70,5)	68 (1,3)	1559 (28,2)	2 (0,0)
Nowy Sącz	1890	12 722	8139 (64,0)	208 (1,6)	4120 (32,4)	255 (2,0)
	1900	15 724	10 568 (68,2)	252 (0,2)	4687 (30,2)	217 (1,4)
	1910	25 004	16 240 (64,9)	378 (1,5)	7990 (32,0)	396 (1,6)
Podgórze	1890	13 144	718 (66,3)	105 (0,8)	4286 (32,6)	35 (0,3)
	1900	18 155	12 586 (69,3)	93 (0,5)	5422 (29,9)	54 (0,3)
	1910	22 322	15 831 (70,9)	208 (0,9)	6231 (27,9)	52 (0,3)

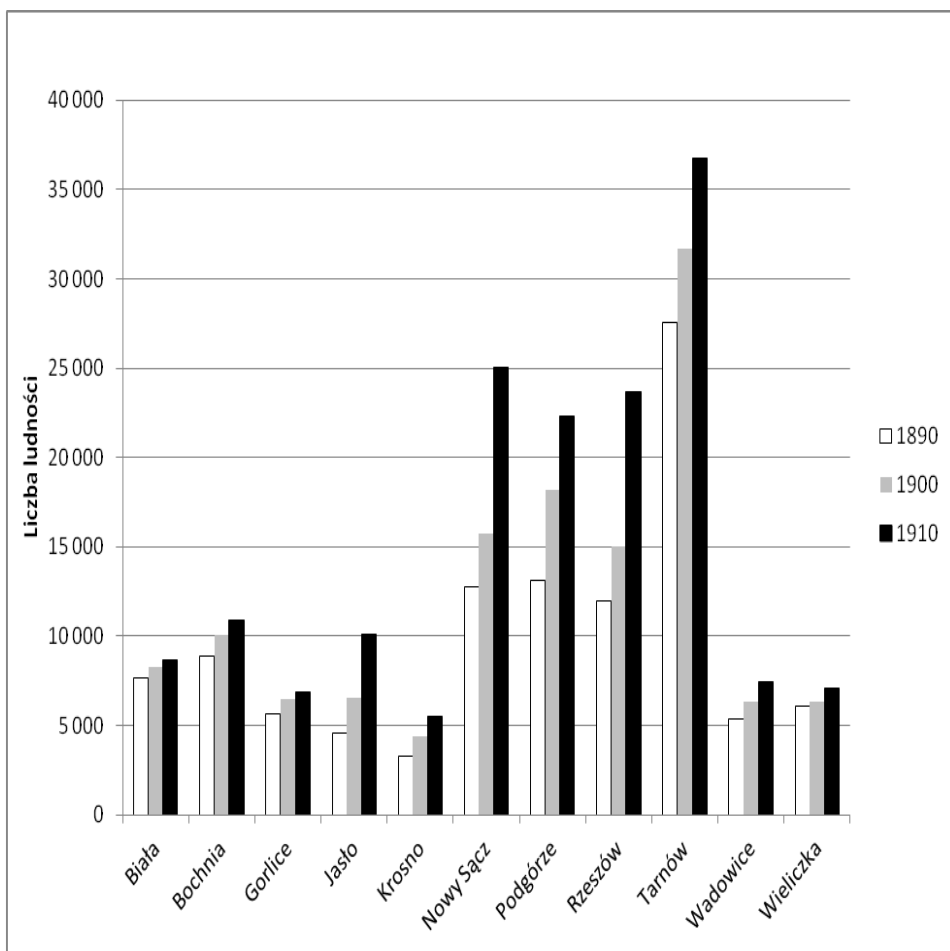
1	2	3	4	5	6	7
Rzeszów	1890	11 953	862 (49,0)	162 (1,4)	5492 (45,9)	437 (3,7)
	1900	15 010	210 (54,7)	420 (2,8)	6324 (42,1)	56 (0,4)
	1910	23 688	13 872 (58,6)	951 (4,0)	8785 (37,1)	80 (0,3)
Tarnów	1890	27 574	15 767 (57,2)	93 (0,3)	11 677 (42,4)	37 (0,1)
	1900	31 691	18 960 (59,8)	110 (0,4)	12 586 (39,7)	35 (0,1)
	1910	36 731	21 347 (58,1)	192 (0,5)	15 108 (41,2)	84 (0,2)
Wadowice	1890	5374	4602 (85,7)	39 (0,7)	722 (13,4)	11 (0,2)
	1900	6328	5305 (83,8)	37 (0,6)	975 (15,4)	11 (0,2)
	1910	7471	6085 (81,5)	51 (0,7)	1322 (17,7)	13 (0,1)
Wieliczka	1890	6037	5212 (86,3)	4 (0,1)	813 (13,5)	8 (0,1)
	1900	6293	5284 (84,0)	14 (0,2)	981 (15,6)	14 (0,2)
	1910	7092	5885 (83,0)	39 (0,5)	1 140 (16,1)	28 (0,4)
Znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej razem	1890	106 706	69 280 (64,9)	980 (0,9)	34 450 (32,3)	1996 (1,9)
	1900	128 947	86 252 (67,0)	1341 (0,9)	39 771 (30,9)	1583 (1,2)
	1910	164 361	109 015 (66,3)	2258 (1,4)	51 257 (31,2)	1831 (1,1)

Źródło: I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881–1910)*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, red. T. Pilat, t. XXIV, z. 2, Lwów 1912, s. 32.

Miasta najludniejsze oraz te, które wykazywały największą dynamikę przyrostu ludności, zawdzięczały ten fakt położeniu geograficznemu przy dawnych szlakach handlowych, których znaczenie wciąż było istotne, a ponadto w przypadku Rzeszowa i Nowego Sącza przyłączeniu gmin podmiejskich. Biorąc pod uwagę przyrost w liczbach bezwzględnych, największy w latach 1890–1910 odnotował Nowy Sącz, Rzeszów, Podgórze, Tarnów i Jasło (tabela 2, wykresy 2, 3). Były to wartości rzędu od 12,3 tys. (Nowy Sącz) do 5,6 tys. (Jasło)<sup>6</sup>. Pozostałe miasta, to

<sup>6</sup> T. Gąsowski podkreśla tę dużą dynamikę przyrostu ludności Jasła i zwraca uwagę, że wzrost ten dokonywał się przede wszystkim poprzez napływ ludności przyciąganej przez rozwijający się przemysł. Patrz: T. Gąsowski, *Ze studiów nad urbanizacją Podkarpacia w XIX wieku* [w:] *Krosno. Z dziejów miasta i regionu*, red. S. Cynarski, t. III, Rzeszów 1995, s. 89.

jest Biała, Wieliczka, Gorlice, Bochnia, Wadowice i Krosno osiągnęły przyrost wartości od 1 tys. (Biała) do 2,3 tys. (Krosno). Jeśli jednak porówna się wartość przyrostu bezwzględnego do liczby ludności z 1890 r. i wynik poda się w procentach (przyrost procentowy), okaże się, że największa dynamika przyrostu cechowała Jasło (123%), a oprócz wymienianych w tej grupie Rzeszowa, Nowego Sącza i Podgórze także Krosno (70%). Tarnów z przyrostem 33% oraz Wadowice z przyrostem 39% należały do miast o średniej dynamice przyrostu ludności. Najmniejszą dynamikę przyrostu odnotowano w Białej (14%), Wieliczce (17,5%), Gorlicach (21%) i Bochni (23%).



Wykres 1. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r.

Źródło: tabela 1.

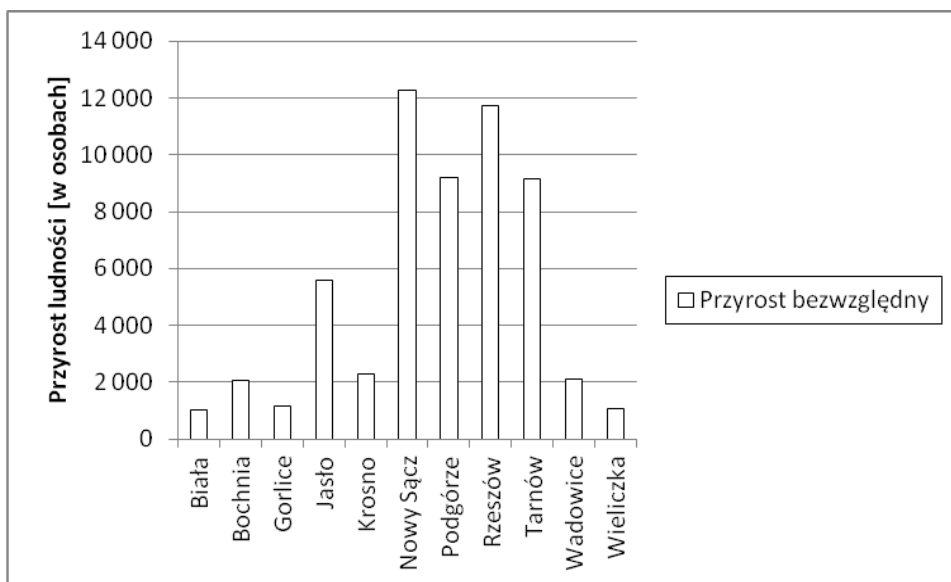
**Tabela 2. Przyrost lub ubytek ludności w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1890–1910 według wyznania**

Miasto	Ogółem (%) <sup>*</sup>	Według wyznania (%)			
		rz.-kat.	gr.-kat.	izrael.	inne
Biała	1046 (13,7)	599 (10,6)	20 (87,0)	452 (55,0)	- 25 (- 2 2)
Bochnia	2069 (23,3)	2203 (33,8)	- 77 (- 56,6)	- 42 (- 2,05)	- 15 (- 21,7)
Gorlice	1176 (20,8)	526 (19,4)	39 (79,6)	611 (21,2)	6 (120,0)
Jasło	5589 (123,4)	4193 (121,1)	64 (54,7)	1328 (142,2)	4 (28,6)
Krosno	2271 (69,8)	1254 (47,5)	24 (54,5)	992 (175,0)	1 (100,0)
Nowy Sącz	12 282 (96,5)	8101 (99,5)	170 (81,7)	3870 (93,9)	141 (55,3)
Podgórze	9178 (69,8)	7113 (81,6)	103 (98,1)	1945 (45,4)	17 (48,6)
Rzeszów	11 735 (98,2)	8010 (136,6)	789 (487,0)	3293 (60,0)	- 357 (- 81,7)
Tarnów	9157 (33,2)	5580 (35,4)	99 (106,4)	3 431 (29,4)	47 (127,0)
Wadowice	2097 (39,0)	1483 (32,2)	12 (30,8)	600 (83,1)	2 (18,2)
Wieliczka	1055 (17,5)	673 (12,9)	35 (875,0)	327 (40,2)	20 (250)
Znaczniejsze miasta Galicji zachodniej razem	57 655 (54,0)	51 631 (90,0)	709 (45,5)	19 964 (63,8)	30 (1,6)

\* Przy obliczaniu przyrostu procentowego jako podstawę przyjęto dane z 1890 r.

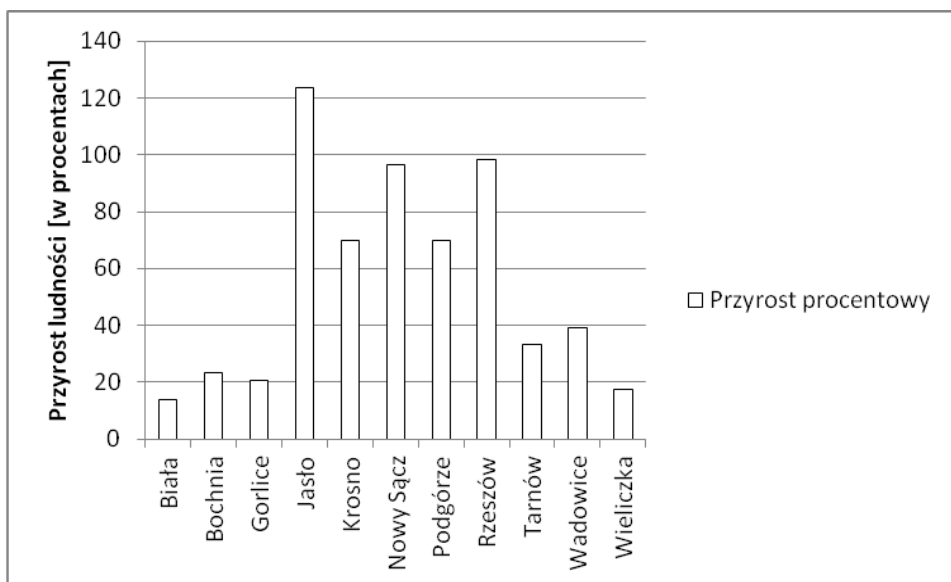
Źródło: I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881–1910)*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, red. T. Pilat, t. XXIV, z. 2, Lwów 1912, s. 32–33; obliczenia własne.

Stosunki wyznaniowe analizowane łącznie dla wszystkich znaczniejszych miast Galicji Zachodniej wykazywały w latach 1890–1910 stabilność. Udział ludności obrządku rzymskokatolickiego kształtował się w całym tym okresie w granicach 65–66% (minimalny wzrost), a ludności wyznania izraelickiego na poziomie 32–31% (minimalny spadek). Pozostałe wyznania były reprezentowane symbolicznie. Udział ludności grecko-katolickiej nieznacznie wzrósł z niespełna 1% do niespełna 1,5%, natomiast udział ludności innych wyznań zmalał z niespełna 2% do 1% (tabele 1–2, wykresy 4–6).



**Wykres 2. Przyrost ludności w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1890–1910 w liczbach bezwzględnych**

Źródło: tabela 2.



**Wykres 3. Procentowy przyrost ludności w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1890–1910 w stosunku do roku 1890**

Źródło: tabela 2.

Większe różnice zachodziły w strukturze wyznaniowej poszczególnych miast. Dotyczyło to przede wszystkim odsetka ludności obrządku rzymskokatolickiego, która w 1890 r. w dwóch miastach nie przekraczała 50% (Gorlice 48%, Rzeszów 49%). W pozostałych wynosiła: ponad 50% – Tarnów, ponad 60% – Nowy Sącz, Podgórze, ponad 70% – Biała, Bochnia, Jasło, ponad 80% – Wieliczka, Krosno, Wadowice. W 1910 r. udział ludności rzymskokatolickiej w Gorlicach kształtował się na podobnym poziomie jak w 1890 r., wzrósł natomiast w Rzeszowie do 59%. Większe zmiany udziału ludności tego wyznania odnotowano w Krośnie i Wadowicach (spadek odpowiednio do 70,5% i 81%) oraz w Podgórzu i Bochni (wzrost odpowiednio do 71% i 80%). W pozostałych miastach udział ludności wyznania rzymskokatolickiego ulegał niewielkim wahaniom.

Drugą co do wielkości grupę wyznaniową stanowiła ludność wyznania izraelskiego. Jej udział wśród mieszkańców znaczniejszych miast Galicji Zachodniej rozpatrywanych łącznie wykazywał stabilność i wynosił 31–32%, ale różnice pomiędzy poszczególnymi miastami były duże. Odsetek ludności tego wyznania zmieniał się też wraz z upływem czasu – w jednych miastach wzrastał (Biała, Krosno, Wadowice, Wieliczka), w innych spadał (Bochnia, Podgórze, Rzeszów) albo utrzymywał się na podobnym poziomie (Gorlice, Jasło, Nowy Sącz, Tarnów). Największy udział ludności wyznania izraelskiego miały Gorlice – 51%, zarówno w 1890, jak i 1900 oraz 1910 r. Najmniejszy w 1890 r., rzędu kilkunastu procent, odnotowały Biała, Wadowice, Wieliczka i Krosno (odpowiednio 11%, 13%, 13% i 17%), natomiast w 1910 r. – Biała, Wieliczka, Wadowice i Bochnia (odpowiednio 15%, 16%, 18%, 19%).

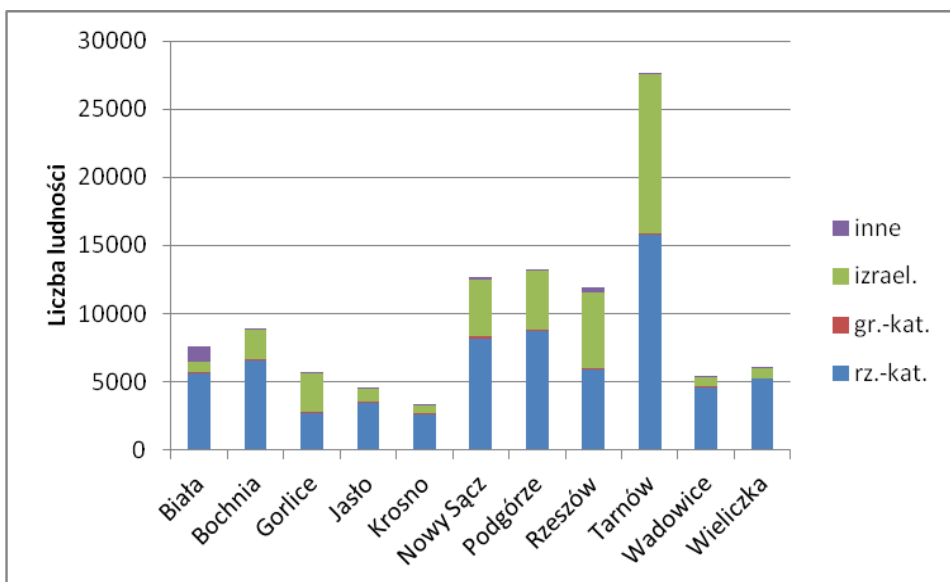
Największy udział grekokatolików zauważalny był w Jaśle, gdzie w badanym okresie kształtował się w granicach 2–3%, oraz w Rzeszowie, w którym w 1910 r. wzrósł do 4%. W pozostałych miastach wynosił do 2% (Krosno, Nowy Sącz), około 1% (Bochnia, Gorlice) lub poniżej 1% (Podgórze, Tarnów, Wadowice, Wieliczka).

Ludność innych wyznań przeważnie nie przekraczała 1% całości. Wyjątek stanowiły Biała, Nowy Sącz i Rzeszów. W Białej udział ludności innych wyznań w 1890 r. wynosił 15%, w 1900 i 1910 r. – 13%. Byli to głównie protestanci pochodzenia niemieckiego, częściowo stanowiący ludność napływową. Wiązało się to z industrializacją Białej i przybywaniem niemieckich przedsiębiorców, co powodowało narastający konflikt między ludnością niemiecką a polską<sup>7</sup>. W Nowym Sączu udział ludności innych wyznań z 2% w 1890 r. zmniejszył się do około 1,5% w 1900 i 1910 r. Ludność wyznania ewangelickiego zamieszkiwała głównie Kolonię Kolejową – osiedle zbudowane dla robotników pracujących w warsztatach kolejowych<sup>8</sup>. W Rzeszowie natomiast odsetek ten wynosił prawie 4% w 1890 r., by w 1900 i 1910 r. spaść poniżej 1%.

---

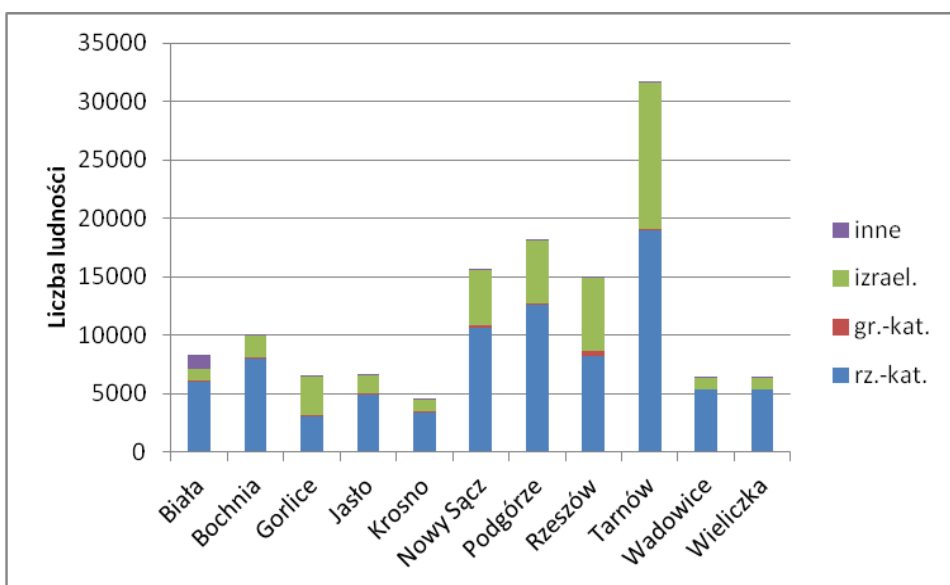
<sup>7</sup> J. Polak, *Przewodnik po Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004, s. 26–32.

<sup>8</sup> *Listy z kraju. Nowy Sącz*, „Mieszczanin”, nr 3, 1.02.1895, s. 41.



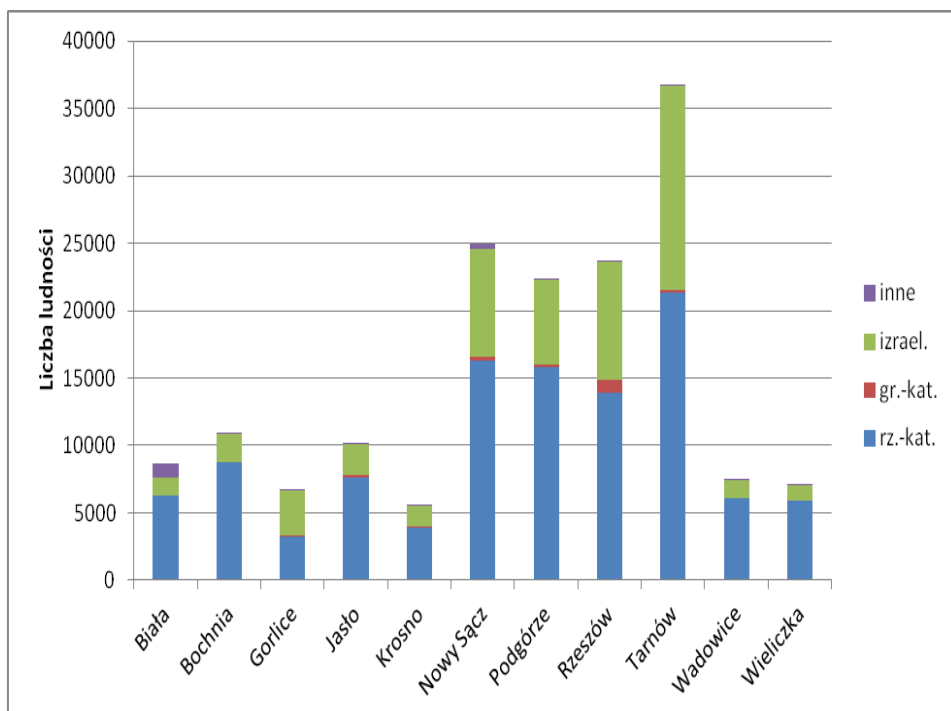
Wykres 4. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890 r. według wyznania

Źródło: tabela 1.



Wykres 5. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1900 r. według wyznania

Źródło: tabela 1.



Wykres 6. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1910 r. według wyznania

Źródło: tabela 1.

## 2. Granice administracyjne

Ludność większych miast Galicji Zachodniej zamieszkiwała obszar określony granicami administracyjnymi miasta. Jego wielkość, podobnie jak liczba ludności, również była jednym z czynników decydujących o znaczeniu danego miasta. Od 1857 r. wprowadzono do powszechnego użytku w Galicji system miar dolnoaustriackich (wiedeńskich), który obowiązywał już wcześniej w komorach celnych. W 1876 r. został on zastąpiony przez nowy system metryczny. W przypadku powierzchni znaczniejszych miast Galicji Zachodniej oznaczało to, iż przed 1876 r. powinna ona być określana w morgach dolnoaustriackich i sążniach (1 mórg dolnoaustriacki = 1600 sążni kwadratowych wiedeńskich), zaś po 1876 r. w hektarach i arach (1 mórg dolnoaustriacki = 0,5755 hektara)<sup>9</sup>. W praktyce niektóre urzędy gminne, jak w Białej, od 1890 r. podawały wielkość powierzchni miasta w hektarach, inne, jak chociażby Jasło, do 1913 r. w mor-

<sup>9</sup> I. Ichnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 35, 47; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002, s. 177.

gach, a pozostałe przechodziły na nową jednostkę w pierwszym dziesięcioleciu XX w. W 1890 r. (tabela 3) zdecydowanie najmniejszym pod względem obszaru miastem była Biała (127 ha). Nieco większą powierzchnię zajmował Rzeszów (278 ha), ale i większe od niego Jasło (469 ha) też odbiegało swoim obszarem od pozostałych miejscowości. Liczniejszą grupę stanowiły miasta w granicach 540–600 ha (Podgórze, Wieliczka, Gorlice). Następnie według wielkości obszaru plasował się Tarnów (763 ha), Krosno (860 ha), Bochnia (886 ha). Największy obszar zajmowały Wadowice (996 ha) i Nowy Sącz (1174 ha). W 1913 r. w stosunku do 1890 r. nastąpiły niewielkie zmiany w rankingu miast według wielkości ich powierzchni. Zwraca uwagę awans Rzeszowa oraz spadek Wieliczki, która pod względem obszaru uplasowała się tuż za Bochnią. Był to wynik zmian granic administracyjnych<sup>10</sup>.

Obszar większości miast w latach 1890–1910 nie uległ zmianie. Tak było w Białej<sup>11</sup>, Jasle, Krośnie<sup>12</sup>, Podgórzu, Tarnowie i według danych z *Szematyzmów Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem* także w Rzeszowie, co nie zgadza się ze stanem faktycznym, ponieważ w 1902 r. do Rzeszowa przyłączono kilka wsi i przysiółków (Ruską Wieś, część Staroniwy i Drabinianki). Z tego samego powodu wzrosła też powierzchnia Nowego Sącza, do którego włączono w 1903 r. Załubińcze<sup>13</sup>. Swój obszar zwiększyły też Gorlice. Nieznacznie zmniejszyło się terytorium Bochni i Wadowic, co mogło być następstwem korekt granic administracyjnych. Zwraca uwagę natomiast wyraźne zmniejszenie powierzchni Wieliczki.

Istotną zmianą w przypadku Podgórza była decyzja o przyłączeniu tego miasta do Krakowa, podjęta przez miejscową Radę Miejską w roku 1913, co nastąpiło w 1915 r. Władysław Bodnicki wspominał różne postawy podgórczan wobec tej kwestii: *Jeszcze nie chodziłem do szkoły, kiedy nastąpiło przyłączenie Pod-*

---

<sup>10</sup> *Szematyzmy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, lata 1890–1913.

<sup>11</sup> Wieś Lipnik została przyłączona do tego miasta w 1925 r. Patrz: J. Polak, *Przewodnik po Bielsku-Białej...*, s. 31.

<sup>12</sup> W Krośnie na przykład jedyne zmiany powierzchni miasta, jakich dokonano w okresie autonomicznym, to przyłączenie w 1867 r. gminy wiejskiej Guzikówki. Patrz: I. Homola, *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772–1914* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I (do roku 1918), red. J. Garbacik, Krosno 1972, s. 266.

<sup>13</sup> Dyskusje poprzedzające tę decyzję trwały od 1898 r. Trudno jednak było szybko nadać tej dzielnicy wielkomiejski charakter. W 1902 r. „Sądeczanie” charakteryzował Załubińcze w niepocholebnych słowach: *Gmina Załubińcze licząca przeszło 3000 mieszkańców jest dotąd smutnym wzorem niechlujstwa i zaniedbania, terytorium rozbojów i awantur nocnych, znakomitym schroniskiem dla różnego rodzaju podejrzanych indywiduów i urąga pod każdym względem najprymitywniejszym wymogom sanitarnym, ogniowym, policyjnym i budowlanym*. Patrz: J. Buda, *Stosunki samorządowe* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk i S. Płaza, t. II, Kraków 1993, s. 172; J. Dybiec, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993, s. 249; *Wielki – Nowy Sącz*, „Sądeczanie”, nr 14, 15.07.1902, s. 4.

*górza do Krakowa. Nie odbyło się to za zgodą i radością wszystkich mieszkańców Podgórze, Utkwiły mi w pamięci namiętne dyskusje dorosłych na ten temat. Jedni mówili: „To śmierć miasta. Z Podgórze nie pozostanie nic, nawet nazwy”. A drudzy: „Zostanie wszystko prócz nazwy. Lepiej, że będzie Wielki Kraków, niż gdyby miał być mniejszy Kraków, a zupełnie małe Podgórze”. Było to w roku 1915. Ja, gdyby mnie kto o to pytał, byłem raczej za przyłączeniem. W Krakowie było tyle rzeczy, które wzbudzały we mnie zachwyty<sup>14</sup>.*

**Tabela 3. Powierzchnia znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1890–1913 (w ha)**

Miasto	Powierzchnia (w ha)		Uwagi
	1890 r.	1913 r.	
Biała	127	127	
Bochnia	886	878	1901 r. – zmiana jednostki
Gorlice	594	646	1905 r. – zmiana jednostki
Jasło	469	469	
Krosno	860	860	
Nowy Sącz	1174	1488	1905 r. – 1484 ha od 1906 r. – 1488 ha
Podgórze	548	548	
Rzeszów	278	278	w 1902 r. przyłączono podrzeszowskie wsie, czego nie uwzględniono w danych w szematyzmach
Tarnów	763	763	
Wadowice	996	992	1909 r. – zmiana jednostki 1906 r. – 992 ha
Wieliczka	578	340	1901 r. – 307 ha 1903 r. – 304 ha 1905 r. – 340 ha

Źródło: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim*, lata 1890–1913; przeliczenia własne.

### 3. Finanse i gospodarka miejska

W większym stopniu niż obszar o potencjale rozwojowym danego miasta decydowały stosunki finansowe. Ustawa z 1889 r. nakładała na gminy obowiązek sporządzenia inwentarza obejmującego cały majątek gminy, to jest własność ruchomą i nieruchomą, wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów. Odpisy sporządzonych inwentarzy należało przedłożyć odpowiedniemu wydziałowi powiatowemu oraz Wydziałowi Krajowemu, a jeśli

<sup>14</sup> W. Bodnicki, *Po obu brzegach Wisły [w:] Kopiec wspomnień*, red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 348.

w inwentarzu zaszyby jakieś zmiany, informować o nich w terminie do dwóch miesięcy po upływie każdego roku. Majątek zakładowy gminy powinien być utrzymywany w całości i w dobrym stanie, a decyzję o jego podziale pomiędzy członków gminy podejmował sejm krajowy. Jeśli po zapłaceniu podatków i uregulowaniu innych wydatków administracyjnych (jak na przykład koszty konserwacji) pozostawały nadwyżki dochodów z majątku gminnego, wpływały one do kasy gminy<sup>15</sup>.

Magistrat zobowiązany był do opracowania budżetu gminy i zakładów gminnych na kolejny rok administracyjny i przedstawienia go radzie gminy trzy miesiące przed rozpoczęciem roku. Rada miejska powinna uchwalić budżet miesiąc przed początkiem nowego roku administracyjnego. Rachunki z przychodów i wydatków gminy magistrat miał przedstawić radzie miejskiej do dwóch miesięcy po zakończeniu roku administracyjnego<sup>16</sup>. Wydatki na cele gminy miały być pokrywane z dochodów gminy. Jeśli nie wystarczałyby na pokrycie podatków oraz opłat związanych z posiadaniem i używaniem dobra gminnego, wówczas można było nałożyć opłaty na osoby uczestniczące w użytkach z majątku gminy proporcjonalnie do wielkości tego udziału<sup>17</sup>.

Jeśli to także nie rozwiązywało niedoboru w budżecie, rada gminy mogła nałożyć: dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumpcyjnego, inne opłaty nienależące do kategorii dodatków do podatków, usługi i roboty na cele gminne. W przypadku, gdy dodatki do podatków bezpośrednich lub podatku konsumpcyjnego mieściły się w granicach od 20% do 50% ich wartości, potrzebne było zezwolenie rady powiatowej. Jeżeli ich wartość stanowiła od 50% do 100% podatków bezpośrednich lub podatku konsumpcyjnego, konieczna była zgoda Wydziału Krajowego oraz Namiestnictwa, a maksymalny czas ich pobierania mógł wynosić pięć lat. Wartość dodatków wyższa niż 100% oraz dłuższy niż pięć lat czas ich pobierania wymagały uchwały sejmowej i zezwolenia Namiestnictwa. Prace na cele gminne zobowiązany do nich mógł wykonać osobiście, przez opłaconego zastępcę lub też wykupić się od nich, płacąc według taksy ustalonej przez radę<sup>18</sup>.

Na stan finansów miejskich duży wpływ wywierała niekorzystna sytuacja gospodarcza Galicji, którą charakteryzował niski poziom rozwoju rolnictwa, a przede wszystkim przemysłu i rynku kapitałowego. Miasta nie miały wiele dochodowych przedsiębiorstw. Najczęściej były to rzeźnie, browary, cegielnie i wapienniki. Na przełomie XIX i XX w. sytuacja uległa poprawie, ponieważ

---

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 13 marca 1889 r. zaprowadzająca ustrój gminny dla 30 wymienionych miast [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne* opracowany przez J. Piwockiego, t. I, Lwów 1909, § 71–72, 74, s. 424–425.

<sup>16</sup> Tamże, § 76, s. 425.

<sup>17</sup> Tamże, § 81, s. 426.

<sup>18</sup> Tamże, § 86, 88, s. 426–427.

na większą skalę zaczęto uruchamiać gazownie. Powstawały też elektrownie<sup>19</sup>. Główne źródła dochodów miast to: prawo propinacji piwa, wódki i miodu, co oznaczało w praktyce monopole na produkcję i handel hurtowy napojami alkoholowymi; podatki (w tym dodatki do podatków bezpośrednich i do podatku konsumpcyjnego), opłaty (między innymi za przyjęcie do związku gminy, za oględziny zwłok, za oględziny bydła i mięsa, opłaty od psów, placowe, opłaty targowe, myto kopytkowe, prestacje drogowe<sup>20</sup>), dochody z majątku miejskiego (dzierżawa gruntów i budynków, procent od posiadanego kapitału) i przedsiębiorstw komunalnych. Na wydatki składały się kwoty przeznaczane na gospodarkę komunalną (oczyszczanie miasta, budowa i utrzymanie studni i kanałów, oświetlenie, zieleń miejska, cmentarz), utrzymanie i budowę dróg, finansowanie policji, straży pożarnej, szkół, służby zdrowia, urzędników miejskich; dotacje dla różnego rodzaju stowarzyszeń (dobroczynnych, zawodowych), zapomogi dla ubogich, koszty kwaterunku wojskowego (w przypadku obrony krajowej miasta ponosiły koszty budowy i utrzymania koszar, w zamian mogły natomiast liczyć na czynsz płacony przez wojsko z tytułu najmu). Oprócz budżetu miejskiego wyodrębniano niekiedy fundusze celowe miasta, jak na przykład drogowy, emerytalny, ubogich chrześcijan i izraelitów. Przeważnie były one dotowane z budżetu miejskiego, ponieważ uzyskiwane przez nie dochody nie równoważyły wydatków. Najczęstszym sposobem pokrywania deficytu budżetowego było zaciąganie pożyczek albo wyzbywanie się kapitałów lub nieruchomości składających się na majątek gminy. Niezgodnie z przepisami gminy zaciągały niekiedy pożyczki z funduszy celowych<sup>21</sup>. Praktyka ta była dość rozpowszechniona, a z inicjatywą występowały niekiedy same władze miejskie. Sytuacja taka zdarzyła się na przykład w 1900 r. w Podgórzu. Poszukując pieniędzy należących się władzom rządowym

---

<sup>19</sup> Często jednak przedsiębiorstwa te nie przynosiły spodziewanych dochodów. Przyczyny takiego stanu rzeczy próbowała zdiagnozować ówczesna prasa: *Zbyt skomplikowany formalizm, brak samoistnej, śmiałej i rzutnej inicjatywy, trudność w rozwinięciu pożądanej ruchliwości, pewna ociężałość i omdlałość, które są rezultatem mnóstwa sprzecznych ze sobą i nawzajem krzyżujących się zadań – wszystko to sprawia, że przemysł znajdujący się w rękach gminy nie może wyzyskać należycie swych przyrodzonych warunków*. Patrz: „Podgórczanin”, nr 5, 28.01.1900, s. 3.

<sup>20</sup> Prestacje drogowe to obowiązkowe prace na rzecz budowy i utrzymania dróg gminnych świadczone osobiście przez osobę do nich zobowiązaną lub przez opłaconego przez nią zastępcę, które z czasem ustąpiły miejsca ekwiwalentowi pieniężnemu.

<sup>21</sup> Fundusze celowe zostały utworzone dla finansowania konkretnych zadań pozostających w gestii samorządów miejskich, które mogłyby być finansowane z budżetu miejskiego, ale uznano, iż lepiej będzie wyodrębnić dla ich odrębny budżet. Środki z funduszy celowych zgodnie z prawem mogły być użyte jedynie zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Szczegóły na temat gospodarki finansowej patrz na przykładzie Nowego Sącza: J. Dybiec, dz. cyt., s. 199–211. Porównaj też: M. Dalecki, *Gospodarka finansowa samorządowych władz miejskich Przemysła w latach 1867–1914*, „Rocznik Przemyski”, t. XXVIII: 1991/1992, s. 200–216.

jako zapłata za położenie bruku na ulicy Kalwaryjskiej burmistrz Garbaczyński przedstawia wniosek Magistratu, by kwotę tę wziąć na razie z funduszu kościelnego. Przeciw temu przemawia p. Maryewski, podnosząc z naciskiem, że nie należy naruszać funduszków w celach im obcych. Mimo to wniosek przeszedł, ale zalecono, aby Magistrat zastanowił się nad pożyczką inwestycyjną<sup>22</sup>.

W *Szematyzmach Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem* w dziale poświęconym władzom samorządowym podawano corocznie informacje dotyczące finansów miejskich<sup>23</sup>. W omawianym okresie w państwie austriackim obowiązywały kolejno dwie jednostki monetarne. Od 1857 r. był nią srebrny gulden; wybity na podstawie ustawy z 19 września 1857 r., służył jako środek płatniczy do 1900 r. Nazywany był złotym austriackim albo złotym reńskim (złr) i dzielił się na 100 nowych krajcarów, które zaczęto nazywać centami (centówkami). Ustawa z 2 sierpnia 1892 r. wprowadziła nową walutę, a mianowicie złotą koronę (kor.), dzielącą się na 100 halerzy. Jeden złoty reński odpowiadał dwóm koronom. Zmiana waluty austriackiej w latach 1892–1900 przebiegała spokojnie, do czego przyczyniła się znajomość korony używanej w latach 1858–1900 jako monety związkowej<sup>24</sup>.

W odniesieniu do samorządów miejskich określano stan finansowy czynny i bierny majątku gminy oraz dochód uzyskany w poprzednim roku. Do 1900 r. wartości podawano w złotych reńskich, od 1901 r. w koronach. Stan czynny majątku, czyli aktywa, to kontrolowane przez gminę zasoby majątkowe o wiarygodnie określonej wartości, powstałe w wyniku przeszłych zdarzeń, które miały spowodować w przyszłości wpływ korzyści ekonomicznych (nieruchomości, gotówka w kasie, obligacje, należności). W Wieliczce na przykład do 1899 r. podawano stan czynny majątku gminy z podziałem na obligacje i realności. Stan bierny, czyli

---

<sup>22</sup> „Podgórzanin”, nr 4, 21.01.1900. Przykładowy preliminarz budżetu Rzeszowa na 1906 r. patrz: *Budżet miejski na rok 1906*, „Głos Rzeszowski”, nr 1, 7.01.1906, s. 2; Tarnowa na 1906 r. patrz: *Sprawy powiatowe i gminne*, „Pogoń”, nr 46, 12.11.1905, s. 3.

<sup>23</sup> *Szematyzmy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*. Wykorzystano roczniki z lat 1890–1913.

<sup>24</sup> Kongres monetarny zorganizowany w 1856 r. wprowadził na terenie Austrii srebrny monometalizm, co oznaczało, iż przymioty pieniądza przyznane zostały jednemu kruszcowi – srebru. 24 stycznia 1857 r. Austria, Lichtenstein oraz państwa wchodzące w skład Niemieckiego Związku Celnego podpisały szczegółową konwencję, która ustaliła nową jednolitą walutę obowiązującą je, przy czym Austria zyskała możliwość zachowania pewnych odrębnych cech. Tak więc w Austrii oprócz waluty związkowej kursowała też moneta austriacka. Waluta austriacka różniła się od dawnej stopą konwencyjną, to jest stopą menniczą (liczbą monet danego gatunku wybijanych z podstawowej jednostki wagowo-pieniężnej kruszcu) oraz podziałem na mniejsze jednostki, które to zasady zostały przyjęte w drodze porozumienia (konwencji) przez państwa sąsiadujące ze sobą i gospodarczo związane. Patrz: A. Gilewicz, *Stosunki pieniężne w Galicji w latach 1772–1914*, „Rocznik Przemyski”, t. IX: 1957, z. 1, Przemysł 1958, s. 153, 157–158, 160, 162, 164, 178; I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 100.

pasywa, według współczesnej definicji to informacja o źródłach finansowania majątku wykazanego w aktywach, obejmująca w szczególności kapitał własny i zobowiązania (kapitał obcy). Aktywa powinny być równe pasywow<sup>25</sup>. W przeszłości stan bierny majątku oznaczał jednak wielkość jego zadłużenia.

Stan majątku czynnego znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1900 r. wzrósł w porównaniu do roku 1890 (tabela 4, wykresy 7, 8, 9)<sup>26</sup>. Najmniejszy majątek w 1890 r. miała Wieliczka – około 75 tys. złr, natomiast w 1900 r. Jasło – około 215 tys. złr. Największy majątek posiadał Tarnów. Jego wartość wzrosła z 2 mln złr w 1890 r. do 3,4 mln złr w 1900 r. Do grupy miast z najmniejszym majątkiem czynnym w 1890 r., oprócz Wieliczki, należały Gorlice, Jasło i Krosno (od 187 do 285 tys. złr). W grupie miast ze średnim majątkiem wyróżniała się Biała (najmniejszy majątek – 420 tys. złr) i Bochnia (największy – 760 tys. złr). Niekwestionowanym liderem był Tarnów, z którym pozostałe miasta nie mogły się równać. W 1890 r. do miast o najmniejszym majątku czynnym oprócz Jasła, Gorlic i Wieliczki dołączyła Biała i Wadowice (od 214 do 525 tys. złr). Nowy Sącz, Krosno i Rzeszów miały majątek o wartości od 625 do 772 tys. złr. Milion przekraczał majątek Bochni i Podgórze, a 3 mln złr – Tarnowa. W 1910 r. po zmianie waluty najmniejszą wartość miały majątki Jasła, Wadowic i Krosna – poniżej miliona koron. Nieco ponad milion koron wynosiła wartość majątku Wieliczki i Krosna, ponad 2 mln kor. – Podgórze, Rzeszowa, Białej i Nowego Sącza, a ponad 3 mln kor. – Tarnowa i Bochni, która w zestawieniu miast wysunęła się na pierwsze miejsce.

Co do majątku biernego w 1890 r. zdecydowanie najmniejszy miała Biała (189 złr), a w dalszej kolejności Krosno, Gorlice i Jasło (od 13 do 29 tys. złr). Grupę miast ze średnim stanem majątku biernego tworzyły Wadowice i Podgórze (68–96 tys. złr), zaś największą jego wartość odnotowano w Rzeszowie i Tarnowie (odpowiednio 197 tys. złr i 748 tys. złr)<sup>27</sup>. W 1900 r. najmniejsza wartość majątku biernego cechowała oprócz Krosna, Jasła i Gorlic także Wadowice i Wieliczkę (53–150 tys. złr). W środku stawki plasowały się: Biała, Bochnia i Podgórze (250–300 tys. złr). Na pierwszych miejscach znajdowały się: Tarnów (ponad 1 mln złr) i Rzeszów (ponad 500 tys. złr)<sup>28</sup>. Zmiana waluty nie odbiła się zasadniczo na kolejności miast o najniższym stanie majątku biernego. W dalszym ciągu w 1910 r. grupę tę tworzyły Gorlice, Wadowice, Jasło i Krosno (271–445 tys. kor.). Podgórze osiągało milion koron, Biała i Rzeszów niespełna 2 mln kor., Bochnia i Tarnów wartość 2 mln kor. przekraczały<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> [http://www.podatki.biz/artykuly/23\\_4.htm](http://www.podatki.biz/artykuly/23_4.htm), 21.06.2012 r.

<sup>26</sup> Dane w tabeli 4 i wykorzystane w wykresach 7, 8 i 9 zaczerpnięte zostały z *Szematyzmów Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z lat 1890, 1900, 1910*.

<sup>27</sup> Brak danych dla Nowego Sącza i Wieliczki.

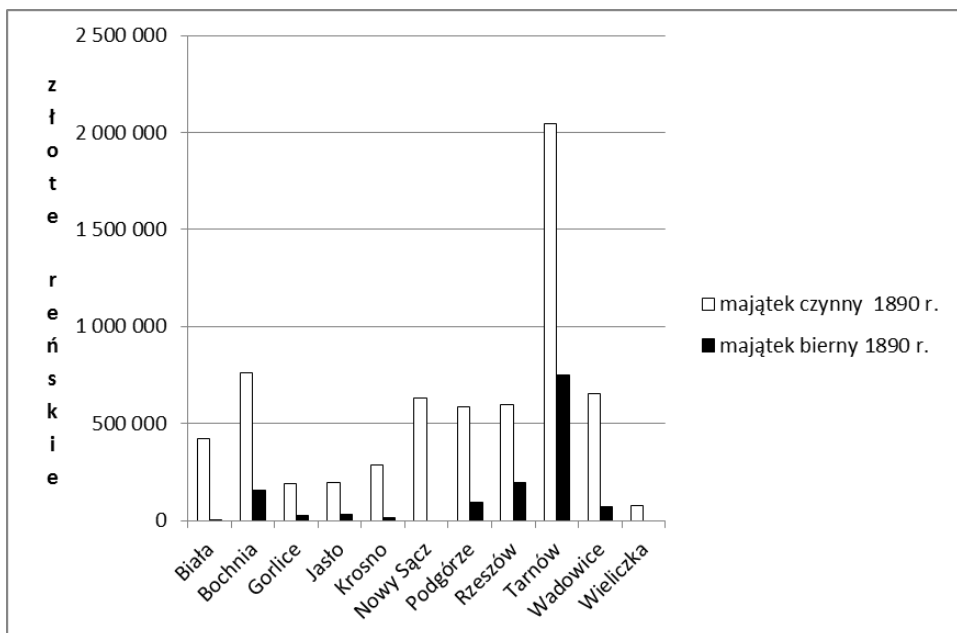
<sup>28</sup> Brak danych dla Nowego Sącza.

<sup>29</sup> Brak danych dla Nowego Sącza i Wieliczki.

**Tabela 4. Stan czynny i bierny majątku  
znacniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r.  
(1 złr odpowiadał 2 kor.)**

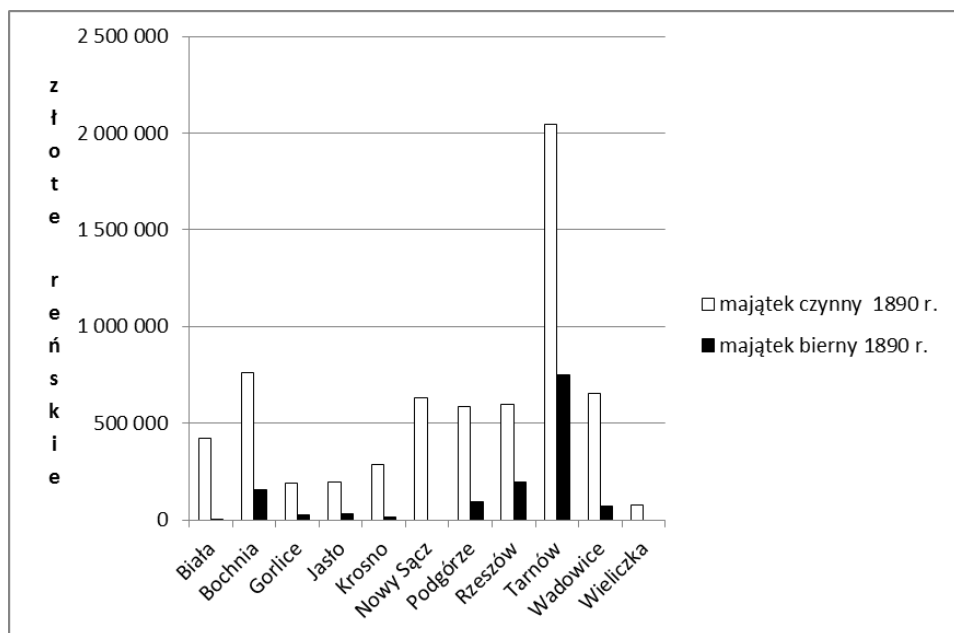
Miasto	1890 r.		1900 r.		1910 r.	
	stan majątku (w złr)		stan majątku (w złr)		stan majątku (w kor.)	
	czynny	bierny	czynny	bierny	czynny	bierny
Biała	421 667	189	435 273	254 738	2 508 826	1 690 749
Bochnia	763 152	153 310	1 000 522	255 110	3 791 757	2 0369 68
Gorlice	187 676	26 977	353 008	86 923	712 886	271 226
Jasło	197 840	29 319	214 660	102 864	450 645	411 670
Krosno	285 871	13879	637 434	53 058	1 310 450	445 185
Nowy Sącz	628 882	brak danych	625 256	brak danych	2 516 080	brak danych
Podgórze	586 390	96 156	1 063 192	300 000	2 100 000	1 000 000
Rzeszów	597 136	197 086	772 824	545 598	2 448 637	1 814 910
Tarnów	2 045 283	748 369	3 412 220	1 102 083	3 082 228	2 167 099
Wadowice	654 195	68 962	479 625	110 656	636 696	360 632
Wieliczka	74 690		525 086	150 132	1 135 076	262 417

Źródło: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim*, lata 1890, 1900, 1910.



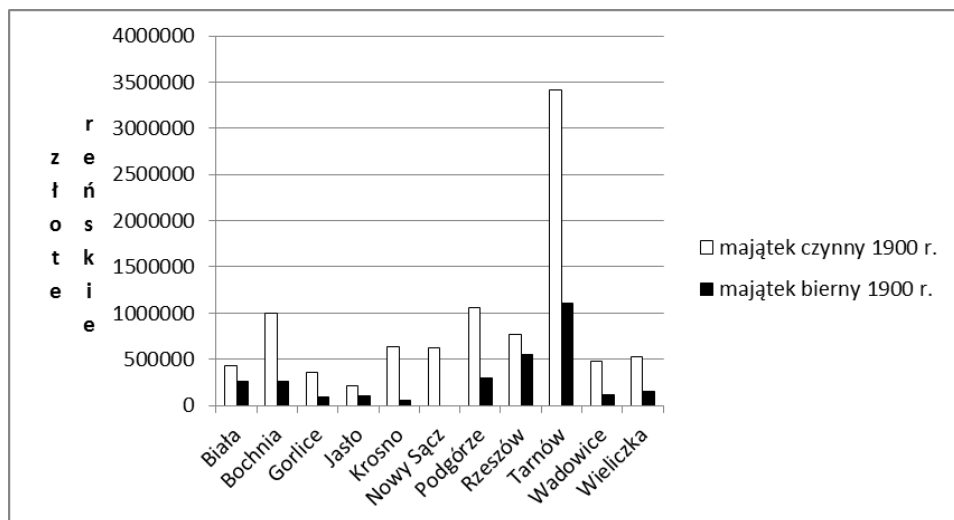
**Wykres 7. Wartość majątku czynnego i biernego  
w znacniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890 r.  
(w złr)**

Źródło: tabela 4.



Wykres 8. Wartość majątku czynnego i biernego w znacniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890 r. (w zlr)

Źródło: tabela 4.



Wykres 9. Wartość majątku czynnego i biernego w znacniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1910 r. (w kor.)

Źródło: tabela 4.

Biorąc pod uwagę dochód osiągnięty przez znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej<sup>30</sup> w 1890 i 1900 r. (w złr), zasadniczą konstatacją jest fakt jego wzrostu (tabela 5, wykres 10). W 1890 r. najniższy dochód wynosił około 17 tys. złr (Gorlice), a w 1900 r. – 41 tys. złr (Krosno). Najwyższy dochód w 1890 r. to 187 tys. złr, a w 1900 r. – 303 tys. złr. W obydwu przypadkach osiągnął go Tarnów. Ze względu na wysokość dochodu wyróżnić można trzy kategorie miast, które w zasadzie były dosyć stabilne. W grupie miast osiągających najniższe dochody utrzymywały się Gorlice, Jasło, Krosno i Wieliczka (dochody w granicach 17–35 tys. złr w 1890 r. i 40–70 tys. złr w 1900 r.). Najwyższy dochód osiągały Tarnów, Rzeszów i Nowy Sącz (113–187 tys. złr w 1890 r. i 151–303 tys. złr w 1900 r.). W grupie miast ze średnim dochodem mieściły się Biała, Bochnia, Podgórze i Wadowice (49–78 tys. złr w 1890 r. i 84–116 tys. złr w 1900 r.) i tutaj zmiany w kolejności zajmowanej pozycji były największe.

**Tabela 5. Dochód znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r.**

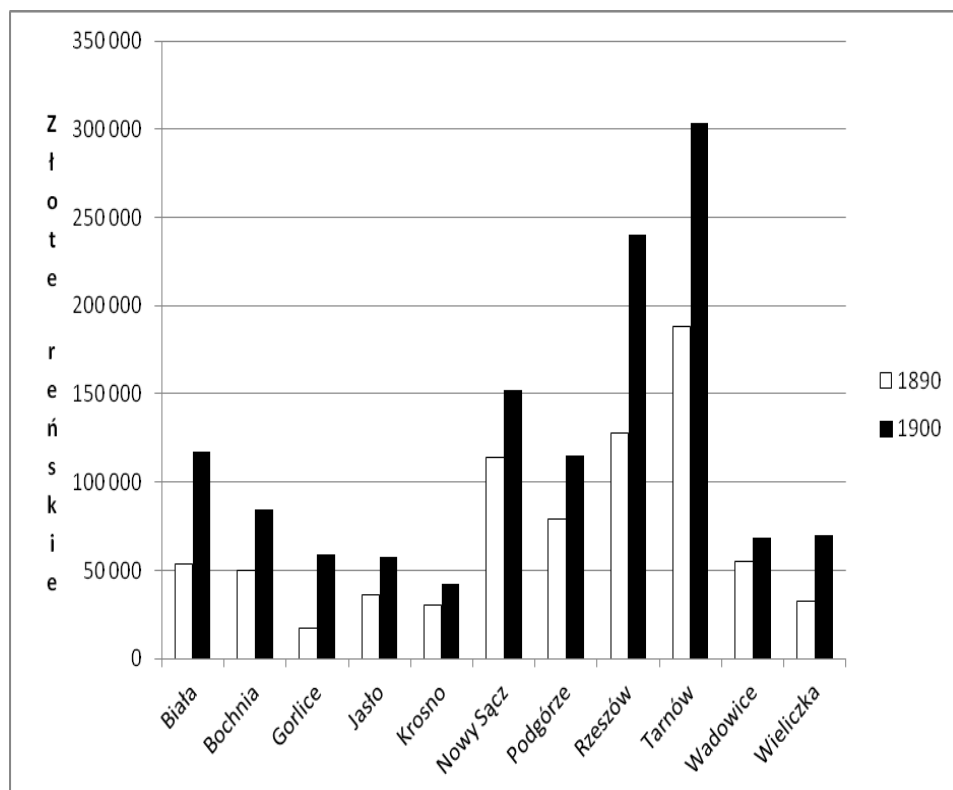
Miasto	Dochód		
	1890 r.	1900 r.	1910 r.
	(w złr)		(w kor.)
Biała	53 635	116 964	447 784
Bochnia	49 560	84 712	942 999
Gorlice	17 489	59 289	150 715
Jasło	35 989	57 317	195 220
Krosno	30 374	41 970	142 529
Nowy Sącz	113 870	151 973	488 557
Podgórze	78 895	115 313	367 769
Rzeszów	127 635	240 309	989 144
Tarnów	187 915	303 290	687 811
Wadowice	54 982	68 466	183 255
Wieliczka	32 177	69 757	256 092

Źródło: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim*, lata 1890, 1900, 1910.

W 1910 r., po zmianie waluty na korony, różnice w miastach według wysokości osiąganego dochodu były większe (tabela 5, wykres 11). Do miast z najniższymi dochodami (142–256 tys. kor.) dołączyły Wadowice, których słabsza kondycja finansowa widoczna była już w 1900 r. W grupie miast z dochodami najwyższymi (488–989 tys. kor.) znalazła się Bochnia, i to na

<sup>30</sup> Dane podane w tabeli 5 i wykorzystane w wykresach 10 i 11 zaczerpnięte zostały z *Szematyzmów Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim* z lat 1890, 1900, 1910.

drugim miejscu po Rzeszowie. W śródku stawki utrzymywały się Podgórze i Biała (367–447 tys. kor.).



Wykres 10. Dochód w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890 i 1900 r.

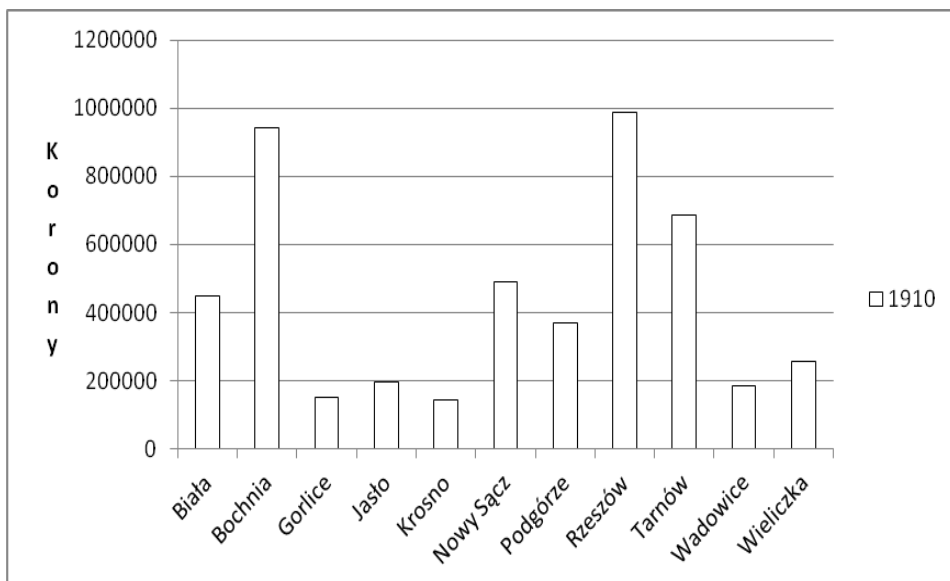
Źródło: tabela 5.

Władze miejskie podejmowały starania, aby budżet gminy był zbilansowany, ale nie zawsze możliwe było utrzymanie równowagi między dochodem a rozchodem. Wysiłki te popierała prasa, która przypominała: *Dopóki bowiem kierowano się w miastach zasadą: Pamiętaj dochodzie żyć z rozchodem w zgodzie! – tak długo mieliśmy gminy bogate i zamożnych obywateli*<sup>31</sup>. „Podgórczanin” w 1900 r. zwracał uwagę na znaczenie rozsądnego ustalenia budżetu: *Bo budżet to spowiedź skamieniała w cyfry, spowiedź z tego, co mamy i z tego co zamierzamy; to obrachunek sił i widoków i pragnień i dążeń*<sup>32</sup>. Podkreślał też konieczność poświęcenia ambicji i dostosowania zamierzeń do możliwości finansowych mia-

<sup>31</sup> *Gospodarka idiotów*, „Mieszczanin”, nr 4, 15.02.1906, s. 2.

<sup>32</sup> „Podgórczanin”, nr 1, 1.01.1900, s. 2.

sta: *Sąsiadując z Krakowem, przywykliśmy zapatrywać się we wszystkim na jego urzędnia, a stąd poszło, że mimo nie bardzo obfitych źródeł dochodów, żywimy aspiracje i zachcianki wielkomiejskie. Przykład metropolii krakowskiej oddziaływa wprawdzie zbawiennie, daje podniecie do ważnych pod względem społecznego rozwoju urzędzeń, przemawia do nas uroczym dźwiękiem i neodpartą siłą wiekowych tradycji, ale przykład ten tak dodatni i tak wychowawczy kosztuje nas wiele. [...] Żądamy wiele mając mało*<sup>33</sup>.



Wykres 11. Dochód w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1910 r.

Źródło: tabela 5.

Po włączeniu części ziem polskich w granice państwa austriackiego sytuacja polskich miast pogorszyła się ze względu na nowe przepisy celne, fiskalizm, odcięcie od tradycyjnych powiązań handlowych. *Galicję uważał zaborca za rynek zbytu dla rodzimych towarów i teren eksploatacji surowców*<sup>34</sup>. Wprowadzone taryfy celne powodowały nieopłacalność eksportu fabrykatów i półfabrykatów z Galicji. Rodzimy kapitał obszarniczy związany był z przemysłem rolnym, spożywczym, leśnym, ceramicznym, a pod koniec XIX w. naftowym i węglowym. Konserwatyści galicyjscy obawiali się rozwoju przemysłu fabrycznego, ponieważ w ich przekonaniu wiązałyby się to ze wzrostem liczby i znaczenia robotników,

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> S. Gawęda, *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772–1918)* [w:] *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 211.

konfliktami społecznymi i migracjami ludności ze wsi do miast, co powodowałyby trudności w pozyskiwaniu rąk do pracy na folwarkach. W drugiej połowie XIX w. sytuacja miast w Galicji nieco się poprawiła dzięki ożywieniu gospodarczemu następującemu w wyniku rozwoju przemysłu – najpierw domowego i spożywczego, później ciężkiego, wydobywczego i kolejowego<sup>35</sup>.

Wśród miast, w których warunki rozwoju przemysłu były korzystniejsze, można wymienić Podgórze, Nowy Sącz, Jasło, Krosno i Gorlice. W Podgórzu w drugiej połowie XIX w. przemysł znalazł sprzyjające warunki rozwoju. Ponieważ Kraków cierpiał na niedostatek nowoczesnych zakładów produkcyjnych, a nieliczne próby rozwoju przemysłu napotykały przeszkody ze strony przestarzałego prawa, braku parcel w mieście i wysokich podatków, nasilała się tendencja do przenoszenia zakładów i fabryk do gmin sąsiadujących z nim. Dodatkowym czynnikiem podnoszącym atrakcyjność Podgórza była bliskość linii kolejowej i dużego węzła kolejowego Podgórze-Płaszów, a także pokłady surowców związanych z branżą budowlaną, jak glina, gips i inne. Oprócz istniejących już cegielni, fabryki naczyń glinianych, młynów do mielenia gipsu powstała cementownia (1888), Pierwsza Galicyjska Fabryka Sody Amoniakalnej (1901–1906)<sup>36</sup>.

W Nowym Sączu w okresie autonomii działały młyny wodne, piekarnie, cukiernie, rzeźnie, masarnie, garbarnie, zakłady szewskie, krawieckie oraz różnorodne zakłady działające w niewielkiej liczbie, a skupione w cechu wielkim. Produkcję o charakterze przemysłowym reprezentowały dynamicznie rozwijające się cegielnie. Wolno natomiast wzrastała produkcja wyrobów betonowych i tartacznych. Powstawały też drobne wytwórnie, jak mydlarnie, wytwórnie świec, butów drewnianych, kolorowych papierów. Pod koniec epoki autonomicznej powstała rafineria. Ważną rolę w rozwoju gospodarczym odgrywały warsztaty kolejowe, do których powstania w 1893 r. przyczynił się związany z Nowym Sączem Julian Dunajewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a później minister skarbu Austrii<sup>37</sup>. Działały również zakłady usługowe<sup>38</sup>.

W Krośnie dynamicznie rozwijał się przemysł wydobywczy nafty. Ponadto w 1897 r. w Polance pod Krosnem otworzono cegielnię parową i fabrykę wyrobów glinianych. Działało też kilka pomniejszych cegielni, fabryka zapalek, fabryka stearyny oraz Towarzystwo Wyrobu i Sprzedaży Szat Liturgicznych zało-

---

<sup>35</sup> T. Gąsowski, *Ze studiów nad urbanizacją Podkarpacia w XIX w.* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. S. Cynarski, Rzeszów 1995, s. 80–82.

<sup>36</sup> *Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004, s. 13–14.

<sup>37</sup> Julian Dunajewski urodził się w 1822 r. w Stanisławowie, ale dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Nowym Sączu. Patrz: S. Głąbiński, *Dunajewski Julian Antoni* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1939–1946, s. 465–468.

<sup>38</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 251–287; K. Dziwik, *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII–XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, „Rocznik Sądecki”, t. 5: 1962, s. 151.

zone w Krośnie w 1891 r.<sup>39</sup> Na rozwoju przemysłu naftowego skorzystały też Jasło i Gorlice.

#### 4. Ratusz jako siedziba i symbol samorządnej gminy

W oparciu o potencjał demograficzny, gospodarczy i finansowy władze samorządowe włodarzyły miastami. Symbolem ich działalności był ratusz jako siedziba; tam mieli swoje biura członkowie magistratu i urzędnicy miejscy i odbywały się posiedzenia rady miejskiej. W większości dużych miast Galicji Zachodniej wkraczających w okres autonomii budynek ratusza był już na trwałe wpisany w pejzaż przestrzeni miejskiej, chociaż nierzadko jego wygląd określano jako skromny. Wiele z tych budynków powstało w pierwszej połowie XIX w., czasem od podstaw, czasem z wykorzystaniem konstrukcji poprzedniego ratusza. W drugiej połowie XIX w. były one remontowane lub rozbudowywane, a przy tej okazji często zyskiwały nową zewnętrzną szatę architektoniczną.

Tak było w Rzeszowie. Istniejący ratusz pochodził z 1820 r. i nie wiadomo, czy zawiera w swoich murach fragmenty starszej budowli. W latach 1898–1900 zyskał nowy wygląd. Autorstwo projektu nie jest oczywiste. Nie został zrealizowany pomysł nawiązujący do szesnastowiecznej proveniencji ratusza, który korzystał z wzorca mocno utrwalonego w polskiej tradycji architektonicznej. Zewnętrzny wygląd budynku utrzymany został w stylu neogotyckim. Według Barbary Tondos wpisywał się on w nurt architektury podległej wzorom urzędowym, skromnej i prowincjonalnej<sup>40</sup>. W 1894 i 1895 r. rozpoczęły się dyskusje radnych, czy przebudować stary budynek, czy też postawić nowy. Wolno tocząca się sprawa nabrała tempa w grudniu 1895 r., kiedy to radni ostatecznie zdecydowali o dobudowaniu drugiego piętra, na które plany sporządził już miejski urząd budowniczy. Na pokrycie kosztów przyznano kredyt w wysokości 22 tys. złr, ale prace ruszyły dopiero wiosną 1896 r. Roboty postanowiono wykonać we własnym zarządzie, a na czas przebudowy wynająć pomieszczenia dla Magistratu. Wybrano też komisję, która miała czuwać nad całością przedsięwzięcia. Jesienią radni zrezygnowali z dobudowywania drugiego piętra i uznali, że dla powiększenia metrażu wystarczy pomieszczenia wynajmowane do tej pory na sklepy zamienić na biura. Zyskałaby też na tym powaga urzędu. W październiku zatwierdzono plany (zapłacono za nie w styczniu następnego roku) i podwyższono kwotę kredytu. W kwietniu 1897 r. prace przy ratuszu rozdzielono pomiędzy przedsiębiorców. Część z nich nie zgadzała się z decyzjami Rady

---

<sup>39</sup> I. Homola, *Krosno i powiat krośnieński...*, s. 258.

<sup>40</sup> B. Tondos, *Architektura miejska* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998, s. 288, 296–298; tejsze, *Ratusz* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 525–526.

Miejskiej i wniesione przez nich odwołania opóźniły rozpoczęcie przebudowy. W grudniu 1898 r. radni omawiali przebieg uroczystości poświęcenia ratusza. Ostateczne rozliczenie rachunków nastąpiło na początku 1900 r.<sup>41</sup>

Odmienne rozwiązanie niż w Rzeszowie przyjęto w Gorlicach. Miejscowi radni co prawda również zdecydowali się na przebudowę siedziby Magistratu<sup>42</sup>, ale postanowili wygospodarować w nim pomieszczenia także dla innych instytucji i osób. Plan przebudowy budynku Rada Miejska przyjęła w 1898 r., co więcej, uznała budowę za *możliwą i bezpieczną*. Na pierwszym piętrze planowano umieścić areszty miejskie, na drugim – mieszkanie dla stróża szkolnego i woznego Magistratu. Część pomieszczeń miała zająć poczta, dla której zaplanowano też wozownię. Dotychczasowy lokal szkolny przeznaczono na salę szkolną. Toalety planowano przenieść na zewnątrz budynku. Koszt prac oszacowano na 4500 złr. Gmina zamierzała spieniężyć 4-procentowe obligacje galicyjskiego funduszu propinacyjnego, a prace wykonać we własnym zarządzie, łącząc przebudowę Magistratu z budową bazaru. W 1910 r. radni zdecydowali wynająć na dalsze dziesięć lat pomieszczenia dla poczty za kwotę 6600 kor. rocznie. Gmina zgodziła się też dokonać w nich sugerowanych przez pocztę przeróbek i były to kolejne większe prace remontowe w ratuszu (w tym samym roku planowano też naprawę fasady budynku). Jednak już rok później poczta nie przedłużyła wynajmu pomieszczeń<sup>43</sup>.

Ratusz przebudowano też w Tarnowie w latach 1889–1892. Był to obiekt wzniesiony po pożarze z 1792 r. ze znacznymi zmianami w stosunku do stanu wcześniejszego z powodu dużych zniszczeń spowodowanych pożarem. Pod koniec lat 80. XIX w. stan techniczny tarnowskiego ratusza był krytyczny, mury groziły zawaleniem, nie mogąc udźwignąć ciężaru sklepień. W 1890 r. Rada Miejska przeznaczyła na jego restaurację kwotę do 5 tys. złr. Prace remontowe przeprowadzone zostały pod kierownictwem budowniczego miejskiego Szczęsnego Zaremby. Wzmocniono wówczas konstrukcję budynku poprzez cerowanie i licowanie murów i ścian wewnętrznych, a niektóre sklepienia parteru wymieniono na lżejsze. Zmieniono nieco układ parteru i klatki schodowej. Wygląd zewnętrzny budynku przekształcono w duchu historyzmu. Wewnątrz budynku sala rady otrzymała neorenesansową dekorację stiukową, wnętrze klatki schodowej ozdobiła dekoracja o tematyce heraldycznej. Na początku XX w. Zarem-

---

<sup>41</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 43, s. 218–219; sygn. 44, s. 132–133, 198–200; sygn. 45, s. 63–65, 105–106, 162–163, 194–195, 210–216; sygn. 46, s. 10, 36, 43–47; sygn. 47, s. 339; sygn. 49, s. 31–41.

<sup>42</sup> Najstarsza zachowana część ratusza w Gorlicach pochodzi z lat 1780–1790. W XIX w. w budynku mieściła się apteka, którą prowadził Ignacy Łukasiewicz. Według J. Baruta obecny ratusz stoi na miejscu dawnego, o którym pierwsze wzmianki pochodzą z 1608 r. Patrz: J. Barut, *Gorlice. Studium historyczno-urbanistyczne miasta*, Brzozów 1991, s. 104–106; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ratusz\\_w\\_Gorlicach](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ratusz_w_Gorlicach), 4.07.2012.

<sup>43</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 440–443; sygn. 72, s. 305; sygn. 82, s. 4, 81.

ba planował też restaurację wieży (wyburzenie górnej jej części i odbudowę w innej formie), realizacji tych prac sprzeciwiło się jednak grono konserwatorów Galicji Zachodniej<sup>44</sup>.

Podgórski ratusz wybudowany został od podstaw w latach 1844–1854. Przedsięwzięcie to wiązało się z regulacją Rynku podgórskiego, zwanego wówczas Rynkiem lub Rynkiem Głównym. Budynek umieszczono we wschodniej pierzei Rynku, a jego fasada utrzymana jest w stylu historyzmu z elementami neobaroku. Gruntownej przebudowy i zapewne nadbudowy dokonano w drugiej połowie XIX w. Zmiany przeprowadzono też w 1913 r.<sup>45</sup>

Wybudowanie nowego ratusza wymuszały nierzadko pożary, które trawiły poprzedni razem z mniejszą czy większą częścią miasta. Tak było w Wadowicach, Jaśle, Wieliczce, Nowym Sączu. Pierwsze wzmianki o wadowickim ratuszu pochodzą z 1633 r. Był on najpewniej drewniany, usytuowany na środku Rynku. Zmiany w rozplanowaniu i zabudowie Rynku wiążą się z pożarem z początku XIX w. Około 1846 r. wzniesiono budynek Magistratu przeznaczony na siedzibę władz miejskich. Bywały lata, że mieściły się tu także władze powiatowe, Szkoła Obwodowa i Szkoła Powszechna oraz Gimnazjum<sup>46</sup>.

O drewnianym ratuszu w Jaśle wiadomo, że istniał jeszcze w 1799 r. Z powodu pogarszającego się stanu technicznego budynku na początku XIX w. akta kancelarii miejskiej przeniesiono do kamienicy Zarzyckich w północnej pierzei Rynku. 5 stycznia 1826 r. miasto padło ofiarą pożaru, który poczynił wielkie spustoszenia, między innymi z powodu drewnianej zabudowy. Gmach Magistratu został wzniesiony w Jaśle w latach 80. XIX w.<sup>47</sup>

W Wieliczce w pożarze w 1877 r. ogień strawił cały Górny Rynek z przyległymi ulicami, w tym budynek Magistratu, a także aptekę i dwie szkoły. Urząd miejski musiał szukać nowej siedziby. Skorzystano częściowo z budynków już istniejących. Po zajęciu Wieliczki przez Austriaków w ramach reform Józefa II kościół św. Ducha przeznaczono na cele świeckie. Początkowo w pomieszczeniach kościelno-szpitalnych urządzono magazyn zbożowy, później salę teatralną. W 1837 r. przed gmachem teatru wybudowano parterowy budynek odwachu dla stałego oddziału straży trzymającego wartę. W następnej kolejności stanął Ma-

---

<sup>44</sup> Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 459; K. M. Trusz, *Ratusz*, <http://www.tarnow.pl/index.php/pol/Turystyka/Tarnowskie-zabytki/Obiekty-zabytkowe-w-Starym-Miescie/Ratusz>; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ratusz\\_w\\_Tarnowie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ratusz_w_Tarnowie), 25.06.2012.

<sup>45</sup> *Podgórze. Przewodnik...*, s. 22–23.

<sup>46</sup> [http://www.wck.wadowice.pl/Artykul.180.0.html?&L=0&tx\\_ttnews%5Bps%5D=1327965053&tx\\_ttnews%5Btt\\_news%5D=167&tx\\_ttnews%5BbackPid%5D=84&cHash=1cebf4bf85](http://www.wck.wadowice.pl/Artykul.180.0.html?&L=0&tx_ttnews%5Bps%5D=1327965053&tx_ttnews%5Btt_news%5D=167&tx_ttnews%5BbackPid%5D=84&cHash=1cebf4bf85); <http://www.wck.wadowice.pl/Historia.79.0.html>, 25.06.2012.

<sup>47</sup> Pod koniec 1899 r. jasielscy radni, dyskutując o planach budowy ratusza, uzasadnili decyzję od uzyskania pożyczki. Patrz: Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 106; S. Cynarski, *Zmiany w zabudowie miast podgórskich w XIX wieku* (cz. I) [w:] *Krosno. Z dziejów miasta i regionu*, red. S. Cynarski, t. III, Rzeszów 1995, s. 107–109, 115.

gistrat. W wyniku dalszej rozbudowy budynki Magistratu i teatr zostały przekształcone w jeden zespół, którym nadano jednolity wystrój w stylu neogotyku angielskiego<sup>48</sup>. Stan techniczny budynków wymagał jednak remontu, co spowodowało rozterki władz miasta stojących przed koniecznością poprawy trudnych warunków lokalowych w połączeniu z pustkami w miejskiej kasie. Na początku 1889 r. gmina zapłaciła przedsiębiorcy, który restaurował budynek ratusza. Negocjacje co do ostatecznej kwoty nieco się przeciągnęły, ale w końcu zawarto porozumienie. Nie rozwiązało to jednak problemu – w piwnicach gromadziła się woda, a dach przeciekał. Ogromny problem stanowiły też toalety, które bezwzględnie należało przenieść z ratusza. Padła nawet propozycja, by postawić nowy budynek. Obecny nie był wcale stary, wybudowany został na przełomie roku 1879 i 1880, a wyrównanie rachunków z jego budowniczym nastąpiło w 1890 r. Jego aż tak zły stan techniczny musiał więc budzić zdziwienie. Dodatkową komplikację stanowił również zły stan techniczny budynku teatru, który przylegał do ratusza. Jego dach też przeciekał, a miejscami nawet się walił. Problem ten miała zbadać sekcja budownicza. Przede wszystkim doszła ona do wniosku, że ratusz i teatr powinny być pokryte blachą i oddzielone od siebie ogniotrwałym murem. Decyzji jednak nie podjęto. Na początku 1890 r. radni wybrali komisję, która po zapoznaniu się ze stanem budynku miała zaproponować sposób rozwiązania problemu. Dodatkowo powinna odpowiedzieć na pytanie, czy należy malować salę obrad – w zależności od tego, jakie będą dalsze losy budynku i gdzie znajdą siedzibę instytucje i urzędy miejskie. W czerwcu burmistrz Wieliczki ponaglał komisję. Latem dach ratusza i teatru został naprawiony i przedsiębiorca przedstawił rachunek za wykonane prace, radni postanowili jednak, że zanim zostanie on uregulowany, należy poprosić innego specjalistę o sprawdzenie robót – za odpowiednią opłatą – co przeciągnęło się do jesieni<sup>49</sup>. W 1891 r. plan przebudowy ratusza w Wieliczce był gotowy. Należało teraz poczekać na opinię ekspertów i opracować kosztorys. Prace zakończono w roku następnym. Ich koszt wyniósł ponad 2700 złr. Nie oznaczało to jednak końca przeróbek. Jeszcze w 1892 r. radni uchwalili, że sala obrad powinna być pomalowana i odpowiednio urządzona. W 1894 r. postanowili zmienić rozkład pomieszczeń w ratuszu, ponieważ był on bardzo niedogodny, na przykład registratura była umieszczona w pokoju przechodnim. Wiosną 1897 r. radni ponownie rozważali sprawę przebudowy budynku Magistratu. Komisja uznała, że jest ona konieczna, przede wszystkim z powodu kłopotów z dachem. Polecono budowniczemu miejskiemu sporządzić plan rekonstrukcji. Ponieważ komisja bu-

---

<sup>48</sup> J. Duda, *74 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie” z serii „Zabytki Wieliczki” (15) pt. „Magistrat – Urząd Miasta i Gminy Wieliczka”*, Wieliczka 2004, s. 4–6 (informacje z wystąpienia Andrzeja Gaczola); S. Gawęda, dz. cyt., s. 213.

<sup>49</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 326, 350, 406, 422; MW 59, s. 15, 20, 52–53, 75, 87, 114.

dowlana się nie zebrała, rada nie zatwierdziła kosztorysu. Nakazała jedynie wykonanie koniecznych reperacji dachu, gdyż woda przeciekała do pomieszczenia kancelarii. Pozostałe prace odłożono do wiosny 1898 r. W kwietniu tego roku radni ponownie odrzucili pomysł budowy nowego ratusza, zdecydowali jedynie o konieczności przeprowadzenia restauracji starego budynku. Ale wśród koniecznych prac znowu wymieniono to, co już powinno być zrobione, to jest oddzielenie murem ogniotrwałym pomieszczeń biurowych od teatru oraz rozwiązanie problemu kancelarii, w której przeciekał dach. Latem zdecydowano, że prace zostaną wykonane we własnym zarządzie, a najważniejszym przedsięwzięciem miało być pokrycie zieloną cynkowaną blachą dachu. W 1901 r. rachunki za te prace zostały ostatecznie uregulowane<sup>50</sup>.

Nowy Sącz, podobnie jak Wieliczka, padł ofiarą pożaru – 17 kwietnia 1894 r. spłonął między innymi ratusz. Budowa nowego trwała w latach 1895–1897. Do dzisiaj jego wygląd robi wrażenie swoim rozmachem i urodą<sup>51</sup>. Przystępując do odbudowy ratusza po pożarze z 1894 r., nowosądecki radni natrafili na opór części mieszkańców miasta przeświadczonych, iż wobec ogromu zniszczeń najpierw należałoby się zająć odbudową domów mieszkalnych, a w dalszej kolejności ratusza. Krytykowano także rozmach architektoniczny projektowanej budowli. Innym problemem, który musiały rozwiązać władze miasta, były nieporozumienia finansowe z architektem Karolem Knausem z Krakowa. Prace realizowano etapami. Plany nowego ratusza zatwierdzono wiosną 1895 r. Gmina szybko uregulowała rachunki za ich przygotowanie i przystąpiła do budowy. W lipcu 1895 r. wmurowano kamień węgielny. W 1896 r. wyburzono stary ratusz. Rok później wybrano komisję, która miała doprowadzić budowę do końca i odebrać ją, co rzeczywiście nastąpiło w 1897 r. Prasa lokalna nie szczędziła krytyki nowo budowanemu ratuszowi w Nowym Sączu. Ukończenie inwestycji uczciła satyrycznym wierszykiem, którego jedna ze zwrotek brzmiała: *Budują ratusz istne arcydzieło! Wprawdzie się z planem wskazanym minęło... Lecz jako mówią, jest styl idealny – Prowincjonalny*<sup>52</sup>. W 1898 r. przystąpiono do rozliczeń z K. Knausem. W 1899 r. sprawa nie była zamknięta, ponieważ pojawiły się rozbieżności pomiędzy gminą a architektem. W grudniu mowa była już o sporze. Na szczęście udało się rozwiązać go polubownie i w lipcu 1900 r. zawarto ugodę. Miesiąc później nowosądecki ratusz zwiedził namiestnik Leon Piniński<sup>53</sup>.

Nową siedzibę dla władz miejskich wybudowano też w Bochni. Decyzja także wymuszona była okolicznościami. Stary ratusz pochodzący najprawdopodobniej

---

<sup>50</sup> Tamże, sygn. MW 59, s. 199, 267, 294, 463; MW 60, s. 82, 91, 96–97, 154, 171; sygn. MW 61, s. 65.

<sup>51</sup> K. Dziwik, dz. cyt., s. 212.

<sup>52</sup> *Epopcja nowosądecka*, „Sądeczanin”, nr 18, 15.09.1897, s. 5.

<sup>53</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 180, 217, 221, 222, 233, 236, 344, 388; sygn. M.N.S. I 238, s. 102, 181–182, 230, 301, 304; J. Dybiec, dz. cyt., s. 220–223.

z XIV w. odbudowano z trudem po pożarze miasta z 1561 r., ale od tej pory podupadał, aż w 1794 r. władze austriackie poleciły rozebrać grożący zawaleniem budynek. W 1887 r. wzniesiono gmach Urzędu Miejskiego w stylu neoklasycystycznym przy wychodzącej z Rynku głównej ulicy miasta noszącej imię Kazimierza Wielkiego. Na reprezentacyjnej fasadzie umieszczony został zegar miejski<sup>54</sup>.

Rzadko natomiast zapadała decyzja o budowie nowego ratusza, jeśli nie było to absolutną koniecznością. Nawet jeśli stan techniczny poprzedniego ratusza pozostawiał wiele do życzenia i trudno było jednoznacznie ocenić, czy rozsądniej byłoby remontować stary budynek, czy wybudować nowy, radni zwykle po mniej lub bardziej burzliwych dyskusjach decydowali się na to pierwsze rozwiązanie. Wynikało ono przede wszystkim z ograniczonych możliwości finansowych miasta. Remont wypadł taniej, choć często po pewnym czasie okazywało się konieczne przeprowadzenie kolejnych prac. Tym bardziej docenić więc należy fakt, iż Biała podjęła takie wyzwanie, co więcej, zdecydowała się na budowlę o charakterze reprezentacyjnym. Ratusz powstał w 1897 r. i zastąpił stary gmach pochodzący z 1827 r. U współczesnych budził zdziwienie swoim ogromem kontrastującym z wielkością i znaczeniem miasta. Bardziej liczące się sąsiednie Bielsko nie zdobyło się na ratusz z prawdziwego zdarzenia. Ratusz w Białej był z założenia budynkiem wielofunkcyjnym – w jego murach znalazły siedzibę urzędy miejskie, bank, starostwo, policja, urząd podatkowy, sąd powiatowy, zakład zastawniczy, resursa obywatelska i muzeum miejskie. Po połączeniu obu miast w 1951 r. władze samorządowe znalazły siedzibę w gmachu białskiego ratusza<sup>55</sup>.

Niekiedy władze miejskie musiały szukać innej siedziby. Renesansowy ratusz w Krośnie spłonął w pożarze w 1818 r., a pozostałości po nim zostały rozebrane. Przez długi czas siedzibą władz miejskich była kamienica w Rynku, której właścicielem był Modest Humiecki, naczelnik tego miasta w latach 1883–1887<sup>56</sup>.

Często na wieży ratuszowej, budynku magistratu czy też na wieży kościelnej<sup>57</sup> umieszczano zegar miejski. Pełnił on ważną rolę w organizacji przestrzeni czasowej w mieście<sup>58</sup>. Symbolizował wprowadzenie porządku i nowej

---

<sup>54</sup> J. Flaszka, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989, s. 21; <http://bochenskie.republika.pl/ratusz.html>, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Zabytki\\_Bochni\\_z\\_XIX\\_w.](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zabytki_Bochni_z_XIX_w.), 25.06.2012.

<sup>55</sup> E. Chojecka, *Ratusz w Bielsku-Białej. Dzieło sztuki i pomnik samorządności 1897–1997*, Bielsko-Biała 1997, s. 5, 9.

<sup>56</sup> E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008, s. 90; <http://www.krosno.pl/pl/dla-turystow/miasto/historia/badania-archeologiczne/>, 22.08.2012.

<sup>57</sup> W miarę upływu czasu zegary umieszczano także w innych częściach miasta, na przykład w przyłączanych wsiach, na budynkach publicznych, jak szkoły czy dworce kolejowe. Patrz na przykład: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 316.

<sup>58</sup> W 1898 r. w Podgórzu radni apelowali, aby Magistrat wystąpił z wnioskiem o umieszczenie zegara na budynku stanowiącym jego siedzibę. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 174.

organizacji czasu także w przestrzeni mentalnej, w której rytm życia mniej zależny jest od pory dnia czy roku, a bardziej od godzin przez niego wskazywanych. To znak współczesności, kiedy czas jest precyzyjniej mierzony i staje się towarem deficytowym.

Od 1 stycznia 1892 r. miasta przechodziły na czas środkowoeuropejski<sup>59</sup>. Niektóre, jak na przykład Podgórze, uzależniały decyzję od postanowienia znacznieszego sąsiada – w tym wypadku Krakowa<sup>60</sup>. Władze miejskie dbały o to, aby zegary w mieście – przede wszystkim chodziło o zegar ratuszowy i dworcowy – były zsynchronizowane<sup>61</sup>. Staraly się także o ich oświetlenie<sup>62</sup>.

Utrzymanie zegara pociągało za sobą dodatkowe koszty związane z jego konserwacją i naprawami. W Gorlicach na przykład radni w 1909 r. zdecydowali o gruntownym remoncie zegara. Jego koszt miał ocenić zaproszony rzeczoznawca<sup>63</sup>. Niektóre mechanizmy wymagały codziennego nakręcania, co z kolei powodowało konieczność wynagrodzenia odpowiedzialnych za to osób. W 1889 r. do podgórskiej Rady Miejskiej wpłynęła oferta osoby deklarującej nakręcanie mechanizmu zegara. Radni uznali jednak, że żądana zapłata jest zbyt wysoka. Umowę zawarto dopiero po obniżeniu wynagrodzenia<sup>64</sup>. W Wieliczce gmina dzieliła koszty utrzymania zegara z zarządem salinarnym<sup>65</sup>. W Tarnowie w 1896 r. nakręcanie, regulowanie i konserwację zegarów na wieży ratuszowej i katedralnej powierzono tej samej osobie<sup>66</sup>.

Koszty konserwacji i nakręcania zegara skłaniały władze miast do rozważenia, czy nie wymienić zegara na nowszy model. Problem taki rozpatrywali na przykład radni w Nowym Sączu w 1898 r.<sup>67</sup> W Podgórzu pod koniec 1911 r. rozważano sprawę zakupu zegara, który miał zostać umieszczony na kościelnej wieży. Wybrano ofertę zegarmistrza z Krosna. Zegar miał być wyposażony w elektroniczny mechanizm, który umożliwiałby jego nakręcanie bez bezpośredniego kontaktu z samym zegarem. Urządzenie zamówiono w 1912 r. Jego koszt przekroczył 5100 kor. Wydatki związane z jego instalacją w roku następnym pochłonęły 350 kor.<sup>68</sup>

---

<sup>59</sup> Tak było w Nowym Sączu i Podgórzu. W Wieliczce zegar przestawiono zgodnie z nowym czasem już 8 grudnia 1891 r., w Rzeszowie 14 marca 1892 r. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 671; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 723; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 13; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 232.

<sup>60</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 622.

<sup>61</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 13.

<sup>62</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 140, 475–476.

<sup>63</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 72, s. 195–196, 216.

<sup>64</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 421, 431.

<sup>65</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 389.

<sup>66</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 563, 569–570; sygn. 8, s. 845.

<sup>67</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 485.

<sup>68</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 10, s. 320, 357, 383, 506.

Zdarzało się jednak i tak, że zegar zamiast wskazywać prawidłową godzinę, wprowadzał mieszkańców w błąd. „Mieszczanin” w 1906 r. pisał: *Inni wołają o naprawę zegara na ratuszu; dziś co dzień wskazuje on inny czas i wielu naraża przez to na przykrości a nawet szkody*<sup>69</sup>.

O podobieństwie dróg rozwojowych znaczniejszych miast Galicji Zachodniej zdecydowało kilka czynników wspólnych dla tych ośrodków miejskich. Należało do nich położenie geograficzne w Galicji Zachodniej, której odmienność uwarunkowań etnicznych, a później narodowościowych, wyznaniowych, społecznych, ekonomicznych i administracyjnych przesądziła o powstaniu odrębnego regionu historycznego. W zakresie potencjału demograficznego wszystkie miasta odnotowały w latach 1890–1910 wzrost liczby ludności, chociaż występowały istotne różnice pod tym względem w poszczególnych miastach. Najliczniejszą grupę wyznaniową stanowiła ludność wyznania rzymskokatolickiego oraz izraelskiego. Udział ludności innych wyznań był nieznaczny. Niewielkie zmiany dotyczyły obszaru zajmowanego przez miasta, a zachodziły one w wyniku korekty bądź zmiany granic administracyjnych z powodu przyłączania sąsiednich gmin. Bezpośrednio o prawidłowym funkcjonowaniu gminy decydowały środki finansowe, którymi dysponowała. Tutaj również dysproporcje między miastami były duże. Wydatki na cele gminne miały być pokrywane z dochodów gminy, a gdyby okazały się niewystarczające, radni mogli podjąć decyzję o nałożeniu dodatków do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumpcyjnego oraz innych opłat nienależących do kategorii dodatków do podatków, a także usług i robót na cele gminne. Ze względu na konieczność przeprowadzenia inwestycji modernizujących infrastrukturę miast środki te okazywały się zbyt małe, toteż powszechne było zaciąganie pożyczek w bankach. Rzadziej podejmowano starania o uzyskanie dofinansowania z funduszy państwowych. Doraźnie, chociaż niezgodnie z przepisami, gminy ratowały sytuację, zaciągając pożyczki z funduszy celowych. Siedzibą, a zarazem symbolem władz samorządowych, był ratusz miejski. Budynek ten zyskał sobie trwałe miejsce w pejzażu miejskim, ale druga połowa XIX i początek XX w. to czas, w którym władze miejskie znaczniejszych miast Galicji Zachodniej podejmowały jego remont, często połączony z przebudową lub rzadziej budową nowego, co wymuszone było złym stanem technicznym budynków lub pożarem, który je strawił.

---

<sup>69</sup> *Korespondencye*, „Mieszczanin”, nr 6, 15.03.1906, s. 5.

## ROZDZIAŁ III

# Organizacja władz samorządowych

### 1. Funkcjonowanie rad miejskich

W budynkach będących siedzibą władz miejskich odbywały się posiedzenia rad miejskich i pracowali urzędnicy miejscy<sup>1</sup>. Rady miejskie składały się przeważnie z osób wykonujących poważane, wymagające starannego wykształcenia i przynoszące wysokie dochody zawody, cieszących się wielkim autorytetem w lokalnych społecznościach. Tworzyli je lekarze, prawnicy, nauczyciele, kupcy, przedsiębiorcy<sup>2</sup>. Od ich poczucia obowiązku, sprawności

---

<sup>1</sup> Charakterystyka działania rady miejskiej na przykładzie Nowego Sącza patrz: J. Buda, *Stosunki samorządowe* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk i S. Płaza, t. II, Kraków 1993, s. 179–186. Na temat pracy samorządowych władz miejskich Krosna patrz: E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008, s. 65–78, a także tej autorki *Podstawy prawne funkcjonowania Rady miejskiej Krosna w okresie autonomii galicyjskiej* [w:] *Szkice z dziejów kultury fizycznej. Uwarunkowania historyczne, prawne i regionalne*, red. A. Nowakowski i S. Zaborniak, Rzeszów 2004, s. 149–160.

<sup>2</sup> Na przykład C. Majorek i W. Marmon w odniesieniu do nauczycieli bocheńskiego gimnazjum pisali: *W samym mieście i okolicy nauczyciele gimnazjalni cieszyli się dużym uznaniem. Niejednokrotnie byli członkami władz miejskich, nadzoru szkolnego czy towarzystw społecznych. W Radzie miejskiej zasiadali: Józef Kurowski, Henryk Machnicki i Michał Żulkiewicz*. Ten ostatni był dyrektorem gimnazjum w latach 1888–1906. Patrz tychże autorów: *Gimnazjum bocheńskie w okresie niewoli narodowej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement. 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 24–25. Z kolei w Radzie Miejskiej Podgórze w 1899 r. zasiadali między innymi ksiądz, sędzia, profesor, adwokat, lekarz, notariusz, aptekarz, nadinspektor podatkowy, spekulant (tym pojęciem określano osobę zajmującą się wymianą handlową, szukającą okazji na rynku, aby taniej kupić, a drożej sprzedać), 2 kupców, 5 fabrykantów, 5 dyrektorów, 6 właścicieli realności – jak podawał „Podgórzanin” (nr 1, 1.01.1900). Oczywiście wśród radnych były też osoby gorzej wykształcone, o węższych horyzontach myślowych, niezdające sobie w pełni sprawy z tego, co znaczy dobro publiczne. Zdarzało się to przede wszystkim w początkowym okresie funkcjonowania samorządu miejskiego w autonomicznej Galicji i doczekało się literackiej satyry, jak na przykład postaci Piotra Dziszewskiego, właściciela kamienicy i radnego miejskiego z komedii Michała Bałuckiego z 1867 r. *Radcy pana rady*. Powróciwszy z pierwszego posiedzenia rady miejskiej stwierdza on dobroduszenie: *bo ja myślałem, że tam Bóg wie czego będą od człowieka wymagać, a tam sobie po prostu nie nadzwyczajnego. Człowiek sobie, panie, siedzi jak u Pana Boga za piecem, słucha, jak raz ten coś powie, drugi raz tamten, czasem każą wstawać, czasem tylko rękę podnieść – no i basta. I,*

działania, zrozumienia dla problemów miasta i zmieniających się czasów, rzeczywistego zatroskania o los gminy zależały jej losy. Na skuteczność działań rad wpływ wywierały także kwestie formalne. Ogólne zasady organizacji posiedzeń rad zawarte zostały w ustawie z 13 marca 1889 r. Szczegółowe zasady ich pracy określały uchwalane przez nie regulaminy obrad, które następnie przedkładano do zatwierdzenia Wydziałowi Krajowemu za pośrednictwem wydziałów powiatowych<sup>3</sup>. Opracowując te dokumenty, miasta wzorowały się często na już istniejących regulaminach, zarówno własnych, uchwalonych na podstawie ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r., jak i innych miast funkcjonujących w oparciu o ustawę z 13 marca 1889 r. W 1890 r. uchwały swoje regulaminy Krosno, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Gorlice i Podgórze; w 1891 r. – Rzeszów, w 1898 r. – Nowy Sącz. Ze względu na brak protokołów z okresu bezpośrednio następującego po wprowadzeniu ustawy dla znaczniejszych miast Galicji nie ma informacji o podobnych uchwałach dla Jasła i Wadowic<sup>4</sup>.

Regulaminy obrad poświęcone były następującym sprawom: zwoływanie posiedzeń rady, porządek obrad<sup>5</sup>, liczba radnych potrzebnych do podjęcia uchwał, przewodniczenie obradom, jawność posiedzeń i wyjątki od tej zasady. Radni przeważnie przestrzegali uchwalonego przez siebie porządku, niekiedy aż nazbyt skrupulatnie, a to w sytuacjach konfliktu w radzie. Domaganie się rygorystycznego poszanowania prawa utrudniało, a czasem wręcz uniemożliwiało działanie konkurencyjnemu stronnictwu.

Istotnym zagadnieniem w organizacji prac rad miejskich była liczba odbywanych przez nie w ciągu roku posiedzeń. Według § 38 ustawy z 13 marca 1889 r. *Rada miejska zbiera się na posiedzenia, ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej*

---

*ot, jakoś czas przeszedł – ani się człowiek spodział.* W wielu innych jeszcze miejscach wypowiedzi bohatera dowodzą, że nie ma on pojęcia, jakiej funkcji się podjął. Patrz: M. Bałucki, *Pisma wybrane, Komedie I, Radcy pana radcy, Komedie z oświatą, Krewniaki*, t. X, Kraków 1956, s. 46.

<sup>3</sup> Uwarunkowania prawno-administracyjne pracy rad miejskich na podstawie artykułu S. Rejman *Organizacja posiedzeń Rad miejskich w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1889–1914*, „Rocznik Przemyski”, t. 48: 2012, z. 4 Historia, s. 43–62.

<sup>4</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 255–275; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 22–29; APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 62–73; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 479–480; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 31; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 516 i n.; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 62–68 i 72–75; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 2–19. Protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej zachowały się dla Jasła z lat 1896–1909, a dla Wadowic z lat 1905 oraz 1909–1910. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4; APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8. Nie zostały przejrzane pod tym kątem protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej w Białej, kwestia ta pozostaje więc do uzupełnienia. Patrz: APKat/BB, Akta miasta Białej, sygn. 11–17.

<sup>5</sup> Porządek obrad zwyczajowo stanowiły następujące punkty: część wstępna (zagajenie, informacja o ważnych dla gminy sprawach, interpelacje), zasadnicza część obrad (stawianie wniosków, dyskusja nad nimi, głosowanie), czynności końcowe (spisanie protokołu i zatwierdzenie go).

zaś raz na miesiąc<sup>6</sup>. Praktyka wykazała, że nakaz odbywania posiedzeń przynajmniej raz w miesiącu nie był realizowany, co wynikało z przedkładania zasady *ile razy zajdzie tego potrzeba*. Bywały miesiące, w których rada miejska spotykała się po kilka razy, szczególnie w okresie dyskusji nad budżetem lub gdy wypadły inne pilne sprawy do załatwienia, a także takie, w których nie odbyło się żadne posiedzenie, co najczęściej zdarzało się w okresie letnim. Przeciętnie w ciągu roku radni odbywali średnio następującą liczbę posiedzeń: w Tarnowie – 19, w Podgórzu – 18, w Wieliczce – 17, w Rzeszowie – 16, w Gorlicach – 15, w Nowym Sączu – 14, w Bochni i Jaśle – 12. Wyjątkowo niska średnia dla Krosna – 6 oznaczała jedno posiedzenie na dwa miesiące. Natomiast fragmentaryczne dane dla Wadowic i uzyskana średnia (niewiele ponad jedno) uniemożliwiają wnioskowanie na tej podstawie<sup>7</sup>.

Dla efektywnej pracy rad miejskich podstawowe znaczenie miała frekwencja radnych. Zgodnie z ustawą z 1889 r. uchwały zwykłe wymagały obecności połowy radnych, a budżetowe lub zatwierdzane przez wyższą władzę – 2/3, czyli odpowiednio 18 i 24 osób. Brak wymaganej liczby radnych określano jako brak kompletu i był on najczęstszą przyczyną odwoływania posiedzeń. Często nieobecność na posiedzeniu stawała się elementem gry politycznej, niekiedy powodem była choroba lub wyjazd, ale zdarzały się też przypadki lekceważenia obowiązków. Podkreślić jednak należy, że w miarę upływu czasu średnia liczba osób biorących udział w obradach zwiększała się, co świadczy o wzroście poczucia odpowiedzialności i obowiązkowości radnych<sup>8</sup>. Obecność wymaganej przepisami liczby radnych na posiedzeniu nie dawała gwarancji, iż porządek dzienny zostanie zrealizowany, a uchwały podjęte. Zdarzało się bowiem, że radni opuszczali salę obrad przed zakończeniem posiedzenia. I znowu mogło to być działanie celowe, mające na celu uniemożliwienie podjęcia decyzji opozycyjnemu stronnictwu, jeśli rozkład głosów był niekorzystny, ale mogło też wynikać z późnej pory – wówczas radni samowolnie uznawali, iż czas zakończyć obrady. Ważne więc było, aby zaczynać je odpowiednio wcześniej, ale z drugiej strony o takiej porze dnia, aby radni mający obowiązki zawodowe mogli je zakończyć przed rozpoczęciem posiedzenia.

Tak jak władze miejskie przywiązywały dużą wagę, oczywiście w miarę możliwości finansowych kasy miejskiej, do swojej siedziby, tak też starały się dbać o wystrój sali obrad rady, biorąc pod uwagę komfort radnych (czystość ścian, wygodne krzesła i pulpity, garderoba, w późniejszych czasach doprowadzenie elektryczności). Dokładały też starań, aby nadać jej reprezentacyjny charakter poprzez bogatszy wystrój wnętrza (dekoracje ścienne, portrety burmistrzów, ozdobne żyrandole).

---

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 13 marca 1889 r. ..., § 38, s. 415.

<sup>7</sup> S. Rejman, *Organizacja posiedzeń Rad miejskich...*, s. 43–62.

<sup>8</sup> Tamże.

## 2. Urzędnicy miejscy

Przed gminami stało zadanie rozbudowania struktury urzędów miejskich, aby samorządy miejskie mogły sprostać obowiązkom nałożonym na nie przez ustawę gminną<sup>9</sup>. Liczebność kadry urzędniczej rosła, a stawiane jej wymagania co do wykształcenia i praktyki zawodowej konkretyzowały się, podobnie jak kwestie związane ze sposobem rekrutacji urzędników, przebiegiem służby, zakresem obowiązków, karami za ich niedopełnienie, zabezpieczeniem socjalnym. Proces tworzenia etatów urzędników miejskich oraz ich obsadę odzwierciedlają *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii*<sup>10</sup>. Zawierają one między innymi podstawowe dane o urzędach miejskich miast Galicji, w tym także o istniejących etatach urzędniczych i nazwiskach osób na nich zatrudnionych, wzbogacone o tytuły służbowe, naukowe, rodowe oraz informacje o otrzymanych przez urzędników odznaczeniach. Źródło to zyskało wysoką ocenę między innymi I. Ihnatowicza<sup>11</sup> i I. Homoli<sup>12</sup>. Porównanie z innymi źródłami, jak na przykład akta miejskie dotyczące zatrudnianych urzędników, wskazuje jednak, że nie zawsze dane podawane w szematyzmach, a dotyczące obsady urzędów, były aktualne. Sytuacje takie nie przekreślają jednak wiarygodności szematyzmów jako takich, ponieważ informacje w nich zawarte odnoszą się do zjawisk masowych, więc drobne nieścisłości nie wpływają znacząco na istotę przebiegu badanego zjawiska.

W myśl ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r. gminę reprezentowała rada gminna, będąca organem uchwalającym i nadzorującym, oraz zwierzchność gminna, która stanowiła organ wykonawczy<sup>13</sup>. Paragraf 31 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 r. stanowił: *Rada winna przydać Zwierzchności gminnej służbę potrzebną do załatwiania czynności wypływających z własnego i poruczonego*

---

<sup>9</sup> Na podstawie artykułu S. Rejman, *Obsada urzędów miejskich znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1889–1913* [w:] *Miasta i ludzie. Sacrum i profanum. Studia z dziejów społecznych i gospodarczych dedykowane Profesorowi Jerzemu Motylewiczowi*, red. P. Grata, B. Lorens, Rzeszów 2013, s. 201–215.

<sup>10</sup> *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, lata 1890–1913*.

<sup>11</sup> *Spisy te były sporządzane zwykle dokładnie i sumiennie; służyły też bieżącym potrzebom, była więc i okazja do ich ulepszania, gdy okazywało się, że mają usterki*. Patrz: I. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 207.

<sup>12</sup> *Zestawienia te były stale aktualizowane; skrupulatnie zaznaczano wszelkie zmiany i odnotowywano wolne etaty*. Patrz: I. Homola, *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku. Próba charakterystyki* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, t. 5, Warszawa 1972, s. 104.

<sup>13</sup> Zwierzchność gminną stanowili naczelnik gminy – burmistrz lub wójt i przynajmniej dwóch radnych zwanych asesorami albo przysiężnymi, z grona których wybierano zastępcę naczelnika gminy. Patrz: *Ustawa z 12 sierpnia 1866 r., dz.u.kr. nr 19 o urzędzeniu gmin i ordynacji wyborczej dla gmin* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych opracowany przez J. Piwockiego*, t. I: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, Lwów 1909, § 12, s. 332; § 18, s. 333; § 19, s. 334; § 29, s. 338.

zakresu działania. Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i o ich zaopatrzeniu<sup>14</sup>.

Ustawa z 13 marca 1889 r. powtórzyła te ogólne zasady<sup>15</sup>, dodając wymóg ustanowienia minimum sześciu etatów urzędniczych (§ 28): *Etat urzędników i sług, ich płace, instrukcję służbową i statut emerytalny uchwała rada miejska na wniosek lub po wysłuchaniu burmistrza. W każdym mieście co najmniej następujące posady mają być ustanowione: sekretarza, rachmistrza, kasyera, lekarza, budowniczego i inspektora policji. Rachmistrz jest zarazem kontrolerem, jeżeli rada miejska osobnej posady kontrolera nie ustanowi*<sup>16</sup>.

Etaty urzędnicze uchwałała rada gminy. Burmistrz po konsultacjach z magistratem przedstawiał kandydatów na urząd. Wyboru i mianowania dokonywała rada. Kandydaci musieli się wykazać kwalifikacjami określonymi przez Wydział Krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem. Wymogi były zróżnicowane w zależności od rodzaju etatu i wielkości miasta<sup>17</sup>. Największe różnice co do wymagań stawianych urzędnikom, które związane były z rangą miasta, dotyczyły posady sekretarza miejskiego. W miastach uznanych za pierwszorzędn<sup>18</sup> kandydat na sekretarza winien swoje wykształcenie prawnicze potwierdzić trzema złożonymi egzaminami państwowymi oraz trzyletnią praktyką conceptową w dziale administracyjnym przy magistracie, rządowej władzy politycznej lub wydziale krajowym. W pozostałych miastach wystarczało ukończenie ośmiu klas gimnazjum, złożenie egzaminu dojrzałości, praktyka conceptowa w dziale administracyjnym magistratu i zdany egzamin kwalifikacyjny potwierdzony świadectwem<sup>19</sup>.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 339.

<sup>15</sup> Organ wykonawczy władz gminy w znaczniejszych miastach Galicji nazywany był magistratem, a stanowili go burmistrz, jego zastępca i trzech asesorów. Burmistrz, jego zastępca i jeden z asesorów otrzymywali stałe wynagrodzenie z funduszów miejskich. Rada gminy mogła zwiększyć liczbę asesorów niepłatnych maksymalnie do pięciu. Patrz: *Ustawa z dnia 13 marca 1889 r. ...*, § 9, s. 408; § 14–15, s. 409; § 19, s. 410.

<sup>16</sup> Tamże, s. 413.

<sup>17</sup> Tamże, § 51, s. 417.

<sup>18</sup> Spośród znaczniejszych miast Galicji Zachodniej do grupy tej zakwalifikowano sześć z jedenastu miast, to jest: Białą, Bochnię, Podgórze, Rzeszów, Nowy Sącz i Tarnów. Patrz: *Rozporządzenie wydziału krajowego z 29 maja 1891 r. ustanawiające kwalifikacje urzędników magistratów miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r.* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 417–418.

<sup>19</sup> Ustalenie zasad przeprowadzania tego egzaminu, jak również egzaminu na posadę inspektora policji, pozostawiono Wydziałowi Krajowemu oraz Namiestnictwu, a nastąpiło to na mocy rozporządzenia Wydziału Krajowego z 28 lutego 1893 r. Patrz: *Rozporządzenie wydziału krajowego z 29 maja 1891 r. ustanawiające kwalifikacje urzędników magistratów...* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 418; *Rozporządzenie wydziału krajowego z 28 lutego 1893 r. w przedmiocie egzaminów kwalifikacyjnych na sekretarzy i inspektorów policji przy magi-*

Od rachmistrza, kontrolera i kasjera we wszystkich miastach wymagano zdanego egzaminu państwowego z rachunkowości oraz rocznej praktyki zawodowej (przy kasie magistratu, rządowej lub Wydziału Krajowego). Ubiegający się o posadę lekarza miejskiego winien przedstawić dyplom doktora medycyny lub doktora wszech nauk lekarskich, który uprawniał do wykonywania praktyki lekarskiej w kraju, oraz świadectwo dwuletniej praktyki zawodowej w szpitalu publicznym. Budowniczym miejskim można było zostać po ukończeniu studiów technicznych i złożeniu egzaminu na budowniczego. Kwalifikacje kandydata na inspektora policji potwierdzał złożony egzamin z wiadomości potrzebnych do wykonywania tego zawodu. Wspólne wymagania dla wszystkich wymienionych etatów dotyczyły posiadania obywatelstwa austriackiego, znajomości języków krajowych i nieskazitelnego charakteru. Ustanowiony okres przejściowy od momentu wejścia w życie rozporządzenia z 29 maja 1889 r. do czasu uzupełnienia kwalifikacji przez urzędników zgodnie z nowymi wymogami wynosił od roku w przypadku lekarzy miejskich i dwóch lat dla rachmistrzów, kontrolerów, kasjerów, budowniczych miejskich i inspektorów policji do pięciu lat dla sekretarzy miejskich. Określono również sytuacje, w których już zdobyte doświadczenie zawodowe lub złożone egzaminy zwalniały od obowiązku spełnienia wymagań postawionych w rozporządzeniu<sup>20</sup>.

Kluczowe znaczenie dla funkcjonowania władz samorządowych miał urząd sekretarza. W sprzyjających okolicznościach, to znaczy jeśli pojawiła się osoba o odpowiednich kwalifikacjach, uczciwa, znajdująca wspólny język z burmistrzem i pozostałymi członkami magistratu, gotowa związać swój los z losem miasta, którego dobro szczerze leżało jej na sercu, sekretarz miasta pełnił swoją funkcję przez kilka, kilkanaście lat, a nawet i dłużej. Najdłużej, bo przez cały badany okres, zatrudniony był w tarnowskim Magistracie Franciszek Herzig: początkowo jako jeden z dwóch sekretarzy, później jako sekretarz samodzielny, następnie jako pierwszy z dwóch sekretarzy, by w końcu awansować na radcę, do którego to tytułu w 1913 r. doszło jeszcze określenie *starszy*. Równie istotne dla funkcjonowania władz miejskich jak posada sekretarza były urzędy związane z zarządzaniem finansami gminy. Najwcześniej utworzono etaty kasjera i kontrolera, w późniejszym czasie – rachmistrza. Urząd kasjera cechowała nieco mniejsza rotacja niż sekretarza. Praktyka działania samorządów miejskich wykazała, iż urząd kontrolera nie zawsze był niezbędny do zarządzania finansami miejskimi, etat ten pozostawał bowiem w niektórych miastach nieobsadzony. Zdarzało się to jednak rzadko, a maksymalna długość wakatu wynosiła trzy lata. Jeszcze łatwiej niż w przypadku

---

*stratach miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r.* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 418–420.

<sup>20</sup> *Rozporządzenie wydziału krajowego z 29 maja 1891 r. ustanawiające kwalifikacje urzędników magistratów...* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. I, s. 418.

braku kontrolera władze samorządowe dawały sobie radę bez rachmistrza. W Gorlicach, Nowym Sączu, Podgórzu i Wadowicach w ogóle nie utworzono tego etatu. W Wieliczce funkcjonował on czasowo w latach 1900–1908. Pozostałe miasta sukcesywnie wprowadzały ten etat.

Trudno byłoby sobie wyobrazić pracę urzędników miejskich bez lekarza miejskiego. We wszystkich miastach etat ten był obsadzony przez cały okres, a wakaty na nim zdarzały się zupełnie wyjątkowo i trwały najwyżej rok. Niekiedy lekarz miejski potrzebował dodatkowego wsparcia, zatrudniano więc kolejną osobę. Bardzo często lekarze miejscy angażowali się w działalność społecznikowską, czym zdobywali sobie uznanie mieszkańców. Więcej komplikacji przysparzał etat budowniczego miejskiego. Niekiedy nazywano go w ten właśnie sposób, niekiedy określano ten etat jako posadę inżyniera, a bywały i przypadki, kiedy równolegle funkcjonowały etaty budowniczego i inżyniera. Liczba osób, które w poszczególnych miastach pełniły te funkcje w ciągu badanego okresu, była bardziej zróżnicowana niż w przypadku innych urzędów. Niektóre miasta oprócz budowniczego miejskiego i inżyniera zatrudniały także pomocników. W zdecydowanej większości miast istniały etaty inspektora policji, jednak zanim je utworzono, funkcję tę pełnił na przykład rewizor lub komisarz. Z wyjątkiem Tarnowa w pozostałych miastach wakaty na stanowisku inspektora policji zdarzały się rzadko i trwały rok lub dwa lata. Najważniejszych urzędników miejskich wspomagał w pracy personel pomocniczy. Wraz z upływem czasu i kumulowaniem się obowiązków liczba urzędników wzrastała, a ich hierarchia służbowa zyskiwała coraz precyzyjniejszy schemat<sup>21</sup>. W miarę jak miasta budowały

---

<sup>21</sup> Sekretarz zaliczany był do urzędników koncepcyjnych. W grupie tej wyższą rangę miał urzędnik z tytułem radcy i starszego sekretarza, niższą natomiast koncepista, opracowujący merytoryczne projekty załatwienia sprawy, i praktykant koncepcyjny. Urzędnicy manipulacyjni zapewniali sprawne działanie kancelarii miejskiej. Na jej czele stał dyrektor kancelarii, któremu podlegali adiunkt, starszy oficjał, kancelista i praktykant kancelaryjny. Do ich obowiązków należało między innymi prowadzenie dziennika podawczego, rejestratury i ekspedycji pism oraz ich przygotowywanie. Z grupy tej adiunkci i oficjałowie uznawani byli za personel niższy. Dietariusze lub diurniści nie byli zatrudnieni na etacie, ale pobierali wynagrodzenie dzienne. Zajmowali się głównie przepisywaniem pism. Urzędnicy rachunkowi i kasowi to dyrektor rachunkowy, starszy rachmistrz, rachmistrz, starszy kontroler, kontroler, starszy kasjer, kasjer. O zdrowie ludzi i zwierząt na terenie gminy troszczyli się radca, starszy lekarz, lekarz, starszy weterynarz i weterynarz. Zatrudniano również akuszerki. Nad bezpieczeństwem publicznym czuwali starszy inspektor policji lub inspektor policji. Urzędnikom technicznym przysługiwały tytuły: radcy, starszego inżyniera, inżyniera, asystenta budownictwa. Kategorie urzędników miejskich oraz przysługujące im tytuły przytoczono w oparciu o *Pragmatykę służbową dla urzędników miejskich z 1906 r.* Patrz: A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1914*, Lublin 1967, s. 42–43. Patrz też: *Statut organizacyjny Magistratu miasta Rzeszowa 1887*, APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 33, passim; T. Bieda, *Kancelaria Magistratu miasta Rzeszowa w latach 1866–1918*, „Prace Humanistyczne”, Seria I, Zeszyt Naukowy nr 26, Rzeszów 1986, s. 117–135; I. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 211.

własne zakłady przemysłowe, pojawiali się kolejni urzędnicy zarządzający nimi, zaliczani także do personelu technicznego, jak dyrektorzy miejskich zakładów przemysłowych i asystenci.

Uregulowania prawne związane z zatrudnieniem urzędników miejskich zawierały pragmatyki służbowe, czyli akty prawne regulujące stosunek pracy określonych grup zawodowych<sup>22</sup>. Obejmują one między innymi: specjalne wymagania kwalifikacyjne, sposób nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy, odpowiedzialność dyscyplinarną, czas pracy, stopień dyspozycyjności, szczególne ulgi i przywileje. W sprawach nieunormowanych pragmatykami służbowymi znajdują zastosowanie przepisy kodeksu pracy<sup>23</sup>. Wzrost liczby urzędników oraz zwiększający się zakres ich obowiązków, a także konieczność zapewnienia im bezpieczeństwa socjalnego przy równoczesnym zagwarantowaniu właściwego wywiązywania się z powinności zmusiły samorządy miejskie do uchwalania owych pragmatyk służbowych. Regulowały one takie kwestie, jak liczba etatów urzędniczych, związany z nimi zakres obowiązków, wymagania stawiane kandydatom do służby urzędniczej i sposób ich rekrutacji, godne zachowanie urzędników zarówno na służbie, jak i poza nią, podstawowe wynagrodzenie za pracę i dodatkowe kwoty przyznawane w formie zaliczki, zapomogi lub renumeracji (czyli nagrody), kary za uchybienia w wykonywaniu obowiązków, prawo do emerytury, zabezpieczenie rodziny urzędnika w razie jego śmierci. W miarę upływu czasu pragmatyki służbowe wymagały unowocześnienia i dostosowania do nowych okoliczności. Dotyczyło to przede wszystkim sprecyzowania wymagań co do kwalifikacji i doświadczenia zawodowego kandydatów na urzędników, zatrudniania urzędników w drodze konkursów, unormowania przebiegu służby i ewidencjonowania tego przebiegu oraz przyznawania wynagrodzenia za pracę tak, aby ograniczyć oddziaływanie czynnika uznaniowego i osobistego. W dalszym ciągu urzędników obowiązywało składanie przysięgi służbowej<sup>24</sup>.

W miarę upływu czasu organizacja władz samorządowych normowała się. Sposób funkcjonowania rad miejskich udoskonalał się, a wśród radnych wzrastało poczucie odpowiedzialności, co wyrażało się między innymi wzrastającą frekwencją na spotkaniach. Miasta rozbudowywały również

---

<sup>22</sup> Współcześnie dotyczy to sędziów, asesorów i aplikantów sądowych; prokuratorów, asesorów i aplikantów prokuratury; pracowników urzędów państwowych, pracowników sądów i prokuratury, pracowników samorządowych, funkcjonariuszy celnych, nauczycieli, nauczycieli akademickich.

<sup>23</sup> *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 2007, s. 610; M. Gęsiński, *Mały leksykon prawniczy*, Warszawa 1997, s. 206–207.

<sup>24</sup> Więcej na ten temat patrz: S. Rejman, *Statut organizacyjny urzędników rzeszowskiego magistratu jako przykład pragmatyki służbowej samorządowych urzędników miejskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, t. III, cz. 2, Lublin–Siedlce 2010, s. 433–448.

struktury urzędów miejskich, do czego zobowiązywała ich zarówno ustawa z 12 sierpnia 1866 r. i 13 marca 1889 r., jak i konieczność. Wraz z upływem czasu wymagane minimum ustanowienia przynajmniej sześciu etatów urzędniczych zostało przekroczone. Rosły też wymagania stawiane kandydatom na urzędników miejskich. Uregulowania prawne związane z ich zatrudnieniem i przebiegiem służby oraz zabezpieczeniem emerytalnym zawierały uchwalane przez rady miejskie pragmatyki służbowe. Tak więc znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej po pokonaniu początkowych trudności związanych z organizacją samorządu miejskiego dysponowały odpowiednimi, chociaż przeważnie skromnymi warunkami dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego w gminie.

## ROZDZIAŁ IV

# Bezpieczeństwo osób i mienia oraz służby, które je zapewniały

### 1. Przepisy prawne

Działalność gmin w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa osobistego i własności polegała głównie na uchwaleniu własnych przepisów porządkowych w tych dziedzinach życia, gdzie było to ustawowo przewidziane, oraz na egzekwowaniu podjętych uchwał, jak również przepisów wynikających z ustaw państwowych i – w zależności od kompetencji – nakładaniu kar na osoby popełniające wykroczenia lub kierowaniu spraw do sądu.

Władze gminne zobowiązane były powiadomić właściwy sąd powiatowy o wykroczeniach i przestępstwach przeciw bezpieczeństwu ciała osób podlegających karze na mocy ustawy karnej z 27 maja 1852 r. Przypadki takie wiązały się z zaniedbaniem ostrożności w czasie podróży (jazda wierzchem, wozem, koleją), brakiem właściwego zabezpieczenia budowy, nieostrożnością lub brakiem przestrzegania przepisów w trakcie wykonywania czynności potencjalnie niebezpiecznych (jak na przykład obchodzenie się z ogniem), niewłaściwym traktowaniem w sposób zagrażający zdrowiu lub życiu osób pozostających pod opieką lub w zależności służbowej (współmałżonka, dzieci, służby, chorych, starszych), brakiem opieki nad dziećmi lub osobami potrzebującymi jej oraz lekkomyślnymi zachowaniami, które narażały na szwank bezpieczeństwo innych, jak chociażby wyrzucanie rzeczy przez okno<sup>1</sup>.

Władze gminy miały obowiązek wybrać i oznakować miejsca niebezpieczne dla kąpiących się w naturalnych zbiornikach wodnych i takie, w których kąpiel była dozwolona. Dzieci mogły się kąpać tylko pod opieką dorosłych<sup>2</sup>. Przeprawy

---

<sup>1</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. Władz Rządowych i Władz autonomicznych*, t. 3, ułożył i wydał J.R. Kasperek, Lwów 1885, dział *O wykroczeniach i przestępstwach przeciw bezpieczeństwu ciała (osób) według ustawy karnej z 27 maja 1852 karcici się mających*, s. 1923–1925.

<sup>2</sup> Niekiedy gminy na własny koszt zatrudniały osoby pełniące funkcję ratownika wodnego w okresie letnim. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 122.

przez rzekę winny być organizowane z zachowaniem wszelkiej ostrożności, w bezpiecznych miejscach, sprawnym sprzętem i przez kompetentnych przewoźników. Zakazano również ślizgania się lub przejeżdżania dla skrócenia drogi przez zamrożone zbiorniki wodne w miejscach niedozwolonych<sup>3</sup>. Obowiązkiem była też troska o dobro wspólne, czyli na przykład o oznaczenie granic (krajowych, gminnych, prywatnych) czy starania podejmowane w celu zapobiegania wylewom rzek oraz ich niszczyielskim skutkom.

Prawodawca podkreślał konieczność właściwego zabezpieczenia studni i piwnic, aby nie stały się przez przypadek lub nieuwagę pułapką dla przechodniów. Dostrzegał też zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego związane z brakiem dostatecznej opieki nad psami. Przypominał więc właścicielom psów o obowiązku zapewnienia im właściwego dozoru, nakazał trzymanie na uwięzi agresywnych zwierząt oraz wyłapywanie psów bezpańskich przez rakarzy, o których miały postarać się gminy<sup>4</sup>.

Prawodawstwo państwowe traktujące o bezpieczeństwie osób wiele miejsca poświęciło kwestiom wyrobu, przewozu i sprzedaży prochu strzelniczego i innych środków wybuchowych. Działalność tę zastrzeżono dla rządu i pozostawiono w gestii władz wojskowych. Zapasy materiałów wybuchowych i ich sprzedaż podlegała ścisłej ewidencji, należało je magazynować z zachowaniem należytej odległości od innych zabudowań, a transporty organizować z zachowaniem wszelkich środków ostrożności i powiadamiać o nich władze administracyjne. Ponieważ rządowa ocena realizacji tych przepisów w praktyce wypadła negatywnie: *powtarzają się oszustwa, kradzieże i nieuprawnione posiadania środków rozsadzających i mnożą się nieszczęśliwe wypadki z powodu niestosownego obchodzenia się z tymi materiałami*, kolejne rozporządzenia wydawane były w duchu skrupulatniejszego monitorowania obrotu materiałami wybuchowymi<sup>5</sup>.

Strzelanie z moździerzy, strzelb i innego sprzętu dozwolone było tylko osobom znajdującym się na tym, w wyznaczonych miejscach, z zachowaniem bezpiecznej odległości od budynków mieszkalnych i gospodarczych<sup>6</sup>. Stopniowo rezygnowano z tego sposobu uświetniania uroczystości ze względów bezpieczeństwa<sup>7</sup>.

---

<sup>3</sup> Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących..., t. 3, dział *O kąpieli w rzekach, o przewozach przez rzeki podczas lodów i o ślizgawkach*, s. 1921–1922.

<sup>4</sup> Tamże, s. 1922–1923.

<sup>5</sup> Tamże, dział *O wyrobie, sprzedaży i przewozie prochu, tudzież o innych środkach rozsadzających*, s. 1911–1920.

<sup>6</sup> Tamże, s. 1920.

<sup>7</sup> W Wadowicach Rada Miejska powzięła takie postanowienie w 1905 r. APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 124.

Ochronie podlegało także mienie w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Państwo troszczyło się o „kieszonki” swoich obywateli i o to, aby nie ubywało z niej więcej gotówki niż to było konieczne. Z inicjatywy władz gminy mogły zostać ustalone maksymalne ceny podstawowych artykułów żywnościowych, a mieszkańcom gminy zapewniona możliwość dokonywania zakupów żywności na targu bezpośrednio u producentów, z pominięciem kupców, którzy wykupywali towary od okolicznych chłopów zdążających na targ, by później sprzedawać je po wyższej cenie. Gmina zatwierdzała też cenniki opłat za potrawy, napoje i nocleg w oberżach, a taryfa winna być umieszczona w widocznym miejscu. Zbieranie składek na cele dobroczynne poddane było kontroli, by nie dochodziło przy tej okazji do nadużyć. Rzeczy znalezione, zarówno zagubione, ukryte, jak i odkopane skarby, nie mogły zostać przywłaszczone przez ich znalazcę, ale podlegały określonej procedurze prawnej, dającej właścicielowi możliwość odzyskania ich bądź nakazującej ich podział. Ochroną prawną objęto również prawa autorskie<sup>8</sup>. Kary przewidziane ustawą groziły za kradzieże, oszustwa, uszkodzenia cudzej własności, paserstwo, wyrób wytrychów oraz pokątna lichwa i wykorzystywanie *lekkomyślności, niedołąstwa rozumu, braku doświadczenia lub wzruszenia umysłu osoby, używającej kredytu*<sup>9</sup>.

## 2. Policja

Na straży tych przepisów stały odpowiednie służby, czyli policja i straż ogólna, których głównym celem było czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia, a które w praktyce wykonywały też szereg innych, często znacznie bardziej prozaicznych czynności o charakterze porządkowym.

W monarchii austriackiej organizacyjne formy nadano policji za panowania Józefa II. Powołano wówczas najwyższy organ kierujący, zwany kolejno: Ministerstwem Policji, Izbą Nadworną Policyjną i Cenzuralną, Najwyższą Władzą Policyjną. Jawne działania policji dotyczyły porządku, bezpieczeństwa i obyczajności, tajne natomiast – kontroli lojalności obywateli wobec państwa, i te wysuwały się na plan pierwszy. Za Marii Teresy i Józefa II podjęte zostały działania zmierzające do ograniczenia samorządności miast, w tym także w zakresie

---

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 26 grudnia 1895 r. [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. III, Lwów 1911, s. 846–858; tamże: *Rozporządzenie ministra sprawiedliwości wydane w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu z dnia 26 grudnia 1895*, s. 859–861; *Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości wydane w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty z dnia 31 lipca 1896*, s. 861–862; *Traktat państwowy między Austro-Węgrami a państwem niemieckim z 30 grudnia 1899 w sprawie wzajemnej ochrony dzieł literatury, sztuki i fotografii*, s. 863–865.

<sup>9</sup> Tamże, *Ustawy co do bezpieczeństwa mienia*, s. 1926–1949, cytat s. 1946.

*policji miejscowej*<sup>10</sup>, to jest porządku i bezpieczeństwa zapewnianego przez samorządne organa miejskie. W tym celu w większych miastach utworzono dyrekcje policji, którym podlegały nadkomisariaty i komisariaty w mniejszych miastach. Organami wykonawczymi były straż policyjna i żandarmeria. Urzędnicy policyjni pochodzili przeważnie z niemieckich krajów monarchii habsburskiej i posługiwali się językiem niemieckim, a miejscowego nie znali. Mimo to *od łaski lub niełaski pierwszego lepszego policjanta lub żandarma zależne było całe społeczeństwo polskie w Galicji*<sup>11</sup>. Głównym celem policji było *zapobieganie, wykrywanie i tłumienie niebezpieczeństw zagrażających uświęconej osobie cesarza, najjaśniejszemu domowi cesarskiemu, urządzeniom państwowym i w ogóle istniejącemu porządkowi państwowemu i publicznemu*<sup>12</sup>. Dopiero w dalszej kolejności policja miała się starać o zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom.

Wraz z uzyskaniem autonomii zadanie utrzymania porządku w mieście oraz zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom przypadło obieralnym władzom samorządowym i ta zależność w sposób zasadniczy odróżniała policję miejską od policji i żandarmerii austriackiej<sup>13</sup>. W nowych warunkach politycznych przystąpiono do reorganizacji służb miejskich. W niektórych miastach, na przykład w Rzeszowie, rozpoczęto ją już w 1869 r. od decyzji o połączeniu w jedną straż miejską pompierów (pełniących funkcje straży ogniowej) oraz policji miejskiej. Radni wzięli pod uwagę fakt, iż do tej pory i tak policjanci miejscy często pomagali pompierom w akcjach przeciwpożarowych. Nie było to rozwiązanie najszczęśliwsze, wobec czego w 1874 r. rozwiązano straż miejską, przywrócono policję miejską i utworzono ochotniczą straż ogniową. Jednak w 1885 r. liczbę policjantów zwiększono do trzydziestu osób i ponownie przydzielono im obowiązki straży pożarnej. W 1904 r. uchwalono Statut Organizacyjny i Instrukcję dla Straży Policyjnej Królewskiego Wolnego Miasta Rzeszowa, który wszedł w życie z początkiem roku następnego. Utrzymano zasadę łączenia przez ten organ obowiązków policji miejskiej i straży ogniowej. Nadzór nad nim sprawował burmistrz, jego zastępca lub wyznaczony urzędnik, natomiast bezpośrednim przełożonym był inspektor policji<sup>14</sup>. Dopiero w 1911 r. Rada Miejska podjęła

---

<sup>10</sup> Termin ten oznaczał instytucje i służby, jak i wszelkie działania w zakresie porządku i bezpieczeństwa podejmowane przez władze lokalne na obszarze gminy. Patrz: J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie w okresie autonomii Galicji*, Rzeszów 1995, s. 10 oraz S. Dobrowolski, *Policja miejska w Sanoku w okresie autonomii 1867–1918*, Sanok 2008.

<sup>11</sup> S. Schnür-Peplowski, *Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa 1772–1858*, Lwów 1896, s. 395, cyt. za: J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 11. Patrz też: B. Kayzer, P. Majer, Z. Siemak, *Historia służb policyjnych na ziemiach polskich*, Szczytno 1995, s. 45–59.

<sup>12</sup> Takie były kompetencje powołanego Ministerstwa Policji. Patrz: A. Abramski, J. Konieczny; *Justycjariusze, hetmani, policjanci. Z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, Katowice 1987, s. 140–141.

<sup>13</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 11–12.

<sup>14</sup> Tamże, s. 14–17.

uchwałę o powołaniu odrębnej miejskiej straży ogniowej, którą stanowili naczelnik i dwunastu strażaków<sup>15</sup>.

Pieniądze na utrzymanie policji pochodziły z kasy miejskiej. Roczna suma przewidziana w budżecie wyrażona liczbami bezwzględny różniła się w poszczególnych miastach, co wiązało się przede wszystkim z ich możliwościami finansowymi. Natomiast przedstawiona jako procent wszystkich wydatków była zbliżona i wahała się w granicach 5–10%<sup>16</sup>. Ze środków tych najczęściej przeznaczano na płace dla inspektora i policjantów (w Rzeszowie na przykład około  $\frac{3}{4}$  kwoty), a inne wydatki stanowiły koszty umundurowania i wyposażenia policjantów<sup>17</sup>, żywność dla aresztantów<sup>18</sup>, wydatki związane ze skoszarowaniem, dodatki do płacy i w niektórych latach dodatek drożyznianny<sup>19</sup>. Rzadko się zdarzało, aby zapotrzebowanie przedstawione przez policję zostało w pełni zrealizowane<sup>20</sup>. Pensje policjantów były oceniane jako niewysokie. Tarnowska „Pogoń” w 1895 r. z przekąsem pisała: *Niestety Magistrat pamięta o innych swych funkcjonariuszach, ale zapomina o policjantach, których wynagrodzenie jest nie większe nad to, jakie parobcy od koni w Tarnowie pobierają*<sup>21</sup>.

Obowiązki policji wynikały z ustawy gminnej (zaczynając od najstarszej jej wersji z 1849 r., do najnowszej z 1889 r., która zresztą w tym zakresie nie wniosła zasadniczych zmian) oraz ze statutu tej instytucji. Było ich wiele i miały zróżnicowany charakter: czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem na ulicach, placach i lokalach gastronomicznych miasta oraz podczas zgromadzeń i uroczystości; egzekwowanie przepisów budowlanych, sanitarnych, targowych, obyczajowych; pilnowanie przestrzegania godzin policyjnych, wnoszenia opłat drogowych (myto, kopytkowe); czuwanie, by nie przemycano do miasta alkoholu i nie dręczono zwierząt, a także szupas<sup>22</sup> oraz publiczne ogłaszanie zarzą-

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 17–18.

<sup>16</sup> Na przykładzie wybranych miast. Patrz: tamże, s. 27.

<sup>17</sup> Czasami ze względów oszczędnościowych decydowano się na zakup materiału na odzież i powierzenie uszycia jej miejscowym krawcom, a u rzemieślników zamawiano rękawice i czapki. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 122, 443.

<sup>18</sup> W Wielicze w 1891 r. trzy razy rozpisywano przetarg na dostawę żywności dla aresztantów, jednak nikt się nie zgłosił, ponieważ nie było to dochodowe przedsięwzięcie ze względu na małą liczbę osób w miejskim areszcie. Postanowiono więc pozostać przy dotychczasowych rozwiązaniach. Patrz: tamże, s. 168.

<sup>19</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 27. Niekiedy dochodziły też wydatki związane z ubezpieczeniem, na przykład w 1897 r. tarnowska Rada Miejska podjęła decyzję o ubezpieczeniu policjantów od wypadków. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 660.

<sup>20</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 418.

<sup>21</sup> *Kronika miejskowa i zamiejskowa*, „Pogoń”, nr 45, 10.11.1895, s. 5.

<sup>22</sup> Osoby posiadające zgodnie z ustawą gminną status przynależnych do gminy miały prawo swobodnego w niej pobytu i mogły domagać się od niej wsparcia materialnego w razie zubożenia. Nieprzynależnych do gminy w uzasadnionych przypadkach gmina mogła wysiedlić i przymusowo

dzeń władz miejskich. Często dochodziły do tego obowiązki straży ogniowej, czyli pilnowanie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa pożarowego (zapas wody i przyrządy do gaszenia ognia na posesjach) i bezpiecznego obchodzenia się z ogniem, pozostawanie w gotowości pożarowej i udział w akcjach gaszenia pożarów<sup>23</sup>. Niekiedy nawet przełożony policji musiał spełniać obowiązki nie-licujące z powagą urzędu i chociaż otrzymywał za nie dodatkowe wynagrodzenie, nie równoważyło ono strat, jakie ponosił autorytet policji. W Krośnie na przykład w 1888 r. rewizor policji zajmował się między innymi oświetlaniem miasta, sadzeniem drzewek i sprząaniem zasp<sup>24</sup>.

Policjanci pełnili swoją służbę na posterunkach stałych, w wyznaczonych rejonach, i na patrolach. Stójka stała polegała na pełnieniu służby w ważnych dla bezpieczeństwa punktach miasta, jak dworzec kolejowy, ważniejsze skrzyżowania, punkty szczególnie nasilonego ruchu, bez prawa opuszczania tego miejsca. Stójka rejonowa obejmowała większy obszar, w którego obrębie policjant przemieszczał się w czasie służby. Patrole wysyłano w miejsca mniej zabudowane i zaludnione, mogły one także kontrolować stójki<sup>25</sup>.

W niektórych miastach ustanawiano rewirowych dla danego obszaru. Taką decyzję podjęła na przykład Rada Miejska w Podgórzu w 1890 r. Ulica Kalwaryjska miała odtąd podlegać rewirowemu, który zamieszkał przy tej ulicy i czuwał nad porządkiem, czystością i oświetleniem. Jego kontroli podporządkowano też stróżów nocnych. Rada ustanowiła dla niego płacę 25 złr. W jego mieszkaniu zlokalizowano telefon do zawiadamiania o pożarach<sup>26</sup>.

Instrukcja ściśle określała, jak powinien się zachowywać policjant na posterunku, a czego nie wolno mu było robić. Najczęstsze przewinienia policjantów to oddalenie się z miejsca pełnienia służby, pijaństwo i spanie na posterunku, rzadziej kradzieże lub przyjęcie łapówki<sup>27</sup>. To ostatnie budziło największe oburzenie opinii publicznej, według której osoby stojące na straży prawa powinny być nieprzekupne. Prasa informowała co jakiś czas o takich przypadkach, jak na przykład „Ziemia Sądecka” w 1913 r.: *Każdy dzień przynosi coraz nowe dowody skandalicznych wprost stosunków, jakie zapanowały w tutejszej policji. Dotychczas podnosiliśmy niedbalstwo, szykanowanie jednych, a karygodna pobłażliwość względem innych, obecnie dochodzimy zdaje się do jądra sprawy – notu-*

---

odtransportować do gminy przynależności, co określano mianem szupasu. Przyczyny mogły być różne, między innymi niemożność wykazania celu pobytu w gminie i źródeł dochodu lub zarobku, wcześniejszy pobyt w zakładzie karnym lub domu pracy przymusowej i stwarzanie zagrożenia dla bezpieczeństwa osób i własności, sprzyjanie poglądom radykalnym i ich głoszenie (szczególnie socjalistycznym). Patrz: K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914...*, s. 247–248.

<sup>23</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 37–38, 42–43.

<sup>24</sup> E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008, s. 395–397.

<sup>25</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 39–41.

<sup>26</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 536.

<sup>27</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 39–41.

jemy przekupstwo<sup>28</sup>. Sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym. Sprzeciw budziło również spanie policjantów na służbie, a przypadki takie zdarzały się często, o czym świadczą wzmianki w prasie. Na przykład w 1897 r. „Sądeczanie” domagał się wydania stosownego zarządzenia *celem dopilnowania tut. stróżów nocnych którzy służbę swą bardzo lekko traktują, a skutkiem czego trafiają się dosyć częste kradzieże. [...] O ile wiemy nasi stróże nocni przychodzą do służby, aby się wyspać po całodziennej robocie*<sup>29</sup>. Zmieniały się czasy i miejsce, a problem pozostawał. W 1900 r. pisał „Podgórzanie”: *Policja miejska naszego miasta cieszy się zupełnie normalnym stanem zdrowia. Widoczne to najlepiej z tej okoliczności, że jej reprezentanci – jak wszyscy zdrowi ludzie – czuwają w dzień, śpią w nocy. [...] nocne posterunki policyjne tak rzadko są porozstawiane, że osoby zmuszone późnym wieczorem lub w nocy wracać do domu, na przykład z teatru, istotnie narażają się na poważne niebezpieczeństwa*<sup>30</sup>. Zwracano przy tym uwagę, iż *zarządy naszych miast kuszą się wprawdzie o powiększenie liczby policjantów, ale nie słyszeliśmy dotąd, aby bodaj raz pomyślano o jakości tej służby*<sup>31</sup>. Za złe pełnienie służby groziły kary w postaci nagany, aresztu (od kilku godzin do kilku dni) lub grzywny<sup>32</sup>.

Jak zauważa J. Gacek, *służba policjanta miejskiego należała do zajęć tyleż uciążliwych, co niewdzięcznych*<sup>33</sup>. Policjanci najczęściej zajmowali się osobami awanturującymi się i pozostającymi pod wpływem alkoholu, drobnymi złodziejami, żebrakami i włóczęgami. Szczególne niezadowolenie mieszkańców budziły hałasy dochodzące w nocy z szynków – oprócz zakłócania ciszy nocnej (w Bochni w 1903 r. mieszkańcy uskarżali się na *wrzaski aż do rana*)<sup>34</sup>, oburzały ich też wykroczenia przeciw dobrym obyczajom. W stosunku do żołnierzy miejscowych garnizonów uprawnienia policjantów były mocno ograniczone, co wojacy skrzętnie wykorzystywali. Do konfliktów dochodziło też między policjantami a osobami nadzorującymi legalność handlu napojami alkoholowymi sprowadzanymi do miasta, których potocznie nazywano pachołkami propinacyjnymi. Często nadużywali oni swoich praw, a niekiedy działali z ich pominięciem.

Nic zatem dziwnego, że przeciążeni trudnymi lub niewdzięcznymi obowiązkami i źle wynagradzani policjanci nie byli zadowoleni z warunków swojej służby. Dochodziło niekiedy do sytuacji kryzysowych, jak na przykład w Wadowicach w 1910 r. W protokole z posiedzenia Rady Miejskiej z 9 grudnia tego

---

<sup>28</sup> *Kronika. Skandaliczne stosunki w policji sądeckiej*, „Ziemia Sądecka”, nr 26, 25.10.1913, s. 2; *Kronika. Epilog skandalu policyjnego*, „Ziemia Sądecka”, nr 30, 22.11.1913, s. 2.

<sup>29</sup> Osoby pełniące funkcje stróżów nocnych mogły być policjantami, ale nie musiały, czasami był to odrębny etat służb miejskich. Patrz: *Do wiadomości c.k. Starostwa*, „Sądeczanie”, nr 9, 1.05.1897, s. 7.

<sup>30</sup> „Podgórzanie”, nr 2, 10.01.1900, s. 5.

<sup>31</sup> *Czyśmy zdolni do samorządu?*, „Mieszczanie”, nr 6, 15.03.1906, s. 1.

<sup>32</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 43.

<sup>33</sup> Tamże, s. 45.

<sup>34</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. 15, s. 737.

roku zanotowano główne tezy wystąpienia jednego z radnych: *Wykazuje demoralizację, groźby dokonania gwałtu publicznego przez ograna policyi wobec swojego inspektora, pijatyki, podrabianie kluczy do zegarów kontrolnych, wywoływanie zbiegowisk zaznaczając krótko, że właściwie nie mamy policyi, lecz bandę pijaków. Czyni także zarzut kierownictwu policyi, które jest nieodpowiednie. Inspektor policyi, zamiast instruować policyę, kontrolować jej czynności, pouczać, pilnuje tylko biura utrudniając sobie załatwianie spraw.* Specjalnie powołana komisja zebrała dowody nadużyć i wykroczeń. Padły też głosy w obronie policji. Wskazywano na trudną sytuację policjantów w okresie panującej drożyzny – większość z nich borykała się z długami i właściwie należałoby podwyższyć im pensje. Inspektor policji rzeczywiście zajmował się bardziej pracą administracyjną, a nie policyjną. Nie zostały też uchwalone przepisy służbowe dla policji<sup>35</sup>.

W 1910 r. w związku z panującą drożyzną tarnowscy policjanci wystąpili z petycją, w której domagali się podniesienia płac i zwiększenia stanu liczebnego. Sprawa ta została jednak zdjęta z porządku dziennego obrad rady. O powadze sytuacji świadczyły między innymi inicjatywy podejmowane przez władze miejskie w celu zapobiegania drożyznie, jak na przykład założenie miejskiej piekarni dofinansowywanej z kasy miasta czy organizowanie robót publicznych, aby ograniczyć bezrobocie<sup>36</sup>.

Ciekawą diagnozę czynników determinujących działania policji, które określono jako *niedołężne*, postawiono w 1913 r. w Nowym Sączu. Burmistrz, tłumacząc przyczyny takiego stanu rzeczy, wskazał, iż *gmina nie rozporządza funduszami, by do służby policyjnej można było przyjąć ludzi więcej inteligentnych i wykształconych*<sup>37</sup>.

Chwile chwały, kiedy policja mogła się poszczycić ujęciem przestępcy, zdarzały się rzadko, ale skwapliwie odnotowywane były przez prasę lokalną, bo zwiększało to poczucie bezpieczeństwa obywateli. Przy okazji nieraz towarzyszyła temu informacja, że aresztowanie poprzedzone było długimi poszukiwaniami, co nieco podawało w wątpliwość skuteczność policji. Przykładowo w 1913 r. „Ziemia Sądecka” pisała: *Od kilku tygodni nie było niemal dnia bez kradzieży. Po długich poszukiwaniach udało się policyi wpaść na trop złodzieja*

---

<sup>35</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 788–790. A w Bochni na przykład taką instrukcję dla straży policyjnej uchwalono z początkiem 1892 r., chociaż i w tym mieście były problemy z dyscypliną wśród policjantów. W 1898 r. bocheńska Rada Miejska opowiedziała się za jej wzmocnieniem, dotarły bowiem do niej skargi na niestosowne zachowanie policji. W Podgórzu *Statut Organizacyjny i Instrukcja dla Straży Policyjnej Królewskiego Wolnego miasta Podgórze* zostały uchwalone w 1900 r. Na dokument składało się 89 paragrafów. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 379; sygn. ZMB 15, s. 481; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 364–390.

<sup>36</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 751, 695, 618, 631.

<sup>37</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 708–709.

niejakiego Wojtunika [...]. Trudno go było przychwycić, gdyż złodziej zręcznie się wymykał. Urządzono na niego obławę ubiegłego tygodnia na Wulkach, a użyto do obławy połowę miejscowej policji<sup>38</sup>.

Czasami prasa pod wrażeniem kunsztu złodzieja zapominała nawet o gromieniu policji. W 1905 r. redakcja „Pogoni” zauważała: *Okradanie przyjezdnych na dworcu kolejowym w Tarnowie nie schodzi prawie z porządku dziennego, a odbywa się – mimo obecności władz bezpieczeństwa – w sposób tak jawny i wyrafinowany, że praktykiem nie lada musi być ten, który się „fachowi” temu poświęcił*<sup>39</sup>.

Niekiedy mieszkańcami miast wstrząsały informacje o dokonanych morderstwach, pochwyceniu i osadzeniu ich sprawców i wykonaniu wyroków śmierci, jak na przykład w Wadowicach w 1898 r.: *Wczoraj wykonano w Wadowicach wyrok śmierci na znanym mordercy Włodarskim*<sup>40</sup>. Jeszcze rzadsze były zatrzymania przestępców, których zła sława przekraczała granice miasta, okolicy, a nawet kraju. Zdarzały się one rzadko, niemniej jednak to ich wspomnienie dodawało wytrwałości w dniach codziennej służby<sup>41</sup>.

### 3. Straż pożarna i ustawa z 10 lutego 1891 r. o policji ogniowej

W ustawodawstwie kwestie ochrony przeciwpożarowej wiązały się początkowo z przepisami budowlanymi i ujęte były łącznie w ustawie budowlanej z 28 kwietnia 1882 r.<sup>42</sup> Odnosiła się ona do 29 większych miast Galicji, do których zaliczono wszystkie 11 miast Galicji Zachodniej, które podlegały ustawie o ustroju gminnym znaczniejszych miast Galicji z 1889 r. Prawodawca postawił na działania prewencyjne, to jest stawianie domów – zarówno ścian, jak i dachów – z materiałów ogniotrwałych. Budowa z innych materiałów możliwa była tylko w specjalnie wyznaczonych rejonach miasta. Sprecyzowane też zostały zasady budowy strychów, murów ogniotrwałych rozdzielających dachy budynków sąsiadujących ze sobą, wiązań dachowych, wyposażania budynków w rynny<sup>43</sup>.

Zasadniczym aktem prawnym dla zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego w miastach i miasteczkach Galicji, Lodomerii i Wielkiego Księ-

<sup>38</sup> *Kronika, Przytrzymanie włamywacza*, „Ziemia Sądecka”, nr 19, 6.09.1913, s. 2.

<sup>39</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, „Pogoń”, nr 46, 12.11.1905, s. 3.

<sup>40</sup> *Kronika. Wykonanie wyroku śmierci*, „Dziennik Polski”, nr 84, 25.03.1898, s. 4.

<sup>41</sup> J. Gacek, *Policja miejska w Rzeszowie...*, s. 45–50. Na temat przestępczości w Rzeszowie i spraw rozpatrywanych przez tutejszy sąd, a relacjonowanych w „Kurierze Rzeszowskim” w rubryce *Z izby sądowej* patrz też: R. Dzieszyński, *Miłość, pieniądze i śmierć. Pitaval rzeszowski*, Rzeszów 1984.

<sup>42</sup> *Ustawa z dnia 28 kwietnia 1882 zawierająca przepisy budownicze dla gmin miejskich* [tu wymieniono 29 miast] *ze zmianami wprowadzonymi Ustawą z 15 maja 1907 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 529–556. Ustawa ta szczegółowo omówiona została w rozdziale IV *Budownictwo miejskie*.

<sup>43</sup> J.R. Szaflik, *Dzieje ochotniczych straży pożarnych*, Warszawa 1985, s. 46–47.

stwa Krakowskiego była ustawa z 10 lutego 1891 r.<sup>44</sup> Podkreślono w niej ponownie, że dbałość o bezpieczeństwo przeciwpożarowe należała do własnego zakresu działania gminy, a wykonawcą tego postanowienia był naczelnik gminy, wspierany ewentualnie przez delegata ustanowionego do pomocy naczelnikowi w odległych częściach gminy. Każda rada gminy zobowiązana została do wydania regulaminu ogniowego i przedstawienia go do zatwierdzenia wydziałowi powiatowemu.

Jednym z podstawowych działań mających uchronić miasta przed pożarami było wyznaczanie rejonów ogniodpornych, czyli takich, w których budynki mogły być budowane tylko z materiałów ogniotrwałych. W Gorlicach komisja do wyznaczenia takiego rejonu w mieście została wybrana w 1889 r.<sup>45</sup> W Bochni decyzję o wydzieleniu rejonów ogniotrwałych Rada Miejska podjęła również w 1889 r. W podziale tym wprowadzono później poprawki zgodnie z sugestiami starostwa. Rok później wydany został okólnik mający zapoznać mieszkańców gminy z przepisami policji ogniowej. Nowe oznaczenie rejonów ogniotrwałych miało miejsce w 1905 r.<sup>46</sup> W Krośnie w 1890 r. podtrzymano wcześniejsze uchwały (z 1885 i 1888 r.) dotyczące rejonów ogniotrwałych<sup>47</sup>. W Rzeszowie wymiana dachów gontowych na ogniotrwałe prowadzona była w 1892 r., przy czym przesunięto termin wykonania tych prac właścicielom kilku realności do 1893 r.<sup>48</sup> W Podgórzu wymiana dachów na ogniotrwałe rozpoczęła się w 1893 r. Rada Miejska postanowiła wówczas, że dachy nieogniotrwałe, a pozostające w dobrym stanie mogą być utrzymywane przez pięć lat. Do ośmiu lat, czyli do 1901 r., wszystkie dachy powinny być wykonane z materiałów ogniotrwałych. Uchwała ta wzbudziła emocje mieszkańców miasta, toteż rada zrezygnowała ze skrócenia tego terminu o dwa lata, chociaż nosiła się z takim zamiarem. Postanowiono też ostrożnie udzielać pozwoleń na naprawę drewnianych dachów. W 1894 r. ponownie podzielono miasto na rejonów ogniowe<sup>49</sup>. W Jasle w 1899 r. rozważano sprawę rozszerzenia rejonu ogniotrwałego<sup>50</sup>. W Wieliczce o podziale miasta na ogniotrwałe rejonów debatowano wiosną 1906 r. Do sprawy wrócono w 1908 r.<sup>51</sup> Po pożarach w Nowym Sączu w 1911 r. rejon ogniotrwały rozszerzono na całe miasto<sup>52</sup>.

---

<sup>44</sup> *Ustawa z 10 lutego 1891 o policji ogniowej, obowiązująca w miastach i miasteczkach Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 648–659.

<sup>45</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 84.

<sup>46</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 7–8, 57–58; sygn. ZMB 15, s. 901–903, 909.

<sup>47</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 309.

<sup>48</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 42.

<sup>49</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 742, 752, 862–863, 783.

<sup>50</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 98.

<sup>51</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 408, 547.

<sup>52</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 445.

W prasie pojawiły się krytyczne głosy wskazujące brak logiki w niektórych rozwiązaniach dotyczących wymiany dachów. Zarządzenia te dotyczyły najmocniej ludność najbiedniejszą i w jej obronie stawały redakcje. W 1895 r. „Mieszczanin” pisał: *Co czynić mają obecnie właściciele domów drewnianych? Papą kryć, szkoda wydatku, gdyż silne wiatry, jakie u nas panują przez rok cały zniszczą natychmiast najlepsze pokrycie a na kosztowne pobicie blachy, nie starczy kieszeń żadnego z tych biedaków. Przypuśćmy nawet, iż właściciel X. X. chce pokryć swój dom drewniany dachem blaszanym, to każdy przyzna, że takie pokrycie będzie bardzo ciekawem, skoro dwie strony czyli szczyty domu zostaną jak były przedtem deskami zaszalowane*<sup>53</sup>.

Władze miejskie przyjęły też taktykę nieudzielania pozwoleń na naprawę drewnianych budynków mieszkalnych i gospodarczych ani też na ich budowę, aby w ten sposób wymusić zmianę materiału zabudowy miejskiej. Budziło to mniej emocji niż nakaz rozbierania tych budynków<sup>54</sup>. Nie oznaczało całkowitego wyrugowania zabudowy drewnianej z miast, jednak ściśle określano warunki i precyzowano obszar, na którym mogła być ona dopuszczona<sup>55</sup>.

W późniejszych latach podejmowano na większą skalę akcję przenoszenia składów drewna poza wyznaczone przez władze miasta obszary. W Tarnowie termin usunięcia tego typu składów wyznaczony był już przed 1889 r., w którym to przedłużono go o rok<sup>56</sup>. W Jaśle w 1897 r. skład drzewa usytuowany był wyjątkowo niefortunnie za budynkiem, gdzie siedzibę miała Rada Powiatowa<sup>57</sup>. W Bochni termin usunięcia składów drewna poza granice miasta został wyznaczony na 1 stycznia 1906 r. Wbrew obawom władz miejskich protesty przeciw tej decyzji były sporadyczne. Nie oznaczało to jednak, że ich właściciele zastosowali się do tej decyzji. Jesienią 1906 r. władze miasta ponownie wezwały do usunięcia składów, wyznaczając 14-dniowy termin realizacji tego nakazu. Zaprzeszono też wydzierżawiania placów leżących w rejonie ogniotrwałym na składy drewna. W 1907 r. przenoszenie ich za miasto jeszcze trwało<sup>58</sup>.

Dla zapewnienia wykonania przepisów bezpieczeństwa pożarowego miasta dzielono na dzielnice podlegające delegatom ogniowym. Dzięki temu konkretne osoby były odpowiedzialne za przestrzeganie przepisów na mniejszym obszarze. W protokołach z posiedzeń rad miejskich pojawiają się informacje o ustanowieniu delegatów ogniowych, na przykład w Bochni delegaci ogniowi

---

<sup>53</sup> „Mieszczanin”, nr 6, 15.03.1895, s. 90.

<sup>54</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 7–8; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 112, 193.

<sup>55</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 57, s. 84.

<sup>56</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 419, 487–488.

<sup>57</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 29.

<sup>58</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 881, 897; sygn. ZMB 16, s. 2, 11, 20, 90.

dla dziesięciu dzielnic miasta zostali mianowani latem 1892 r.<sup>59</sup>, podobnie w Krośnie – w tym samym czasie dla czterech dzielnic<sup>60</sup>. W Nowym Sączu w 1909 r. delegaci ogniowi czuwali nad bezpieczeństwem pożarowym w pięciu dzielnicach<sup>61</sup>. W Wadowicach wyboru delegatów dokonano również w 1909 r.<sup>62</sup>

Kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego służyła *rewizja ogniowa*, która w znaczniejszych miastach miała być przeprowadzana minimum raz w roku, a w pozostałych miastach i miasteczkach co najmniej dwa razy w roku przez naczelnika gminy oraz jednego komisarza, jednego eksperta i naczelnika straży pożarnej lub w jego zastępstwie innego członka straży. Kontroli tej podlegał stan budynków, czystość kominów, stan sprzętu przeciwpożarowego. Sprawozdanie z jej wyników naczelnik winien złożyć radzie gminy i wydziałowi powiatowemu. Kontrole te jednak nie zawsze były należycie przeprowadzane i nie zawsze przynosiły oczekiwane efekty. W 1909 r. tarnowska „Pogoń” relacjonowała pożar w jednej z prywatnych posesji i stawiała przy tej okazji niewygodne pytania: *Pożar i to wcale pokaźny, wybuchł w nocy z 14. na 15. bm. w realności Dawida Gieclera na placu Drzewnym. [...] „paliły się różne nagromadzone niebezpieczne materiały na strychu” i dlatego niebezpieczeństwo było groźne i ratunek utrudniony. – Nie przeczy my wcale, że tak było istotnie, ale zapytać się musimy, dlaczego to takie niebezpieczne materiały na strychu się znajdowały? Wszakże istnieją w tym kierunku pewne rozporządzenia, odbywają się, a przynajmniej odbywać się powinny rewizje, powinna być utrzymywana jakaś kontrola, czy i o ile zastosowano się do wydanych rozporządzeń, a gdzie to wszystko?*<sup>63</sup> Nie były to sytuacje wyjątkowe. W 1903 r. „Sądeczanie” informował: *Dnia 16. z. m. o godz. 3. po poł. wybuchł pożar w domu miejskim na t. zw. „Łączniku”. Straż ogniowa z sikawką przybyła na miejsce dopiero o godz. 3. min. 40, a nie znalazłszy pola do popisu, rozrzuciła domek zamieszkały przez murarza Grabowskiego, który przez pożar doznał wielkiej straty; miał bowiem na strychu cały schowek wszelkiego ubrania*<sup>64</sup>.

Na co dzień przed wybuchem pożaru miało zabezpieczać regularne (w ziemie przynajmniej raz w miesiącu, a przy większych paleniskach co osiem dni) czyszczenie kominów przez upoważnionych do tego kominiarzy. Miasta dzielone były na rejony kominiarskie, w których czyszczeniem kominów zajmowali się kominiarze mający odpowiednią koncesję<sup>65</sup>. Dbano o to, aby kominiarzy nie

---

<sup>59</sup> Tamże, sygn. ZMB 15, s. 27.

<sup>60</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 101.

<sup>61</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 136.

<sup>62</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 452.

<sup>63</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa* „Pogoń”, nr 34, 22.08.1909, s. 3–4.

<sup>64</sup> *Kronika. Pożar*, „Sądeczanie”, nr 3, 1.02.1903, s. 6.

<sup>65</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 359; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 618; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 250–251. W Jaśle w 1901 r. padła propozycja, aby zakazać kominiarzom bywania na targach i jarmarkach w strojach służbowych,

było za dużo, chociaż część radnych wskazywała na dobroczynne skutki konkurencji. Inni jednak obawiali się, że obniżanie ceny w celu pozyskania klientów mogłoby się niekorzystnie odbić na jakości pracy<sup>66</sup>. Władze miasta czuwały też nad opłatami pobieranymi przez kominiarzy, często wprowadzając obowiązującą taryfę kominiarską<sup>67</sup>. Ustalano ponadto regulaminy kominiarskie<sup>68</sup>. W przypadku skarg na rzetelność usług kominiarskich sprawdzano ich zasadność, zdając sobie sprawę z konsekwencji ewentualnych niedociągnięć<sup>69</sup>. Policyjna straż nocna<sup>70</sup>, oprócz zapobiegania nocnym rozbojom i kradzieżom oraz włóczęgostwu, miała alarmować w razie dostrzeżenia pożaru. System alarmowania na wypadek pożaru powinien być jednoznaczny dla wszystkich mieszkańców i umożliwiać szybkie przekazywanie informacji sąsiednim gminom. Obowiązkiem gminy było także zapewnienie odpowiedniego rezerwuaru wody do gaszenia pożaru, jak naturalne zbiorniki wodne, studnie, cysterny, beczki z wodą w domach, oraz sprzętu będącego na wyposażeniu straży (sikawki: wozowe, przenośne, ręczne; beczkowsy, drabiny, osęki, wiadra), a także budynków mieszkalnych i przemysłowych. Jeśli zasobność kasy miejskiej na to pozwalała, miasto kupowało dla straży nowoczesny sprzęt z fabryk wiedeńskich<sup>71</sup>.

Pomoc przy gaszeniu pożaru była powinnością każdego mieszkańca gminy i obejmowała osobisty udział, udostępnienie wody z własnych zbiorników oraz użyczenie koni. Naruszenie prywatnej własności w trakcie akcji ratunkowej było dopuszczalne tylko w ostateczności. Po ugaszeniu ognia naczelnik gminy miał obowiązek dopilnowania zabezpieczenia pogorzelniska, a także ustalenia – z pomocą naczelnika straży – przyczyny pożaru, a w szczególności, czy powodem wybu-

---

ponieważ potraktowano to jako okazję do szukania przez nich zarobku poza swoim rejonem. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 171.

<sup>66</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 759; sygn. ZMB 16, s. 471, 477; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 48–49.

<sup>67</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 381, 418; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 10; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 230, 446–447; sygn. P 10, s. 32–33, 91–93.

<sup>68</sup> W Podgórzu na przykład w 1909 r. najważniejsze postanowienia regulaminu mówiły o konieczności zamieszkiwania majstra kominiarskiego w swoim rejonie w specjalnie oznakowanym domu i prowadzeniu statystyki, kiedy i gdzie kominy były czyszczone. W razie gdyby mieszkańcy nie zgadzali się na czyszczenie komina, miał informować magistrat. Po ugaszeniu pożaru miał zbadać stan kominów i zdecydować, czy należy je wypalić. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 216–217; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 718–721; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 9, s. 557–558; sygn. P 10, s. 30, 33–36.

<sup>69</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 837.

<sup>70</sup> Straż nocna została ustanowiona dekretem gubernialnym z 18 marca 1826 r. Patrz: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 649.

<sup>71</sup> Podgórze w 1893 r. w Fabryce Maszyn i Narzędzi Ogniwych W. Knausta w Wiedniu zakupiło sprzęt pożarniczy oraz hydrofor. W Wieliczce w 1897 r. Rada Miejska poręczyła straży ogniowej pożyczkę przeznaczoną na zakup sikawki elektrycznej. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 98; Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 735.

chu ognia było złamanie przepisów przeciwpożarowych. Stwierdzone wykroczenia przeciwko ustawie karnej rozpatrywał sąd, złamanie przepisów budowlanych lub ogniowych – naczelnik gminy. Tylko w wypadku, jeśli nie stwierdzono żadnych wykroczeń, mogło być wystawione urzędowe świadectwo służące jako podstawa do starań o wypłatę odszkodowania dla ubezpieczonych na okoliczność pożaru. Każda gmina zobowiązana została do niesienia pomocy w razie pożaru gmin sąsiednich, o ile pożar ten nie stanowił zagrożenia dla niej samej. Ustawa nakazywała zorganizowanie straży ogniowych dwojakiego rodzaju: gminnych i ochotniczych. Obowiązki straży gminnej mogła przejąć ochotnicza, ale nie w miejscowościach liczących ponad 10 tys. mieszkańców. Jeśli tak się stało, straż ochotnicza zyskiwała charakter instytucji gminnej, jej naczelnik składał przyrzeczenie służbowe, a gmina ponosiła koszty wyszkolenia i wyposażenia straży, o ile jej własne środki były zbyt małe. Straż gminna podlegała władzom gmin i działała na mocy uchwalonego przez nie regulaminu ogniowego. Straże pożarne ochotnicze powstawały dobrowolnie na zasadzie prawa o stowarzyszeniach i działały w oparciu o uchwalone przez siebie statuty. Niemniej jednak ustawa zalecała, aby naczelnik gminy zachęcał do powołania straży ochotniczej, albo w przypadku jej istnienia – do licznego wstępowania w jej szeregi, on też inicjował uchwalenie statutu i wybór naczelnika oraz dowódców oddziałów straży. W przypadku istnienia straży gminnej i ochotniczej prełożony gminy wskazywał, który z dwóch naczelników straży obejmuje dowodzenie akcją ratunkową w przypadku konkretnego pożaru. Członkowie straży, którzy odnieśli w trakcie służby obrażenia czyniące ich niezdolnymi do pracy, oraz wdowy i sieroty po nich mieli prawo do wsparcia gminy w razie niedostatku<sup>72</sup>.

Za przekroczenie przepisów ustawy ogniowej groziły grzywny od 10 do 100 kor. lub areszt do dziesięciu dni. Kary pieniężne zasilały fundusz utrzymania sprzętu przeciwpożarowego w gminie. Ustawodawca podkreślił też, ze względu na wagę tej kwestii, konieczność nadzorowania gmin w sprawie zapewniania bezpieczeństwa przeciwpożarowego na swoim terenie przez wydziały powiatowe i starostwa. Szczególną wagę przykładano do ostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapewnienia wody i sprzętu na wypadek zagrożenia pożarowego i zapobiegania celowemu podkładaniu ognia poprzez należyte wykonywanie obowiązków ciężących na straży nocnej.

Kwalifikacje naczelników zawodowych straży pożarnych w miastach i miasteczkach objętych ustawami z 13 marca 1889 r. i 13 lipca 1896 r. określiło rozporządzenie Wydziału Krajowego z 2 lipca 1907 r.<sup>73</sup> Kandydaci powinni mieć:

---

<sup>72</sup> W Bochni decyzję w tej sprawie Rada Miejska podjęła w 1902 r., uznając, iż zawodowa straż ogniowa, podobnie jak cała służba miejska, ma prawo do emerytury, a jeśli jej członek odnieś się w akcji gaszenia pożaru obrażenia powodujące niezdolność do pracy – do całkowitego zaopatrzenia ze strony gminy. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 627.

<sup>73</sup> Patrz: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 656–657.

ukończony 28. rok życia, obywatelstwo austriackie, znajomość języków krajowych, nieskazitelny charakter (potwierdzony świadectwem moralności) oraz fizyczne uzdolnienia do wykonywania pracy (udokumentowane świadectwem lekarskim). Obowiązywało ich wykształcenie ogólne<sup>74</sup>, co najmniej trzymiesięczna praktyka w zawodowej straży pożarnej oraz zdany egzamin kwalifikacyjny potwierdzający znajomość przepisów prawnych i praktyczne umiejętności posługiwania się sprzętem przeciwpożarowym, gaszenia pożarów i kierowania akcją ratunkową. Egzaminy takie przeprowadzane były w maju i październiku każdego roku i wiązały się z koniecznością uiszczenia taksy 10 kor.

W tym samym roku, w którym wyszła ustawa, czyli w 1891, Wydział Krajowy wydał wzór regulaminu ogniowego<sup>75</sup>, który miały uchwalić gminy, oraz wzór statutu ochotniczych straży ogniowych w miastach i miasteczkach. Regulamin ogniowy podkreślał konieczność ostrożnego obchodzenia się z ogniem i materiałami łatwopalnymi, przeprowadzania kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego i realizowanie jej wytycznych oraz obowiązek czyszczenia kominów, nakazywał czujność policji miejskiej zarówno w dzień, jak i w nocy, przedstawiał propozycje wyposażenia gminy i domów (w zależności od ich kategorii) w sprzęt przeciwpożarowy, zorganizowania pogotowia pożarowego oraz prowadzenia akcji gaszenia pożaru i czuwania nad pogorzeliem, określał także liczebność straży miejskiej (co do ludzi i koni) i nakazywał władzom gminy w porozumieniu z naczelnikiem straży ułożenie regulaminu służbowego dla niej oraz proponował sankcje za jego przekroczenie. Do uchwalenia regulaminów ogniowych gminy przywiązywały dużą wagę. Dbały, aby radni mieli czas na zapoznanie się z projektem uchwały i przemyślenia propozycji ewentualnych poprawek. W Bochni regulamin uchwalony został w styczniu 1892 r. Wzbudził kontrowersje, bowiem część radnych uważała, iż przepisy będą zbyt uciążliwe, a kary za wysokie, inni podkreślali, że chodzi przecież o dobro mieszkańców, a postanowienia regulaminu nie odbiegają zbyt od obowiązujących do tej pory. Magistrat postarał się o wydrukowanie regulaminu ogniowego i rozdanie go właścicielom realności. Niestety, część z nich demonstracyjnie go zwracała, nawet niektórzy radni przeciwstawiali się publicznie przyjęciu tego regulaminu. Dla najbiedniejszych mieszkańców gminy szczególnie uciążliwy był zakaz magazynowania na strychach siana i słomy, do czego byli zmuszeni ze względu na małe działki, co uniemożliwiało postawienie odpowiedniej szopy i to jeszcze w bezpiecznej odległości od budynków mieszkalnych. Z drugiej jednak strony przepis ten był niezwykle istotny dla bezpieczeństwa całego miasta. Jesienią 1892 r. Rada Miejska Bochni wprowadziła pewne zmiany w regulaminie ognio-

---

<sup>74</sup> W miastach podlegających ustawie gminnej z 1889 r. świadectwo ukończenia niższej szkoły średniej lub szkoły wydziałowej, w miastach podlegających ustawie gminnej z 1896 r. – świadectwo ukończenia z dobrym postępem czterech klas szkoły ludowej.

<sup>75</sup> Wzór regulaminu ogniowego wydanego w 1891 r. okólnikiem Wydziału Krajowego patrz: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 659–666.

wym zgodnie z postulatami mieszkańców, nie mogła jednak zlekceważyć postanowień ustaw z 1891 r.<sup>76</sup>

Regulaminy ogniowe uchwalano sukcesywnie: w Tarnowie w styczniu, w Krośnie w kwietniu, w Nowym Sączu w czerwcu 1892 r. W Wieliczce regulamin ogniowy Rada Miejska przyjęła w 1892 r., poprawki w 1894 r. W Podgórzu decyzja w tej sprawie zapadła w 1893 r.<sup>77</sup>

Zgodnie z postanowieniami ustawy gminy wprowadzały utrzymywanie pogotowia straży ogniowej, na przykład w Bochni w listopadzie 1891 r. Decyzję tę Rada Miejska potwierdziła w 1893 r., wprowadzając stałą stójkę konną (właściciele koni w kolejności według ustalonej listy mieli posyłać konie do Magistratu co noc od godziny dziewiętej wieczorem do piątej rano). W 1897 r. Rada Miejska na prośbę straży postanowiła przeznaczyć na siedzibę dla pogotowia ogniowego oraz dla policji pomieszczenie zajmowane dotychczas przez czytelnię, a tej placówce dać inny lokal. W 1898 r. Rada zdecydowała, że stójka będzie utrzymywana też w ciągu dnia. Straż otrzymywała z tego tytułu dodatkowe subwencje. Zlikwidowano je w 1903 r., a uzyskane w ten sposób środki przeznaczono na pensję dla dodatkowo zatrudnionego pompiera<sup>78</sup>. W Nowym Sączu Rada Miejska podjęła decyzję w sprawie realizacji ustawy ogniowej z 1891 r. latem roku następnego. Postanowiono między innymi, że w razie pożaru jeden z fiaków odbywających stójkę ma natychmiast jechać po burmistrza lub jego zastępcę<sup>79</sup>. W Jasle w 1897 r. mimo monitów starostwa, by wzmocnić pogotowie ogniowe, gmina nie mogła zastosować się do tego zalecenia ze względów finansowych, a także dlatego, iż uznała dotychczasowe zarządzenia za wystarczające<sup>80</sup>.

W trosce o zwiększenie bezpieczeństwa pożarowego i dla stworzenia lepszych warunków pracy strażakom miasta przystępowały do budowy strażnic pożarowych o nowoczesnym charakterze. W Podgórzu konkurs na plan strażnicy rozstrzygnięto w 1890 r. W 1891 r. nowy budynek postanowiono przerobić na klasy szkolne, a strażnicę wraz ze stajniami dla koni i magazynami na sprzęt pożarowy przeniesiono do nowo nabytego budynku. W 1896 r. Rada Miejska uchwaliła budowę remizy i stajni dla koni miejskich. Koszty budowy planowano pokryć z pożyczki. W 1901 r. postanowiono powiększyć stajnię przeznaczoną pierwotnie dla czterech koni w ten sposób, by znalazło się tam miejsce dla sześciu. W 1907 r. Rada podjęła decyzję o przebudowie strażnicy. Nowe pomiesz-

---

<sup>76</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 366, 378–379; sygn. ZMB 15, s. 11, 57–59; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 4.

<sup>77</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 172; APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 77–78, APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 724; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 291, 467; Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 718.

<sup>78</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 314; sygn. ZMB 15, s. 132, 137, 141, 411, 476, 562, 759.

<sup>79</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 723–724.

<sup>80</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 16–17.

czenia planowano przeznaczyć na warsztaty, a dotychczasowe warsztaty miały być przebudowane na izbę. Kosztorys opiewał na 2600 kor. W 1912 r. radni zdecydowali o konieczności budowy nowej strażnicy. Na pokrycie kosztów planowano zaciągnąć pożyczkę w Banku Krajowym we Lwowie w wysokości 150 tys. kor.<sup>81</sup>

W Rzeszowie budowę strażnicy ogniowej radni uchwalili wiosną 1891 r. W budynku miały znaleźć lokum straż ogniowa miejska i zawodowa, a także policja z aresztami miejskimi i mieszkaniem dla inspektora policji. Budowę planowano na placu obok magazynu rekwizytów pożarowych. Koszty oszacowano na 7 tys. złr. Do tej pory część pomieszczeń dla tych instytucji wynajmowano, więc przeniesienie się do własnego budynku pozwoliłoby zaoszczędzić na czynszu. Natomiast lokale miejskie wykorzystywane przez straż pożarną i policję gmina mogłaby wynająć na sklepy. Sprawa jednak przeciągała się, ponieważ radni chcieli zapoznać się z kosztorysem budowy, a ten wciąż nie był gotowy. Latem 1892 r. prace w *zasadzie* zostały zakończone (pozostały do wykonania pomniejsze roboty wykończeniowe albo poprawki) i budowa odebrana. Ostateczne rozliczenie z przedsiębiorcami nastąpiło wiosną 1894 r. Miasto doszło z nimi do porozumienia w sprawie ceny robót dodatkowych i wypłaciło należność<sup>82</sup>.

---

<sup>81</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 482, 561, 958; sygn. P 8, s. 489, 493; sygn. P 9, s. 504; sygn. P 10, s. 373.

<sup>82</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 26–27, 46–47; sygn. 75, s. 33, 35; sygn. 43, s. 121–123. W innych miastach budowa strażnic przebiegała według podobnego schematu, choć na miarę możliwości finansowych każdego z nich. W Gorlicach decyzja o zaciągnięciu pożyczki na budowę strażnicy zapadła latem 1892 r. W 1893 r. postanowiono kupić plac pod strażnicę od funduszu szpitala chrześcijańskiego dla ubogich. Wielicka Rada Miejska postanowienie o budowie nowoczesnej strażnicy podjęła na początku 1893 r. Budynek projektowany jako piętrowy miał stanąć na dawnej targowicy bydłowej. Po podjęciu tej decyzji radnych ogarnęły wątpliwości co do jej słuszności, ale ostatecznie utrzymali ją w mocy i latem zatwierdzili wyniki przetargu na prace. Jesienią w trakcie robót konieczne okazało się wprowadzenie pewnych zmian w pierwotnym projekcie. W lutym 1894 r. wpłacono 4000 złr zaliczki na ręce przedsiębiorcy zajmującego się budową strażnicy. Latem stajnie przy strażnicy wynajęto. Gmina zgodziła się jednak na prośbę najemcy przeprowadzić pewne przeróbki, jak obicie ścian deskami i wykopanie dołów na nawóz oraz sprawienie żłobów i mieszadeł. Jesienią radni zaaprobowali wydatek 100 złr na poświęcenie strażnicy. W Jaśle plan budowy strażnicy ogniowej był gotowy w 1899 r. Radni uznali, że mogłoby się w niej znaleźć miejsce także dla Stowarzyszenia Czytelnicy *Zgoda*, więc nie ma sensu przekazywanie parceli pod własny budynek Stowarzyszenia. W 1902 r. sprawą zajmowała się komisja budowlana. W 1903 r. postanowiono w bieżącym roku wybudować parter strażnicy, a piętro – w następnym. W Nowym Sączu w 1905 r. radni postanowili przeprowadzić zamianę gruntów, aby uzyskać plac pod budowę strażnicy. Ponownie na porządek dzienny obrad Rady sprawa budowy strażnicy wróciła w 1912 r. Koszty szacowano na 100 tys. kor. W 1913 r. zniecierpliwieni przedłużającym się poszukiwaniem odpowiedniej parceli pod budowę podjęli decyzję o zakupie gruntu, chociaż nie spełniał wszystkich oczekiwań. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 146, 161, 219–220; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 348, 400, 417, 451, 478, 486, 493, 496; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 98, 182, 246; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 216; sygn. M.N.S. 232, s. 561, 702–704.

Miasta mniej zasobne w środki finansowe prowadziły swoiste roszady, rozdzielając, zamieniając, przerabiając i przenosząc służby i instytucje z lokalu do lokalu, aby w ten sposób tańszym kosztem wygospodarować potrzebne pomieszczenia. Jednak zadanie pogodzenia różnych interesów i zadowolenia każdej ze stron było praktycznie niewykonalne, a sytuację komplikowały niekiedy nieokreślone do końca stosunki własnościowe. Świadczy o tym przykład Gorlic, gdzie starą strażnicę przerobiono na szkołę, a przy okazji regulowania stosunków własnościowych ucierpiały relacje z ochotniczą strażą ogniową<sup>83</sup>.

Dla usprawnienia przekazywania informacji o pożarze lub zagrożeniu pożarowym telefonizację miast rozpoczynano od łączenia linią telefoniczną siedziby magistratu, strażnicy oraz mieszkań: burmistrza, jego zastępcy, naczelnika straży, inspektora policji, kominiarza miejskiego<sup>84</sup>.

Państwo podejmowało też próby zorganizowania sprawozdawczości dotyczącej pożarów, co niejednokrotnie przynosiło konstatację, iż dotychczasowe wykazy statystyczne zawierały wiele usterek, i wiązało się z ciągłym udoskonalaniem formularzy<sup>85</sup>. Podawano w nich między innymi przyczynę pożaru<sup>86</sup>. W przeważającej większości przypadków była ona nieznaną. Na drugim i trzecim miejscu znajdowało się nieostrożne obchodzenie się z ogniem oraz umyślne podpalenie. Mogło ono być spowodowane chęcią odwetu za rzeczywiste lub wyimaginowane krzywdy doznane od właściciela realności. Na przykład we wrześniu 1906 r. w jednym z gospodarstw w Wadowicach spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami. Zakonnik z miejscowego zakonu kamedułów przytaczał opinię, iż *ogień miał być podłożony przez zemstę*<sup>87</sup>. Niekiedy pożar był dziełem samego poszkodowanego, który chciał wyłudzić odszkodowanie od towarzystwa ubezpieczeniowego.

---

<sup>83</sup> Gorliccy radni w maju 1907 r. powzięli uchwałę o przebudowie strażnicy. Do opracowanego planu wniósł kilka poprawek dyrektor gimnazjum. Magistrat odniósł się do nich sceptycznie – uważał je za niewykonalne i znacząco podwyższające koszty. Jedną tylko firmę zgłosiła się z ofertą wykonania prac i jej warunki Rada Miejska zaakceptowała. Plac pod strażnicą miał zostać przepisany na własność gminy. Stare jatki planowano przerobić na magazyn sprzętu pożarowego. Szybko okazało się, że gmina nie była jedynym właścicielem budynku strażnicy, bowiem prawa do niej rościła sobie także ochotnicza straż i miała ku temu formalne podstawy. Pretensje te wywołały konsternację wśród radnych. Padła nawet propozycja, by zerwać współpracę ze strażą ochotniczą i powołać własną, a jeśli straż ochotnicza chciałaby dochodzić swoich praw, mogła to uczynić na drodze sądowej. Latem na przebudowę strażnicy wyasygnowano dodatkowo 1500 kor. Wiosną następnego roku prace ukończono i przedsiębiorca prowadzący budowę otrzymał ostatnią część wynagrodzenia. W 1910 r. w celu uregulowania spraw własnościowych gmina postanowiła kupić formalnie od Funduszu Chrześcijańskich Ubogich plac, na którym znajdowała się strażnica przerobiona na szkołę. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 59, s. 294–299, 314–317, 329, 517, 368–370.

<sup>84</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 678; Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 369.

<sup>85</sup> *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 680–681.

<sup>86</sup> J.R. Szaflik, dz. cyt., s. 56.

<sup>87</sup> *Wadowice w zapiskach klasztonych kronikarzy 1892–1945*, teksty wybrał i oprac. C. Gil OCD, Wadowice 2002, s. 14.

Towarzystwa ubezpieczeniowe, zwane asekuracyjnymi, powoływano dla rekompensowania strat spowodowanych pożarami. Pierwsze inicjatywy zmierzające do ich utworzenia podejmowano w Galicji już na przełomie XVIII i XIX w., ale zostały one uwieńczone powodzeniem dopiero w 1860 r., kiedy to – głównie za sprawą Franciszka Trzecieckiego – powołano w Krakowie Towarzystwo Ubezpieczenia od Ognia. Ponieważ za patrona obrało sobie świętego Floriana, potocznie nazywano je *Florianką*. Towarzystwo rozwijało się dość szybko, rosła liczba ubezpieczonych, wysokość sum ubezpieczeniowych, zakres działania (ubezpieczenie od skutków gradobicia, bydła od zarazy, ubezpieczenia na życie). Działały również inne firmy ubezpieczeniowe, ale nieformalny monopol na ubezpieczenia w Galicji miała właśnie *Florianka* jako przedsięwzięcie polskie. Zarzucano jej, że dba przede wszystkim o interesy ziemian oraz że dochodzi do nieprawidłowości przy wypłacie odszkodowań. Dlatego też dla włościan założono Ludowe Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia „Wisła”, również w Krakowie. Trwały też starania o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia od ognia, jednak ustawa taka nie została uchwalona<sup>88</sup>.

Z inicjatywą towarzystw ubezpieczeniowych wiążą się początki organizowania ochotniczych straży pożarnych. Pierwsza w Galicji Ochotnicza Straż Ogniowa powstała w Krakowie w 1865 r. Jej celem było pomaganie w gaszeniu pożarów istniejącej już w mieście straży zawodowej. Po niej powstawały następne, między innymi w tym samym roku w Tarnowie, w 1867 – w Wadowicach, w 1869 – w Bochni, w 1872 – w Gorlicach i Wieliczce. W 1875 r. został powołany Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. Jego działania ożywiły się w 1886 r., kiedy faktyczne kierownictwo Związku objął dr Alfred Zgórski, nominalnie zastępca naczelnika związku. Rok później rozpoczęto wydawanie własnego pisma, „Przewodnika Pożarniczego”<sup>89</sup>.

Organizowane były także zjazdy ochotniczych straży pożarnych oraz kursy strażackie. We własnym interesie miasta popierały te inicjatywy i dofinansowywały je, szczególnie jeśli odbywały się na ich terenie<sup>90</sup>. Wysyłano również strażaków na koszt miasta na kursy do innych miejscowości, przede wszystkim do Lwowa i Krakowa, ale też do mniejszych miejscowości, na przykład Bochni<sup>91</sup>.

---

<sup>88</sup> J.R. Szaflik, dz. cyt., s. 68–76.

<sup>89</sup> Tamże, s. 76–81.

<sup>90</sup> Na przykład w Bochni w 1893 r. odbył się zjazd ochotniczych straży pożarnych i w tym samym roku kurs strażacki zakończony egzaminem. Miasto musiało sięgnąć do rezerw finansowych zapisanych jako nadzwyczajne wydatki w budżecie. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 147, 153, 158.

<sup>91</sup> Tamże, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 503, 511; sygn. ZMB 16, s. 138, 337; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 63, 95; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 592; sygn. 7, s. 432.

Według wykazów statystycznych w 1899 r. ochotnicze straże pożarne nie przejęły obowiązków straży pożarnej gminnej w Bochni, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Podgórzu. Uczyniły to jednostki w Białej, Gorlicach, Jaśle, Krośnie, Wadowicach, Wieliczce. Zawodowe straże pożarne istniały natomiast w Bochni, Jaśle, Krośnie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Wieliczce<sup>92</sup>. Miasta często miały kłopot z rozwiązaniem dylematu, czy zdecydować się na straż zawodową, czy też przekazać jej obowiązki, jak również sprzęt pożarowy, którym dysponowało miasto, oraz dotacje finansowe straży ochotniczej. Jeśli wybierano straż zawodową, często pozostawała ona połączona, przynajmniej na początku, w jedną formację z policją miejską. Co do tego, że nie jest to dobre rozwiązanie, panowała raczej zgoda, niemniej jednak utrzymywało się ono nadspodziewanie długo. Taka sytuacja miała miejsce na przykład w Rzeszowie. W 1869 r. utworzono straż miejską, która pełniła funkcje straży pożarnej i policji. W 1873 r. zakończono pierwszy etap formowania straży ochotniczej, która od 1 maja 1874 r. przejęła obowiązki straży gminnej. Nie zdołała im jednak podołać i dlatego w 1885 r. powiększono liczbę policjantów miejskich, z których część miała pełnić funkcję strażaków. Straży ochotniczej cofnięto dofinansowanie. Jednak w 1888 r. w czasie gaszenia pożaru w budynkach przy ulicy Sandomierskiej straż miejska się skompromitowała i straż ochotniczą reaktywowano. W 1907 r. miał miejsce kolejny kryzys, który groził rozwiązaniem straży ochotniczej z powodu braku poparcia ze strony miasta, ale zdołano tego uniknąć. Ostatecznie w 1911 r. rzeszowska Rada Miejska podjęła uchwałę o utworzeniu zawodowej miejskiej straży pożarnej. Miała się składać z naczelnika i dwunastu ludzi<sup>93</sup>.

W Bochni ochotnicza straż pożarna przejęła obowiązki straży gminnej w 1891 r. Gmina zainwestowała w lokal dla niej i wyposażenie, nawet zaciągając w 1892 r. kredyt na zakup i naprawę rekwizytów ogniowych. Działalność straży ogniowej wspierał też „Sokół”, który zezwolił w 1893 r., aby członkowie straży odbywali ćwiczenia gimnastyczne w jego sali. W tym samym roku miasto sfinansowało zakup wozu rekwizytowego i wozu ratunkowego, sprzęt będący na wyposażeniu straży odnowiono, a pompierów i członków ochotniczej straży ubezpieczono od wypadków. W 1895 r. Rada Miejska w Bochni zastrzegła wyraźnie, iż w razie rozwiązania ochotniczej straży ogniowej jej majątek przejmie gmina<sup>94</sup>.

Nowy Sącz także dbał o wyposażenie straży, jej warunki lokalowe oraz subwencje. Jesienią 1892 r. postanowiono utworzyć nową ochotniczą straż

---

<sup>92</sup> J.R. Szaflik, dz. cyt., s. 87, 90–93. Gminy ustalały szczegółowe warunki, na jakich miało się owo przejście obowiązków odbyć, jak na przykład w Wieliczce w 1898 r. Patr.: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 158.

<sup>93</sup> J. Gacek, *Straże pożarne w Rzeszowie w okresie autonomii Galicji* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa (III)*, red. M. Jarosińska, Rzeszów 1998, s. 72–80.

<sup>94</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 245–246, 274, 442; sygn. ZMB 15, s. 7, 126, 132, 283, 794.

pożarną, ponieważ dotychczasowa działająca od 1887 r. nie była skłonna podporządkować się ustawie z 1891 r. i przejąć obowiązki straży gminnej. Władze miasta ubezpieczały też straż ogniową. W 1911 r. doszły jednak do smutnego wniosku po ostatnim pożarze w realności prywatnej, iż straż nie funkcjonuje jak należy z powodu braku wody, strażnicy oraz niewłaściwej organizacji<sup>95</sup>. Wieliczka w 1892 r. gotowa była utworzyć ochotniczą straż ogniową. Wybrano komisję, która miała czuwać nad tym przedsięwzięciem, a przede wszystkim pilnować, aby z tego powodu nie spadły na gminę dodatkowe ciężary<sup>96</sup>. W Tarnowie pompierzy ubezpieczeni zostali – na ich prośbę – od kwietnia 1893 r. na wypadek śmierci, choroby i niezdolności do pracy. Subwencionowanie straży było jednak obciążeniem budżetu miejskiego nawet dla największego z trzydziestu znaczniejszych miast Galicji Zachodniej. W 1895 r. Rada Miejska odmówiła udzielenia wsparcia dla strażackiej orkiestry. W 1897 r. Rada planowała zawarcie porozumienia z władzami wojskowymi w sprawie udziału wojska w gaszeniu pożarów<sup>97</sup>. W Gorlicach w 1914 r. Rada Miejska wyłoniła komisję do zbadania stosunków panujących w straży ochotniczej, ponieważ dochodziły głosy o istniejących w niej niesnaskach oraz o zbyt dużych płacach dla członków zarządu<sup>98</sup>. Podobnie jak w przypadku policji kwestie związane z funkcjonowaniem i finansowaniem straży doprowadzały nieraz do sytuacji kryzysowych. Przykładowo w 1907 r. policja, straż ogniowa i nocna zorganizowały w Nowym Sączu strajk, walcząc o poprawę warunków bytowych. Wywołało to oburzenie w mieście, radni grzmieli na posiedzeniu, iż strajki powinny być wykluczone tam, *gdzie się rozchodzi o życie i mienie obywateli*<sup>99</sup>.

Z pożarów, które miały miejsce w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1889–1914, niewątpliwie najgroźniejszy był ten w Nowym Sączu w 1894 r., w wyniku którego spłonął ratusz i znaczna część miasta. Po uzyskaniu pożyczki na odbudowę pozwoliło to na przeprowadzenie jej zgodnie z nowoczesnymi standardami, czyli wytyczenie na nowo ulic, postawienie na nich budynków z materiałów ogniotrwałych, nadanie miastu wielkomiejskiego szyku<sup>100</sup>. Z drugiej strony wydarzenie to było wielkim ciosem, szczególnie dla najbiedniejszych mieszkańców, którzy stracili domy w wyniku pożaru albo mieli je stracić w wyniku regulacji miasta. Pożyczkę należało przecież spłacić. W takich

---

<sup>95</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 546–547, 680, 744–745; sygn. M.N.S. I 237, s. 7; sygn. M.N.S. I 238, s. 273; sygn. M.N.S. I 232, s. 423.

<sup>96</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 262.

<sup>97</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 268, 488, 700.

<sup>98</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 381–382.

<sup>99</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 348.

<sup>100</sup> 17 kwietnia 1890 r. w mieście także wybuchł pożar, na szczęście szybko go ugaszono, a strażę ogniową zasłużyły na słowa uznania. Gmina pokryła też koszty gaszenia tego pożaru. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 539, 540, 553.

okolicznościach budowa nowego ratusza, pociągająca za sobą duże koszty, również wydawała się niektórym mieszkańcom pomysłem kontrowersyjnym, czemu wyraz dawała lokalna prasa: *Cale dzielnice leżą jeszcze w gruzach i popiołach, kilka tysięcy ludzi opuściło zgliszcza i osiadło w innych miejscowościach, a dług publiczny, spowodowany regulacją miasta i koniecznymi ulepszeniami, wzrasta w sposób zatrważający*<sup>101</sup> i wzywała, aby najpierw odbudować domy prywatne, a dopiero później myśleć o ratuszu.

Nawet jeśli pożary nie były tak duże, to z pewnością częste. W Rzeszowie na przykład w Nowy Rok 1889 straż miejska i ochotnicza wspólnie gasiły pożar budynków, w których stacjonowali huzarzy. W czerwcu tego roku spłonęła ulica Różanka, w wyniku czego sześćdziesiąt rodzin straciło domy i dobytek. W 1904 r. spłonęła garbarnia akcyjna przy ulicy Lwowskiej, która dawała pracę pięćdziesięciu pracownikom. W 1909 r. podczas pożaru na Wygnańcu straż nie została dopuszczona do studni w koszarach ułanów obrony krajowej. W ciągu pierwszych czterech i pół miesiąca 1911 r. w mieście wybuchło dwanaście pożarów. J. Gacek konkluduje: *palilo się często, a będące w ciągłym stanie reorganizacji straże pożarne miały pełne ręce roboty*<sup>102</sup>. W pożarach płonęły budynki prywatne i fabryki. W Wadowicach w 1906 r. wybuchł w nocy pożar, który strawił składy papieru i maszyny miejscowej fabryki papieru. Straż ogniowa zdołała uratować główne zabudowania, ale *zgliszcza tliły się przez dwie noce i jeden dzień*<sup>103</sup>. Od wczesnego wykrycia i zawiadomienia o pożarze oraz od sprawności strażaków zależało, czy ogień zostanie ugaszony w porę, czy też się rozprzestrzeni. W lecie 1896 r. w Bochni taki groźnie zapowiadający się pożar udało się straży szybko opanować<sup>104</sup>.

Szczególnie niebezpieczne były pożary prochowni zlokalizowanych w miastach lub ich bezpośrednim sąsiedztwie. Przykładem niech będzie Podgórze: *Pełnym grozy przeżyciem, niby zwiastunem zbliżającej się wojny, były dla Podgórza i okolicy zdarzenia wiosennego wieczoru dnia 6 czerwca 1909 roku. Rozpoczęła je uvertura burzy lśnieniami błyskawic, hukiem piorunów i potokami ulewnego deszczu. Spotęgowany burzą gęsty zmierzch rozjaśnił się nagle olśniewającą łuną w południowej stronie widnokragu i w następnym momencie ogłuszająca, przeciągła detonacja targnęła powietrzem. W mieście posypały się zewsząd szyby. Nim przerażeni mieszkańcy zdołali ochłonąć z wrażenia, nastąpiły dalsze eksplozje. Wzgórza Krzemionek momentalnie zaroily się ludźmi. Rychno ustalono miejsce wybuchu. Wskazywał je słup ognia i dymu, unoszący się nad Wolą Duchacką na wysokości ponad 200 metrów. Było jasne, że eksplozję*

---

<sup>101</sup> „Mieszczanin”, nr 3, 1.02.1895, s. 41; nr 6, 15.03.1895, s. 104.

<sup>102</sup> J. Gacek, *Straże pożarne w Rzeszowie...*, s. 82.

<sup>103</sup> *Wadowice w zapiskach klasztornej kronikarzy...*, s. 13.

<sup>104</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 354.

spowodowało uderzenie pioruna w budynek prochowni, stojącej w pobliżu wielickiego gościńca<sup>105</sup>. Ofiar śmiertelnych nie było, ale ponad trzysta osób cywilnych zostało rannych, jak również bliżej nieokreślona liczba żołnierzy. Duże były również zniszczenia materialne. Wydarzenie to odbiło się głośnym echem w prasie nie tylko polskiej, ale i europejskiej. Okazało się, że w ośmiu prochowniach na terenie Woli Duchackiej, która od podgórskiego Rynku oddalona była w linii prostej tylko 1100–1500 m, przechowywano duże ilości najsilniejszych ówczesnych środków wybuchowych (dynamitu, ekrazytu i melinitu), i to bez właściwego zabezpieczenia. Władze miejskie walczyły o przeniesienie prochowni jak najdalej od miasta<sup>106</sup>.

Zarówno straż ogniowa, jak i policja niosły pomoc także w innych niebezpiecznych sytuacjach, na przykład w czasie powodzi. W 1903 r. podgórska Rada Miejska składała specjalne podziękowania na ręce inspektora policji oraz naczelnika straży ogniowej za ofiarne działania tych służb podczas lipcowej powodzi<sup>107</sup>.

Rocznice powstania straży ogniowej były z reguły uroczyste celebrowane. Podkreślano wówczas zasługi straży jako instytucji i jej indywidualnych członków. W 1897 r. w Gorlicach na przykład obchodzono jubileusz 25-lecia straży. Strażak, który w niej służył od momentu powstania, otrzymał pisemne podziękowanie i nagrodę pieniężną w wysokości 200 złr<sup>108</sup>.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa osób i mienia władze gminne stosowały się do ogólnych norm w tym zakresie oraz do własnych szczegółowych przepisów o ich realizacji w praktyce. Podstawowym obowiązkiem gminy w sprawach zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom było oznakowanie wszelkich niebezpiecznych miejsc na swoim terenie, a czynności potencjalnie stwarzające zagrożenie obwarowane były stosownymi przepisami. Troska o mienie obejmowała przede wszystkim chronienie dobytku mieszkańców przed kradzieżą i zniszczeniem oraz czuwanie nad cenami żywności i usług w interesie obydwu zainteresowanych stron. Do realizacji tych zadań powoływano policję miejską, która niekiedy pełniła równocześnie funkcję straży pożarnej. Jak wykazała praktyka, nie było to dobre rozwiązanie, ale z konieczności stosowano je, starając się, aby miało charakter przejściowy. Policjanci obciążeni byli wieloma obowiązkami, często nieliczącymi z godnością ich służby, których nie rekompensowała niska pensja. Wśród mieszkańców początkowo nie cieszyli się zbyt dużym autorytetem, o czym świadczy fakt, iż ci ostatni niechętnie wykonywali

---

<sup>105</sup> R. Kielkowski, *Podgórze dzielnica zapomniana* [w:] *Kopiec wspomnień*, W. Bodnicki [i in.], red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 269.

<sup>106</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 57, 88; R. Kielkowski, dz. cyt., s. 270.

<sup>107</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 9, s. 149.

<sup>108</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 383–384.

ich polecenia. Niemniej jednak policja odnosiła też sukcesy, z których szczególnie spektakularny charakter miały wykrycia i aresztowania złodziei, oszustów, a czasem i morderców. Zgodnie z przepisami pożarowymi gminy podejmowały działania mające na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa wybuchu pożaru czy zminimalizowania strat, które mógł spowodować, jak na przykład powoływanie ochotniczych straży ogniowych i utrzymywanie stałego pogotowia pożarowego. Upowszechniały się też ubezpieczenia. Działania te stopniowo poprawiły stan bezpieczeństwa pożarowego w miastach, chociaż zanim to nastąpiło, wiele z nich padło ofiarą ognia. Zniszczenia spowodowane pożarami niejednokrotnie ułatwiały nową organizację przestrzeni miejskiej i eliminowanie z zabudowy miejskiej drewnianych elementów. W przededniu pierwszej wojny światowej stan bezpieczeństwa pożarowego w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej znacznie się poprawił.

## ROZDZIAŁ V

# Budownictwo miejskie

### 1. Ustawy budowlane z 28 kwietnia 1882 r. i z 15 maja 1907 r. oraz kary za złamanie ich postanowień

Miast objętych ustawą gminną z 13 marca 1889 r. dotyczyła ustawa budowlana z 28 kwietnia 1882 r.<sup>1</sup> Stanowiła ona, iż do postawienia nowego budynku lub przebudowy już istniejącego, która to modernizacja wpływała na trwałość budynku, jego bezpieczeństwo pożarowe, warunki sanitarne lub prawa sąsiadów<sup>2</sup>, potrzebne jest zezwolenie zwierzchności gminnej. W przypadku pomniejszych przeróbek należało powiadomić o zamiarze przeprowadzenia określonych prac i jeśli w terminie do trzech dni gmina nie nakazała podjęcia starań o zezwolenie na nie, oznaczało to, że uzyskanie zezwolenia nie było konieczne. Bez zawiadomienia gminy wolno było podejmować jedynie drobne naprawy lub prace mające na celu utrzymanie budynku w czystości. Przystępując do stawiania nowego budynku przy ulicy lub na placu publicznym, oprócz zezwolenia na budowę należało postarać się także u przełożonego gminy o oznaczenie linii regulacyjnej oraz poziomu zabudowy i w razie konieczności podjąć stosowne kroki mające na celu cofnięcie budynku i przekazanie za wynagrodzeniem części gruntu na rzecz gminy lub pozyskanie go od dotychczasowego właściciela, także za wynagrodzeniem. Konieczne było też przedstawienie planu budowy podpisanego przez autora oraz budującego, a obejmującego plan sytuacyjny, niwelacyj-

---

<sup>1</sup> Z wyjątkiem Jaworowa. Patrz: *Ustawa z dnia 28 kwietnia 1882 zawierająca przepisy budowlane dla gmin miejskich* [tu wymieniono 29 miast] *ze zmianami wprowadzonymi Ustawą z 15 maja 1907* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych* opracowany przez J. Piwockiego, t. III, Lwów 1911, s. 529–556. Por. też K.W. Kumaniecki, *Zarys austriackiego prawa budowlanego ze szczególnym uwzględnieniem galicyjskiego ustawodawstwa*, Kraków 1914.

<sup>2</sup> Od konieczności uzyskania pozwolenia na budowę zwolnione były budowle wznoszone na cele publiczne przez państwo, kraj lub powiat (w tym wypadku zezwoleń udzielała władza polityczna) oraz budowle kolei żelaznych i położone obok nich. Szczegółowy wykaz prac związanych z przebudową, a wymagających zezwolenia obejmował: dobudowywanie nowych części do budynku, budowę studzien i piwnic, budowę lub przebudowę systemu kanalizacyjnego lub przewodów kominowych, zmiany przeznaczenia budynków lub ich części, zmiany w układzie murów ogniowych i ścian, zmiany frontu budynku, wybijanie nowych drzwi i okien, przebudowę dachu, stawianie słupów na ulicy lub placu publicznym albo ciężkich elementów dekoracyjnych nad gzymsami okapowymi, prace połączone z wykopami ziemnymi albo związane z rozgraniczaniem gruntów prywatnych od ulic i placów publicznych.

ny oraz plany poziome wszystkich kondygnacji budynku. W ciągu ośmiu dni od wniesienia podania naczelnik gminy powinien zarządzić ich zbadanie przez własnych kompetentnych urzędników lub powołanego eksperta. Oprócz uzgodnień technicznych dotyczących zamierzonej budowy należało także zwrócić się o opinię właścicieli sąsiednich posesji. Do dziesięciu dni po posiedzeniu komisji rozpatrującej podanie o zezwolenie na budowę gmina powinna wydać decyzję w tej sprawie<sup>3</sup>. Nabierała ona mocy prawnej, jeśli do czternastu dni po jej doręczeniu zainteresowanym stronom nie zostało wniesione odwołanie. Pozwolenie na budowę wygasało, jeżeli nie została ona rozpoczęta w ciągu dwóch lat po jego otrzymaniu lub gdy została przerwana na okres dwóch lat. Inne zasady udzielania pozwoleń na budowy dotyczyły przedsiębiorstw przemysłowych, rejonów fortyfikacyjnych i sąsiedztwa dróg publicznych. Szczegółowe przepisy odnoszące się do budowy nakładały obowiązek zatrudniania fachowców posiadających koncesję przemysłową. Istniała możliwość, a w niektórych wypadkach (przy większych budowach) wymóg postawiony przez gminę zatrudnienia kierownika budowy, a o fakcie tym należało poinformować władze gminy. Należało je również zawiadamiać o wszelkich, nawet dopuszczalnych odstępstwach od planu budowy. Za zezwoleniem gminy istniała możliwość wykorzystania ulicy lub placu publicznego jako składu materiałów budowlanych, ale bez uszczerbku dla komunikacji i za wniesieniem stosownej opłaty, jeśli tak zadecydowały władze gminy, na fundusz, z którego pokrywano koszty utrzymania dróg i placów w odpowiednim stanie. Plac budowy należało właściwie zabezpieczyć poprzez ogrodzenie, oznakowanie, oświetlenie w nocy. Materiały budowlane winny mieć charakter ogniotrwały, postawienie muru pruskiego lub drewnianego wymagało zgody wydziału powiatowego zatwierdzonej przez Wydział Krajowy. Ustawa precyzowała punkt po punkcie wymogi stawiane grubości murów, wysokości pomieszczeń, rozmiarom drzwi i okien, podłogom domów parterowych, piwnicom, schodom i klatkom schodowym, sufitem, poddaszom, latarniom umieszczanym w dachu, kominom (w zależności od ich rodzaju), piecom, umieszczeniu kotłów parowych, kuchniom, dachom (po zmianie ustawy w 1907 r. obowiązywał materiał ogniotrwały z możliwością zwolnienia na pewien czas z tej powinności części gminy przez Wydział Krajowy), murom ogniotrwałym, rynnom, systemowi odprowadzania nieczystości, balkonom, gankom, zabudowaniom gospodarczym i przemysłowym. Zadbano także o estetykę zabudowy frontowej (na przykład *zgodnie z zasadami dobrego smaku, wzbronione jest używanie takich kolorów, które jaskrawością szpecą widok lub oczy rażą*)<sup>4</sup> oraz urządzenie

---

<sup>3</sup> Jeśli względy publiczne nie stały na przeszkodzie udzieleniu zezwolenia, natomiast pojawiły się zastrzeżenia z tytułu prawa prywatnego, gmina mogła wydać pozwolenie, a celem rozstrzygnięcia rozszczeń prywatnych odesłać zainteresowanych na drogę sądową.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 28 kwietnia 1882 zawierająca przepisy budownicze dla gmin miejskich [tu wymieniono 29 miast] ze zmianami wprowadzonymi Ustawą z 15 maja 1907 [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 548.

i utrzymanie chodników. Jeśli było to konieczne i możliwe, budujący miał także postarać się o wykopanie studni.

Ustawa z 15 maja 1907 r. wprowadzała plan regulacyjny. W ciągu dwóch lat od jej wejścia w życie Wydział Krajowy miał zatwierdzić przedstawione sobie, a sporządzone na koszt gmin plany regulacyjne. W rozmieszczeniu budynków plany winny uwzględnić kwestie bezpieczeństwa pożarowego i publicznego, sanitarne oraz komunikacyjne; urządzenia odpływów dla opadów atmosferycznych, kanałów i ścieków; drogi i ulice należało planować proste, szerokie, obsadzone drzewami. Podkreślono także wagę zadrzewiania przestrzeni między budynkami i pielęgnowania zieleni, również z tego względu, że stanowiła ona barierę utrudniającą rozprzestrzenianie się ognia. Po zakończeniu budowy komisja złożona z naczelnika gminy lub jego zastępcy, lekarza oraz eksperta budowlanego dokonywała oględzin budynku, biorąc pod uwagę zgodność wykonania z planem oraz względy bezpieczeństwa sanitarnego i publicznego, i w przypadku pozytywnej oceny wydawała pozwolenie na zamieszkanie. Plac budowy należało uporządkować, ulice i place publiczne wykorzystywane jako place składowe winny zostać przywrócone do poprzedniego wyglądu. Budynki już istniejące należało utrzymywać w przyzwoitym stanie. W przypadku grożących zawaleniem gmina mogła nakazać naprawę lub rozbiórkę. Dachy gontowe w ciągu dziesięciu lat od wejścia w życie ustawy z 1907 r. miały być zastąpione ogniotrwałymi<sup>5</sup>.

Rozgraniczając kompetencje w kwestiach budowlanych ustawa z 15 maja 1907 r. w odniesieniu do gmin przyznawała naczelnikowi gminy prawo wydawania pozwoleń budowlanych oraz wnoszenia odwołań do wydziału powiatowego, a także powierzała obowiązek przestrzegania założeń planu regulacyjnego i krycia dachów materiałem ogniotrwałym. Radzie gminy pozostawiała inicjatywę sporządzenia planu regulacyjnego oraz jego uzupełniania, dawała prawo zatwierdzania planów budowy na cele gminne lub zakładowe; wyznaczania rejonów, w których obowiązywał zakaz stawiania nowych budynków oraz wnoszenia odwołań do wydziału powiatowego w terminie do czternastu dni. Za przekroczenie przepisów budowlanych naczelnik gminy lub jego zastępca mógł nakładać kary pieniężne w wysokości od 10 do 200 kor. lub zamiennie areszt od 1 do 20 dni. W przypadku budowy prowadzonej bez pozwolenia lub niezgodnie z jego warunkami oprócz nałożenia kar naczelnik gminy miał możliwość wstrzymania budowy, rozebrania jej lub nakazania przeprowadzenia niezbędnych poprawek. Gdyby właściciel budowli nie wykonał polecenia, gmina mogła sama wykonać konieczne prace na jego koszt. W miarę oddawania do użytku sieci publicznych kanałów miejskich oraz wodociągów na właścicieli domów w poszczególnych miastach ustawowo nakładano obowiązek wybudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi oraz uiszczenia taksy na rzecz gminy z tego tytułu, a także obowiązek połączenia domów z wodociągiem

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 549–553.

miejskim i ponoszenia opłat na rzecz utrzymania i poszerzania sieci wodociągów miejskich<sup>6</sup>. Za nieprzestrzeganie przepisów ustawy budowlanej groziły kary finansowe, ale problem stanowiło niekiedy wyznaczenie ich wysokości. W 1892 r. zwrócili na to uwagę bocheńscy radni. Interpelowali wówczas, że z powodu braku taksy zdarzały się wypadki niewłaściwego wymiaru grzywny. Nie opracowano jednak taryfy kar, postanowiono jedynie, iż burmistrz powinien mieć baczenie na tę sprawę<sup>7</sup>. Rozpatrując rekursy w sprawach budowlanych, władze miejskie obniżały niekiedy wysokość nałożonych kar<sup>8</sup>.

W Nowym Sączu takse za oględziny nowo wybudowanych domów piętrowych opracowano w 1893 r. W Jaśle natomiast w 1902 r. Rada Miejska przygotowała taryfę opłat dla rzeczoznawców będących urzędnikami miejskimi – budowniczego i lekarza, docierały bowiem do niej skargi mieszkańców, że opłaty żądane przez budowniczego są zbyt wysokie. Taksa regulowała sytuację z korzyścią dla obu stron. W 1906 r. takse budowlaną dla rzeczoznawców opracowano w Rzeszowie. Kary wymierzano także za zamieszkanie w nowym domu bez zezwolenia władz budowlanych. Na przykład w Podgórzu w 1893 r. Rada Miejska utrzymała w mocy karę nałożoną przez Magistrat jesienią poprzedniego roku w wysokości 10 złr. Pomieszczenia powinny być wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Urządzenia w piwnicach pomieszczeń mieszkalnych lub warsztatów zabroniono. Władze miejskie starały się także dbać o to, aby odprowadzanie ścieków odbywało się w sposób kontrolowany, a nie dowolny, na przykład poprzez spuszczenie ich do stawów, potoków i rzek<sup>9</sup>.

Dotkliwą karą był niewątpliwie nakaz zburzenia budynków wystawionych bez stosownych zezwoleń, nawet jeśli dotyczyło to szopy czy komórki. Rozpatrując rekursy w tych sprawach, radni przeważnie co najwyżej przedłużali termin wykonania polecenia rozebrania budowli<sup>10</sup>. Jeszcze boleśniej odczuwali mieszkańcy nakazy rozbiórki budynków mieszkalnych postawionych bez zezwolenia na budowę. Radni stawali wówczas przed dylematami moralnymi i nie brakowało głosów opowiadających się za uwzględnieniem rekursów

---

<sup>6</sup> Przykłady to: *Ustawa z dnia 30 maja 1897 o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Biała pobierania taksy za połączenie [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. III, s. 623–626; *Ustawa z dnia 6 listopada 1900 obowiązująca w gminie Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych*, tamże, s. 635–637. Ustawa nakazująca połączenie z wodociągami miejskimi w Tarnowie i Rzeszowie została wydana 20 lipca 1909 r. Patrz: tamże, s. 643–647.

<sup>7</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 13.

<sup>8</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 757.

<sup>9</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 79; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 185, 190; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 55, s. 4; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 712, 736.

<sup>10</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 820, 843.

z powodu nieznamości prawa<sup>11</sup>. Zdarzały się jednak sytuacje, w których nakaz burzenia pochodził od władz rządowych, a rady jedynie go powtarzały. Tak było na przykład w Podgórzu, kiedy to Rada Miejska z polecenia Starostwa nakazała zburzenie drewnianych komórek, wyznaczając krótki termin do 1 marca 1900 r. Spowodowało to *rozgoryczenie* i *popłoch* wśród ludności, Rada powierzyła więc sprawę do zbadania komisji<sup>12</sup>. Z oburzeniem zareagowała lokalna prasa, wskazując, iż jest to krępowanie swobody właścicieli wobec ich majątku, wcale nie zwiększa bezpieczeństwa pożarowego, w komórkach hodowana jest trzoda, drób itp., a to ważne uzupełnienie budżetu mieszkańców, i wreszcie, że dbanie o estetykę należałoby zacząć od wybrukowania ulic i utrzymywania ich w czystości: *Rozporządzenie to spadło na nas jak grom z jasnego nieba. [...] We wszystkich małych miasteczkach Galicyi wolno właścicielom urządzać takie komórki, tylko Podgórze ma stanowić pod tym względem wyjątek. Może dlatego, że niebawem dostaniemy oświetlenie elektryczne, obawiać się mamy, aby przy jego blasku nie dojrzeli turyści zwiedzający wspaniałości Podgórza, że się w murach jego kamienic kryją wstydliwie drewniane budki, posiadające doniosłe znaczenie gospodarcze*<sup>13</sup>. Do sprawy jeszcze wracano: *Jeden biurokratyczny szablon dla takiej mnogości wypadków! Położenie budynków, odległość komórek od części składowych tychże budynków, konstrukcja jednych i drugich, stopień dobroci – wszystko to starostwo nasze uważa za niegodne uwagi*<sup>14</sup>.

Nieugięte stanowisko przyjmowały też rady w sprawie przestrzegania przepisów dotyczących umieszczania okien w ścianach budynków zgodnie z przepisami. W przypadku kolizji z przepisami okna nakazywano zamurowywać. Co najwyżej rada mogła zwolnić z kosztów procesu właścicieli, którzy odwoływali się od takich poleceń<sup>15</sup>. Nieco więcej wyrozumiałości radni wykazywali w związku z tworzeniem rejonów, w których obowiązywał zakaz wznoszenia budynków z materiałów łatwopalnych. W uzasadnionych wypadkach wydawali zgodę na pozostawienie drewnianych szop, ale pod warunkiem pokrycia ich papą i nieprzechowywania w nich materiałów łatwopalnych. Były to jednak sytuacje wyjątkowe. Przeważnie polecenia zburzenia drewnianych komórek na

---

<sup>11</sup> Na przykład rzeszowscy radni, rozpatrując rekurs Antoniny Kraus z 1889 r., brali pod uwagę, iż *Krausowej nie są znane przepisy ustawy budowlanej*. Początkowo wniesionego przez nią odwołania nie uwzględniono i podtrzymano nakaz rozbiórki domu zbudowanego bez pozwolenia. Jednak na skutek zabiegów samej zainteresowanej w drodze łaski Rada Miejska zgodziła się na pozostawienie drewnianego domu pod warunkiem pokrycia go papą ogniotrwałą. W innym wypadku zwracano uwagę, że komisja nakazała zburzenie drewnianego domu, którego stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia, natomiast nie zbadła drugiej części budynku, która była użytkowana przez osierocone dzieci. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 51–52, 64–65.

<sup>12</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 320–321.

<sup>13</sup> *Komórkowe rozporządzenie*, „Podgórczanin”, nr 6, 4.02.1900, s. 2–3.

<sup>14</sup> *Jeszcze o „komórkowym rozporządzeniu”*, „Pogórczanin”, nr 7, 11.02.1900, s. 3.

<sup>15</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 230, 264.

prywatnych działkach utrzymywane były w mocy, dbano jedynie o ich poprawność od strony formalnej. Przyczyną nakazu usunięcia budek mogły być także powodowane przez nie utrudnienia w ruchu. Jeśli stały one na gruncie miejskim, rzecz nie podlegała dyskusji. Sprawa się komplikowała, jeżeli działka stanowiła własność prywatną. Niekiedy niekorzystne dla właścicieli nieruchomości decyzje były odraczane i mieli oni możliwość wykonania prac, od których władze miejskie uzależniały zmianę postanowienia. Nie wszyscy jednak wykorzystywali tę szansę i albo nie robili nic, albo też nie trzymali się zaleceń urzędników<sup>16</sup>.

Czasami działania podejmowane przez władze miejskie, a dotyczące rozbiórki niebezpiecznych, wystawionych bez stosownego zezwolenia lub po prostu brzydkich budynków przynosiły rezultaty przeciwne oczekiwaniom. „Podgórczanin” w 1900 r. informował: *Na placu cesarza Józefa znajdowała się jeszcze przed krótkim czasem hala murowana, przeznaczona na skład mąki. Ponieważ jednak „względy estetyczne” domagały się usunięcia jej, odstąpiono opustoszały plac wspaniałomyślnie na legowisko świń, które tam zwykle odbywają swe harce*<sup>17</sup>. Zdarzały się jednak i takie sytuacje, kiedy to urzędnicy byli podejrzewani o łamanie przepisów. Na przykład w Jasle w 1896 r. wątpliwości wzbudziło pozwolenie na przybudówkę otrzymane przez jednego z mieszkańców. W zestawieniu z faktem, że w komisji była osoba o takim samym nazwisku, interpelujący radny obawiał się *kumoterstwa*<sup>18</sup>.

## 2. Plany regulacyjne miast

Obowiązek sporządzenia planu regulacyjnego nakładała na miasta ustawa z 15 maja 1907 r. Podkreślono w niej konieczność takiego zorganizowania przestrzeni miejskiej, aby zadbać o względy bezpieczeństwa, sanitarne, komunikacyjne, nie pomijając estetycznych. Miała ona zyskać nowoczesny wymiar. Nie oznaczało to jednak, że wcześniej plany regulacyjne nie istniały. Przeciwnie, w protokołach z posiedzeń rad miejskich pojawiają się informacje o ich opracowywaniu. W Podgórzu na przykład już w 1889 r. Rada Miejska postanowiła rozpisać konkurs na opracowanie planów regulacji i połączonej z nią niwelacji miasta na podstawie wcześniej powziętej uchwały. Okazało się też, że część planów została już przygotowana i przedstawiona Wydziałowi Krajowemu do akceptacji, ale wobec braku odpowiedzi Rada postanowiła upomnieć się o zwrot dokumentacji. Latem 1889 r. wstępny projekt regulacji, niwelacji, a także kanalizacji Podgórza był już gotowy. Plany przygotowała spółka utworzona przez inżynierów Mieczysława Dąbrowskiego i Stanisława Świerzyńskiego. Uzyskały one akceptację wydziału gospodarczego oraz c.k. inżyniera. Jednak latem 1891 r. inżynierowie poprosili o prze-

---

<sup>16</sup> Tamże, sygn. P 7, s. 970; sygn. P 8, s. 85; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 52–53, s. 161–164.

<sup>17</sup> „Podgórczanin”, nr 5, 28.01.1900, s. 6.

<sup>18</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 10.

dłużenie terminu wykonania prac, co wywołało zaniepokojenie Rady. Nakazała ona sprawdzenie, jaki jest stan zaawansowania projektu. Po wysłuchaniu sprawozdania złożonego przez komisję Rada postanowiła wyegzekwować termin ukończenia planów wyznaczony na 1 kwietnia 1891 r. Nie było to jednak możliwe i dopiero dwa lata później, w kwietniu 1893 r. Rada przyjęła plan z poprawkami sugerowanymi przez komisję. Poleciała wypłacić autorom pozostałą część wynagrodzenia, a Magistratowi nakazała bezzwłoczne przystąpienie do dzieła i ogłoszenie przetargu na prace<sup>19</sup>.

W Wieliczce plan regulacji Rada Miejska nakazała sporządzić w 1893 r. na wniosek wydziału powiatowego. Następnie miała go zbadać komisja budowlana i przedstawić do zatwierdzenia Radzie. Do regulacji miasta powrócono w 1897 r. Plan został przyjęty – niewielka przeróbka dotyczyła zmiany sposobu doprowadzenia schodów do szkoły żeńskiej po skarpie przy budynku miejskim. Chodziło o względy bezpieczeństwa. Specjalnej komisji powierzono prowadzenie pertraktacji w sprawie odstąpienia gruntów potrzebnych na nowe ulice przez prywatnych właścicieli. W 1899 r. wydział powiatowy nakazał, by plan regulacji miasta ocenił ekspert – na koszt gminy, co spowodowało zdecydowany sprzeciw Rady Miejskiej. Zaproponowała ona, aby zrobił to sam wydział powiatowy – bezpłatnie. Propozycja ta jednak została odrzucona, a wobec braku pieniędzy w kasie miejskiej sytuacja stała się patowa. W 1912 r. Rada przyjęła ofertę opracowania planu regulacyjnego dla Wieliczki, znowu jednak zatwierdzenie go nie było tylko formalnością<sup>20</sup>. W Jasle w 1897 r. regulacja ulic i placów była w toku. W budżecie na następny rok przewidziano środki na sporządzenie planów dalszych prac. W 1901 r. postanowiono wybrać komisję, która miałaby się zająć przygotowaniem planu regulacji miasta. Zalecono jej współpracę z komisją budowlaną wydającą pozwolenia na budowę. Na forum Rady Miejskiej kwestia regulacji miasta powracała parokrotnie w 1902 r.<sup>21</sup> W 1905 r. bocheńscy radni martwili się, że w miejskiej kasie nie ma pieniędzy na sporządzenie planu regulacyjnego i burzenie domów. Latem postanowiono jednak uregulować dwa place obok kościoła oraz uporządkować przejście wzdłuż wschodniej ściany budynku. Do sprawy powrócono jesienią tego roku. Nowa ustawa budowlana nakładała obowiązek sporządzenia planów regulacyjnych do końca 1909 r. Pod koniec 1908 r. przypomniano o tym na posiedzeniu bocheńskiej Rady Miejskiej<sup>22</sup>. Trudności finansowe wskazywali także radni w Wadowicach. W 1909 r. postulowali, aby zwrócić się z prośbą do Wydziału Krajowego o przedłużenie terminu przedłożenia planu regulacyjnego o pięć lat i zwolnienie gminy z ponoszenia kosztów tego przedsięwzięcia. Jednak już pod koniec tego roku uznano konieczność regulacji na dotychczasowych zasadach. Wiosną następnego roku zamówiono u geometry kopię mapy kata-

---

<sup>19</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 317, 334, 382, 587, 616, 725.

<sup>20</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 372; MW 60, s. 94, 102, 113, 139, 248, 261, 338; sygn. MW 62, s. 74, 90, 97–98.

<sup>21</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 50, 143, 159, 190, 192.

<sup>22</sup> APKr, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 885, 895, 910; sygn. ZMB 16, s. 209.

stralnej wadowickiej gminy, która miała być wykorzystana do sporządzenia planu regulacyjnego<sup>23</sup>.

Plany regulacyjne dzielnic peryferyjnych lub później przyłączonych do miasta sporządzano w dalszej kolejności. Często był to wymóg obowiązującej już ustawy z 1907 r. Nad planem regulacyjnym Gorlic radni dyskutowali w 1907 r. Wiązało się to z regulacją części miasta zwanej Podkościeniem. Doszli jednak do wniosku, że najpierw powinien zostać sporządzony plan sytuacyjny i kanalizacyjny, a dopiero później regulacyjny. Po wejściu w życie ustawy z 15 maja 1907 r., która obowiązek opracowania planów regulacyjnych nakładała na wydziały powiatowe – chociaż kosztami obarczała gminy – zamierzano wstrzymać się z działaniami. W 1910 r. zniecierpliwiona brakiem efektów gmina postanowiła ponaglić wydział powiatowy w sprawie sporządzenia planu regulacyjnego. W 1914 r. wybrano komisję do spraw regulacji miasta. W Tarnowie w 1907 r. wydział powiatowy przypominał o obowiązku sporządzenia planu regulacyjnego miasta. W Rzeszowie w 1909 r. Rada Miejska chciała wykonać szczegółowe zdjęcie miasta i planów sytuacyjnych w celu przeprowadzenia regulacji i kanalizacji. Plan ten napotkał jednak trudności. W 1912 r. postanowiono odroczyć wydanie mapy Rzeszowa i zwrócić się z prośbą, by uczniowie szkoły politechnicznej wzięli udział w czasie wakacji w pracach kartograficznych. Trwały natomiast prace regulacyjne w terenie, na przykład w 1911 r. wytyczono linie regulacyjne na Baldachówce. W 1909 r. podgórsy radni zatwierdzili plan regulacji Zabłocia. Realizowano go w roku następnym<sup>24</sup>. Szczególne okoliczności towarzyszyły wprowadzaniu planu regulacyjnego w Nowym Sączu, dwukrotnie spustoszonemu w omawianym okresie przez duże pożary. Ogólny zarys planu regulacyjnego Rada Miejska przyjęła w 1890 r. Wprowadzono do niego pewne poprawki, ale próśb mieszkańców o zmiany zgodne z ich życzeniami raczej nie uwzględniano. Przewidywano natomiast w regulowanej dzielnicy miasta wymurowanie pięciu studzien. Plany regulacji zakłócił pożar, który w 1890 r. zniszczył część miasta. Wiosną następnego roku radni utrzymali w mocy przyjęty wcześniej projekt regulacji spalonej dzielnicy, argumentując, iż zmiany spowodują opóźnienie i zwiększą koszty. W 1892 r. miasto zaciągnęło pożyczkę przeznaczoną między innymi na ten cel. W 1893 r. gmina wykupywała grunty w regulowanej dzielnicy na zasadzie dobrowolności. Jedynie w ostateczności uciekano się do środków przymusu. W 1894 r. kolejny pożar spustoszył Nowy Sącz. W jego wyniku spłonął ratusz i poważnie ucierpiał rynek. Miasto ponownie starało się o bezprocentową pożyczkę dla pogorzalców. W Rynku zakazano budowania parterowych domów, natomiast właściciele spalonych sklepów mogli stawiać prowizoryczne budki. W czerwcu zapadły szczegółowe postanowienia odnoszące się do regulacji spalonej dzielnicy

<sup>23</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 327, 449, 529.

<sup>24</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 59, s. 283–285, 363, 362; sygn. 82, s. 364; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1128; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 58, s. 37; sygn. 60, s. 160–161; sygn. 61, s. 265; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 99, 150.

i miasto zaczęło kupować grunty potrzebne do jej przeprowadzenia. W 1895 r. Rada Miejska postanowiła regulację połączyć z niwelacją i kanalizacją. Konkurs na sporządzenie planów rozstrzygnięto wiosną 1896 r. W 1897 r. powołano komisję do ponownego rozpatrzenia zwycięskiego projektu. W 1898 r. zapadła decyzja o przyłączeniu do Nowego Sącza Załubnicza i konieczne były poprawki planu regulacyjnego. W 1907 r. miał być przygotowany plan regulacyjny całego miasta<sup>25</sup>.

Plany regulacyjne budziły niekiedy wiele emocji, szczególnie jeśli wprowadzenie ich w życie wiązało się z burzeniem budynków. Zwykle konieczność taka dotyczyła przede wszystkim najbiedniejszych mieszkańców miast i dla nich była najdotkliwsza. Taka sytuacja miała miejsce w Nowym Sączu po pożarze z 1894 r. Lokalna prasa zamieściła wówczas szereg artykułów, protestując przeciw poczynaniom władz miejskich na czele z burmistrzem L. Lipińskim. Piętnowano *bezwzględne wykonanie, a właściwie przesadę w wykonaniu ustawy budowlanej tam, gdzie to miejsca mieć nie powinno*. [...] *Otóż w Nowym Sączu p. burmistrz wykonuje obecnie przepisy ustawy budowlanej w sposób iście drakoński, niszczący do reszty ludzi biednych i ubogich*<sup>26</sup>. Wskazywano na trudne położenie biedoty: *P. burmistrz Lipiński nakazuje bowiem burzyć dawne domy całemi dziesiątkami bez względu na to, iż właściciele tychże są żebrakami, że jedynym ich majątkiem dach nad głową, że pozbawieni dachu, skazani są na ostatnią nędzę i kij żebraczy! Gdyby te domy znajdowały się w śródmieściu, gdyby wchodziły w linię regulacyjną ulic lub faktycznie groziły niebezpieczeństwem zawalenia się [...]. Jeżeli atoli burmistrz dąży do zagłady dziesiątek domów, położonych na odległych ulicach, a wyrok swój spełnia z oburzającą bezwzględnością, to jakim mianem postępowanie takie określić należy?*<sup>27</sup>.

Podobna sytuacja jak w Nowym Sączu miała też miejsce w innych miastach, choć pożarom, które je dotknęły, daleko było do rozmiaru tego w Nowym Sączu. Na przykład w Rzeszowie w 1889 r. Rada Miejska poleciła sekcji budowlanej przygotować plan regulacyjny w celu odbudowy spalonej ulicy Różanej<sup>28</sup>. Nie było też możliwe uniknięcie akcji wyburzania. W Bochni w 1913 r. konieczne stało się usunięcie walących się budynków<sup>29</sup>. Niekiedy kolejność była odwrotna – zburzenie starych budynków wymagało ustalenia na nowo linii regulacyjnej, jak w Wadowicach w 1910 r.<sup>30</sup> W porządkowaniu przestrzeni miejskiej ważny punkt stanowił rynek. Najczęstszym problemem był brak miejsca i czasami niewiele można było na to poradzić. W Krośnie w 1893 r. radni postanowili zlikwidować podcienia w północnej części Rynku, co wymagało uzyskania zgody właścicieli na

<sup>25</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 542–543, 547, 552, 554, 640–642, 721; sygn. M.N.S. I 237, s. 54, 64, 112–114, 118–122, 125, 137, 185, 343, 443; sygn. M.N.S. I 238, s. 20, 29, 79; sygn. M.N.S. I 239, s. 333.

<sup>26</sup> „Mieszczanin”, nr 14, 15.07.1895, s. 229.

<sup>27</sup> *Listy z kraju. Nowy Sącz. (Burzomania p. burmistrza)*, „Mieszczanin”, nr 16, 15.08.1895, s. 250.

<sup>28</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 45.

<sup>29</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 480.

<sup>30</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 534.

ich rozebranie i odstąpienie powstałego w ten sposób obszaru miastu. Negocjacje, prowadzone jeszcze w 1894 r., nie były łatwe, niektórzy właściciele stawiali zbyt wygórowane żądania. Pozostawała więc droga przymusowego wykupu, czego jednak gmina starała się uniknąć. Przy tej okazji gmina planowała też nabycie realności<sup>31</sup>. Rozbudowujące się miasta korzystały z posiadanej rezerwy terenów do tej pory niezabudowanych. Parcelowano je i w miarę możliwości od razu opracowywano plany regulacyjne. Dzięki temu wytyczane ulice i place miały regularny przebieg, a zabudowa była uporządkowana. Podgórze na przykład postanowiło pod koniec 1890 r. zagospodarować w ten sposób grunt zwany *Noworytówką* i powierzyło te prace spółce Karol Stryjeński i Ehrenpreis. W 1893 r. Rada Miejska zatwierdziła plany parcelacji i przebiegu ulic. Ustalono też szczegóły planowanego kontraktu ze spółką, w którym dzielono koszty wybudowania i utrzymania dróg, a także zobowiązano się do wzajemnego ustępowania gruntów pod szlaki komunikacyjne. Nie zapobiegło to jednak nieporozumieniom. W 1895 r. dotyczyły one pewnych części gruntu nieprawnie według Rady zajętych przez spółkę. Ugodę zawarto dopiero w 1899 r. W 1897 r. plany regulacji *Noworytówki* zostały zatwierdzone. W 1898 r. Rada powzięła uchwałę o dodatkowej parcelacji na *Noworytówce* oraz o parcelacji gruntów na Krzemionkach. W 1910 r. parcelacja Krzemionek wciąż była w toku. W grudniu Rada poleciła Magistratowi poprawienie projektu parcelacji. Do jego realizacji przystąpiono wiosną następnego roku. W 1910 r. miasto wciąż dysponowało terenami pod zabudowę. Rada Miejska postulowała uwzględnienie ich w planie regulacyjnym. W 1913 r. po dyskusjach na forum Rady podjęta została uchwała o wykupie gruntów pofortecznych. Rok później Podgórze otrzymało od Wydziału Krajowego subwencję w wysokości 22 tys. kor. z przeznaczeniem między innymi na budowle publiczne, co miało przyczynić się do pokrycia kosztów budowy, a zarazem zmniejszyć panujące bezrobocie<sup>32</sup>.

### 3. Organizacja prac budowlanych i materiały budowlane

Uzyskanie autonomii przez Galicję oznaczało, że od tej pory do zakresu kompetencji jej władz autonomicznych należał także nadzór nad ruchem budowlanym. Organem odpowiedzialnym było biuro budowlane funkcjonujące w ramach Wydziału Krajowego we Lwowie<sup>33</sup>. W większości znaczących miast Galicji Zachodniej w 1890 r. istniał etat budowniczego miejskiego, w niektórych wprowadzono go po dwóch latach (Jasło), w innych po trzech

---

<sup>31</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 147–148, 169–170, 241, 245.

<sup>32</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 537, 705–708, 847; sygn. P 8, s. 12, 99, 122, 273; sygn. P 10, s. 182, 223, 264–265, 480, 483, 595.

<sup>33</sup> J. Malczewski, *Rozbudowa miasta* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998, s. 229–230.

(Gorlice, Krosno) lub nawet czterech (Wieliczka)<sup>34</sup>. Status budowniczych i majstrów murarskich regulowały dodatki do ustawy przemysłowej z 1859 r. w postaci rozporządzeń cesarskich z 20 lutego 1875 r. i 28 kwietnia 1882 r. Budowniczy miał prawo do prowadzenia wszelkich prac na budowach oraz do ich nadzoru, nawet jeśli wiązały się one z inną branżą. Wyjątek stanowiły prace podziemne, głównie z zakresu gospodarki komunalnej. Niezależnie, czyli bez nadzoru budowniczego, mogli pracować tylko ci murarze, którzy zdali egzamin przed przedstawicielami biura budowlanego przy Wydziale Krajowym lub przed inżynierem-budowniczym powiatowym wyznaczonym przez ten urząd. Ale dotyczyło to tylko prac murarskich. Inne miały być prowadzone według planów sporządzonych przez inżyniera budowniczego i pod jego kontrolą<sup>35</sup>.

Nowoczesną, związaną z rozwojem stosunków kapitalistycznych, organizację prac budowlanych i powstawanie pierwszych przedsiębiorstw tego typu umożliwiła ustawa przemysłowa z 1859 r. Wcześniej przy budowie pracowali majstrzy ze swoimi czeladnikami i uczniami, a przedstawiciele poszczególnych cechów wykonywali te prace, co do których mieli uprawnienia, czyli murarskie, ciesielskie, blacharskie, malarskie itp. Nad całością prac z konieczności czuwał inwestor. Pod koniec XVIII w. pojawili się przedsiębiorcy, którzy prowadzili budowy dużych obiektów, przeważnie rządowych, według projektów architektonicznych i kosztorysów zatwierdzonych przez władze budowlane. Początkowo inicjatywy te miały charakter okresowy, stopniowo zaczęły się jednak przekształcać w stale działające przedsiębiorstwa budowlane. Dopiero ustawa z 1859 r. zalegalizowała tę działalność. Od tej pory budownictwo podlegało kontroli państwa, a nie cechów. Prywatne zasoby finansowe oraz dostęp do kredytów bankowych przyczyniły się do rozkwitu spekulacji budowlanej. W okresie autonomicznym działały już firmy budowlane, specjalizujące się w wykonywaniu prac określonego typu (na przykład szklarskie, malarskie), oraz zaopatrzeniowe<sup>36</sup>.

W budownictwie tego okresu coraz rzadziej stosowano drewno, co wynikało przede wszystkim z przepisów ustawy budowlanej z 1882 r. Drewniane budowle i elementy konstrukcyjne zwiększały zagrożenie pożarowe, wobec czego państwo zdecydowanie preferowało zabudowę murowaną. W miastach wyznaczano rejony ogniotrwałe, w których obowiązywał zakaz wznoszenia budynków z materiałów łatwopalnych. Innym czynnikiem był dający coraz wyraźniej znać o sobie niedobór drewna<sup>37</sup>. Podstawowym budulcem stała się cegła. Początkowo wytwarzano ją w tradycyjnych niedużych cegielniach, które produkowały na potrzeby konkretnej budowli i po jej ukończeniu były zamykane. Ale stopniowo

---

<sup>34</sup> Więcej na ten temat patrz: S. Rejman, *Obsada urzędów miejskich znacniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1889–1913...*, s. 211.

<sup>35</sup> J. Malczewski, dz. cyt., s. 230–231.

<sup>36</sup> Tamże, s. 233–235.

<sup>37</sup> Tamże, s. 237.

zaczęły powstawać duże cegielnie, o charakterze prywatnym lub stanowiące własność gminy, których produkcja przeznaczona była na zbył<sup>38</sup>.

Ten trend widać wyraźnie w dużych miastach Galicji Zachodniej, które rozwijały produkcję w cegielniach już istniejących lub zakładały je od podstaw. Działania te cechowała ostrożność w inwestowaniu i chęć upewnienia się, czy rzeczywiście przedsiębiorstwo będzie dochodowe, bowiem nadzieja na znalezienie nowego źródła wpływów do kasy miejskiej odgrywała istotną rolę. Niestety, nie brak też przykładów, że z powodu złego zarządzania przedsiębiorstwa te nie zawsze spełniały oczekiwania, a władzom miejskim trudno było się zdecydować, czy pozostawić cegielnie w własnym zarządzie, czy też powierzyć kierowanie nią przedsiębiorcy. Praktyka wskazywała, że każde z tych rozwiązań miało swoje wady, co odbijało się niekorzystnie na pracy cegielni i osiągniętych przez nie dochodach. Na początku 1889 r. krośnieńscy radni postanowili wypalić jeden piec cegieł, aby się zorientować w popycie i cenach, a następnie cegielnię wydzierżawić. Ponieważ wyniki były zachęcające, postanowiono wypalać cegły we własnym zarządzie przez całe lato. Na prowadzenie cegielni Rada Miejska przeznaczyła zaliczkę w wysokości 500 złr, nad zakładem nadzór miał sprawować burmistrz, natomiast nad sprzedażą cegieł czuwała specjalnie powołana komisja. Zdecydowano także o budowie cegielni. Jesienią Rada wezwała przedsiębiorcę wyrobu cegieł do rozliczenia się z pobranych zaliczek. Kolejne uporządkowanie spraw z zarządcą cegielni miało miejsce latem 1890 r. Rada Miejska najwyraźniej była zadowolona ze sposobu administrowania cegielnią, bowiem w 1894 r. przyznała jej zarządcy renumerację, czyli dodatkowe wynagrodzenie<sup>39</sup>.

O budowie cegielni na początku 1889 r. zdecydowali też radni rzeszowscy. W marcu prace przygotowawcze były zaawansowane, trwały poszukiwania placu pod budowę, wybrano też komisję, która miała nią kierować. W grudniu tego roku został zawarty kontrakt służbowy pomiędzy Radą Miejską w Rzeszowie a cegielmistrzem Ignacym Weilem na okres od 1 stycznia 1890 r. do 31 grudnia 1892 r. Określono w nim między innymi rodzaj wytwarzanych materiałów budowlanych: cegły (zwykle, klinowe, gzymsowe), płyty chodnikowe, kostki brukowe i dachówki (te ostatnie, jeśli zakupi się odpowiednią maszynę). Na początku 1891 r. radni zastanawiali się, jakie działania podjąć, by zachęcić do kupna cegły z cegielni miejskiej. Podczas gdy jedni sugerowali obniżkę ceny, inni obawiali się wyprzedazy zapasów nawet przy cenie niezmienionej. W tym też roku postanowiono wybudować nowy domek dla palacza cegielni, ponieważ stary groził zawaleniem. Nadzorując zarządzanie cegielnią miejską, radni nie kierowali się jedynie zyskiem. Jesienią 1891 r. postanowili sprzedać cegłę na budowę Kasy Oszczędności po obniżonej cenie *wobec doświadczonych od Kasy Oszczędności względów*. A wiosną 1892 r. zdecydowali o usunięciu wybrukowanej cegły przeznaczonej na budo-

---

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 143, 174–175, 194–195, 197, 211–212, 214, 235–236, 247, 327; sygn. 6, s. 217.

wę koszar dla wojska. Zalecono jednak przeprowadzenie dochodzenia w celu znalezienia winnych takiego stanu rzeczy. W sierpniu 1892 r. Rada Miejska postanowiła rozwiązać dalszą współpracę z Ignacym Weilem, i to w niezbyt miłej atmosferze: *skutkiem nienależytego produkowania cegieł od pełnienia dalszych obowiązków zostanie uwolniony*<sup>40</sup>. Produkcja cegieł nie została jednak przerwana. Wiosną następnego roku radni uznali, iż korzystniej byłoby dla gminy wydzierżawić cegielnię, a jedynie w przypadku, gdyby się to nie udało, pozostawić ją we własnym zarządzie. W maju rozpatrywano oferty na dzierżawę cegielni – wpłynęły cztery, ale tylko jedna była do przyjęcia. Po dyskusji radni wycofali się z pomysłu wydzierżawienia cegielni i postanowili kontynuować wyrób cegieł we własnym zarządzie. Ponownie wydzierżawienie cegielni zostało odroczone w 1900 r. Sposób administrowania cegielnią rozważano też w 1902 r.<sup>41</sup>

Jasielscy radni uchwalili uruchomienie cegielni miejskiej w 1902 r., mając na uwadze zaplanowane inwestycje miejskie, między innymi budowę strażnicy ogniowej. O jej funkcjonowaniu Rada Miejska dyskutowała w 1905 r. W 1908 r. radni uznali, że byłoby korzystniej prowadzić cegielnię we własnym zarządzie i wybrali komisję cegielnianą<sup>42</sup>. Wieliczka nie posiadała własnej cegielni. W maju 1906 r. pomysł wybudowania jej na gruntach miejskich odrzucono, po czym we wrześniu tego roku Rada Miejska postanowiła *budować natychmiast jeszcze w roku bieżącym małą cegielnię z dwoma piecami polskimi*<sup>43</sup>. Jej koszt szacowano na 5300 kor. Na początku 1907 r. radni podjęli decyzję o zawarciu kontraktu z ceglarzem. Jednak już latem tego roku umowa została przez gminę rozwiązana, a ceglarz wytoczył z tego powodu proces i żądał 1500 kor. odszkodowania. Rozważwszy sytuację, radni postanowili zapłacić mu tytułem – jak to określono – *odczepnego* 600 kor., ponieważ wynik procesu był niepewny, a w razie przegranej ceglarza nie miałby on z czego zapłacić kosztów sądowych. Zażądano jednak od niego zrzeczenia się wszelkich pretensji do gminy. W listopadzie radni podjęli decyzję o rozpisaniu przetargu na dzierżawę cegielni miejskiej. Na początku 1908 r. okazało się jednak, że nie było chętnych, cegielnia miała więc pozostać w zarządzie miejskim. Rada postanowiła ustalić cenę cegły – preferencyjną dla klientów miejscowych i nieco wyższą dla obcych. Pod koniec 1908 r. zapadła decyzja, aby nie wydzierżawiać cegielni, ale w kolejnym roku Rada zdecydowała się na ten krok, i to na okres dwudziestu lat. Na początku 1910 r. postanowiono o budowie pieca w cegielni, co wymagało zaciągnięcia pożyczki<sup>44</sup>. W Gorlicach założenie cegielni miejskiej radni rozważali w 1907 r. Opowiedzieli się przeciwko takiemu rozwiązaniu, wskazując, że ze znaczniejszych miast Galicji Zachodniej własne

---

<sup>40</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40 ,s. 15–16, 95–100; sygn. 41, s. 5–7, 72, 102; sygn. 75, s. 13, 44.

<sup>41</sup> Tamże, sygn. 42, s. 12, 45; sygn. 49, s. 98–101; sygn. 51, s. 152–153.

<sup>42</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 190, 326, 390, 392, 394.

<sup>43</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 426.

<sup>44</sup> Tamże, sygn. MW 61, s. 399, 402, 426, 459, 493–494, 500, 522, 549, 602, 668, 678, 691.

cegielnie mają tylko Rzeszów i Jasło i że zostały one założone dawniej, w dogodniejszych warunkach. Obecnie w opinii radnych przedsięwzięcie byłoby nierentowne, tym bardziej że gmina nie dysponowała gruntem odpowiednim pod cegielnię. Postanowiono pertraktować w sprawie dostawy cegieł z przedsiębiorstwami już istniejącymi<sup>45</sup>. Latem 1910 r. radni wieliczcy podjęli uchwałę o budowie cegielni parowej z wyposażeniem, co wymagało zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200 tys. kor. Miała ona powstać na miejscu starej. W 1911 r. wydelegowano dwóch radnych, aby obejrzeni cegielnię w Myślenicach oraz maszyny parowe na Węgrzech. Wiosną tego roku wyposażono cegielnię w maszyny parowe i potrzebny sprzęt oraz rozpisano konkurs na posadę kierownika cegielni. Decyzję o nominacji Rada Miejska podjęła latem. Wówczas też ukończono piec w cegielni. Teren cegielni został ogrodzony. Sama cegielnia zyskała połączenie telefoniczne z sekretariatem Magistratu. Postanowiono także prosić Zarząd Salin o włączenie cegielni w sieć wodociągową. W 1912 r. uroczyście oddano cegielnię do użytku. Miała być zarządzana przez Magistrat<sup>46</sup>. Jednak już na starcie cegielnia napotkała trudności. Na jej ukończenie gmina starała się o kolejną pożyczkę w wysokości 100 tys. kor. W maju 1913 r. Magistrat wypowiedział posadę kierownikowi cegielni i w lipcu tego roku wpłynęła prośba kierownika o zwolnienie. Cegielnia jednak rozwijała produkcję i poszerzała oferowany asortyment materiałów. W 1914 r. Rada Miejska postanowiła zakupić odpowiednie maszyny za kwotę 3900 kor. i rozpocząć produkcję rurek drenarskich<sup>47</sup>. W użycie wchodziły także nowe materiały budowlane. W coraz większym zakresie stosowano żelazo i cement, które wykorzystywano jako podstawowy materiał konstrukcyjny<sup>48</sup>. Jednak jak wynika z protokołów posiedzeń rad miejskich, działania miasta nie wykazywały w tej dziedzinie większej inicjatywy, skupiając się na cegielniach. Wyjątkowo na forum rady omawiano te zagadnienia, na przykład w Jaśle w 1908 r. Rada Miejska postanowiła założyć fabrykę betonów<sup>49</sup>. W czasie prowadzenia budowy materiały budowlane składowano nie tylko na działkach budowlanych, ale często – z konieczności – także na sąsiednich, w tym również na placach miejskich i ulicach. W 1906 r. gorliccy radni postanowili pobierać z tego tytułu opłaty, ponieważ taką możliwość dopuszczała ustawa budowlana z 28 kwietnia 1882 r. Uchwała ta weszła w życie, o czym świadczy odrzucenie rekursu osoby, które sprzeciwiła się uiszczeniu takiej opłaty w roku następnym<sup>50</sup>. Dbano przy tym, aby składowane materiały nie utrudniały komunikacji i nie zagrażały bezpieczeństwu. Po zakończeniu budowy place miały zostać przywrócone do poprzedniego stanu.

---

<sup>45</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 59, s. 387–390.

<sup>46</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 723, 727; sygn. MW 62, s. 4–6, 26, 33, 41, 64, 73, 76, 78.

<sup>47</sup> Tamże, sygn. MW 62, s. 106, 155, 168, 229, 231.

<sup>48</sup> J. Malczewski, dz. cyt., s. 237.

<sup>49</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 425.

<sup>50</sup> Tamże, Akta miasta Gorlice, sygn. 59, s. 186, 366.

## 4. Rozwój infrastruktury miejskiej

W pierwszej połowie XIX w. władze miejskie nie podejmowały większych inwestycji, przede wszystkim z powodu niedostatków finansowych. Rozpoczęły natomiast porządkowanie urbanistyczne miast, co wiązało się z likwidowaniem przestarzałych fortyfikacji, wyburzaniem ruder, konserwacją budynków miejskich i obiektów sakralnych. Stopniowo rozpoczynano też regulację ulic i placów miejskich, brukowanie ulic, kanalizację i budowę wodociągów. Przystępowanie do tych działań oraz zwiększanie ich skali umożliwił wzrost dochodów gminnych w okresie autonomii oraz rozwijający się kredytowy system zasilania budżetu. Nie bez znaczenia było także nabywanie biegłości w administrowaniu miastem przez władze samorządowe oraz podnoszący się poziom umysłowy zarówno mieszkańców miasta, jak i wybranych przez nich włodarzy<sup>51</sup>.

Tak więc na przełomie XIX i XX w. miasta przechodziły swoistą metamorfozę, pozbywając się znamion prowincjonalności i nabierając wielkomiejskiego szyku. Efekty tej przemiany były wyraźnie dostrzegalne w architekturze miast. Drewniana zabudowa albo spłonęła w pożarach, albo też była celowo usuwana z pejzażu miast, zaczynając od śródmieścia i stopniowo obejmując kolejne dzielnice miasta. Pojawiały się nowe budowle mieszczące instytucje samorządowe, państwowe, wojskowe, bankowe, usługowe, społeczne, szkolne. Wznoszono też domy prywatne. Dbano przy tym nie tylko o spełnienie nowoczesnych rygorów budowlanych i bezpieczeństwa pożarowego, ale też o ich estetykę. Inwestycje budziły duże zainteresowanie opinii publicznej co do wysokości kosztów i źródeł ich pokrycia, wyboru miejsca pod budowę i projektu, rzetelności prowadzenia prac. Zainteresowanie to podsycala prasa, dostarczając informacji i nie unikając wypowiedzenia krytycznych opinii. Inna przyczyna, dla której mieszkańcy miast byli żywo zainteresowani zmianami architektonicznymi, to wprowadzanie planów regulacyjnych i związana z tym konieczność nowego wytyczania ulic i wyburzania niektórych już stojących budynków i komórek, co prawda, przeważnie drewnianych i zniszczonych, ale stanowiących jedyne schronienie najbiedniejszych mieszkańców oraz cały ich majątek. Wybudowanie nowego domu najczęściej przerastało ich możliwości. Dostrzegała to prasa i brała w obronę osoby pozostające w takiej sytuacji. Nie powstrzymywało to jednak przeobrażeń, które zachodziły w wyglądzie miast. W pejzażu miast pojawiło się również wiele nowych gmachów publicznych, które nabierały reprezentacyjnego charakteru, oraz domów prywatnych,

---

<sup>51</sup> K. Broński, *Samorząd a rozwój lokalny w dobie autonomii galicyjskiej. Doświadczenia Przemysła, Stanisławowa i Tarnowa* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 317, 321–322, 325. Patrz też przykład Wieliczki: S. Gawęda, *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772–1918)* [w:] *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 207–208.

również wznoszonych z dbałością o estetykę<sup>52</sup>. Nie zabrakło jednak i krytycznej oceny tych przeobrażeń. W. Hennig zwraca uwagę, iż bywało i tak, że nowe plany regulacyjne i realizacje inżynierskie niszczyły, często bezpowrotnie, historyczną tkankę jednostek osadniczych, a wprowadzając nowe obiekty, nie brały pod uwagę ich kompozycyjnych związków ze strukturą miasta i otwartą zabudową<sup>53</sup>.

Główną budowlą miejską był ratusz mieszczący władze samorządowe. Jeśli gmina posiadała ten budynek, utrzymany w dobrym stanie technicznym lub niedawno wzniesiony zgodnie z najnowszymi trendami architektonicznymi, niewątpliwie zwiększało to jej prestiż. Zdarzało się jednak, że ratusz wymagał remontu, który odkładano z powodu braku środków finansowych albo też władze miejskie szukały miejsca na swoją siedzibę w kamienicach usytuowanych w rynku lub jego pobliżu<sup>54</sup>. Okazałe budowle o charakterze reprezentacyjnym powstawały często na potrzeby starostw. Zanim jednak gminy zdobyły się na ich wystawienie, często borykały się z trudnościami lokalowymi, szukając miejsca na umieszczenie urzędów starostwa, oraz finansowymi, które uniemożliwiały podjęcie decyzji o budowie. Oczekiwały też dochodu z tytułu wynajmowania lokalu. Jednak negocjacje prowadzone ze starostwami okazywały się niekiedy trudne i przebiegały w nerwowej atmosferze. Świadczy o tym przykład Gorlic. W 1893 r. Rada Miejska podjęła decyzję o budowie gmachu dla starostwa. Wybrano komisję, która miała się zająć tym przedsięwzięciem, a w budżecie miejskim zarezerwowano środki na ten cel w wysokości 2673 złr. Wybór firmy, która miała wybudować gmach, zdecydowano przeprowadzić z wolnej ręki, ponieważ miejscowi przedsiębiorcy składali niekorzystne dla gminy oferty. Tymczasowo gmina wynajęła pomieszczenia na biura starostwa i mieszkanie dla starosty. W 1894 r. okazało się, że na dokończenie budowy konieczna będzie pożyczka. Zaciągnięto ją w galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie w wysokości 8 tys. złr. W 1895 r. Rada uchwaliła, że należy wybudować stajnie i wozownie przy budynku starostwa. Koszty planowano pokryć z kolejnej pożyczki. W 1910 r. radni uchwalili dalej wynajmować pomieszczenia na biura starostwa i mieszkanie starosty. Roczny czynsz wynosił 9500 kor. Radni podkreślali jednak, że należy negocjować lepsze warunki, ponie-

---

<sup>52</sup> Więcej na ten temat patrz: S. Potępa, *Rozwój przestrzenny Tarnowa w okresie autonomii galicyjskiej* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich...*, s. 127–140; B. Krasnowolski, *Z badań nad urbanistyką i architekturą Nowego Sącza w okresie autonomii galicyjskiej*, tamże, s. 153–166; A. Bosak, *Tradycja w programie przestrzennym i zabudowie Jasła w okresie industrializacji*, tamże, s. 197–216; A. Laskowski, *Kształtowanie się nowoczesnego centrum Jasła w ostatniej ćwierci XIX i na początku XX wieku*, tamże, s. 217–240; A. Kosiek, *Nowe obiekty użyteczności publicznej i ich lokalizacja jako przedmiot starań władz Krosna w okresie autonomii*, tamże, s. 327–340.

<sup>53</sup> W. Hennig, *Zjawiska negatywne towarzyszące rozwojowi przestrzennemu miast galicyjskich na tle osiągnięć urbanistyki polskiej końca XVIII i początku XIX wieku* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich...*, s. 455–464.

<sup>54</sup> Ratuszom miejskim poświęcony został podrozdział czwarty rozdziału II.

waż obecne wcale nie są zbyt korzystne dla gminy. Ale pod koniec 1911 r. gmina zmuszona była obniżyć czynsz do 8 tys. kor. rocznie. Wiosną 1913 r. wypowiedziała starostwu umowę najmu. Jesienią 1913 r. powrócono do sprawy – radni stali na stanowisku, że należy żądać czynszu rocznego w wysokości 9000 kor., jeśli umowa zostanie zawarta na dziesięć lat, a 10 tys. kor., jeśli na czas krótszy. Gmina nie podejmowała się żadnych przeróbek adaptacyjnych. Na początku 1914 r. starostwo nie opuściło pomieszczeń, nie dało też żadnej odpowiedzi w sprawie dalszego najmu, co wzbudziło zaniepokojenie gminy<sup>55</sup>.

Okazałe budowle wznoszono na siedziby rad powiatowych, jak na przykład w Krośnie na początku XX w. Budynek projektu Oskara Łozińskiego, znajdujący się przy placu Konstytucji, waha się między formami klasycyzującymi a secesją<sup>56</sup>. Problem stanowiło znalezienie lokalu dla urzędu skarbowego. W tym wypadku gminy wykazywały mniejszą ochotę do budowy nowych gmachów<sup>57</sup>, raczej proponowały wykonanie dobudówek do budynków już istniejących lub przeróbkę innych lokali. Podjęcie tych prac uzależniały od uzyskania pożyczki na nie lub korzystnych warunków wynajmu. Na tych zasadach działała na przykład gmina podgórska, odrzucając pomysł dostawienia skrzydła do budynku przeznaczonego dla starostwa i uzasadniając tę decyzję brakiem funduszy. Gotowa była podjąć się budowy pod warunkiem otrzymania 12 tys. złr i zagwarantowania bezpłatnego użytkowania budynku przez piętnaście lat. W 1898 r. te warunki zostały zaakceptowane i postanowiono o budowie. Równocześnie gmina wypowiedziała urzędowi skarbowemu kontrakt najmu pomieszczeń zajmowanych do tej pory. Jesienią 1898 r. znalazł on lokum w nowo wybudowanej oficynie przy starostwie. Sprawy związane z pokryciem kosztów budowy i zawarciem kontraktu finalizowano pod koniec tego roku. Okres najmu ustalono na sześć lat, zaczynając od 1899 r., kwota czynszu w rozliczeniu rocznym wynosiła 1300 złr – takie ustalenia podano do

---

<sup>55</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 203, 208–209, 214, 237, 240, 273, 278; sygn. 82, s. 5–7, 161, 309, 341–343, 345–347, 363. Podobnie postępowały inne miasta. W Nowym Sączu w 1895 r. radni postanowili wybudować gmach na biura dla starostwa pod warunkiem, że rząd zawrze kontrakt najmu na dwanaście lat z rocznym czynszem 4000 złr. Po konsultacjach kwotę obniżono do 3800 złr. W Podgórzu w 1897 r. zakończono przebudowę budynku przeznaczonego dla starostwa i wynajęto go. W 1902 r. umowa została przedłużona. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 234, 253, 260; APKr, Akta miasta Podgórska, sygn. P 8, s. 4; sygn. P 9, s. 89.

<sup>56</sup> I. Homola podaje rok 1905, B. Sanocka 1904 jako datę ukończenia budowy. Patrz: I. Homola, *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772–1914* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I (*do roku 1918*), red. J. Garbacik, Krosno 1972, s. 270; B. Sanocka, *Architektura willowa Krosna pierwszej połowy XX wieku na tle gospodarczego, kulturalnego i urbanistycznego rozwoju miasta* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. IV, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 229.

<sup>57</sup> Ale w Nowym Sączu na przykład w 1895 r. radni wykazali gotowość podjęcia się budowy gmachu dla urzędu skarbowego, jeśli przystanie on na warunki gminy. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 216.

wiadomości radnych w lutym 1899 r. W kwietniu tego roku gmina oświadczyła, że nie zgadza się na te warunki<sup>58</sup>.

Istotną rolę w życiu miast odgrywały sądy, jednak zanim wzniesiono dla nich osobne budynki, często borykały się z problemami lokalowymi. Tak było na przykład w Podgórzu, gdzie w 1890 r. Rada Miejska postanowiła wynająć c.k. Sądowi Powiatowemu część pomieszczeń w budynku Magistratu, co spowodowało konieczność reorganizacji rozmieszczenia biur magistrackich i wygospodarowania pomieszczeń dla sądu. Konieczne okazało się dobudowanie drugiego piętra na budynku Magistratu; planowano umieścić tam biura miejskie. Pomieszczenia na dole przeznaczono na wynajem. Brano pod uwagę między innymi c.k. Urząd Podatkowy. Sąd miał zająć pomieszczenia po drugiej stronie biur Magistratu oraz dawną salę obrad. Jako rozwiązanie tymczasowe Rada Miejska zaproponowała sądowi przeniesienie się do budynku dawnej szkoły przy ulicy Józefińskiej. W 1891 r. trwało opracowywanie planów i kosztorysów adaptacji budynku. W kolejnym roku część prac już wykonano. Ich koszt, łącznie z tym, co jeszcze należało zrobić, wyceniono na prawie 38 tys. złr. Kontrakt z sądem w sprawie wynajmu pomieszczeń gmina zawarła na czas od 1 kwietnia 1892 r. do 31 marca 1898 r. Roczny czynsz wynosił 1400 złr. Latem 1892 r. uroczyście oddano do użytku drugie piętro Magistratu. Jednak pół roku przed końcem kontraktu Rada postanowiła go wypowiedzieć. Zaproponowała sądowi wynajęcie pomieszczeń na pierwszym piętrze budynku Magistratu, ale pod warunkiem usunięcia aresztów z budynku ze względów sanitarnych. W czerwcu 1898 r. kontrakt najmu przedłużono. Radni w dalszym ciągu stanowczo obstawali przy umieszczeniu aresztów w innym miejscu. Zmienili jednak zdanie w tej kwestii jesienią tego roku. W listopadzie 1898 r. radni doszli do wniosku, że budowy gmachu dla sądu powiatowego nie da się uniknąć. Prasa lokalna piętnowała: *umieszczenie sądu tutejszego pozostawia wiele bardzo do życzenia; czas by już było pomyśleć o przeniesieniu go z tej obrzydliwej budy, jego dotychczasowej siedziby, do gmachu, któryby więcej odpowiadał wysokości urzędu i skromniejszym wymaganiom przeciętnego Euro-*

---

<sup>58</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 11, 18, 112, 153, 180, 182, 197, 210. Inne miasta wynajmowały pomieszczenia po dokonaniu w nich stosownych przeróbek. Wydaje się jednak, że ani same nie były zadowolone z uzyskiwanego czynszu, szczególnie jeśli wzięłoby się pod uwagę koszty utrzymania budynku, ani urzędy podatkowe nie były usatysfakcjonowane wykonanymi przeróbkami. W Gorlicach na przykład na początku 1913 r. Krajowa Dyrekcja Skarbu odrzuciła ofertę wynajmu lokalu od gminy, uzasadniając to tym, że czynsz był zbyt wysoki, a sam lokal nieodpowiedni. Latem tego roku gmina doszła do porozumienia z urzędem podatkowym i po dokonaniu przeróbek pomieszczenia miały być wynajmowane na okres dziesięciu lat za roczny czynsz 2400 kor. Krosno również wynajmowało pomieszczenia urzędowi podatkowemu. W 1892 r. gmina otrzymywała z tego tytułu 700 złr czynszu rocznie. Pomieszczenia mieściły się na parterze kamienicy, wcześniej dokonano w nich przeróbek. Rok później gmina skłonna była podjąć się prac remontowych jedynie w przypadku, gdy byłyby one niezbędne. Najchętniej zaś sprzedalaby tę kamienicę, ponieważ nie przynosiła dochodu, a wymagała restauracji. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 82, s. 282, 322; Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 113, 170–171.

pejczyka<sup>59</sup>. Radni rozważali warunki odstąpienia rządowi gruntu pod budynek. W rezultacie gmina przedstawiła trzy propozycje działek budowlanych. W 1904 r. przedłużono kontrakt najmu lokalu dla sądu na dotychczasowych warunkach do 31 marca 1906 r. Gmach wybudowany dla c.k. Sądu Powiatowego przy ulicy Czarnieckiego oddano do użytku w 1905 r.<sup>60</sup>

Istotne znaczenie przy budowie gmachu sądu miał wybór miejsca. Radni toczyli nieraz długie dyskusje na ten temat, decyzje zmieniano, a okoliczności ich powzięcia w odczuciu opinii publicznej były niejasne. Taka sytuacja miała miejsce w Tarnowie, gdzie w 1889 r. radni na wniosek sądu obwodowego uchwalili wzniesienie budynku dla niego. Przy sądzie miało się też mieścić więzienie. W maju podjęto poszukiwania odpowiedniej parceli i wstępne negocjacje z właścicielami co do ceny gruntu. W sierpniu miasto zadeklarowało wyasygnowanie na koszty budowy 5000 złr. Wiosną 1890 r. Rada Miejska postanowiła sfinalizować zakup wybranej działki. Ponownie na forum Rady sprawa budowy gmachu dla sądu i więzienia pojawiła się w 1907 r. Doszło wówczas do rozbieżności w kwestii wyboru miejsca. Kiedy rokowania o zakup placu *na gruntach położonych przy tak zwanej Czarnej drodze, obok ogrodu miejskiego, znakomicie dostępnych, przez lekarzy uznanych „bez zarzutu”, a co najważniejsze, bliskich dworca kolejowego i od wszystkich dzielnic miasta równomiernie odległych*<sup>61</sup> zostały zakończone, niespodziewanie pojawiła się nowa propozycja, aby wybudować sąd na Grabówce, *w miejscu najnieodpowiedniejszym, w dzielnicy biednej, oddalonej od dworca i śródmieścia, bez odpowiedniej infrastruktury*. Wzbudziło to protesty wyrażane za pośrednictwem miejscowej prasy i podejrzenia o czystość intencji tych, którzy za tą zmianą planów się opowiedzieli. W 1909 r. wciąż trwały dyskusje nad wyborem odpowiedniego miejsca pod budowę – powołana w tym celu komisja opowiedziała się za placem na Kapłonówce. Gdyby został on uznany za odpowiedni, planowano połączenie tej części miasta z placem drzewnym. Radni przychyłili się do zdania komisji i od tej pory w negocjacjach z sądem obstawali przy tym wyborze, jak również przy propozycji, by część kosztów infrastruktury terenu pokrył Skarb Państwa. Jesienią 1913 r. przygotowania do budowy ukończono i wkrótce miała się ona rozpocząć<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> „Podgórzanin”, nr 5, 28.01.1900, s. 6.

<sup>60</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 478, 490, 499, 543, 560, 588, 601, 659, 663, 681; sygn. P 8, s. 45, 127, 152, 161, 188; sygn. P 9, s. 213; *Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004, s. 14. W Wadowicach na przykład problemy lokalowe Sądu Obwodowego rozwiązano wcześniej. Nowy budynek oddano do użytku jeszcze w 1892 r., co łączyło się z inauguracją pracy tej instytucji w mieście. Patrz: K. Meus, *Początki Sądu Obwodowego w Wadowicach w XIX w. Zarys dziejów sądownictwa w Wadowicach do roku 1867* [w:] *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna domowa”*, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 103–132.

<sup>61</sup> *Głos z miasta*, „Pogoń”, nr 47, 14.11.1907, s. 3.

<sup>62</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 395–396, 420, 453; sygn. 7, s. 1069; sygn. 8, s. 888, 892, 935, 511. Znaczenie wyboru odpowiedniego miejsca na siedzibę sądu rozumiano

Jeśli uzyskanie korzystnych dla miasta warunków budowy, a później wynajmu gmachu dla sądu nie było możliwe, miasta wycofywały się z tych przedsięwzięć. Tak postąpiły na przykład Gorlice. Decyzję o wybudowaniu budynku dla sądu radni podjęli w 1896 r. Władze rządowe wyraziły gotowość udzielenia bezprocentowej pożyczki w wysokości 10 tys. złr, a później płacenia rocznego czynszu w wysokości 3500 złr za wynajem pomieszczeń. Gmina podjęłaby się budowy na własnych warunkach, czyli po otrzymaniu 15 tys. złr pożyczki i za 4 tys. złr rocznego czynszu. Radni wierzyli, że ich warunki zyskają akceptację, i wyłonili komisję, która miała się zająć wyborem placu pod gmach sądu. Po znalezieniu odpowiedniej parceli i przedyskutowaniu jeszcze raz warunków oferty postanowiono wyznaczyć termin najmu na tyle lat, ile tysięcy złotych reńskich bezprocentowej pożyczki przyzna rząd, i starać się o wyższy czynsz niż oferowane 3500 złr. W Galicyjskiej Kasie Oszczędności planowano zaciągnąć pożyczkę 40 tys. złr do spłacenia w ciągu trzydziestu lat. Negocjacje zakończyły się jednak niepowodzeniem. Do sprawy wrócono w 1899 r. Tym razem gmina nie przejawiała większej ochoty do działania. Rozważano nawet udzielenie odmownej odpowiedzi, ale ostatecznie gmina stanęła na stanowisku, że jeśli Ministerstwo Sprawiedliwości znajdzie odpowiedni plac pod budowę (zaznaczono, że miasto takowego nie posiada), wówczas gmina zastanowi się, czy i jaką kwotą przyczynić się do jego zakupu. Sąd chciał dalej prowadzić rokowania, oczekiwał wyraźniejszych deklaracji. Pod koniec roku radni oznajmili więc jasno, że miasto nie jest zainteresowane budową<sup>63</sup>.

Ciekawy pomysł mieli radni w Wieliczce. W 1890 r. postanowili wynająć pomieszczenia w budynku miejskim w Rynku na umieszczenie starostwa, sądu i urzędu podatkowego, natomiast przybudówkę przeznaczyć na siedzibę żandarmerii. Bardzo szybko jednak decyzja ta została zmieniona – radni postanowili sprzedać budynek, a uzyskany kapitał przeznaczyć na spłatę pożyczki<sup>64</sup>. Coraz większą rolę odgrywały instytucje finansowe, jak banki i kasy oszczędności. Budynki wznoszone jako ich siedziby zwykle miały reprezentacyjny charakter i stanowiły ozdobę miast. Takie gmachy powstały na przykład w Tarnowie, Krośnie, Podgórzu<sup>65</sup>.

---

w Krośnie. W 1909 r. miasto popierało inicjatywę budowy gmachu dla sądu, ale w obrębie miasta, a nie poza jego granicami. Jesienią tego roku trwały prace przygotowawcze. Przetarg na budowę sądu rozpisano dopiero wiosną 1912 r. Budowę ukończono w 1913 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 47, 65, 80; sygn. 13, s. 2; B. Sanocka, dz. cyt., s. 229–230.

<sup>63</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 321, 323, 326–327, 476, 508, 520–521.

<sup>64</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 64, 80.

<sup>65</sup> W Tarnowie w 1890 r. radni postanowili poszukać placu przeznaczonego pod budowę domu Banku Zastawczego, który związany był z Funduszem podupadłych mieszczan. Latem 1891 r. zatwierdzono plany i kosztorysy, a budowę zlecono wykonawcom zewnętrznym. W Krośnie w latach 1893–1894 wzniesiona została siedziba Towarzystwa Zaliczkowego, założonego w 1874 r. dla wspierania rozwoju miejscowego rzemiosła i przemysłu. Budynek odwołuje się do form renesansu włoskiego. W 1907 r. podgórcy radni postanowili sprzedać grunt pod budowę budynku dla

Doceniano także znaczenie poczty jako instytucji. Miasta zainteresowane były zarówno w rozbudowie bazy lokalowej<sup>66</sup>, jak i usług pocztowych. Przykładowo w 1910 r. radni z Podgórza postanowili wnieść prośbę do c.k. Ministerstwa Handlu i c.k. Dyrekcji Poczty i Telegrafów o wybudowanie osobnego gmachu poczty. W 1911 r. gmina postanowiła na swój koszt wnieść budynek na gruncie miejskim przy skrzyżowaniu ulic Rejtana i 3 Maja. Parter przeznaczono na urząd pocztowy, piętro natomiast na mieszkania dla naczelnika poczty i urzędników miejskich. C.k. Ministerstwo Handlu nie przyjęło jednak oferty gminy na budowę poczty. Postawiło to władze miejskie w trudnej sytuacji swiego impasu – ich propozycja została odrzucona, a w ocenie radnych dotychczasowy lokal nie nadawał się na pocztę<sup>67</sup>.

W związku z rozwojem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w miastach powstawały budynki mieszczące sale gimnastyczne<sup>68</sup>. Umożliwiały one organizowanie różnego rodzaju spotkań, odczytów, wykładów, przedstawień, zabaw, często o charakterze patriotycznym. Radni zdawali sobie sprawę, iż istnienie takich miejsc jest konieczne dla miejskich społeczności, szczególnie tych aspirujących do miana nowoczesnych i wykształconych. Takie przekonanie towarzyszyło rzeszowskiemu radnym, którzy w styczniu 1890 r. podjęli decyzję o budowie sali gimnastycznej. Do tej pory wykorzystywano pomieszczenie w hotelu *Luftmaszyna*, ale właściciele zlikwidowali je, *skutkiem czego mieszkańcy tutejsi pozbawieni są wszelkich przyjemności, jakie umysł wykształconych ludzi koniecznie wymaga*. Udział finansowy miasta w budowie tych sal wymagał określenia stosunków własności, zasad korzystania z pomieszczeń oraz ponoszenia kosztów ich utrzymywania w relacjach z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”, które także zabiegało o budowę. Niektórzy radni zwracali uwagę, że może byłoby lepiej, aby „Sokół” nie dokładał do budowy swoich funduszy, ponieważ wówczas tytuł własności miasta byłby wątpliwy. Radni przeznaczyli pod budowę plac zwany *Relówką* oraz 10 tys. złr, płatne przez dziesięć lat po 1 tys. złr. Szczegóły miała ustalić powołana

---

Kasy Oszczędności. Postawili jednak warunek, że działka ta nie mogła być nikomu odstąpiona przez dyrektora Kasy Oszczędności, a transakcja mała być przeprowadzona niezwłocznie. Doszło do niej wiosną roku następnego. Budynek powstał w latach 1909–1910 przy ulicy Józefińskiej. Cechuje go bogaty secesyjny wystrój fasady z płaskorzeźbą „Oszczędność”, którą wieńczy herb Podgórza. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 486; sygn. 6, s. 123–124; B. Sanocka, dz. cyt., s. 228–229; *Podgórze. Przewodnik...*, s. 14, 48–49.

<sup>66</sup> Z reguły szukając lokalu dla poczty, działano według utartego schematu – najpierw pomieszczenia wynajmowano w innym budynku, rozbudowywano je, jak na przykład w Nowym Sączu w 1897 r., a ukoronowaniem było wzniesienie osobnego gmachu dla urzędu pocztowego. Problemem było tylko zawarcie porozumienia między władzami miejskimi a pocztowymi co do warunków pokrycia kosztów budowy i wynajmu tak, aby obydwie strony były zadowolone. Patrz: T. Aleksander, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993, s. 33.

<sup>67</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 10, s. 219, 272, 276–277.

<sup>68</sup> Więcej na ten temat patrz: Z. Beiersdorf, *Sokolnie w krajobrazie kulturowym i architektonicznym Galicji* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich...*, s. 355–378.

komisja. Przystąpiono do sporządzania planów i kosztorysów. Ponieważ projekt przygotowany przez miejski urząd budowniczy uznano za nieodpowiedni, zamówiono plan u budowniczego wiedeńskiego. Wywołało to obawy części radnych, że budowa także zostanie powierzona obcym przedsiębiorcom, którzy sprowadzą swoich pracowników i materiały, nie dając zarobić miejscowym. Uzyskali oni zapewnienie, że w miarę możliwości robotnicy i materiały będą pochodzić z Rzeszowa i okolicy. To staranie o zatrudnianie miejscowych dostawców, przedsiębiorstw i pracowników także było charakterystyczne dla postępowania władz miejskich. W 1891 r. jeden z radnych interpelował w sprawie przeciągających się prac nad planami architektonicznymi<sup>69</sup>. Sale gimnastyczne, wybudowane z inicjatywy lub przy współudziale Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, powstały też w Tarnowie<sup>70</sup>, Podgórzu<sup>71</sup>, Wadowicach<sup>72</sup>, Nowym Sączu<sup>73</sup>, Krośnie<sup>74</sup>. Nie zreali-

---

<sup>69</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 11–112, 140–142; sygn. 41, s. 24–25.

<sup>70</sup> Wiosną 1891 r. tarnowska Rada Miejska postanowiła podarować zakupiony grunt Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” z przeznaczeniem na budowę sali gimnastycznej i zastrzeżeniem, że będą mogły z niej korzystać także szkoły i straże ogniowe (ochotnicza i miejska) oraz że koszty utrzymania budynku będzie ponosił „Sokół”. W razie rozwiązania Towarzystwa sala miała przejść na własność gminy. Postanowienia te powtórzono jesienią tego roku, kiedy parcela została przekazana „Sokołowi”. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 524–525; sygn. 6, s. 156–157, 255.

<sup>71</sup> W 1893 r. powstał gmach z wieżą zwieńczoną ozdobnym hełmem na parceli podarowanej przez miasto. Inicjatorem budowy był Waclaw Adamski, burmistrz i działacz społeczny. Patrz: *Dzielnica XIII. Wolne Królewskie Miasto Podgórze – Płaszów – Rybitwy – Przewóz. Zarys przemian historycznych*, Kraków 1996, s. 102.

<sup>72</sup> Wadowickie gniazdo „Sokoła” powstało w 1887 r., a już dwa lata później cieszyło się okazałą sokolnią – na podarowanej przez miasto działce w rekordowym tempie w ciągu niespełna siedmiu miesięcy 1889 r. wzniesiono gmach według projektu architekta Teodora Talowskiego. Zasadniczą jego częścią była sala gimnastyczna z wyposażeniem. Budynek był modernizowany w 1892 r. i w latach następnych. W mieście działało też Towarzystwo Mieszczan, zwane Czytelnią Mieszczańską, powstałe w 1889 r. Mieściło się *we własnym obszernym budynku z salą teatralną, biblioteką, salą balową, werandą, ogródkiem letnim i kręgielnią*. Patrz: A. Nowakowski, *Wadowicki „Sokół” wczoraj i dziś. Na stużesięciolecie wadowickiej sokolni (1889–1999)*, Częstochowa 1998, s. 7–11; A. Grodnicki, J.R. Jaglarz, J. Fidziński, *Opowieść o Wadowicach*, Bielsko-Biała 1983, s. 19.

<sup>73</sup> „Sokół” działał w tym mieście od 1887 r. Udało mu się wznieść swój gmach w 1892 r. na działce podarowanej w grudniu roku poprzedniego przez miasto decyzją nowosądeckiej Rady Miejskiej. Budynek w stylu eklektycznym według projektu inżyniera Witolda Żebrackiego mieścił dużą salę teatralną i gimnastyczną oraz pomieszczenia przeznaczone na miejsca spotkań różnych kół artystycznych. Rozwój działalności Towarzystwa wymusił konieczność rozbudowy, która trwała od 1911 r. Władze miejskie także zdawały sobie sprawę z tego, iż nie było sali odpowiedniej na liczniejsze zgromadzenia publiczności, więc w 1912 r. radni powzięli uchwałę o budowie domu mieszczańskiego. W związku z tą decyzją „Sokołowi” nie udzielono koncesji na kinematograf, ponieważ miasto samo planowało organizować projekcje filmowe i czerpać z nich dochód. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 602–603. Na temat początków kina w Nowym Sączu patrz: T. Aleksander, dz. cyt., s. 114–115. Patrz też: A. Kowalik, M. Wcześny, *Nowy Sącz. Miasto z historią*, Nowy Sącz 2005, s. 39.

<sup>74</sup> Budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” pochodzi z lat 1898–1899. Jego autorstwo przypisuje się Franciszkowi Daniszewskiemu. Mieszkańcy Krosna byli żywo zainteresowani w uży-

zowano natomiast planu budowy w Bochni, chociaż miejscowy „Sokół” zgromadził część funduszków na ten cel<sup>75</sup>. Rady miejskie debatowały także nad budową teatrów, jednak przy rozmachu inwestycyjnym przeważnie nie wystarczało środków w miejskim budżecie na ten cel, tym bardziej że na przedstawienia wykorzystywano często sale Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a w niektórych miastach sale teatralne już istniały (jeśli miejscowy „Sokół” nie dysponował własną salą, były mu użyczane). Ich stan pozostawiał jednak zwykle wiele do życzenia, nie mówiąc o tym, że daleko im było do nowoczesnych rozwiązań. Tak było na przykład w Wieliczce, gdzie w 1893 r. Rada Miejska poleciła budowniczemu miejskiemu zorientować się, jakie przeróbki należałoby przeprowadzić w budynku teatru i ile trzeba byłoby na nie wyasygnować. Kiedy okazało się, że chodzi o wybudowanie przedsionka przed głównym gmachem i dodatkowego pieca w sali, jak najszybciej poleciła rozpoczęcie prac. W roku następnym budowa przedsionka została ukończona. Kolejne większe remonty przeprowadzono w 1904 r. Postanowiono wtedy przerobić widownię teatru przede wszystkim przez założenie oświetlenia elektrycznego. Prace miały być prowadzone we własnym zarządzie. Koszty okazały się wyższe niż przewidywano, suma z pierwotnego kosztorysu została podwyższona i miała być spłacana ratami. Prace zakończono jesienią 1905 r. Od razu przystąpiono do określenia warunków, na jakich sala ta miała zostać oddana w użytkowanie „Sokołowi”: nic w pomieszczeniu nie mogło zostać zmienione, rachunki za prąd oraz koszty wynajęcia służącego dozorującego salę podczas ćwiczeń miał pokrywać „Sokół”, a kurtyna

---

skaniu przez „Sokół” własnej siedziby, o czym świadczy fakt, iż sami również starali się o środki na jej budowę, jak chociażby w sposób wspomniany przez „Dziennik Polski”: *Wśród przygotowań do godnego uczczenia rocznicy Kościuszkowskiej, prawdziwie miłą niespodzianką sprawiło tow. „Zgoda”, dając przedstawienie amatorskie na dochód budowy gmachu „Sokoła”*. Ponadto w 1909 r. własnej siedziby doczekało się Towarzystwo Mieszczańskie „Zgoda”. Piętrową kamieniczkę wkomponowano w istniejącą XIX-wieczną zabudowę i dawny Pałac Biskupi. W tym samym budynku mieścił się też Cech Wielki Rzemieślników. Patrz: *Z prowincji. Krosno w kwietniu*, „Dziennik Polski”, 16.04.1894, s. 1; B. Sanocka, dz. cyt., s. 229, 231.

<sup>75</sup> W Bochni Towarzystwo Gimnastyczne zostało założone w 1891 r. Początkowo odbywało ćwiczenia w sali gimnastycznej gimnazjum. Na początku 1892 r. połączyło się z Towarzystwem Strzeleckim, posiadającym własny budynek, ogród i kręgielnię. Przejęty obiekt wymagał adaptacji i remontu, a i tak wkrótce okazał się zbyt mały na potrzeby zwiększającej się liczby członków, a także zbyt kosztowny w utrzymaniu z powodu konieczności przeprowadzania ciągłych napraw. Zaczęto gromadzić środki na budowę nowego, w 1906 r. zaakceptowano projekt autorstwa inżyniera Stanisława Hanusza, w 1912 r. sprzedano parcelę stanowiącą własność Towarzystwa, a uzyskane środki przeznaczono na budowę. Przedsięwzięcie to nie doczekało się jednak realizacji. Patrz: A. Sajak, J. Wojtyca, *Towarzystwo Gimnastyczno-Strzeleckie „Sokół” w Bochni w latach 1891–1914*, „Rocznik Bocheński”, t. V: 2001, s. 157–185. Podobnie rzecz się miała z gmachem dla stowarzyszenia Czytelnia Mieszczańska w Nowym Sączu. Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej stowarzyszenie zgromadziło spore środki w oszczędnościach i materiałach na wzniesienie budynku, który miał stanąć przy placu Juliusza Słowackiego. Wypadki dziejowe uniemożliwiły zrealizowanie tego planu. Patrz: T. Aleksander, dz. cyt., s. 44.

w tym czasie miała być podniesiona. Na początku 1906 r. opracowano też takse za wypożyczenie sali teatralnej w innych celach<sup>76</sup>.

Znaczne środki finansowe miast angażowała też budowa szkół, ponieważ to gminy miały zagwarantować im lokale. Wraz ze wzrostem liczby uczniów dotychczasowe pomieszczenia stawały się zbyt małe, często też pozostawiały wiele do życzenia pod względem warunków sanitarnych i koniecznością stawało się wznoszenie nowoczesnych odrębnych budynków mieszczących szkoły. Poza tym miasta przeważnie wykazywały zrozumienie dla znaczenia rozwoju szkolnictwa w gminie i często same zabiegały o tworzenie nowych szkół lub rozszerzenie już istniejących, co wiązało się z zapewnieniem im lokalu<sup>77</sup>.

Perypetie gmin związane z budową szkół ilustruje przykład Gorlic, miasta mniejszego, niedysponującego dużym budżetem miejskim i obawiającego się zaciągania pożyczek. Próby rozwiązania problemów proponowane przez radnych miały więc często charakter tymczasowy i jedynie odwlekały w czasie podjęcie kluczowych decyzji, a przy tym przeważnie nie zadowalały żadnej z zainteresowanych stron. Takim pomysłem było na przykład umieszczenie w nowo wybudowanym budynku szkoły i poczty czy przeróbka strażnicy na cele szkolne.

W 1891 r. w Gorlicach Rada Miejska rozważała budowę gmachu przeznaczonego na szkołę. Radni zgadzali się co do tego, że taka konieczność istnieje, obawiali się jednak pożyczki, którą należałoby zaciągnąć na budowę. Ostatecznie postanowiono postawić budynek, w którym znajdzie swoją siedzibę szkoła i urząd pocztowy. Zaraz też postanowiono pertraktować z Dyrekcją Pocht i Telegrafów we Lwowie w sprawie czynszu za wynajem pomieszczeń – radni nie ukrywali, iż gminie zależy na tym, by czynsz był jak najwyższy. Planowano też uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy budynek. Rozpisano przetarg i przyjęto

---

<sup>76</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 402, 411, 413, 469; sygn. MW 61, s. 254, 261, 274, 286, 308, 359, 363, 365, 379. Budowa teatru była przedmiotem obrad w Tarnowie i Rzeszowie. W Rzeszowie temat ten omawiano w 1891 r. Tarnowscy radni w 1904 r. wybrali komisję, która miała się zająć sprawą budowy teatru, ale dopiero w 1907 r. decyzja o budowie została podjęta. W 1909 r. rzeczoznawca opracował szkice i plany wraz z opinią dotyczącą tej inwestycji, za co otrzymał wynagrodzenie. W późniejszym czasie budowano kinoteatry, jak na przykład w Bochni, gdzie latem 1913 r. zbliżał się termin oddania do użytku takiego budynku wzniesionego na ulicy Sandeckiej. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 24–25; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 756–757, 1096, 1148; sygn. 8, s. 857–858; APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 480.

<sup>77</sup> Tę dynamikę potwierdza przykład Nowego Sącza, gdzie w drugiej połowie XIX w. powstały między innymi szkoły: im. Adama Mickiewicza (w latach 1897–1898 na miejscu dawnej targowicy drzewnej jako powszechna szkoła męska), im. Władysława Jagiełły (w pobliżu stacji kolejowej w 1897 r., w roku następnym rozbudowana), im. św. Elżbiety (ta czteroklasowa szkoła żeńska została wydzielona w 1902 r. ze szkoły mieszanej kolejowej). Patrz: J. Baranowski, *Nowy Sącz. Przewodnik po zabytkach*, Nowy Sącz 1994; K. Dziwik, *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII–XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, „Rocznik Sądecki”, t. 5: 1962, s. 212; A. Kowalik, M. Wcześny, dz. cyt., s. 42; [http://www.nsi.pl/almanach/art-wydarzenia/nowy\\_sacz\\_w\\_datach\\_1890\\_1918.htm](http://www.nsi.pl/almanach/art-wydarzenia/nowy_sacz_w_datach_1890_1918.htm); 4.07.2012 r.

ofertę na budowę gmachu. Okazało się jednak, że po terminie jego rozstrzygnięcia oferenci zadeklarowali udzielenie jeszcze większych zniżek. Radni dopatrzili się niezgodności z przepisami w uchwale przyjmującej ofertę. Rozpisano nowy przetarg i po długich dyskusjach rozstrzygnięto go. Wybrano też komisję mającą nadzorować prace budowlane, a budowniczemu miejskiemu na czas budowy podwyższono pensję. Od razu jednak pojawiły się przeszkody – dom, na którego miejscu miała powstać szkoła, nie został zburzony w terminie. Radni domagali się ukarania odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, chociaż burmistrz podkreślał, iż stało się tak przede wszystkim z powodu złej pogody. Latem 1892 r. w gmachu szkolnym prowadzono prace wykończeniowe. Jesienią szkoła została oddana do użytku. W następnym roku konieczne stało się zaciągnięcie pożyczki, aby uregulować rachunki związane z budową. Część radnych obawiała się zadłużenia, ale nie było innego wyjścia. W dodatku okazało się, że konieczna jest naprawa sufitów na drugim piętrze, ponieważ belki były zbutwiałe i zagrzybione. Na początku 1895 r. uregulowano rachunki z przedsiębiorcami<sup>78</sup>.

W 1906 r. radni gorliccy rozważali zaciągnięcie pożyczki w wysokości 200 tys. kor. na budowę gimnazjum. Po otrzymaniu formalnej zgody cesarza na utworzenie w Gorlicach państwowego gimnazjum z językiem polskim jako wykładowym latem tego roku przystąpiono do poszukiwania odpowiedniego placu pod budowę. Komisji działającej z ramienia władz rządowych przedstawiono cztery propozycje działek, ale tylko jedna była odpowiednia pod względem techniczno-sanitarnym. Ponieważ plac ten częściowo należał do miasta, a częściowo do właściciela prywatnego, postanowiono dokonać zamiany gruntów. Tymczasem jesienią 1906 r. gmina wynajęła od Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” trzy pomieszczenia dla gimnazjum. Po długich rozważaniach pożyczkę na budowę gimnazjum postanowiono zaciągnąć w centralnym Banku Czeskich Kas Oszczędności w Pradze w wysokości 350 tys. kor. W grudniu tego roku trwały rozmowy ze starostwem na temat placu pod gmach szkolny – starostwo zwracało uwagę, że pierwotna propozycja gminy była inna, ta podkreślała, że była to oferta burmistrza przedstawiona bez akceptacji rady. W 1907 r. na pomieszczenia dla gimnazjum postanowiono przerobić budynek strażnicy, ale okazało się, że komisja wybrana w tym celu nie chce podporządkować się burmistrzowi i stawiać się na zwoływane przez niego posiedzenia. Rada opowiedziała się po stronie komisji. Ostatecznie zdecydowano dokonać przeróbek strażnicy (zrobić wejście od Rynku, utworzyć ciągi komunikacyjne, toalety na zewnątrz), chociaż sprawy własnościowe nie były uregulowane (formalnie budynek nie był własnością gminy, ponieważ w przeszłości nie zadbano o zmianę zapisu w dokumentach), a dyrekcja gimnazjum uważała strażnicę za nieodpowiednią dla celów szkolnych<sup>79</sup>.

---

<sup>78</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 56–60, 65, 71–76, 92–93, 146, 169, 218, 248, 272.

<sup>79</sup> Tamże, sygn. 59, s. 106–108, 120, 131–135, 191–198, 214–217, 276, 278, 280–283.

Miasta wznosiły budynki dla szkół różnego szczebla: ludowych<sup>80</sup>, wydziałowych (niekiedy szkoły te umieszczano w jednym budynku)<sup>81</sup>, gimnazjów<sup>82</sup>,

---

<sup>80</sup> Na początku 1908 r. Gorlice zobowiązały się udostępniać bezpłatnie pomieszczenia dla szkół ludowych do czasu wybudowania budynków dla nich. Uczyniły to na żądanie c.k. Rady Szkolnej Krajowej. Na początku 1909 r. sprawa zakupu placów pod szkoły wciąż pozostawała otwarta. W celu przyspieszenia prac postanowiono rozszerzyć skład komisji o trzech członków. Nie dało to jednak oczekiwanych rezultatów. Sprawa budowy szkół ludowych powróciła w 1912 r. Wybrano wówczas ponownie komisję do zakupu parcel pod szkoły i ich budowy. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 72, s. 6, 104–106; sygn. 82, s. 255.

<sup>81</sup> Tak było na przykład w Tarnowie. Wiosną 1889 r. radni uchwalili budowę gmachu dla szkoły wydziałowej żeńskiej, z którą planowano połączyć siedmioklasową szkołę ludową. Budynki miały stanąć na gruntach miejskich. Początek budowy przewidywano na czerwiec, chociaż plany dopiero opracowywano. W lipcu projekt przygotowany przez budowniczego miejskiego i kosztorys zostały zatwierdzone. Jak najszybciej miał być przeprowadzony przetarg na oddanie budowy w przedsiębiorstwo, ale jego wynik zatwierdzono dopiero na początku września. Część prac gmina wykonała we własnym zarządzie. Latem 1890 r. prace budowlane trwały. Rada Miejska postanowiła zainstalować na budynku piorunochrony. W 1892 r. budowa dobiegała końca. W jej trakcie zdarzały się nieporozumienia z przedsiębiorcą budowy szkoły, na przykład co do rozliczenia cegieł dostarczonych przez gminę. Miasto zażądało też wykonania pewnych poprawek. Ostatecznie jednak sporne kwestie zostały wyjaśnione, a radni wyrazili przedsiębiorcy uznanie za dobrze wykonaną pracę. W sierpniu 1892 r. gmina ostatecznie uregulowała rachunki za budowę. Wcześniej lekcje odbywały się w wynajmowanych pomieszczeniach w domach prywatnych. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 389–390, 409–411, 414, 422, 424, 489; sygn. 6, s. 188–189, 226.

<sup>82</sup> Modernistyczny budynek gimnazjum powstał w Podgórzu w 1913 r. Patrz: *Dzielnica XIII. Wolne Królewskie Miasto Podgórze...*, s. 103. Więcej trudności musiały pokonać Gorlice, aby gimnazjum uzyskało odrębny gmach. Pod koniec 1907 r. do Gorlic dotarła informacja, że Ministerstwo Wyznań i Oświaty zatwierdziło jako odpowiednią pod budowę parcelę przy ulicy Zielonej. W roku 1907 szukano też placów pod budowę szkół ludowych. Miały powstać na Zawodziu i w Śródmieściu. Rokowania z właścicielami działek prowadzono na początku 1908 r. Trudności związane z zapewnieniem odpowiednich pomieszczeń szkolnych doprowadziły nawet do postawienia w 1907 r. przez część radnych zarzutów burmistrzowi i głosowania wotum zaufania dla niego, które uzyskał. Jednak z początkiem 1908 r. sprawę zaciągnięcia 350 tys. kor. pożyczki na budowę gimnazjum radni postanowili odroczyć. Opracowany został jednak plan i kosztorys budowy. Po zapoznaniu się z nimi specjalnie powołanej komisji dokumenty miały być wyłożone do publicznego wglądu. Jesienią 1908 r. Gorlice podjęły starania o uzyskanie subwencji na budowę gimnazjum od Ministerstwa Wyznań i Oświaty. O pozytywny efekt tych starań zabiegała we Lwowie wysłana w tej sprawie deputacja. Rozważano też wysłanie podobnej deputacji do Wiednia. Jednak z początkiem 1909 r. powrócono do pomysłu zaciągnięcia pożyczki. Radni brali pod uwagę Bank Krajowy. Postawili także warunek przystąpienia do budowy, a mianowicie że gimnazjum ma stanąć na placu przy ulicy Zielonej wybranym pierwotnie przez gminę. Wiosną tego roku Rada Szkolna Krajowa zaaprobowwała plany budowy, za które gmina zapłaciła 1000 kor. architektowi ze Lwowa, i wezwała do jej rozpoczęcia. Jesienią w Wiedniu była delegacja wysłana tam między innymi w sprawie uzyskania subwencji na budowę. Pod koniec 1909 r. radni postanowili zmienić warunki kontraktu zawartego z rządem w sprawie budowy gimnazjum, ponieważ uznali, że w porównaniu do innych miast Gorlice są nadmiernie obciążone. Gmina postanowiła dać bezpłatnie plac pod budowę, opracowany plan i kosztorys oraz 100 tys. kor. w gotówce, resztę starań i kosztów pozostawiając rządowi. Przebiegało z tej decyzji zniechęcenie fiaskiem starań o pozyskanie środków finansowych na budowę gimnazjum. Latem 1910 r. gmina niespodziewanie otrzymała

seminariów nauczycielskich<sup>83</sup>, zawodowych<sup>84</sup>. Dbały o dzielnice miasta nowo przyłączone lub zaniedbane pod względem oświatowym<sup>85</sup>.

---

subwencję na budowę gimnazjum w wysokości 80 tys. kor. Jesienią wybrano komisję, która miała się zająć zorganizowaniem przetargu na budowę gimnazjum. Ponieważ jednak Bank Krajowy odmówił Gorlicom udzielenia pożyczki, radni uchwalili wystąpić do rządu z prośbą o zwolnienie z budowy gimnazjum, a kiedy takiego zwolnienia nie otrzymano, postanowiono prosić jeszcze raz. Dla uzyskania pozytywnej odpowiedzi gmina szukała poparcia także w Wiedniu u posłów do Rady Państwa, chociaż według niektórych radnych działali oni na szkodę gminy. W 1912 r. to rząd dał gminie pożyczkę 300 tys. kor. na budowę. Po długiej dyskusji przyjęto ją i jak najszybciej postanowiono rozpiścić przetarg na budowę gimnazjum. Prace powierzono architektowi ze Lwowa, a monitorować je miała siedmioosobowa komisja. Kierownikiem budowy mianowano miejskiego budowniczego. Jesienią subwencję na gimnazjum obiecała również rada powiatowa. Gmina miała ją otrzymać po rozpoczęciu spłacania pożyczki zaciągniętej na budowę gimnazjum. W grudniu 1912 r. prace przerwano z powodu mrozów. W 1913 r. roboty były w toku. Jesienią odstąpiono od zamiaru zaprowadzenia wodociągu w gimnazjum. Powodem były koszty i nierozstrzygnięte pytanie, czy ma je pokryć rząd, czy też gmina. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 72, s. 5, 28, 37, 54, 63–64, 115–118, 122, 185, 297–298; sygn. 82, s. 15, 24, 48–51, 112–113, 149, 183–187, 189, 210–213, 222, 226, 230, 241, 267, 337–350.

<sup>83</sup> W Krośnie w 1898 r. ukończono gmach dla Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. Patrz: B. Sanocka, dz. cyt., s. 230–231.

<sup>84</sup> W Krośnie na przykład budynek szkoły tkackiej powstał na ruinach pojezuickich. W 1889 r. radni uznali, że możliwe i korzystne byłoby wykorzystanie zachowanych fundamentów. Decyzję, że w tym miejscu powstanie szkoła tkacka, podjęli latem tego roku. Postanowiono także wykorzystać materiały budowlane. Sprawą zajmowała się komisja powołana w celu zagospodarowania ruin. Jesienią 1889 r. radni uchwalili wniesienie do sejmu petycji o subwencję na budowę szkoły. Wiosną 1890 r. zapadły konkretne uchwały dotyczące finansowania kosztów budowy krajowej szkoły tkackiej – gmina postanowiła zaciągnąć 35 tys. złr pożyczki. Latem ogłoszono przetarg na budowę szkoły. Jesienią okazało się, że gmina nie uzyska tak szybko, jak sądziła, pożyczki. Radni postanowili więc zaciągnąć chwilową pożyczkę wekslową w wysokości 5000 złr na uregulowanie rachunków z przedsiębiorcą budowy szkoły tkackiej. Wiosną 1891 r. wycofali się jednak z tej decyzji ze względu na niekorzystne warunki i postanowili starać się o lepsze. Rada postanowiła też wykonać pewne prace przy budowie szkoły wykraczające poza koszty. W 1893 r. prace zakończono. Rada zdecydowała przekazać nowo wybudowany budynek Wydziałowi Krajowemu na szkołę tkacką oraz mieszkanie dla dyrektora i instruktora. W zamian gmina oczekiwała 1000 złr subwencji oraz zwolnienia z rocznej opłaty na szkołę w wysokości 500 złr. Wybrano komisję, aby szczegółowo opracowała te warunki. Szkoła tkacka jako instytucja została utworzona w Krośnie w 1887 r. Dwa lata później zakład ten przekształcono w krajową szkołę tkacką, która miała kształcić majstrów i instruktorów. Równocześnie utworzono spółkę tkacką, która zobowiązała się dostarczać szkole przędzy w zamian za gotowe wyroby tkackie. W 1891 r. spółka połączyła się z pierwszym Galicyjskim Towarzystwem dla Krajowego Przemysłu Tkackiego i działała pod nazwą „Prządka”. Siedzibę przeniesiono ze Lwowa do Krosna. Towarzystwo to założyło w Krośnie fabrykę (bielarnię i wykańczalnię płótna). Nie działała ona jednak długo, ponieważ nie miała wystarczająco dużo surowca do przeróbki. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 122, 165, 179, 214, 221, 223, 299–301, 321, 335, 356–357; sygn. 5, s. 18, 33; sygn. 6, s. 174–175; I. Homola, dz. cyt., s. 257–258.

<sup>85</sup> Wiosną 1890 r. tarnowscy radni zdecydowali o zakupie gruntu pod budowę szkoły w dawnej wsi przyłączonej do Tarnowa w połowie XIX w., zwanej Strusią. W maju tego roku negocjacje wciąż trwały. W 1892 r. zapadła decyzja, że będzie to pięcioklasowa szkoła męska. Radni

Budowano też ochronki dla dzieci<sup>86</sup>. Inwestowanie w budynki szkolne oraz bursy nie zawsze znajdowało zrozumienie wśród władz miejskich. W Bochni na przykład utworzone w 1893 r. Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej na czele z dyrektorem bocheńskiego gimnazjum Michałem Żułkiewiczem przez długi czas zbierało środki na jej budowę. M. Żułkiewicz był też radnym miejskim, więc osobiście zabiegał o wsparcie gminy dla tej inicjatywy. Udało się mu uzyskać jedynie niewielką subwencję w wysokości 100 złr. Budowa trwała w latach 1900–1901. Miasto przyczyniało się w latach późniejszych datkami do utrzymania bursy<sup>87</sup>. Ale podkreślić należy, że gimnazjum bocheńskie zawdzięczało swój awans do rangi gimnazjum wyższego (ośmioklasowego, a nie czteroklasowego) między innymi dzięki ukończeniu w 1886 r. budowy nowego gmachu szkolnego, który ówczesny dyrektor gimnazjum Teodor Biłous określił jako *rzadkiej piękności i wygody*<sup>88</sup>.

W sprawie budowy szpitali istotne znaczenie miała ustawa krajowa z 22 sierpnia 1897 r., na mocy której szpitale powszechne w Galicji przestały podlegać samorządom lokalnym. Stały się samodzielnymi jednostkami prawnymi, którymi kierował powoływany w drodze konkursu dyrektor, mając do pomocy doradczy komitet szpitalny. Podporządkowane zostały Wydziałowi Krajowemu we Lwowie<sup>89</sup>. Miasta uznawały jednak potrzebę rozbudowy szpitali i w miarę możliwości starały się do tego przyczyniać<sup>90</sup>. Zakładały też osobne szpitale

---

postanowili jednak, że zamiast sali gimnastycznej powstanie mieszkanie dla dyrektora szkoły. W maju podpisano kontrakt z przedsiębiorcą budowy. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 448–449, 460; sygn. 6, s. 187–188, 197.

<sup>86</sup> Na początku 1892 r. tarnowska gmina zakupiła plac przeznaczony pod szkołę lub ochronkę. Kwestia budowy ochronki powróciła w 1901 r., kiedy to radni postanowili zaciągnąć pożyczkę w tarnowskiej Kasie Oszczędności na jej budowę na Grabówce, wsi przyłączonej podobnie jak Strusina w połowie XIX w. do Tarnowa. Patrz: tamże, sygn. 6, s. 168; sygn. 7, s. 472.

<sup>87</sup> J. Kęsek, *Bursa gimnazjalna i kościół szkolny w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, t. V: 2001, s. 197–199, 202.

<sup>88</sup> C. Majorek, W. Marmon, *Gimnazjum bocheńskie w okresie niewoli narodowej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement. 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 20. W Nowym Sączu z kolei Bursa im. Tadeusza Kościuszki została wybudowana w 1894 r. z inicjatywy Ludwika Małeckiego, nauczyciela nowosądeckiego gimnazjum. Pomieścić mogła około pięćdziesięciu wychowanków. Patrz: T. Aleksander, dz. cyt., s. 36.

<sup>89</sup> H. J. Maniak, *Z dziejów szpitalnictwa bocheńskiego. Przegląd literatury i źródeł. Postulaty badawcze*, „Rocznik Bocheński”, t. IV: 1996, s. 215.

<sup>90</sup> Przykładowo taką gotowość wykazały Gorlice. W 1896 r. radni uznali potrzebę budowy szpitala powszechnego. Gmina zadeklarowała przyczynienie się do kosztów tej inwestycji. W 1901 r. oddano w Krośnie do użytku parterowy budynek szpitala powiatowego. W 1913 r. Wydział Krajowy zażądał rozszerzenia budynku szpitala powszechnego w Krośnie. Został on wzniesiony w 1909 r. z okazji przypadającego w 1908 r. jubileuszu 60-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I. Rada Miejska uznała taką potrzebę. Planowano powiększenie liczby łóżek z 30 do 60 i utworzenie odrębnego oddziału dla chorych na choroby zakaźne. W 1907 r. tarnowscy radni postanowili prosić Wydział Krajowy o pożyczkę na rozbudowę szpitala. W 1910 r. gmina miała zaciągnąć pożyczkę

(a właściwie baraki) dla zakaźnie chorych. Początkowo działania takie podejmowano doraźnie na skutek realnego zagrożenia epidemią. W XX w. przybrały one postać planowych, a wówczas bez pośpiechu i solidnie starano się realizować powzięte plany. W Tarnowie na przykład do budowy szpitala cholerycznego przystąpiono w trybie pilnym w sierpniu 1892 r. z powodu epidemii tej choroby. Pośpiech budził obawy radnych co do jakości wykonywanych prac, ponieważ dochodziły pogłoski o złej jakości cegieł oraz niefortunnym wyborze bagnistego terenu pod budowę. W 1905 r. zakupiono parcelę z przeznaczeniem na barak choleryczny<sup>91</sup>. W Rzeszowie budowę domu dla zakaźnie chorych rozpoczęto w 1896 r. W 1912 r. powstawał barak choleryczny. Okazało się jednak, że w trakcie budowy prowadzący ją inżynier popełnił liczne niedopatrzenia. Najpoważniejszym było rozpoczęcie prac bez kosztorysu i bez wstawienia przewidzianych wydatków do budżetu. Ściągnęło to na gminę kłopoty finansowe. W 1913 r. barak wyposażono<sup>92</sup>. W Nowym Sączu również w 1912 r. budowano szpital epidemiczny kosztem 24 tys. kor.<sup>93</sup>

Władze miejskie dostrzegały także problemy budownictwa mieszkaniowego, szczególnie w odniesieniu do biedniejszych mieszkańców. Coraz popularniejsze stawało się budowanie osiedli robotniczych, które zapewniały skromne, lecz wygodne i spełniające wymogi sanitarne mieszkania. W Nowym Sączu pierwszych 37 domów na Kolonii Kolejowej oddano do użytku w 1892 r. Całe przedsięwzięcie obliczone było na sto domów. Prace trwały do pierwszej wojny światowej. Wolno stojące skromne domy, przeważnie „bliźniaki”, o identycznych wnętrzach stały przy ulicach o szachownicowym układzie. Wśród nich wyróżniało się kilka piętrowych budynków wielorodzinnych<sup>94</sup>. W Wieliczce w latach 1908–1910 wybudowano na Lednicy Dolnej kolonię górniczą, na którą składały się 22 domy z budynkami gospodarczymi i ogródkami<sup>95</sup>. W 1911 r. pojawił się w Podgórzu projekt zbudowania domu czynszowego dla sług i robotników miejskich. Miał on stanąć na gruncie gminy obok targowicy na Zabło-

---

w Banku Krajowym, ale ponieważ Wydział Krajowy zwlekał z przysłaniem rachunków, postanowiono zaczekać, aby wiadomo było, o jakie sumy chodzi. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 347, 375; Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 31; sygn. 13, s. 140, 168; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1105, 1113; sygn. 8, s. 730–731, 756; B. Sanocka, dz. cyt., s. 231.

<sup>91</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 220–221, 231, 234; sygn. 7, s. 831–832.

<sup>92</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 45, s. 264; sygn. 46, s. 9–10; sygn. 61, s. 254, 261–262; sygn. 62, s. 196.

<sup>93</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 561.

<sup>94</sup> M. Basiaga, L. Migrala; *Wybór ważniejszych dat z historii Nowego Sącza z lat 1890–1918*, [http://www.nsi.pl/almanach/art-wydarzenia/nowy\\_sacz\\_w\\_datach\\_1890\\_1918.htm](http://www.nsi.pl/almanach/art-wydarzenia/nowy_sacz_w_datach_1890_1918.htm); 4.07.2012; A. Kowalik, M. Wcześny, dz. cyt., s. 41; W. Śliwiński, *Kolonia kolejowa w Nowym Sączu – za-  
bytkowe osiedle robotnicze z końca XIX wieku [w:] Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej. Materiały z sesji. Jasło 23–24  
kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 285–304.

<sup>95</sup> S. Gawęda, dz. cyt., s. 220.

ciu. Jednak radni szybko wycofali się z tego projektu, argumentując, że proponowana lokalizacja była mało atrakcyjna dla potencjalnych lokatorów domu czynszowego<sup>96</sup>.

Gminy troszczyły się także o lokale dla ubogich. Ponieważ stan techniczny części z nich pozostawiał wiele do życzenia, niektóre gminy rozważały wybudowanie nowych domów dla ubogich. W Podgórzu w 1893 r. Rada Miejska poprosiła Magistrat o wytypowanie placów, na których taki budynek mógłby stać. Do sprawy wrócono w 1898 r. – radni postanowili, że budowa domu ubogich będzie elementem obchodów jubileuszu 50-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa I, a dom ubogich będzie nosił jego imię. W 1902 r. wybrano komisję, która miała się zająć budową<sup>97</sup>. W Rzeszowie projekt budowy domu dla ubogich pojawił się w 1906 r. w związku z inicjatywą księdza prałata Juliana Łukasiewicza, który gotów był na ten cel ofiarować 20 tys. kor. Koszt budowy szacowano na 50 tys. kor. Za odpowiednią do tego celu parcelę Rada Chrześcijańska uznała grunt na Stawisku. W 1907 r. miasto przekazało tę działkę gminie chrześcijańskiej. Projekt budowy domu dla ubogich powrócił na forum Rady Miejskiej w 1911 r., kiedy postanowiono opracować plan budowy i kosztorys oraz podjąć rozmowy z księdzem Łukasiewiczem w sprawie darowizny<sup>98</sup>. W Krośnie w 1907 r. radni podjęli decyzję o budowie nowego domu ubogich, ponieważ zły stan techniczny starego uniemożliwiał dokonywanie dalszych napraw. Rok później gmina dysponowała już odpowiednią parcelą pod budowę, która została nabyta od parafii rzymskokatolickiej za pieniądze uzyskane ze sprzedaży papierów wartościowych. Do przetargu na postawienie domu ubogich przystąpiła tylko jedna firma budowlana, która w dodatku oferowała cenę minimalnie niższą od kosztorysowej (o 39 halerzy). W takiej sytuacji radni uznali, iż przeprowadzenie budowy we własnym zarządzie pozwoli na większe oszczędności<sup>99</sup>.

Mniej efektywną, ale także istotną stroną przedsięwzięć budowlanych miast było stawianie różnego rodzaju budynków gospodarczych. Samorządy miejskie potrzebowały stajni dla koni miejskich oraz szop i składów na sprzęt używany do utrzymywania czystości w mieście i do gaszenia pożarów. Przedsięwzięcia te miały charakter doraźny i przeprowadzane były niewielkim kosztem. W Podgórzu na przykład w 1889 r. zapadła decyzja o budowie stajni i szopy przy miejskim wapienniku. Górną granicę kosztów ustalono na 2000 złr, a projekt ten wymagał uzyskania zgody starostwa. Do realizacji przystąpiono w roku następnym. Jednak w 1891 r. podgórska Rada Miejska postanowiła pomieszczenia te przerobić na klasy szkolne, a konie, strażnicę i rekwizyty pożarowe przenieść do nowo nabytego budynku<sup>100</sup>.

---

<sup>96</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 10, s. 260, 291.

<sup>97</sup> Tamże, sygn. P 7, s. 759, 138; sygn. P 9, s. 37.

<sup>98</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 55, s. 37–39, 42–43; sygn. 56, s. 63–64; sygn. 60, s. 57.

<sup>99</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 8, s. 67–68; sygn. 9, s. 38, 45–46.

<sup>100</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 327, 332, 500, 561.

Unowocześniano stare rzeźnie i budowano nowe<sup>101</sup>. Rzadziej stawiano gęsiarnie, najczęściej wówczas, gdy była realna szansa na wydzierżawienie ich na korzystnych dla miasta warunkach, jak na przykład w Podgórzu, gdzie decyzja o budowie zapadła w grudniu 1892 r. Projekt zatwierdzono wiosną 1893 r. Rozpisany został przetarg na wykonanie budynku. W 1895 r. gęsiarnię wynajęto zborowi izraelskiemu na trzy lata<sup>102</sup>.

Budowano też rakarnie i zatrudniano rakarzy, wcześniej zwanych oprawcami miejskimi, aby rozwiązać problem bezpańskich psów. Przykładowo wiellicy radni dyskutowali sprawę budowy rakarni w 1890 r., polecono nawet sporządzenie kosztorysu. Pojawiła się też propozycja wprowadzenia opłaty od psów, aby uzyskać środki na budowę. W 1902 r. gmina odwoływała się do starostwa w sprawie rakarni<sup>103</sup>. W 1890 r. w Tarnowie radni uchwalili postawienie zabudowań dla oprawcy miejskiego. Dotychczasowemu oprawcy wypowiedziano umowę i rozpisano konkurs na tę posadę. Odpowiedniego kandydata znaleziono w czerwcu 1891 r. W wykonywaniu swoich obowiązków miał się kierować opracowaną dla niego instrukcją. Otrzymał mieszkanie, dodatek na utrzymanie psów i prawo ściągania przewidzianych opłat<sup>104</sup>. W 1902 r. w Podgórzu postanowiono wybudować rakarnię. Plan i kosztorys budowy zostały zatwierdzone dopiero w 1908 r., wtedy też wyznaczono grunt pod budowę i przeznaczono 11 tys. kor. na pokrycie kosztów inwestycji<sup>105</sup>.

Poszukując nowych źródeł dochodów, miasta otwarte były na różne propozycje. W Nowym Sączu na przykład w 1889 r. radni postanowili przebudować karczmę Bernaszówkę. Zatwierdzone w maju tego roku plany uwzględniały dobudowanie lodowni i jatek mięsnych. Kilku specjalistom z różnych dziedzin powierzono wykonanie prac z zakresu ich specjalności. W grudniu prace były ukończone i zawarto kontrakty na wynajęcie dwóch lokali w karczmie – na wyrąb i sprzedaż mięsa oraz na hurtowy handel napojami propinacyjnymi. Zaniebano jednak procedury odbioru wykonanych robót i latem 1890 r. rachunki z przedsiębiorcami nie były jeszcze uregulowane. W 1900 r. gmina wybudowała restaurację nazwaną *Villa Venetia* i urządziła obok niej ogródek piwny, a następnie ją wydzierżawiła<sup>106</sup>. Z kolei w 1906 r. wiellicy radni po zapoznaniu się z informacją, iż Wydział Krajowy poszukuje działki w Galicji Zachodniej o powierzchni 100 morgów, oddalonej maksymalnie 3 km od stacji kolejowej pod budowę zakładu dla obłąkanych, postanowili wnieść ofertę. Równocześnie

---

<sup>101</sup> Szczegóły patrz rozdział VII: *Organizacja handlu*.

<sup>102</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 697, 729, 869.

<sup>103</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 98; sygn. MW 61, s. 172.

<sup>104</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 462; sygn. 6, s. 125–126.

<sup>105</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 43, 562, 577; sygn. P 10, s. 19.

<sup>106</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 479, 481, 487–488, 498, 513, 567; sygn. M.N.S. I 238, s. 284, 290.

zdecydowano wysłać delegacje (do Lwowa, Kulparkowa, ewentualnie do Krakowa) dla poparcia swojej propozycji<sup>107</sup>.

Miasta finansowały też niekiedy część kosztów inwestycji kościelnych, jak na przykład w Tarnowie<sup>108</sup>, Wadowicach<sup>109</sup>, Nowym Sączu<sup>110</sup>, Podgórzu<sup>111</sup>. Praktykowały również składanie petycji do sejmu z prośbą o subwencje na wykonanie określonych prac w obiektach sakralnych. Tak uczyniło na przykład Krosno, które prosiło o subwencje na odnowienie kaplicy Oświęcimów, na naprawę kościoła farnego i konwentu oo. Franciszkanów<sup>112</sup>.

## 5. Inwestycje wojskowe

Załoga wojskowa w mieście niewątpliwie podnosiła jego prestiż, chociaż jej obecność oprócz korzyści powodowała też pewne niedogodności. Stacjonowanie

---

<sup>107</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 389.

<sup>108</sup> W 1891 r. na budowę wieży katedralnej przewidziano w budżecie miejskim kredyt do 1300 złr. APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 141.

<sup>109</sup> W 1899 r. w Wadowicach uroczyste poświęcono nowy kościół oo. Karmelitów Bosych, przybyłych do miasta siedem lat wcześniej. Do tej pory jedyny klasztor tego zakonu, który ocalał po kasatach, pozostawał w Czernej. Władze zakonne postanowiły założyć drugi klasztor w Galicji z przeznaczeniem na niższe seminarium, a ponieważ zakon nie był w stanie prowadzić własnej szkoły, alumni mieli uczęszczać do gimnazjum publicznego. Poszukując więc odpowiedniego miejsca na nowy klasztor, brano pod uwagę istnienie szkoły, a także liczbę powołań w okolicy. Wybór padł na Wadowice. Chociaż władze miasta wspierały tę inicjatywę, główny ciężar kosztów budowy spoczywał na samym zakonie karmelitów. W 1905 r. poświęcony został kamień węgielny pod kaplicę i ochronkę Sióstr Nazaretanek na ulicy Lwowskiej. W tym wypadku do kosztów budowy przyczyniała się znacznie Rada Powiatowa w Wadowicach. Poświęcenie klasztoru ss. Nazaretanek odbyło się w 1907 r. Patrz: *Wadowice w zapiskach klasztornych kronikarzy 1892–1945*, teksty wybrał i oprac. C. Gil OCD, Wadowice 2002, s. 9, 12, 15; <http://www.karmelwadowice.pl>, 27.06.2012.

<sup>110</sup> W Nowym Sączu wybudowanie kościoła kolejowego w latach 1894–1899 miało zaspokoić potrzeby duchowe robotników zatrudnionych w warsztatach kolejowych, które powstały w 1893 r. Niewielki kościół w stylu neogotyckim według projektu Teodora Talowskiego powstał w latach 1894–1899 z inicjatywy austriackiego Ministerstwa Kolei. W 1904 r. kościół z parcelą odkupiło Towarzystwo Jezusowe. W 1897 r. w mieście wzniesiony został budynek klasztoru ss. Niepokalanek według projektu inżyniera architekta Karola Krausa z Krakowa, zwany „Białym Klasztorem”. Jednopiętrowy budynek z neorenesansową piętrową galerią arkadową wybudowano na skarpie nad Kamienicą i wkomponowano w założony równocześnie z klasztorem park. Zgodnie z celem zakonu siostry otworzyły zakłady wychowawcze dla dziewcząt (szkołę powszechną i gimnazjum humanistyczne). W latach 1908–1912 wzniesiono kościół św. Kazimierza pełniący funkcję kaplicy szkolnej. Patrz: K. Dziwik, dz. cyt., s. 212; A. Kowalik, M. Wcześny, dz. cyt., s. 25, 27, 29–30; T. Aleksander, dz. cyt., s. 33.

<sup>111</sup> W Podgórzu dwa najważniejsze kościoły wzniesiono na początku XX w. Był to kościół św. Józefa przy Rynku Podgórskim oraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy klasztorze oo. Redemptorystów. Patrz: *Podgórze. Przewodnik...*, s. 14.

<sup>112</sup> I. Homola, dz. cyt., s. 270.

wojska w mieście było okazją do pozyskiwania czynszów za wynajem pomieszczeń dla niego. Zaspokojenie potrzeb w zakresie wyżywienia, umundurowania, obucia żołnierzy oraz wyżywienia koni inspirowało rozwój lokalnego rzemiosła, przemysłu i usług. Udział żołnierzy w życiu społecznym, kulturalnym i towarzyskim miasta wpływał na nie ożywiająco<sup>113</sup>. Minusy obecności wojska to wysokie koszty budowania koszar dla niego oraz scysje, do których niekiedy dochodziło między żołnierzami a mieszkańcami<sup>114</sup>.

Józef Ryś wspomina, że chęć zobaczenia wojska była głównym powodem jego pierwszej wizyty w Rzeszowie, kiedy jako chłopiec wybrał się z grupą kolegów piechotą z podrzeszowskiej wsi w dzień Bożego Ciała. *W tym dniu za macochy Austrii odbywało się bardzo uroczyste nabożeństwo, ale nam nie o to chodziło. Zależało nam tylko na tym, aby zobaczyć cały garnizon wojskowy tego miasta, który brał udział w nabożeństwie wraz z pełnym sztabem, a przede wszystkim orkiestrę. Nashuchałem się w tym dniu i napatrzyłem co niemiara generalskim zielonym pióropuszom, ulańskim czakom z włosiennymi kitami i landwerskim kapeluszą z kogucimi piórami*<sup>115</sup>.

A. Codello negatywnie ocenił inwestycje wojskowe w Rzeszowie. Ponieważ Austria obawiała się wojny z Rosją, a Galicja z Rosją graniczyła, rozbudowywała w tej prowincji drogi, koleje żelazne i koszary. Na dwóch pierwszych inwestycjach Galicja zyskiwała, ale na koszarach traciła. Gmina miała obowiązek zapewnienia zakwaterowania żołnierzy. Mogła ich umieścić albo w domach prywatnych, albo w wybudowanych koszarach, przy czym zaznaczyć należy, że wojsko występowało z wciąż nowymi propozycjami lub żądaniem rozbudowy infrastruktury wojskowej. Inwestycje te przekraczały możliwości finansowe gminy. Sytuacji nie zmieniały bezprocentowe pożyczki uzyskiwane z funduszu koszarowego. A w dodatku miasto nie tylko nie miało zysku z kwaterunku wojska, ale niekiedy wręcz straty, jeśli wziąć pod uwagę koszty ciągłych napraw i przeróbek w koszarach<sup>116</sup>. Z opinią tą nie zgadza się Janusz Majka, który wskazuje następujące korzyści ze stacjonowania wojska w mieście: dochody z propinacji, dzierżawy koszar i błoni na ćwiczenia wojskowe i sprzedaży ziemi; zbyt materiałów budowlanych pochodzących z przedsiębiorstw miejskich (na przykład cegielni), prywatny wynajem kwater dla oficerów; ożywienie handlu, usług i rzemiosła, jak również życia towarzyskiego i kulturalnego; wzrost liczby ludności (w ślad za wojskowymi przybywały ich rodziny, sam zaś garnizon przyciągał przedsiębiorców, handlowców, rzemieślników). Do zjawisk negatywnych

---

<sup>113</sup> J. Majka, *Garnizon Rzeszów w latach 1918–1939*, Rzeszów 2005, s. 50–59.

<sup>114</sup> T. Aleksander, dz. cyt., s. 34–35.

<sup>115</sup> W drugiej połowie XIX i na początku XX w. armia austriacka składała się z dwóch formacji. Były to wojska liniowe oraz wojska obrony krajowej, czyli Landwera właśnie. Patrz: T. Aleksander, dz. cyt., s. 34. Cyt. za: J. Ryś, *Spacerem po rzeszowskich targowiskach*, „Prace i Materiały z Badań Etnograficznych”, t. V: 1985, s. 211.

<sup>116</sup> A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1914*, Lublin 1967, s. 92–94.

należały: duże obciążenie miejskiego budżetu kredytami zaciągniętymi na budowę koszar (przede wszystkim chodziło o ich kumulację w czasie), dopłaty do czynszów w wynajmowanych dla wojska pomieszczeniach i kwaterach oficerskich oraz podatki konsumpcyjne i dodatki gminne do podatków, których wielkość zależała od rozmiaru deficytu budżetowego gminy, a także pijaństwo, awanturnictwo i prostytutcja. W podobnym tonie wypowiadała się prasa: *Jedną z głównych przyczyn zadłużania się miast jest zawsze bezmyślna budowa koszar wojskowych. Liczy się zazwyczaj na to, że postój wojska da mieszkańcom znaczne dochody, tymczasem pod tym względem spotkał miasta bolesny zawód, ponieważ wojskowość nie tylko oddaje dostawy do innych krajów, ale i środki żywności sprowadza z zagranicy kraju, skutkiem czego miasta, które starały się o załogę, nie mają zgola żadnych zysków, a w wielu wypadkach do otrzymywanego czynszu grubo dopłacać muszą*<sup>117</sup>. Jednak bilans korzyści i strat z tytułu stacjonowania wojska w mieście według J. Majki wypada dodatnio, a do podobnych wniosków doszli przywoływani przez niego J. Malczewski oraz – z pewnymi zastrzeżeniami – M. Baczkowski<sup>118</sup>.

O tym, jak wiele zobowiązań, zabiegów i trudów pociągało za sobą stacjonowanie wojska w mieście, świadczy przykład Tarnowa. Tematyka wojskowa praktycznie nie schodziła z porządku dziennego obrad Rady Miejskiej. Wybierano parcele pod budynki dla wojska, organizowano budowę i czuwano nad jej przebiegiem, uzgadniano czynsz, prowadzono remonty, przystawano na niektóre propozycje wojska, a niekorzystne dla gminy odrzucano, co wymagało swoistej dyplomacji, a co jakiś czas pojawiała się obawa, że wojsko z Tarnowa zostanie przeniesione i poczynione inwestycje nie zwrócą się.

Szczegóły przedstawiały się następująco. W maju 1889 r. Wydział Krajowy zwrócił się z propozycją wybudowania koszar dla żandarmerii do tarnowskich radnych, którzy wyrazili zainteresowanie i poprosili o bliższe informacje. Jednak w sierpniu ich entuzjazm dla tej inicjatywy wyraźnie osłabł. W odpowiedzi na powtórne wezwanie Wydziału Krajowego w sprawie wybudowania posterunku dla żandarmerii radni rozważali pomysł postawienia przybudówki<sup>119</sup>.

W czerwcu 1889 r. radni w Tarnowie postanowili też o budowie dodatkowych koszar dla obrony krajowej. Plany budowy miały być uzgadniane z komendą obrony krajowej w Krakowie, drobniejsze prace gmina postanowiła wykonać we własnym zarządzie. Latem 1889 r. Rada Miejska zatwierdziła plan i kosztorys budowy koszar dla obrony krajowej. Radni postanowili jak najszybciej przeprowadzić

---

<sup>117</sup> *Gospodarka idyotów*, „Mieszczanin”, nr 4, 15.02.1906, s. 2.

<sup>118</sup> J. Majka, dz. cyt., s. 47–50, 56; M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 252, 254; J. Malczewski, *Wpływ funkcji garnizonowej i inwestycji wojskowych na rozwój terytorialny i przestrzenny miast w środkowej części Galicji. Zarys problematyki* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich...*, s. 279–284.

<sup>119</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 397, 421.

przetarg, w którym pierwszeństwo dawali miejscowym przedsiębiorcom. Wiosną 1891 r. zapadła decyzja o budowie wozowni dla 53. batalionu obrony krajowej. Wynik przetargu zatwierdzono w czerwcu tego roku. Na początku 1892 r. radni postanowili rozbudować koszary obrony krajowej<sup>120</sup>.

Wiosną 1890 r. Rada Miejska w Tarnowie podjęła kolejną decyzję związaną z budownictwem na potrzeby wojskowe – radni uznali potrzebę postawienia nowych koszar dla wojska powoływanego na ćwiczenia do doskonalenia jazdy konnej. Plac pod tę budowę, położony w Strusinie, został wybrany już wcześniej, teraz należało rozpocząć negocjacje z jego właścicielem. W maju plan budowy nowej wozowni i magazynu dla drugiego pułku ułanów czekały na zatwierdzenie przez Magistrat i władze wojskowe. Budowę miała finansować gmina. W razie gdyby zabrakło jej środków, planowano wystąpić o bezprocentową pożyczkę do Sejmu lub Wydziału Krajowego. Inwestycje te mocno obciążały budżet gminy i kiedy w grudniu 1891 r. dowództwo drugiego pułku ułanów sugerowało budowę koszar dla trzech szwadronów, Rada odrzuciła tę propozycję. Dopuszczała jednak możliwość zmiany postanowienia pod warunkiem uzyskania subwencji od władz wojskowych. W styczniu 1892 r. starostwo wzywało tarnowską gminę do budowy baraków dla rezerwistów na dwieście osób. Wiosną przeprowadzono przetarg, a jesienią budowę ukończono. W maju 1892 r. rozmach inwestycji wojskowych zaczął budzić obawy u części radnych. Powołano komisję do zbadania celowości tych inwestycji, do której mógł przystąpić każdy zainteresowany. Po zakończeniu prac komisji planowano dyskusję i ponowne rozpatrzenie decyzji. W czerwcu radni postanowili przygotowywać się do budowy koszar dla dwóch szwadronów kawalerii, natomiast inwestycję dla obrony krajowej podjąć tylko w wypadku stanowczego żądania władz wojskowych – ale na wszelki wypadek należało się rozejrzeć za placem pod budowę. W listopadzie radni postanowili o zaciągnięciu bezprocentowej pożyczki z funduszu krajowego na budowę koszar. Powtórzyli tę uchwałę wiosną 1893 r. Wówczas też gmina uzyskała obietnicę Wydziału Krajowego o przyznaniu pożyczki w wysokości 200 tys. złr. Natomiast z budowy drewnianej ujeżdżalni dla wojska Tarnów zrezygnował z powodu żądań wojska uznanych za wygórowane i spodziewanego małego czynszu<sup>121</sup>.

W 1893 r. w Tarnowie podjęto kolejne inwestycje wojskowe – magazyn dla pospolitego ruszenia, wozownie dla pułku piechoty. Rozpoczęły się też przygotowania do budowy koszar. W maju gmina kupiła odpowiedni grunt. W lipcu zatwierdzono przetarg na budowę koszar. W październiku pojawiły się problemy finansowe – radni uzależniali rozpoczęcie budowy od uzyskania bezprocentowej pożyczki. W styczniu 1894 r. wystąpili do rządu, aby na swój koszt wybudował pomieszczenia dla 57. pułku piechoty, ponieważ fundusze miejskie się wyczerpa-

<sup>120</sup> Tamże, sygn. 5, s. 398, 408, 529; sygn. 6, s. 127, 168.

<sup>121</sup> Tamże, sygn. 5, s. 455, 459, 516; sygn. 6, s. 167, 180, 195, 211, 256, 262, 282–283.

ły. Wkrótce jednak gmina podjęła się wybudowania baraków kosztem 20 tys. złr. Na pokrycie kosztów musiała zaciągnąć pożyczkę. 57. pułk piechoty przybył do Tarnowa we wrześniu 1894 r. Nowe komplikacje dotyczyły budowy koszar. Zrezygnowano z upatrzonego już placu i konieczne stało się znalezienie nowego pod budowę. W 1894 r. Tarnów podjął się też dobudowania skrzydła do koszar już istniejących. Pojawiło się jednak nowe realne niebezpieczeństwo podważające sens dokonywanych w Tarnowie inwestycji wojskowych, a mianowicie groźba przeniesienia wojsk z miasta. W 1901 r. Rada Miejska poleciła Magistratowi podjąć starania, aby zapobiec przeniesieniu oddziałów obrony krajowej z Tarnowa. Mimo to, a może właśnie z tego powodu radni postanowili zaciągnąć kolejną pożyczkę i budować koszary, tym razem dla kawalerii. W 1902 r. oprócz pożyczek szukali też funduszy na budowę ze sprzedaży placu miejskiego. Pieniądze były potrzebne na zakup placu odpowiedniego pod koszary. Upoważnienie do zawarcia takiej transakcji Magistrat otrzymał latem 1902 r. We wrześniu wybrano przedsiębiorcę budowy koszar. W 1905 r. budowę ukończono. W 1907 r. w Tarnowie przebudowano stajnie i ujeżdżalnię oficerskie. I znowu jesienią powróciły obawy, że wojsko zostanie z Tarnowa przeniesione. Ponownie dotyczyło to oddziałów piechoty. Sprawdziły się one wiosną 1908 r., kiedy dwa bataliony 57. pułku piechoty miały wyruszyć do Bośni. Tarnowscy radni postanowili pożegnać je uroczystym obiadem. W 1910 r. odrzucili prośbę wojska o budowę krytej ujeżdżalni<sup>122</sup>. Z podobnymi problemami jak Tarnów borykał się Rzeszów. Stały austriacki garnizon wojskowy pojawił się tu wkrótce po zajęciu Galicji, pierwsze koszary – w latach 40. XIX w. (nazywane koszarami Kraińskiego i Hasklerowskimi od nazwisk ich właścicieli, którzy wydzierżawiali budynki miastu, a z czasem przeszły one na własność gminy)<sup>123</sup>. Począwszy od lat 80. XIX w. miasto zaczęło samo budować obiekty koszarowe przeznaczone dla obrony krajowej (w 1889 r.<sup>124</sup>

---

<sup>122</sup> Tamże, sygn. 6, s. 272, 297, 307, 311, 333, 365–366, 368, 376, 398–399, 412–413, 418, 426, 434; sygn. 7, s. 487, 524, 543, 576, 587, 595, 819, 1092, 1163, 33; sygn. 8, s. 815.

<sup>123</sup> J. Majka, dz. cyt., s. 25–34.

<sup>124</sup> Rzeszowscy radni w 1889 r. zdecydowali się na budowę koszar dla sztabu 17. Pułku Obrony Krajowej oraz dla 55. i 56. Batalionu Obrony Krajowej, których liczebność planowano zwiększyć. Radni zdecydowali, że należy podjąć działania w celu pozyskania placu pod budowę – sąsiadującego z wybudowanymi już koszarami – oraz bezprocentowej pożyczki w wysokości 30 tys. złr. Jesienią rozmowy z właścicielami parcel były w toku. Latem 1890 r. transakcja została sfinalizowana. Zapadła także formalna uchwała o zaciągnięciu pożyczki. Jej spłata miała nastąpić w ciągu dwunastu lat od oddania do użytku wybudowanych koszar. Na początku 1891 r. rozpisano przetarg na budowę koszar, zaznaczając, że cegła ma pochodzić z cegielni miejskiej. Latem 1891 r. sprawę budowy koszar wycofano z porządku dziennego, ponieważ miejski urząd budowniczy nie przygotował na czas kosztorysów. Przedsiębiorcy, którzy stanęli do licytacji na budowę koszar, od ceny kosztorysowej oferowali upusty, a Rada Miejska skłonna była wybrać ofertę z największym rabatem. W tym dążeniu przymykała niekiedy oczy na niezgodny z przepisami przebieg licytacji – kiedy po dokonanych wyborze odrzucony przedsiębiorca zmienił warunki na korzystniejsze, Rada postanowiła rozważyć sprawę jeszcze raz. Ostatecznie wybrano ofertę nieco droższą (4% upustu

i 1894 r.<sup>125</sup> – wówczas jednak budynki wymagały wielu poprawek, ponieważ nie przeprowadzono odwodnienia terenu<sup>126</sup>).

w stosunku do ceny kosztorysowej, podczas gdy oferta konkurencyjna dawała 5,5%), ale znanego przedsiębiorcy, którego nazwisko Rada uznała za gwarancję dokładności wykonania prac, co w przypadku budynków przeznaczonych dla wojska było szczególnie ważne. Wiosną 1892 r. Rada zdecydowała o konieczności zaciągnięcia dodatkowej pożyczki 17 tys. złr bezprocentowo na budowę koszar, płatną w 24 ratach. Zanim jednak rzecz doszła do skutku, wypadł termin zapłaty przedsiębiorcom za prace już wykonane. Rada, chcąc dotrzymać warunków umowy, zaciągnęła pożyczkę krótkoterminową. W 1893 r. gmina miała kłopot ze spłacaniem rat pożyczek bezprocentowych zaciągniętych w funduszu krajowym na budowę koszar z powodu niskich dochodów i zadłużenia kasy miejskiej, w związku z tym Rada postanowiła zwrócić się z prośbą do Wydziału Krajowego o połączenie pięciu pożyczek w jedną całość i rozłożenie spłaty na dwadzieścia lat. Odpowiedź była pozytywna. Do końca sierpnia 1893 r. miała nastąpić kołaudacja koszar. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 48–49, 59–60, 145–146, 154–155; sygn. 41, s. 21, 53, 88, 96–97; sygn. 75, s. 21, 25, 29–30; sygn. 42, s. 11, 85–86, 116.

<sup>125</sup> W 1893 r. z powodu trudnej sytuacji finansowej rzeszowskiej gminy, zadłużonej już w związku z inwestycjami budowlanymi, między innymi dla wojska, radni stanowczo odrzucili propozycję władz wojskowych wybudowania baraków dla rezerwistów powoływanych na ćwiczenia. Wkrótce jednak rzeszowska Rada Miejska wykazała gotowość podjęcia nowego wyzwania, jakim byłaby budowa koszar dla c.k. Pułku Kawalerii Obrony Krajowej. W sprawie tej przyjechała do Rzeszowa delegacja c.k. Komendy Obrony Krajowej w Przemyślu. Warunkami podstawowymi było jednak uzyskanie korzystnej pożyczki oraz zlokalizowanie koszar w obrębie miasta. W sierpniu 1893 r. radni uchwalili budowę koszar, zastrzegając jednak, że dzierżawa prawa propinacji na terenie zajęтым pod budowę należeć będzie do gminy (to na wypadek lokalizacji koszar poza granicami miasta). Postanowiono też przystąpić do rokowań w sprawie nabycia potrzebnych gruntów. Budowę koszar radni wiązali z przyłączeniem do obszaru miejskiego przysiółków Staroniwy, Drabiniarki i Wygnańca, ponieważ w interesie gminy było, aby koszary zostały zlokalizowane w obrębie miasta, a samo miasto nie dysponowało już odpowiednimi pod budowę parcelami. Wiosną 1894 r. Rada powtórzyła swoje warunki, dorzucając jeszcze wymóg przeniesienia prochowni na koszt wojska w inne miejsce, aby planowane koszary i stajnia znalazły się poza rejonem ogniowym. Od ich spełnienia uzależniła też rozpoczęcie przygotowania pomieszczeń na tymczasowe umieszczenie wojska. Adaptacja browaru dla 142 żołnierzy i postawienie prowizorycznej stajni dla 120 koni wymagało wyłożenia 58 tys. złr. W maju 1894 r. postanowiono rozpocząć prace. Nastąpiły jednak komplikacje, ponieważ wojsko nie zgodziło się na adaptację browaru na tymczasowe koszary ze względów bezpieczeństwa i zażądało zapewnienia lokum dla żołnierzy do 1 października. W czerwcu wydawało się, że można przystąpić do prac budowlanych, ponieważ pożyczka została przyznana, a wojsko zaakceptowało warunki (z wyjątkiem przeniesienia na własny koszt prochowni). Wówczas u wielu radnych obudziły się wątpliwości, czy w ogóle przystępować do budowy. Jeden z nich, opowiadając się za tym pomysłem, wskazywał, iż *przybycie wojska podniesie dobrobyt, [...] fundusze potrzebne bezprocentowo udzielone będą, że przysiółki Rуска Wieś i Staroniwa do Rzeszowa przydzielone będą i że w ogóle budowa jest konieczną ze względu na możliwy kwaterunek po domach mieszkańców*. Ostatecznie uchwala o budowie koszar Rada Miejska podjęła 19 czerwca 1894 r. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 42, s. 25, 83–85, 117–118, 123–125; sygn. 43, s. 99–100, 110–112, 119, 128–130, 136–138.

<sup>126</sup> Cztery lata później koszary i kryta ujeżdżalnia dla 3. pułku ułanów obrony krajowej były gotowe, pozostawało przeprowadzenie kołaudacji i rozliczenie się z przedsiębiorcami. Nie oznaczało to

Rada Miejska nie zgodziła się natomiast na budowę szpitala wojskowego<sup>127</sup>. Obiekty wojskowe budowano także w innych miastach, na przykład w Nowym

---

jednak końca kłopotów rzeszowskiej gminy. Jeden z radnych wskazywał, iż *sam miał sposobność przekonać się, że wystawione budowle przedstawiają obraz smutku i rozpacz; bruki z dzikiego kamienia miały mieć 10 cm grubości, a mają najwyżej 5; nasyp piasku zbyt mały*. [...] *Budynki wewnątrz opanowała wilgoć aż do sufitów, tynki odpadają, z czego wnosić wypada, że i podłogi zajęte są grzybem*. Przyczyną najprawdopodobniej był brak odwodnienia terenu. Szukano winnych tego stanu rzeczy: wymieniano Magistrat i komisję, która miała czuwać nad pracami budowlanymi, oraz budowniczego miejskiego, który był autorem planów. Po długiej dyskusji wybrano komisję – jej zadaniem było przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia i wskazanie winnych zaniedbań. Wkrótce skład komisji uzupełniono o dwóch ekspertów z zakresu budownictwa i melioracji. Nastroje radnym poprawiła informacja, że wojsko skłonne było odebrać budynki, jeśli zostanie odwodnione podwórze. Tymczasem przedsiębiorcy domagali się zwrotu kaucji i ostatecznego rozliczenia się z gminą. A powołana komisja zwlekała z przedstawieniem swojego orzeczenia. Zamieszanie powiększył ten sam radny, który zwrócił uwagę na zły stan techniczny budowli. Teraz sprzeciwiał się powołaniu ekspertów i twierdził, iż *stan budynków nie jest tak bardzo groźny, gdyż koszary wystawione należą do najwyższej klasy techniki i materiał dostarczony jest doborowy*. Ostatecznie jednak powołano rzeczoznawców, a oczekiwanie na ich przyjazd do Rzeszowa i ocenę sytuacji znowu przeciągało sprawę. Koszary zbudowane w Rzeszowie wymagały jeszcze prac uzupełniających. W 1904 r. radni zdecydowali o postawieniu przy nich baraków. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 47, s. 22–26, 33–34, 37–38, 52–55, 59–60; sygn. 53, s. 216.

<sup>127</sup> W 1890 r. starostwo powiatowe zapytywało gminę, czy nie byłaby zainteresowana budową szpitala wojskowego, na budowę którego miasto mogłoby uzyskać w funduszu krajowym pożyczkę w wysokości 100 tys. złr. Tego pomysłu radni nie popierali. Wskazywali na trudności w znalezieniu odpowiedniego placu pod szpital – przeszkodą była albo zbyt wysoka cena, albo niekorzystne położenie (nad Wisłokiem, co wymagałoby zabezpieczenia brzegów, niewykluczone też, że sąsiedztwo rzeki niekorzystnie wpływałoby na zdrowie pacjentów). Ostatecznie jednak wybrano komisję, która miała przedstawić starostwu wytypowane place. Ze względu na najkorzystniejszą cenę postanowiono rekomendować Ministerstwu Wojny plac nad Wisłokiem i w przypadku jego akceptacji przystąpić do negocjacji z właścicielami. W 1892 r. sprawa nadal była na etapie wyboru placu. Tym razem rzeszowska gmina proponowała pięć parcel, ale stanowczo odżegnywała się od ponoszenia wydatków związanych ze zbadaniem ich przydatności do budowy szpitala, a w szczególności jakości wody, argumentując, iż *na ten cel wydała już znaczne koszty zawsze bezskutecznie*. W 1893 r. radni po długiej dyskusji postanowili podjąć się budowy, ale pod konkretnymi warunkami. Podstawowym było otrzymanie bezprocentowej pożyczki z Wydziału Krajowego z funduszu koszarowego, która byłaby spłacana w półrocznych ratach przez dwadzieścia lat, licząc od momentu wpływu czynszu. Plany budowy opracować miało wojsko, a po ich zatwierdzeniu nie mogły być już zmieniane. Szpital miał stanąć w obrębie miasta i mieć status cywilnego, a nie wojskowego, co wiązało się z koniecznością płacenia przez wojsko czynszu. Gmina nie podejmowała się wzięcia odpowiedzialności za ilość i jakość wody dostarczanej do szpitala, obawiając się kłopotów w tej sprawie. Koszty zbadania jakości wody miało pokryć wojsko. Latem 1893 r. radni uznali stan finansowy gminy za krytyczny, a budowę szpitala wojskowego za nieopłacalną, ponieważ ewentualny czynsz nie wystarczyłby nawet na spłacanie rat pożyczki. Opinię swoją podtrzymali wiosną następnego roku i ponownie przedstawili ją w odpowiedzi na monity starostwa. Wówczas w sprawie szpitala dla wojska do gminy skierowało pismo Namiestnictwo, ale i ono uzyskało podobną odpowiedź, jedynie uzasadnienie odmowy było bardziej szczegółowe, z wymienieniem długów ciążyących na gminie. Ponadto w interpretacji gminy prawo nie nakładało na nią obowiązku

Sączu<sup>128</sup>. Niekiedy ze względów finansowych radni rezygnowali z inwestycji wojskowych albo ich podjęcie uzależniali od uzyskanej pożyczki, jak na przykład w Krośnie i Gorlicach<sup>129</sup>.

W Wadowicach natomiast główne inwestycje wojskowe, to jest koszary piechoty i szpital wojskowy, zostały zbudowane w pierwszej połowie XIX w. na koszt państwa bez współdziałania z władzami miejskimi. Uchroniło to miejską kasę przed ponoszeniem ciężarów finansowych budowy, mieszkańcy również byli zwolnieni z obowiązku kwaterunku szeregowych żołnierzy. Z drugiej jednak strony miasto zostało pozbawione bezpośrednich zysków z tytułu wynajmu obiektów wojskowych. Biorąc pod uwagę finanse innych miast i narzekania na nadmierne obciążenie kosztami inwestycji wojskowych oraz małe zyski z tytułu wynajmu pomieszczeń lub wręcz dopłacanie do tego przedsięwzięcia, wydaje się, że Wadowice nie miały czego żałować<sup>130</sup>.

## 6. Nadawanie nazw ulicom i numeracja domów

Nadawanie nazw ulicom wprowadzało nowy element do miejskiej przestrzeni i w znacznym stopniu ułatwiało orientację w niej. Władze miejskie realizowały to zadanie stopniowo, często łącząc je z innym, jak na przykład spis ludności czy plan regulacyjny miasta. W Gorlicach już w 1889 r. Rada Miejska postanowiła o ponumerowaniu domów. Koszty tablic mieli pokryć właściciele budynków<sup>131</sup>. W Bochni w 1890 r. radni uznali, że dokładniejsze oznaczenie ulic należy przeprowadzić przy okazji odbywającego się w tym roku spisu ludności.

---

zapewnienia szpitala wojsku. W 1900 r. gmina podtrzymała swoje stanowisko w tej sprawie *ze względu na zupełny brak funduszków i kredytu*. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 42, s. 28–30, 116–117; sygn. 43, s. 60, 145–146; sygn. 49, s. 89.

<sup>128</sup> Koszary wojskowe zostały zbudowane w latach 1886–1889 przy ulicy Węgierskiej. Nowy Sącz w 1893 r. zdecydował o budowie zakładów rusznikarskich i składu na broń. W 1901 r. oddano do użytku dwupiętrowy budynek mieszkalny dla żołnierzy obrony krajowej oraz magazyn. Nowe koszary dla żołnierzy dwóch batalionów 32. Pułku Obrony Krajowej (Landwery) powstały w latach 1900–1902. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 62; sygn. M.N.S. I 238, s. 420, 422; K. Dziwik, dz. cyt., s. 212; T. Aleksander, dz. cyt., s. 33.

<sup>129</sup> W 1889 r. krośnieńscy radni rozważali kwestię wybudowania koszar dla żandarmerii – pod warunkiem, że koszty budowy zrównoważyłby po jej zakończeniu czynsz uzyskiwany z wynajmu budynku. Ostatecznie jednak z braku funduszków zrezygnowano z tego pomysłu. W Gorlicach w 1890 r. radni podjęli decyzję o budowie koszar dla żandarmerii, jeśli gmina otrzymałaby zaliczkę z funduszu krajowego. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 169, 201; Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 36.

<sup>130</sup> M. Baczkowski, *Austriacki garnizon w Wadowicach [w:] Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna domowa”*, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 133–147.

<sup>131</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 83.

Rok później wszystkie ulice w Bochni otrzymały nazwy. W 1892 r. przystąpiono do numerowania domów. Rada Miejska ustaliła wysokość opłaty pobieranej od właściciela realności za przybicie tablicy z numerem<sup>132</sup>. Podgórskie ulice otrzymały nazwy w 1891 r.<sup>133</sup> W Wieliczce w 1896 r. radni uznali, iż prace nad planem regulacyjnym miasta stwarzają dogodną okazję do nadania nazw ulicom i ponumerowania domów. W protokole z posiedzenia Rady Miejskiej 4 listopada 1896 r. umieszczono wykaz ulic według starych i nowych nazw. Do numerowania domów przystąpiono jednak dopiero w 1900 r. Rada poleciła budowniczemu miejskiemu przygotowanie propozycji numeracji w kwietniu, w maju postanowiła udzielić budowniczemu pisemnego upomnienia, ponieważ nie wykonał polecenia w terminie, w październiku ukarała go grzywną, po czym w grudniu tę karę darowała. Brak konsekwencji był charakterystyczny dla działania wielickiej Rady. W 1906 r. radni postanowili, że komisja budowlana ponownie powinna rozpatrzyć sprawę numeracji domów i zaopatrzenia ich w tablice z nazwami ulic i numerami. W 1914 r. sprawę oznaczania ulic i numerowania domów Rada przekazała w ręce Towarzystwa Upiększania Miasta<sup>134</sup>. Kompleksową akcją nadawania nazw ulicom i numerowania domów przeprowadzono w Rzeszowie w 1897 r. Wtedy też opracowano wykaz ulic i placów w mieście. W 1903 r. nadano nazwy ulicom w przyłączonych do Rzeszowa gminach. Nowo powstające ulice otrzymywały nazwy na bieżąco, jak na przykład w 1907 i 1913 r. Za patronów często obierano postacie historyczne. Starostwo jednak miało zastrzeżenia i w 1909 r. domagało się ponumerowania domów<sup>135</sup>. W Wadowicach decyzję o numerowaniu domów radni podjęli jesienią 1905 r. Po jednej stronie ulicy miały być numery parzyste, po drugiej – nieparzyste. Numerowanie miało się rozpoczynać od domów stojących przy wylocie ulicy, które otrzymywały numery 1 i 2<sup>136</sup>. W okresie autonomicznym ukształtował się w Wadowicach zarówno podstawowy układ architektoniczny, w tym kształt ulic i placów, jak i większość ich nazw<sup>137</sup>. W Nowym Sączu podział miasta na dzielnice przeprowadzono w 1906 r. Było ich dziewięć. Jedna z nich nosiła nazwę *Piekło*, którą w następnym roku zmieniono na *Zakamienica*. W 1906 r. gmina zamówiła cynkowe tablice dla oznaczenia ulic i placów, natomiast z zamówieniem podobnych tablic z numerami domów radni się wstrzymali<sup>138</sup>.

---

<sup>132</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 136, 306, 375.

<sup>133</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 613.

<sup>134</sup> Tamże, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 41, 53–54, 374, 378, 440, 473; sygn. MW 61, s. 388; sygn. MW 62, s. 231.

<sup>135</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 46, s. 238–242; sygn. 52, s. 49–52, sygn. 56, s. 11; sygn. 58, s. 144; sygn. 62, s. 75–76.

<sup>136</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 92, 109.

<sup>137</sup> A. Nowakowski, *Nazewnictwo ulic i placów w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, nr 1: 1998, Pismo Zbiorów Historycznych Ziemi Wadowickiej, s. 40.

<sup>138</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 252–261, 285, 315.

W Jasle nowe nazwy ulic nadawano w 1908 i 1909 r. Jako patronów ulic obierano poetów i pisarzy, jak A. Asnyk, J. Kochanowski, Z. Krasiński, J.I. Kraszewski, K. Ujejski; polityków, jak hrabia Andrzej Potocki, uczonych, jak K. Szajnocha i bracia J. i J. Śniadecy<sup>139</sup>. Inne miasta stosowały podobny klucz w nazewnictwie ulic. Przykładowo w Gorlicach w 1912 r. nowe ulice otrzymały za patronów Z. Krasińskiego i H. Kołłątaja<sup>140</sup>. Okazją do nadania imienia były też rocznice, na przykład w Krośnie w 500-lecie śmierci księdza Piotra Skargi, to jest w 1912 r., nadano jednej z ulic jego imię<sup>141</sup>. W Rzeszowie w 1891 r., kiedy obchodzono stuletnią rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, nazwę tę nadano reprezentacyjnej ulicy miasta do tamtej pory określanej jako Pańska<sup>142</sup>. W Wadowicach w 1898 r. w związku ze 100-letnią rocznicą urodzin Adama Mickiewicza jego imię nadano ulicy Wiedeńskiej. W 1909 r. w podobny sposób upamiętniony został Juliusz Słowacki w 100-lecie urodzin i 60-lecie śmierci<sup>143</sup>.

Niekiedy ulice otrzymywały jako patronów współczesnych zasłużonych dla rozwoju danego miasta. W Krośnie na przykład w 1892 r. radni nadali imię zmarłego burmistrza Augusta Lewakowskiego. W Tarnowie w 1907 r. jedna z ulic otrzymała za patrona Jana Witolda Rogoyskiego, uczestnika powstania styczniowego i burmistrza miasta w latach 1884–1906. Stało się to jeszcze za życia samego zainteresowanego, który zmarł w 1916 r.<sup>144</sup>

W szczególnych okolicznościach nazewnictwo ulic budziło kontrowersje wśród mieszkańców. Tak było na przykład w Białej. Polaków mieszkających w tym mieście oburzył fakt, iż nazwy ulic widnieją tylko w języku niemieckim, o czym zadecydowała opanowana przez żywioł niemiecki Rada Miejska. Nie obyło się bez protestów; jak donosił „Dziennik Polski”, *rada powiatowa [...] odniosła się w końcu grudnia r. 1893 po raz ostatni do rady miejskiej z uprzejmą prośbą o przywrócenie na ulicach dawniej istniejących nazw polskich obok niemieckich*<sup>145</sup>. W Nowym Sączu w 1907 r. prasa w ironicznym tonie pisała o nazwie nadanej jednej z dzielnic: *Mieszkańcy Załubińcza powiadają, że magistratowi nowosądeckiemu przy oznaczaniu nowych ulic brakło widocznie konceptu, skoro całą jedną dzielnicę nazwał „Piekłem”, gdy tymczasem „Piekłem” nazywano tylko jedna starą karczmę, a reszta zwała się Załubinczem lub Zakamienicą. Jeżeli ów chrzciciel magistracki chciał być konsekwentnym, to powi-*

---

<sup>139</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 405, 440.

<sup>140</sup> Tamże, Akta miasta Gorlice, sygn. 82, s. 222.

<sup>141</sup> Tamże, Akta miasta Krosna, sygn. 13, s. 53.

<sup>142</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 27–28.

<sup>143</sup> A. Nowakowski, *Nazewnictwo ulic i placów...*, s. 41.

<sup>144</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 102; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1031; J. Zdrada, *Rogoyski (Rogojski) Jan Witold [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/3, Wrocław 1988, s. 460–461.

<sup>145</sup> *Stosunki w Białej*, „Dziennik Polski”, 22.07.1894, s. 1.

nien był nazwać drugą dzielnicę „Czyścem” a trzecią „Niebem”<sup>146</sup>. Interwencja odniosła skutek i nazwa została zmieniona na Zakamienica.

Co do sposobu numerowania ulic, na najodpowiedniejszy wskazywał w 1897 r. „Sądeczanin”: *Jeden krok naprzód można by zrobić w Nowym Sączu i to bez żadnych kosztów, mianowicie aby Magistrat postarał się o numerowanie domów w odmienny niż dzisiaj sposób tj. że numery zaczynać się mają w każdej ulicy od 1., z tych po jednej stronie mają być parzyste, zaś po przeciwnej nieparzyste. Nowość tę wprowadziły już od lat kilku miasta mniejsze od Nowego Sącza – a u nas jakoś trudno o ten niekosztowny koncept*<sup>147</sup>.

Od drugiej połowy XIX w. w znacznie większych miastach Galicji Zachodniej dokonywały się istotne przeobrażenia w zakresie organizacji przestrzeni miejskiej i jej zabudowy. Przyczyniły się do tego normy prawne nakazujące zastępowanie budynków wzniesionych z materiałów łatwopalnych ogniotrwałymi oraz sporządzenie planów regulacyjnych miast, których celem było uporządkowanie przestrzeni miejskiej. Nową organizację prac budowlanych zalegalizowała ustawa przemysłowa z 1859 r., dająca podstawę prawną do działania przedsiębiorstwom budowlanym. Popularność jako surowiec budowlany zyskała cegła. Wiele miast rozwijało już istniejące lub zakładało nowe cegielnie funkcjonujące jako przedsiębiorstwa miejskie, aczkolwiek zarządzanie nimi napotykało niejednokrotnie trudności. Wzrastała świadomość konieczności przestrzegania prawa budowlanego, co niewątpliwie wiązało się z doskonaleniem metod kontroli, nakładania i egzekwowania kar za jego przekroczenie. W miastach pojawiały się nowe budowle, często o charakterze reprezentacyjnym. Stanowiły one siedzibę instytucji samorządowych, państwowych, kościelnych, kulturalnych, społecznych, szkolnych, wojskowych, szpitalnych. Wznoszono budynki przeznaczone na cele mieszkalne zarówno dla prywatnych właścicieli, jak i dla robotników czy ubogich. Orientację w przestrzeni miejskiej ułatwiało nadawanie ulicom nazw i numerowanie domów. Nie brakowało jednak protestów przeciwko nakazom wyburzania domów, które najczęściej dotyczyły najbardziej potrzebujących mieszkańców. Dzięki tym zmianom miasta zyskały nowy, bardziej współczesny i reprezentacyjny wygląd, niekiedy jednak ich dawny historyczny układ został przy tej okazji bezpowrotnie zniszczony.

---

<sup>146</sup> „Mieszczanin”, nr 6, 15.03.1907, s. 5.

<sup>147</sup> „Sądeczanin”. *Dodatek* do „Mieszczanina”, nr 8, 15.04.1897, s. 6.

## ROZDZIAŁ VI

# Komunikacja

### 1. Regulacje prawne dotyczące zakładania i użytkowania dróg

Podział kompetencji w zakresie budowy i utrzymania dróg gminnych, powiatowych i krajowych regulowała ustawa drogowa z 18 sierpnia 1866 r. i zmieniająca niektóre jej postanowienia ustawa z 7 lipca 1885 r.<sup>1</sup>, a także regulamin drogowy z 24 września 1886 r.<sup>2</sup> Zagadnienia związane z komunikacją i transportem wymagały aktualizacji w związku z postępem technicznym, czego wyrazem była nowa ustawa o policji drogowej na drogach publicznych z 5 października 1907 r.<sup>3</sup>

Postanowieniami ustawy z 7 lipca 1885 r. koszty utrzymania dróg krajowych ponosić miał fundusz krajowy, dróg powiatowych – właściwy powiat, dróg gminnych (zarówno na terenie gminy, jak i obszaru dworskiego) – pokrywane miały być ze środków uzyskanych z prestacki, dodatku do podatków i zasiłku z powiatowego funduszu dróg gminnych, jeśli dwa wymienione poprzednio źródła nie wystarczały. Każda rodzina czy gospodarstwo domowe w gminie miejskiej zobowiązane zostało do odrabiania w ramach prestacki rocznie czterech dni pieszo. Jeśli ktoś opłacał podatek bezpośredni, uiszczał ponadto 3% dodatku do podatków bezpośrednich. Ustawa dopuszczała możliwość zastąpienia prestacki równowartością pieniężną według ceny ustalonej przez radę powiatową<sup>4</sup>. Kwota ta była następnie rozkładana przez radę gminy na wszystkich zobowiązanych do prestacki na pod-

---

<sup>1</sup> Ustawa z 7 lipca 1885 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866 r., „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem” 1885, s. 155–161.

<sup>2</sup> Regulamin wykonawczy drogowy wydany przez c.k. Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym na mocy § 31. ustęp 2. ustawy z dnia 7 lipca 1885 r., „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1886, s. 235–250.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 5 października 1907 r., dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, o policji drogowej na drogach publicznych, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1907, s. 239–257.

<sup>4</sup> Paragraf 4 regulaminu wykonawczego przewidywał, że w wymienionych z nazwy miastach wartość prestacki przeliczona zostanie na ekwiwalent automatycznie. W gronie tych miast znalazło się osiem zaliczonych później ustawą z 1889 r. do znaczniejszych miast Galicji Zachodniej: Biała, Gorlice, Jasło, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Tarnów, Wieliczka; zabrakło w nim natomiast pozostałych trzech, to jest Bochni, Krosna i Wadowic. Patrz: *Regulamin wykonawczy drogowy...*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1886, cz. XXIII, s. 236.

stawie podatków bezpośrednich. Podstawą do ustalania prestacji były sporządzane co trzy lata przez władze gminy (pod kontrolą wydziału powiatowego) spisy<sup>5</sup>. Ponadto jeśli przechodząca przez określoną miejscowość droga krajowa lub powiatowa wymagała większych nakładów finansowych ze względu na potrzeby tej miejscowości (odprowadzenie ścieków, kanały, bruk), ich koszty ponosiła zainteresowana miejscowość. Jeżeli natomiast droga powiatowa lub gminna podlegała nadmiernej eksploatacji ze względu na wykorzystywanie jej przez kopalnię, kamieniołom lub zakład eksploatujący las, przedsiębiorca był zobowiązany do dodatkowych datków na tę drogę, których wysokość ustalana była w drodze porozumienia pomiędzy nim a wydziałem powiatowym. Bezpośredni nadzór nad drogami gminnymi sprawowały władze powiatowe. Rada powiatowa podejmowała decyzje o prestacjach gmin i obszarów dworskich względem dróg powiatowych, dotacji potrzebnej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych oraz o corocznej cenie wykupu prestacji, natomiast wydział powiatowy nadzorował czynności urzędów gminnych w zakresie budowy i utrzymania dróg gminnych, kierował tymi czynnościami wykonywanymi przez miejscowy zarząd drogowy, interweniował w razie stwierdzenia zaniedbań, zarządzał powiatowym funduszem dróg gminnych, przedstawiał radzie powiatowej propozycje jego potrzeb i wydatków, rozstrzygał spory i odwołania w sprawach dróg gminnych. Do gminy należał zarząd dróg gminnych: techniczny, a więc troska o budowę nowych i dobry stan istniejących dróg, oraz ekonomiczny, czyli staranie o właściwe wykorzystanie funduszy drogowych. Gdyby nie wywiązywała się z tego właściwie, obowiązki te mógł przejąć wydział powiatowy<sup>6</sup>.

Ustawa zapowiadała opracowanie przez c.k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem Krajowym regulaminu drogowego o charakterze wykonawczym. Został on wydany 24 września 1886 r., wszedł w życie razem z ustawą drogową z 7 lipca 1885 r. i obowiązywał wszystkie miejscowości kraju z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.

---

<sup>5</sup> Spis zobowiązanych do prestacji drogowych został sporządzony na przykład w 1889 r. w Wieliczce, o czym poinformowano Radę Miejską na posiedzeniu 13 lutego tego roku. W Rzeszowie w 1889 r. miejski Zarząd Drogowy uznał, iż wykaz zobowiązanych do prestacji drogowych z 1887 r. zachowały aktualność także w 1889 r. Do tej pory prestacja w naturze ustalona była w wysokości 25 centów za jeden dzień prestacyjny. Teraz wprowadzono zasadę, że każdy zobowiązany do prestacji ma płacić 2,5% od opłacanych podatków bezpośrednich. Próby obniżenia wysokości ekwiwalentu o 0,5% nie powiodły się. Wysokość dodatku do podatku utrzymała się także w latach 1893–1895. W Tarnowie w 1889 r. na pokrycie ekwiwalentu zastępującego prestacje drogowe Rada Miejska uchwaliła dodatek do podatku bezpośredniego w wysokości 4,5%. W 1895 r. jego wysokość wzrosła do 4,7%. W 1898 r. zmniejszyła się do 2,7%, w 1901 r. ponownie była wyższa i wynosiła 3%, w 1904 r. – 3,5%, w 1906 r. – 3,6%. W 1907 r. nastąpił nieznaczny spadek do 3,3%. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 330; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 15, 142–143; sygn. 42, s. 80; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 383; sygn. 6, s. 487; sygn. 7, s. 261, 466, 689–690, 883, 1049.

<sup>6</sup> *Ustawa z 7 lipca 1885 r. ....*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1885, s. 155–161.

Najwięcej uwagi poświęcono w nim kwestiom prestacji i funduszy drogowych. Na zarząd drogowy, składający się ze zwierzchności gminnej i przełożonego obszaru dworskiego, nałożono obowiązek układania spisów osób zobowiązanych do prestacji<sup>7</sup> lub do płacenia z ich tytułu ekwiwalentu pieniężnego. Dodatki do podatków bezpośrednich ściągane były przez gminę<sup>8</sup> i następnie odprowadzane do urzędu podatkowego, który wypłacał je zarządowi drogowemu na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych. Świadczenia te powinny zostać wykorzystane w danym roku. Po tym terminie prestacje były zamieniane na gotówkę poprzez ich obowiązkowy wykup (do trzydziestu dni od zakończenia roku)<sup>9</sup> i pozostałe z danego roku środki finansowe odprowadzано następnie do powiatowego funduszu dróg gminnych. Przepis ten mógł zachęcać gminy do wykazywania większej inicjatywy w podejmowaniu przedsięwzięć budowlanych i remontowych na własnym obszarze, aby nie tracić przysługujących im środków finansowych. Dozór nad ściąganiem<sup>10</sup>, ewidencjonowaniem i właściwym wykorzystaniem środków przeznaczonych na budowę i utrzymanie dróg wchodził w zakres obowiązków zarządu drogowego. Sposób prowadzenia kasy i rachunków regulowała odrębna instrukcja, natomiast w tak zwanym pamiętniku drogowym notowano prestacje, fundusze, roboty potrzebne i już wykonane i tym podobne kwestie, także uregulowane odrębną instrukcją.

Miejscowy fundusz dróg gminnych zasilały ponadto inne źródła, jak: myto drogowe, mostowe i przewozowe<sup>11</sup>; myto kopytkowe<sup>12</sup>, dobrowolne ofiary

---

<sup>7</sup> *Regulamin drogowy* zalecał, aby prestację ustalać jako zadanie do wykonania, a tylko w przypadku, jeśli nie było to możliwe, liczyć ją według czasu pracy.

<sup>8</sup> Ich wysokość nie podlegała ograniczeniom w postaci konieczności uzyskania akceptacji organów wyższych niż rada gminy.

<sup>9</sup> *Regulamin drogowy* nakazywał zarządowi drogowemu baczenie, aby do spłaty prestacji nie pociągać tych, dla których świadczenie pieniężne było o wiele bardziej kłopotliwe aniżeli w robociznie.

<sup>10</sup> W razie potrzeby zarząd drogowy mógł sięgnąć po środki przymusowe, jak na przykład wykonanie prestacji na koszt zobowiązanego do niej.

<sup>11</sup> Myta, czyli opłaty za przejazd drogami publicznymi oraz za przeprawę przez rzekę łodzią lub promem, zostały zniesione w stosunku do dróg rządowych, ale nadal obowiązywały na drogach autonomicznych, a nawet prywatnych. Budziło to sprzeciw części społeczeństwa, którego opinię wyrażał na przykład „Mieszczanin” w 1894 r.: *Jadąc każdą znaczniejszą drogą, spotykamy co pewną przestrzeń drewnianą zaporę w postaci poprzecznego drąga, a przy niej pejsatego żydka, wyciągającego rękę po opłatę za użycie drogi lub mostu. W dzień pół biedy z nim, lecz w nocy nieraz długo musi się woźnica nawołać, napukać do okna, zanim wyjdzie rozespany Żyd, zanim przeliczy sennemi oczyma pieniądze, odemknie zaporę i przepuści cię przez nią. [...] Twierdzą niektórzy: ci, co mają konie – ci, którzy drogą jeżdżą – niech drogę oplacają. A właściciel koni wydatki na oplacanie tych zapór, odbija sobie na potrzebujących furmanki, a nawet zwykle wyrażnie się godzi: za furmankę tyle a tyle, a szlabant osobno. Tak my wszyscy oplacamy owe rogatki prosto, albo pośrednio przez wyższą cenę płodów, towarów i t. d.* Patrz: E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008, s. 177; cytat: *Rogatki, myta czyli szlabanty*, „Mieszczanin”, nr 6, 15.12.1894, s. 90.

<sup>12</sup> Opłaty z tytułu kopytkowego, czyli od przepędzanych zwierząt, mogły pobierać tylko niektóre gminy (ze znaczniejszych miast Galicji Zachodniej były to Nowy Sącz, Rzeszów i Tarnów)

w gotówce, robociznie, materiale, gruntach; opłaty wnoszone przez przedsiębiorstwa z tytułu wyższego przeciętnego zużycia drogi, dochody ze sprzedaży niepotrzebnego gruntu drogi gminnej czy nieużytych materiałów bądź narzędzi, kary nakładane za nieprzestrzeganie przepisów drogowych. Gdyby jednak okazały się niewystarczające, miejscowy zarząd drogowy mógł się zwrócić do wydziału powiatowego z prośbą o dotację z powiatowego funduszu dróg gminnych<sup>13</sup>. Dodatkowe wydatki na cele drogowe ponosiły gminy i obszary dworskie, współfinansując budowę dróg powiatowych przechodzących przez ich obszar, jeżeli rada powiatowa zażądała dodatkowej prestatcji oraz uchwaliła jej wysokość i sposób uiszczenia.

W gestii zarządu drogowego pozostawał techniczny i ekonomiczny zarząd dróg gminnych. Aby był on należycie wykonywany, zarząd winien odbywać konferencje co dwa tygodnie i dodatkowo w miarę potrzeby. Powzięte uchwały i zarządzenia należało odnotować w pamiętniku drogowym. Jako podstawa wykonywania robót i dostaw na rzecz dróg gminnych służył preliminarz drogowy, sporządzany według opracowanych wzorów przez zarząd drogowy do 15 grudnia danego roku na rok następny. Uwzględniano w nim zwykle roboty i dostawy oraz środki na ich pokrycie. Preliminarze te przez dwa tygodnie były wykładane do przejrzania przez kontrybutorów gminy i obszaru dworskiego, czyli osoby płacące podatki lub inne opłaty, a następnie przekazywane do zatwierdzenia do wydziału powiatowego<sup>14</sup>. Nadzwyczajne roboty i dostawy wyszczególniano

---

po otrzymaniu stosownego zezwolenia. Uzyskane fundusze mogły być przeznaczone wyłącznie na utrzymanie w dobrym stanie dróg, ulic i placów miejskich (brukowanie lub szutrowanie, zakładanie lub utrzymanie ścieków, kanałów i mostów). Patrz: E. Bereś, dz. cyt., s. 177.

<sup>13</sup> Dofinansowanie to przeznaczone było przede wszystkim na pokrycie kosztów wywłaszczenia gruntów; zakupu materiału drzewnego, kamieni, piasku, elementów żelaznych do budowy mostów oraz transportu tych materiałów; pokrycie kosztów plac wymagających wiedzy fachowej, a także na pokrycie wydatków związanych z kłeskami elementarnymi, jak na przykład powódź. Ponadto powiatowy fundusz dróg gminnych opłacał powiatową służbę drogową (w tym dróżników wędrownych dozorujących drogi gminne), kupował i konserwował narzędzia potrzebne do wykonywania prac na drogach gminnych na terenie powiatu, ponosił koszty administracyjne. Stanowiły go następujące wpływy: 3% dodatku od podatków bezpośrednich, kwoty z niewykorzystanych w ciągu roku prestatcji lub spłat pieniężnych, dotacja uchwalana corocznie przez radę powiatową.

<sup>14</sup> W Rzeszowie pierwsza informacja o uchwaleniu budżetu drogowego pochodzi z grudnia 1890 r., kiedy to uchwalono plan wydatków na rok następny. Ich rozliczenie, określane jako zamknięcie rachunków budżetu drogowego, miało miejsce w marcu 1892 r. W ramach preliminarza drogowego w Podgórzu na przykład w 1896 r. Rada Miejska postanowiła, że należy opracować plan robót brukarskich na cały następny rok i ich kosztorys, a następnie zgodnie z nim realizować zadania. Podobnie postępowano w latach następnych – w 1897 i 1898 r. W 1898 r. plan opracowywany był etapami – najpierw został zatwierdzony dla wschodniej części miasta. Ważną część planowanych prac stanowiły roboty brukarskie, które obejmowały układanie nowych bruków i rekonstrukcję starych, jak świadczy o tym na przykład kosztorys tych prac dla Wieliczki opracowany w 1899 r. W 1903 r. plan robót brukarskich w tym mieście obejmował piętnaście punktów. W Gorlicach w 1911 r. wpływy budżetu drogowego stanowiły: 9% dodatku do podatków bezpo-

w odrębnym preliminarzu i również przedkładano wydziałowi powiatowemu. Jedynie roboty, z których wykonaniem nie można było czekać do czasu opracowania nowego preliminarza, mogły być przedstawione wydziałowi powiatowemu już po ich wykonaniu, ale ze stosownym rozliczeniem i wyjaśnieniem nagłości sytuacji. Zarząd drogowy prowadził czynności administracyjne, to znaczy ewidencjonował ilość i stan dróg gminnych, inwentarz narzędzi drogowych służących do miejscowego użytku, wykaz miejscowej służby drogowej oraz rachunki roczne dochodów i wydatków miejscowego funduszu dróg gminnych. Ponadto miasta pobierające myto kopytkowe rozliczały się z tych wpływów oraz z ich wydatkowania. Każdy członek zarządu drogowego był rozliczany z pełnienia swoich obowiązków. Zarząd drogowy podlegał wydziałowi powiatowemu, który kierował jego czynnościami, kontrolował je, w razie zaniedbań podejmował stosowne środki zaradcze, mógł także poruczyć nadzór nad poszczególnymi sprawami drogowymi specjalnym delegatom. W ostateczności wydział powiatowy miał możliwość objęcia dróg gminnych bezpośrednim zarządem, który wykonywał przy pomocy zwierzchności gminnej lub przełożonego obszaru dworskiego. Czynnikiem kontrolującym działania władz autonomicznych była polityczna władza powiatowa, która *obowiązana jest ze swej strony czuwać nad należyty stanem dróg w powiecie, używać władzom i organom autonomicznym skutecznego poparcia i pomocy do wykonywania postanowień, objętych ustawą drogową i niniejszym regulaminem*<sup>15</sup>. Pomoc ta wyrażała się między innymi w *podaniu asystencji* przez polityczne władze powiatowe naczelnikowi gminy, który zobowiązany był do ściągania w drodze administracyjnej zaległości

---

średnich (suma uzyskana z tego źródła – 4682 kor. 20 gr – stanowiła niemal całość dochodów budżetu), dochody ze sprzedaży traw z przydrożnych fos, materiałów z rozebranych mostków, poręczy itp., oraz starych narzędzi wykorzystywanych do robót drogowych. Wydatki obejmowały: płacę dróżnika, zakup nowych i naprawę starych narzędzi, utrzymanie dróg gminnych (co pochłaniało największą sumę z kwoty przeznaczonej na wydatki), budowę drewnianej kładki na Ropie, naprawę deptaków, bruków, mostów oraz barier, uprzątnięcie śniegu i błota z ulic, chodników i podwórek budynków miejskich, zwrot radzie powiatowej 1/3 kosztów utrzymania drogi dojazdowej do dworca kolejowego. Dochody i wydatki osiągały kwotę 4858 kor. i 20 gr, a więc budżet był zbilansowany. W Tarnowie w 1905 r. wpływy budżetu drogowego znacznie przewyższały wydatki. Wynikało to zapewne ze starania, aby nie powtórzyła się sytuacja z 1904 r., kiedy to pomimo nadwyżki dochodów w budżecie drogowym bilans i tak wypadł ujemnie z powodu zaległości z poprzedniego roku. Niekiedy plan robót drogowych ustalano w szczególnych okolicznościach, jeśli na przykład gmina otrzymała dodatkowe fundusze na nie. Tak było chociażby w Rzeszowie, który w 1913 r. otrzymał 100 tys. kor. pożyczki z funduszu krajowego. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 204; sygn. 75, s. 16; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 955; sygn. P 8, s. 28, 100; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 257; sygn. MW 61, s. 205; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 108–110; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 714, 793; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 62, s. 14.

<sup>15</sup> *Regulamin wykonawczy drogowy...*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1886, s. 249.

w prestacjach i ich splatach<sup>16</sup>. Ale jeśli to gmina wzbraniałaby się przed wypełnieniem swoich obowiązków, wówczas polityczna władza powiatowa powinna zarządzić wprowadzenie środków przymusowych na jej koszt.

Władze państwowe zadbały również o obsadzanie dróg drzewami, co regulowała ustawa z 20 marca 1907 r. o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych. Prasa jednak już wcześniej dopominała się o realizację planu obsadzania dróg. W 1894 r. „Mieszczanin” przynaglająco zapytywał: *W Królestwie Polskiem ma być na wiosnę roku przyszłego kilka dróg wysadzonych drzewami owocowemi. [...] A u nas kiedy Wydział krajowy rozpocznie działać w tym kierunku?*<sup>17</sup>

Zdarzało się i tak, że ulice były zadrzewione, ale przejeżdżające nimi wozy, szczególnie te z ciężkim ładunkiem, przyczyniały się do ich niszczenia. Prasa lokalna wzywała wówczas władze miejskie do innej organizacji ruchu, bez szkody dla drzew. Tak było na przykład w Rzeszowie w 1898 r.: *Kilkuletnie drzewa przy ulicy Krakowskiej za czasów komisarza rządowego zasadzone a rosnące obok realności Pytlika, wskutek braku nadzoru policyjnego będą musiały ulec zdżyczeniu. Kilkadziesiąt fur przewozi tędy codziennie drzewo z lasów obszaru dworskiego Budy głogowskie na dworzec kolei w Staroniwie, a przy skręcie do drogi dojazdowej, prowadzącej do stacyi w niemilosierny sposób obdziera z kory drzewka tam zasadzone. Obowiązkiem magistratu było drzewka te odpowiednio zabezpieczyć, a nie pozostawić je na pastwę dowolnego niszczenia [...]. Według redakcyi powinno się nie pozwalać zwozić drzewa przez najludniejsze i najwięcej uczęszczane ulice*<sup>18</sup>.

Zasady użytkowania dróg oraz przepisy ruchu drogowego, a także sankcje grożące w razie ich nieprzestrzegania zawarte zostały w ustawie o policji drogowej na drogach publicznych z 5 października 1907 r.<sup>19</sup> Składały się na nią cztery części, z których pierwsza poświęcona została sposobom zapobiegania uszkodzeniom dróg, druga – zasadom ruchu drogowego, trzecia – metodom egzekwowania poszanowania przepisów ustawy, a czwarta zawierała różne przepisy uzupełniające. Pod ogólną nazwą *droga* ustawodawca rozumiał zarówno sam jej tor, jak również pobocza, konstrukcje umożliwiające poruszanie się po drodze lub utrzymanie jej w należyтым stanie (na przykład mosty, kanały, tamy, śluzy, rowy odpływowe), a także wszelkie oznaczenia (drogowskazy, znaki drogowe, słupki graniczne) i budowle (domki mytnicze i dróżnicze) znajdujące się na

---

<sup>16</sup> Nie wszyscy mieszkańcy poczuli się do obowiązku świadczenia prestatcji drogowych. W Bochni w 1896 r. w sprawozdaniu z postępów robót drogowych podkreślono, że zobowiązani do prestatcji nie stawiali się do pracy. Zarządzono więc publiczne *wybębnianie* (wyczytywanie nazwisk) mieszkańców, Magistrat postanowił także zatrudnić sekwestratora, który ścierałby zaległe prestatcje. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. 15, s. 354.

<sup>17</sup> *Zadrzewianie dróg*, „Mieszczanin”, nr 1, 1.01.1895, s. 12.

<sup>18</sup> „Głos Rzeszowski”, nr 5, 30.01.1898, s. 3.

<sup>19</sup> *Ustawa z dnia 5 października 1907 r. ...*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1907, s. 239–257.

drodze lub przy niej. W celu zabezpieczenia użytkowania drogi bez szkody dla niej samej uregulowane zostały kwestie dojazdu do niej poprzez nakaz brukowania rowów i budowy mostków lub przepustów w miejscach, gdzie z drogą publiczną łączy się inna droga publiczna, prywatna lub dojazd z pól czy zabudowań. Wykluczone natomiast zostało przejeżdżanie przez rowy drogowe i skarpy. Surowo zakazano niszczenia nawierzchni drogi oraz jej poboczy przez niewłaściwe użytkowanie<sup>20</sup>, zanieczyszczania ich, przekraczania dozwolonej ładowności wozów przy przejazdach przez mosty. Wznoszenie budowli na drodze było możliwe tylko za zezwoleniem właściwego zarządu drogowego. Natomiast budynki czy przedsiębiorstwa sytuowane przy niej winny zachować przepisany ustawą odstęp od niej, tym większy, im stanowiły większe potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa komunikacji<sup>21</sup>. Pas przydrożny zajmować miał szerokość co najmniej 60 cm i pozostawać wolny od uprawy czy też zalesienia. Przestrzeń ta przeznaczona została na składowanie śniegu, ziemi, błota zgarniętego z drogi.

Bezpieczeństwo na drodze miało zapewnić oświetlenie rogatek i wozów oraz oznaczenie wozów tabliczkami z nazwiskiem właściciela i miejscem jego zamieszkania lub z nazwą folwarku, fabryki lub przedsiębiorstwa. Przepisy te nie dotyczyły wozów gospodarskich w obrębie gminy lub obszaru dworskiego, do którego należały. Na podobnej zasadzie, czyli poza gminą czy obszarem dworskim, nakazano zaopatrzenie sań w dzwonki. Dopuszczalna szerokość ładunku wozu została ustalona na 3 m łącznie z elementami zabezpieczającymi jego umocowanie. Przedmioty *mogące wywołać przestrach lub obrzydzenie* winny zostać odpowiednio zabezpieczone. Zasadniczo zakazano łączenia wozów w czasie jazdy, dopuszczając tylko kilka wyjątków od tej reguły. Ograniczona została szybkość jazdy wozem (*miernym kłusem* w miejscowościach zamkniętych, *stępo* na zakrętach i skrzyżowaniach). Ustalono reguły wymijania (na lewo) i wyprzedzania (na prawo), obowiązujące zasady pierwszeństwa, zatrzymywania się i postoju; urządzania placów postojowych przy karczmach, szynkach i gospodach; pędzenia bydła (zakaz popasania na drodze, jeden poganiacz na 10–15 sztuk koni lub bydła rogatego, pojedyncze sztuki prowadzone na lince lub uździenicy), przepisy obowiązujące woźniców (na przykład *jest wzbronionem spać na wozie podczas jazdy*). Kolarze zostali zaliczeni do kategorii wozów lekkich i obowiązywały ich podobne przepisy. Ograniczono prędkość ich poruszania się po drodze (nie powinna przewyższać *chyżości rażnego kłusu*, a w sytuacjach wymagających zwiększonej ostrożności należało ją odpowiednio zredukować), grupie nakazano jazdę w szyku jeden za drugim z zachowaniem odpowiednich odległości, wyścigi kolarskie wymagały

---

<sup>20</sup> Na przykład przez ciągnięcie po drodze ciężkich przedmiotów niszczących ją, używanie niewłaściwie skonstruowanych kół czy hamulców albo wypasanie bydła na poboczach.

<sup>21</sup> Największy – minimum 40 m – przewidziano dla zbiorników na ropę o pojemności ponad 20 cystern.

zgody politycznej władzy powiatowej oraz właściwego zarządu drogowego. Ustawa dopuszczała możliwość wprowadzenia dalszych ograniczeń dla kolarzy przez zarządy gmin w gminach miejskich, zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Samochody i motocykle stosownie do swojej całkowitej wagi, to jest pojazdu i ładunku, zaliczane były do kategorii wozów lekkich lub ciężkich i podlegały odpowiednim przepisom. Skrzyżowania dróg winny być oznakowane drogowskazami podającymi nazwę miejscowości, do której prowadzi droga, i odległość do niej. Miejsca, w których wykonywane były roboty drogowe, musiały być odpowiednio zabezpieczone. Usuwanie błota i kurzu z drogi oraz czyszczenie rowów przydrożnych należało do obowiązków miejscowego zarządu drogowego, natomiast uprzątnięcie usuniętych z drogi zanieczyszczeń na obszarze zwartej zabudowy wzdłuż drogi obowiązywało gminę lub obszar dworski. Odśnieżanie dróg na obszarze zwartej zabudowy prowadziły gminy miejskie i wiejskie, jeśli uznały, że jest to konieczne dla utrzymania komunikacji w obrębie osady. Troska o czuwanie nad przestrzeganiem przepisów ustawy została powierzona zaprzysiężonym i wyposażonym w odpowiednie oznaki służbom drogowym podlegającym zarządom drogowym, organom policji miejscowej oraz c.k. żandarmerii. Mogły one zakazać łamiącym przepisy ustawy (w zakresie przekroczenia szerokości lub wagi ładunku, nieprawidłowo wykonanych kół lub hamulców, niedozwolonego łączenia wozów lub kierowania przez jednego woźnicę dwoma lub więcej wozami) jazdy dalszej niż do najbliższej miejscowości, w której mogła zostać usunięta nieprawidłowość. Karę za przekroczenie przepisów niniejszej ustawy, o ile wykroczenie nie podlegało powszechnej ustawie karnej lub przepisom karnym ustawy budowniczej, stanowiła grzywna w wysokości od 2 do 50 kor., zamieniona w razie niemożności jej zapłacenia na areszt do ośmiu dni. Grzywny zasilały fundusz ubogich tej gminy, w której kara została nałożona, lub – jeśli orzeczenie karne wydała polityczna władza powiatowa – tej gminy, w której wykroczenie zostało popełnione. Niezależnie od kary winny zobowiązany był naprawić bądź wynagrodzić wyrządzoną szkodę. Za szkody spowodowane przez dzieci odpowiadali rodzice, przez małoletnią służbę (do czternastu lat) – pracodawcy, przez zwierzęta – ich właściciele. Prawo dochodzenia i karania wykroczeń drogowych popełnionych na drogach publicznych niepaństwowych przysługiwało w miastach podlegających ustawie z 1889 r. burmistrzowi, a obowiązek ten wchodził w zakres poruczonego działania gminy. W orzeczeniu należało oddzielnie wymienić kwotę zasądzoną jako grzywnę i oddzielnie sumę odszkodowania, dla którego limit wynosił 30 kor. Jeśli poszkodowany żądał wyższej sumy, mógł jej dochodzić na drodze sądowej. Od orzeczenia przysługiwało prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej, a w przypadku, jeśli to ona była pierwszą instancją, obowiązywały w kwestii odwołań ogólne przepisy. Zwierzchność gminna lub rada gminna we własnym

zakresie działania mogła wydać dodatkowe przepisy policyjno-drogowe, ale za zgodą właściwego zarządu drogowego<sup>22</sup>.

## 2. Budowa i utrzymanie dróg

Podstawową powinnością gmin w zakresie dbałości o szlaki komunikacyjne była dbałość o utrzymywanie dróg już istniejących. Do powstawania uszkodzeń przyczyniały się zimowe warunki atmosferyczne, co zmuszało gminy do podejmowania wiosennych robót drogowych mających na celu ich usunięcie<sup>23</sup>. Ale szkody w stanie nawierzchni dróg powstawały i w innych porach roku, na przykład na skutek ulewnych lub długotrwałych deszczy. Te nieprzewidziane wypadki stawiały samorządy miejskie w trudnej sytuacji, ponieważ budżety drogowe często nie dysponowały nadwyżkami na nadzwyczajne wydatki i władze musiały się starać o dodatkowe kredyty z innego źródła. Tak było na przykład w Bochni w 1893 r.<sup>24</sup> Zniszczenia powstawały także jako naturalna konsekwencja użytkowania dróg, w tym jednak wypadku łatwiej było zaplanować wydatki na reperacje<sup>25</sup>. Zawsze jednak gminy szukały możliwości zaoszczędzenia na wydatkach<sup>26</sup>.

Przypadki, kiedy władze miejskie miały trudności z przeprowadzeniem koniecznych napraw drogowych, były rzadkie, ale się zdarzały. W Bochni w 1902 r. nie naprawiono ścieżki prowadzącej do kaplicy św. Rozalii z powodu oporu właścicieli realności<sup>27</sup>. Gminy podejmowały także starania o poprawę jakości dróg. Oprócz szutrowania<sup>28</sup>, brukowania i układania chodników oraz korekty ich przebiegu, w tym także poszerzania, podejmowały również inne prace, jak na przykład niwelacje<sup>29</sup>.

---

<sup>22</sup> *Regulamin wykonawczy drogowy...*, „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych...” 1886, s. 235–250.

<sup>23</sup> Przykładowe sprawozdanie z takich prac zostało przedstawione bocheńskiej Radzie Miejskiej w maju 1893 r. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 132.

<sup>24</sup> Tamże, sygn. ZMB 15, s. 153. Deszcze zniszczyły także drogi w Bochni latem 1903 r. i w 1908 r. Patrz: tamże, sygn. ZMB 15, s. 728; sygn. ZMB 16, s. 161.

<sup>25</sup> Bochnia na przykład w 1898 r. postanowiła wziąć na siebie koszty naprawy drogi przy koszarach wojskowych, wykorzystując kamienie z fabryki gipsu, później jednak zamierzała zwrócić się do wojska z prośbą o partycypowanie w kosztach jej utrzymania. Patrz: tamże, sygn. ZMB 15, s. 457.

<sup>26</sup> W Wieliczce na przykład w 1891 r. postanowiono naprawić drogę tzw. Józefską we własnym zarządzie i tańszym kosztem. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 193.

<sup>27</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 635.

<sup>28</sup> Szuter to tłuczeń, szaber, kruszywo kamienne łamane, używane na nawierzchnie drogowe (tłuczniowe), podsypkę nawierzchni kolejowych, torowisk tramwajowych itp. oraz jako składnik betonu. Definicja za: W. Kopalński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Porównaj też podrozdział pracy *Materiały brukarskie i organizacja robót drogowych*.

<sup>29</sup> W Gorlicach w 1889 r. Rada Miejska zdecydowała o rekonstrukcji drogi prowadzącej z miasta do Stróżówki. Na jej poszerzenie zakupiono grunt. W 1897 r. w Jaśle wspólnym kosztem

Na co dzień dbano o utrzymanie dróg i chodników w dobrym stanie. Usuwano błoto i śnieg, a przynajmniej starano się to robić. Wysiłki te jednak często nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. W 1910 r. „Głos Rzeszowski” skarżył się: *Zbyt dokuczyló nam istne morze kilkutygodniowego błota, aby nie szukać środków zapobiegawczych w celu usunięcia lub przynajmniej ograniczenia rozpaczliwego stanu. Po prostu w Rzeszowie podczas dreszczów lub roztopów życie brzydnie: wszędzie błoto, doły pełne wody, brud, śmiecie zgnite lub gnijące. I taki stan trwa nie dzień, nie dwa dni, ale całe tygodnie, nie jest przypadkowy, lecz stały, a przynajmniej bardzo częsty i długo trwający. Wskutek tego powietrze tu i ówdzie jest tak przesiąknięte zgnilizną i zatrute wyziewami, że nos trzeba zatykać*<sup>30</sup>.

Latem skrapiano ulice wodą, zimą posypywano piaskiem<sup>31</sup>. Szczególnie uciążliwy był kurz unoszący się na ulicach w upalne dni. W prasie lokalnej niejednokrotnie pojawiały się skargi: *Co raz to gorzej! Dochodzą nas żale od publiczności i kupców, że zamiatanie „bez skrapiania” w mieście Nowym Sączu odbywa się w czasie, kiedy największy ruch na głównych ulicach*<sup>32</sup>. Mimo upływu czasu problem nie zniknął: *Nowe przyjemności nawiedzają nasze miasto z wiosną, a do tych należą w pierwszej linii tumany kurzu, przewalające się w dnie gorące po ulicach. Skrapianie odbywa się jak gdyby z łaski i z oszczędności dla niewyczerpania wody z Dunajca, w niewłaściwej porze i tylko na... uprzywilejowanych ulicach*<sup>33</sup>.

Karano osoby wykorzystujące drogi niezgodnie z ich przeznaczeniem i stwarzające zagrożenie dla siebie i innych. Na przykład w Bochni w 1914 r. Rada Miejska zakazała saneczkowania na ulicach. Policja miała dopilnować wykonania tego rozporządzenia. Nieposłusznym groziły kary w wysokości od 5 do 20 kor.<sup>34</sup>

Niekiedy gminy decydowały się na utworzenie posady drogomistrza miejskiego, do którego obowiązków należało nadzorowanie robót drogowych prowadzonych przez gminę we własnym zarządzie oraz dbałość o stan dróg, ulic i placów. Na przykład w Jasle etat ten Rada Miejska utworzyła w 1906 r.<sup>35</sup>

---

gminy i państwa na ulicy Kościuszki, która była drogą rządową, na wysokości budynku rady powiatowej postanowiono obniżyć pagórek. W 1903 r. przy okazji regulowania ulicy Długiej także postanowiono zniwelować wzniesienie. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 86, 92; Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 38, 251.

<sup>30</sup> *Kronika*, „Głos Rzeszowski”, nr 2, 9.01.1910, s. 3.

<sup>31</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 26, 300–301; APRz/s, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 139; Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 176, 214, 304.

<sup>32</sup> *Kronika powszechna*, „Mieszczanin”, nr 14, 15.07.1895, s. 220.

<sup>33</sup> *Kronika*, „Sądeczanin”, nr 12, 15.06.1902, s. 5.

<sup>34</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 496–497.

<sup>35</sup> A. Łaskowski, *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007, s. 94–95.

Rozwój demograficzny i przestrzenny miast, w tym zagospodarowywanie terenów miejskich i przyłączanie terenów podmiejskich, a także budowa nowych gmachów i instytucji użyteczności publicznej, wymuszały budowę nowych dróg. Zadanie to realizowały głównie gminy. Dróg rządowych budowano niewiele. Samorządy zabiegały więc o pożyczki i bezzwrotne subwencje na cele drogowe<sup>36</sup>.

Drogi już istniejące, szczególnie prowadzące do ważnych publicznych obiektów, brukowano i układano wzdłuż nich chodniki. W Bochni w 1892 r. postanowiono ułożyć chodnik przy drodze prowadzącej do szpitala. Rok później Rada Miejska była informowana o zakupywaniu płyt chodnikowych przeznaczonych na ten cel. W 1905 r. konieczne okazało się zamontowanie bariery przy drodze. W 1893 r. planowano położyć chodnik wzdłuż gościńca rządowego prowadzącego na kolej. W 1894 r. dyrekcja kolei zażądała, aby wzdłuż tego chodnika gmina postawiła cztery latarnie. W 1897 r. budowano w Bochni drogę na Uzbornię, porośnięte lasem wzgórze położone blisko centrum miasta. W 1908 r. gmina udostępniła grunt potrzebny na utworzenie drogi do parku Jordana, zachowując tytuł własności do niego. W 1910 r. rozważano sprawę budowy deptaka na Solnej Górze, ale ostatecznie ją odroczone. Pieniądze na ten cel znalazły się dopiero w 1913 r.<sup>37</sup>

Istotne znaczenie miały drogi na dworce kolejowe. Razem z samym dworcem stanowiły swego rodzaju wizytówkę miasta i kształtowały pierwsze, często trudne do zatarcia wrażenie na przyjeźdźnych. Drogę prowadzącą na kolej w 1892 r. budowały Gorlice (a ponadto także drogę do młyna)<sup>38</sup>. Rzeszów w 1893 r. odstąpił kolei grunt na drogę dojazdową z zastrzeżeniem, iż parcela tak jak dotychczas będzie służyła publiczności, a kolej weźmie na siebie koszty utrzymania drogi. W 1914 r. brukowano drugi dojazd do dworca<sup>39</sup>. Krosno w 1908 r. układało chodnik wzdłuż ulicy prowadzącej na kolej. Jeden z radnych zgłaszał zastrzeżenia, że chodnik jest zbyt wysoki i woda z opadów będzie spływać do realności – także tej, która należała do niego<sup>40</sup>.

Ważnym punktem na mapie miasta były też cmentarze, zarówno stare, jak i zakładane w tym czasie. Władze miejskie starały się zapewnić dogodny do nich dostęp, zakładając wraz z nowymi cmentarzami także drogi dojazdowe do nich. W Nowym Sączu na przykład w 1889 r. postanowiono utworzyć ulicę przy nowych koszarach wzdłuż muru okalającego od strony południowej stary cmentarz i podjęto pertraktacje z właścicielami gruntu potrzebnego na nią<sup>41</sup>. W 1892 r.

---

<sup>36</sup> I. Homola, *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772–1914* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I (do roku 1918), red. J. Garbacik, Kraków 1972, s. 269.

<sup>37</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 402; sygn. ZMB 15, s. 132, 141, 147, 237, 409, 910; sygn. ZMB 16, s. 143, 350, 469.

<sup>38</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 178.

<sup>39</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 42, s. 126; sygn. 63, s. 163.

<sup>40</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 9, s. 33, 45, 76.

<sup>41</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 484.

w budowie była nowa ulica prowadząca na nowy cmentarz (jej koszt to 40 złr) oraz droga przy nowo wybudowanej rzeźni<sup>42</sup>. Do nowo utworzonego cmentarza budowano także drogę w Podgórzu w 1900 r. Wieliczka również podjęła się budowy drogi na cmentarz w 1892 r., jednak trudności finansowe zmusiły gminę do rezygnacji z chodnika na rzecz szutru<sup>43</sup>.

Gminy dbały ponadto o stan dróg przed budynkami mieszczącymi szkoły i różnego rodzaju stowarzyszenia i instytucje. Przykładowo w Wadowicach w 1905 r. postanowiono ułożyć chodnik przed budynkiem gimnazjum<sup>44</sup>. W 1906 r. w Gorlicach Rada Miejska zdecydowała, że należy ułożyć bruk i chodnik na ulicy Jagiellońskiej przed nowo wybudowanym gmachem „Sokoła”<sup>45</sup>.

W związku z rozbudową głównych ulic potrzebne były także uliczki mniejsze, łączące je, aby w rezultacie powstała sieć drożna. Takie prace prowadziły na przykład władze Nowego Sącza<sup>46</sup>. W staraniach tych gminy niejednokrotnie miały wsparcie ze strony swoich mieszkańców, również zainteresowanych w rozbudowie dróg, szczególnie jeśli chodziło o włączenie ich parcel gruntowych w sieć drożną. Przekazywali oni wówczas swój grunt razem z prawem do niego, a gmina własnym kosztem budowała drogę. Niekiedy zainteresowanie budową drogi ze strony mieszkańców było tak duże, że godzili się również na pokrycie związanych z tym kosztów<sup>47</sup>. Jeśli z punktu widzenia gmin nowo powstająca droga nie była zbyt istotna, gminy broniły się przed przejęciem jej na własność mimo gotowości właścicieli do ofiarowania gruntu, ponieważ pociągało to za sobą konieczność ponoszenia kosztów jej utrzymania<sup>48</sup>. Inną stosowaną praktyką była zamiana gruntu prywatnego i miejskiego, aby można było budować potrzebne przecznice na grun-

---

<sup>42</sup> Tamże, sygn. M.N.S. I 236, s. 722, 730; sygn. M.N.S. I 237, s. 23.

<sup>43</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 406; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 289, 464.

<sup>44</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 29, 251.

<sup>45</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 159.

<sup>46</sup> W 1905 r. nowosądecka gmina postanowiła zrobić trotuar wzdłuż ulicy łączącej Szwedzką z Wolską na długości od ulicy Sobieskiego do ogrodu plebańskiego przy ulicy św. Ducha. W 1909 r. trwały prace przy przecznicy łączącej ulicę Lwowską z Gwardyjską. Rok później przedłużono ulicę Zygmunta do ulicy św. Kingi. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 229, 449; sygn. M.N.S. I 232, s. 273. Patrz też: J. Dybiec, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993, s. 213–215.

<sup>47</sup> Tak było na przykład w Podgórzu w 1889 r., kiedy to grunt ofiarował jeden właściciel. W 1892 r. kilku zainteresowanych właścicieli porozumiało się co do ofiarowania parcel i wystąpiło do gminy z prośbą o utworzenie przecznicy łączącej ulicę Józefińską i Lwowską z ulicą Rękawka. Podobna sytuacja miała miejsce w 1906 r. W 1900 r. prywatni właściciele ofiarowali grunt i pokryli wydatki związane z utworzeniem ulic łączących ulicę Krakowską z ulicą Dąbrowskiego. W 1911 r. prywatny właściciel w Gorlicach ofiarował miastu grunt na utworzenie drogi prowadzącej do parku miejskiego. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 408, 659; sygn. P 8, s. 357–358; sygn. P 9, s. 419; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 134.

<sup>48</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 10, s. 80.

cie stanowiącym własność gminy<sup>49</sup>. Gminy mogły także kupić grunty<sup>50</sup>. Rzadko zdarzały się przypadki sporów pomiędzy gminami a mieszkańcami, jeszcze rzadziej były one rozstrzygane na drodze sądowej<sup>51</sup>. Jeśli gminy nie mogły dojść do porozumienia co do pozyskania gruntu na nowe drogi, korzystały z możliwości przymusowego wywłaszczenia, ale czyniły to w ostateczności<sup>52</sup>.

Współpraca gminy z mieszkańcami przy układaniu chodników wzdłuż dróg nie układała się tak dobrze. Pojawiały się wątpliwości co do tego, kto i w jakiej wysokości powinien pokrywać koszty tego przedsięwzięcia. W Podgórzu na przykład praktykowano dzielenie ich po połowie pomiędzy gminę i właścicieli realności, przy której układano chodnik, jednak odstąpiono od tego zwyczaju na skutek sprzeciwu wydziału powiatowego w Wieliczce. Mieszkańcom niezbyt podobało się takie rozwiązanie, ale wyjściem z sytuacji pozwalającym na uniknięcie wyłożenia gotówki było ofiarowanie gruntu pod chodnik na rzecz gminy w zamian za jego ułożenie. Nie wszyscy jednak z tej możliwości korzystali, czasem także wartość odstąpionej parceli i koszty prac drogowych nie były sobie równe. Jeśli wartość gruntu przewyższała koszty chodnika, gmina wypłacała właścicielowi odszkodowanie<sup>53</sup>. Mogła też zyskać grunt na chodnik drogą

---

<sup>49</sup> W 1890 r. takiej zamiany dokonano w Podgórzu w celu połączenia przecznicą ulicy Kościelnej z Kalwaryjską. W 1896 r. postanowiono przeprowadzić podobną transakcję w Jasle. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 457; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 8.

<sup>50</sup> Decyzje w tej kwestii podejmowały rady miejskie Gorlic, Krosna, Podgórza, Tarnowa, Wieliczki. Przykłady patrz: APRz/s, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 321; Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 216; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 282; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 487, 496; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 692.

<sup>51</sup> Gminy oddawały sprawę do sądu przeważnie tylko w tych wypadkach, kiedy były pewne swoich racji. W Tarnowie w 1891 r. gmina odrzuciła rekurs w sprawie regulacji ulicy Różanej, motywując to wcześniejszą zgodą samej petentki na odstąpienie placu na ten cel. W zaistniałej sytuacji gmina postanowiła zdać się na sądowe ustalenie kwoty odszkodowania. Podgórzu w 1898 r. popadło w spór w sprawie uliczki pomiędzy budynkiem gminnym a podwórzem prywatnej posesji. Ugoda proponowana przez właściciela została odrzucona i gmina postanowiła poczekać na decyzję sądową. W następnym roku gmina oddaliła prośby o wynagrodzenie za rzekomo zajęty pod budowę ulicy grunt, ponieważ uznała, iż domagający się go nie przedstawili dowodów własności. Podobnie w 1906 r. władze Gorlic uznały, iż domaganie się przez osobę prywatną wynagrodzenia za grunt zajęty pod drogę jest nieuzasadnione. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 143; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 181, 189; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 124.

<sup>52</sup> W 1903 i 1906 r. z tej możliwości musiały skorzystać władze Podgórza, ponieważ nie było innego sposobu pozyskania gruntu na drogę na nowy cmentarz. W 1911 r. Rada Miejska Tarnowa stanowczo opowiadała się przeciwko wywłaszczeniu gruntów potrzebnych na poszerzenie ulicy Wałowej, ale w przypadku poszerzenia ulicy Krakowskiej opowiadała się za takim rozwiązaniem. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 112, 366; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 671, 675.

<sup>53</sup> Postąpiło tak na przykład Podgórzu w 1895 r., ale ponieważ pojawiły się wątpliwości, wykonanie tej uchwały wstrzymano, a burmistrz wystosował zapytanie do wydziału powiatowego w Wieliczce. Ten sprzeciwił się, wobec czego w następnym roku kolejnych właścicieli realności

kupna<sup>54</sup>. Jeśli właściciel w żaden sposób nie przyczyniał się do położenia chodnika, gmina ściągała z niego opłaty na pokrycie kosztów prac<sup>55</sup>. Egzekwowano je z całą stanowczością, odrzucając przeważnie wpływające odwołania z prośbą o zwolnienie z opłat<sup>56</sup>.

Duży rozmach prac związanych z inwestycjami drogowymi cechował Nowy Sącz. Wynikało to przede wszystkim z konieczności odbudowania miasta po pożarze z 17 kwietnia 1894 r. Rada Miejska często podejmowała decyzje dotyczące wytyczania nowych ulic, pozyskiwania na nie gruntów czy też poszerzania ulic już istniejących, a także ich brukowania i układania chodników<sup>57</sup>. Wieliczka z kolei miała największe kłopoty z utrzymaniem istniejących dróg, ich modernizacją i budową nowych, co wynikało przede wszystkim z trudności finansowych gminy, ale także z pewnych nieporządków w jej administrowaniu. Prace brukarskie bywały wstrzymywane i odraczane. Sytuację komplikowała też kwestia podziału kosztów pomiędzy gminę i zarząd salin. Pod koniec 1898 r. w związku z przygotowaniem projektu umowy w tej sprawie przypadkowo odnaleziono dawny kontrakt pomiędzy gminą a salinami. Wynikało z niego, że to zarząd salin ma utrzymywać drogi prowadzące ulicą Krzyszkowską i Daniłowicza. Zdejmowało to z gminy obowiązek zapłaty znacznej sumy (7000 złr) i obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania dróg. Na początku roku następnego saliny przekazały subwencje na drogi, a sekretarz miejski, dzięki któremu sprawa została wyjaśniona w sposób korzystny dla gminy, uzyskał nagrodę w wysokości 100 złr. Ale już w 1899 r. znowu nie było pieniędzy w funduszu drogowym na roboty drogowe<sup>58</sup>. Inne miasta także musiały sobie radzić z brakiem funduszy, chociaż problemy te nie były tak duże jak w Wieliczce. W Gorlicach na przykład w 1910 r. z części planów brukarskich trzeba było zrezygnować<sup>59</sup>. Nawet Tarnów, największe miasto wśród znaczniejszych w Galicji Zachodniej, w 1891 r. oszczędzał na ilości szutru wysypywanego na drogach z powodu szczupłego budżetu drogowego. W 1898 r. fundusz drogowy zasilono dodatkową kwotą przeznaczoną na nadzwyczajne wydatki w budżecie. Takiego dofinansowania fundusz wy-

---

wywano do zapłaty całej sumy. APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 829, 972–973; sygn. P 8, s. 48, 100–111.

<sup>54</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 27; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 188.

<sup>55</sup> W Wadowicach na przykład w 1909 r. w trakcie budowy chodników na ulicy doktora Iwańskiego okazało się, że koszty będą wyższe niż przewidywano. Właściciele realności oprócz przyjętego zobowiązania ich pokrycia musieli się zgodzić na dodatkowe dopłaty. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 353–354.

<sup>56</sup> Jak na przykład w Gorlicach w 1891 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 96–97.

<sup>57</sup> Wybrane przykłady tylko z 1894 i 1895 r., czyli bezpośrednio po pożarze miasta: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 125, 129, 141, 143, 148, 152, 180, 209, 245–248, 253–254, 256, 258, 270–273.

<sup>58</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 464; sygn. MW 60, s. 91, 207, 217, 220, 239.

<sup>59</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 25.

magął jeszcze w kolejnych latach (1899, 1900, 1901). W 1908 r. zamknięcie funduszu drogowego wypadło dodatnio<sup>60</sup>.

Obowiązek gmin w zakresie dbałości o sieć drożną przypominała prasa. W walce o poprawę stanu dróg posługiwała się i uporczywym powtarzaniem informacji o konieczności poprawienia stanu jakiejś drogi, i ironią połączoną z groźbą dokonania wyboru innych władz miejskich, gdy przyjdzie na to pora. W 1895 r. „Mieszczanin” w kolejnych numerach pisma powtarzał: *Aż do skutku wołać będą o uporządkowanie ulic w Nowym Sączu właściciele realności przy ulicy [...]*<sup>61</sup>. A w 1900 r. „Podgórzanin” ironizował: *Każdy kto tylko uczęszcza na ślizgawkę, zachwycony jest wysoce romantycznym wyglądem drogi. Idąc nią zdawać się może, że spinamy się po jakichś przełęczach tatrzańskich, tyle w niej wybojów, dziur, śniegu, lodu, śmiecia i kładek, pozawieszanych pomiędzy niebem a rowami, z których wybiera się glinę. [...] A więc litości, świetny Magistracie, postaw policjanta na drodze i popraw jej jakość, jeśli Ci choć trochę na tem zależy, aby Twoi przyszedli wyborcy mieli całe ubrania i nogi*<sup>62</sup>.

Materiałami używanymi do budowy dróg były szuter lub bruk. Gminy najczęściej pozyskiwały szuter z dna rzek, przy czym ispy będące jego źródłem mogły stanowić ich własność lub własność prywatną i wówczas szuter był kupowany ewentualnie darowany<sup>63</sup>. Miasta posiadające własne szutrowiska mogły je wydzierżawiać osobom prywatnym lub instytucjom<sup>64</sup>. Czasem jednak współpraca z dzierżawcami nie układała się dobrze, a bywało, że sprawę oddawano do sądu<sup>65</sup>. Na dostawę szutru i piasku ogłaszano też przetargi i wybierano najkorzystniejsze dla gminy oferty<sup>66</sup>. Nie zawsze jakość dostarczanego szutru była zadowalająca. Niekiedy wybór oferty i sposób finansowania transportu szutru kontrolę uznawały za niegospodarny i pociągający za sobą zbyt

<sup>60</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 151; sygn. 7, s. 258, 347, 428, 472, 7.

<sup>61</sup> *Kronika powszechna*, „Mieszczanin”, nr 13, 1.07.1895, s. 202.

<sup>62</sup> „Podgórzanin”, nr 1, 1.01.1900.

<sup>63</sup> W Rzeszowie w 1890 r. na posiedzeniach Rady Miejskiej zgłaszano skargi, że ulica Bernardyńska od dłuższego czasu nie jest szutrowana i *fury przejeżdżające tamtędy narażone są na połamanie kół*. Okazało się, że miasto dopiero niedawno uzyskało pozwolenie od właściciela ispy Jędrzejowicza na dowóz szutru i będzie mogło przystąpić do prac. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 197.

<sup>64</sup> W Rzeszowie w 1892 r. szutrowisko w Staromieściu zostało wydzierżawione osobie prywatnej do końca sierpnia. Szukając kolejnego dzierżawcy Rada Miasta planowała zwrócić się z zapytaniem do Rady Powiatowej, czy byłaby zainteresowana dzierżawą. Patrz: tamże, sygn. 75, s. 57.

<sup>65</sup> Przypadek taki miał miejsce w Podgórzu w 1899 r., kiedy to Rada Miejska zdecydowała się wytoczyć spór dostawcom kamienia, szutru i wapna z miejskich wapienników. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 192–193.

<sup>66</sup> Tak było na przykład w Rzeszowie wiosną 1898 r., w Nowym Sączu w 1899 r. i w Gorlicach latem 1907 r. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 47, s. 61; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 186; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 320.

duży wydatek<sup>67</sup>. Istotna też była pogoda w czasie wykonywania prac, ponieważ opady atmosferyczne przyspieszały rozmywanie się szutru<sup>68</sup>. W celu usprawnienia szutrowania dróg niektóre gminy były zainteresowane zakupem specjalistycznych urządzeń, jak na przykład walec do ugniatania szutru<sup>69</sup>. Inne rozważały zakup maszyn do robienia płyt chodnikowych, rozpatrując w pierwszej kolejności oferty firm krajowych. Często okazywało się jednak, że nie spełniają one oczekiwań i wybierano firmę zagraniczną<sup>70</sup>.

Szutrowanie było tańsze niż brukowanie, pokrywano więc tą nawierzchnią drogi nowe, powstające w wyniku rozwoju przestrzennego miast albo te mniej istotne na mapie dróg miejskich<sup>71</sup>. Ulice mające charakter reprezentacyjny lub znajdujące się w centrum gminy starano się w miarę możliwości brukować<sup>72</sup>. Nie zawsze jednak było to możliwe i niekiedy rady miejskie musiały rezygnować z planów poprawienia nawierzchni nawet w rynku<sup>73</sup> albo redukować koszty budowy chodników<sup>74</sup>. Gminy oszczędnie gospodarowały materiałem kamieniarskim. Jeśli w centrum wymieniano nawierzchnię na lepszą jakościowo, starą wykorzystywano do wybrukowania mniej ważnych ulic<sup>75</sup>. Bywało, że dochodziło do sporów z dostawcą kamienia brukarskiego, jeżeli jego jakość odbiegała od umówionej<sup>76</sup>. W miarę postępów brukowania miast starano się prace prowadzić w sposób

---

<sup>67</sup> Tak było w Bochni w 1903 r. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 713.

<sup>68</sup> W lutym 1895 r. w Bochni interpelowano, aby wstrzymać się z rozsypywaniem szutru ze względu na niekorzystną aurę. Patrz: tamże, sygn. ZMB 15, s. 285.

<sup>69</sup> W Jasle w 1909 r. zgłoszona została interpelacja, że alejki parku miejskiego wysypano zbyt grubym szutrem. Interpelowano też w sprawie zakupu walca. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 438.

<sup>70</sup> Kwestię tę rozważała w 1902 r. bocheńska Rada Miejska, która na zakup przeznaczyła 560 kor. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 631, 639.

<sup>71</sup> W Jasle przy polnej drodze ciągnącej się za szpitalem wybudowano domy, w związku z czym w 1900 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej zgłoszono interpelację o konieczności wyszutrowania jej. W Krośnie w 1913 r. Rada Miejska zdecydowała o wyszutrowaniu drogi prowadzącej do Wisłoka. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 108; Akta miasta Krosna, sygn. 13, s. 114.

<sup>72</sup> W Wieliczce w 1898 r. do takich ulic należała Lwowska, chodnik wzdłuż niej postanowiono bezzwłocznie wybrukować, podczas gdy chodnik wzdłuż ulicy Zielonej prowadzącej do peryferyjnej dzielnicy miał być wyszutrowany. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 174, 181.

<sup>73</sup> Tak było na przykład w Wadowicach, gdzie w 1910 r. z powodu braku środków finansowych Rada Miejska przeszła do porządku dziennego nad kwestią wybetonowania części rynku z przeznaczeniem jej na stanowiska dla fiaków. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 534.

<sup>74</sup> Taką decyzję podjęła podgórska Rada Miejska na początku 1901 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 454.

<sup>75</sup> W Podgórzu w 1893 r. w Ryнку na odcinku od Magistratu do kościoła położono trotuar z kamienia kostkowego. Stary chodnik przeznaczono na ulicę Kalwaryjską. Patrz: tamże, sygn. P 7, s. 724.

<sup>76</sup> W 1910 r. w Bochni gmina zażądała od dostawcy kamienia, aby zabrał ten nieodpowiadający wymogom jakościowym. Dostawca nie spieszył się z realizacją tego polecenia i dobrze na tym wyszedł, ponieważ wkrótce ci sami rzeczoznawcy zaakceptowali jakość materiału kamieniarskiego. Gmina postanowiła wówczas zawrzeć ugodę – wycofać się z żądania zabrania kamienia i zapłacić 80% jego wartości. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 330–331, 349.

systematyczny i ujednolicony, z jednakowego materiału kamieniarskiego, z wykluczeniem kamienia tzw. dzikiego<sup>77</sup>. W trosce o estetyczny wygląd miast niektóre z nich wprowadziły też zarządzenie, że chodniki prywatne także będą wykonywane przez gminę na koszt właścicieli<sup>78</sup>. Inne określały rodzaj i grubość płyt kamiennych, z których wykonywano chodniki<sup>79</sup> oraz sposób ich układania<sup>80</sup>.

Szczególnym przykładem kamienia, którym wykładano ulice, były pieńki porfirowe, a ich układanie określano jako pieńkowanie ulicy<sup>81</sup>. Ten materiał kamieniarski o fioletowo-różowym zabarwieniu charakterystyczny dla Małopolski wydobywany był w okolicach Krzeszowic pod Krakowem od co najmniej XVIII w. Dzięki niemu ulice i place wielu miast tego regionu zyskiwały specyficzny koloryt<sup>82</sup>. Nowy Sącz korzystał z płyt kamiennych wydobywanych i obrabianych w kamieniołomach w Piątkowej i Laskowej<sup>83</sup>.

Wykonywanie prac we własnym zarządzie było postrzegane jako oszczędniejsze<sup>84</sup>. Wadowicka Rada Miejska w 1905 r. wydała instrukcję dotyczącą prowadzenia miejskich robót drogowych. Zalecano zatrudniać robotników dziennych, którzy pracowaliby pod dozorem asesora, budowniczego miejskiego i sierżanta policji. W miarę możliwości materiały budowlane powinny być dostarczane zaprzęgami miejskimi<sup>85</sup>. Brukowanie ulic często łączono z kanalizacją. Okresowo powodowało to bałagan na ulicach, należało jednak cierpliwie zaczekać na zakończenie prac kanalizacyjnych, aby można było przywrócić porządek. Niekiedy stan ulic określano jako *opłakany*<sup>86</sup>. Gminy zdawały sobie sprawę

---

<sup>77</sup> Uchwałę tej treści podjęła pod koniec 1906 r. Rada Miejska w Podgórzu. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 481.

<sup>78</sup> Tamże, sygn. P 9, s. 576.

<sup>79</sup> W Nowym Sączu w 1894 r. Rada Miejska zdecydowała, że płyty mają być kamienne lub cementowe o grubości 5 cm. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 155.

<sup>80</sup> W Bochni w 1905 r. na skos, co Rada Miejska uznała za praktyczniejsze i bardziej estetyczne. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 884.

<sup>81</sup> Na przykład w 1890 r. takim kamieniem wyłożono ulicę Twardowskiego w Podgórzu. Przedstawiony rachunek za ten materiał Rada Miejska uznała za zbyt wysoki i obniżyła go. W Wieliczce w 1892 r. radni postanowili wyłożyć pieńkami ulice Krakowską i Mickiewicza. W Tarnowie w 1900 r. Rada Miejska podjęła podobną decyzję w odniesieniu do ulicy także noszącej nazwę Krakowska. W 1913 r. w Wieliczce ponownie pieńkowana była ulica Krakowska, a poza tym część ulicy Niepołomickiej i Lwowskiej. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 441; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 290; sygn. MW 62, s. 160; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 437.

<sup>82</sup> J. Rajchel, *Górnictwo porfiru a architektura Krakowa*, [www.historia-gornictwa.pwr.wroc.pl](http://www.historia-gornictwa.pwr.wroc.pl), 23.09.2011.

<sup>83</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 214.

<sup>84</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 17; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 268.

<sup>85</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 34–35.

<sup>86</sup> W 1895 r. w Gorlicach prace brukarskie i kanalizacyjne na ulicy Kościelnej prowadzone były jednocześnie. W 1909 r. w Bochni prace kanalizacyjne prowadzono na ulicy Kraszewskiego i Szewskiej. Po ich zakończeniu można było pomyśleć o nawierzchni dróg. Nabierające tempa

z konsekwencji zaniedbania dróg. Kiedy w 1891 r. jeden z wielickich radnych wnioskuje, aby w następnym roku zrezygnować z prowadzenia prac brukarskich z powodu braku funduszy, burmistrz zdecydowanie odrzucił ten pomysł, argumentując, iż *trudno dopuścić, aby publiczność nogi łamała*<sup>87</sup>.

Wypadki się jednak zdarzały, a wówczas pojawiała się kwestia odszkodowań. Gminy starały się nie przyjmować na siebie odpowiedzialności za wypadki, między innymi dlatego, aby nie zachęcać innych poszkodowanych do wysuwania roszczeń. Skłonne były do zawierania ugody i wypłaty kwot, które można było uznać za część wartości odszkodowania. Z żądaniami odszkodowania występowali przede wszystkim właściciele koni, które doznały poważniejszego uszczerbku na zdrowiu w wypadkach na ulicach miast<sup>88</sup>. Przypadki, w których ucierpieli ludzie, były prawdopodobnie częstsze, ale ich konsekwencje mniej poważne, więc poszkodowani zwykle nie dochodzili swoich praw. Zdarzało się jednak, że stawiali żądania i to bardzo wysokie, jak na przykład rzeszowski kancelista sądowy, który za złamanie nogi na chodniku miejskim w Ruskiej Wsi domagał się w 1903 r. 1000 kor. odszkodowania<sup>89</sup>. Zdarzenie to spowodowało, że gmina postanowiła ubezpieczyć się na przyszłość<sup>90</sup>. Nagłaśniane były tylko nieliczne wypadki, kiedy wina gminy wydawała się ewidentna, na przykład z powodu złego zabezpieczenia odcinków ulic, na których prowadzone były prace<sup>91</sup>. W okresach jesienno-zimowych problem do rozwiązania stanowiło posypywanie chodników piaskiem, aby zapobiegać wypadkom na skutek poślizgnięcia się. Dochodziło na tym tle do sporów pomiędzy gminą a właścicielami posesji, wzdłuż których biegły chodniki, jak na przykład w Gorlicach, gdzie

---

prace kanalizacyjne zrujnowały ulice w Bochni w 1910 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 293; APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 246, 297.

<sup>87</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 198.

<sup>88</sup> W 1904 r. bocheńska Rada Miejska uznała, że złamanie nogi przez konia w pobliżu mostku na ulicy Kowalskiej nastąpiło z winy powożącego, ponieważ jechał zbyt szybko. Rada Miejska postanowiła jednak wypłacić 100 kor. tytułem odszkodowania pod warunkiem otrzymania zapewnienia, iż zakończy to sprawę. Ustępstwo Rady wynikało z kalkulacji, że w razie przegranej sprawy w sądzie suma składająca się na odszkodowanie i zwrot kosztów sądowych byłaby wyższa. W Wadowicach w 1910 r. w podobnej sytuacji odrzucono żądanie właściciela konia, który zламаł nogę na ulicy (proponując wysokość odszkodowania wahały się w granicach 80–100 kor.) i postanowiono zasięgnąć rady ekspertów w zakresie prawa. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 786; APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 714.

<sup>89</sup> Rzeszowska Rada Miejska odmówiła, chociaż w dyskusji zastanawiano się nad wypłatą odszkodowania, ale znacznie niższego. Ponownie ten sam poszkodowany domagał się odszkodowania w 1904 r., tym razem w wyższej kwocie. Rada ponownie nie uwzględniła jego roszczeń. Do rozwiązania sporu ustanowiła specjalnego pełnomocnika. Ostatecznie w 1905 r. gmina musiała wypłacić odszkodowanie w wysokości 2130 kor. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 52, s. 126; sygn. 53, s. 80–81, 101; sygn. 54, s. 154.

<sup>90</sup> Tamże, sygn. 53, s. 82, 88.

<sup>91</sup> W Jasle na przykład w 1908 r. do rowu wykopanego przy ulicy Sokoła wpadł przechodzień i dotkliwie się potłukł. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 451.

obowiązek posypywania spoczywał na właścicielach. Ponieważ jednak nie zawsze się z niego wywiązywali, robiła to za nich policja i wystawiała później rachunki – w odczuciu właścicieli zawyżone<sup>92</sup>.

### 3. Środki transportu i regulaminy poruszania się po ulicach

Wśród uczestników ruchu drogowego najwięcej było pieszych oraz wozów konnych. Przewóz osób w obrębie miasta zapewniały fiakry lub dorożki, a w późniejszym okresie tramwaje i samochody. Połączeniom pomiędzy miastem i okolicą służyły omnibusy (konne lub napędzane mechanicznie). Nazwa fiakra wywodzi się od św. Fiakriusza, Irlandczyka żyjącego w VII w., który we Francji pędził żywot pustelniczy. W połowie XVII w. w Paryżu po raz pierwszy zaoferowane zostały usługi wynajmu zaprzęgów i woźniców. Ponieważ biuro i stajnie mieściły się w oberży pod św. Fiakriuszem, właściciel polecił jego imię wymalować na wynajmowanych pojazdach. Wkrótce było ono utożsamiane z pojazdem do wynajęcia. W XIX w. pojawiły się dorożki, które swoją nazwę wywodziły od rosyjskiego słowa *drożka*. Początkowo odróżniano te dwa pojęcia: fiakrami nazywano kryte powozy (karety), natomiast dorożki miały składane budy. Na początku XX w. różnica właściwie się zatarła i obu pojęć używano wymiennie<sup>93</sup>. Rozwój fiaków wiązał się ściśle z rozbudową sieci kolejowej, ponieważ wielu klientów było pasażerami pociągów. Kursy na dworzec kolejowy i z dworca były najbardziej opłacalne. W godzinach przyjazdu pociągów fiakrzy przed dworcem kolejowym dosłownie wrywali sobie z rąk klientów, a dokładniej ich bagaż. W innych porach i miejscach trudno było ich znaleźć<sup>94</sup>.

Władze miejskie usiłowały zapanować nad tą sferą życia publicznego, co wyrażało się wydawaniem regulaminów<sup>95</sup> i poddawaniem fiaków dozorowi policji<sup>96</sup>.

---

<sup>92</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 84.

<sup>93</sup> B. Kaczmar, *Konna komunikacja miejska w Rzeszowie w latach 1858–1939, czyli o rzeszowskich fiakrach i dorożkach* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa* (IV), red. M. Jarosińska, Rzeszów 2003, s. 37.

<sup>94</sup> W Bochni na przykład w 1892 r. interpelowano, iż w sobotę przy dworcu trudno znaleźć fiakra. W 1896 r. domagano się ściślejszego nadzoru nad fiakrami przy dworcu, ponieważ walcząc o klientów, kłócili się i bili. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 438; sygn. ZMB 15, s. 324; B. Kaczmar, dz. cyt., s. 39–40.

<sup>95</sup> W Krośnie w 1889 r. Rada Miejska poleciła Magistratowi wydać instrukcję dla fiaków. W Wieliczce istniejący do tej pory regulamin dla fiaków został zmieniony w 1901 r. Nowy regulamin dla fiaków zatwierdzono w 1903 r. w Tarnowie. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 152; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 12, 22–26; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 486.

<sup>96</sup> Takie postanowienie podjęła na przykład Rada Miejska Bochni w 1890 i 1891 r. Policja miała przede wszystkim dopilnować, aby regulamin dla fiaków był przestrzegany. Podobną uchwałę podjęły jasielska i rzeszowska Rada Miejska w 1896 r. oraz Rada Miejska w Wieliczce w 1898 r. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. 14, s. 100, 358; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 1; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 45, s. 22; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 205.

Szczególony nacisk władze miejskie kładły na to, aby pasażerowie pociągów przyjeżdżających do miasta mieli możliwość skorzystania z innych środków transportu, by szczęśliwie dotrzeć do celu podróży<sup>97</sup>. Zdarzały się bowiem sytuacje, kiedy fiakry odmawiały jazdy z dworca do domu podróżnego, jeśli kurs był dla nich nieopłacalny<sup>98</sup>. Bywało też przeciwnie, mianowicie wszelkimi sposobami fiakrzy usiłowali nakłonić podróżnych do skorzystania ze swoich usług, na przykład zabierając bagaż i ładując do pojazdu<sup>99</sup>. Niekiedy jednak władze gminy miały dużo wyrozumiałości dla fiaków z powodu ich ubóstwa i cieszyły się z każdej poprawy sytuacji<sup>100</sup>. Zdarzało się, że stawały po ich stronie, broniąc przed zarządzeniami starostw w sprawie obowiązkowego postoju<sup>101</sup>. Odrębny problem stanowiła czystość pojazdów i samych woźniców oraz grzeczność tych ostatnich. Wiele było skarg na brud<sup>102</sup>. Stanisław Broniewski wspominał *dziwną korelację między szynkiem a stanowiskiem dorożek. Czy dyrekcja policji była tak uprzejma, że wyznaczała postoje w najbliższym sąsiedztwie knajp, czy też knajpy garnęły się do dorożkarzy, dość że szynk zawsze był pod ręką. [...] A jednak dorożkarze mieli chyba tęgie głowy, skoro na przykład zalany fiakier pędzący przez ulicę był raczej rzadkością. Co najwyżej we własnym gronie czasem pokukali się na postoju i to raczej dla rozgrzewki a mniej z pijackiego animuszu*<sup>103</sup>.

---

<sup>97</sup> Podkreślała to na przykład Rada Miejska w Podgórzu w 1902 r. i jasielska Rada Miejska w 1907 r. W 1908 r. w Jasle fiakrzy otrzymali nakaz pełnienia całodobowych dyżurów przy dworcu. Wnieśli odwołanie, ale zostało ono odrzucone. Ale przykład Gorlic wskazywał, że zbyt długie wyczekiwanie przy dworcu ma swoje ujemne strony: miejsce postoju jest zanieczyszczane, a kiedy w końcu przyjedzie pociąg, fiakry z determinacją walczą o klientów, *opadają zgrają przybywających podróżnych*, kłócą się między sobą. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 31; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 70, 403, 408; Akta miasta Gorlic, sygn. 72, s. 207.

<sup>98</sup> Zdarzyło się tak na przykład w Jasle w 1907 r. Skarga na zachowanie fiakra pojawiła się w interpelacjach na posiedzeniu Rady Miejskiej. Podnoszono także, że fiakry żądają zbyt dużych opłat, czemu dałoby się zapobiec, gdyby obowiązkowo każdy fiakier wyposażony był w swój numer i egzemplarz taryfy. Zwrócono też uwagę, że na wyznaczonym przez Magistrat miejscu postoju fiaków przy ulicy Kościelnej i Trybunalskiej czasami nie ma żadnego, ponieważ nie pilnują tych dyżurów. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 348–349, 355.

<sup>99</sup> B. Kaczmar, dz. cyt., s. 43–44.

<sup>100</sup> Kiedy w Bochni w 1892 r. zarzucono fiakrom brak stałego dyżuru, brak oświetlenia pojazdów i niechlujstwo, interpelujący usłyszał, iż władze robią, co mogą, i jest już lepiej niż było. Fiakrom zalecono jednak przestrzeganie regulaminu. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. 15, s. 45, 49.

<sup>101</sup> Na przykład w Gorlicach w 1914 r. władze miejskie poparły odwołanie fiaków, stwierdzając, iż dyżury nocne potrzebne są tylko na dworcu, natomiast stanowisko fiaków wyznaczone przez starostwo na Zawodziu jest dla nich niekorzystne i niepotrzebne. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 393.

<sup>102</sup> Na przykład w Wieliczce w 1896 r. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 25.

<sup>103</sup> S. Broniewski, *Kraków wczorajszy w anegdocie* [w:] *Kopiec wspomnień*, red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 459.

Omnibusy to pojazdy z napędem konnym służące do przewozu osób. Konie zastąpił później napęd mechaniczny. Poruszały się po wyznaczonych trasach zgodnie z rozkładem jazdy, a do skorzystania z nich uprawniały zakupione bilety. Ten system komunikacji też był popularny w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej. W 1893 r. na przykład cztery razy dziennie kursowały omnibusy pomiędzy Podgórzem a Wieliczką<sup>104</sup>. W Rzeszowie w 1912 r. funkcjonowało połączenie między Rzeszowem a Tyczynem<sup>105</sup>. Dla omnibusów opracowywano odrębne regulaminy, jak na przykład w Wieliczce w 1908 r.<sup>106</sup> oraz taryfy opłat (w 1913 r. w Wieliczce zatwierdzono taryfy zaproponowane przez przedsiębiorców przewozów omnibusami)<sup>107</sup>. Omnibusy były szczególnie popularne przed upowszechnieniem się transportu kolejowego, kiedy pociągi kursowały rzadko, a cena biletów była raczej wysoka<sup>108</sup>. Zdarzało się jednak, że przedsiębiorstwa przewozu osób upadały, a wtedy do łask powracały fiakry<sup>109</sup>.

W 1909 r. na trasie Podgórze – Wieliczka kursowały już samochody przewożące ludność<sup>110</sup>. W tym samym roku krośnieńska Rada Miejska wyraziła poparcie dla pomysłu połączenia Krosna z Duklą i Iwoniczem za pomocą komunikacji samochodowej osobowej i towarowej<sup>111</sup>. W Tarnowie koncesję na jazdę samochodem napędzanym benzyną Rada Miejska wydała w 1904 r., zapowiadając równocześnie opracowanie osobnych postanowień co do bezpieczeństwa jazdy. W 1908 r. wydała koncesję na przewóz osób i towarów automobilem, ale już rok później odmówiła przyznania podobnej koncesji w związku z podjętą decyzją o budowie tramwaju elektrycznego przez miasto – komunikacja automobilowa stanowiłaby dla niego konkurencję<sup>112</sup>. W Nowym Sączu w 1909 r. Rada Miejska zastanawiała się nad utworzeniem spółki do przewozu osób samochodami. Miasto miało konkurencję w postaci wniosku o założenie podobnego przedsiębiorstwa zgłoszonego przez osoby prywatne. Sprawę pozostawiono do rozstrzygnięcia starostwu, ponieważ panowała zgodna opinia, że szanse na powodzenie przedsięwzięcia ma jedno przedsiębiorstwo. W 1911 r. Rada zatwierdziła cennik przewozowy, ale nie wiadomo, czy było to równoznaczne z wprowadzeniem komunikacji samochodowej, czy też stanowiło kolejny krok w staraniach o koncesję<sup>113</sup>. Stopniowo samochody stawały się coraz popular-

---

<sup>104</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 727.

<sup>105</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 61, s. 117.

<sup>106</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 548.

<sup>107</sup> Tamże, sygn. MW 62, s. 150.

<sup>108</sup> S. Gawęda, *Wieliczka pod rządami austriackimi [w:] Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 212.

<sup>109</sup> Na przykład w Krośnie w 1913 r. wydano dwie koncesje na parokonne fiakry, ponieważ w ostatnim czasie zamknięto dwa przedsiębiorstwa przewozu osób. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 13, s. 164.

<sup>110</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 75.

<sup>111</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 14.

<sup>112</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 746–747; sygn. 8, s. 838, 924.

<sup>113</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 282.

niejsze, ale wydarzenia takie jak w Wadowicach latem 1909 r. wciąż były rzadkością – przez miasto przejechali wówczas automobiliści z Berlina (109 samochodów) podążający do Zakopanego. W ich gronie był książę pruski Henryk, brat cesarza Wilhelma II. Wadowice udekorowano flagami, na głównym gościńcu w niewielkich odległościach rozstawiono posterunki, natomiast w Rynku nad wieżą kościoła unosił się balon na znak, że jest tutaj punkt wypoczynkowy<sup>114</sup>.

Praktyczniejsza jednak niż komunikacja samochodowa okazała się tramwajowa. Było to możliwe po wprowadzeniu elektryczności do miast, co najczęściej następowało w wyniku wybudowania własnej elektrowni. Zdarzały się jednak wyjątki. W 1907 r. Wieliczka uzyskała koncesję na przewóz osób tramwajem elektrycznym na trasie Wieliczka – Podgórze. Źródłem energii miała być elektrownia istniejąca w Podgórzu<sup>115</sup>. Uruchomienie tramwaju miejskiego projektował również Nowy Sącz, ostatecznie jednak w Galicji Zachodniej tramwaje kursowały tylko w Krakowie i Tarnowie<sup>116</sup>.

Do transportu towarów najczęściej używano wozów. Władze miast starały się w ten sposób zorganizować ruch, aby wozy wyładowane ciężkim towarem nie przejeżdżały w dowolny sposób przez miasto, ale poruszały się wyznaczonymi trasami. Przy ich wytyczaniu brano pod uwagę stan nawierzchni ulic, starano się także zminimalizować uciążliwości wynikające z przejazdu ciężkich pojazdów, aby w jak najmniejszym stopniu odczuwali je mieszkańcy<sup>117</sup>. Pojawiały się również ograniczenia prędkości<sup>118</sup>. W celu zwiększenia bezpieczeństwa wprowadzano też szczegółowe przepisy, na przykład w Tarnowie w 1901 r. Rada Miejska zdecydowała, że wozy jednokonne o jednym dyszlu nie mogą jeździć po mieście – woźnica musi konia prowadzić<sup>119</sup>. W miarę upływu czasu starano się pojedyncze rozporządzenia zastępować kompleksowymi przepisami dla ruchu towarowego w mieście, jak zrobiła to tarnowska Rada w 1907 r.<sup>120</sup>

Nowym elementem ruchu drogowego byli rowerzyści. Szybcy i mobilni, stanowili zagrożenie dla bezpieczeństwa innych. Wypadki przez nich powodowane nie były zbyt groźne, ale uciążliwe i irytujące dla ofiar. Próbowano poddać kontroli rowerzystów, ale ponieważ rady miejskie mogły polecić oznakowanie rowerów tylko

---

<sup>114</sup> *Wadowice w zapiskach klasztornych kronikarzy 1892–1945*, teksty wybrał i oprac. C. Gil OCD, Wadowice 2002, s. 18.

<sup>115</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 479, 515.

<sup>116</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 282–283.

<sup>117</sup> W Tarnowie na prośbę władz kościelnych w 1892 r. Rada Miejska zakazała przejazdu wozów z ciężkim towarem koło katedry. Podgórze wyznaczyło ulice dla wozów ciężarowych w 1894 r. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 177; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 795.

<sup>118</sup> W Podgórzu w 1905 r. Rada Miejska, uchwaliła, że za zbyt szybką jazdę samochodem grozi grzywna do 100 kor. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 9, s. 349.

<sup>119</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 506. W 1910 r. w Krośnie sprecyzowano, jakie lejce mają być używane (pod groźbą kary) w zaprzęgach jedno- i parokonnym. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 11, s. 53.

<sup>120</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1129.

mieszkańcom miasta, a obcym już nie, rezygnowano z tego pomysłu<sup>121</sup>. Opracowywano też regulaminy dla rowerzystów. Przykładowo w Tarnowie w 1902 r. Rada Miejska uchwaliła przepisy dla *jeżdżących na kole*, czyli dla cyklistów. Dozwolono im poruszać się z bezpieczną prędkością trasami wyznaczonymi dla wozów, z absolutnym zakazem jazdy ścieżkami dla pieszych. Cykliści mieli się poruszać jeden za drugim, nie obok siebie i posługiwać się dzwonkiem jako sygnałem ostrzegawczym. Nocą rowery miały być oświetlone. Za złamanie tych przepisów groziła grzywna od 2 do 100 kor. lub areszt do dziesięciu dni<sup>122</sup>. W Rzeszowie w 1898 r. dyskusję wzbudziła kwestia zakazania jazdy rowerem w świąteczne przedpołudnia. Po dyspucie odrzucono tę poprawkę, zastrzegając jednak, że w tym czasie zabrania się jazdy dla sportu czy rozrywki. Podkreślano też konieczność zachowania ostrożności przez rowerzystów, co wyrażało się na przykład ostrzeganiem pieszych dzwonkiem czy schodzeniem z roweru na widok zbliżających się koni<sup>123</sup>.

Przepisy opracowywano też dla pieszych. Regulamin poruszania się po chodnikach opracowany w Krośnie w 1906 r. kładł nacisk na zapobieganie tarasowaniu chodników. W związku z tym zakazywał przenoszenia dużych przedmiotów, które mogły stanowić zagrożenie dla przechodniów, zastawiania rzeczami, wysadywania przed domami, ciągnięcia wózków i taczek, jeżdżenia rowerami, chodzenia lub stania w gromadzie. Za nieprzestrzeganie tych postanowień groziły kary grzywny w wysokości 1–20 kor. lub aresztu od sześciu godzin do trzech dni<sup>124</sup>. W miastach, w których stacjonowało wojsko, pojawił się problem zakłócania ruchu ulicznego przez maszerujących w wojskowym szyku żołnierzy. W Nowym Sączu w 1913 r. *wniósł radny [...] interpelację w sprawie nadużywania trotuarów przez wojsko, które niejednokrotnie idąc czwórkami, roztrąca przechodniów*<sup>125</sup>.

Koncesje na przewozy fiakrem, omnibusem czy samochodem wydawały władze miejskie<sup>126</sup>. One również wyznaczały miejsca postoju, przenosząc je w miarę upływu

---

<sup>121</sup> Skargi na najeżdżanie pieszych przez rowerzystów pojawiły się w Gorlicach w 1911 r. W 1912 r. porzucono pomysł wprowadzenia obowiązkowego oznakowania rowerów. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 139, 179.

<sup>122</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 588.

<sup>123</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 47, s. 295–298.

<sup>124</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 8, s. 44–45.

<sup>125</sup> *Kronika. Posiedzenie Rady miasta, „Ziemia Sądecka”*, nr 5, 29.05.1913, s. 2.

<sup>126</sup> Na przykład koncesja na przewozy omnibusem na trasie Podgórze – Wieliczka udzielona przez władze podgórskie w 1894 r., koncesja na przewóz samochodem na tej samej trasie udzielona w 1909 r. Ruchem na tej linii zainteresowane były również władze Wieliczki. W 1890 r. uznały, iż nie ma potrzeby zwiększania liczby odkrytych pojazdów, natomiast potrzeba więcej pojazdów zakrytych. W 1897 r. Rada Miejska Tarnowa udzieliła koncesji na dorożkę, w roku następnym odrzuciła podobny wniosek, uzasadniając odmowę wystarczającą liczbą fiaków w Tarnowie. Zgodziła się natomiast na odstąpienie koncesji innej osobie. Jeśli starający się był wcześniej karany za przekroczenie regulaminu dla fiaków, jego szanse na ponowne uzyskanie koncesji malały, czego dowodzi decyzja tarnowskiej Rady z 1898 r. Patrz:

czasu z centrum, a szczególnie z rynków miast na obrzeża, a ponadto umieszczając je tam, gdzie pojawiła się taka potrzeba i możliwość<sup>127</sup>. Za wydzielenie miejsc postoju pobierały opłaty (zwane placowym lub postojowym). Były one uiszczane jako ekwiwalent roczny lub miesięczny. Niekiedy miasta zmuszone były je odpisywać jako nieściągalne, szczególnie jeśli osoby, które zalegały z zaplaceniem, przestawały się trudnić swoim zawodem<sup>128</sup>. Władze miejskie żądały też niekiedy opłat za wodę dla koni, jak na przykład w Tarnowie. W 1912 r. prośba dorożkarzy o uwolnienie od niej została odrzucona, podobnie na początku 1914 r. Wyjątkowo dopuszczano możliwość zwolnienia z uiszczania taksy na rok<sup>129</sup>. Gminy regulowały też taryfy opłat za przewozy<sup>130</sup>. Nie miały natomiast zamiaru współuczestniczyć w kosztach zapewnienia komunikacji miejskiej. Za swój obowiązek poczytywały jedynie stworzenie warunków jej funkcjonowania i pilnowanie porządku<sup>131</sup>.

#### 4. Transport kolejowy

Nowe możliwości stwarzała rozbudowująca się sieć kolejowa. W Galicji podstawę połączeń kolejowych stanowiły dwie linie równoleżnikowe: kolej

---

APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 803; sygn. P 10, s. 75; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 10; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 727; sygn. 7, s. 255, 260, 304.

<sup>127</sup> Tak było na przykład w Podgórzu, gdzie w 1901 r. omnibusy kursujące do Wieliczki przeniesiono z Rynku Głównego na plac nad Wisłą. W 1913 r. wyznaczono dodatkowe stanowiska dla dorożek na małym rynku i przy wylocie ulicy Długosza. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 9, s. 29; sygn. P 10, s. 521.

<sup>128</sup> Liczyły się przy tym z opinią płacących te opłaty, na przykład w 1912 r. Rada Miejska w Podgórzu anulowała zarządzenie Magistratu o podwyżce placowego od dorożek i wózków. Wiązało się to z trudną sytuacją gospodarczą. O odpisaniu nieściągalnych opłat zdecydowała w 1890 r. Rada Miejska Wieliczki. W 1894 r. natomiast nie zniosła, mimo próśb, opłat placowego dla właścicieli omnibusów. W 1896 r. odpisała należność właścicielowi omnibusu, który nie korzystał z placu. W 1906 r. Rada Miejska Wieliczki zrezygnowała z podniesienia opłat placowego. W Tarnowie w 1898 r. roczna opłata dla fiaków wynosiła 3 złr (płatne z góry w dwóch ratach półrocznych) i przeznaczona była na pokrycie kosztów czyszczenia placu. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 405; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 42, 490, 536; sygn. MW 60, s. 33; sygn. MW 61, s. 422; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 288.

<sup>129</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 612, 336.

<sup>130</sup> Na przykład w Krośnie w 1889 r. ustalono taryfę opłat dorożkarskich w mieście i do dworca kolejowego (uaktualniono ją w 1893 i 1914 r.). W Rzeszowie w 1902 r. ustalono taryfę opłat dorożkarskich (zmiany wprowadzono w 1910, 1913, 1914 r.), w Podgórzu – w 1910 r. W Wieliczce w 1908 i 1910 r. w dyskusjach nad ustaleniem taryfy fiakerskiej brała udział gmina, przedstawiciele fiaków i starostwo. W Tarnowie w 1908 r. podwyższono taryfę fiakerską na wniosek samych fiaków. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 150; sygn. 6, s. 185–186; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 51, s. 221–224; sygn. 59, s. 127–128; sygn. 62, s. 60; sygn. 63, s. 45–46; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 364; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 595, 683, 730; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 88.

<sup>131</sup> Przykładowo w Wieliczce w 1897 r. gmina stanowczo odrzuciła pomysł płacenia za omnibus kursujący osiem razy dziennie na dworzec. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 123.

Karola Ludwika łącząca Kraków z Brodami i Podwołoczyskami oraz kolej transwersalna Zwardoń – Husiatyń przez Jasło, Zagórz, Stryj i Stanisławów. Linie południkowe biegły od granicy z Węgrami, łączyły te dwie magistrale i kierowały się na północ ku granicom zaboru rosyjskiego. Gęstość sieci dróg żelaznych w Galicji nie była imponująca. Niemniej jednak uzyskanie połączeń kolejowych oraz rozwój szeroko rozumianego kolejnictwa (warsztaty kolejowe, robotnicy w nich pracujący, osiedla dla nich i ich rodzin, szkoły i kościoły, rozwój świadomości społecznej) przyczyniły się do podniesienia Galicji, stwarzając dogodniejsze warunki do rozwoju przemysłu (szczególnie korzyści odniósł rozwijający się przemysł naftowy) i handlu oraz rozwoju miejscowości uzdrowiskowych poprzez dogodniejsze z nimi połączenia komunikacyjne<sup>132</sup>.

Na potrzeby kolei miasta sprzedawały lub oddawały grunty miejskie. Pojawiające się w uchwałach rad miejskich zwroty o ustąpieniu gruntów pod budowę kolei niekonicznie oznaczały rezygnację z rekompensaty pieniężnej, chociaż czasami rzeczywiście tak było<sup>133</sup>. Przykładem żmudnych i długotrwałych pertraktacji z władzami miast leżących przy projektowanej trasie kolejowej oraz z właścicielami posiadłości ziemskich są starania o pozyskanie gruntów pod budowę linii Bielsko – Wadowice – Kalwaria. Konsorcjum do budowy tej linii powołano w 1884 r., pierwszy pociąg wjechał na wadowicką stację w 1887 r. Podobne pertraktacje towarzyszyły budowie linii Trzebinia – Wadowice – Skawce, oddanej do użytkowania w 1899 r. Trudy negocjacji i koszty budowy przewyższały korzyści płynące z włączenia Wadowic w system połączeń kolejowych, co przesądziło o dalszej urbanizacji i industrializacji miasta<sup>134</sup>.

Powstanie dworca kolejowego często wytyczało kierunki dalszego rozwoju przestrzennego miasta. Zabudowę kolejową sytuowano przeważnie poza granicami miasta, a przynajmniej w pewnej odległości od jego centrum, co wynikało

---

<sup>132</sup> T. Aleksander, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993, s. 27–28; D. Opaliński, *Rola dworców kolejowych w rozwoju przestrzennym miast galicyjskich* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej. Materiały z sesji. Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 305; B. Sanocka, *Architektura willowa Krosna pierwszej połowy XX wieku na tle gospodarczego, kulturalnego i urbanistycznego rozwoju miasta* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. IV, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 219.

<sup>133</sup> Na przykład Bochnia w 1890 r. zawarła kontrakt sprzedaży gruntu pod drugi tor kolei Karola Ludwika. W 1892 r. wrócono do sprawy, tym razem mowa była o odstąpieniu. W 1896 r. podgórska Rada Miejska miała ustąpić skrawek gruntu pod kolej – za pieniądze. W 1910 r. w Podgórzu za grunty wywłaszczone pod tory kolejowe Rada Miejska ustaliła cenę 4 kor. za 1 mkw. Krosno w 1889 r., zabiegając o wybudowanie odnogi kolejowej z Przybówki, oferowało bezpłatnie miejskie parcele na ten cel. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 22, 395; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 925; sygn. P 10, s. 188; APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 162.

<sup>134</sup> A. Nowakowski, *Nazewnictwo ulic i placów w Wadowicach*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, nr 1: 1998, s. 41; tenże, *Z dziejów wadowickiej kolei (1887–1999)*, Wadowice 1999, s. 8–10.

z konieczności znalezienia odpowiednio ukształtowanych i rozległych obszarów. Jak wykazała praktyka, przestrzeń pomiędzy centrum a dworcem w szybkim czasie była wypełniana budynkami mieszczącymi różnego rodzaju instytucje, hotele, kawiarnie, restauracje, przeznaczonymi dla celów wojskowych oraz reprezentacyjnymi kamienicami, a peryferyjne do tej pory dzielnice zmieniały charakter na rzemieślniczo-handlowy<sup>135</sup>.

W odniesieniu do istniejących już dworców na przełomie XIX i XX w. pojawia się konieczność ich powiększenia. Często wiązało się to ze zwiększeniem liczby kursujących pociągów, a także z uzyskaniem nowych połączeń kolejowych, co wymuszało niekiedy rozbudowę samej stacji<sup>136</sup>. Uzyskanie na to zgody władz kolejowych i wynegocjowanie warunków pokrycia kosztów tego przedsięwzięcia przez gminy i kolej często wymagało długich zabiegów. Dworzec rozbudowały lub utworzyły nowe władze miejskie w Podgórzu<sup>137</sup>, Krośnie<sup>138</sup>, Nowym Sączu<sup>139</sup>,

---

<sup>135</sup> D. Opaliński, *Rola dworców kolejowych...*, s. 305–311.

<sup>136</sup> Tak było na przykład w Wadowicach w 1899 r. po oddaniu do użytku linii Trzebinia – Wadowice – Skawce. Do istniejących czterech torów dodano jeszcze trzy, rozbudowano też budynek dworcowy i umieszczono w nim restaurację. Andrzej Nowakowski, *Z dziejów wadowickiej kolei...*, s. 11.

<sup>137</sup> Podgórska Rada Miejska w 1889 r. zadecydowała o rozszerzeniu przystanku kolejowego. Zobowiązała się dostarczyć kamień, piasek i wapno, a równocześnie stanowczo wzbraniała się przed utrzymaniem dworca. W 1890 r. sprawa rozszerzenia przystanku ponownie była przedmiotem dyskusji na forum Rady, która zobowiązała burmistrza do popierania jej. W 1890 r. postanowiono przebudować przystanek kolejowy Podgórze-Miasto. Potrzebny był nowy budynek stacyjny mieszczący dwie poczekalnie i werandę. Gmina ponownie zobowiązała się do dostarczenia materiałów, ofiarowała też plac pod budowę i ponownie zastrzegła, że utrzymanie budynku będzie należało do kolei. Zobowiązanie to powtórzono na początku 1891 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 355, 447, 525–526, 564.

<sup>138</sup> Krośnieńska Rada Miejska zabiegała o poszerzenie stacji kolejowej już w 1890 r. W roku 1908 zostało to zatwierdzone. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 285; sygn. 9, s. 16, 33.

<sup>139</sup> W Nowym Sączu potrzeba taka pojawiła się w 1894 r. W 1895 r. sprawa była w toku, gminie zależało na tym, aby można było nadawać i odbierać przesyłki pospieszne. Ze swojej strony podejmowała się utrzymywać drogę prowadzącą do stacji. W 1901 r. planowano rozszerzenie głównego dworca kolejowego. Od 1906 r. miasto podjęło starania o budowę nowego dworca. Ukończono go w 1910 r., wzorując się na dworcu wiedeńskim. Jego wnętrze ozdobiły widoki Tatr i Pienin wykonane przez pracownika kolejowego Edmunda Cieczkiewicza. Nowy Sącz jest przykładem zabudowywania obszaru pomiędzy dworcem i warsztatami naprawczymi kolei zlokalizowanymi przy dworcu, a zbudowanymi w 1876 r. poza ówczesnymi granicami miasta. K. Dziwik podkreśla jednak, iż władze miejskie zrobiły, co w ich mocy, aby dworzec kolejowy usytuować jak najbliżej centrum miasta. Ostatecznie powstał w odległości dwóch kilometrów od Rynku, a gmina pokryła połowę kosztów budowy drogi dojazdowej do stacji. Po uzyskaniu zgody na budowę drugiej linii kolejowej, zwanej koleją podkarpacką, która miała łączyć Husiatyn z Żywcem, jej przystanek został wybudowany w centrum miasta. W zamian za to gmina odstąpiła bezpłatnie pod budowę tej linii dwie morgi gruntu w obrębie miasta. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 160, 251; sygn. M.N.S. I 238, s. 426; T. Aleksander, dz. cyt., s. 34; J. Dybiec, dz. cyt., s. 291; K. Dziwik, *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII–XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, „Rocznik Sądecki”, t. 5: 1962, s. 204–205; D. Opaliński, *Rola dworców kolejowych...*, s. 308–309.

Gorlicach<sup>140</sup>, Wieliczce<sup>141</sup>, Bochni<sup>142</sup>, Rzeszowie<sup>143</sup>, Tarnowie<sup>144</sup>. Rozbudowywano także przejazdy kolejowe. W 1907 r. w Nowym Sączu Rada Miejska postanowiła pokryć część kosztów rampy, którą na przejeździe kolejowym w przedłużeniu ulicy Wołoskiej miał postawić zarząd kolejowy<sup>145</sup>. Miasta starały się także w miarę możliwości doprowadzać tory kolejowe do zakładów przemysłowych. W Podgórzu w 1895 r. takie połączenie miał zyskać wapiennik<sup>146</sup>.

Uzyskanie dogodnych połączeń kolejowych oznaczało nowe możliwości rozwoju miast, dlatego władze miejskie zabiegały o korzystne dla nich wytyczenie linii kolejowych, szukając poparcia dla swych starań we Lwowie i Wiedniu. W 1889 r. starania rzeszowskiej Rady Miejskiej o poprowadzenie linii kolejowej z Jasła do Rzeszowa, a nie do Dębicy, zostały uwieńczone powodzeniem. Panoowało powszechne przekonanie, że w dużym stopniu przyczyniły się do tego zabiegi hrabiego Ludwika Wodzickiego, postanowiono więc wysłać do niego deputację z podziękowaniem. Rok później Rzeszów ponownie rywalizował z Dębicą o uzyskanie połączenia z Rozwadowem. Wysłana w 1890 r. petycja do sejm-

---

<sup>140</sup> W Gorlicach w 1894 r. gmina starała się skłonić dyrekcję kolei do wybudowania krytego peronu na miejscowej stacji. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 252.

<sup>141</sup> Wielicka Rada Miejska z prośbą o rozszerzenie dworca zwróciła się w 1897 r., przy okazji wskazując też na potrzebę położenia trotuaru i konieczność naprawy drogi prowadzącej na dworzec. Kolej rozszerzenie dworca planowała za dwa, trzy lata. Zdesperowana gmina w 1899 r. postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Kolei z informacją o złym stanie budynku dworcowego i drogi dojazdowej. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 82, 139, 149, 319.

<sup>142</sup> W Bochni anonsowano tę sprawę na posiedzeniu Rady Miejskiej w 1902 r. W 1903 r. określono termin realizacji tego przedsięwzięcia na rok 1904, kiedy to pojawić się miała konstrukcja żelazna. W 1906 r. bocheńska Rada postanowiła prosić krakowską Izbę Handlową i Przemysłową o pomoc w przyspieszeniu rozszerzenia dworca. Rok później na ten cel sprzedano parcele z Funduszu św. Antoniego. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 643, 742, 948; sygn. ZMB 16, s. 68.

<sup>143</sup> W Rzeszowie kwestię rozszerzenia dworca kolejowego dyskutowano w 1904 r. Sam dworzec znalazł się w granicach administracyjnych miasta w 1901 r., po przyłączeniu do Rzeszowa przyległych przysiółków należących do gmin Staroniwa i Drabinianka oraz gminy Ruska Wieś, w której zlokalizowany był dworzec. Radni zdecydowali o wzięciu udziału w konferencji w Krakowie związanej z tym zagadnieniem. W 1908 r. starania o rozszerzenie dworca wciąż trwały. W celu uzyskania zgody na to przedsięwzięcie Rada Miejska postanowiła wysłać do Wiednia delegację. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 53, s. 71; sygn. 57, s. 31, 38; D. Opaliński, *Rola dworców kolejowych...*, s. 308.

<sup>144</sup> W 1906 r. z podobnym zamiarem do Wiednia wyruszyła delegacja z Tarnowa. W 1909 r. planowano uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę dworca kolejowego, na które zaproszono *wybitne osobistości urzędowe*. Nowy dworzec oddano do użytku pod koniec 1910 r. W Tarnowie nabycie przez miasto w latach 40. XIX w. kilku wsi, w tym Strusiny położonej na północ od miasta oraz usytuowanie na jej obszarze dworca kolejowego przy linii Kraków – Dębica, spowodowało przesunięcie centrum miasta na północ i tworzenie się nowego centrum w okolicach dworca. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 947, 1151; sygn. 8, s. 909, 809, 811; D. Opaliński, *Rola dworców kolejowych...*, s. 309–310.

<sup>145</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 321.

<sup>146</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 824.

mu nie została rozpatrzona, wniesiono zatem kolejną, tym razem na ręce posła Adama Jędrzejowicza. Do sprawy tej powrócono w 1894 r. W 1892 r. trwały przygotowania do budowy linii kolejowej łączącej w pierwotnym zamyśle Rzeszów z Sanokiem, a po zmianie projektu Rzeszów z Rymanowem. Kolej miała być wąskotorowa i niepaństwowa. Koncesja na nią już została przyznana, gromadzono fundusze. Rada Miejska poleciła odesłać sprawozdanie do Magistratu, który miał monitorować te sprawę. W 1906 r. Rzeszów rozpoczął starania o uzyskanie połączenia kolejowego z Tarnobrzegiem przez Kolbuszową i Majdan. Postanowiono działać w porozumieniu z zainteresowanymi miejscowościami. Ich zjazd odbył się w październiku 1906 r. Wybrano też komisję mającą zająć się tą sprawą. Rozsyłano petycje, obliczano konieczne nakłady, spodziewane zyski i ryzyko strat. Sprawa znalazła swój finał w 1913 r. Ostateczny projekt zakładał połączenie kolejowe na trasie Rzeszów – Nisko – Kolbuszowa. Umowa zawarta z Wydziałem Krajowym obejmowała 17 paragrafów<sup>147</sup>. Podobne starania podejmowały inne miasta, jak Podgórze<sup>148</sup>, Jasło<sup>149</sup>,

---

<sup>147</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 31–32; sygn. 41, s. 142; sygn. 42, s. 78–79; sygn. 43, s. 186; sygn. 55, s. 48, 58; sygn. 56, s. 272–274; sygn. 62, s. 31.

<sup>148</sup> W 1900 r. w Podgórzu rozważano projekt budowy wąskotorowej kolei łączącej to miasto z Lublinem. Podobne połączenie w tym samym roku projektowano z Myśliczami, ale ostatecznie Rada Miejska uznała, że nie będzie partycypować w kosztach budowy, pozostawiając tę kwestię w rękach księcia Kazimierza Lubomirskiego. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 300, 396, 426.

<sup>149</sup> Jasielska Rada Miejska w 1896 r. robiła, co mogła, aby przyspieszyć budowę linii kolejowej prowadzącej z Jasła w kierunku Żmigrodu do Koniecznej, co łączyłoby Jasło z Węgrami. Burmistrz szukał w tej sprawie poparcia we Lwowie i Wiedniu. Dwa lata później zabiegi wciąż trwały, rozszerzono je także na linię kolejową łączącą Jasło z Dębicą. W 1901 r. na forum Rady ponownie pojawił się ten temat, wciąż w kontekście podejmowanych starań. Zniecierpliwieni radni postulowali, aby burmistrz ponownie wybrał się w tej sprawie do Lwowa i Wiednia w towarzystwie posła Jaworskiego. W 1902 r. wysłano deputację do cesarza Franciszka Józefa I przebywającego w Budapeszcie, a później jeszcze delegata do Wiednia. Na ostatnim posiedzeniu Rady w 1902 r. przedstawiono sprawozdanie z poczynionych starań. We wrześniu 1903 r. powrócono do sprawy. W 1904 r. z nową energią gmina szukała poparcia – u księcia Adama Skrzyńskiego, którego proszono o poparcie petycji miejscowego wydziału powiatowego w sprawie kolei skierowanej do rządu i sejmu oraz u posłów z Rady Państwa. W 1905 r. planowano wysłać do Wiednia burmistrza. Mimo czasowego odroczenia wyjazdu ostatecznie doszedł on do skutku. W 1907 r. sprawa kolei była już na dobrej drodze. Rada złożyła oficjalne podziękowania burmistrzowi za starania podejmowane w tej sprawie. W październiku tego roku w trakcie posiedzenia Rady z radością powitano telefoniczną wiadomość z Wiednia, że sejm postanowił przeznaczyć 500 tys. kor. z funduszy krajowych na budowę linii kolejowej Jasło – Konieczna. Ale z podziękowaniami postanowiono poczekać do czasu oficjalnego potwierdzenia tej informacji. W listopadzie 1907 r. wybrano komitet wykonawczy budowy kolei Jasło – Dębica. W 1909 r. pojawiły się problemy finansowe – gmina skłonna była do poniesienia określonych wkładów pieniężnych, ale pod pewnymi warunkami i w zamian za odpowiednie gwarancje. W tym samym roku dyskutowano też nad budową kolei Jasło – Żmigród. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 6, 75–76, 147, 159, 196, 199, 212, 218, 250, 291, 296, 303, 308, 347, 360, 369, 382–383, 389, 400, 429–430, 444.

Wieliczka<sup>150</sup>, Krosno<sup>151</sup>, Gorlice<sup>152</sup>. Angażowały w nie wiele wysiłku, a często i pieniędzy na opracowanie wstępnych planów. Wysyłały pisma i depu-

---

<sup>150</sup> W Wieliczce w 1901 r. powołano specjalną komisję, która miała rozpatrzyć współdział gminy w budowie linii kolejowej Wieliczka – Dobczyzna – Tymbark i ocenić, czy spodziewane korzyści warte są deklarowania współdziałania finansowego w tym przedsięwzięciu. W 1902 r. postanowiono nie podejmować żadnych zobowiązań, dopóki trasa nie zostanie wytyczona. Rok później rozważano budowę linii Podgórze – Wieliczka – Myślenice. Po modyfikacji trasy prace przy budowie linii Wieliczka – Dobczyzna – Myślenice miały się rozpocząć w 1907 r. Zgodnie z projektem linia miała być doprowadzona do Mszany. Inwestycję tę Rada Miejska uznała za korzystną dla gminy. Nie wszystko jednak przebiegało zgodnie z planem. W 1908 r. Wieliczka zamierzała przynaglać Wydział Krajowy do budowy zamierzonej linii kolejowej. W 1912 r. nadal nie podjęto prac i Wieliczka postanowiła wezwać zainteresowane miasta do wspólnej akcji, a także wysłać deputację do Wiednia w tej sprawie. Starania odniosły skutek i jesienią 1912 r. Rada zalecała, by Magistrat porozumiał się z inżynierami opracowującymi przebieg linii Wieliczka – Mszana Dolna, aby trasa była korzystna dla miasta. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 52, 175, 242, 506, 522, 577; sygn. MW 62, s. 66, 73, 123.

<sup>151</sup> Krosno uzyskało połączenie kolejowe w 1884 r., kiedy powstał odcinek kolei transwersalnej od stacji Stróże do Nowego Zagórza z przystankami w Jedliczu, Krośnie i Iwoniczu. Gmina nie zadowolili się jednak tym osiągnięciem i czyniła dalsze starania o rozbudowę sieci kolejowej. W 1909 r. podjęła starania o budowę kolei Krosno – Brzozów. Zgodnie z obyczajem z miasta ruszyły deputacje do osób i instytucji mogących przyczynić się do uzyskania zgody na tę inwestycję. Pod koniec roku spodziewano się uwieńczenia sukcesem podjętych starań. W 1910 r. gmina zapłaciła 100 kor. za wstępny projekt linii Krosno – Brzozów. Mimo to w 1911 r. zabiegi wciąż trwały. Postanowiono jednak opracować plan, trasę i kosztorys tej linii. Pod koniec tego roku burmistrz był w Wiedniu w tej sprawie i wrócił z niezbyt dobrymi wieściami – pomimo składanych obietnic poparcia sprawy uznał, iż rokowania nie są zbyt pomyślne. Jednak już na początku 1912 r. sprawę budowy uważano za pewną. Pod koniec roku uzyskano subwencję w wysokości 3000 kor. W 1913 r. toczyły się rozmowy na temat ewentualnego udziału w zyskach stron zainteresowanych budową tej linii. Krosno postanowiło zawrzeć umowę notarialną z Wydziałem Krajowym w tej sprawie. W 1914 r. rząd skierował projekt budowy linii kolejowej Krosno – Brzozów – Przemyśl do Izby posłów. Rada Miejska Krosna postanowiła zabiegać teraz w Kole Polskim w Wiedniu i w Ministerstwie Kolei o szybkie rozpoczęcie budowy. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 52, 94, 130; sygn. 11, s. 30; sygn. 12, s. 21, 93, 113–114; sygn. 13, s. 20, 64, 114, 169–174, 198–199.

<sup>152</sup> Miasta rywalizowały między sobą o korzystny dla nich przebieg linii kolejowej. W 1906 r. Gorlice na wieść o zarzuceniu budowy połączenia kolejowego Jasło – Konieczna postanowiły wnieść petycję o budowę linii Gorlice – Konieczna, mimo że nie mogły sobie pozwolić na zlecenie opracowania planów takiej linii ze względów finansowych, tym bardziej że nie było pewności, czy zostaną one wykorzystane. Gmina szukała poparcia w różnych instytucjach, wysyłała swoich przedstawicieli do Lwowa i Wiednia. Jednak Wydział Krajowy stał na stanowisku, że połączenie z Węgry nie przynosi krajowi specjalnego pożytku, nie popierał więc ani starań Gorlic, ani Jasła. W tej sytuacji Gorlice postanowiły starać się jedynie o przedłużenie linii z Gorlic do Mszanki i w tej sprawie wnieść petycję do sejmu. Rada gotowa była jednak udzielić kredytu na budowę linii do Koniecznej w wysokości 200 kor., rozesłała też w tej sprawie petycje do władz krajowych, Wiednia i Budapesztu. Do tego ostatniego miasta postanowiono wysłać także burmistrza, aby osobiście zabiegał o wsparcie. Starania podjęto ponownie w 1907 r., jednak rok później wciąż nie było widać ich efektów. Pojawił się wówczas pomysł, aby w wyborach do sejmu poprzeć kogoś, kto zobowiąże się do pomocy w tej sprawie,

tacje, szukając poparcia dla swoich dążeń u wpływowych osób i instytucji. Nierzadko rywalizowały między sobą. W odniesieniu do połączeń już istniejących miasta często podejmowały starania o zmianę rozkładu jazdy pociągów na bardziej korzystny dla mieszkańców. Zarząd kolei uwzględniał te prośby w miarę możliwości, ale częściej odmawiał, przedkładając nad interesy lokalne – ogólne. Poza tym trudno byłoby uwzględnić sprzeczne nieraz prośby miast<sup>153</sup>.

Z możliwościami i udogodnieniami, jakie dawał transport kolejowy, wiązało się także niebezpieczeństwo wypadków, o których co jakiś czas donosiła prasa. Niekiedy obywalo się bez ofiar: *Dnia 31 kwietnia [1895 r.] wieczorny pociąg wychodzący z Krakowa, zderzył się na stacji w Bochni o godz. 7 ½ wieczorem. Z podróźnych skutkiem zderzenia się tego 21 osób odniosło skaleczenia, które na szczęście są lekkie, tak, że wszyscy na stacji opatrzeni, pojechali dalej na-*

---

ale nie zapadła wiążąca uchwała. Wybrano natomiast stałą komisję kolejową. W 1909 r. o przedłużenie linii z Gorlic do Mszanki zabiegała deputacja wysłana do Wiednia. W 1912 r. zaisntniały nowe okoliczności w związku z budową linii kolei transwersalnej – Gorlice starały się wówczas o uwzględnienie ich w jej przebiegu poprzez budowę odnogi z tego miasta do Moszczenicy. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 69–70, 102, 1191–120, 174, 184, 203, 209, 220, 348, 455, 458; sygn. 72, s. 218; sygn. 82, s. 217. Według oceny J. Baruta Gorlice zostały odsunięte podczas budowy kolei podkarpackiej na ślepy tor. Nie przeszkodziło to jednak miastu w dość dynamicznym rozwoju i zdominowaniu Biecza, który dotychczasową przewagę, to jest funkcję miasta powiatowego oraz siedzibę okręgu sądowego, utracił na korzyść Gorlic. Władze austriackie musiały ustąpić w obliczu faktów, a oznaką tego ustępstwa było włączenie miasta w nowy system drożny, czyli wybudowanie dróg z Gorlic do Żmigrodu i z Gorlic do Bardejowa. Patrz: J. Barut, *Gorlice. Studium historyczno-urbanistyczne miasta*, Brzozów 1991, s. 36.

<sup>153</sup> Odmowną odpowiedź w sprawie zmiany rozkładu jazdy otrzymały Wadowice w 1905 r. Wieliczka w 1891 r. występowała z prośbą o uregulowanie ruchu kolejowego na trasie Kraków – Wieliczka. Na początku roku 1892 r. uzyskała ogólnikową obietnicę, że sprawa zostanie rozstrzygnięta wraz z nowym rozkładem jazdy, który miał wejść w życie od 1 maja 1892 r. Wielicze szczególnie zależało na wcześniejszym przyjeździe pociągu aniżeli o godz. 13.40, ponieważ po zwiedzeniu kopalni turystom nie wystarczało czasu na obejrzenie miasta, bo spieszyli się na pociąg powrotny. Korzystną dla siebie zmianę w rozkładzie uzyskała dopiero w roku następnym, kiedy wprowadzono wieczorne pociągi do Krakowa i z tego miasta. Próby wprowadzenia zmian w rozkładzie w 1895 r. zakończyły się niepowodzeniem. W 1900 r. Wieliczka zabiegała o ustalenie połączeń dogodnych dla dzieci dojeżdżających do szkół do Krakowa, ale bez skutku. W 1904 r. natomiast uzyskała nocny pociąg z Krakowa. W 1906 r. kolej odrzuciła sugestię, aby wprowadzić pociąg z Wieliczki do Krakowa około godz. 15, by można było przesiąść się na pociąg do Lwowa. Z kolejowego rozkładu jazdy wielicka Rada Miejska była zadowolona w 1908 r., do tego stopnia, że wystosowała specjalne pismo do dyrekcji kolei z podziękowaniem. W 1906 r. kolej odmówiła wprowadzenia połączenia Kraków – Krosno. W tej sytuacji Krosno zabiegało o skorelowanie pociągów relacji Jasło – Rzeszów i Lwów – Kraków. W 1911 r. zależało mu na dogodniejszych połączeniach z Krakowem i Lwowem. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 36; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 221, 223, 256, 274, 376, 570; sygn. MW 60, s. 372, 404; sygn. MW 61, s. 260, 265, 408–409, 587; APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 8, s. 48, 72; sygn. 12, s. 74.

stępnym pociągiem<sup>154</sup>. Nie brakowało jednak także wypadków śmiertelnych, jak w Wadowicach: *W dniu 9. maja [1895 r.] przy przesuwananiu wagonów pociągu, dostał się pod koła wozów w niewytłumaczony sposób naczelnik stacji [...] i zginął na miejscu. Wóz przeszedł mu przez szyję, oddzielając głowę od reszty tułowiu*<sup>155</sup>. Rzucenie się pod pociąg zdesperowani wybierali jako sposób popełnienia samobójstwa: *Dnia 14. b. m. [czerwca 1906 r.] o godzinie 4. po południu rzucił się za przystankiem pod koła nadjeżdżającego pociągu osobowego student VII. tut. gimn. H (syn prob. gr.-kat, z jarosławskiego powiatu), któremu koła odcięły obydwie nogi i jedną rękę, poczem po upływie 20. minut jednakże w strasznych boleściach zakończył życie. Zmarły był pilnym uczniem, przyczyna do tego rozpaczliwego kroku nieznana*<sup>156</sup>. Warunki podróży koleją pozostawiały nieraz wiele do życzenia<sup>157</sup>. W prasie pojawiały się krytyczne oceny bezpieczeństwa i warunków sanitarnych, w jakich odbywała się podróż. Na przykład w 1900 r. „Podgórczanin” pisał z przekąsem: *każe się pasażerom nie pluć na podłogę, spluwaczek naturalnie nie ma, więc cóż? – trzeba pluć do kieszeni albo kapelusza!*<sup>158</sup>

## 5. Rzeki

Do obowiązków władz miejskich należało również czuwanie nad rzekami i potokami przepływającymi przez miasto, aby nie stanowiły zagrożenia powodziowego dla szlaków komunikacyjnych ani też zagrożenia epidemiologicznego. Tam, gdzie było to możliwe, starano się wykorzystać możliwości transportu wodnego. Gminy łożyły na utrzymanie mostów<sup>159</sup>. Podejmowały też budowę nowych i dróg prowadzących do nich, jak w Nowym Sączu w 1893 r., poświęcając na ten cel miejskie parcele<sup>160</sup>. Rozbudowywały też mosty już istniejące, często tak małe, że określano je mianem mostków<sup>161</sup>. Jeśli była taka możliwość, starały się przerzu-

---

<sup>154</sup> *Zderzenie pociągu*, „Mieszczanin”, nr 10, 15.05.1895, s. 155.

<sup>155</sup> *Kronika prowincjonalna*, tamże, nr 11, 1.06.1895, s. 174.

<sup>156</sup> *Korespondencye. Nowy Sącz*, tamże, nr 11, 1.06.1906, s. 5.

<sup>157</sup> Problematyką tą zajmuje się między innymi D. Opaliński. Patrz następujące pozycje tego autora: *Polskie badania nad historią kolejnictwa galicyjskiego 1847–1914: stan i potrzeby* [w:] *Galicja 1772–1918: problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 1, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 187–199; *Usługi gastronomiczne na kolejach galicyjskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2001, nr 3, s. 209–220.

<sup>158</sup> „Podgórczanin”, nr 2, 10.01.1900, s. 5–6.

<sup>159</sup> W Bochni w 1893 r. Rada Miejska uchwaliła na ten cel dodatkowy kredyt. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 157.

<sup>160</sup> O nowy most na Kamienicy miasto starało się też w 1911 r. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 75; sygn. M.N.S. I 232, s. 433.

<sup>161</sup> Jak w Nowym Sączu w 1900 r. Przebudowa dotyczyła przeważnie zastąpienia dotychczasowego mostku murowanym lub jego poszerzenia. Patrz: tamże, sygn. M.N.S. I 238, s. 313.

ciężar wydatków na władze państwowe, wykorzystując na przykład fakt, iż mosty znajdowały się lub były potrzebne na drogach rządowych. Tak było na przykład w Nowym Sączu, gdzie w 1905 r. gmina zwróciła się z prośbą do Namiestnictwa o zbudowanie nowego mostu na rzece Kamienicy na gościńcu prowadzącym do Grybowa<sup>162</sup>. W Wieliczce w 1889 r. na propozycję c.k. Dyrekcji Skarbowości, by gmina przyczyniła się do pokrycia kosztów naprawy mostu prowadzącego od składu solnego na Turówce do ogrodu miejskiego kwotą 254 złr 50 centów Rada Miejska zaoferowała 1/5 tej sumy, podkreślając, że jest to datek dobrowolny i jednorazowy. W 1892 r. Wieliczka postawiła murowany most przy wjeździe w ulicę Nowy Świat<sup>163</sup>. Gorlice w 1890 r. postanowiły wybudować żelazny most przeznaczony dla ruchu pieszego<sup>164</sup>. W Rzeszowie w 1890 r. most na ulicy Kolejowej groził zawaleniem. Miejski urząd budowniczy nie podzielał tej opinii, ale zaplanowano budowę nowego. Po jego ukończeniu stary miał być zburzony. W następnym roku dyskusję wzbudziła kwestia finansowania mostu, ponieważ był on usytuowany na drodze powiatowej. Radni uważali, iż pokrycie przez wydział powiatowy 1/4 kosztów budowy to stanowczo zbyt mało. Postanowiono zwrócić się z prośbą o zwiększenie dofinansowania. Radni zgłaszali, że kolejny most, prowadzący na ulicę Folwarczną, także jest w bardzo złym stanie<sup>165</sup>. W Wadowicach w 1911 r. planowano wybudowanie żelaznego mostku na rzece Chocencze<sup>166</sup>.

Położenie Podgórze, sąsiadującego przez Wisłę z Krakowem, sprawiało, iż kwestia mostów przez Wisłę była szczególnie istotna. Władze miejskie dbały o dobry stan mostu cesarza Franciszka Józefa I (obecnie nieistniejącego), starając się dzielić kosztami z władzami państwowymi. W 1889 r. zabiegano o postawienie żelaznych poręczy. Zapadła też decyzja o umocnieniu brzegów Wisły po obu stronach mostu. Rok później gmina czyniła starania o uporządkowanie terenów przylegających do mostu, ponieważ place te, wykorzystywane dawniej jako składy solne, obecnie zamieniały się w wysypiska śmieci i nieczystości. Rada Miejska wydierżawiała je, aby były zagospodarowane, a i wpływy z czynszu dzierżawnego liczyły się w kasie miejskiej. W 1894 r. pojawiła się idea przerzucenia drugiego mostu przez Wisłę, którą popierało też Namiestnictwo. Mimo to do realizacji projektu było daleko. W 1900 r. postanowiono wysłać delegację do Lwowa, aby przyspieszyła budowę. W 1903 r. podgórska gmina obiecała bezpłatnie przeznaczyć na budowę kamień wartości 4000 kor. i grunt. Było to wszystko, co mogła ofiarować z powodu *wielkich ciężarów i długów*. W zamian oczekiwała, że rząd wybuduje skarpę dojazdową i będzie ją utrzymywał własnym kosztem. Sama mimo nacisków

---

<sup>162</sup> Tamże, sygn. M.N.S. I 239, s. 169.

<sup>163</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 350; sygn. MW 59, s. 268, 280.

<sup>164</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 23.

<sup>165</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 197; sygn. 41, s. 39–40, 52.

<sup>166</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 792.

ofiarowała jedynie ziemię na ten cel, ale bez transportu. W 1906 r. w sprawie mostu postanowiono wysłać deputację do Ministerstwa Handlu. Plany budowy drugiego mostu zostały zrealizowane dopiero po pierwszej wojnie światowej. Most został otwarty w 1933 r. i nosił imię Józefa Piłsudskiego. W 1898 r. potrzebny był trzeci most. Plany przewidywały, że połączy on ulicę Starowiślną w Krakowie z ulicą Salinarną w Podgórzu. Ponieważ gmina nie mogła dać gotówki ani materiałów na budowę, zadeklarowała bezpłatne odstąpienie gruntu na drogę publiczną, z zastrzeżeniem, że będzie ją utrzymywał skarb państwa. Do sprawy wrócono w 1912 r. Gmina podtrzymała swoje stanowisko w kwestii bezpłatnego odstąpienia gruntów, zdecydowanie odmawiając innego zaangażowania się w budowę. Uzasadniała to trudną sytuacją finansową oraz przesunięciem lokalizacji mostu wbrew zdaniu gminy. Trzeci most został wybudowany w 1913 r. i na nim odbyła się uroczystość połączenia Podgórza i Krakowa<sup>167</sup>.

Organizacja ruchu na mostach z racji ich mniejszej przepustowości była trudniejsza niż na drogach. Niejednokrotnie powstawało zamieszanie zagrażające bezpieczeństwu, a nawet życiu ludzi i zwierząt. O takiej sytuacji na moście podgórskim alarmował w 1900 r. „Podgórzanin”: *Na mostach zwykle wyznaczona jest prawa strona dla wjeżdżających, lewa dla wyjeżdżających, gdy tymczasem ma moście podgórskim prawie zawsze wjeżdżają od strony Podgórza dwa rzędy wozów, to samo od strony Krakowa. Równocześnie rzeźnicy pędzą bydło i wreszcie wkracza na most oddział wojska lub wielki szereg wozów wojennych terenowych, nierzadko pędzi na koniu jaki ordynans lub oficer. Z tego wyradza się zamieszanie. Nierogaczna, bydło, rozłazi się na wszystkie strony tamując ruch wozów, a największe niebezpieczeństwo grozi konnym*<sup>168</sup>.

Miasta zabiegały też o regulację rzek. Przedmiotem zabiegów było uzyskanie zatwierdzenia planów i porozumienie z władzami państwowymi odnośnie do partycypowania w kosztach inwestycji. W 1889 r. Rada Miejska Nowego Sącza rozważała uregulowanie koryta Dunajca na Wólkach. Gdyby władze państwowe powierzyły wykonanie tej inwestycji gminie, skłonna była ponieść część kosztów. Gmina sprzeciwiała się także zniszczeniom, które w tym rejonie powstawały na skutek spławiania drzewa Dunajcem. Latem 1889 r. domagała się usunięcia drzewa w terminie do ośmiu dni, a za użytkowanie gruntu i poczynione zniszczenia odszkodowania w wysokości 150 złr. W 1891 r. gmina podjęła inwestycje. Zrealizowanie budowli wod-

---

<sup>167</sup> M. Rożek, *Most arcyksięcia Karola*, „Dziennik Polski”, 16–17.07.2011; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 322, 406, 408, 462–463, 471–472, 662, 695, 721, 745, 801, 835; sygn. P 8, s. 137, 179, 320, 402; sygn. P 9, s. 121, 135, 159, 404, 410; sygn. P 10, s. 380–381. W 1898 r. władze państwowe postanowiły urządzić port na Wiśle. Podgórskie władze poparły ten pomysł. Wiosną następnego roku Rada Miejska ustalała, jakie parcele miejskie i na jakich warunkach finansowych można odstąpić rządowi na ten cel. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 162, 202, 203.

<sup>168</sup> *Most podgórski*, „Podgórzanin”, nr 8, 18.02.1900, s. 6.

nych na Dunajcu zlecono firmom. W tym samym roku sprzedano wikliny miejskie na Wólkach. Ich utrzymanie zabezpieczało wprawdzie brzegi i dostarczało niewielki, ale pewny dochód w postaci zysków z ich sprzedaży lub dzierżawy, postanowiono jednak o budowie trzech tam regulacyjnych na Dunajcu. W 1899 r. gmina ponownie inwestowała w regulację Dunajca na Wólkach. W 1901 r. zadeklarowała pokrycie 1/3 kosztów zabezpieczenia brzegów Dunajca. W 1904 r. władze miejskie starały się o uzyskanie rządowej subwencji z funduszków powodziowych na zabezpieczenie lewego brzegu rzeki Kamienicy. Sprawa regulacji Dunajca powróciła w 1905 r. Rada Miejska wnioskowała o dopilnowanie władz państwowych, aby plany regulacji rzeki uwzględniły kąpieliska, szutrowiska i miejsca do składania ikry. W 1910 r. miasto zabiegało o zmianę koryta Dunajca. W 1913 r. rozpoczęły się prace przy regulacji Kamienicy i budowę mostu przy ulicy Lwowskiej, o który miasto zabiegało już w 1911 r., uważano za pewną<sup>169</sup>. Podobne starania podejmowały inne miasta, jak Wieliczka<sup>170</sup>, Krosno<sup>171</sup>, Tarnów<sup>172</sup>,

---

<sup>169</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 453, 488–489, 619, 628–629; sygn. M.N.S. I 238, s. 184, 428; sygn. M.N.S. I 239, s. 58, 112, 194; sygn. M.N.S. I 232, s. 313, 587, 681; J. Dybiec, dz. cyt., s. 203, 219–220.

<sup>170</sup> Wiosną 1890 r. Wieliczka przystąpiła do rozliczania kosztów budowy skarpy przy potoku zwanym Serafą. Konieczne okazały się poprawki, ponieważ w budowie prowadzonej jesienią poprzedniego roku przeszkodziły mrozy. Latem rachunki uregulowano. W 1892 r. Rada Miejska postanowiła zlecić opracowanie planu i kosztorysu regulacji Serafy. Władze miejskie dbały też o to, aby mieszkańcy miasta samowolnie nie podejmowali prac przy jej korycie. Stanowczo protestowały, kiedy w 1896 r. okazało się, że jeden z właścicieli realności, przez które przepływała Serafa, zasklepił jej koryto na odcinku przechodzącym przez jego parcelę. Decyzje tego typu pozostawały w gestii gminy, która na przykład w 1914 r. zaakceptowała plan zasklepienia potoku przy parku Mickiewicza. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 48, 51, 74, 299; sygn. MW 60, s. 36; sygn. MW 62, s. 216.

<sup>171</sup> W 1890 r. Rada Miejska Krosna, po ubiegłorocznej powodzi, postanowiła zbudować tamę na Lubatówce poniżej kościoła farnego. Przeznaczyła na ten cel 50 złr. Inicjatywa ta nie znalazła zrozumienia wśród mieszkańców Krosna, a może sam pomysł popierali, ale nie mieli zamiaru angażować się w jego realizację – do prac budowlanych przy tamie zgłosiła się tylko jedna osoba. Starania o regulację i obwałowanie Lubatówki podjęto ponownie w 1908 r., kiedy to utartym zwyczajem postanowiono zwrócić się z prośbą o poparcie do posłów. Do podobnych wniosków Rada doszła także w 1909 r. W 1910 r. w Krośnie zjawiała się komisja w celu zbadania sytuacji na miejscu. Radni zwrócili uwagę na konieczność uregulowania także potoku o nazwie Marzec, płynącego przez nowo wydrenowane grunty miejskie. Rok później starania o regulację Lubatówki wciąż trwały. Gmina zadeklarowała wolę sprzedaży parceli miejskich potrzebnych na ten cel W 1913 r. prace budowlane były w toku, co więcej, rząd podjął się ich dalszego prowadzenia. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 344, 369; sygn. 9, s. 62–63; sygn. 10, s. 47, 64, 80; sygn. 11, s. 145, 152; sygn. 12, s. 65; sygn. 13, s. 114.

<sup>172</sup> Władze miejskie Tarnowa zabiegi o regulację Młynówki podejmowały od 1892 r. Ze względu na zagrożenie wylewami miasto unikało wydawania pozwoleń na budowę na gruntach, przez które płynęła Młynówka. Ustanowiono też na trzy miesiące posadę dozorczy sanitarnego potoku. W 1893 r. przedmiotem szczególnej troski było oczyszczanie rowów i monitorowanie odpływu wody w Młynówce. Jak wynika jednak z interpelacji zgłaszanych w 1900 r., problem uporządkowania i regulacji potoku nie został rozwiązany. W 1907 r. pojawił się postulat przykry-

Bochnia<sup>173</sup>, Podgórze<sup>174</sup>, Gorlice<sup>175</sup>, Rzeszów<sup>176</sup>. Podjęcie prac regulacyjnych wymagało zwykle długotrwałych zabiegów, a główną trudnością były problemy

cia Młynówki, przynajmniej na niektórych odcinkach. W 1908 r. Tarnów postanowił złożyć petycję do sejmu o uregulowanie Wątoka. W 1914 r. gmina zobowiązała przyczynić się do kosztów tego przedsięwzięcia. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 210, 216, 222, 225, 320; sygn. 7, s. 440, 1085, 81; sygn. 8, s. 330.

<sup>173</sup> W Bochni w 1894 r. władze miejskie starały się o uregulowanie Raby. Pojawił się jednak problem z właścicielami realności, przez które rzeka przepływała. W 1896 r. Rada Miejska dyskutowała nad sposobami przekonania ich do współfinansowania tego przedsięwzięcia. Sprawa się przeciągała. W 1898 r. gmina oświadczyła, że potrzebę regulacji rzeki popiera, ale nie dołoży się do kosztów tego przedsięwzięcia. W 1912 r. prace nad regulacją Raby wciąż trwały. Tym razem na pokrycie ich kosztów gmina przeznaczyła część parcel miejskich. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 260, 357, 457; sygn. ZMB 16, s. 420.

<sup>174</sup> Finanse stanowiły też drażliwą kwestię przy obwałowywaniu brzegów Wisły w Podgórzu. W 1897 r. gmina skłonna była do pokrycia części kosztów, ale pod warunkiem, że zostaną zrealizowane pierwotne plany. W przypadku ich zmiany zdecydowanie wycofywała swoje poparcie finansowe. Stanowisko to podtrzymała w roku następnym. W 1904 r. postanowiono wysłać deputację do Wiednia w celu uzyskania zgody Ministerstwa Rolnictwa na niwelację wałów nadwiślańskich. W 1907 r. z inicjatywy Namiestnictwa w Ministerstwie Handlu planowano przeprowadzić ankietę w sprawie regulacji i kanalizacji Wisły. Do udziału w niej zaproszono dwóch reprezentantów Podgórza. Ze swej strony gmina postanowiła zasięgnąć opinii rzeczoznawcy na ten temat. W tym samym roku Rada Miejska zezwoliła na budowę muru lub wału ochronnego na prawym brzegu Wisły na odcinku od mostu kolejowego do granicy z Płaszowem. Podjęła też poważne zobowiązanie do przyczynienia się do sfinansowania budowy murów bulwarowych, dróg nadbrzeżnych i kolektora wzdłuż Wisły, które opiewało na sumę 20 tys. kor. płatne w czterdziestu rocznych ratach. W 1908 r. przeprowadzono wywłaszczenie gruntów miejskich przeznaczony pod budowy. W 1911 r. gminę czekały kolejne poważne wydatki związane z budową gościńca nadwiślańskiego. Rada Miejska zadeklarowała udział w kosztach w wysokości 10%, co stanowiło sumę nieco ponad 73 tys. kor. Rok później gmina ofiarowała 10 tys. kor. Prace postępowały, w 1913 r. gościniec był brukowany. W następnym roku Podgórze czyniło zabiegi w celu zmiany trasy dojazdu do drogi nadbrzeżnej nad Wisłą. Uzyskało zgodę pod warunkiem, że samodzielnie przeprowadzi rokowania z właścicielami gruntów. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 21, 114; sygn. P 9, s. 207, 489, 500, 510, 535, 597; sygn. P 10, s. 286, 405, 478, 608; *Dzielnica XIII. Wolne Królewskie Miasto Podgórze – Płaszów – Rabytwy – Przewóz. Zarys przemian historycznych*, Kraków 1996, s. 98.

<sup>175</sup> W 1897 r. Gorlice podjęły w Namiestnictwie starania o regulację Ropy. W 1898 r. Rada Miejska zdecydowała o wybudowaniu tamy na rzece. Rok później sprawa regulacji Ropy była w toku, pojawił się jednak problem w trakcie negocjacji dotyczących finansowania prac. Gmina oświadczyła, że nie poniesie żadnych kosztów, ewentualnie będą one miały wysokość symboliczną. Tymczasem latem 1899 r. Ropa wezbrała i zniszczyła część ulicy Garbarskiej. Rada Miejska postanowiła wówczas wybudować nową skarpę we własnym zarządzie, co też uczyniła jeszcze w tym samym roku. W 1906 r. Rada postanowiła zwrócić się z prośbą do Koła Polskiego o poparcie regulacji całej Ropy. Starania miasta odniosły skutek – pod koniec roku w Gorlicach zjawiała się komisja z Wydziału Krajowego, aby na miejscu rozeznaczyć sytuację. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 399, 432, 480, 490, 493, 522; sygn. 59, s. 120, 218.

<sup>176</sup> W tym samym roku, co Gorlice, to jest w 1897, rozmowy ze starostwem w sprawie regulacji Wisłoka prowadził Rzeszów. Starostwo badało plany regulacji, gmina zadeklarowała pokrycie 1/3 kosztów. W 1898 r. podtrzymała swoją ofertę. W tym roku trwały też prace nad zasklepieniem

finansowe. Poza tym prowadzone prace nie były zakrojone na skalę, która odpowiadałaby rzeczywistym potrzebom. Zdarzały się więc wylewy rzek, które skłaniały władze miejskie do starań o uzyskanie zapomóg dla powodzian i do zintensyfikowania prac regulacyjnych. O naprawianiu szkód po powodzi debatowali radni w Krośnie w 1889 r.<sup>177</sup> W 1891 r. radni w Rzeszowie zastanawiali się nad sposobami zapobiegania wylewom Mikoški<sup>178</sup>. Powódź miała miejsce w Nowym Sączu w 1906 r., kiedy to wystąpiły z brzegów Dunajec i Kamienica<sup>179</sup>. W tym samym roku wylała również Skawa w Wadowicach. Latem 1908 r. także istniało zagrożenie powodziowe, poziom rzeki przy filarach mostu kolejowego przewyższał o 2 m 59 cm stan zwyczajny. Wypadki te skłoniły do zajęcia się regulacją rzeki, ale w 1910 r. starostwo wciąż ten problem badało<sup>180</sup>. W 1908 r. Rada Miejska Gorlic przeszła do porządku dziennego nad sprawą sfinansowania ubezpieczenia brzegu Ropy w rejonie ulicy Garbarskiej, która w poprzednich latach była zalewana przez rzekę. Radni stwierdzili, że należy to do obowiązku rządu<sup>181</sup>.

Władze miejskie starały się też nie lekceważyć zagrożenia sanitarnego związanego z ciekami wodnymi. Zresztą problem ten nie dawał o sobie zapomnieć, jak na przykład w Bochni, gdzie w 1896 r. interpelowano w sprawie czyszczenia Babicy oraz usunięcia nowej śluzy z powodu gromadzenia się zanieczyszczeń i rozchodzącego się fetoru<sup>182</sup>.

O regulację rzek w Galicji dopominały się samorzady gminne wspierane przez prasę. „Mieszczanin” w 1895 r. grzmiał: *Od kilkunastu lat dopomina się kraj nasz gruntownej regulacji rzek i potoków, które przy każdym wylewie wód ogromne wyrządzają szkody. Przed kilku laty odeszły nawet plany tej regulacji do Wiednia, a chociaż kosztowały przeszło 100 000 złr. i było ich tyle, że zajmowały dwa wagony kolejowe, mimo to złożone zostały we Wiedniu „ad acta” – a o gruntownej regulacji ani słyhać*<sup>183</sup>. Zwracano też uwagę na specyfikę środowiska geograficznego Pogórza Karpackiego, gdzie według redakcji należało stosować system *jazów poprzecznych*, a nie *opasek*, oraz zalesiać teren, by chronić przed powodzią.

---

Mikoški, prowadzone zarówno z powodu zagrożenia jej wylewami, jak i ze względów epidemiologicznych. Problem ten powrócił na forum Rady Miejskiej w 1904 i 1906 r. W 1911 r. postulowano, by zasklepienie potoku skorelować z pracami kanalizacyjnymi. W 1914 r. Rada postanowiła prosić o dalsze subwencje na regulację Mikoški w Wydziale Krajowym, a także w c.k. Sądzie. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 46, s. 70–71; sygn. 47, s. 7, 21, 149, 153; sygn. 53, s. 268; sygn. 56, s. 84; sygn. 60, s. 54–55; sygn. 63, s. 43–44.

<sup>177</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 147.

<sup>178</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 52.

<sup>179</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 270.

<sup>180</sup> *Wadowice w zapiskach klasztornych kronikarzy...*, s. 14, 17; APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 745.

<sup>181</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 432.

<sup>182</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 354.

<sup>183</sup> *O regulacji rzek w Galicyi*, „Mieszczanin”, nr 3, 1.02.1895, s. 1.

Ponieważ rząd nie wykonywał postanowień ustawy wodnej z 1901 r., pojawiła się inicjatywa zapoczątkowana przez Kraków i Izbę Handlowo-Przemysłową w Krakowie, której celem było wyegzekwowanie tych postanowień. W 1908 r. przyłączyło się do niej także Podgórze. Rada Miejska postanowiła wysłać do Wiednia delegację z petycjami do Koła Polskiego i do posła Korytowskiego. W 1910 r. ponownie proszono Koło Polskie o interwencję w sprawie budowy kanałów wodnych. Petycję podgórska Rada skierowała również do Sejmu i Namiestnika, domagając się wykonania ustawy z 1901 r. W 1911 r. poparcia szukano w Ministerstwie do spraw Galicji. Rada interesowała się też projektem zmian w ustawie wodnej<sup>184</sup>. Krosno również starało się o przyspieszenie budowy dróg wodnych zapowiedzianych ustawą z 1911 r.<sup>185</sup> W 1912 r. w związku z projektem budowy kanału galicyjskiego Tarnów zabiegał o przesunięcie go bliżej miasta lub poprowadzenie odnogi do miasta. W tej sprawie we Lwowie pod koniec 1912 r. odbyła się konferencja<sup>186</sup>.

Początkowo państwowe ustawy drogowe regulowały głównie kwestie budowy i utrzymania dróg gminnych, powiatowych i krajowych oraz podziału obowiązków między poszczególne szczeble władz samorządowych oraz między władze samorządowe i rządowe. W miarę upływu czasu pojawiały się przepisy dotyczące zasad ruchu drogowego. Na co dzień władze miejskie dbały o stan dróg już istniejących, jednak ze względu na przeważający rodzaj nawierzchni drogowej starania te nie przynosiły oczekiwanych rezultatów i mieszkańcy miast mieli wiele powodów do narzekań, co znajdowało odzwierciedlenie na łamach lokalnej prasy. Gminy budowały też nowe drogi, prowadzące do nowo wybudowanych obiektów użyteczności publicznej, oraz boczne, najczęściej własnym kosztem i dzięki pożyczkom lub subwencjom, niejednokrotnie borykając się z trudnościami finansowymi. Mieszkańcy miast chętnie przekazywali na ten cel części swoich parcel lub wymieniali grunty z gminą, aby nowe drogi powstawały na obszarze stanowiącym własność miasta. Natomiast z dużą rezerwą podchodzili do kwestii układania chodników wzdłuż swoich działek, a szczególnie do finansowania tego przedsięwzięcia. Pomimo starań władz miejskich zdarzały się wypadki, w których poszkodowani byli ludzie lub zwierzęta. Gminy unikały przyjmowania za nie odpowiedzialności, aby raz wypłacone odszkodowanie nie zachęcało innych do wysuwania podobnych roszczeń. Samorządowe władze miejskie miały znaczący wkład w opracowanie regulacji prawnych związanych z poruszaniem się po drogach, na których pojawiły się nowe środki transportu. Coraz większą rolę odgrywała kolej, zarówno jako środek transportu, jak i czynnik przyczyniający się do rozwoju gospodarczego miasta. Zabiegom o poprawa-

---

<sup>184</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 9, s. 563; sygn. P 10, s. 185, 213, 301, 309.

<sup>185</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 11, s. 127.

<sup>186</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 539, 615.

dzenie nowych linii kolejowych przez ich miejscowość władze poświęcały wiele uwagi i starań, rywalizując często ze sobą. Osiągnięciom na tym polu sprzyjały ogólne założenia polityki państwa. Przedmiotem troski władz miejskich były też rzeki. Czyniono starania o budowę i utrzymanie w dobrym stanie mostów przez nie przerzuconych oraz o bezpieczną organizację ruchu na nich. Władze zwracały także uwagę, aby ciekły wodne nie stanowiły zagrożenia epidemiologicznego. Zabiegały również o regulację rzek, co zabezpieczyłoby przed ich wylewami. Władze rządowe nie spieszyły się jednak z wykonaniem ustawy wodnej z 1901 r. oraz z budową dróg wodnych zapowiedzianych ustawą z 1911 r.

## ROZDZIAŁ VII

# Organizacja handlu

### 1. Przepisy prawne dotyczące handlu żywnością

Dbalność o stan sanitarny artykułów żywnościowych, a także niektórych przedmiotów użytkowych mających bezpośredni wpływ na zdrowie należała do zakresu własnego działania gminy, ale państwo zadbało o stworzenie uregulowań prawnych i zapewnienie sobie możliwości kontroli tej tak ważnej dla zdrowia obywateli sfery życia. Służyły temu ustawy z 30 kwietnia 1870 r. i 16 stycznia 1896 r.<sup>1</sup> Ta ostatnia dotyczyła żywności (w postaci artykułów żywnościowych i gotowych posiłków), naczyń do jej przechowywania lub przygotowywania; wag, miar i innych przyrządów do jej mierzenia; kosmetyków, zabawek, obić, odzieży, farb do malowania pokoi, nafty. Jako organa nadzorujące obrót żywnością ustanowieni zostali funkcjonariusze władz politycznych<sup>2</sup>, przede wszystkim rządowi lekarze powiatowi oraz funkcjonariusze organizacji samorządowych powołani do tego zadania mocą ustawodawstwa krajowego. Dopuszczano także możliwość powołania osobnych organów nadzorczych. Podkreślono jednak, iż postanowienia te nie uszczuplały ustawowego zakresu działania gminy w zakresie ochrony zdrowia i kontroli handlu artykułami żywnościowymi. Państwo zadbało o powołanie rządowych zakładów do badania żywności i przedmiotów użytkowych<sup>3</sup>, do których funkcjonariusze owi mogli oddawać do badania próbki towarów wymienionych w niniejszej ustawie celem stwierdzenia ich wpływu na zdrowie. Karami aresztu (od tygodnia do trzech miesięcy), z którymi mogła być połączona kara pieniężna (do 1000 kor.) lub tylko karami finansowymi (od 10 do 1000 kor.) zagrożona była sprzedaż żywności *podrobionej, sfalszowanej, zepsutej, niedojrzałej*

---

<sup>1</sup> *Ustawa z dnia 16 stycznia 1896, o obrocie żywnością i niektórymi przedmiotami użytkowymi* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. IV, Lwów 1912, s. 558–568.

<sup>2</sup> W miastach posiadających własne statuty mogły to być magistraty.

<sup>3</sup> Szczegółowo zostały określone kwalifikacje urzędników uprawniające do zatrudnienia w tych zakładach, zasady organizowania dla nich szkoleń i przeprowadzania egzaminów oraz normy funkcjonowania zakładów. Patrz: *Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu i rolnictwa z 13 października 1897 o ustanowieniu zakładów rządowych do badania żywności i przedmiotów użytkowych tego rodzaju, który oznaczony jest w ustawie z 16 stycznia 1896* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. IV, s. 569–577.

lub pozbawionej pożywnych części<sup>4</sup>, ale wysokość kary uzależniona była od przesłanek czynu, popełnionego rozmyślnie lub nieświadomie z powodu niedbałości. Podobnym sankcjom podlegało wytwarzanie, rozmyślnie lub nieświadomie, towarów szkodliwych dla zdrowia. Winny musiał się także liczyć z możliwością utraty pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej na czas określony lub na stałe. Szczegółowe przepisy dotyczyły następujących artykułów: zboża, pieczywa, mięsa, nabiału, kawy, herbaty, cynamonu, anyżu gwiaździstego, sacharyny, grzybów, lodu, octu, oliwy, wódki, wina, piwa, wody sodowej, środków służących do farbowania żywności, naczyń do przechowywania pokarmów, opakowań towarów spożywczych, zabawek dzieciennych, a także lokali, w których przechowywano i sprzedawano artykuły spożywcze<sup>5</sup>.

## 2. Targi i jarmarki

Zorganizowanie wymiany handlowej w taki sposób, aby zapewniała zaspokojenie potrzeb mieszkańców miasta i okolicy, odbywała się zgodnie z przepisami administracyjnymi i przynosiła dochody gminie, było jednym z ważniejszych zadań władz samorządowych. Szczególnie zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły żywnościowe, to jest pieczywo, mięso i nabiał, mogło stanowić podstawę do oceny skuteczności działań władz miasta, a okazją do jej wyrażenia były każde następne wybory samorządowe. Właściwa organizacja wymiany handlowej i stworzenie dla niej sprzyjających warunków co do miejsca, czasu, wymogów administracyjnych, porządku i bezpieczeństwa, szczególnie

---

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 16 stycznia 1896..., s. 562.

<sup>5</sup> Rozdział X *Przepisy policji sanitarnej co do artykułów spożywczych i użytkowych*, cz. B. *Przepisy o poszczególnych artykułach spożywczych i użytkowych* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych...*, t. IV, s. 609–696. Zwracano więc uwagę na niebezpieczeństwo zanieczyszczenia zboża i mąki sporyszem, zakazano oznaczania pieczywa poprzez naklejanie kartek, podkreślano obowiązek oględzin zwierząt przeznaczonych na rzeź i ich mięsa oraz łatwość ulegania zepsuciu nabiału. W odniesieniu do kawy, herbaty, cynamonu i sacharyny przestrzegano zakazu dodawania sztucznych składników. Ostrzegano i zakazywano używania anyżu japońskiego zamiast gwiaździstego. Uwrażliwiano na towary łatwo ulegające zepsuciu i powodujące częste zatrucia, jak grzyby i lody. Szczególną uwagę ustawodawca poświęcił wyrobom alkoholowym: wódce, winie i piwu. Liczne przepisy regulowały farbowanie artykułów żywnościowych ze względu na zagrożenie dla zdrowia, jakie mogły stanowić użyte barwniki. Poświęcono również uwagę sposobom przechowywania żywności, przede wszystkim naczyniom miedzianym niepobielanym, które zostały dopuszczone do użytku w konkretnych wypadkach, oraz specjalnie przygotowanemu papierowi i liściom winnym, nasączonym środkami opóźniającymi proces psucia się żywności. Zakazano używania szkodliwych substancji w zabawkach dla dzieci (jak pył szklany, którym były posypywane obrazki do przyklejania). Sprecyzowane zostały także wymagania stawiane lokalom służącym do przechowywania i handlu żywnością. Szczególną ostrożność zachowywano w handlu truciznami, stanowiącymi składnik środków do tępienia szkodników.

w czasie targów i jarmarków, przyczyniały się nie tylko do rozwoju handlu i pretendowania danego miasta do rangi jego ośrodka, ale również do rozkwitu gospodarczego miasta i okolicy. Ten zaś gwarantował napływ gotówki do kasy miejskiej z tytułu opłat targowego, czynszów z wynajmu straganów, jatek, kramów, rzeźni czy lodowni i z opłat kopytkowego<sup>6</sup>. Tak więc pomyślny rozwój handlu leżał we wspólnym interesie mieszkańców miasta i jego władz.

Wymiana handlowa dokonywała się przede wszystkim w czasie targów i jarmarków. Ich terminy często wywodziły się jeszcze z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej i wynikały z przywilejów uzyskanych przez miasta od królów polskich. Nowa władza państwowa musiała je jednak zaakceptować, do czego niejednokrotnie wymagała ich pisemnego udokumentowania, a nawet oryginałów przywilejów. Bywało też i tak, że zgodę na odbywanie jarmarków i targów wydały już władze austriackie<sup>7</sup>. Ich terminy wynikały także z aktualnej sytuacji gospodarczej miasta i okolicy i odpowiadały na lokalne potrzeby. Niektóre jarmarki wypadały więc z kalendarza spotkań handlowych, potwierdzając tym samym upadek dawnych świetnych tradycji handlowych, inne wprowadzano w odpowiedzi na zapotrzebowanie ludności. Ale i tak terminy jarmarków wykazywały stosunkowo dużą stabilność, jeśli raz weszły do tradycji gospodarczej i obyczajowej danego regionu i wyrobiły sobie dobrą renomę. Regulamin targowy Bochni z 1891 r. wymieniał następujące terminy jarmarków: 2 stycznia, poniedziałek po niedzieli niezapustnej, czwartek po trzeciej niedzieli postu, od tego momentu co czwartek aż do piątku po Wniebowstąpieniu, piątek po uroczystości Bożego Ciała, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, poniedziałek po święcie Podwyższenia Krzyża, poniedziałek po uroczystości Różańca<sup>8</sup>, 11 i 25 listopada<sup>9</sup>. Tak więc niektóre z nich miały charakter ruchomy. Orientację ludności w rocznym rozkładzie jarmarków ułatwiały wydawane corocznie kalendarze<sup>10</sup>. Jednak już w 1892 r. w odpowiedzi na sugestię

---

<sup>6</sup> J. Zdrada w odniesieniu do Tarnowa wymienia opłaty targowe jako czwarte z kolei co do znaczenia źródło dochodów gminnych, po propinacji, dodatkach do podatków i podatkach od nieruchomości. Patrz: J. Zdrada, *Ziemia Tarnowska w okresie autonomii galicyjskiej 1849–1918* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów 1983, s. 127.

<sup>7</sup> Na przykład regulamin targów zwierzęcych w Rzeszowie powoływał się na przywilej z 22 marca 1838 r. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 183.

<sup>8</sup> Obecnie jest to święto Matki Bożej Różańcowej. W 1572 r. papież Pius V ogłosił dzień 7 października świętem Matki Bożej Zwycięskiej na pamiątkę bitwy pod Lepanto, w której państwa Świętej Ligii skupione wokół Państwa Kościelnego pokonały flotę Imperium Osmańskiego. W 1573 r. Grzegorz XIII zdecydował, że będzie to święto Różańca. W 1716 r. papież Klemens XII ustanowił święto Różańca obowiązującym dla Kościoła na całym świecie, a jego termin wyznaczył na pierwszą niedzielę października. W 1913 r. Pius X przywrócił czas święta na siódmy dzień października. W 1969 r. Paweł VI zamiast święta Różańca wprowadził święto Matki Bożej Różańcowej. Patrz: W.A. Niewęglowski, *Leksykon świętych*, Warszawa 1998, s. 165.

<sup>9</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 294.

<sup>10</sup> Jako przykład J. Dybiec podaje *Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny Kaspra Wojnara* z 1904 r. Patrz: J. Dybiec, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993, s. 288.

starostwa Rada Miejska Bochni wyraziła zgodę, by wszystkie jarmarki odbywały się w czwartki łącznie z targiem. Ustanowiono także w miejsce dotychczasowych jarmarków nowe w co drugi czwartek. W przypadku święta wypadającego w czwartek jarmark, podobnie zresztą jak i targ, odbywał się w piątek. Porządkowało to rozkład jarmarków i ułatwiało orientację w ich terminach ludności. Namiestnictwo zatwierdziło tę decyzję w 1893 r.<sup>11</sup>

Podstawą do zmiany terminu jarmarku mógł być także ich niekorzystny rozkład w danym okresie w odniesieniu do najbliższej okolicy. Poszczególne jarmarki stanowiły wtedy dla siebie konkurencję i nie przynosiły spodziewanych korzyści żadnej z zainteresowanych stron. Z tego powodu Rada Miejska Krosna zmieniała regulamin targowy w 1890 r., aby jarmarki odbywane na wspomnienie świętych Szymona i Judy Tadeusza, które wypadało 28 października, nie pokrywały się z tymi w Jaśle i Brzozowie<sup>12</sup>. Również ze względów ekonomicznych Krosno opowiedziało się w 1909 r. przeciwko zwiększeniu liczby jarmarków w Korczynie, nie miało natomiast nic przeciwko ich pomnożeniu w Dukli<sup>13</sup>. Praktyka zapytywania o zdanie w sprawie zmiany liczby bądź terminów jarmarków czy targów zainteresowanych miast była wówczas powszechna. Władze rządowe po otrzymaniu stosownego podania od występującej z prośbą gminy z reguły zasięgały opinii gmin sąsiednich, na których stosunkach ekonomicznych wydane decyzje mogły zaciążyć<sup>14</sup>.

Ruch handlowy, zwłaszcza w największych miastach, ożywił się. Z tego powodu Tarnów w 1891 r. prosił o zgodę na cotygodniowe wielkie jarmarki na trzodę, podjął też kroki w celu utworzenia zakładu dla trzody, deklarując ponoszenie kosztów jego utrzymania<sup>15</sup>. Liczba jarmarków w Tarnowie wzrosła z trzech dużych czternastodniowych, odbywających się 3 lutego, 22 lipca, 14 września, do czternastu w 1907 r. (zaliczono do nich także cztery ośmiodniowe targi)<sup>16</sup>. Podobnie Podgórze, konkurując z Krakowem, czyniło w 1890 r. starania o zwiększenie liczby jarmarków i utworzenie stacji popasowej dla bydła i trzody na swoim terenie. Burmistrz Podgórza był w tej sprawie w Wiedniu, poniesione też zostały koszty planu stacji<sup>17</sup>. W Nowym Sączu na początku ery autonomicznej odbywały się tylko cotygodniowe targi. Po długich staraniach w 1882 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało koncesję na cztery jarmarki, których terminy ustaliła Rada

---

<sup>11</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 55–56, 132.

<sup>12</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 359–360.

<sup>13</sup> Tamże, sygn. 10, s. 106–107.

<sup>14</sup> Na przykład Rada Miejska w Bochni zapytywana w 1898 r. o zdanie na temat jarmarków w Wojniczu pozostawiła pełną swobodę w ich organizowaniu. Podgórze nie miało nic przeciwko temu, aby Myślenice zyskały koncesję na targi tygodniowe w poniedziałki. Tarnów w 1898 r. odpowiedział negatywnie na zapytanie starostwa o udzielenie Wojniczowi koncesji na jarmarki. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 449; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 229; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 260.

<sup>15</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 119–120.

<sup>16</sup> J. Zdrada, dz. cyt., s. 131.

<sup>17</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. 7, s. 445, 447–448.

Miejska. Dla jarmarków dwudniowych były to pierwsza środa i czwartek po 19 marca oraz pierwsza środa i czwartek września, a dla jarmarków jednodniowych pierwszy wtorek stycznia i lipca<sup>18</sup>. Ale nie wszędzie handel pomyślnie się rozwijał, a niekiedy wręcz zamierał. W 1905 r. burmistrz Jasła Andrzej Pawłowski scharakteryzował je jako miasto, w którym [...] nie kwitnie handel [...], u drzwi którego siedzi ustawicznie troska, a nędzą do wrót kołacze. Pod koniec stycznia 1910 r. Magistrat nisko ocenił ruch targowy i jarmarczny odbywający się w Jasle i innych miasteczkach powiatu<sup>19</sup>. Niezbyt fortunnym zrzędzeniem losu była sytuacja, kiedy termin jarmarku wypadał w dzień świąteczny. W 1894 r. Rada Miejska Tarnowa zdecydowała się wystąpić z prośbą do Namiestnictwa, by w takim przypadku jarmarki odbywały się dzień wcześniej<sup>20</sup>.

Większą niż jarmarki zmienność terminów wykazywały targi, odbywające się raz czy dwa razy w tygodniu i ograniczające się do najbliższej okolicy. W Bochni targi odbywały się co czwartek, a jeśli w tym dniu wypadało święto, to w piątek<sup>21</sup>. W Jasle dniem targowym był piątek, ale co jakiś czas Rada Miejska rozważała przeniesienie targów na wtorek (na przykład w roku 1901, ale petycję z tym postulatem ostatecznie odrzucono)<sup>22</sup> lub uzyskanie zgody na odbywanie drugiego targu w tygodniu w tym dniu. Taki pomysł był rozpatrywany w 1896 r. i ponownie w 1904 r. i ostatecznie targi tygodniowe przeniesiono na wtorek, a w piątki miały się odbywać jedynie targi żywnościowe<sup>23</sup>. W tych samych dniach, czyli we wtorki i piątki, odbywały się targi w Nowym Sączu<sup>24</sup>.

Dzień targu czy jarmarku wprowadzał ożywienie w życie miasta i skłaniał do podejmowania nadzwyczajnej aktywności właściwie przez wszystkich jego uczestników: ludność pragnącą zaopatrzyć się w towary, kupców i rzemieślników wystawiających je na sprzedaż, służby miejskie czuwające nad bezpieczeństwem publicznym i pobierające przepisane prawem opłaty, starsze dzieci i młodzież przypatrujące się barwnemu zbiorowisku, ale także tych, którzy chcieli wzbogacić się w nieuczciwy sposób. W taki dzień łatwo było paść ofiarą kradzieży. Zaaferowanie kupujących i sprzedających oraz tłum i zamieszanie wykorzystywali oszuści i złodzieje mniejszego i większego kalibru. Józef Ryś wspominał przygodę rzeszowskiej przepkupi Patroski: *razu pewnego taki oto przytrafił jej się przypadek. Dwóch ulicznych chłopaków wobec policjanta, gawiedzi i przeraźliwego krzyku tej baby potrafiło*

---

<sup>18</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 288.

<sup>19</sup> Burmistrz przedstawił tę charakterystykę miasta przy okazji starań czynionych w Ministerstwie Skarbu i Oświaty w Wiedniu o przejęcie miejscowego gimnazjum na rzecz Skarbu Państwa. Cytat za: A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007, s. 55. Patrz też tamże, s. 54.

<sup>20</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 404.

<sup>21</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 294.

<sup>22</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 138.

<sup>23</sup> Tamże, sygn. 4, s. 5, 269, 274–275.

<sup>24</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 288.

zabrać jej sprzed nosa pełniuteńki kosz najpiękniejszych jabłek i ulotnić się z nimi. [...] Pomysł był prosty i polegał na tym, że spódnice jej gęsto przygwoździli pluskiewkami do wkopanej w ziemię ławki, na której siedziała<sup>25</sup>.

Na fakt, iż okazja czyni złodzieja, zwracała uwagę lokalna prasa. Na przykład „Mieszczanin” w 1907 r. ostrzegał, że dużo młodzieży w wieku 10–16 lat rośnie swobodnie na przyszłych nicponiów [...]. Wystarczy tylko przypatrzeć się w dni targowe, jak to owa młodzież włóczy się między straganami i przekupkami, wypatrując z boku czyby się coś ukraść nie dało<sup>26</sup>.

Nie brakowało również oszustów, którzy wypatrywali osób dysponujących gotówką po dokonaniu transakcji i nakłaniali je do gry w karty. Opróżnione miejsce na becze zajęli zaraz karciarze. Było ich dwóch. Jeden z nich trzymał w ręce trzy karty [...]. Pomigał rękami i rzucił karty na próbę. Drugi z nich (rzekomo się nie znali) złapał kartę i odwrócił. „Wygrana!” – krzyknął z udaną radością i postanowił spróbować po raz drugi<sup>27</sup>. Odegrane przedstawienie mające zachęcić do spróbowania szczęścia zwykle przynosiło zamierzony skutek. Chętnych do pomnożenia dopiero co uzyskanej gotówki nie brakowało, przekonanych, że pieniądze w kieszeni mają to do siebie, że przyciągają drugie tyle. Rozsądek wracał zwykle za późno i niemało było takich, którzy przybywali na targ czy jarmark z prosiakiem do sprzedania, a za uzyskane pieniądze mieli kupić żyto na mąkę, a wracali do domu z niczym.

Starą sztuczką oszustów było też sprzedawanie raz już obejrzanego i zapakowanego towaru, który w istocie okazywał się bezwartościowy. Wawrzek Sierżęga z żoną sprzedali roczną jałowicę na dzisiejszym jarmarku za dobrą cenę, więc byli zadowoleni. Wawrzek został drzemać na wozie, zaś baba udała się na miasto za sprawunkami. Budzący swoim wyglądem zaufanie mężczyzna zaproponował chłopu kupno spodni, cena jednak była wysoka, nie doszło więc do transakcji. Po jakimś czasie powrócił i oznajmił, że zmuszony jest obniżyć cenę, bo nie znalazł innych chętnych do kupna. Wawrzek wyjął natychmiast pieniądze, wyrachował ile trzeba i zapłacił. Nie oglądając nawet pakunka wrzucił go pod siedzenie, a jegomość zniknął od razu jak kwiat paproci<sup>28</sup>. Jak się później okazało, w pakunku były stare szmaciane gałgany.

Policjanci starający się pilnować porządku i uspokajać awanturujących się często sami padali ofiarą napaści: Funkcjonariusz jako wykonawca państwowej prawa [żądał opłaty za placowe] uznał to za drwiny i lekceważenie władzy, a tym samym jego urzędowej osoby. Odpasał szablę i zaczął Żydówkę płażować. Ona narobiła ogromnego wrzasku, czym ściągnęła wszystkich pobliskich Żydów.

---

<sup>25</sup> J. Ryś, *Spacerem po rzeszowskich targowiskach*, „Prace i Materiały z Badań Etnograficznych”, t. V: 1985, s. 211–212.

<sup>26</sup> *Smutny dorobek (głos z Nowego Sącza)*, „Mieszczanin”, nr 4, 15.02.1907, s. 4.

<sup>27</sup> J. Ryś, dz. cyt., s. 221.

<sup>28</sup> Tamże, s. 224–225.

*W tłumie znalazł się mąż nieszczęśliwej ofiary. Przypadł do policjanta, wyrwał mu karabellę, przez co policjant z napastnika zmienił się w ofiarę<sup>29</sup>.*

Targi i jarmarki były również okazją do zwiększenia obrotów miejscowych zakładów rzemieślniczych, kupieckich i usługowych. Pozwoleń na prowadzenie pomniejszej działalności handlowej, która czasami wiązała się także z gospodarczą, udzielała rada miejska. Dotyczyło to przede wszystkim drobnego handlu oraz prowadzenia różnego rodzaju zakładów gastronomicznych i hotelarskich, jak również rynku usług kominiarskich, fiakerskich, aptecznych, pogrzebowych. Wydając stosowną koncesję radni brali przede wszystkim pod uwagę zapotrzebowanie rynku oraz fakt, czy utworzenie nowego zakładu zwiększy konkurencję na korzyść klientów, czy też raczej doprowadzi do upadku zarówno nowo otwartej zakładu, jak i dotychczas działającego. Niekiedy sytuacja była oczywista, ale bywały i takie przypadki, kiedy podjęcie właściwej decyzji nie było łatwe. Ścierały się przecież interesy różnych stron i niekiedy radni mieli trudności z oceną, które argumenty były obiektywne, a które przesadzone. Za przykład niech posłuży sprawa uruchomienia drugiej apteki w Bochni. Decyzja ta leżała w gestii austriackich władz państwowych, a zabiegały o jej uzyskanie władze miasta i mieszkańcy. Pierwsza apteka, salinarna, istniała w mieście co najmniej od 1822 r., bowiem z tą datą zachowały się najstarsze rachunki. Zgodę na utworzenie drugiej miasto uzyskało dopiero w 1897 r., choć pierwsze starania w tej sprawie zostały podjęte dwadzieścia lat wcześniej. Przeciwnie były zarządy już istniejącej apteki w Bochni oraz apteki w Wiśniczu, nie wypowiedziało się też gremium aptekarskie Galicji Zachodniej<sup>30</sup>.

### **3. Przenoszenie handlu z rynku na place targowe i ich infrastruktura**

Podstawowe znaczenie przy organizacji jarmarków i targów miało znalezienie odpowiedniego miejsca dla dokonywania wymiany handlowej. Początkowo wykorzystywano rynek i sąsiednie ulice. Praktykowano wyznaczanie sektorów według rodzaju sprzedawanego towaru. Na przykład w Bochni w 1891 r. regulamin targowy przewidywał, iż na Rynku Głównym sprzedawane będą następujące artykuły: chleb, sól, produkty spożywcze, owoce, zboże, ziemniaki, sukna, towary bławatne, wyroby szewskie, ubiory, kapelusze, czapki, wyroby introligatorskie, powroźnicze, garbarskie, rymarskie, norymberszczyzna (czyli narzędzia metalowe)<sup>31</sup>, wyroby kowalskie, ślusarskie, blacharskie, tokarskie, bednar-

<sup>29</sup> Tamże, s. 235, 237.

<sup>30</sup> A. Stachoń, *Bocheńskie apteki*, „Rocznik Bocheński”, t. VI: 2008, s. 75–83.

<sup>31</sup> Norymberga, bawarskie miasto, słynęła do XVII w. z produkcji galanterii i rzemiosła metalowego. Patrz: [http://lomza.polska.pl/miastodawniej/article,Po\\_rozbiorach\\_\(po\\_1795\\_r\),id,303765.htm](http://lomza.polska.pl/miastodawniej/article,Po_rozbiorach_(po_1795_r),id,303765.htm),

skie, narzędzia rolnicze, sita, przetaki, wózki andrychowskie<sup>32</sup>. Tutaj także było miejsce postoju dla fiaków. Na placu Gazaris handlowano słomą i sianem, na placu szewskim (Sutoris) – włoszczyzną, ziemniakami, kapustą, na Górnym Rynku – materiałami budulcowymi oraz wyrobami z drewna (kołodziejскими, bednarskimi, narzędziami rolniczymi), na placu św. Kunegundy – wyrobami garncarskimi. Odrębne miejsce przeznaczono na jaja, nabiał, drób, pierze, jarzyny odpadowe. Ulicę Różaną zajmowali rzeźnicy, na ulicy Rzeźnickiej sprzedawano skóry, plac Turka traktowano jako targowicę dla koni, a plac Floris – dla bydła i trzody chlewnej. Plac wokół kościoła miał pozostać wolny, nie można też było zastawiać ulic i chodników<sup>33</sup>.

Szczególnie uciążliwy był handel zwierzętami ze względu na ilość potrzebnego miejsca, zamieszanie związane z przeprowadzaniem zwierząt i pozostawiane zanieczyszczenia. W Rzeszowie na przykład targowica zwierzęca usytuowana była obok cmentarza katolickiego, czyli w centrum miasta, chociaż nie w Rynku Głównym. Wydzielono na niej osobne działki dla rogacizny, koni, owiec i kóz oraz nierogacizny. Wyznaczono także precyzyjnie trasy przepędzania zwierząt prowadzonych do miasta od strony Strzyżowa, Trziciany, Sokołowa i Głogowa, Tyczyna i Łańcuta, a także wyprowadzania ich z targowicy<sup>34</sup>.

Zdarzało się, że miejscem handlu była nawet siedziba władz miejskich. Wynajmowanie lokali w ratuszu z przeznaczeniem na sklepy stanowiło ważną pozycję w budżecie gminy. Taki zwyczaj praktykowano w Tarnowie w latach 1889–1914. Wynajem odbywał się w drodze przetargu lub z wolnej ręki, na rok lub na trzy lata. Najchętniej były widziane sklepy z towarami bławatnymi i sukienkami, ale i jatki rzeźnicze mieściły się w ratuszu, chociaż w takim wypadku zgodę obwarowywano dodatkowymi warunkami<sup>35</sup>. W Rzeszowie w 1892 r. zastanawiano się nad powiększeniem liczby lokali do wynajęcia, ale decyzja miała zapaść po analizie planów i kosztorysów tej inwestycji. Ostatecznie przeznaczono 400 złr na przerobienie starych aresztów policyjnych i strażnicy na sklepy i rozpisano przetarg na ich wydzierżawienie. O wynajmowaniu sklepów w rzeszowskim ratuszu wiadomo co najmniej do 1901 r.<sup>36</sup>

Szybko okazało się, że handel umiejscowiony na rynku jest bardzo uciążliwy dla miasta. W dni targowe i jarmarczne ruch i gwar rozmów, targów, a nie rzadko kłótni i awantur zakłócał funkcjonowanie urzędów zlokalizowanych

---

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3948377><http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3948377>  
77, 19.01.2011 r., S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. III: M–O, Lwów 1857, s. 353.

<sup>32</sup> To rodzaj ciężkiej bryczki budowanej przez kowali w Andrychowie, która pod koniec XIX w. zaczęła wychodzić z użycia.

<sup>33</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 289–292.

<sup>34</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 183–184.

<sup>35</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 400, 414, 514, 530; sygn. 6, s. 134, 171, 180, 207, 216, 255, 264, 281, 316, 372, 397, 436, 530, 597, 681; sygn. 7, s. 268, 325, 625, 702, 879; sygn. 8, s. 864, 637, 558, 453, 329.

<sup>36</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 16, 37; sygn. 46, s. 220; sygn. 50, s. 109.

w rynku, a często i spokój miejsc kultu religijnego. Śmieci i zanieczyszczenia pozostawione przez ludzi i zwierzęta niekorzystnie wpływały na estetykę miasta. A przede wszystkim brakowało miejsca. Jeśli zaś zachodziła konieczność prowadzenia prac budowlanych na rynku, jak na przykład w Nowym Sączu, gdzie budowano ratusz w miejsce spalonego w pożarze w 1894 r., składowanie potrzebnych materiałów, przestrzeń potrzebna do prowadzenia robót i względy bezpieczeństwa oraz targi i jarmarki wzajemnie się wykluczały<sup>37</sup>.

Pojawiła się więc tendencja przenoszenia targów i jarmarków z rynku na specjalnie przeznaczone do tego celu place usytuowane nieco dalej od centrum, ale nie całkowicie na obrzeżach miasta, bowiem oddalone położenie było kłopotliwe dla ludności biorącej udział w jarmarkach i targach. Na przykład Podgórze rywalizowało z Krakowem w aspirowaniu do rangi ośrodka handlowego. Z tego powodu samo czyniło starania o ożywienie ruchu handlowego, a zarazem z uwagą obserwowało poczynania Krakowa. Na posiedzeniu podgórskiej Rady Miejskiej w 1893 r. poinformowano, iż Kraków uzyskał koncesję na targ, ale nie dysponuje odpowiednim placem. Powołano zatem komisję, która miała zbadać, czy *rzeźnicy krakowscy i kupcy by się nawrócili na tutejsze targi, gdyby stajnię na targowicy wybudowano*. Kiedy zaś stało się jasne, że zniechęca ich zbyt odległe usytuowanie nowej targowicy dla bydła, położonej przy rzeźni, postanowiono tę nową wykorzystywać tylko na jarmarki, a urządzić jeszcze jedną prowizoryczną targowicę dla zwykłych targów<sup>38</sup>. Podobna sytuacja w kwestii zbyt oddalenia targowicy bydłowej od miasta miała miejsce w Wieliczce. W 1896 r. Rada Miejska uznała, że wszelkie dalsze inwestycje nie mają sensu. Po zapoznaniu się ze wstępnym kosztorysem przeróbek targowicy w 1897 r. zapadła decyzja o przeniesieniu jej bliżej miasta i rozpoczęto poszukiwanie odpowiedniego placu. Najwyraźniej jednak sprawy się przeciągnęły i w 1905 r. na posiedzeniu Rady ponownie zapadła decyzja o przeniesieniu targowicy bliżej miasta<sup>39</sup>.

Gorlicka Rada Miejska już w 1891 r. uzależniła zgodę na pozostawienie budek i straganów piekarzy na Rynku Głównym od dopłaty do czynszu dzierżawnego. W roku następnym sprzedaż pieczywa planowano przenieść w inne miejsce w pobliżu Rynku<sup>40</sup>. Zakaz sprzedaży pieczywa na Rynku Głównym obowiązywał też w Podgórzu. W 1898 r. został podtrzymany mimo prośby piekarzy. W 1906 r. Rada Miejska nie pozwoliła też w tym miejscu na obwoźny handel wodą, a w 1907 r. na ustawienie kiosku, w którym sprzedawana byłaby prasa<sup>41</sup>.

---

<sup>37</sup> Z tego powodu dzierżawcy placowego i straganowego obniżono czynsz w 1894 i 1895 r. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 157, 269. Prace przy ratuszu były jednym z powodów, dla którego w Rzeszowie w 1897 r. zdecydowano o przeniesieniu straganów z Rynku. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 46, s. 11.

<sup>38</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 582, 720, 724.

<sup>39</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 613; sygn. MW 60, s. 93; sygn. MW 61, s. 342.

<sup>40</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 49.

<sup>41</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 101, sygn. P 9, s. 392, 505.

W 1909 r. przeniesiono na Mały Rynek targi tygodniowe na kapustę, ziemniaki, ogórki, gęsi<sup>42</sup>. Rada Miejska Krosna przyjęła plan regulacji północnej części Rynku latem 1893 r. Zakładał on częściową likwidację podcieni dla zyskania przestrzeni. Podjęto rokowania z ich właścicielami, ale ponieważ niektórzy z nich stawiali zbyt wygórowane żądania, w 1894 r. radni zdecydowali o przymusowym wykupie gruntów<sup>43</sup>. W Rzeszowie w 1892 r. postanowiono wprowadzić placowe w wysokości jednego złotego reńskiego od straganu miesięcznie dla sprzedających po południowej stronie Rynku, planowano też ustanowienie opłat dla handlujących towarami bławatnymi po północnej stronie. Spodziewano się uzyskać dzięki temu środki finansowe na sprzątanie Rynku, ale nie było to definitywne rozwiązanie problemu. Takie stanowić mogło urządzenie targowicy. Decyzję podjęto w 1893 r., został też opracowany szczegółowy kosztorys. Na targowicę przeznaczono plac przy cmentarzu. W 1894 r. planowano postawić domek dla komisji targowej i ustępy na targowicy, rok później postanowiono wybudować nową studnię. W 1897 r. rzeszowska Rada Miejska zdecydowała o całkowitym przeniesieniu straganów z Rynku, motywując tę decyzję względami estetycznymi, bezpieczeństwa pożarowego i budowlanego (ze względu na prace przy ratuszu) i poleciła Magistratowi wyszukanie odpowiedniego miejsca. Wywołało to protesty kupców i straganiarzy. W ich rezultacie zrezygnowano w styczniu 1898 r. z pobierania opłat od właścicieli przeniesionych straganów<sup>44</sup>. Natomiast jasielska Rada Miejska w 1904 r. sprzeciwiła się żądaniu starostwa przeniesienia targów z Rynku, tłumacząc, że ani gmina nie posiada odpowiedniego placu, ani do wydzierżawienia nie ma nic stosownego, a i kupcy i przemysłowcy osiedlający się w Rynku będą temu posunięciu przeciwni<sup>45</sup>. W Bochni w 1905 r. kramy wciąż pozostawały w Rynku, o czym świadczy interpelacja jednego z radnych dotycząca ich ponumerowania<sup>46</sup>.

Najpilniejszym zadaniem dla władz miejskich było przeniesienie w miejsca bardziej oddalone od centrum i odpowiednio do tego przystosowane handlu zwierzętami, zarówno ze względu na uciążliwość z tym związane, jak i z powodu powtarzających się wezwań władz rządowych, którym na tym szczególnie zależało. W skrajnych przypadkach starostwo uciekało się do zamykania targów

---

<sup>42</sup> Tamże, sygn. P 10, s. 72.

<sup>43</sup> Piwnice przedprożne z podcieniami zostały zbudowane nie w strefie działek siedliskowych, lecz w obrębie placu rynkowego i znacznie pomniejszyły jego obszar. Zastępowały one istniejące w innych miastach zespoły kramów lub sukiennic. Patrz: A. Bosak, *Rynek krośnieński w kontekście rozplanowania Starego Miasta – wybrane zagadnienia urbanistyczne w świetle dotychczasowych badań* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. IV, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 184; APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 147–148, 241.

<sup>44</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 31; sygn. 42, s. 52–91; sygn. 43, s. 177; sygn. 44, s. 187; sygn. 46, s. 11, 60–65; sygn. 47, s. 5.

<sup>45</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 270–271.

<sup>46</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 894.

i jarmarków, aby w ten sposób zmusić gminy do realizacji swoich zaleceń. Jednak nie wszystkie gminy spieszyły się z dostosowaniem się do nich i bynajmniej nie wynikało to z ich złej woli, ale z braku funduszy. W najkorzystniejszej sytuacji były te gminy, w których ponaglenia starostwa były odczuwane nie jako wymóg administracyjny, ale jako odzwierciedlenie rzeczywistych potrzeb, i które urządzając nową targowicę, mogły od razu postępować zgodnie z zaleceniami władz. Koniecznym warunkiem było także posiadanie przez gminę odpowiedniego co do wielkości i lokalizacji placu, który można było przeznaczyć na targowicę i uniknąć tym samym kosztów związanych z jego nabyciem. Tak było w przypadku Krosna, które stosunkowo szybko uporało się z problemem nowej targowicy. W 1891 r. z inspiracji starostwa postanowiono wybudować rzeźnię. Wybrano plac pod budowę, a resztę gruntu przeznaczono na targowicę zwierzęcą. Najpewniej zaspokajała ona potrzeby gminy w tej mierze, bo temat nie powracał w dyskusjach i uchwałach Rady Miejskiej<sup>47</sup>. W Nowym Sączu sprawa targowicy też została w miarę szybko rozwiązana. O budowie nowej targowicy Rada Miejska myślała już w 1889 r., ale przeszkodą był brak placu. Ponieważ właścicielka parceli, z którą pertraktowano w sprawie zakupu, podniosła cenę, radni zdecydowali o pozostawieniu targowicy bydłowej na gruncie miejskim położonym za ślizgawką. Postanowiono go tylko wyszutrować, ponieważ ze względu na niskie położenie narażony był na zalew Dunajca. W 1899 r. targowicę ogrodzono<sup>48</sup>. Najpewniej korzystne położenie starej targowicy i poczynione ulepszenia okazały się wystarczające.

Ale właściwie tylko Krosno i Nowy Sącz tak zdecydowanie i fortunnie rozwiązały tę kwestię. W pozostałych miastach problem targowicy zwierzęcej powracał. Często mimo inwestycji poczynionych na starych targowicach i tak konieczne okazywało się urządzenie nowych. Najkorzystniejsza była sytuacja, jeśli gmina dysponowała własnym placem odpowiednim na ten cel lub jeśli weszła w jego posiadanie drogą zamiany gruntów. Tak było w przypadku Tarnowa. Wśród gruntów miejskich znalazł się plac odpowiedni na targowicę, co jednak nie zmieniło faktu, że poczyniono znaczne inwestycje w starą targowicę bydłową – w 1891 r. około 200 złr na budowę betonowego kanału prowadzącego od studni do kanału szpitalnego, rok później ponad 800 złr na postawienie chlewów na targowicy z dziewięcioma pomieszczeniami, z których dwa przeznaczano dla zwierząt podejrzanych o chorobę, a siedem na przechowywanie za opłatą zakupionych sztuk. Uzyskany dochód planowano przeznaczyć najpierw na zwrócenie gminie kosztów budowy, a później na utrzymanie samego budynku i targowicy. Ulepszenia na targowicy wprowadzano jeszcze w 1893 r. Rok później wiosną radni przeznaczili 400 złr na rozszerzenie targowicy. Ale w listopadzie tego samego roku uznali konieczność przeniesienia targowicy bydłowej z obecnego

---

<sup>47</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 5, s. 34.

<sup>48</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 452, sygn. M.N.S. I 238, s. 218.

miejsca. Wybrano grunt miejski na Pogwizdowie między barakami a cmentarzem szpitalnym. W 1895 r. na urządzenie targowicy w tym miejscu Rada Miejska uchwaliła kredyt w wysokości do 10 tys. złr. W 1896 r. targowica już działała, ale pojawiły się zarzuty o brak właściwego dozoru nad zwierzętami, o czym świadczyć miało padnięcie kilku sztuk bydła. Już w 1900 r. konieczne stało się znalezienie nowego placu na targowicę. Do sprawy powiększenia targowicy powrócono w 1907 r.<sup>49</sup>

W Bochni przebudowa starej targowicy rozwiązała problem na kilkanaście lat, poczynione inwestycje nie były więc groszem zmarnowanym. Przytoczony już regulamin targowy Bochni z 1891 r. wyznaczał plac Turka jako targowicę dla koni i plac Floris dla bydła i świń<sup>50</sup>. Pod koniec 1892 r. Rada Miejska postanowiła urządzić wspólną targowicę zwierzęcą na placu Turka powiększonym o sąsiednie grunty leżące nad Babicą. Wybrano sześciuosobową komisję do załatwienia tej sprawy. Wiosną 1893 r. okazało się, że planowane jedno wejście na targowicę jest niewystarczające, a dwa – bardzo podniosą koszty przedsięwzięcia. Powrócono więc do tradycyjnych miejsc handlu na placu Turka i placu Floris, a roboty postanowiono wykonać we własnym zakresie (z wyjątkiem budowy domków dla komisji targowej), ponieważ wypadalo to taniej aniżeli zlecenie ich. W związku z tą zmianą planów już latem urządzenie targowicy było na ukończeniu. Jesienią skończono budowę chodnika prowadzącego do targowicy. Ale przeniesienia ich w odpowiednie miejsce nie udało się uniknąć. Latem 1905 r. po inspekcji weterynarza polecenie takie wydało Namiestnictwo. Gmina nie posiadała jednak odpowiedniego placu, a na jego zakup nie było pieniędzy. Odwołania od tej decyzji nie zostały uwzględnione. W 1906 r. postanowiono więc wystąpić z prośbą do władz skarbowych o odstąpienie na targowicę placu leżącego za szpitalem. Na wymianę Rada Miejska postanowiła zaoferować któryś z gruntów miejskich – w ten sposób obyłyby się bez konieczności pozyskania gotówki na zakup placu. Jesienią tego roku weterynarz powiatowy zażądał przebudowy targowicy bydłowej tak, aby osobne wejście było dla bydła, a osobne dla nierogacizny. Wydaje się, że tymczasowo poprawiło to warunki handlu. Do sprawy przeniesienia targowicy poza miasto starostwo powróciło w 1909 r., uzasadniając ten postulat ciasnotą, ale Rada Miejska otwarcie odpowiedziała, że nie nastąpi to szybko. Rozejrzała się jednak za placem i znalazła taki koło rzeźni miejskiej. Dalszych kroków nie podjęto i w styczniu 1910 r. starostwo groziło zamknięciem jarmarków, jeśli gmina nie postara się o nową targowicę. Wiosną więc tego roku przedłożono władzom rządowym plany nowej targowicy i rozpoczęto starania o uzyskanie subwencji rządowej na ich realizację. Wypowiedziano też dzierżawę parcel, na których miała powstać nowa targowica. Jesienią

---

<sup>49</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 162, 199, 302, 410, 451, 456, 515, 628; sygn. 7, s. 456, 1137.

<sup>50</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 288.

przeprowadzono przetarg na wykonanie budynków i ogrodzeń na targowicy, ale nie został on rozstrzygnięty w związku z dylematem, czy uznać oferty korzystne pod względem ceny, które jednak napłynęły po wyznaczonym terminie zgłoszeń. W ponownym przetargu decyzję pozostawiono Magystratowi, ponieważ żaden przedsiębiorca nie otrzymał bezwzględnej większości głosów. W 1911 r. planowano poszerzyć dostęp do nowej targowicy. W tym też roku ponownie podjęto starania o rządową subwencję przeznaczoną między innymi na pokrycie kosztów urządzenia nowej targowicy<sup>51</sup>. W Podgórzu, mimo istnienia dwóch rynków<sup>52</sup>, przenoszono targowicę kilkakrotnie, korzystając z gruntów miejskich. Za każdym razem wiązało się to z dużym wysiłkiem finansowym gminy, która niejednokrotnie bez pożyczek nie byłaby w stanie udźwignąć ciężaru inwestycji. A i tak przed pierwszą wojną światową potrzeba nowego, większego placu targowego wciąż pozostawała niezaspokojona<sup>53</sup>.

W 1912 r. gorlicki radni także doszli do przekonania, że wszelkie działania zmierzające do rozwiązania problemu miejsca handlu, czyli inwestycje na starej

---

<sup>51</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 106–107, 135–137, 139, 166, 901, 931; sygn. ZMB 16, s. 4, 238, 247, 297, 305, 342–343, 348, 370, 387, 404.

<sup>52</sup> J. Żółciak, *Pięć mitów o Podgórzu – rozwój układu urbanistycznego* [w:] *Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 17 kwietnia 1999 roku*, Kraków 2000, s. 59.

<sup>53</sup> W 1889 r. podgórcy radni podjęli działania w celu ulepszenia targowicy: zakupiono grunt na poszerzenie drogi prowadzącej na nią, planowano niwelację terenu i usunięcie szopy. Jednak już jesienią tego roku zapadła decyzja, aby urządzić nową targowicę. Pod uwagę brano plac koło rzeźni. W 1890 r. postanowiono wykonać tylko część prac zalecanych przez Namiestnictwo na starej targowicy, a resztę środków przeznaczyć na urządzenie nowej. Na reakcję władz rządowych nie trzeba było długo czekać – starostwo nakazało zamknięcie targów. W tej sytuacji postanowiono dostosować się do poleceń i postawić przy rogatec drewnianą budkę dla komisji targowej. Wiosną 1892 r. powróciła sprawa budowy nowej targowicy, roboty ciesielskie postanowiono oddać w przedsiębiorstwo, brukarskie – częściowo w przedsiębiorstwo, materiały miała dostarczyć gmina, prace wykończeniowe pozostawiono we własnym zarządzie. W 1898 r. Rada Miejska postanowiła otworzyć targowicę na bydło opasowe i przeznaczyła na ten cel 500 złr kredytu, które wykorzystano między innymi na sporządzenie planów. W następnym roku przeznaczono na targowicę parcelę położoną nad Wisłą obok zakładu oświetlenia elektrycznego. Koszty sięgały 5200 złr. Sumę tę zamierzano pożyczyć z funduszu ubogich. W 1900 r. okazał się potrzebny dodatkowy kredyt na pokrycie kosztów urządzenia targowicy. Tym razem pożyczki miał udzielić fundusz kościelny. Pieniądze zamierzano zwrócić po otrzymaniu pożyczki z Banku Krajowego. Na targowicy planowano wybudować stajnię na 150 sztuk bydła i wynająć ją, podobnie jak lokal dla kasy targowej. Najwyraźniej jednak targowica nie spełniła oczekiwań, ponieważ w 1903 r. mieszkańcy Podgórza byli rozgoryczeni zwłoką w załatwieniu ich petycji dotyczącej targowicy podgórskiej i wielickiej i podkreślali, iż ponoszą starty. W 1910 r. zapadła decyzja o przeniesieniu targowicy na Zabłocie przy wykorzystaniu, o ile to możliwe, starych materiałów. W 1912 r. Rada Miejska w odpowiedzi na pismo mieszkańców oznajmiła, że nie planuje zwiększenia liczby placów targowych. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 316, 397, 417, 419, 438, 453–454, 652–653; sygn. P 8, s. 109, 136, 256, 341, 410, 417, 424; sygn. P 9, s. 187; sygn. P 10, s. 149, 408.

targowicy, a później utworzenie nowej i dokonywane na niej ulepszenia okazały się niewystarczające i kwestia ta wciąż pozostaje do rozstrzygnięcia, co jednak uniemożliwia brak środków. Ta świadomość była dosyć przygnębiająca dla radnych<sup>54</sup>. Wieliczka, poszukując odpowiedniego na targowicę placu, próbowała wymiany gruntów, korzystała też z parceli gminnych. Na jej staraniach zaciążyła też bardzo trudna sytuacja finansowa gminy oraz błędna decyzja o lokalizacji nowej targowicy, z której musiano się wycofać mimo poczynionych już wkładów. Próbując odwlec decyzję lub zaoszczędzić, gmina naraziła się na straty finansowe i upomnienia starostwa. A nietrafność pierwszej decyzji o wyborze placu na targowicę okazała się brzemenna w skutki. Nie dość, że sprawa urządzenia odpowiedniej targowicy przeciągała się, to jeszcze gmina narażona została na dodatkowe koszty<sup>55</sup>. Z problemami związanymi z wprowadzaniem ulep-

---

<sup>54</sup> A przecież Gorlice nie czekały z założonymi rękami, lecz poczyniły wiele prób poprawy sytuacji. Pod koniec 1891 r. postanowiono wykonać roboty ciesielskie na starej targowicy we własnym zarządzie, ponieważ za ogłoszony przetarg napłynęła tylko jedna oferta, w dodatku niezbyt atrakcyjna pod względem ceny. Do wykonania prac przystąpiono w następnym roku. W 1893 r. gmina ponownie inwestowała w urządzenie targowicy. Jednak na początku 1894 r. radni postanowili zaciągnąć pożyczkę i zakupić plac na targowicę miejską. Jesienią tego roku wybrano komisję, która miała dokonać odebrania nowo urządzonego placu targowego. Szybko się jednak okazało, że nie jest on wystarczający pod względem powierzchni. W 1898 r. radni postanowili więc, aby ustalić posiadacza parceli przylegającej do targowicy. Gmina ją użytkowała, ale za jej właściciela uważał się ktoś inny. Gdyby okazało się, że plac ten stanowi własność gminy, byłoby to nader szczęśliwe rozwiązanie problemu ciasnoty na targowicy. Wiosną 1909 r. starostwo zaleciło wprowadzenie dodatkowych ulepszeń na targowicy: zbudowania budki rewizyjnej i barier na placu oraz ogrodzenia stanowiska dla zakwestionowanych zwierząt. Ponowne przeróbki starostwo nakazało w 1911 r. Tym razem jednak gmina nie uznała ich zasadności i zamierzała odwołać się od tej decyzji. W 1912 r. pojawiły się głosy na forum Rady, że targowica jest za mała, równocześnie jednak podkreślano, że nie ma funduszy na jej powiększenie. Przeniesienia w inne miejsce nie brano pod uwagę. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 102, 144, 200, 236, 241, 245, 464; sygn. 72, s. 187; sygn. 82, s. 145, 226.

<sup>55</sup> Starostwo zainicjowało przeniesienie targowicy zwierzęcej wiosną 1890 r. Podobnie jak w innych miastach przeszkodą był brak placu. Za jedyni odpowiedni radni uznali ten, na którym stał szyb *Louis*, podjęto więc rokowania z zarządem salinarnym. Nie wiadomo, jaka była jego odpowiedź, ale decydujące znaczenie miał stanowczy sprzeciw starostwa, które latem tego roku zakazało urządzania targów i jarmarków aż do czasu znalezienia innego placu i urządzenia na nim targowicy. Gmina postanowiła odwołać się od tej decyzji do Namiestnictwa. Najpewniej bez skutku, ponieważ w 1891 r. radni uznali potrzebę znalezienia innego miejsca na targowicę. Groźba zamknięcia jarmarków wciąż była realna. Nie mobilizowało to jednak gminy do szybkiego rozwiązania problemu. Na początku 1892 r. starostwo dwukrotnie domagało się przedstawienia planów targowicy, a także opracowania taryfy opłat. Wieliccy radni postanowili przedłożyć na razie starą taryfę, a nową dopiero po wybudowaniu targowicy, ponieważ opłaty miały pokryć koszty budowy szacowane wstępnie na 1900 zmk. Prace przy urządzeniu targowicy oddano w przedsiębiorstwo w drodze publicznego przetargu. Jego wyniki zatwierdzono w kwietniu 1892 r. Latem okazało się, że konieczne są dodatkowe roboty. Wyplacono też zaliczkę przedsiębiorcy budującemu targowicę w wysokości 1000 zmk. W sierpniu 1892 r. nową targowicę oddano do użytku, ale rachunki z wy-

szeń na placach targowych oraz ich poszerzaniem borykały się też Rzeszów<sup>56</sup>, Wadowice<sup>57</sup> i Jasło<sup>58</sup>.

Przenoszenie targowic ze śródmieścia w odpowiednie i przestronniejsze miejsca spotykało się z reguły z poparciem mieszkańców wyrażanym za pośrednictwem lokalnej prasy. „Podgórczanin” w 1900 r. apelował: *Czyby n. p. nie można przenieść targów, kramów, jarmarków w inne miejsce? [...] ruch cały koncentruje się tu na dwóch głównych ulicach Lwowskiej i Kalwaryjskiej a wreszcie w Rynku. Zwrócić ten ruch, choć w części, w inną ulicę a miasto*

---

konawcą jeszcze w listopadzie nie były do końca uregulowane. Ostatecznie uczyniono to na początku 1893 r. Plac starej targowicy bydłowej radni postanowili wykorzystać pod budowę piętrowej strażnicy. W 1895 r. konieczne okazały się ulepszenia na targowicy: wzmocnienie ogrodzenia, budka przy wejściu dla komisji targowej, rozmieszczenie tablic wskazujących kierunek pędzenia bydła. Późną jesienią zatwierdzono wyniki przetargu na te prace, po czym w lutym 1896 r. Rada Miejska wycofała się z tej decyzji, twierdząc, że szkoda inwestować w targowicę zwierzęcą ze względu na jej niekorzystne, zbyt oddalone położenie. Jesienią postanowiono jednak poprawić przynajmniej nawierzchnię ulic prowadzących do niej. Latem 1897 r. po zapoznaniu się z kosztorysem przeróbek na targowicy (202 złr) zapadła decyzja o przeniesieniu targowicy bliżej miasta. Rozpoczęto poszukiwania odpowiedniego placu. Najwidoczniej nie dały one rezultatu i sprawę zarzucono, bo w 1905 r. radni ponownie uchwalili przeniesienie targowicy bliżej miasta. Znalezione w 1906 r. plac znajdował się obok mostu i toru kolejowego przy gościńcu prowadzącym do Krakowa. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 38, 73, 191, 255, 261–262, 265, 283, 293, 305, 317, 343, 389, 578, 585, 613; sygn. MW 60, s. 35, sygn. MW 61, s. 342, 385.

<sup>56</sup> W dyskusjach toczonych na forum rzeszowskiej Rady Miejskiej w 1890 r. pojawiała się określenie „nowa targowica”. Jesienią tego roku zapadła uchwała o wykorzystaniu jej pod budowę rzeźni miejskiej, mimo oporu części radnych, którzy uważali, że jest ona położona za bardzo w centrum miasta. W 1893 r. wydatki na urządzenie placu targowego przy cmentarzu zostały przewidziane w budżecie. Rok później postanowiono wybudować domek dla komisji targowej i toalety, a w 1895 r. – nową studnię. Do następnych większych inwestycji na targowicy przystąpiono po kilkuletniej przerwie. Pod koniec 1904 r. planowano w roku następnym wybrukować targowicę. W 1909 r. zapadła decyzja o budowie elektrowni na placu targowym. Spowodowało to utrudnienia w ruchu, szczególnie w dni targowe, z powodu ograniczenia miejsca. W 1911 r. radni postanowili, że wjazdy na plac targowy i wyjazdy powinny odbywać się według ściśle określonego porządku. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 166; sygn. 42, s. 52–59; sygn. 43, s. 177; sygn. 44, s. 187; sygn. 53, s. 292; sygn. 58, s. 123–124; sygn. 60, s. 59.

<sup>57</sup> O targowicy wadowickiej wiadomo, że jesienią 1909 r. prowadzono na niej roboty kanalizacyjne, a latem 1910 r. trwały rokowania w sprawie zakupu gruntu w celu rozszerzenia placu Kościelnego na targi i jarmarki. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 448, 668.

<sup>58</sup> W Jasle także postanowiono rozszerzyć targowicę poprzez zakup sąsiadujących z nią gruntów, chociaż nie była ona usytuowana zbyt szczęśliwie, bo w pobliżu cmentarza. Teren był częściowo zagospodarowany – w 1896 r. pojawił się pomysł wybudowania na niej chlewów na trzodę, przekształcony następnie w 1898 r. w uchwałę Rady Miejskiej. Decyzję o powiększeniu targowicy radni podjęli w 1903 r. Wiosną 1907 r. postanowiono wybudować stajnie dla trzody chlewnej na targowicy wraz z pomieszczeniem dla stróża (koszt 4000 kor.). Jesienią prace zostały zakończone, a nowo wybudowane stajnie wydzierżawiono. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 17, 78, 124, 231, 349, 371.

zyska już znacznie<sup>59</sup>. Prasa zwracała także uwagę na infrastrukturę placów. Na temat Nowego Sącza pisano: *Rozgoryczenie ludu wiejskiego na obecną targowicę na Wulkach jest w zupełności słusznem, bo w czasie słoty brnąć tam trzeba powyżej kolan w błocie. Czy nie wartaloby pomyśleć Radzie o innym i stosowniejszym placu na targowicę dla bydła, ot na przykład na Załubińcu? A kiedyż wreszcie doczekają się nasze gosposie przeniesienia targowicy nabiałowej z ulicy Kościelnej?*<sup>60</sup>

Ważnym elementem wyposażenia placu targowego były wagi, a na targowicy zwierzęcej – wagi pomostowe. Precyzyjne określenie ciężaru ułatwiało układy pomiędzy sprzedającym a kupującym, a co za tym idzie, pomniejszało ryzyko nieporozumień, które mogłyby przerodzić się w kłótnie i awantury zakłócające porządek na targowicy. Wagi, szczególnie pomostowe, stanowiły także źródło dochodu dla miast, ponieważ udostępniano je za opłatą według obowiązującego w danej gminie cennika. Niekiedy gminy wydzierżawiały wagę, aby uniknąć kłopotu związanego z jej obsługą i dozorem i zadowalały się wpływami z czynszu dzierżawnego. Większość miast rozumiała potrzebę zaprowadzenia wagi na targowicy. Do końca XIX w. o wagi postarały się Podgórze<sup>61</sup>, Gorlice<sup>62</sup>, Bochnia<sup>63</sup>, Nowy Sącz<sup>64</sup>, Rzeszów<sup>65</sup>. W XX w. wagi pojawiły się w Wadowicach<sup>66</sup>

---

<sup>59</sup> „Podgórczanin”, nr 2, 10.01.1900, s. 4.

<sup>60</sup> *Korespondencye. Nowy Sącz*, „Mieszczanin”, nr 7, 1.04.1906, s. 4.

<sup>61</sup> Podgórcy radni postanowili pod koniec 1889 r. zakupić wagę do użytku publicznego i umieścić ją na placu Siennym. Wiosną następnego roku na wagę pomostową wybudowano domek. W późniejszych latach samą wagę, jak i plac pod nią wydzierżawiano (w 1901, 1903, 1907 i 1908 r.). Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 433, 480; sygn. P 9, s. 36, 154, 529, 595.

<sup>62</sup> W Gorlicach także szybko uporano się z zakupem wagi. W 1889 r. postanowiono umieścić ją w jatkach miejskich. Na początku 1890 r. miary i wagi miejskie wydzierżawiono na trzy lata, ale już jesienią kontrakt rozwiązano. W tym samym roku planowano też zakup wagi do ważenia bydła rzeźnego i wybudowanie szopy, gdzie zostanie umieszczona. Chociaż funkcjonowanie wagi nie jest tak dokładnie udokumentowane, jak w przypadku Podgórze, przypuszczać należy, że przebiegało bez większych kłopotów, te bowiem byłyby zapewne omawiane na forum Rady Miejskiej. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 81; sygn. 15, s. 1, 14, 36.

<sup>63</sup> W Bochni radni ustalili taryfę za użycie wagi pod koniec 1894 r. Opłata wynosiła 4 centy od wołu, krowy i jałówki oraz 2 centy od cielęcia, barana i nierogacizny. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 261.

<sup>64</sup> W Nowym Sączu postanowiono wagę umieścić w specjalnie w tym celu wybudowanym budynku. W 1899 r. zatwierdzono wynik przetargu na budowę, która została ukończona w roku następnym. Patrz: APKr/ NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 218, 340.

<sup>65</sup> W Rzeszowie w 1896 r. radni podjęli uchwałę o utworzeniu zakładu wagi publicznej na targowicy. Dwa lata później zmieniono taryfę dla wagi miejskiej, uwzględniając wskazania Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 45, s. 200; sygn. 47, s. 140–141.

<sup>66</sup> Wadowice otrzymały wagę w 1905 r. od Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Darowizna obwarowana była warunkami, które gmina zobowiązała się spełnić. W 1909 r. przeprowadzono przetarg na dzierżawę zakładu miary i wagi. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 252, 465.

i Krośnie<sup>67</sup>. Załatwienie tej sprawy przeciągało się w Jaśle<sup>68</sup> i Wieliczce<sup>69</sup> i ostateczny rezultat nie jest znany. W każdym razie w zachowanych dokumentach nie ma uchwały o umieszczeniu wagi na targowicy. Natomiast w największym ze znaczniejszych miast – Tarnowie – waga najpewniej została urządzona przed 1889 r., ponieważ radni nie podejmują tego problemu w latach 1889–1914.

Waga na targowicy bydłęcej, aczkolwiek bardzo użyteczna, nie była niezbędna. Nie mogły natomiast handel zwierzętami i ich rzeź obyć się bez zapewnienia im odpowiednich warunków sanitarnych, co w praktyce oznaczało przede wszystkim ocenę stanu zdrowia zwierząt, aby wyeliminować chore sztuki, a w przypadku stwierdzenia chorób zakaźnych szybkie podjęcie odpowiednich działań mających na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się epidemii do czasowego zamknięcia targów i jarmarków włącznie. Najodpowiedniejszą osobą był weterynarz, a w przypadku wakatu na tej posadzie – ogładczyk bydła lub lekarz miejski. Znalezienie kandydata na tę posadę o odpowiednich uprawnieniach, który zadowoliliby się wynagrodzeniem oferowanym przez gminę i rzetelnie wypełniał swoje obowiązki, nie było łatwe, o czym przekonało się kilka miast. Największe chyba kłopoty miała Wieliczka. W 1889 r. niedawno osiadły w mieście weterynarz wniósł podanie o nadanie mu posady ogładczyka bydła. Rada Miejska przeszła nad tym do porządku dziennego, a kiedy sprawą zainteresowało się starostwo, oświadczyła, że chętniej widziałaby na tym stanowisku weterynarza dyplomowanego. Rozpisano więc konkurs, a obowiązki ogładczyka

---

<sup>67</sup> Krośnieńscy radni postanowili sprawić wagę na targowicę w 1909 r. W grudniu tego roku sprawa była w toku. Wiosną 1910 r. znalazła swój finał – zakupioną wagę ustawiono na placu targowym. Po namyśle radni zdecydowali nie wydzierżawiać wagi, lecz pozostawić ją w zarządzie gminy. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 65, 130; sygn. 11, s. 30, 31, 106–107.

<sup>68</sup> W Jaśle postanowienie o zakupie wagi pomostowej na targowicę bydłęcą zapadło w 1898 r. Ale w 1900 r. jeszcze jej nie było i radni w interpelacjach dopytywali się o tę sprawę, jak również o to (w 1904 r.), czy policja sprawuje kontrolę nad miarami i wagami używanymi przez kupców na targu. Nie wiadomo więc, jak ostatecznie zakończyła się ta sprawa. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 78, s. 128, 291.

<sup>69</sup> Chęć uniknięcia sporów podali wieliccy jako uzasadnienie uchwały z 1891 r. o wprowadzeniu wagi miejskiej na bydło. Najpewniej jednak nie doszło do jej realizacji albo waga była starego typu, ponieważ w 1896 r. władze powiatowe zalecały sprawienie wagi pomostowej dla bydła. Rok później Rada Miejska udzieliła upoważnienia do zakupu wagi, ale znowu nie doszło do transakcji. W 1899 r. wydział powiatowy ponownie zalecał kupno wagi i ponownie Rada uznała słuszność tego żądania i obiecała je spełnić, ale znowu tego nie uczyniła. W 1904 r. starostwo sugerowało umieszczenie wagi na targowicy bydłęcej. Tym razem wieliccy radni niczego już nie obiecywali, ale postanowili zapytać inne miasta, czy mają takie wagi i czy ta inwestycja jest opłacalna. Świadczy to raczej o szukaniu wymówki, aby ponownie uniknąć wydatku albo przynajmniej zyskać na czasie, niż o merytorycznym rozważaniu bilansu spodziewanych korzyści i poniesionych kosztów. I rzeczywiście, powołując się na opinię Bochni i Skawiny, już dwa miesiące później uznano zakup wagi za nieopłacalny wydatek. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 238; sygn. MW 60, s. 35, 126, 262; sygn. MW 61, s. 258, 265.

wykonywał lekarz miejski jako jego zastępca. Zrezygnował jednak po trzech miesiącach. Zatrudniono nowego zastępcę, okazało się jednak, iż Rada nie zwróciła uwagi na to, że był on radnym, wobec czego trzeba było poszukać innej osoby. W sierpniu 1890 r. ogłędacz bydła nie zyskał stabilizacji na swojej posiadzie, ponieważ Rada w dalszym ciągu nie traciła nadziei na zatrudnienie weterynarza dyplomowanego. Jednak mimo zaoferowanej pensji 400 złr rocznie nie zgłosił się żaden kandydat. W październiku tego roku osobę cieszącą się poparciem starostwa i wydziału powiatowego zatrudniono prowizorycznie na rok. Rozpisano też ponownie konkurs na weterynarza, podwyższając oferowaną pensję do 600 złr rocznie. Tym razem znalazł się chętny, ale gmina nie była zadowolona z jego pracy. W 1891 r. otrzymał pisemną naganę, ponieważ nie przestrzegał godzin oględzin bydła i pozwalał na bicie bydła w rzeźni nieoficjalnie nocną porą. Najwyraźniej jednak ostrzeżenie to nie poskutkowało. Rok później Rada wypowiedziała służbę weterynarzowi za niedopełnienie obowiązków. Na początku 1893 r. obsadzono posadę ogłędacza bydła. Ale w 1896 r. przeniósł się on do Wiednia, więc ponownie rozpisano konkurs, a do czasu jego rozstrzygnięcia zastępstwo pełnił weterynarz powiatowy. Pod koniec 1896 r. posada weterynarza miejskiego została obsadzona. Od tej pory problem ten przestał się pojawiać na posiedzeniach Rady<sup>70</sup>. Kłopoty ze znalezieniem chętnego z odpowiednimi kwalifikacjami do objęcia posady weterynarza miały też Gorlice. W 1889 r. pomimo dwukrotnego ogłoszenia konkursu wpłynęło tylko jedno podanie, i to bez wymaganych świadectw. Ostatecznie posadę tę otrzymał kandydat z Oświęcimia. W 1890 i 1905 r. miały miejsce ponowne nominacje na tę posadę<sup>71</sup>. Tarnowski weterynarz także złożył rezygnację z posady w 1889 r., Rada Miejska jednak zastrzegła, że zostanie on zwolniony z pełnienia swoich obowiązków dopiero po znalezieniu jego następcy ze względu na panującą zarazę bydła. Rozpisano konkurs na tę posadę z roczną płacą 400 złr<sup>72</sup>. Skargi na pracę weterynarza, który nie przestrzegał wyznaczonych godzin oględzin bydła w rzeźni, i lekarza miejskiego, który zaniedbywał badanie żywności, docierały też na posiedzenia Rady Miejskiej w Jasle w 1907 r.<sup>73</sup>

Urządzając targowice, gminy koncentrowały się przede wszystkim na znalezieniu odpowiedniej parceli, ogrodzeniu jej, wyposażeniu w wodę, podstawowe budynki (domek dla komisji targowej czy kasy), sprzęt (waga) i zapewnieniu dojazdu. Konieczność przygotowania miejsc postojowych dla fur stawała się oczywista przy okazji każdego jarmarku i targu. Często natomiast zapominano o pozostałych elementach infrastruktury, jak szynki i toalety. Przykład dbałości o dostęp do

---

<sup>70</sup> Tamże, sygn. MW 58, s. 329, 365, 388; sygn. MW 59, s. 38, 93, 112, 127, 230, 286, 355; sygn. MW 60, s. 51, 64.

<sup>71</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 112–113; sygn. 15, s. 26, 286.

<sup>72</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 419.

<sup>73</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 371.

wody stanowi uchwała podgórskiej Rady Miejskiej, która w 1890 r., po wybudowaniu nowych jatek, ogłosiła przetarg na wykonanie nowej studni, ponieważ położenie starej okazało się w nowym układzie przestrzennym niekorzystne<sup>74</sup>. W przypadku domku dla komisji targowej nie wystarczyło tylko go postawić, ale należało także dbać o jego stan techniczny. Wieliccy radni także w tym przypadku zachowali się w typowy dla siebie sposób, czyli podjęli uchwałę, a następnie się z niej wycofali. W lutym 1905 r. uchwalono dodatkowy kredyt na naprawę dachu w lokalu komisji targowej, a w czerwcu sprawę tę odroczone. Pamiętać jednak trzeba o kłopotach finansowych Wieliczki i nadziei, która wciąż towarzyszyła radnym, że może drobna naprawa rozwiąże doraźnie problem, zanim przystąpi się do gruntowniejszych robót<sup>75</sup>. Natomiast w przypadku Podgórza widać rozwój instytucji finansowych i uznanie ich przydatności przez Radę Miejską. Mianowicie w 1899 r. radni w Podgórzu postanowili powołać kasę targową i dać jej lokal na targowicy. Kasa ta miała udzielać kredytu na zakup bydła w formie pożyczek zaciąganych na dwa tygodnie. W zawieranych transakcjach kasa nie musiała pośredniczyć. Lokal na kasę był wynajmowany w 1901 i 1902 r.<sup>76</sup>

Odrębny problem stanowiło zapewnienie miejsc postoju dla fur. Mimo że gminy co jakiś czas zwiększały liczbę stanowisk, i tak wciąż było ich mało. W panującej ciasnocie trudno było wyegzekwować przestrzeganie wyznaczonych miejsc postoju, zapobiec tarasowaniu ulic i placów, utrzymać porządek i spokój. W Krośnie w 1893 r. radni postanowili nabyć grunt na stanowiska dla fur w drodze zamiany parcel z cechem szewców. Uchwała została podjęta przewagą jednego głosu<sup>77</sup>. W Jaśle w 1896 r. fury zatrzymywały się pod murami cmentarza przy kościele parafialnym. Jeden z radnych domagał się wydania przez Radę Miejską oficjalnego zakazu postoju w tym miejscu. W 1907 r. jasielska Rada ustaliła wysokość opłat placowego dla zamiejscowych właścicieli pojazdów, czyli ówczesnej opłaty parkingowej, w wysokości 12 kor. od pojazdów dwukonnych i 6 kor. od pojazdów jednokonnych rocznie<sup>78</sup>. Tarnowscy radni podejmowali uchwały o stworzeniu dodatkowych stanowisk dla fur w 1902 i 1908 r.<sup>79</sup> W 1905 r. w Bochni postulowano usunięcie wozów z placu Sandeckiego w czasie targów i jarmarków, uzasadniając to troską o dzieci chodzące tamtędy do szkoły i szczupłością miejsca. W roku następnym radni zwracali uwagę, że rzeźnicy zastawiają chodnik na ulicy Mickiewicza. W 1909 r. przypomniano o obowiązku postoju fur na wyznaczonych miejscach. Postawione gdzie indziej tarasowały ulice i zanieczyszczały je. Problem nie został jednak rozwiązany. W 1912 r. radni ponownie uskarżali się na

---

<sup>74</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 465.

<sup>75</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 311, 346.

<sup>76</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 270; sygn. P 9, s. 25, 43.

<sup>77</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 6, s. 169.

<sup>78</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 6, 366.

<sup>79</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 545, 9.

tarasowanie ulic furami i zbyt szybką jazdę furmanów<sup>80</sup>. W Rzeszowie kwestia wyznaczenia stanowisk dla fur omawiana była między innymi w 1908 r., kiedy to Rada Miejska skorygowała nieco ustalenia Magistratu w tej kwestii<sup>81</sup>.

W porównaniu do znaczenia odpowiedniej ilości miejsc postojowych sprawa zapewnienia wyżywienia przybyłej na targi i jarmarki ludności wydawała się mało istotna. Ludność wiejska zadowalała się przeważnie własnym wiktem, z kolei mogące się cieszyć większą popularnością lokale serwujące napoje alkoholowe nie znajdowały dużego poparcia władz miejskich. Transakcje handlowe jako takie i warunki, w jakich się odbywały, a które stwarzały okazję dla drobnych złodziei i oszustów, dawały wystarczająco dużo sposobności do zakłócenia porządku, aby samorządy miały sobie jeszcze sprawę utrudniać. Z drugiej jednak strony lokale te mogły zapłacić wyższy czynsz dzierżawny. Wiadomo, że w Bochni w 1895 r. działał na targowicy bydłowej szynk, którego właściciel płacił gminie czynsz. W 1905 r. jeden z radnych postulował zainstalowanie odpowiednich piecyków dla osób gotujących w czasie targów i jarmarków<sup>82</sup>. W 1898 r. Gorlice wydzierżawiały prawo do sprzedaży herbaty bez rumu na targowicy miejskiej, wybierając najkorzystniejszą ofertę w drodze przetargu<sup>83</sup>. W Podgórzu funkcjonowała kantyna, którą gmina wydzierżawiła w 1900 i 1901 r.<sup>84</sup> Informacje o sprzedaży alkoholu na targowicy miejskiej dotyczą Krosna, w którym w 1911 r. Rada Miejska wydzierżawiła plac pod budowę budki na wyszynk trunków na trzy lata<sup>85</sup>.

Jeszcze mniej zrozumienia niż problem wyżywienia przybyłej ludności znajdowała u władz miejskich kwestia wybudowania toalet. Pomimo powtarzających się wielokrotnie skarg na zanieczyszczanie otoczenia przylegającego do targowicy przez poszukujących rozwiązania sprawy we własnym zakresie, pomimo świadomości istnienia tego problemu i przymiarek do budowy publicznych toalet, często kończyło się to rezygnacją z tych planów, a głównym powodem były wysokie koszty (w 1912 r. koszt jednego *wychodka żelaznej konstrukcji* szacowano w Bochni na około 10 tys. kor.)<sup>86</sup>. Gorliccy radni w 1899 r. polecili Magistratowi zbadać kwestię budowy toalet publicznych na targowicy miejskiej. W 1906 r. zdecydowali o odstąpieniu od budowy toalety na Małym Rynku, uzasadniając tę decyzję obawami o zwiększone zanieczyszczenie placu<sup>87</sup>. W 1905 r. bocheńscy radni wskazywali, że w czasie targów i jarmarków ludność przybywająca na nie wykorzystywała miejsce obok kościoła i szkoły wydziałowej żeńskiej jako toalety. W 1911 r. zwrócono uwagę, że podobnie traktowane były także podwórza. Jesie-

---

<sup>80</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 870; sygn. ZMB 16, s. 2, 239, 437.

<sup>81</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 57, s. 157.

<sup>82</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 292, 909.

<sup>83</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 418, 424.

<sup>84</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 459; sygn. P 9, s. 9.

<sup>85</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 12, s. 23.

<sup>86</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 437.

<sup>87</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 485; sygn. 59, s. 125.

nią tego roku opracowany został projekt budowy publicznych toalet. Jednak po zapoznaniu się z nim w 1912 r. komisja inwestycyjna uznała go za zbyt drogi i bocheńska Rada Miejska zrezygnowała z niego<sup>88</sup>. Wieliczka w 1906 r. zleciła zbadanie sprawy postawienia publicznych toalet na dolnym Rynku, przy czym była to już kolejna próba zmierzenia się z tym problemem. Rada Miejska także nie zdecydowała się na budowę, wskazując, że publiczność może korzystać z toalet w budynku Magistratu i straży pożarnej<sup>89</sup>. W Jaśle w 1900 r. postulowano postawienie toalety przy targowicy bydłowej, *aby dla braku takowego cmentarz znajdujący się w bliskości nie był zanieczyszczony*<sup>90</sup>.

#### 4. Budowa nowych lub modernizacja starych rzeźni

Kolejną inwestycją, która korespondowała z urządzeniem targowicy bydłowej i zakupem wagi pomostowej, było wybudowanie nowej lub modernizacja starej rzeźni w miastach. Ta sprawa szczególnie leżała na sercu władzom rządowym ze względu na warunki sanitarne, w których odbywała się rzeź zwierząt i handel mięsem. Przeważnie władze samorządowe same także dochodziły do przekonania o konieczności wybudowania nowej rzeźni i inwestycje te realizowano dosyć sprawnie. Ponieważ były one jednymi z pierwszych, od których rozpoczynano modernizację miast, znajdowały się pieniądze z kapitałów miejskich lub pożyczek i place pod budowę. Nową rzeźnię postawiły Bochnia, Nowy Sącz, Rzeszów, Gorlice, Wadowice. Ociągały się z jej budową Wieliczka i Krosno. Stare rzeźnie, w miarę dobrze wyposażone, rozbudowały Podgórze i Tarnów. Rozbudowało też rzeźnię Jasło, ale nie wiadomo, czy była to stara, czy też nowa.

Wystawienie nowej rzeźni nie rozwiązywało sprawy ostatecznie. Zwykle szybko się okazało, że konieczne są kolejne modernizacje, przed którymi nie da się uciec. Dokupywano więc grunty, aby powiększyć budynek rzeźni, dobudowywano nowe pomieszczenia przeznaczone na bicie gęsi, suszarnie jelit i skór, unowocześniano wyposażenie, zaprowadzano wodociągi. Szczególnie istotną kwestią było zapewnienie odpowiednich warunków do przechowywania mięsa, czyli budowa lodowni lub też nowocześniejszych chłodni, w których do wytwarzania niskich temperatur wykorzystywano prąd. Zapewnienie lepszych warunków bicia zwierząt zwykle skutkowało wzrostem opłat za użycie rzeźni, co ujmowały regulaminy określające zasady działania rzeźni. Punktem, który budził największe niezadowolenie korzystających z rzeźni, był przeważnie czas oględzin bydła w rzeźni – postrzegany zwykle jako za krótki, przestrzeganie wyznaczonych godzin przez osobę uprawnioną do oceny stanu zdrowia zwierząt, to jest weterynarza lub oglą-

---

<sup>88</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 910; sygn. ZMB 16, s. 383, 404, 425, 437.

<sup>89</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 395, 404.

<sup>90</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 124.

dacza bydła, i jej uczciwość w pobieraniu opłat. Rzeźnie były przeważnie wydzierżawiane przez gminy, co zwalniało je z czuwania nad ich funkcjonowaniem i zapewniało dochód z czynszu dzierżawnego. Wydzierżawiano także nawóz pochodzący z rzeźni, co oprócz wpływów z dzierżawy rozwiązywało problem jego usuwania. Istotne znaczenie dla rentowności rzeźni miało uzyskanie prawa wyłączności bicia bydła, zamknięcie rzeźni pokątnych i przestrzeganie zakazu bicia zwierząt w warunkach domowych. Niekiedy słabsze rzeźnie, jak na przykład wielicka, nie radziły sobie z konkurencją rzeźni z okolicznych gmin. W Bochni od uznania przez radnych potrzeby budowy nowej rzeźni do oddania jej do użytku minęły dwa lata. Decyzja o budowie nowej rzeźni zapadła wiosną 1890 r. Do momentu jej ukończenia postanowiono korzystać z rzeźni cechu rzeźników, po dokonaniu w niej latem tego roku przeróbek zleconych przez starostwo. Opracowano też cennik opłat za bicie bydła. Jesienią trwały poszukiwania placu pod budowę rzeźni. W 1891 r. plany budowy zostały zatwierdzone. W sprawie wyposażenia rzeźni podjęto negocjacje z tarnowską firmą J. Chylewskiego, które zakończyły się zawarciem umowy. Znalaziono też odpowiednią parcelę, należącą do Funduszu św. Antoniego. Latem rozpoczęły się prace budowlane, które opóźniły nieco trudności przy kopaniu studni. Wiosną 1892 r. wciąż były w toku. Postanowiono wówczas powiększyć stajnie przy rzeźni, licząc na zyski z opłat za przetrzymywanie w nich bydła, chociaż pojawiły się też głosy, że jeśli rzeźnikom nakaże się korzystanie z tych stajni, odbije się to niekorzystnie na cenie mięsa. Na ostatni dzień listopada 1892 r. zaplanowano uroczyste oddanie rzeźni do użytku, a wiosną 1893 r. do bocheńskiej Rady Miejskiej dotarły wyrazy uznania od Namiestnictwa za sprawne przeprowadzenie inwestycji<sup>91</sup>. Już latem 1893 r. okazało się, że konieczne jest uzupełnienie wyposażenia rzeźni. W 1904 r. postanowiono wybudować nowy kanał odpływowy, co miało wypaść taniej niż ciągłe czyszczenie starego. W 1908 r. konieczne stało się powiększenie budynku, na co przeznaczono ponad 6000 kor. W 1912 r. planowano połączyć rzeźnię z wodociągiem kosztem prawie 2000 kor. W tym samym roku władze rządowe domagały się dalszej rozbudowy rzeźni, ale tym razem gmina poprosiła o zwolnienie z tego obowiązku, uzasadniając prośbę brakami finansowymi oraz niestabilną sytuacją polityczną i gospodarczą. Rzeźnia była istotnym źródłem dochodów gminy, do wybuchu pierwszej wojny światowej zyski czerpano także ze sprzedaży nawozu, ale nie wystarczały one na pokrycie kosztów wszystkich koniecznych inwestycji<sup>92</sup>.

W Nowym Sączu budowa nowej rzeźni trwała, podobnie jak w Bochni, dwa lata. Pod koniec 1889 r. rzecz była już postanowiona i rozpatrywano ją w kategoriach *gdy zbuduje się nową rzeźnię, a nie jeśli się ją zbuduje*. W 1890 r. trwały poszukiwania placu pod rzeźnię. Początkowo myślano o zakupie parceli od gminy

<sup>91</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 53, 55, 78, 86, 121, 244, 246, 259, 265, 282, 439; sygn. ZMB 15, s. 132.

<sup>92</sup> Tamże, sygn. ZMB 15, s. 139, 392, 787, 816–817, 845, 920; sygn. ZMB 16, s. 21, 124, 227, 292, 374, 421, 445, 466, 497.

izraelickiej za 3000 złr, później planowano kupić od prywatnego właściciela grunt jedynie pod kancelarię, a nową rzeźnię wybudować na miejscu starej. Ostatecznie w 1891 r. zakupiono parcelę od gminy izraelickiej za nieco ponad 1000 złr. Zawarto też umowę, że w nowej rzeźni gmina izraelicka będzie dzierżawiła przez sześć lat pomieszczenia na kancelarię i przeznaczone do uboju gęsi. Po znalezieniu placu sprawy uległy przyspieszeniu. Późnym latem tego roku zatwierdzono oferty na budowę i wyposażenie rzeźni, pod koniec listopada prace dobiegały końca. Ustalono taryfę opłat i zakazano używania istniejących rzeźni prywatnych. W 1892 r. zapadły kolejne decyzje regulujące funkcjonowanie rzeźni: rozpisano przetarg na przewóz mięsa z rzeźni do jatek, zatrudniono palacza i stróża. Ten ostatni jako element wynagrodzenia miał zagwarantowane prawo do nawozu. Został też zakupiony grunt na rozszerzenie ulicy koło rzeźni<sup>93</sup>.

Szybko okazało się, że konieczne są dalsze inwestycje. Pod koniec 1894 r. nowosądecka Rada Miejska podjęła uchwałę o wybudowaniu stajni przy rzeźni kosztem 3000 złr. W 1897 r. powrócono do planu wybudowania stajni, a ponadto lodowni, wozowni, kancelarii dla weterynarza, mieszkań dla pracowników rzeźni. Rok później rzeźnicy i masarze ponownie wnioskowali o wybudowanie lodowni, w związku z czym radni zadecydowali o zakupie gruntu pod nią za 1000 złr, a na początku 1899 r. – o przystąpieniu do budowy. Do realizacji tej uchwały doszło jesienią tego roku. Koszt budowy lodowni oszacowano na około 5000 złr i rozstrzygnięto przetarg na wykonanie prac. Zostały one zakończone w 1900 r. W tym samym roku powróciła sprawa budowy stajni przy rzeźni. W 1912 r. gmina stanęła przed wyzwaniem kolejnych znaczących inwestycji – rekonstrukcji rzeźni i budowy chłodni, na co przeznaczono 145 tys. złr<sup>94</sup>. Podobny przebieg miały starania o budowę nowej rzeźni w Rzeszowie<sup>95</sup>, Gorli-

---

<sup>93</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 520, 534, 569, 643, 645, 663–664, 680, 703, 730.

<sup>94</sup> Tamże, sygn. M.N.S. I 237, s. 179, 415; sygn. M.N.S. I 238, s. 97, 109, 176, 214, 218, 346, 276, 355; sygn. M.N.S. I 232, s. 559.

<sup>95</sup> W Rzeszowie radni podjęli uchwałę o budowie nowej rzeźni w 1890 r., bez dyskusji, ponieważ była to konieczność, gdyż *istniejąca rzeźnia celowi nie odpowiada i jest w stanie walącym się*. Plany i kosztorys opiewający na kwotę ponad 21 tys. złr zostały już sporządzone. Środki finansowe miały pochodzić z kapitałów gminy uzyskanych ze sprzedaży błoni miejskich. Jako grunt pod budowę zamierzano wykorzystać obecną nową targowicę, chociaż część radnych opowiadała ze względu na jego położenie w centrum miasta. Wiosną następnego roku rozstrzygnięto przetarg na budowę rzeźni. Wybór padł na ofertę budowniczego Ludwika Holzera i dwóch jego współników. Dostarczenie urządzeń mechanicznych powierzono miejscowej fabryce E.N. Goldsteina, odrzucając oferty z Krakowa i Tarnowa. Latem 1891 r. pojawiły się kłopoty finansowe, ponieważ oprócz budowy rzeźni gmina podjęła się także innych inwestycji, jak budowa koszar dla obrony krajowej i policji. Rada postanowiła wykorzystać oszczędności gminy. Stanowiły one co prawda tak zwany majątek zakładowy i na jego naruszenie należało uzyskać zezwolenie władz wyższych, ale uznano, że w tym wypadku nie będzie to konieczne, ponieważ środki te z powrotem zostaną włożone w majątek gminy. W 1892 r. plany budowy rzeźni zostały poszerzone o chłodnię, która miała powstać w obrębie budynków rzeźni. Powołano też specjalną komisję do opracowania

cach<sup>96</sup> i Wadowicach<sup>97</sup>. Z postawieniem nowej rzeźni ociążały się Wieliczka i Krosna<sup>98</sup>, co wynikało przede wszystkim z trudnej sytuacji finansowej tych

---

nowej taryfy opłat od bicia zwierząt w nowej rzeźni. Jednak jej oddanie do użytku przeciągało się, w maju 1893 r. jeden z zaniepokojonych radnych zwracał uwagę, że *rzeź nierogacizny odbywa się po domach, co szkodliwym jest stosunkom sanitarnym, osobliwie w obecnej porze*. Rozliczenia z przedsiębiorcami budowy rzeźni trwały do 1895 r. Wtedy też postanowiono wybudować lodownię w obrębie rzeźni oraz zaprowadzić wodociąg. Jesienią 1896 r. chłodnia była gotowa. Wprowadzone udogodnienia w rzeźni spowodowały podwyższenie taryfy opłat za jej użytkowanie. W przededniu pierwszej wojny światowej wśród inwestycji planowanych przez gminę znalazła się też nowa rzeźnia z chłodnią. Rzeszowska rzeźnia była wydzierżawiana. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 166–167; sygn. 41, s. 25–26, 71, 91–92, 139–140; sygn. 75, s. 8, 20, 31, 55; sygn. 42, s. 18, 44–45; sygn. 43, s. 240, 247–248; sygn. 44, s. 17, 98, 104, 205; sygn. 45, s. 176, 202, 224; sygn. 49, s. 183–185; sygn. 63, s. 25–29.

<sup>96</sup> W Gorlicach uchwała o budowie nowej rzeźni zapadła na początku 1894 r. razem z postanowieniem kupna placu na targowicę miejską. Konieczne było zaciągnięcie w tym celu pożyczki. Po ukończeniu budowy latem 1895 r. powołano nowy zarząd rzeźni i obsadzono posadę weterynarza miejskiego. Podjęto także przebudowę dróg prowadzących do rzeźni, a nawet rokowania z rządem o wybudowanie drugiego mostu na Ropie. Jak praktykowały to inne miasta, podwyższona została taksa opłat w rzeźni, a w 1896 r. postulowano, aby pobierała je kasa miejska. Zaskoczeniem dla radnych było więc, gdy jesienią 1896 r. starostw zażądało przebudowy rzeźni i postawienia baru dla rzeźników. Z tym ostatnim postulatem gmina nawet się zgadzała, ale nie miała funduszy, natomiast oburzyło ją żądanie przeróbek w wybudowanej dopiero przed dwoma laty rzeźni. Postanowiono odwołać się do Namiestnictwa. Sytuacja powtórzyła się w 1911 r. Nie oznaczało to jednak, że w ogóle nie wykonywano żadnych prac. W 1897 i 1908 r. prowadzono prace restauracyjne w lodowni przy rzeźni. Planowano je też na 1914 r. za kwotę ponad 4600 kor. W 1909 r. naprawiano dach rzeźni uszkodzony przez burzę. Podobnie jak w innych miastach, między innymi w Jaśle, korzystający z rzeźni uskarżali się na zbyt krótki czas (dwie godziny) urzędowania w niej weterynarza. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 236, 241, 278, 281–282, 302–303, 332–333, 398; sygn. 72, s. 65, 146; sygn. 82, s. 17, 145, 353.

<sup>97</sup> W 1905 r. w Wadowicach funkcjonowała nowa rzeźnia, a starą przerobiono na lodownię i wydzierżawiano, zastrzegając, iż gmina nie ma obowiązku konserwacji budynku. Najem lodowni nie był jednak dla gminy korzystny i jeszcze w tym samym roku radni postanowili zrezygnować z niego. Wiadomo, że w 1910 r. lodownia ponownie była wynajmowana. W tym samym roku okazało się, że woda ze studni w rzeźni jest *cuchnąca i nie do użycia*, do czego mogły się przyczynić nieczystości z pobliskich kanałów. Studni nie udało się oczyścić i konieczne stało się szybkie wybudowanie nowej, ponieważ jak na razie dowożono wodę do rzeźni końmi miejskimi. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 21, 40, 192, 436–437, 749, 767.

<sup>98</sup> Podobne zdanie w sprawie budowy nowej rzeźni, jak wielicy radni, miała krośnieńska Rada Miejska. W 1889 r. podjęła uchwałę o budowie, nakazała odzyskanie placu miejskiego bezprawnie przywłaszczonego przez osobę prywatną, sporządzenie planów i kosztorysów oraz taksy opłat za oględziny bydła i mięsa, ale równocześnie powołano specjalną komisję, której zadaniem było zbadanie, czy nie wystarczyłaby rozbudowa rzeźni już istniejącej. Nadzieje te okazały się płonne, ale sprawa nieco się przeciągnęła. Plany i kosztorysy rzeźni zatwierdzono dopiero jesienią 1891 r. W 1906 r. przyjęto plan i kosztorys budowy jatek i lodowni. W 1909 r. budowa lodowni wciąż nie wyszła poza fazę dyskusji. Na początku 1910 r., zastanawiając się nad modernizacją miasta, radni wskazywali potrzebę wybudowania chłodni, bardziej nowoczesnej niż lodownia. Jesienią tego roku zaakceptowali plan i kosztorys jej budowy. Co do taryf opłat w rzeźni w 1890 r. uwzględniono

gmin. Trudności, z jakimi się borykały, ilustruje przykład Wieliczki. W 1889 r. funkcjonowała tu rzeźnia, którą gmina wypuszczała w dzierżawę, ale nie była chyba w najlepszym stanie. W 1890 r. konieczna była naprawa dachu i jednej ze ścian budynku i nie było chętnych do wydzierżawienia dochodów z niej, wobec czego rzeźnię pozostawiono w zarządzie gminy. Latem 1891 r. na polecenie starostwa gmina przedłożyła plan budowy nowej murowanej rzeźni. Jesienią starostwo plan zatwierdziło, ale wówczas z inwestycji wycofała się gmina, stwierdzając, że nie ma funduszy, a i potrzeby i wystarczy rozbudowanie starej. W odpowiedzi starostwo zagroziło *użyciem środków przymusowych* i wyznaczyło termin ukończenia budowy do końca sierpnia 1892 r. Wieliczka terminu nie dotrzymała, co więcej, wiosną 1893 r. Rada Miejska poleciła wstrzymać się z przetargiem na budowę rzeźni, bo może we własnym zarządzie koszty byłyby niższe, a w ogóle należy sprawdzić jeszcze raz, czy nie da się przebudować starej rzeźni. Te nadzieje rozwiła jednak szybko ekspertyza rzeczoznawcy z Krakowa, który bezwzględnie opowiedział się za budową nowej. Ale mimo jego opinii i wniosku komisji o wybudowanie nowej rzeźni wielicy radni prze-forsowali uchwałę o restauracji starej rzeźni i postawieniu przy niej dobudówki. Starostwo było jednak nieugięte, wobec czego opracowano kosztorys budowy nowej rzeźni, który oszacowano na 8500 złr. A ponieważ koszty wybudowania rzeźni w Żywcu były niższe, wysłano tam delegację i po wysłuchaniu jej sprawozdania polecono budowniczemu miejskiemu sporządzenie nowych planów. Zatwierdzono je na początku 1894 r. Latem tego roku zastanawiano się nad wyposażeniem rzeźni. Wyplacono zaliczkę 5000 złr dla przedsiębiorcy budowy rzeźni, ale współpraca z nim kończyła się w niezbyt przyjemnych okolicznościach. Mianowicie w styczniu 1895 r. żądał on odebrania budowy i uregulowania rachunków, podczas gdy gmina twierdziła, że prace nie zostały doprowadzone do końca. Jesienią Rada Miejska zatwierdziła regulamin nowej rzeźni, podwyższyła opłaty za bicie zwierząt i zdecydowała sprzedać budynek starej rzeźni na licytacji. Na tym miejscu planowano postawić rakarnię i mieszkanie dla oprawcy. Po drobniejszych przeróbkach i naprawach (między innymi w 1908 r.) plany rozbudowy rzeźni pokrzyżowała pierwsza wojna światowa<sup>99</sup>. Uzupełnienie

---

prośbę cechu rzeźniczego i obniżono opłaty za oględziny cieląt, kóz i owiec, natomiast podwyższono za oględziny świń. W 1894 r. ustalono taryfy na nowo. W 1910 r. opłaty w rzeźni i lodowni gmina pobierała we własnym zarządzie, ponieważ licytujący oferowali zbyt niskie stawki. Podobieństwo funkcjonowania rzeźni w Wieliczce i Krośnie przejawia się także w tym, że Krosno również starało się o prawo wyłączności dla swojej rzeźni. Odmienna była tylko motywacja, Krosno uzasadniało prośbę względami sanitarnymi, których przestrzegania gmina mogła dopilnować jedynie w rzeźni miejskiej. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 134–136, 281; sygn. 5, s. 98; sygn. 6, s. 207; sygn. 8, s. 19–20; sygn. 10, s. 81; sygn. 11, s. 2, 102, 154; sygn. 13, s. 5.

<sup>99</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 405; sygn. MW 59, s. 90, 104, 110, 191, 213, 228, 362, 377, 386, 428, 435–436, 440, 469, 485, 525, 578–579, 585; sygn. MW 60, s. 362, 403; sygn. MW 61, s. 516; sygn. MW 62, s. 229.

rzeźni stanowiła lodownia. W 1889 r. wieliccy rzeźnicy prosili o jej wybudowanie, przy czym najpewniej mieli na myśli nowy budynek. Rok później zapadło postanowienie o jej budowie i znalezieniu odpowiedniej parceli na nią. Ale do realizacji zamiaru chyba nie doszło, ponieważ jesienią odrestaurowana lodownia została wydzierżawiona z zastrzeżeniem, że wynajmujący będzie dostarczał lód do lodowni na własny koszt. Jednak już na początku 1891 r. obowiązek ten przeszedł na gminę, która rozpięła przetarg na dostawę lodu. Gmina część kosztów przerzucała na dzierżawców jatek rzeźniczych, którzy z kolei starali się o uwolnienie od nich, z pozytywnym przynajmniej częściowo skutkiem, ponieważ gmina daleka była od zamiaru wzięcia tych kosztów całkowicie na siebie. W 1893 r. postanowiono pokryć lodownię w parku miejskim dachem gontowym<sup>100</sup>. Działalność rzeźni w Wieliczce utrudniała konkurencja ubojni w Kłaśnie, która powstała w 1894 r. W 1901 r. radni rozgoryczeni stratami ponoszonymi przez gminę domagali się spełnienia przez rzeźnię w Kłaśnie wymogów prawnych albo nakazu korzystania z rzeźni w Wieliczce dla rzeźników z tej gminy. W 1902 r. starostwo zatwierdziło podwyżkę opłat w wielickiej rzeźni. W 1908 r. radni zdecydowali, że należy wystąpić do Namiestnictwa z prośbą o wyłączność dla rzeźni, nie wiadomo jednak, z jakim skutkiem<sup>101</sup>.

Stare rzeźnie rozbudowało Podgórze i Tarnów. W 1889 r. Podgórze miało rzeźnię, dość dobrze wyposażoną, między innymi w wodociąg, w którą wciąż inwestowano. Prace miały miejsce latem i zimą 1889 r., wiosną i latem 1890 r. i wydaje się, że bardziej były to naprawy niż modernizacja (budowa stajni, bo starą zawaliła wichura, naprawa podłogi, wymiana rur wodociagowych). Nową inwestycją była gęsiarnia. Plan jej budowy zatwierdzono w maju 1893 r., w czerwcu wybrano ofertę na budowę, a we wrześniu gęsiarnia była już wydzierżawiona. Praktykę wydzierżawiania stosowano zarówno wobec gęsiarni (tę wydzierżawiano gminie izraelskiej), jak i rzeźni. Rekonstrukcja rzeźni miała miejsce w 1901 r. Przeznaczono na nią 40 tys. kor. Wówczas też radni myśleli o połączeniu rzeźni torem kolejowym z linią kolejową. Realizacja tego pomysłu zajęła kilka lat. Starania czyniono jeszcze w 1902 r., w roku następnym zawarto wstępną, jak się później okazało, umowę z zarządem kolei. W 1905 r. na forum Rady Miejskiej dyskutowano sprawę toru łączącego stację Płaszów z rzeźnią. W 1908 r. zaakceptowano warunki kolei, która domagała się wkładu finansowego w wysokości 40 tys. kor. i rezygnacji gminy z wszelkich dodatkowych zastrzeżeń<sup>102</sup>.

W Tarnowie, podobnie jak w Podgórzu, latem 1889 r. postanowiono przebudować rzeźnię. Gmina planowała wykonać prace we własnym zarządzie i przeznaczyła na nie kwotę do 1700 złr. Wybudowano między innymi chlewy

<sup>100</sup> Tamże, sygn. MW 58, s. 397; sygn. MW 59, s. 52, 126, 152, 210, 220, 382.

<sup>101</sup> Tamże, sygn. MW 59, s. 497; sygn. MW 61, s. 33, 125, 545.

<sup>102</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 393, 412, 424, 454, 496, 502, 511–512, 717, 729, 746, 790, 869; sygn. P 8, s. 254, 498; sygn. P 9, s. 38, 43, 64, 138, 140, 152, 596–598.

w rzeźni, w planach była jeszcze szopa na cielęta i barany. Prace okazały się jednak niewystarczające i na początku 1890 r. radni ponownie zdecydowali o rozbudowie rzeźni, potrzebny grunt planowali zakupić od osoby prywatnej za pieniądze uzyskane z pożyczki. Rada Miejska odrzuciła natomiast plan budowy suszarni skór nad rzeźnią. W 1898 r. Rada ponownie zdecydowała o kupnie gruntu na poszerzenie rzeźni. Rozbudowy rzeźni dokonywano jeszcze w 1902 r., w 1905 r. postanowiono urządzić suszarnię jelit i zbudować domek dla stróża, w 1906 r. – ułożyć kamienną posadzkę w rzeźni. Tarnowską rzeźnię gmina wypuszczała w dzierżawę, chociaż zdarzały się kłopoty z wyegzekwowaniem czynszu, na przykład w 1906 r. dzierżawcy go nie płacili, a w 1912 r. zabiegali o obniżenie opłaty za wodę<sup>103</sup>.

Jasielscy radni wiosną 1896 r. postanowili rozbudować rzeźnię. Prace miały być prowadzone we własnym zarządzie. Rok później zatwierdzona została taryfa opłat w rzeźni. W 1901 r. uregulowano sprawę czasu oględzin bydła w rzeźni i wynagrodzenia przysługującego za tę czynność, zróżnicowanego w zależności od tego, czy odbywało się w godzinach urzędowych, czy poza nimi. Miało to związek z pojawiającymi się głosami, że oglądający bydło w rzeźni sam wprowadza takie rozwiązania, co odbierane było przez rzeźników jako działania dla prywatnej korzyści. Nie rozwiązało to jednak ostatecznie problemu. W 1907 r. ponownie pojawiły się skargi na nieprzestrzeganie czasu oględzin bydła przez weterynarza. W 1902 r. radni rozważali sprawę powiększenia rzeźni o pomieszczenie do bicia drobiu. W 1907 r. rzeźnię wyposażono w nową konstrukcję dźwigową do podnoszenia ciężkich sztuk mięsa. W roku następnym radni podnieśli opłaty od bicia trzody chlewnej, nie ukrywając, że zostaną one przeznaczone na pokrycie kosztów dokonanej modernizacji rzeźni<sup>104</sup>.

Jesienią 1892 r. Rada Miejska Bochni uchwaliła regulamin użytkowania rzeźni, który można potraktować jako przykład tego typu aktów uchwalanych przez rady miejskie<sup>105</sup>. Mieszkańcom Bochni i rzeźnikom nakazano bicie zwierząt czy to w celach handlowych, czy na własny użytek, wyłącznie w nowo wybudowanej rzeźni. Mogli z niej korzystać także ci, którzy na terenie własnej gminy nie mieli takiego zakładu. Wyznaczono godziny oględzin zwierząt, dokonywanych przez weterynarza, i uboju. Oględziny odbywały się codziennie

---

<sup>103</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 398, 429, 431–432, 441, 447, 510; sygn. 6, s. 157, 260; sygn. 7, s. 256, 545, 813, 919, 999; sygn. 8, s. 608.

<sup>104</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 6, 31, 137, 144, 192, 371, 373–374, 400.

<sup>105</sup> Regulamin obowiązujący w nowej rzeźni Rada Miejska Nowego Sącza uchwaliła w grudniu 1891 r. Jednym z najważniejszych postanowień był nakaz bicia w niej bydła. Wielicka Rada Miejska zatwierdziła porządek nowej rzeźni w 1895 r. W 1897 r. zmieniono nieco regulamin obowiązujący w rzeźni w Gorlicach. *Porządek domowy dla rzeźni miejskiej* w Podgórzu zawarto w 21 paragrafach uchwalonych w 1904 r. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 673–674; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 578; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 379; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P9, s. 240–247.

(z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6 rano do 11 przed południem i po południu od godz. 3 do 6 w okresie wiosenno-letnim (1 kwietnia – 30 września) oraz od godz. 1 do 4 w okresie jesienno-zimowym (31 marca – 1 października). Minimum dwanaście godzin przed ubojem zwierzę miało pozostawać w stajniach przy rzeźni, aby upewnić się co do jego stanu zdrowia. Rzezi należało dokonywać szybko i humanitarnie, aby ograniczyć cierpienia zadawane zwierzętom. Pracowników rzeźni obowiązywały surowe przepisy co do czystości, porządku i zachowania względów bezpieczeństwa. Po uboju stróż rzeźni sprzątał pomieszczenia. Mięso po uboju podlegało ponownym oględzinom weterynaryjnym. Do rozwożenia mięsa polecano wozy obite wewnątrz blachą i kryte. Odbiór mięsa powinien nastąpić najpóźniej do godz. 7 rano następnego dnia po uboju. Zwierzęta, co do których stanu zdrowia pojawiały się wątpliwości, pozostawiano na obserwację. Obowiązek dostarczania paszy dla nich w tym czasie spoczywał na właścicielu. Zwierzęta niespokojne i złośliwe trzymano osobno. Nawóz ze stajni przy rzeźni mógł być sprzedawany. Do regulaminu dołączono szczegółowy cennik za usługi świadczone przez rzeźnię, zróżnicowane w zależności od przeznaczenia mięsa z uboju – na handel czy też do użytku prywatnego. W tym ostatnim przypadku dopuszczano ulgi. Określono też kary za łamanie regulaminu, maksymalna grzywna wynosiła 50 złr, a czas aresztu – dziesięć dni<sup>106</sup>.

Dodać należy, że władze miejskie nie pozostawały obojętne wobec losu zwierząt. Postulowano, aby bicie zwierząt odbywało się w sposób humanitarny, bez zadawania niepotrzebnego cierpienia. Niekiedy jednak starania władz mieszkańcy uznawali za niewystarczające i sami – za pośrednictwem prasy – zgłaszali przypadki niewłaściwego obchodzenia się ze zwierzętami: *Mieszkańcy ulicy Św. Marcina zapytują Świątny Magistrat, dlaczego mimo ponoszenia równych ze Śródmieściem podatków i dodatków, nie mają szczęścia widzieć na swem terytorium policjanta, któryby raczył położyć tamę barbarzyńskiemu dręczeniu zwierząt, prowadzonych tędy na rzeź*<sup>107</sup>. Zwracano uwagę także na to, aby zwierząt pociągowych nie przeciążano<sup>108</sup>. Zimą organizowano dokarmianie ptaków, o czym informował na przykład „Głos Rzeszowski”: *Dnia 18 z. m. odbył Wydział Towarzystwa ochrony zwierząt trzecie z rzędu posiedzenie, na którym omawiano sprawy Towarzystwa i postanowiono założyć i utrzymywać przez całą zimę w kilku miejscach zacisznych, wolnych od ruchu żerowiska dla ptactwa*<sup>109</sup>. Troszczono się nawet o owadszkodniki, które należało fizycznie wyeliminować, ale bez okrucieństwa. Tarnowska „Pogoń” informowała, iż w roku bieżącym pojawi się niezwykła ilość chrobaczki majowych, które przyczyną wielkich szkód w plonach ogrodowych i rolnych stać się mogą i wzywała władze gminne do czuwania nad „sposobem” niszczenia

---

<sup>106</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 35–41.

<sup>107</sup> *Księgi życzeń i zażeń. Dręczenie zwierząt*, „Pogoń”, nr 67, 29.09.1900, s. 2.

<sup>108</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 302; sygn. 72, s. 282; Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 99.

<sup>109</sup> *Kronika*, „Głos Rzeszowski”, nr 2, 10.01.1904, s. 3.

*czenia chrabąszczy, nie pozwalając karygodnego ich dręczenia, jakiego dopuszczają się chłopcy, wezwani do tępienia szkodników*<sup>110</sup>.

## 5. Hale targowe

Nowoczesną próbą rozwiązania problemu znalezienia miejsca, na którym mogłaby odbywać się wymiana handlowa artykułów żywnościowych, a zarazem poprawy warunków sanitarnych, w których się dokonywała, była budowa hal targowych, zwanych też bazarami. Eliminowały one uciążliwości warunków atmosferycznych i podnosiły komfort sprzedających i kupujących. O tym, że nie był on wysoki, świadczą pojawiające się co jakiś czas decyzje rad miejskich o wprowadzeniu ław i stołów, aby sprzedaż artykułów żywnościowych nie odbywała się bezpośrednio z ziemi. Podgórska Rada Miejska już w 1892 r. zaakceptowała zarządzenie Magistratu dotyczące zakupu sześćdziesięciu ławek dla przekupniów za sumę 142 złr. Na zwrot kosztów liczone z opłat pobieranych za korzystanie z ław<sup>111</sup>. Również w 1892 r. wielicka Rada Miejska zaakceptowała kosztorysy i plany budowy straganów do sprzedaży nabiału na Górnym Rynku, na co przeznaczono około 92 złr. Na początku następnego roku zatwierdzono wynik przetargu na budowę tych straganów. W kwietniu były już gotowe i pozostała do ustalenia sprawa czynszów, ponieważ proponowane stawki wydawały się zbyt wysokie<sup>112</sup>. W 1896 r. na posiedzeniu jasielskiej Rady Miejskiej pojawił się postulat, aby przekupki sprzedawały swoje towary ze straganów. W 1900 r. planowano ustawić ławy dla sprzedających mleko na Rynku. Dwa lata później wrócono do tego pomysłu<sup>113</sup>. W Nowym Sączu ławy na nabiał pojawiły się w 1900 r.<sup>114</sup> W Bochni w 1905 r. radni debatowali o potrzebie ustawienia ław do sprzedaży nabiału, ale w budżecie nie było na to pieniędzy. Dopiero w następnym roku udało się zrealizować ten postulat<sup>115</sup>. Wadowiccy radni podobnie jak bocheńscy zastanawiali się nad wprowadzeniem stołów i stołków dla przekupniów w 1905 r., ale nie jest znana ich decyzja<sup>116</sup>.

Biorąc więc pod uwagę warunki sanitarne, w których odbywał się handel na rynku, przeniesienie go do hal targowych to znaczący postęp w sferze porządku w mieście i spełniania wymogów zdrowotnych w zakresie obrotu żywnością. W przeciwieństwie jednak do budowy lub modernizacji rzeźni, którą podjęły wszystkie miasta, wystawienie hal targowych okazało się przedsięwzięciem trud-

---

<sup>110</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa. Niszczyc, ale nie dręczyć*, „Pogoń”, nr 9, 1.03.1903, s. 3.

<sup>111</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 694.

<sup>112</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 327, 343, 378.

<sup>113</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 11, 129, 210.

<sup>114</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowy Sącz, sygn. M.N.S. I 238, s. 276.

<sup>115</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. 15, s. 895, 941.

<sup>116</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 248.

niejszym. Przede wszystkim zabrakło nacisku ze strony władz rządowych, które w przypadku rzeźni posuwały się nawet do nakładania sankcji, aby zmusić miasta do podjęcia działań. Poza tym inwestycje w zakresie urządzania placów targowych oraz postawienie nowych jatek i kramów poprawiły na pewien czas warunki handlu, więc nie we wszystkich miastach potrzeba wystawienia hal targowych była oczywista. A wreszcie brak środków finansowych, szczególnie odczuwalny w okresie natężenia prac modernizujących infrastrukturę miast, skutecznie zniechęcał do występowania z projektem budowy hali. Miasta, wspierane przez prasę lokalną, wzajemnie się dopingowały w tym nowym przedsięwzięciu. „Mieszczanin” w 1906 r. pisał: *Wszystkie większe miasta w Galicyi radzą o założeniu odpowiednich hal targowych i targowic – tylko w Nowym Sączu od lat 12. nie można tej piekającej sprawy bodaj na 1. krok pchnąć naprzód. Fyzyk miejski we Lwowie powiedział onegdaj, „że w ogóle targowice pod gołym niebem nie są higieniczne i że co rychlej należy je zastąpić krytymi halami”*<sup>117</sup>.

W uchwałach rad miejskich Bochni, Krosna, Jasła nie ma wzmianek o istnieniu bądź planach budowy hal targowych. W większych miastach, takich jak Podgórze i Rzeszów, hale targowe istniały i w 1914 r. rozważano ich poważne przeróbki. W 1914 r. w Podgórzu w związku z planowaną budową mostu na Wiśle Rada Miejska zgodziła się na przekazanie hali targowej skarbowi państwa za sumę 180 tys. złr, ponieważ konieczne było jej wyburzenie, aby umożliwić dojazd do mostu. Grunt potrzebny na dojazd gmina przekazywała bezpłatnie. Postawiła jedynie warunek, że zanim nastąpi wyburzenie starej hali, nowa musi być gotowa<sup>118</sup>. W Rzeszowie w 1914 r. także na forum Rady Miejskiej rozważano projekt postawienia nowych bazarów, ale ponieważ nie było przekonującego uzasadnienia konieczności zburzenia starych, sprawę odroczone<sup>119</sup>. Decyzje o wybudowaniu hal targowych podjęły rady Gorlic i Nowego Sącza. W Gorlicach decyzja o zbudowaniu bazaru przeznaczanego do handlu artykułami spożywczymi zapadła w 1897 r. Budowa rozpoczęła się wiosną następnego roku. Początkowo koszty szacowano na 4700 złr, ale jesienią okazało się, że wzrosły do około 10 tys. złr, ponieważ w trakcie budowy zmieniano plany tak, aby w budynku bazaru umieścić także inne pomieszczenia, jak mieszkanie dla stróża, klasy szkolne, areszt. Konieczne okazały się również przeróbki i adaptacje sąsiednich budynków. Niedoborowi w budżecie z trudem zaradzono<sup>120</sup>. W Nowym Sączu w 1912 r. kwestia wystawienia hali targowej była przesądzona. Przeznaczono na nią 90 tys. złr. Sprawa się jednak przeciągała, ponieważ okazało się, że parcela przeznaczona pod budowę hali jest za mała i trzeba poszukać innej<sup>121</sup>.

<sup>117</sup> *Kronika. Magistratowi w Nowym Sączu pod rozwagę*, „Mieszczanin”, nr 19, 1.10.1906, s. 6.

<sup>118</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 10, s. 595–596.

<sup>119</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 63, s. 31.

<sup>120</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlice, sygn. 15, s. 398, 429–430, 451–454.

<sup>121</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 559–560.

## 6. Regulaminy targowe i opłaty

Oprócz zapewnienia odpowiednich miejsc wymiany handlowej, ich właściwego urządzenia i zabezpieczenia infrastruktury władze gminne musiały także ustalić reguły postępowania kupujących i sprzedających i zapewnić porządek w czasie targów i jarmarków. Służyły temu uchwalane regulaminy targowe, opracowywane według przyjętego dla tego typu uchwał szablonu. Inicjatywa Namiestnictwa i działających zgodnie z jego wytycznymi starostw szczególnie była widoczna w latach 1891–1892, kiedy to po urządzeniu na nowo targowic zwierzęcych gminom przedstawiony został projekt regulaminu targów zwierzęcych. Uchwalenie go wymagało jedynie dostosowania do miejscowych realiów i utartych już zwyczajów. W tym czasie regulamin uchwały rady miejskie Bochni (26 sierpnia 1891 r.), Rzeszowa (29 grudnia 1891 r.), Podgórze (3 marca 1892 r.), Tarnowa (27 czerwca 1892 r.)<sup>122</sup>.

Na początku wskazywano przywileje, na mocy których odbywały się targi i jarmarki oraz wymieniało ich terminy. Następnie opisywano dokładnie miejsca wymiany handlowej, najczęściej z przypisaniem określonych towarów czy zwierząt do konkretnych ulic i placów, a w przypadku targów zwierzęcych także tras przepędu zwierząt. Precyzowano także czas targu, zróżnicowany w zależności od pory roku – letniej (od 1 kwietnia do 30 września) i zimowej (od 1 października do 31 marca). Początek i koniec targu mógł być sygnalizowany na przykład przez uderzenie w dzwon. Przebieg targów i jarmarków nadzorowała powołana do tego celu komisja targowa, w skład której wchodziła przedstawiciel rady miejskiej, magistratu i urzędnicy miejscy, przede wszystkim weterynarz i lekarz. Dla komisji budowano domki na placach targowych, aby mogły w nich urządzić swoje kancelarie. Gminy delegowały policjantów dla utrzymania porządku w czasie targów i jarmarków, współpracowały też z żandarmerią. Poleceniom komisji targowej winni się podporządkować wszyscy uczestnicy targów i jarmarków, a tych, którzy ich nie słuchali, komisja mogła usunąć z placu. Regulaminy targowic zwierzęcych określały procedury oględzin zwierząt i opłaty za nie oraz ich sprzedaż. Komisja targowa miała prowadzić protokoły targowe i przedkładać je magistratowi i starostwu – chodziło przede wszystkim o odnotowanie informacji wchodzących w zakres policji sanitarnej.

W regulaminach targowych ważną pozycję zajmowała charakterystyka opłat za możliwość uczestnictwa w wymianie handlowej. Na pewno nakłady ponoszone przez gminy na urządzenie miejsc, gdzie mogłaby się ona odbywać i zapewnienie odpowiednich warunków stanowiły znaczące pozycje w budżetach miejskich, ale zarazem były to inwestycje, które przynosiły dochody

---

<sup>122</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 287–295; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 183–188; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 642–643; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 209.

w postaci opłat pobieranych przez gminy. Opłaty targowe naliczono od sprzedawanych towarów, opłaty określane jako jatkowe lub straganowe od wydzierżawianych miejsc, w których odbywał się handel, a były i opłaty za miejsca postojowe, nazywane placowym. Miasta najczęściej wydzierżawiały prawo poboru opłat targowych, ponieważ było to dla nich najkorzystniejsze rozwiązanie. Zapewniało dochód w postaci czynszu dzierżawnego, zwalniało z obowiązku zatrudnienia osoby bądź osób do wykonywania tej czynności oraz z codziennego zajmowania się tą sprawą. Jeśli jeszcze ruch handlowy był ożywiony i dawał nadzieję na większe zyski, gminy mogły przebierać w ofertach, które napływały na organizowane przez nie przetargi. Natomiast opłaty jatkowego, straganowego i placowego, regulowane raz na rok, pozostawały w gestii gmin. W praktyce organizacja poboru opłat targowych wyglądała różnie. W Bochni na przykład prawo poboru opłat targowych było wydzierżawiane, i to w drodze licytacji. Gmina mogła więc wybrać najkorzystniejszą dla siebie ofertę, kierując się przeważnie przede wszystkim względami finansowymi, czyli wybierając osobę, która oferowała najwyższy czynsz. Najwyraźniej dzierżawa ta była niezwykle dochodowa. W 1892 r. rozpisano aż trzy przetargi, ponieważ po dwóch pierwszych wciąż napływały podania z coraz to wyższymi ofertami. Budziło to rozterki radnych, którzy z jednej strony opowiadali się za działaniem zgodnie z przepisami, co oznaczało odrzucanie ofert napływających po terminie, a z drugiej strony skłonni byli wybrać ofertę najkorzystniejszą dla gminy, nawet jeśli przedstawiono ją po czasie. Cena wywoławcza trzeciego przetargu wynosiła 5250 złr rocznie, ostateczna osiągnęła 6000 złr. W kolejnych latach cena spadła, by następnie ponownie wzrosnąć. W 1900 i 1906 r. wynosiła 11 500 kor., w 1912 – ponad 12 tys. kor. Prawo poboru opłat targowych wydzierżawiano na okres jednego lub trzech lat<sup>123</sup>. Podobną praktykę stosowano w Nowym Sączu, Podgórzu, Wadowicach (w tym mieście roczny czynsz w okresie od 1stycznia 1906 do 31 grudnia 1908 r. wynosił nieco ponad 9500 kor.)<sup>124</sup>. W Wieliczce wydzierżawiano pobór opłat początkowo z wolnej ręki, później w drodze przetargu. Na początku XX w. przez dłuższy czas dzierżawcą była ta sama osoba, nawiasem mówiąc, kobieta<sup>125</sup>. Wiadomo, że w Tarnowie pobór opłat pozostawał w 1892 r. w zarządzie gminy, która zatrudniła w tym celu mężczyznę wynagrodzonego kwotą 8 złr za rok<sup>126</sup>. W Podgórzu, w przeciwieństwie do Bochni, pojawiały się problemy

---

<sup>123</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 48, 54–55, 60–62, 144, 371, 426, 565, 730; sygn. ZMB 16, s. 6, 281, 443–444.

<sup>124</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 515, 600; sygn. M.N.S. I 238, s. 171; APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 391, 411, 547, 556, 666, 857; sygn. P 8, s. 428; APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 275.

<sup>125</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 18; sygn. MW 60, s. 267; sygn. MW 61, s. 82, 380.

<sup>126</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 268.

z wydzierżawieniem poboru opłat z powodu zbyt niskich ofert. Charakterystyczne dla Podgórza było wydzierżawianie poboru opłat targowych od szewców (w 1889, 1892 r.), a później pobór od tej grupy rzemieślników we własnym zarządzie (1895 r.). Gmina podgórska uwzględniała też wypadki losowe, które zakłócały normalny tryb handlu i obniżały wpływy z opłat targowych, jak na przykład zaraza bydła w 1889 i 1890 r. Zwolniła dzierżawcę opłat targowych z czynszu za ten okres, nie zgodziła się natomiast na rozwiązanie kontraktu i wypłacenie odszkodowania<sup>127</sup>. W odmienny sposób postąpili radni wieliczcy. W 1890 r. odrzucili prośbę dzierżawcy prawa poboru placowego o zniżkę czynszu, chociaż przez osiem miesięcy nie odbywały się targi bydłące<sup>128</sup>.

Wysokość opłat targowych powinna zostać ustalona w formie obowiązującej taryfy i podana do publicznej wiadomości, miejsca poboru opłat winny być oznakowane, a osoby uprawnione do ich ściągania opatrzone stosowną odznaką. Było to ważne, aby relacje pomiędzy gminą a osobami biorącymi udział w wymianie handlowej były jasne w kwestii praw i obowiązków ciężających na obu stronach. W Tarnowie na przykład w 1908 r. radni podjęli stosowną uchwałę o sposobach podania do publicznej wiadomości taryfy opłat targowych<sup>129</sup>. W 1893 r. radni bocheńscy postanowili, że miejsca poboru opłat i osoby uprawnione do ich pobierania winny być wyraźnie oznakowane. Była to realizacja zaleceń po kontroli przeprowadzonej przez marszałka rady powiatowej. W tym roku sprecyzowano też taryfę targową z 1891 r.<sup>130</sup> Opłaty były podwyższane, chociaż uzyskanie zgody na wprowadzenie nowej taryfy nie było łatwe. W 1890 r. starostwo odrzuciło prośbę Wieliczki o zatwierdzenie nowej taryfy, mimo poparcia rady powiatowej i Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie<sup>131</sup>. W 1891 r. Rada Miejska w Gorlicach podjęła uchwałę w sprawie taryfy opłat targowych po wcześniejszych dyskusjach wpływających z obaw, czy jej podwyższenie nie odbije się negatywnie na intensywności ruchu targowego<sup>132</sup>. W Podgórzu w 1895 r. podwyższono opłatę od zwierząt. W 1904 r. radni tej gminy zatwierdzili taryfę opłat targowych<sup>133</sup>. W Wadowicach również w 1904 r. uchwalona została taryfa opłat targowych, którą rok później radni próbowali zmienić, ale sprzeciwiło się temu Namiestnictwo. Gmina postanowiła odwołać się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a potrzebę wprowadzenia nowej taryfy uzasadniała faktem, iż poprzednia w zasadniczym swoim zarysie pochodzi jeszcze z 1885 r., a od tego czasu

---

<sup>127</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 391, 411, 547, 556, 666, 857; sygn. P 8, s. 428.

<sup>128</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 18.

<sup>129</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 131.

<sup>130</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 140, 161–162.

<sup>131</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 69.

<sup>132</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 83.

<sup>133</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 882; sygn. P 9, s. 228.

zmieniły się i ceny, i waluta<sup>134</sup>. W 1898 r. Rada Miejska Jasła postanowiła podwyższyć taryfę opłat targowego w odniesieniu do niektórych towarów<sup>135</sup>. Szukając sposobu zwiększenia dochodów gminy, Wieliczka w 1890 r. wprowadziła opłaty placowego od obcych fiaków przyjeżdżających do miasta. Wydział powiatowy się sprzeciwił, ale gmina wystąpiła z rekuresem i uzyskała zgodę Wydziału Krajowego rok później<sup>136</sup>.

Wydzierżawianie prawa poboru opłat targowych stwarzało niebezpieczeństwo popełniania nadużyć przez poborców. Z tym problemem borykała się Bochnia (w 1895 r. interpelowano, by Magistrat dopilnował tej sprawy, podobnie w 1897 r.)<sup>137</sup>. Niekiedy dzierżawcy poboru opłat targowego na skutek niesprzyjających okoliczności – najczęściej było to czasowe zamknięcie targów z powodu zarazy – nie mogli sprostać przyjętym zobowiązaniom. W 1893 r. podgórska Rada Miejska rozwiązała kontrakt z dzierżawcą i pobierała opłaty we własnym zakresie. Zwolniła go też z opłaty czynszu z okresu, kiedy jarmarki były zamknięte, ale pozostałe zaległości miał wyrównać<sup>138</sup>.

Oprócz opłat targowego dochody gminy stanowiły też wpływy z opłat jatkowego i straganowego oraz z dzierżawy placów pod budki, w których sprzedawano artykuły żywnościowe lub prasę. Dzierżawienie placów pod budki dotyczyło pojedynczych przypadków, ponieważ dla utrzymania porządku i zachowania norm sanitarnych korzystniejsze było, jeśli to miasto przygotowało jatki i stragany, które następnie były wynajmowane. W Bochni na przykład w 1891 r. Rada Miejska zgodziła się na wydzierżawienie placu pod budkę na sprzedaż pieczywa, w 1899 r. – na wydzierżawienie placu pod budkę, w której miało być sprzedawane mleko<sup>139</sup>. W Nowym Sączu w 1893 r. radni wydali zgodę na urządzenie cukierni i mleczarni w parku miejskim w okresie lata. W pierwszym roku ich działania gmina zrezygnowała z pobierania z tego tytułu opłat. Nie zgodziła się natomiast na przydzielenie drzewa z lasów miejskich na budowę pawilonu i bufetu, ponieważ limit drzewa został na ten rok wyczerpany<sup>140</sup>. Jatki i stragany gminne przeznaczone do wydzierżawienia musiały być korzystnie zlokalizowane i utrzymywane w dobrym stanie, aby warunki handlu pozwalały oczekiwać, że handlujący osiągną zyski, a do kasy miejskiej wpłyną dochody z najmu. Często więc miasta musiały przebudowywać stare lub budować nowe jatki i kramy, ponieważ w przeciwnym razie były kłopoty ze znalezieniem dzierżawców. Radni Nowego Sącza w 1889 r. postanowili zrezygnować z wydzierżawiania placów miejskich pod budki kramar-

---

<sup>134</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 28–29, 62–63, 73, 155–156, 245–246.

<sup>135</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 56, 65.

<sup>136</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 122, 217.

<sup>137</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 279, 427.

<sup>138</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 763–764.

<sup>139</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 278; sygn. ZMB 15, s. 508.

<sup>140</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 56–57, 71.

skie. W 1893 r. gmina wydzierżawiła jatki w drodze przetargu, co pozwoliło uzyskać korzystniejsze warunki. Najwyraźniej jednak ich stan techniczny nie był zadowalający, bo w tym samym roku zapadła decyzja, aby bez zwłoki przystąpić do budowy nowych jatek. Jej koszty uwzględniono w budżecie gminy na 1895 r. Było to już po pożarze Nowego Sącza w 1894 r., który poczynił duże straty także wśród kupców i rzemieślników. Właściciele spalonych sklepów w Rynku uzyskali pozwolenie na stawianie prowizorycznych budek kramarskich, ale obowiązywał zakaz łączenia ich funkcji handlowej z mieszkaniową. Dopuszczono jedynie przebywanie w nich po jednej osobie dla zapewnienia bezpieczeństwa mienia. W obawie przed ponownym zaprószeniem ognia właściciele budek mieli opłacać stróża nocnego. W 1896 r. dzierżawa prowizorycznych jatek obok ratusza została przedłużona, ponieważ nowe nie były jeszcze gotowe<sup>141</sup>. Podgórze także inwestowało w rozbudowę jatek i kramów, a następnie czerpało zyski z ich wynajmu. O budowie nowych jatek radni podejmowali uchwały w 1889 r. (wówczas wiązało się to z regulacją ulicy), 1890 r. (z powodu zniszczenia starych, przy czym na wniosek dzierżawców przedłużono daszki mające chronić przed słońcem i deszczem), 1897 r. (wybudowano wtedy nowe kramy przy ul. 3 Maja), 1901 r. (jarki miały być murowane)<sup>142</sup>. W Tarnowie radni podjęli decyzję o budowie nowych jatek w 1892 r. Magistratowi zlecieli znalezienie odpowiedniego miejsca. Postanowiono także, że w ciągu roku mają być usunięte kramy i wszelkie przedmioty tarasujące wejścia do sieni domów, a szyldy nie mogą wystawać na ulicę i narażać przechodniów na niebezpieczeństwo zderzenia się z nimi<sup>143</sup>. Rzeszowscy radni podobną uchwałę powzięli w 1913 r.<sup>144</sup>

Wydzierżawianie jatek w drodze przetargu było korzystne dla gminy, ale nie zawsze dla handlujących. Rada niekiedy uwzględniała odwołania osób, które przez długi czas wynajmowały daną jatkę, aż wreszcie przy kolejnej licytacji zostali pokonani przez kogoś oferującego wyższy czynsz dzierżawny. Dawano im wówczas pierwszeństwo, jeśli zapłacą ten wyższy oferowany czynsz. Czasami jednak trzymano się ściśle litery prawa i wynik przetargu pozostawał bez zmian. Czyny dzierżawne nie zawsze wpływały terminowo. W przypadku opłat uznanych za nieściągalne gmina je umarzała. Jeśli jednak była szansa na odzyskanie pieniędzy, decydowano się na wytoczenie procesu. Natomiast obiektywne trudności ograniczające ruch handlowy mogły stanowić podstawę do obniżenia czynszu, co oczywiście nie oznaczało, że wszystkie prośby zostaną pozytywnie rozpatrzone<sup>145</sup>. Procesy osobom zalegającym z opłatami czynszu dzier-

<sup>141</sup> Tamże, sygn. M.N.S. I 236, s. 493; sygn. M.N.S. I 237, s. 25, 82, 97, 113, 115, 179, 350.

<sup>142</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 429, 443–444, 458, 507, 510–511; sygn. P 8, s. 51, 81, 457, 460, 466.

<sup>143</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 195, 216–217.

<sup>144</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 62, s. 247.

<sup>145</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 465, 469, 763, 824, 842, 943; sygn. P 8, s. 27, 47, 249, 336, 472; sygn. P 9, s. 45.

zawnego wytaczały też Wadowice, a także Gorlice<sup>146</sup>. Gorlice jednak traktowały wydzierżawianie kramów nie tylko w kategoriach wymiernych korzyści, choć wpływy z najmu były ważnym uzupełnieniem budżetu. Kiedy pod koniec 1891 r. padła propozycja, aby zaniechać wydzierżawiania budek i straganów kramarskich na Rynku, ponieważ uzyskiwany czynsz jest zbyt niski, radni zaprotestowali. Podkreślili, że w czasach panującej drożyzny budki te stanowią podstawę utrzymania dla najbiedniejszych i czynsz obniżyli. Gorlicka gmina zlecała wydzierżawianie jatek, ale nie gwarantowało to terminowych wpłat czynszu. W 1907 r. podjęto decyzję o przebudowie jatek, kosztorys został zatwierdzony rok później<sup>147</sup>.

Kłopoty, i to duże, z dzierżawieniem jatek miała też Wieliczka. W tym wypadku wynikały one między innymi ze złego stanu jatek, w odniesieniu do którego czynsz żądany przez gminę był w opinii handlujących stanowczo za wysoki. W 1891 r. kramy na ul. Zamkowej określono jako *walące się*, w których *woda w czasie deszczy się leje*. Brakowało więc chętnych, co zmuszało gminę do ponownego rozpisywania przetargu i obniżania czynszów. Na przełomie 1891 i 1892 r. doszło do otwartego konfliktu dzierżawców z gminą. Ponieważ gmina nie zgodziła się na dalszą obniżkę opłat, dzierżawcy w ogóle zrezygnowali z wynajmu. Gmina jednak nie ustąpiła, wobec czego musieli to zrobić dzierżawcy, którzy zaoferowali nowe, wyższe niż poprzednio czynsze. Budowa nowych jatek była jednak nieunikniona i w 1892 r. radni podjęli taką uchwałę. W 1893 r. radni, nauczeni doświadczeniem, powołali komisję do zbadania, czy dla nowo zbudowanych kramów na mleko nie ustalono zbyt wysokich czynszów. W 1896 r., w celu ułatwienia pobierania opłat dzierżawnych i zapobiegania powstawaniu zbyt dużych zaległości, radni postanowili pobierać opłaty miesięcznie, a nie kwartalnie. W 1898 r. gmina nadal miała kłopoty z wydzierżawianiem kramów, najwyraźniej żądane przez nią czynsze były zbyt wysokie w porównaniu do możliwych do uzyskania dochodów. Znowu brakowało oferentów na przetargach, co zmuszało gminę do rozpisywania ponownych lub przedłużenia umowy najmu na dotychczasowych warunkach. Podobnie było w 1902 r. W 1908 r. radni zdecydowali o przebudowie jatek rzeźniczych, co pozwoliło na uniknięcie pod koniec tego roku perturbacji z ich dzierżawą<sup>148</sup>. Także i w Rzeszowie zdarzało się, że potencjalni dzierżawcy uznawali czynsz żądany przez gminę za zbyt wysoki. Rada starała się wówczas nie schodzić poniżej wyznaczonej kwoty minimalnej i dawała szansę uzupełnienia oferty lub rozpisywała nowy przetarg<sup>149</sup>.

---

<sup>146</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 213, APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 415.

<sup>147</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 126; sygn. 15, s. 102–103, 158; sygn. 59, s. 330; sygn. 72, s. 34.

<sup>148</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 391; sygn. 59, s. 199, 235, 245–246, 299, 309–310, 378; sygn. MW 60, s. 32, 200–202; sygn. MW 61, s. 180–184; 516, 617.

<sup>149</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 24–25.

## 7. Starania władz miejskich o wpływ na wymianę handlową

Władze samorządowe starały się kontrolować odbywającą się na terenie gminy wymianę handlową poprzez troskę o jakość sprzedawanej żywności, próby kontroli cen oraz przestrzeganie godzin odpoczynku niedzielnego. Działania te były podejmowane ze względu na możliwe zagrożenia dla zdrowia mieszkańców, z uwagi na zasobność ich portfeli oraz w związku z rozwijającym się ustawodawstwem pracy.

Czuwanie nad jakością sprzedawanych artykułów żywnościowych miało na celu uniknięcie sytuacji, kiedy mięso chorych zwierząt lub żywność niespełniająca norm sanitarnych przyczyniłyby się do wybuchu epidemii wśród ludności. Poza tym władze państwowe wychodziły z założenia, że poddani mają prawo do zakupu zdrowego i świeżego pożywienia, a na straży tego prawa postawiły władze gminne. Dlatego też gminy, organizując wymianę handlową i pilnując, aby przebiegała ona w odpowiednich warunkach, kontrolowały również jakość artykułów żywnościowych oferowanych na sprzedaż. Z tego też powodu na forum rad miejskich niejednokrotnie docierały skargi na jakość żywności, głównie w postaci interpelacji radnych. Szczególnie głośno były one wyrażane, jeśli to sami radni, a raczej ich małżonki padły ofiarą nieuczciwych handlarzy, jak to miało miejsce na przykład w Jasle w 1897 r., kiedy żona jednego z radnych kupiła na targu masło, jak się później okazało, z domieszką gliny<sup>150</sup>.

W Bochni w 1892 r. mieszkańcy skarżyli się na złą jakość podstawowych artykułów żywnościowych, to jest pieczywa i mięsa. Radni zastanawiali się nawet, czy nie zaprzestać wydawania nowych koncesji dla rzeźników i odebrać tym, którzy już kilkakrotnie byli karani za nieprzestrzeganie przepisów. Pozwoliłoby to na zmniejszenie liczby rzeźników, którzy nie musieliby ostro konkurować ze sobą, obniżając cenę kosztem jakości wyrobów<sup>151</sup>. W 1893 r. przeprowadzono w Bochni kontrolę piekarni<sup>152</sup>. W 1892 r. wieliccy radni zastrzyli kontrolę nad pieczywem i mięsem. Wprowadzili wymóg oznaczania przez piekarzy wagi i ceny chleba na bochenkach oraz zakaz dodawania za dużo kości do mięsa. W 1899 r. starostwo zarzucało gminie, że w piekarniach panuje nieporządek. Radni zarządzili przeprowadzenie kontroli, w wyniku której jedna z piekarni została zamknięta, a pozostałe otrzymały czternaście dni na wykonanie pokontrolnych zaleceń. W tym samym roku przeprowadzono kontrolę żywności z powodu powtarzających się oskarżeń o jej fałszerstwo<sup>153</sup>. W 1902 r. jasielscy radni domagali się sprzedaży mięsa lepszego gatunku. Postulat ten powtórzył się w roku następnym, kiedy to radni narzekali też na brak czystości w jatkach rzeź-

---

<sup>150</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 46.

<sup>151</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 45.

<sup>152</sup> Tamże, sygn. ZMB 15, s. 126.

<sup>153</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 305; sygn. MW 60, s. 247–248.

nicznych. W 1904 r. kupujący wciąż byli niezadowoleni z jakości mięsa, które w dodatku było drogie. W 1905 r. dwóch radnych wybrano do nadzoru jakości mięsa w jatkach. Nie lepiej sytuacja wyglądała w piekarniach, niektóre z nich były nawet zamykane<sup>154</sup>. Zamykanie piekarni z powodu nieporządków praktykowano też w Tarnowie<sup>155</sup>.

W 1897 r. tarnowscy radni zaostrzyli przepisy regulujące handel margaryną<sup>156</sup>. W Jasle w 1900 r. radni postulowali większą troskę o jakość mleka, w 1901 r. postanowili kupić za cenę 60 kor. urządzenie do jego badania, a w 1905 r. – mlekomierz<sup>157</sup>. W 1907 r. Galicyjskie Towarzystwo Mleczarskie wysłało odezwy do gmin z wezwaniem do kontrolowania sprzedaży nabiału. W Bochni o sprawie tej radni dyskutowali jesienią tego roku<sup>158</sup>. W 1913 r. poważne zarzuty sanitarne postawiono wobec jednej z tarnowskich mleczarni<sup>159</sup>.

Miasta praktykowały zwyczaj delegowania jednego z funkcjonariuszy miejskich na kursy badania środków spożywczych, aby później mógł wykonywać to zadanie w gminie. Nowy Sącz wysłał kancelistę Magistratu na kurs badania środków żywności do Krakowa w 1899 r. Otrzymał on 30 złr dodatku miesięcznego do płacy na utrzymanie się w Krakowie<sup>160</sup>. W tym samym roku swojego przedstawiciela na kurs postanowiło wysłać Podgórze. W 1909 r. protestowało przeciwko nakazowi powtórnego badania mięsa w Krakowie<sup>161</sup>. Decyzję o wysłaniu swojego przedstawiciela bocheńscy radni podjęli wiosną 1909 r., a już jesienią, po ukończeniu kursu, mianowali go komisarzem targowym i przyznali kredyt 80 kor. na zakup przyrządów do badania artykułów spożywczych<sup>162</sup>. Tarnów również w 1909 r. wysłał swojego przedstawiciela na kurs i zwrócił mu poniesione z tego tytułu koszty<sup>163</sup>.

Nie zawsze jednak komisarze targowi wywiązywali się dobrze z nałożonych na nich obowiązków. W 1902 r. „Sądeczanie” narzekał: *że chleb i bułki mają być dobrze wypieczone; że zboże i mąka mają być zdrowe; że mleko nie ma być wodą rozcieńczone a masło zaprawione; że nieżywych ryb i raków sprzedawać nie wolno; że mięso ma być świeże i ze zdrowych bydła i t. p. Że tak być powinno wie nawet młoda gosposia – ale że tak nie jest – wiemy wszyscy i widzimy, że w tym kierunku dozór policyi jest niżej wszelkiej krytyki*<sup>164</sup>. W 1906 r. „Miesz-

---

<sup>154</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 198, 258, 279, 285, 289, 316.

<sup>155</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 225.

<sup>156</sup> Tamże, sygn. 6, s. 683.

<sup>157</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 113, 154, 316.

<sup>158</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 98.

<sup>159</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 467.

<sup>160</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 210.

<sup>161</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 224; sygn. P 10, s. 39.

<sup>162</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 241, 265.

<sup>163</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 931.

<sup>164</sup> *Polityca targowa (List z miasta)*, „Sądeczanie”, nr 8, 15.04.1902, s. 5.

czanin” ganił: *Nie ma tygodnia, aby nie pojawiło się zażalenie na tut. komisarza targowego, który zamiast dopilnować porządku na targowicy nabiałowej, załatwia kupna do swego domu. [...] Wszyscy pytają: w jakim celu płaciła gmina swego czasu za naukę komisarza targowego i dziś daje mu renumerację?*<sup>165</sup> Przyznać jednak należy, że komisarze często nie dysponowali wystarczającymi środkami, aby wyegzekwować przestrzeganie przepisów i znacząco podnieść jakość oferowanych towarów żywnościowych.

Również komisje sanitarne często stawały bezradne wobec swoich zadań, czy to z powodu niewystarczających narzędzi, którymi dysponowały, czy też z małej aktywności przez nich przejawianej. Krytyczne wypowiedzi na temat działalności tych komisji pojawiały się w prasie, na przykład w 1913 r. „Pogoń” bez ogródek stwierdzała: *W imię zdrowia publicznego prosimy o przeprowadzenie ścisłej rewizji sanitarnej we wszystkich piekarniach m. Tarnowa [...]. Władze nasze tylko wtedy przeprowadzają kontrolę, gdy grozi cholera – toż panowie piekarze, choć gruby grosz do kieszeni chowają, lekceważą czystość izb, naczyń, robotników i... samego pieczywa*<sup>166</sup>.

Miasta obstawały jednak przy tym, aby kontrolę żywności przeprowadzać we własnym zakresie, przede wszystkim ze względu na koszty. Ale w 1899 r. Wieliczka nie zgodziła się z sugestią Wydziału Krajowego o potrzebie utworzenia osobnego zakładu zajmującego się kontrolą żywności, podkreślając, że zajmuje się tym komisja sanitarna, lekarz i weterynarz miejski. Nie zawarła także umowy z krakowskim zakładem badania żywności. Nastąpiło to dopiero w 1912 r. Za opłatą 500 złr rocznie Laboratorium Chemiczne i Stacja Doświadczalna Krakowskiej Spółki Chemików w Krakowie co dwa tygodnie zobowiązała się badać artykuły żywnościowe z Wieliczki<sup>167</sup>. W 1899 r. także Tarnów odrzucił możliwość zawarcia umowy z c.k. zakładem do badania środków żywności w Krakowie, stwierdzając, że czynność tę wykonuje lekarz miejski<sup>168</sup>.

Oprócz troski o jakość artykułów żywnościowych gminy starały się także regulować ich ceny, kierując się przede wszystkim dobrem swoich obywateli i działając na miarę swoich możliwości. A te nie dość, że nie były wielkie, to jeszcze zabrakło dokładnego określenia uprawnień gmin w tym zakresie. Gminy mogły na przykład ustanawiać taryfę maksymalnych opłat na mięso lub pieczywo, z czego korzystały. Trudno jednak było pogodzić interesy kupujących i sprzedających. Poza tym w 1907 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznało bocheński Magistrat za nieuprawniony do ustanawiania taks na mięso, co spowodowało odwołanie się Rady Miejskiej do Trybunału Administracyjnego<sup>169</sup>.

---

<sup>165</sup> *Korespondencje. Nowy Sącz*, „Mieszczanin”, nr 15, 1.09.1906, s. 5.

<sup>166</sup> *Kronika miejscowa i zamiejskowa*, „Pogoń”, nr 19, 11.05.1913, s. 4.

<sup>167</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 252, 261; sygn. MW 62, s. 72.

<sup>168</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 368.

<sup>169</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 83.

W tym samym roku do Naczelnego Trybunału Administracyjnego odwoływała się także jasielska Rada Miejska, dowodząc, że Magistratowi przysługuje prawo ustalania cen mięsa w ramach taryfy cen maksymalnych<sup>170</sup>. Rzeszowski Magistrat jeszcze w 1889 r. uznał, iż ustawa przemysłowa nie pozwala mu na narzucanie cen. Kiedy więc naciski na rzeźników w sprawie obniżenia cen mięsa, ponieważ z powodu braku paszy spadły też ceny bydła, nie dały rezultatu, pozwolił na sprowadzenie mięsa z innych obszarów<sup>171</sup>.

Gminy próbowały także zapobiegać wzrostowi cen żywności, ograniczając czas wykupu towarów tak, aby najpierw swoje potrzeby mogli zaspokoić indywidualni klienci, a dopiero później kupujący na potrzeby handlowe. W 1894 r. „Mieszczanin” apelował: *Nie występujemy przeciw drobnemu handlowi i przekupniom, bo i oni żyć muszą; atoli dopominamy się, aby to wykupywanie odbywało się w granicach legalnych, na targowicach, „po godzinie oznaczonej”, gdy już mieszkańcy zaspokoją swoje potrzeby, bo wtedy wykupno nie przyniesie im szkody, a towar nabyty przez handlarzy pójdzie w świat z zyskiem naprzód oznaczonym. Skupywanie towarów po gościńcach przez Żydów przekupni pozbawia także miasta dochodu targowego, co również znaczną czyni rubrykę w miejskich dochodach*<sup>172</sup>. Redakcja proponowała jako środki przymusu konfiskowanie towaru wykupionego wbrew przepisom, aresztowanie przez żandarmerię, oddawanie sprawy do sądu.

Pojawiały się też głosy usprawiedliwiające proceder wykupywania towarów. Tarnowska „Pogoń” w 1891 r. zwracała uwagę, że *należy rozróżnić jarmarki od targów, podczas których do godz. 10 przekupniom wykupywać nie wolno, gdy przeciwnie podczas jarmarków wykupywanie jest dozwolone. Przy wykupywaniu jaj proszę pamiętać na to, że nasz chłopiec niechętnie z większej ilości sprzedaje mniejszą, każda z gospodyń zaś wybiera jak największe jaja, więc któż kupi te mniejsze? [...] więc też sprzedający woli sprzedać przekupniowi a nawet ułatwia mu sam ową sprzedaż nie chcąc czekać na mieście do dziesiątej*<sup>173</sup>.

W Jasle w 1898 r. radni postanowili, że wykup drobiu może mieć miejsce dopiero po wyznaczonej godzinie. W 1900 r. zakaz ten powtórzono w odpowiedzi na skargi mieszkańców. Latem, to jest od 1 maja do 31 października, handlarze mogli wykupywać towary od godz. 14, zimą – od godz. 13. Ale mieszkańcy Jasła wciąż byli przekonani, że ich interesy nie są należycie chronione, o czym świadczyły skargi docierające do Rady Miejskiej w roku następnym. W 1901 r. zmodyfikowano też przepisy, traktując jednakowo kupców miejscowych i obcych. W marcu 1909 r. zmieniono godziny wykupu towarów na korzyść przekupniów, którzy teraz mogli to czynić latem od godz. 12, a zimą – od godz. 11. Kolejną korektę wprowadzono w maju tego roku. W 1902 r. Magistratowi pole-

---

<sup>170</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 361–362.

<sup>171</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 94.

<sup>172</sup> „Mieszczanin”, nr 2, 15.10.1894, s. 17–18.

<sup>173</sup> *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, „Pogoń”, nr 7, 15.02.1891, s. 7.

cono opracowanie taryfy cen na żywność, w 1904 r. zgodnie z zaleceniem Namiestnictwa i starostwa Rada Miejska uchwaliła taryfę cen maksymalnych na pieczywo i mięso. W 1905 r. z powodu drożyzny mięsa radni rozważali otworenie jatkii miejskiej<sup>174</sup>.

W Bochni w 1903 r. doszło do strajku rzeźników. Kiedy Magistrat odrzucił ich żądanie podniesienia taksy mięsa, przestali bić zwierzęta i sprzedawać towar. Rada przyznała, że rzeźnicy mają małe zyski, ale główną przyczynę tego stanu rzeczy upatrywała w zbyt dużej ich liczbie. Po porównaniu cen mięsa w Tarnowie, Nowym Sączu i Wieliczce postanowiono nie ugiąć się przed strajkiem i dostarczać ludności w dotychczasowych cenach mięso, które miało być sprowadzane lub bite w zarządzie gminy (latem 1903 r. koszty przekroczyły 100 kor.). Polecono także wywiesić plakaty z tymi zarządzeniami, aby uspokoić nastroje ludności. W 1906 r. Rada Miejska ponownie uznała, że ceny dyktowane przez rzeźników są za wysokie, podobnie zresztą jak ceny pieczywa, co było wynikiem zmywy piekarzy, a podwyżka wprowadzona przez nich została uznana za bezzasadną. Tym razem postanowiono otworzyć jatkę miejską. Przeznaczono na to przedsięwzięcie kwotę 5000 kor. Dofinansowywana przez miasto jatka miała dawać ludności, szczególnie najuboższej, okazję do zakupu mięsa po niższych cenach i nie spodziewano się po niej dochodu. Dobrze było, jeśli nie przynosiła strat, co z radością podkreślali radni w pierwszym okresie po jej otworzeniu. W 1908 r. Rada Miejska poleciła Magistratowi zbadać cennik mięsa i opracować taryfę maksymalną<sup>175</sup>.

Drożyzna mięsa w 1903 r. dotknęła także Nowy Sącz. Radni postanowili wówczas nie podwyższać dodatku do podatku konsumpcyjnego od mięsa, który w 1903 r. wynosił 45%. Trudności aprowizacyjne pojawiły się także w 1905 r. Rada wybrała wówczas komisję drożyznianą, której zadaniem było kontrolować jakość i ceny towarów żywnościowych. Ceny żywności rosły jeszcze w 1911 r. – wówczas sposobem zaradzenia miał być nowy regulamin targowy – i w 1914 r., kiedy to na polecenie Namiestnictwa opracowano projekt cen maksymalnych na żywność, a nie spodziewając się po nim wiele, radni postanowili założyć także własny skład zboża i mąki<sup>176</sup>.

W 1914 r. również podgórcy radni uchwaili zgodnie z nakazem Namiestnictwa taryfę cen maksymalnych na żywność. Moment jej wejścia w życie pozostawiono do uznania Magistratowi<sup>177</sup>. Ze wzoru opracowania maksymalnej taryfy cen zaproponowanego przez Namiestnictwo w 1914 r. skorzystała też tarnowska Rada Miejska<sup>178</sup>.

<sup>174</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 76, 112–113, 154, 167–168, 205, 278, 323, 434, 440.

<sup>175</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 718–720, 724; sygn. ZMB 16, s. 2–3, 19, 201.

<sup>176</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 43, 204; sygn. M.N.S. I 232, s. 432, 824, 831.

<sup>177</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 627.

<sup>178</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 425.

Burzliwa dyskusja o wygórowanych cenach mięsa i środkach zaradczych, przerywana wycieczkami osobistymi i opuszczaniem sali obrad, miała miejsce w 1905 r. na forum Rady Miejskiej w Wadowicach. Za główne przyczyny drożyny radni uznali zeszłoroczną suszę, która przyczyniła się do spadku pogłowia zwierząt i wzrostu ich ceny. Jeden z radnych podkreślał również, iż rzeźnicy dostarczający mięso do szpitala i dla wojska oferują niskie ceny, aby zdobyć stałe zamówienie, a zysków szukają później gdzie indziej. Inny radny zwracał uwagę, że i konsumenci stali się wybredni i nie zadowolają się już pośledniejszymi gatunkami mięsa, a lepsze muszą więcej kosztować. Poza tym praktyka wydzierzawiania opłat za oględziny bydła i korzystanie z rzeźni także przyczynia się do wzrostu cen mięsa. W celu przeciwdziałania wzrostowi cen powzięto już pewne kroki, jak przeciwdziałanie wykupowi towarów przez przekupniów przy granicach miasta, wezwanie rzeźników i masarzy do obniżenia cen, starania o ograniczenie wywozu bydła za granicę. Rada nie zgodziła się jednak na utworzenie jatki finansowanej z funduszy gminy<sup>179</sup>.

W 1905 r. problem drożyny pojawił się także wśród zagadnień omawianych na posiedzeniach tarnowskiej Rady Miejskiej. Wiosną tego roku przyznano dodatek drożyzniany urzędnikom i sługom miejskim. Jesienią zapadła decyzja o otwarciu trzech jatek mięsnych sprzedających mięso: wołowe, koszerne oraz wieprzowe i cielęce. Problem powrócił w 1907 r. Tym razem rzeźnicy stanowczo sprzeciwiali się otwarciu subwencjonowanej jatki. Kiedy wiosną ceny trzody spadły, Rada postanowiła uregulować ceny wyrobów masarskich w porozumieniu z masarzami, a także przeprowadzić kontrolę sanitarną. Jednak rokowania z masarzami nie przyniosły efektów w postaci obniżenia cen. Latem Rada postanowiła zamknąć jatkę miejską, co ułatwiło osiągnięcie porozumienia z rzeźnikami co do cen. W 1911 r. Rada rozważała założenie miejskiej piekarni<sup>180</sup>.

W 1907 r. wiellicy radni na prośbę rzeźników próbowali wprowadzić na próbę na trzy miesiące taryfę na mięso. Jednak uchwała ze stycznia już w lutym została unieważniona. Latem Namiestnictwo sugerowało Radzie Miejskiej, aby jeszcze raz przemyślała sprawę podwyżki cen mięsa. W 1909 r. radni próbowali innego sposobu na powstrzymanie wzrostu cen żywności, a mianowicie uzupełniając regulamin targowy, zakazali wykupywania żywności przed godz. 10. Namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia tej poprawki, wobec czego radni postanowili nie rezygnować, lecz ponownie zwrócić się z taką prośbą. Rok później ceny mięsa nadal rosły. Tym razem radni pozostawili inicjatywę Magistratowi. Postanowili też nieco złagodzić zakaz wykupu towarów. W maju 1912 r. w Wieliczce utworzono jatkę miejską. Miasto kupowało bydło przeznaczone na rzeź, a mięso sprzedawało bez zarobku. Jednak po miesiącu jatka została zamknięta, a radni postanowili prosić

---

<sup>179</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 118–121, 128–130.

<sup>180</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 807–808, 837, 1040, 1059, 1070, 1103, 1111, 1132; sygn. 8, s. 695.

Namieslnictwo o zmianę cen maksymalnych na mięso, co nastąpiło w 1913 r. i wzbudziło protesty rzeźników. W przypadku strajku rzeźników radni planowali ponownie otworzyć jatkę miejską. W sierpniu 1914 r. w związku z wybuchem wojny wprowadzono taryfę cen maksymalnych na żywność<sup>181</sup>. Wzrost cen mięsa dotknął w 1907 r. także Krosno. Gmina podjęła pertraktacje z rzeźnikami, aby zaradzić tej sytuacji<sup>182</sup>. W Gorlicach drożyznę żywności dało się odczuć pod koniec 1911 r. Próbowano jej zaradzić, zmieniając godziny wykupu żywności w 1912 r. Wiosną 1914 r. gmina otrzymała subwencję skarbu państwa na zakup żywności i opału i sprzedawanie po zaniżonych cenach najbiedniejszym<sup>183</sup>. Problem drożyzny był przedmiotem obrad rzeszowskiej Rady Miejskiej w 1912 r. W celu jej przeciwdziałania postanowiono wówczas wprowadzić cenniki dla masarzy i wybudować chłodnię. Wiązano też pewne nadzieje ze zmianą regulaminu targowego, która została dokonana jesienią tego roku. Na początku 1913 r. zapadła decyzja o wybudowaniu jatki miejskiej na ul. Reformackiej<sup>184</sup>.

Dbałością o interesy miejscowych rzemieślników podyktowane były próby ograniczenia dostępu obcym na miejscowe targi i jarmarki. Działania takie gminy podejmowały w wyniku petycji wnoszonych przez miejscowych, aczkolwiek także w tej kwestii nie wiadomo było dokładnie, jakie były kompetencje władz gminnych i czy w ich mocy leżało wydanie takiego zakazu. W Jasle burmistrz stał na stanowisku, że władze samorządowe nie mogą go wydać. W 1896 r. odrzucono prośbę o zakazanie sprzedaży pieczywa przez obcych piekarzy na miejscowych targach<sup>185</sup>. W Bochni przed konkurencją obcych bronili się szewcy i rzeźnicy. W 1897 r. bocheńscy szewcy prosili, aby obcy szewcy mieli wyznaczone oddzielne miejsce do sprzedaży swoich wyrobów, co z kolei wywołało protesty i w 1898 r. szewcy z Podgórze i Dobczyc wnieśli prośbę o zmianę stanowiska. Tym razem Rada Miejska uchyliła się od rozstrzygnięcia tej sprawy, pozostawiając decyzję Magistratowi. W kwestii udziału obcych rzeźników w targach i jarmarkach w Bochni Rada Miejska zajmowała niekonsekwentne stanowisko. W kwietniu 1897 r. uwzględniła prośbę miejscowych masarzy, aby nie dopuszczać obcych rzeźników, a już w maju tego roku wycofała się z tej decyzji i obstawała przy tym, mimo ponownych próśb bocheńskich rzeźników wnoszonych w czerwcu. W lutym 1898 r. po wniesieniu pisma przez kupców i rękodzielników bocheńskich z prośbą o zakazanie obcym udziału w targach i jarmarkach w Bochni Rada powołała komisję dla rozpatrzenia tej sprawy. Rozstrzygnięcie nie było łatwe. W 1900 r. decyzję w tej kwestii pozostawiono

---

<sup>181</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 461, 470, 497, 630, 685, 736, 740, 742; sygn. MW 62, s. 80, 83, 147, 155, 251.

<sup>182</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 8, s. 62.

<sup>183</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 167, 218, 385.

<sup>184</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 61, s. 123–127, 251, 275–277; sygn. 62, s. 3.

<sup>185</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 16.

Magistratowi. W 1902 r. Rada zakazała obcym rzeźnikom sprzedawania surowego mięsa w Bochni. W 1908 r. Rada Miejska Bochni uznała się za niekompetentną do podejmowania decyzji w tej sprawie i pozostawiła je władzy przemysłowej. Konkurencję stanowili także domokrażcy. W 1899 r. jeden z radnych interpelował o ograniczenie ich aktywności, ale odnośne decyzje nie należały do władz miejskich<sup>186</sup>. W Wieliczce w 1901 r. cech rzeźniczy skarżył się Radzie Miejskiej, że filia Związku Handlowego Kółek Rolniczych robi im konkurencję, sprowadzając obce wyroby masarskie. Radni powołali komisję do zbadania tej sprawy. W 1903 r. Rada unieważniła zakaz zatrzymywania się na dolnym Rynku i przyległych do niego ulicach obowiązujący przynależnych do innych gmin niż wielicka, co wyrównywało ich szanse w rywalizacji handlowej z miejscowymi. W 1910 r. pozwolono zamiejscowym rzeźnikom na bicie bydła w wielickiej rzeźni<sup>187</sup>. W Jasła podanie krawców i przemysłowców z żądaniem zakazu dostępu obcych na targi wpłynęło w 1908 r. Rada Miejska nie bardzo wiedziała, jak ustosunkować się do tej sprawy<sup>188</sup>. Zupełnie inne poglądy na kwestię dostępu obcych na targi mieli radni gorliccy. Miejscowi rzeźnicy nie przestrzegali taryfy i sprawa trafiła do sądu. Gmina prowadziła układy z rzeźnikami z Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła, aby sprowadzić ich do Gorlic<sup>189</sup>.

Do zadań gmin należało także czuwanie nad przestrzeganiem godzin odpoczynku niedzielnego. Wynikało to z rozwijającego się ustawodawstwa pracy. W latach 1884–1895 wprowadzony został obowiązkowy spoczynek niedzielny, co oznaczało, że w niedzielę zakłady pracy winny pozostawać nieczynne lub ich czas pracy winien być ograniczony. Szczegółowe rozporządzenia dopuszczały liczne wyjątki, na stałe lub czasowe<sup>190</sup>. Na przykład według ustawy z 16 stycznia 1895 roku wyznania niechrześcijańskie mogły pracować w niedzielę, jeśli miały wolny inny dzień w tygodniu<sup>191</sup>.

Prasa opowiadała się za ograniczaniem handlu w niedzielę: *potrzeba spoczynku niedzielnego uzasadniona jest nie tylko względami religijnymi, ale także wymogami socjalnymi, które nakazują pracującym zapewnić pewien odpoczynek przynajmniej raz w tygodniu*<sup>192</sup>. Często wiązało się to z popieraniem kupców katolickich, dla Żydów bowiem niedziela świętem nie była i w opinii ogółu, otwierając swoje sklepy w tym dniu, podczas gdy katolickie pozostawały zamknięte, mieli

---

<sup>186</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 396, 400, 412, 448, 497, 531, 622; sygn. ZMB 16, s. 143.

<sup>187</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 35, 249, 706.

<sup>188</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 391.

<sup>189</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 94.

<sup>190</sup> K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygotowali do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982, s. 402.

<sup>191</sup> *Ustawa o spoczynku w niedzielę i dni świąteczne*, „Mieszczanin”, nr 9, 1.05.1895, s. 137–138.

<sup>192</sup> Tamże, s. 137.

okazję do łatwego zarobku. Postulowano więc, aby zakaz obowiązywał wszystkich i promowano tych, którzy nie handlowali w niedziele. Na przykład „Mieszczanin” w 1894 r. podawał: *Przykład naśladowania godny! Właściciel handlu p. J. F. Fischer ogłosił publicznie, że w niedzielę dnia 23. grudnia zarówno jak we wszystkie inne niedziele i święta uroczyste, skład jego zamknięty będzie od godziny 10. przed południem do 6. wieczór, albowiem wychodzi on z zasady, że dni te, jako czci Bożej, poświęcone przynajmniej o tyle uszanowane być powinny. Oby przykład ten jak najwięcej znalazł naśladowców!*<sup>193</sup> Natomiast podając informację, iż przeszła więc nowa ustawa w tem brzmieniu, że Żydom galicyjskim „wolno pracować w niedzielę”, a tylko sklepy mają być zamknięte na kilka godzin<sup>194</sup>, „Mieszczanin” nie krył niezadowolenia.

Rzeszowscy radni zdecydowali w 1896 r., że latem sklepy mogą być otwarte w niedzielę w godz. 8.00–20.00, natomiast zimą znacznie krócej, bo od godz. 9.00 do 15.00. W 1913 r. na skutek interwencji starostwa Rada Miejska przedłużyła o godzinę czas otwarcia sklepów w niedzielę<sup>195</sup>. W Bochni w 1898 r. Rada Miejska zakazała otwierania sklepu z chlebem w niedzielę, uzasadniając decyzję brakiem takiej potrzeby<sup>196</sup>. W tym samym roku Rada Miejska w Nowym Sączu ograniczyła sprzedaż pieczywa i wyrobów cukierniczych w niedziele i święta – mogła się ona odbywać w godz. 7.00–10.00 i 13.00–15.00. Pieczonymi kasztanami w te dni w ogóle nie można było handlować. W 1900 r. fryzjerzy z Nowego Sącza wystąpili z prośbą o wydanie zarządzenia o zamykaniu zakładów fryzjerskich w mieście o godz. 2 po południu w niedzielę (z wyjątkiem okresu karnawału), którą Rada Miejska spełniła<sup>197</sup>. Natomiast w Gorlicach liczne interwencje w sprawie przestrzegania godzin odpoczynku niedzielnego skłoniły jednego z radnych, uznającego je za przesadne, do wygłoszenia ostrej uwagi o wysługiwaniu się władzom rządowym<sup>198</sup>.

Ogólne regulacje prawne dotyczące handlu artykułami żywnościowymi stworzyło państwo. Zachowując dla siebie ostateczny wpływ na kontrolę stosowania się do nich, w praktyce część uprawnień w tej gestii pozostawiło w rękach władz samorządowych. Stworzenie korzystnych warunków do wymiany handlowej dla miasta i okolicy, zgodnych z przepisami administracyjnymi, zaspokajających zapotrzebowanie mieszkańców na podstawowe artykuły żywnościowe i codziennego użytku, przynoszących dochody gminie było jednym z podstawowych zadań władz samorządowych. Służyły temu targi i jarmarki odbywające się według ustalonych

---

<sup>193</sup> „Mieszczanin”, nr 1, 1.01.1895, s. 12.

<sup>194</sup> „Mieszczanin”, nr 10, 15.05.1895, s. 1.

<sup>195</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 45, s. 58; sygn. 62, s. 13.

<sup>196</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 463.

<sup>197</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 46, 286.

<sup>198</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 235.

terminów, początkowo na rynku i przyległych ulicach, a w miarę upływu czasu przenoszone (ze względu na brak miejsca, zakłócenia ruchu i zanieczyszczenia pozostawiane zwierzęta) na specjalnie tworzone targowice nieco oddalone od śródmieścia. Rady miejskie, organizując nowe targowice, skupiały się na znalezieniu odpowiedniego miejsca i zapewnieniu dojazdu do nich, mniej natomiast przejmowały się innymi elementami infrastruktury, jak zapewnienie miejsc postojowych, lokalizacja szynków i toalet publicznych. Budowano też nowe lub modernizowano stare rzeźnie, a później w miarę upływu czasu zaprowadzano w nich nowe urządzenia, jak wodociągi, elektryfikacja i nowoczesne urządzenia napędzane prądem. Przy rzeźniach funkcjonowały lodownie, a później chłodnie. Nowoczesnym sposobem poprawy warunków sanitarnych, w których odbywał się handel żywnością, była budowa hali targowych. Nie wszędzie jednak pomysł ten znajdował zrozumienie, ponieważ najbardziej podstawowe inwestycje w infrastrukturę placów targowych, jak zakup ław i stołów poprawiły już nieco warunki handlu. Władze państwowe nie naciskały tak, jak w przypadku targowic i rzeźni, a miasta miały pilniejsze przedsięwzięcia finansowe do realizacji. Oprócz zapewnienia odpowiednich warunków materialnych, w których odbywała się wymiana handlowa, władze miast opracowywały regulaminy targowe regulujące jej zasady oraz kwestie zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Było to o tyle łatwiejsze zadanie, że nie wymagało nakładów finansowych, a władze rządowe przygotowały szablon takiego dokumentu, który należało tylko dostosować do miejscowych realiów. Wkłady ponoszone na zapewnienie odpowiednich warunków wymiany handlowej bilansowały wpływy uzyskiwane z opłat targowego, z czynszów za wynajem straganów i jatek oraz opłat placowego. W trosce o jakość sprzedawanej żywności praktykowano szkolenie kogoś spośród funkcjonariuszy miejskich na kursach badania żywności, aby po zdobyciu odpowiednich umiejętności mógł wykonywać to zadanie w gminie jako komisarz targowy. Władze miejskie próbowały też czuwać nad cenami, ustalając taryfy na podstawowe artykuły żywnościowe, chociaż interpretacja przepisów prawnych co do kompetencji gmin w tym zakresie nie była jednoznaczna. Ograniczano też możliwość wykupu towarów w czasie targów i jarmarków przez handlarzy przed oznaczoną godziną, do której zakupów mieli dokonać indywidualni nabywcy. W okresach panującej drożyzny w niektórych miastach otwierano jatki, rzadziej piekarnie, subwencjonowane z kasy miejskiej, w których ceny sprzedawanych towarów gminy starały się utrzymać na możliwie najniższym poziomie i nie oczekiwały dochodów z tej działalności. Rady miejskie musiały też niejednokrotnie uchylać szczegółowe zarządzenia w sprawie przestrzegania godzin obowiązkowego niedzielnego wypoczynku. Kwestie te były przedmiotem konkurencji pomiędzy kupcami chrześcijańskimi a żydowskimi. Należy podkreślić, że działania rad miejskich doprowadziły do znaczącej poprawy warunków wymiany handlowej.

## ROZDZIAŁ VIII

# Utrzymanie czystości i porządku w mieście

### 1. Komisje sanitarne

Troska o czystość miast również wchodziła w zakres działań własnych gminy. Starania w tym zakresie często inicjowały powoływane przez rady miejskie komisje sanitarne, które miały charakter organów doradczych i nadzorczych. Komisje te powoływano zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym do ustawy z 2 lutego 1891 r.<sup>1</sup> Władze miejskie zdawały sobie sprawę, iż *nieustanne utrzymywanie czystości i schludności jest najskuteczniejszym środkiem zapobiegającym pojawianiu się i szerzeniu chorób epidemicznych*<sup>2</sup>.

W skład komisji wchodził: burmistrz, lekarz miejski oraz wybrani radni, którzy zawodowo przeważnie byli związani z szeroko rozumianą *policią zdrowia*. Przedmiotem zainteresowania komisji sanitarnych była czystość ulic, placów i domów; toalety prywatne i publiczne, wody płynące i stojące oraz kanały, żywność i woda do picia, targowiska, cmentarze, inicjatywy miasta mające na celu polepszenie warunków sanitarnych (na przykład budowa studni, wodociągów, kanałów, szkół, koszar, prywatnych domów mieszkalnych).

Nie brakuje przykładów działania tychże komisji w znacznie większych miastach Galicji Zachodniej. W Bochni komisja taka została ustanowiona w 1890 r. Zakładano, że jej zwyczajne posiedzenia będą się odbywały przynajmniej dwa razy w miesiącu, a funkcję referenta spraw powierzono lekarzowi miejskiemu. W 1892 r. powołano stałą komisję zdrowotną złożoną z burmistrza i dziesięciu członków (pięciu radnych i pięciu rzeczoznawców). Pełnili oni swój urząd bezpłatnie przez trzy lata. Komisja zyskała nowy statut. Wyniki swojej pracy miała podsumowywać w corocznym sprawozdaniu. Komisja w Bochni energicznie przystąpiła do działania, czego wynikiem był szereg zarządzeń Magistratu mających poprawić stan sanitarny miasta<sup>3</sup>. W Wieliczce działała sekcja sanitarna, której skład w 1889 r. powiększono o dwie osoby. W 1890 r. ustanowiono komisję zdrowotną złożoną z dwunastu osób. Na skutek monitów starostwa w 1892 r. komisję sanitarną wzmocniono. Rozpisany został także konkurs na posadę aku-

---

<sup>1</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 737.

<sup>2</sup> „Głos Rzeszowski”, nr 21, 27.05.1906, s. 2.

<sup>3</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 104–107, 112; sygn. ZMB 15, s. 21–24, 31, 44.

szerki z pensją 150 złr rocznie<sup>4</sup>. Tarnowska gmina reskrypt starostwa w sprawie powołania komisji sanitarnej otrzymała w 1892 r.<sup>5</sup>

Starostwa delegowały również do miast swoich komisarzy, którzy mieli się zająć sprawą asanacji miast, czyli poprawą jego warunków sanitarnych. Gminy ponosiły z tego tytułu opłaty. W Wieliczce komisarz asanacyjny został ustanowiony jesienią 1892 r., jednak gmina czyniła starania o jego odwołanie. A kiedy po dwunastu dniach wykonywania swoich obowiązków wystawił rachunek na 36 złr, radni postanowili mu zapłacić, ale równocześnie zapytać starostwo – dlaczego, skoro został on gminie narzucony<sup>6</sup>. Do Nowego Sącza komisarz został skierowany w 1893 r.<sup>7</sup>

Nie zawsze powoływane komisje funkcjonowały właściwie. W Wieliczce na przykład pomimo wezwania starostwa z września 1895 r. do sporządzenia planu asanacji miasta i przekazania go przez Radę Miejską do odpowiedniej komisji, ta w ogóle się nie zebrała. W styczniu 1896 r. plan przedstawił lekarz miejski. Obejmował on założenie filtrów przy rurach wodociągowych, montowanie pomp w studniach publicznych, oczyszczenie stawów z wodorostów. Podkreślono również, iż rok wcześniej w mieście zbudowano dwa rezerwuary na wodę, a badania chemiczne i bakteriologiczne zostały wykonane. W 1902 r. propozycje zmierzające do poprawy sytuacji sanitarnej miasta przedstawiła komisja sanitarna, która wnioskowała o drenowanie cmentarza, powiększenie domu przedpogrzebowego oraz wynagrodzenie dla akuszerki za pomoc ubogim matkom. W 1911 r. starostwo ponownie miało zastrzeżenia do stanu stosunków sanitarnych w gminie, które uważało za zaniedbane i groziło wprowadzeniem komisarza rządowego. Naciskało także, aby gmina podwyższyła płacę lekarza miejskiego, widząc w jej małej wysokości przyczynę wakatów na stanowisku lekarza miejskiego. Rada Miejska była oburzona taką ingerencją w stosunki gminne. Rok później gmina opracowała regulamin asanacyjny dla miasta, a na żądanie starostwa wprowadziła w nim drobne poprawki<sup>8</sup>.

Również w Gorlicach były zastrzeżenia do działania komisji sanitarnej. W 1908 r. interpelowano, aby ją zwołano, ponieważ ostatnie posiedzenie odbyło się dawno temu. Burmistrz wyjaśniał, że nie było potrzeby zebrania. Po kolejnym ponagleniu zaprosił członków komisji na spotkanie. Wzbudziło to z kolei ich protesty, ponieważ wyznaczony termin uznali za niekorzystny dla siebie. W 1910 r. radni dopytywali się, czy komisja sanitarna w ogóle jeszcze istnieje, skoro nie widać efektów jej działalności. Pod koniec 1910 r. wybrano nową komisję zdrowotną, gdyż poprzednia skończyła kadencję. Tworzyło ją sześć

---

<sup>4</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 384; sygn. MW 59, s. 14, 270–271.

<sup>5</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 179–180.

<sup>6</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 304, 315.

<sup>7</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 51.

<sup>8</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 577, 607–608; sygn. MW 61, s. 167; sygn. MW 62, s. 13, 92–97, 138.

osób wybranych na trzy lata. W następnym roku radni znowu nalegali, by komisja zbierała się częściej<sup>9</sup>.

Poprawa stosunków zdrowotnych panujących w mieście najczęściej wymagała zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów. Były to kosztowne inwestycje podejmowane w późniejszych latach. Początkowo działania w tym zakresie miały charakter doraźny. Istotne było również usuwanie nieczystości z miasta. W tej kwestii od początku władze miast próbowały różnych rozwiązań, aby ten niecierpiący zwłoki problem rozwiązać. Natomiast monity władz rządowych w sprawie asanacji miasta władze miejskie wykorzystywały jako okazję do wystąpienia z prośbą o subwencję na tę inwestycję<sup>10</sup>.

## 2. Regulaminy czystości

Utrzymanie porządku w mieście gminy zabezpieczały, uchwalając regulaminy czystości. Określały one podział obowiązków pomiędzy mieszkańców miasta a gminę oraz precyzowały ich zakres. Radni przywiązywali dużą wagę do tych dokumentów, poświęcając czas na ich przygotowanie i dbając o możliwość zapoznania się z ich projektem przed powzięciem ostatecznej decyzji<sup>11</sup>. Przypominało to nieco okoliczności uchwalania regulaminów określających zasady pracy rad miejskich<sup>12</sup>. Jako przykład regulaminu czystości może posłużyć akt uchwalony w maju 1892 r. w Bochni<sup>13</sup>. Wiele uwagi poświęcono w nim utrzymaniu w czystości ulic i chodników. Na właścicieli realności nałożono obowiązek zamywania chodników przed ich posesją o określonych porach (od 1 kwietnia do 30 września o godz. 5 rano, od 1 października do 31 marca o godz. 7). Zimą winni usuwać śnieg, lód i błoto tak często, jak zachodziła potrzeba. Śnieg z dachów winien być zrzucany i wywożony na miejsca wyznaczone przez Magistrat. W czasie gołoledzi właściciele mieli posypywać chodniki piaskiem lub popiołem (zastrzeżono, że nie mogą to być trociny ani plewy), a w upalne dni skrapiać je wodą. Wykonując te czynności, należało uważać, aby nie uszkodzić chodników i aby na ulicach nie tworzyły się zimą wyboje. Śmieci z gospodarstw domowych składowano na sterty. Ich wywożeniem zajmowały się służby miejskie. Zakazano wyrzu-

---

<sup>9</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 429, 454, 458; sygn. 72, s. 59, 304; sygn. 82, s. 77, 149, 172.

<sup>10</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 239; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 232–233.

<sup>11</sup> W Bochni na przykład w kwietniu 1892 r. odroczone uchwalenie regulaminu, aby dać każdemu radnemu możliwość zapoznania się z treścią projektu. Uchwalono go w maju. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 402, 420.

<sup>12</sup> Na temat okoliczności uchwalania regulaminu obrad rad miejskich patrz S. Rejman, *Organizacja posiedzeń Rad miejskich...*, „Rocznik Przemyski”, t. 48: 2012, z. 4: Historia, s. 43–62.

<sup>13</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 420–431, 443–453.

cania śmieci na ulice. Kanały ściekowe winny być przepłukiwane, aby nie zalegały w nich nieczystości. Zabroniono używania publicznych placów na cele prywatne lub rękodzielnicze, ustawiania na nich straganów, składowania materiałów budowlanych. Gruz mógł krótko leżeć na ulicy i należało go jak najszybciej wywieźć. Konie nie mogły być karmione i pojone na ulicach. Przepędzanie bydła miało odbywać się pod kontrolą, mniejsze zwierzęta gospodarskie (kozy, kury) nie mogły spacerować po ulicach. Zakazano także przenoszenia większych przedmiotów chodnikami, wózki dzieciinne również nie mogły utrudniać komunikacji.

W kwestii porządku wewnątrz domów regulamin w Bochni sugerował, iż każdy właściciel domu w miarę możliwości powinien utrzymywać stróża (zatrudnić kogoś, oddelegować ze służby lub samemu wypełniać te obowiązki). Do zadań stróża należało zamykanie bramy na noc, utrzymywanie porządku w sieni, podwórzu, ganku (codzienne sprzątanie powinno być wykonane do godz. 9 rano), toaletach, kanałach ściekowych, rynnach. Stróż miał także czuwać nad zachowywaniem ciszy nocnej, a w razie potrzeby ogłaszać alarm pożarowy. Na zewnątrz domów stróż winien dbać o elewację zewnętrzną, umieszczenie tabliczki z numerem domu, prawidłowe zabezpieczenie sztyldów i doniczek z kwiatami, aby nie stwarzały zagrożenia dla przechodniów, oraz o estetykę budynku (zakaz wywieszania prania od strony frontowej). Nie można było niszczyć pomników, posągów i zieleni miejskiej. Parę słów regulamin poświęcał też letnim kąpielom mieszkańców. Były one możliwe tylko w miejscach dozwolonych, w odpowiednich strojach (a nie bez nich), z obowiązkiem zapewnienia opieki dzieciom. Pławienie koni także mogło się odbywać jedynie w miejscach do tego wyznaczonych. Osobom, które nie przestrzegały regulaminu, groziły kary: grzywny (od 50 centów do 5 złr, a w przypadku recydywy od 5 do 25 złr) i aresztu (do pięciu dni). W następnych latach kolejne miasta podejmowały uchwały dotyczące czystości i porządku. W Podgórzu regulamin czystości i porządku w mieście Rada Miejska uchwaliła w 1893 r.<sup>14</sup>, podobnie było w Wieliczce. Wieliccy radni skupili się przede wszystkim na usuwaniu nieczystości z miasta<sup>15</sup>. W Tarnowie uchwałę dotyczącą przepisów o porządku i czystości w mieście podjęto także w 1893 r. i ponownie w 1896 r. Tym razem dodano informację, że kara grzywny może wynosić do 50 złr, a aresztu do dziesięciu dni. Ostateczny kształt regulamin uzyskał w 1897 r. Liczył wówczas ponad trzydzieści paragrafów<sup>16</sup>. W Jaśle informacja o konieczności wydania opinii do przygotowanego regulaminu czystości i porządku w mieście przez komisję pojawiła się w 1903 r.<sup>17</sup> W Gorlicach projekt regulaminu dotyczącego utrzymania czystości i porządku w mieście rozpatrywano jesienią 1891 r. Powołano wówczas specjalną komisję, której zadaniem było nadanie przepisom ostatecznego kształtu. Do spr-

---

<sup>14</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 731–734.

<sup>15</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 358–360, 407, sygn. MW 61, s. 268.

<sup>16</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 564–565, 667, 689.

<sup>17</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 246.

wy wrócono w 1905 r., kiedy to regulamin, liczący 41 paragrafów, został uchwalony. Rok później radni rozważali najlepsze sposoby wywożenia śmieci i odpadów z domów prywatnych. Postanowiono, że gmina będzie to robiła we własnym zarządzie, w związku z czym zdecydowano też o zakupie pary koni. Pojawił się jednak problem znalezienia odpowiedniego miejsca na wysypisko śmieci. Po długich poszukiwaniach gmina wydzierżawiła plac. Na początku 1907 r. Wydział Krajowy zatwierdził wysokość opłat za wywóz śmieci obowiązujących w Gorlicach. W 1911 r. radni interpelowali, iż w związku z powiększającą się liczbą ludności jedna para koni już nie wystarcza<sup>18</sup>.

W miarę upływu czasu i zmieniających się warunków codziennego bytowania zarządzenia porządkowe były przez rady miejskie aktualizowane. W Tarnowie uczyniono to w 1903 r., modyfikując wymiar kary<sup>19</sup>, a na przykład w Nowym Sączu w 1909, 1910 i 1912 r. Wprowadzono wówczas między innymi ograniczenia w wywieszaniu szyldów, mając na uwadze bezpieczeństwo osób przechodzących ulicą. Nakazano również usunąć przedmioty blokujące przejścia w korytarzach i sieniach. Kuśnierze mogli trzepać skóry i futra jedynie poza granicami miasta<sup>20</sup>. W Rzeszowie w 1914 r. zakazano używania niezabezpieczonych szpilek przy damskich kapeluszach<sup>21</sup>. W Podgórzu nowy regulamin uchwalono w 1897 r.<sup>22</sup>

### 3. Praktyczne działania na rzecz utrzymania porządku

Podstawowym problemem, z którym musiały uporać się miasta, był wywóz nieczystości. Lata 90. XIX w. to czas stopniowego wprowadzania nowych rozwiązań w tej kwestii. W Bochni uchwałę w tej sprawie Rada Miejska podjęła w 1890 r. Toalety miały być lokalizowane w odpowiedniej odległości od granic sąsiednich posesji, w miejscach ustronnych. W perspektywie trzech lat doły kloaczne miały być opróżniane pneumatycznie, więc już teraz je modernizowano (uszczelniano, przykrywano). Po upływie tego czasu wszystkie doły ziemne lub drewniane miały zostać zastąpione dołami nowego typu. Za nieprzestrzeganie rozporządzenia groziły grzywny w wysokości od 1 do 50 złr. Po upływie umówionego okresu, w 1893 r., Rada Miejska nakazała urządzenie dołów kloacznych nowego typu<sup>23</sup>. W Jaśle z kolei radni w 1907 r. uchylili

---

<sup>18</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 95–96; sygn. 59, s. 47–57, 99–101, 201, 212, 268; sygn. 72, s. 31; sygn. 82, s. 139.

<sup>19</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 649, 673.

<sup>20</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 465–467; sygn. M.N.S. I 232, s. 299, 550.

<sup>21</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 63, s. 48.

<sup>22</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 26.

<sup>23</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 107–112; sygn. ZMB 15, s. 139.

uchwałę z 1905 r. o konieczności wprowadzenia pojemników ze szczelną pokrywą. Wybrano też komisję, której zadaniem było zdecydować, czy mieszkańcy miasta, którzy nie mają dołów kloaczych nowego typu, powinni je urządzić w ciągu czterech tygodni<sup>24</sup>.

Wiele uwagi rady gminne poświęciły sprawie zakupienia aparatu Talarda do czyszczenia dołów kloaczych. Tworzyły go beczkowsy z odpowiednim zestawem rur, którymi za pomocą pompy napędzanej maszyną parową wydobywano nieczystości z dołów kloaczych i umieszczano w zbiornikach<sup>25</sup>. Decyzje te często rady miejskie podejmowały na skutek monitów starostw, a nie z własnej inicjatywy<sup>26</sup>. W Bochni czynności zmierzające do zakupienia takiego aparatu podjęto w 1892 r. Zbudowano też szopę przeznaczoną na przechowywanie urządzenia<sup>27</sup>. W Podgórzu także w 1892 r. zdecydowano o zakupie aparatu Talarda w c.k. Uprzywilejowanej Krajowej Fabryce Maszyn Rolniczych i Narzędzi Ludwika Zieleniewskiego w Krakowie<sup>28</sup>. W Gorlicach również w 1892 r. postanowiono o zakupie aparatu Talarda. Czyniono starania, aby można było cenę rozłożyć na raty płatne w następnym roku<sup>29</sup>. W Jasle decyzja o dokonaniu zakupu zapadła w 1898 r.<sup>30</sup> W Wieliczce Rada Miejska rozważała w 1893 r. ofertę dwóch właścicieli aparatu Talarda, którzy gotowi byli zobowiązać się do usuwania nieczystości z budynków miejskich za 200 złr rocznie. Rada postanowiła przyjąć ofertę, jeśli cena zostanie obniżona do 150 złr. Tak się też stało i kontrakt został zawarty. W trakcie jego obowiązywania przedsiębiorcy wystąpili z prośbą o podwyższenie opłaty na 200 złr, ale radni się nie zgodzili. Nie było to jednak rozwiązanie korzystne dla gminy i w 1900 r. temat zakupu aparatu Talarda powrócił. Postanowiono nabyć go na raty, jak również zbudować szopę służącą do jego przechowywania. Transakcję sfinalizowano w 1902 r.<sup>31</sup>

Gmina rzeszowska w 1889 r. dysponowała aparatem Talarda, jednak wywóz nieczystości aparatem miejskim oddała w przedsiębiorstwo oprawcy miejskiemu. Za wywóz nieczystości z dołów kloaczych w budynkach miejskich oraz czyszczenie kanałów miejskich otrzymywał roczny ryczałt w wysokości 360 złr (jego pensja jako oprawcy wynosiła 120 złr rocznie). Za wywóz nieczystości z domów prywatnych oprawca pobierał stawkę ustaloną z właścicielem domu,

---

<sup>24</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 339–340.

<sup>25</sup> M. Żukow-Karczewski, *Przyczynek do dziejów higieny sanitarnej w dawnej Polsce*, MY21, „Tygodnik Internetowy” nr 135/2012, 24 kwietnia 2012, <http://www.my21.pl/spis-treci/1819-przyczynek-do-dziejow-higieny-sanitarnej-w-dawnej-polsce.html?category=80>, 30.04.2012 r.

<sup>26</sup> Tak było na przykład w Podgórzu w 1892 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 678.

<sup>27</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 386; sygn. ZMB 15, s. 50.

<sup>28</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 677–678.

<sup>29</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 155–156.

<sup>30</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 78.

<sup>31</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 348, 384; sygn. MW 60, s. 360, 367, 376; sygn. MW 61, s. 131.

jednak nie większą niż 80 centów za metr sześcienny. Za używanie aparatu miejskiego zrezygnował z należności za wywóz nieczystości z dóbr Ignacego Gumińskiego w wysokości 100 złr, która to kwota wpływała do kasy miejskiej. Ponadto oprawca ponosił koszty konserwacji i naprawy aparatu Talarda. Rozwiązanie to sprawdziło się w praktyce, o czym świadczy utrzymanie się tej formy kontraktu do 1909 r. Radni postanowili wówczas, że czyszczenie kloak będzie się odbywać w własnym zarządzie. W 1911 r. Rada Miejska uchwaliła utworzenie zakładu zajmującego się usuwaniem nieczystości po uprzednim uzyskaniu koncesji. Zakład rozpoczął działalność rok później<sup>32</sup>. W Nowym Sączu planowano zakup aparatu Talarda w 1895 r.<sup>33</sup> Sposób wywożenia nieczystości budził krytykę prasy, która w 1902 r. donosiła: *Oryginalny pomysł. Magistrat nowosądecki chcąc naocznie przekonać publiczność, że dba o porządek w mieście, zarządził wywożenie nieczystości z kloak w „dzień i systemem nietalardowym”, by wszyscy „widzieli i czuli”...!*<sup>34</sup> W kolejnym numerze gazety ukazało się sprostowanie Magistratu, który wyjaśniał, że od dawna obowiązuje rozporządzenie zakazujące takich praktyk.

Stosowane rozwiązania w zakresie usuwania nieczystości to własny zarząd, udzielenie koncesji osobom świadczącym takie usługi i oddanie im tego zakresu czynności w zarząd oraz utworzenie przedsiębiorstwa. Najekonomicznym rozwiązaniem okazywało się to ostatnie. W Tarnowie zdecydowano się na taki krok w 1907 r.<sup>35</sup> Jeśli usuwaniem nieczystości zajmowali się prywatni przedsiębiorcy, postulowali oni niekiedy, aby miasto podzielić na rejony, w których działałaby określona firma, podobnie jak w przypadku rejonów kominiarskich. Rady miejskie przeważnie się na to nie godziły, ponieważ zmniejszało to konkurencyjność<sup>36</sup>.

Odrębny problem stanowiło pozbywanie się nieczystości z samego aparatu Talarda. Wieliczka w 1902 r. stanęła przed wyzwaniem wyszukania odpowiedniego miejsca na ich wywożenie<sup>37</sup>. Bocheńscy radni w obliczu tego problemu w 1904 r. postanowili odwołać się do doświadczeń Krakowa<sup>38</sup>. Władze miejskie starały się kontrolować i chronić obszar, na którym nie wolno było

---

<sup>32</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 23–24; sygn. 50, s. 56–57; sygn. 58, s. 146; sygn. 60, s. 27; sygn. 61, s. 121–123; sygn. 62, s. 17. Patrz też: P. Grata, J. Motylewicz, *60 lat Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie*, Rzeszów 2011.

<sup>33</sup> J. Dybiec, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993, s. 242.

<sup>34</sup> „Sądeczanie”, nr 12, 15.06.1902, s. 6; nr 13, 1.07.1902, s. 6.

<sup>35</sup> W Tarnowie na przykład w 1903 r. udzielono koncesji. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 654, 1116, 1124–1125, 90, 98, 202.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 8, s. 784.

<sup>37</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 121.

<sup>38</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 769. Nad rozwiązaniem podobnego problemu w 1898 r. zastanawiali się radni z Nowego Sącza. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 2.

składować wywożonych nieczystości<sup>39</sup>. Budowa lejów przeznaczonych do wylewania nieczystości budziła obawy o zanieczyszczenie, szczególnie wody. Rady miejskie stanowczo przeciw temu protestowały, jak na przykład podgórska Rada Miejska w 1899 r. przeciwko budowie takiego leja na brzegu Wisły pod Krakowem (w Dajworze). Jednak w 1904 r. sama podjęła decyzję o budowie leja zlokalizowanego przy Wiśle w pobliżu grzebowiska dla zwierząt<sup>40</sup>. Gminy starały się dbać, aby wywóz nieczystości nie był uciążliwy dla mieszkańców i odbywał się w takich porach, gdy ruch jest najmniejszy<sup>41</sup>.

Wątpliwości budziła też taksa za czyszczenie dołów kloacznych. W Bochni niektórzy radni zwracali uwagę, iż usługi te nie powinny być źródłem zysków dla miasta i że opłaty należy obniżyć. Burmistrz argumentował, iż aparat został zakupiony na raty, które trzeba spłacać, więc musi na siebie zarobić, a poza tym na razie liczba korzystających z tej usługi jest niewielka<sup>42</sup>. Podobnego zdania jak radni w Bochni byli radni wieliczcy, pomimo trudnej sytuacji finansowej gminy<sup>43</sup>. W Jasle radni podkreślali, że zasady określania wysokości taksy powinny być proste i zrozumiałe dla wszystkich<sup>44</sup>. Z upływem czasu wysokość opłat rosła<sup>45</sup>. Specjalne obowiązywały na stacjach kolejowych<sup>46</sup>.

Co pewien czas gminy porządkowały miejskie rachunki dotyczące opłat za usuwanie nieczystości. Odpisywano wówczas te należności, które były niemożliwe do ściągnięcia z powodu niewypłacalności dłużnika lub zostały niewłaściwie policzone<sup>47</sup>. Nie wszyscy mieszkańcy wywiązywali się z obowiązku zbudowania dołów kloacznych i usuwania z nich nieczystości przy pomocy aparatu Talarda. W Bochni w 1901 r. na jednej z ulic nieczystości spływały wprost do przydrożnych rowów. Poinformowane o tym w lipcu władze miasta dały mieszkańcom czas do jesieni na urządzenie dołów – w przeciwnym razie same miały je wykonać na koszt mieszkańców. W innych przypadkach władze Bochni także starały się egzekwować zarządzenia o sposobach usuwania nieczystości<sup>48</sup>. Podobnie postępowały

---

<sup>39</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 13, s. 61; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 300.

<sup>40</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 260; sygn. P 9, s. 221.

<sup>41</sup> Na przykład w Jasle w 1900 r. zabroniono wywożenia nieczystości za dnia. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 128.

<sup>42</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 189–190. W Podgórzu w 1902 r. taksa za wywiezienie 1 m sześć. nieczystości wynosiła 2 kor. 70 halerzy. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 64.

<sup>43</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 487; MW 60, s. 222; sygn. MW 61, s. 196.

<sup>44</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 326.

<sup>45</sup> Nawet broniąca się przed tym długo Wieliczka uchwaliła nowe, wyższe taksy, które miały obowiązywać od 1 maja 1912 r. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 62, s. 77.

<sup>46</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 480; sygn. P 10, s. 119.

<sup>47</sup> Tamże, sygn. P 7, s. 916, 958; sygn. P 8, s. 390.

<sup>48</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 588, 636.

inne miasta, oddalając rekursy, których autorzy prosili o zwolnienie z obowiązku przebudowy dołów kloacnych lub przeniesienia ich w inne miejsce<sup>49</sup>.

Szczególnym problemem było usuwanie nieczystości z miejsc zbiorowego zamieszkania ludzi i zwierząt, przede wszystkim z koszar wojskowych. Doświadczyła tego na przykład Bochnia, która musiała znaleźć miejsce na nawóz spod koni spełniające wymogi sanitarne, ustalić częstotliwość jego wywozu oraz urządzić toalety i zapewnić ich oczyszczanie<sup>50</sup>. Gminy wywożące nieczystości z instytucji publicznych, na przykład sądów, porozumiewały się z nimi co do kosztów. Nie musiały też same wykonywać tych czynności, ale mogły na przykład zlecić wywóz nieczystości przedsiębiorstwom świadczącym takie usługi. Tak było w Tarnowie w 1889 r. czy w Wadowicach w 1905 r.<sup>51</sup> Instytucje dobroczynne przeważnie uwalniano od obowiązku płacenia należności za czyszczenie kloak, jak przykładowo w Podgórzu, gdzie przywilej taki okresowo zyskało Towarzystwo Świętego Wincentego a' Paulo dla prowadzonego przez siebie przytułku<sup>52</sup>.

Aparaty Talarda były intensywnie użytkowane, co prowadziło do ich szybkiej eksploatacji. Pojawiały się także nowe modele, lepsze pod względem rozwiązań technicznych. Miasta wymieniały więc stare urządzenia. W Nowym Sączu decyzję taką radni podjęli w 1903 r.<sup>53</sup> W Rzeszowie starano się o to w 1905 r.<sup>54</sup> W 1906 r. Bochnia zakupiła nowy aparat Talarda, ale okazało się, że ma on wadę. Po usunięciu usterki i sprawdzeniu funkcjonowania w praktyce sprzedano w drodze przetargu stare urządzenia<sup>55</sup>. W Tarnowie przetarg na nowy sprzęt rozpisano w 1912 r. Doszło wówczas do nieprawidłowości – już po otwarciu ofert jeden ze sprzedających obniżył cenę, co wprowało radnych w zakłopotanie. Chętnie wybraliby korzystną ofertę, ale było to niezgodne z przepisami<sup>56</sup>.

W miarę upływu czasu niektóre gminy podejmowały decyzje o ubezpieczeniu robotników pracujących przy aparacie Talarda, jak na przykład Wadowice w 1910 r.<sup>57</sup> Dyskusje na forum rady toczono także na temat potrzeby budowania toalet publicznych, ponieważ nie wszyscy radni byli przekonani o takiej konieczności, chociaż w niektórych miejscach wydawały się one nieodzowne<sup>58</sup>. W Bochni na przykład w 1892 r. uznano potrzebę postawienia pisuarów w dwóch

---

<sup>49</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 929, 938, 952–953; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 593.

<sup>50</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 103, 121, 136, 189; sygn. ZMB 15, s. 6, 122. W Wadowicach w 1910 r. usuwanie nieczystości z miejscowego garnizonu wojskowego oddano w przedsiębiorstwo. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 784.

<sup>51</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 401; APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 29, 191, 245.

<sup>52</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 825; sygn. P 9, s. 607.

<sup>53</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 239, s. 48.

<sup>54</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 54, s. 127.

<sup>55</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 961; sygn. ZMB 16, s. 78.

<sup>56</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 545, 567–568.

<sup>57</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 445.

<sup>58</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 263.

miejskach<sup>59</sup>. Okazało się, że łatwiej toalety postawić niż utrzymać je w czystości. W 1908 r. pojawiły się głosy, że stawianie publicznych ustępów będzie możliwe dopiero po zaprowadzeniu w mieście kanalizacji, co rzeczywiście władze miejskie uwzględniły. Miasto wzbogaciło się o nowe, jednak kiedy w 1912 r. rozważano konieczność powiększenia ich liczby, radni doszli do wniosku, iż publiczne ubikacje są zbyt drogie (10 tys. kor. za sztukę żelaznej konstrukcji) i porzeczano na dotychczasowej ich liczbie<sup>60</sup>. W Rzeszowie potrzebę budowy publicznych toalet radni uznali w 1894 r. Pierwsza miała stanąć przy kościele farnym. Planowano też budowę kolejnych<sup>61</sup>. W Krośnie plan budowy publicznych toalet budowniczy miejski opracował w 1909 r.<sup>62</sup> Podgórze natomiast w 1913 r. zdecydowało się wydać 2500 kor. na budowę ustępów przy bulwarach wiślanych<sup>63</sup>. Zdarzało się, że powstające publiczne toalety były niefortunnie lokalizowane, na przykład naprzeciw domów prywatnych, co wzbudzało protesty ich mieszkańców. Aby jednak pozbyć się uciążliwego sąsiedztwa, nierzadko musieli pokryć część kosztów związanych z ich przeniesieniem<sup>64</sup>. Większe zrozumienie budziła niestosowność stawiania publicznych toalet w pobliżu świątyń. W Rzeszowie w 1914 r. radni wstrzymali budowę nowych, aby upewnić się, czy gmina żydowska nie zgłasza sprzeciwu<sup>65</sup>. Czasami toalety prywatne, o których zapomnieli ich właściciele, pełniły funkcje publicznych, co oznaczało, że korzystali z nich wszyscy chętni, nikt natomiast nie sprzątał. W Tarnowie jedno z takich miejsc na placu Rybnym *zakazał powietrze naokół, a wyglądem swym sprawiał obrzydzenie*. Na skutek interwencji radnych gmina rozważała zbudowanie w tym miejscu toalety publicznej, co ostatecznie postanowiono w 1907 r.<sup>66</sup>

Gminy praktykowały też sprzedaż nawozu spod koni miejskich, jak również z ulic i placów, co rozwiązywało problem jego usuwania i przynosiło dochód miejskiej kasie<sup>67</sup>. Jeśli z ważnych przyczyn kontrakt został rozwiązany

---

<sup>59</sup> Również w 1892 r. tarnowscy radni uznali, że należy zbudować toalety publiczne w Strusinie. Postulowano o wyszukanie odpowiedniego miejsca. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 225.

<sup>60</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 386; sygn. ZMB 15, s. 45, 798; sygn. ZMB 16, s. 209, 246, 437–439. O naleganiach c.k. rządowej komisji sanitarnej w sprawie budowy publicznej toalety przy moście Franciszka Józefa w 1892 r. wyraźnie wspomniano w protokole z posiedzenia podgórskiej Rady Miejskiej z 24 listopada 1892 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 694.

<sup>61</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 43, s. 176–177.

<sup>62</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 97.

<sup>63</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 508.

<sup>64</sup> Na przykład w Podgórzu w 1906 r. zmieniono lokalizację ustępu przy moście. Patrz: tamże, sygn. P 9, s. 417.

<sup>65</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 63, s. 31, 36, 42.

<sup>66</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 663–664, 687; sygn. 7, s. 1070.

<sup>67</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 845; sygn. 16, s. 110; APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 191; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 952; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 510.

przed czasem i nie udało się znaleźć innego nabywcy nawozu, wykorzystywano go do upraw miejskich<sup>68</sup>. Miasta dbały przede wszystkim o czystość śródmieścia. Przedmieścia były w trudniejszej sytuacji, ponieważ ich oczyszczanie uzależnione było od tego, czy w miejskiej kasie znajdują się na to środki<sup>69</sup>.

Wydatki na czyszczenie miast wciąż rosły. Oprócz kosztów sprzątnięcia i wywożenia śmieci i nieczystości pieniądze pochłaniało też zatrudnianie policjantów, którzy pilnowali, aby mieszkańcy przestrzegali regulaminu czystości. Nawet centralny plac w mieście, czyli rynek, pozostawiał zwykle wiele do życzenia, przede wszystkim ze względu na odbywające się tutaj targi i jarmarki. W miarę upływu czasu władze miejskie starały się usunąć zwierzęta z przestrzeni miejskiej, przynajmniej z centrum, przenosząc targowice na obrzeża miasta. Nie pozwalano też na przepędzanie bydła na pastwisko ulicami śródmieścia. Boczne uliczki, gdzie policja zapuszczała się rzadziej, określano jako brudne. Place przed kościołami też wymagały uprzątnięcia, ale w tym wypadku większość mieszkańców i radnych była o tym przekonana, podobnie jak do zakazu zanieczyszczania placów przed innymi instytucjami publicznymi, jak na przykład dworzec kolejowy, poczta, szkoły<sup>70</sup>.

Nie oznaczało to jednak, że miejsca te były czyste. W przypadku niektórych z nich utrwalił się zwyczaj traktowania ich jak wysypiska śmieci. Tak było na przykład w Jasle, gdzie śmieci składowano na placu naprzeciw szpitala powszechnego. Radni interpelowali o zakazanie tej praktyki. Inne instytucje także nie były traktowane w specjalny sposób. W 1903 r. radni jasielscy domagali się usunięcia śmieci sprzed gimnazjum<sup>71</sup>. Oprócz śmieci i nieczystości gminy musiały również usuwać śnieg i błoto. Zgodnie z sugestią wydziałów powiatowych wykonywano skrzynie do ich usuwania<sup>72</sup>.

Problemem było zapewnienie środków finansowych na oczyszczanie miasta. Często wyznaczone sumy kończyły się przed upływem okresu, na który powinny wystarczyć. W Bochni na przykład w 1907 r. przyczyną był wzrost kosztów robocizny<sup>73</sup>. Gminy radziły sobie z niedostatkami finansowymi, sprzedając nawóz i śmieci z rynku, ulic i placów miejskich. Taką praktykę stosowały na przykład Rzeszów w 1889 r.<sup>74</sup>, Gorlice w 1894 r.<sup>75</sup>, Nowy Sącz od 1889 r.<sup>76</sup> Najczę-

---

<sup>68</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 116.

<sup>69</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 271.

<sup>70</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 612, 663, 734, 797, 895, 941; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 53.

<sup>71</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 222, 251.

<sup>72</sup> Na przykład w Krośnie w 1889 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 139.

<sup>73</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 91.

<sup>74</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 3–4, 20.

<sup>75</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 248.

<sup>76</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 498.

ściej rozpisywano przetargi i wybierano ofertę najkorzystniejszą dla miasta, kierując się przede wszystkim wysokością oferowanej zapłaty za prawo do poboru nawozu. Pod uwagę brano też solidność firmy oraz fakt, czy już wcześniej zawierano z nią kontrakt<sup>77</sup>.

Na nieuprzątniętych ulicach zdarzały się wypadki. Na komplikacje prawne i finansowe, będące ich konsekwencją, zwracał uwagę „Sądcezanin”: *Dnia 14. z. m. [tj. grudnia 1902 r.] na chodniku przed gmachem „Sokoła” upadł organista nowosądecki p. Kowalski tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Prywatny właściciel zostałby pociągnięty do odszkodowania za zaniedbanie czyszczenia chodnika przed swoim domem, lecz kto zapłaci bodaj koszta leczenia za „Sokół”? Według orzeczenia najwyższego Trybunału publiczne place i ulice obowiązana jest czyścić gmina – więc tę należy wezwać do odszkodowania*<sup>78</sup>.

Władze znaczniejszych miast Galicji Zachodniej decydowały się także na zakup aparatów dezynfekcyjnych, które wykorzystywano przede wszystkim w szpitalach do odkażania pościeli i odzieży chorych zakaźnie<sup>79</sup>. Przymusową dezynfekcję przeprowadzano w mieszkaniach prywatnych osób zmarłych na choroby zakaźne. W Krośnie w 1909 r. bogaci wnosili z tego tytułu opłatę, biedni byli z niej zwolnieni<sup>80</sup>. Początkowo wykorzystywano do tego celu funkcjonariuszy policji, straży ogniowej, służbę cmentarną. Później powoływano specjalnych sanitariuszy<sup>81</sup>. Było to praktyczniejsze rozwiązanie, ponieważ nieumiejętna obsługa aparatu mogła spowodować szkody. W Jasle na przykład w 1907 r. wpłynął wniosek o odszkodowanie za zniszczone w czasie dezynfekcji sprzęty domowe<sup>82</sup>. Dezynfekcje przeprowadzano też na dworcach. Czynności te mógł wykonywać lekarz miejski lub urzędnik miejski<sup>83</sup>. Za użycie aparatu pobierane były opłaty. Nie zawsze udawało się je wyegzekwować, dlatego te uznane za nieściągalne co jakiś czas umarzano<sup>84</sup>. Ponieważ nie było jasne, kto powinien ponosić koszty dezynfekcji w przypadku pojawienia się choroby zakaźnej, zwrócono się do Trybunału Administracyjnego, który orzekł, że jest to obowiązek gminy<sup>85</sup>.

---

<sup>77</sup> W Rzeszowie na przykład w 1891 r. usuwaniem nawozu i śmieci z ulic i placów, a także nieczystości z dołów kloacalnych i kanałów miejskich zajmował się Ignacy Gumiński, właściciel Zalesia. Na usuwanie nawozu i śmieci oraz nieczystości ogłaszano odrębne przetargi. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 41, s. 3–4, 20, 160.

<sup>78</sup> *Kronika. Nieszczęśliwy wypadek*, „Sądcezanin”, nr 1, 1.01.1903, s. 6.

<sup>79</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 497.

<sup>80</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 19.

<sup>81</sup> Jak na przykład w Podgórzu w 1906 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 367.

<sup>82</sup> Pomimo tego nadal obsługiwał aparat dezynfekcyjny, przeciwko czemu protestował jeden z radnych w 1908 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 348, 417.

<sup>83</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 48, 50.

<sup>84</sup> Tamże, sygn. ZMB 15, s. 527.

<sup>85</sup> Tak było w Bochni w 1906 r. Patrz: tamże, sygn. ZMB 15, s. 947.

W Nowym Sączu aparat gmina zakupiła na spółkę ze szpitalem powszechnym w 1889 r. Pochodził z fabryki Rychnowskiego we Lwowie<sup>86</sup>. W tym samym roku decyzję o zakupie aparatu na spółkę z sądem podjęli radni w Tarnowie. Najwyraźniej jednak projekt ten nie doszedł do skutku. W następnym roku gmina porozumiała się w tej sprawie ze szpitalem. Dostawcą również miała być fabryka Rychnowskiego ze Lwowa. Kiedy w 1892 r. starostwo sugerowało, aby gmina kupiła aparat dezynfekcyjny dla szpitala, odpowiedź Rady Miejskiej brzmiała, że ten używany do spółki przez miasto i szpital jest wystarczający<sup>87</sup>. W Bochni radni byli przekonani o konieczności takiego sprawunku w 1892 r., co też doszło do skutku. Władze miasta poniosły koszty na spółkę z funduszem szpitala powszechnego. Aparat pochodził z fabryki Rychnowskiego we Lwowie. W 1907 r. zakupiono nowe urządzenie, kredyt na aparat dezynfekcyjny został też przewidziany w wydatkach gminy w 1910 r.<sup>88</sup> Podgórska Rada Miejska w 1892 r. podjęła kroki w celu zakupienia aparatu dezynfekcyjnego. Stanowczo jednak wykluczyła możliwość wspólnego zakupu z sądem, chociaż na początku 1893 r. negocjowała z nim umowę w sprawie użyczenia aparatu – oczywiście za odpowiednią opłatą<sup>89</sup>. Pozostająca w trudnej sytuacji finansowej Wieliczka na zapytanie starostwa o zakup aparatu dezynfekcyjnego wyraziła zgodę jedynie pod warunkiem, że nastąpi to w porozumieniu z sądem i zarządem salin. Radni brali pod uwagę zarówno koszty zakupu aparatu, jak i jego eksploatacji i przechowywania. Jednak obydwie wymienione instytucje nie były zainteresowane współpracą w tej kwestii. Ostatecznie gmina zdecydowała się na zakup samodzielnie. Wydatek wyniósł 250 złr. Zakup nowego aparatu rozważano w 1902 r. Nową część do aparatu (odwaniacz) zakupiono w 1905 r.<sup>90</sup> Odmienne rozwiązanie zastosowano w Wadowicach. Na wniosek miejscowej komisji sanitarnej Rada Miejska postanowiła urządzić stałą komorę dezynfekcyjną zamiast kupna aparatu. Komora miała powstać obok miejskiej fabryki wyrobów cementowych. Wnętrze, to jest ściany, podłoga i sufit, miały być gładkie, cementowe i polakierowane, a drzwi szczelnie obite blachą. Rzeczy przeznaczone do dezynfekcji planowano przywozić w szczelnej skrzyni blaszanej na dwukołowym wózku<sup>91</sup>.

Władze miast zabiegały o pozwolenie na wprowadzenie opłat od psów. Uchwałę rady miejskiej w tej sprawie musiał zatwierdzić Wydział Krajowy.

---

<sup>86</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 497–498.

<sup>87</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 386, 443 sygn. 6, s. 183.

<sup>88</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 386, 400; sygn. ZMB 15, s. 41; sygn. ZMB 16, s. 80, 344.

<sup>89</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 680, 714.

<sup>90</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 250, 257, 308, 350; sygn. MW 61, s. 177, 352.

<sup>91</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 718–719.

Pozwolenia były udzielane na okres do dziesięciu lat. Po upływie tego czasu miasta ponownie zabiegały o przedłużenie zgody na pobieranie opłat od psów<sup>92</sup>. Środki uzyskane w ten sposób przeznaczano przede wszystkim na rozwiązanie problemu psów bezpańskich, czyli wynagrodzenie dla rakarza, zakup i utrzymanie sprzętu dla niego<sup>93</sup>. Pozbawione opieki psy niszczyły rośliny i zanieczyszczały teren cmentarzy i zieleni miejskiej<sup>94</sup>.

W Gorlicach radni podjęli starania o wprowadzenie opłat w wysokości 2 złr rocznie od *zbytkownych psów* wiosną 1889 r. Zgodę uzyskano rok później<sup>95</sup>. W Wieliczce jesienią 1889 r. Rada Miejska odroczyła ustalenie opłat od psów. Powrócono do tej sprawy na początku roku następnego. Powołana została nawet specjalna komisja. Jednak wiosną decyzję ponownie odroczone. Opłaty od psów w Wieliczce wprowadzono od 1 stycznia 1897 r. w wysokości 2 złr rocznie. Zwolnione od niej były szczenięta do dziesięciu dni (później zmieniono na czternaście dni), psy łańcuchowe (jeden na właściciela) oraz psy osób obcych pozostających w mieście nie dłużej niż miesiąc. Dopiero w maju gmina wystąpiła do Wydziału Krajowego z prośbą o pozwolenie na pobór opłat. Planowano coroczne przeprowadzanie spisu psów. Za niewypełnienie karty posiadania psa i uchylenie się tym samym od opłaty groziła kara od 2 do 5 złr. Psy nieoznakowane miały być wyłapywane przez oprawcę. Ich odzyskanie było możliwe po wniesieniu opłaty w wysokości 1 złr i przedstawieniu zaświadczenia, że roczna opłata za psa bądź kara zostały uiszczony<sup>96</sup>. Wiosną 1889 r. problemem opłat od psów zajęła się rzeszowska Rada Miejska. Wprowadzono ją od 1 stycznia 1897 r. w wysokości 3 złr na okres trzech lat. Pozwolenie to było następnie przedłużane. Wraz z upływem czasu taksa rosła – w 1905 r. wynosiła 8 kor. W 1906 r. zakazano wprowadzania psów do lokali publicznych<sup>97</sup>. W Podgórzu opłaty od psów w wysokości 2 złr rocznie obowiązywały od 1891 r. Zwolnione z nich były psy na uwięzi, później także szczenięta do sześćdziesięciu dni. Rada Miejska, uchwalając postanowienia wykonawcze w 1892 r., nieco złagodziła rygory przepisów<sup>98</sup>. W 1891 r. także radni Krosna zdecydowali o wprowadzeniu opłat od psów. Obniżyli jednak wysokość opłaty z 3 do 2 złr rocznie. Decyzja ta została zatwierdzona w 1893 r. Wraz z upływem czasu opłaty rosły, w 1908 r. stawka wynosiła 4 kor. W 1911 r., przy okazji przedłużenia pozwolenia na pobór opłat

---

<sup>92</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 474; sygn. 72, s. 108, 314.

<sup>93</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 259; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 432.

<sup>94</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 884.

<sup>95</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 85; sygn. 15, s. 15.

<sup>96</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 433; sygn. MW 59, s. 17, 31–32; sygn. MW 60, s. 65–66, 85–86.

<sup>97</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 40, s. 20, 30; sygn. 45, s. 137, 175; sygn. 51, s. 210; sygn. 54, s. 131, 224; sygn. 55, s. 47.

<sup>98</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 608, 658.

na kolejne dziesięć lat, Rada Miejska uchwaliła regulamin poboru opłat obejmujący dziesięć paragrafów<sup>99</sup>. W Nowym Sączu Rada Miejska wprowadziła w 1892 r. opłaty w wysokości 3 złr rocznie od psa. Od tego obowiązku zwolnione były szczenięta (do sześćdziesięciu dni), psy gospodarskie pozostające na uwięzi (jeden pies przypadający na jednego właściciela) oraz psy osób zamiejscowych pozostających w mieście nie dłużej niż miesiąc. Równocześnie radni postulowali, aby władze miejskie poczyniły starania o uchwalenie ustawy krajowej pozwalającej na pobór takich opłat<sup>100</sup>. Jasło podjęło kroki w celu wprowadzenia opłat od psów w 1896 r. Stawkę ustalono w wysokości 3 złr rocznie od psa. W 1898 r. obniżono ją do 2 złr. Dwa lata później radni odrzucili możliwość jej zmniejszenia<sup>101</sup>. Stopniowo ograniczano też swobodę psów. W 1911 r. tarnowscy radni postanowili, że w parkach miejskich, ogrodach i na skwerach psy mogą być wprowadzane jedynie na smyczy<sup>102</sup>.

Opłaty za psy nie stanowiły pewnego dochodu miast, ponieważ część z nich pozostawała nieściągalna. Rady miejskie liczyły się z tym i co pewien czas podejmowały decyzje o ich umorzeniu, aby uporządkować rachunki miejskie<sup>103</sup>. Ewidencję psów prowadziły osoby, które najczęściej nie pobierały z tego tytułu stałego wynagrodzenia, lecz uzyskiwały jednorazowe renumera-cje, przyznawane często na ich prośbę. Tak było na przykład w Tarnowie w 1894 r., gdzie przyznana suma wynosiła 15 złr. W roku następnym wzrosła do 20 złr, w 1904 – do 100 złr<sup>104</sup>.

Wyłapywaniem bezpańskich psów zajmowali się rakarze. W Wieliczce na wezwanie starostwa w 1890 r. Rada Miejska postanowiła kupić żelazną klatkę podzieloną na dwa boksy (dla wściekłych i zdrowych psów) oraz kryty wóz z boksami dla psów. W 1891 i 1892 r. starostwo wzywało gminę do utworzenia stałej rakarni. Trwały poszukiwania odpowiedniego miejsca. W 1900 r. radni zdecydowali o przekazaniu gruntu miejskiego na rakarnię<sup>105</sup>. W Podgórzu decyzję o założeniu rakarni radni podjęli pod koniec 1891 r.<sup>106</sup> Tarnowska gmina w 1893 r. wydała koncesję na utworzenie rakarni<sup>107</sup>. W Nowym Sączu rakarnia funkcjonowała w 1894 r. W związku z przeniesieniem grzebowiska dla zwierząt z dala od centrum radni przyznali rakarzowi ryczałt na zakup i utrzymanie

---

<sup>99</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 5, s. 107–108; sygn. 6, s. 154; sygn. 9, s. 35–36; sygn. 12, s. 22–24.

<sup>100</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 681, 715–718.

<sup>101</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 4, 60, 134.

<sup>102</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 676.

<sup>103</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 423–424; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 52, s. 159; sygn. 58, s. 4; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 245.

<sup>104</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 400, 502; sygn. 7, s. 690, 776, 881.

<sup>105</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 72, 231, 255; sygn. MW 60, s. 399; sygn. MW 61, s. 84.

<sup>106</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 630.

<sup>107</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 356.

koni<sup>108</sup>. W Jasle specjalny pojazd dla rakażarza został sprawiony w 1898 r. Dwa lata później radni zdecydowali o utworzeniu stałego etatu oprawcy<sup>109</sup>. W Gorlicach w 1890 r. Rada Miejska postanowiła nie tworzyć stałego etatu oprawcy, lecz sprowadzać go w miarę potrzeby z innych miast<sup>110</sup>. W 1905 r. Jasło, Krosno i Gorlice zawarły ugodę o wspólnym utrzymywaniu rakażarza. Miał on siedzibę w Jasle, gdzie już wcześniej Rada Miejska utworzyła stały etat dla niego. Pozwalało to na oszczędności, a równocześnie zabezpieczało gminy przed monitami władz rządowych o rozwiązanie problemu bezpańskich psów<sup>111</sup>.

#### 4. Tworzenie nowych cmentarzy i grzebowisk dla zwierząt

Istotną kwestią było zapewnienie miejsca pochówku dla zmarłych – godnego, a równocześnie spełniającego wymogi sanitarne i odpowiedniego dla miast zwiększających liczbę mieszkańców. Praktycznie każde miasto prędzej czy później stało przed problemem rozszerzenia cmentarza. Roztrząsając ten problem, radni wyrażali przekonanie, że cmentarz nie powinien znajdować się w centrum. Obawiano się także zamknięcia dotychczas istniejących cmentarzy<sup>112</sup>.

W Nowym Sączu w 1889 r. otworzono nowy cmentarz. Jego budowę rozpoczęto w 1885 r. na parceli leżącej na przedmieściu Młyny i Hamry. Wiosną trwały jeszcze prace porządkowe – wytyczanie ścieżek, montowanie żelaznej bramy i budowa połowy planowanego domu pogrzebowego, w którym mieściłaby się kostnica. Latem cmentarz podzielono i ustalono taksę za pochówek. Zimą Rada Miejska odmówiła spełnienia prośby dwóch sąsiednich gmin o pozwolenie na grzebanie ich zmarłych na nowo założonym cmentarzu, ponieważ swego czasu nie chciały nawet rozmawiać o przyczynieniu się do kosztów jego utworzenia. W 1893 r. w trybie pilnym trzeba było odwodnić grunt cmentarza. Ponownie konieczność taka pojawiła się w 1898 i 1900 r. W 1901 r. Rada planowała zakup gruntu na rozszerzenie cmentarza od strony północnej, co zostało zrealizowane w 1902 r. W 1910 r. uaktualniono taryfę opłat za miejsce na cmentarzu. Cenę uzależniono od rodzaju grobu (pojedynczy, rodzinny)<sup>113</sup>. Cmentarz był jednak krytykowany przez prasę lokalną za panujące na nim nieporządki: *To nie miasto umarłych – gdzie spoczywają szczątki nam najdroższych osób – ale naj-*

<sup>108</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 177.

<sup>109</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 64, 108.

<sup>110</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 15.

<sup>111</sup> Tamże, sygn. 59, s. 35.

<sup>112</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 421.

<sup>113</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 476, 495, 524; sygn. M.N.S. I 237, s. 72; sygn. M.N.S. I 238, s. 106, 338, 391; sygn. M.N.S. I 239, s. 2; sygn. M.N.S. I 232, s. 279; J. Dybiec, dz. cyt., s. 240; K. Dziwik, *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII–XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, „Rocznik Sądecki”, t. 5: 1962, s. 212.

wstrętniejsze okopisko! [...] Wystarczy przypatrzeć się cmentarzowi w Tarnowie. Co za porządek, wszędzie ulice i ścieżki, że do każdego grobu swobodnie dojść można<sup>114</sup>.

W Wieliczce w 1889 r. Rada Miejska apelowała o przyspieszenie rozszerzenia cmentarza. Na ten cel przeznaczono 150 złr uzbieranych z opłat cmentarnych, dopuszczano też możliwość pożyczki z kasy gminy. W 1891 r. radni przyjęli rozliczenie burmistrza z zaliczki na zakup gruntu na rozszerzenie cmentarza. Latem tego roku nowy cmentarz był już gotowy. Rada postanowiła, że od lipca będą tam grzebani zmarli. Już w 1899 r. ponownie konieczne stało się poszerzenie cmentarza, ale sprawa przeciągała się. W 1902 r. ponagląjące monity słało starostwo. W 1904 r. zmieniono regulamin cmentarza<sup>115</sup>. Podobne problemy w związku z koniecznością rozszerzenia cmentarza lub utworzenia i utrzymania go rozwiązywały inne miasta, jak Podgórze<sup>116</sup>, Jasło<sup>117</sup>, Bochnia<sup>118</sup>,

---

<sup>114</sup> „Gazeta Sądecka”, nr 13–14, 20.11.1909, s. 6.

<sup>115</sup> Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 381, 401; sygn. MW 59, s. 175, 195; sygn. MW 60, s. 257; sygn. MW 61, s. 152, 255.

<sup>116</sup> Grunt na rozszerzenie cmentarza chrześcijańskiego podgórska gmina darowała w 1895 r., mając świadomość, że jest to rozwiązanie tymczasowe, a założenie nowego cmentarza jest nieuniknione. W 1897 r. rozpoczęły się poszukiwania miejsca. Dwa lata później nowy cmentarz założono pod kopcem Krakusa. Rada rozważała, czy administrowanie cmentarzem pozostawić we własnym zarządzie, czy też zlecić. Otworzono go w 1900 r. Uchwała w tej sprawie zawierała też taryfę opłat na cmentarzu. Na starym cmentarzu grzebano jeszcze przez jakiś czas zmarłych w grobowcach murowanych, ale stosunkowo szybko odszedł on w zapomnienie i zaczął popadać w ruinę. W 1900 r. przystąpiono też, na skutek ponagleń starostwa, do budowy domu przedpogrzebowego na cmentarzu, którego koszt oszacowano na ponad 4600 kor. W 1904 r. zatwierdzono plany budowy. Po otworzeniu nowego cmentarza wpłynęła do Rady Miejskiej w 1900 r. prośba o przyznanie koncesji na zakład pogrzebowy, radni jednak ją odrzucili, uznając, iż jeden zakład w mieście wystarczy. Jesienią 1900 r. uchwalony został regulamin dla grabarza, a w 1910 r. Rada Chrześcijańska przyjęła *Instrukcję dla grabarzy*. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 882; sygn. P 8, s. 17, 251, 266, 296, 346, 396, 416, 425–426; sygn. P 9, s. 210; sygn. P 10, s. 136; *Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004, s. 42.

<sup>117</sup> W Jasle w 1896 r. radni rozważali kwestię podwyższenia taksy za groby, mając na uwadze konieczność zgromadzenia funduszy na rozszerzenie cmentarza. W 1900 r. powołano specjalną komisję, która miała uregulować opłaty za groby. W 1901 r. Rada Miejska podjęła decyzję o ogrodzeniu cmentarza, chociaż pytanie, skąd wziąć na to pieniądze, pozostawało jeszcze bez odpowiedzi. W 1907 r. gmina objęła zarząd cmentarza chrześcijańskiego. Patrz: APRZ/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 12, 125, 153, 350, 361.

<sup>118</sup> W Bochni problem rozszerzenia cmentarza pojawił się w 1897 r. W roku następnym prace przy porządkowaniu cmentarza zostały zakończone. Sprawa rozszerzenia cmentarza powróciła w 1900 r. Starania trwały w roku następnym. Sytuację komplikował fakt, iż w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza nie było odpowiedniego gruntu. Polecono też Magistratowi, aby uregulował umowę z grabarzem oraz przebudował jego dom i dom przedpogrzebowy. Władze gminy cały czas miały jednak świadomość, że urządzenie nowego cmentarza jest nieuniknione.

Gorlice<sup>119</sup>, Rzeszów<sup>120</sup>, Krosno<sup>121</sup>, Tarnów<sup>122</sup>. Prowadzeniem ksiąg cmentarnych i numerowaniem grobów zajmowała się wyznaczona osoba. Mógł to być któryś z urzędników miejskich (na przykład inspektor policji w Wieliczce) lub jeden

---

W 1902 r. starania o rozszerzenie cmentarza trwały. Postulowano też, aby w przyszłości rozdzielić funkcje grabarza i ogrodnika miejskiego. Wynagrodzenie grabarza podwyższono, przyznano też kredyt na naprawy domu grabarza i sprzętu. W 1903 r. prace na cmentarzu przerwała śmierć budowniczego miejskiego. W 1904 r. zakupiono grunt na rozszerzenie cmentarza, ale nie rozwiązywało to problemu. Nadal szukano terenu pod cmentarz i prowadzono pertraktacje z właścicielami uwieńczone zawarciem kontraktu. Zakupione grunty zostały ogrodzone i obsadzone. W 1905 r. część gruntu wydzierżawiono. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 398, 460, s. 545, 582, 588, 617–618, 637, 698, 807, 816–817, 824, 836, 874.

<sup>119</sup> W Gorlicach w 1890 i 1907 r. Rada Miejska dyskutowała nad naprawą murów otaczających cmentarz bądź ich budową. W 1910 r. radni zgłaszali, iż cmentarz jest zaniedbany. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 17; sygn. 59, s. 371; sygn. 82, s. 45.

<sup>120</sup> Przed wyznaniem znalezienia miejsca na nowy cmentarz gmina rzeszowska stanęła już w 1895 r., kiedy to konsultowała się w tej sprawie ze starostwem. Pomimo perspektywy zamknięcia cmentarza w tym samym roku rozważano kwestię jego ogrodzenia. W 1899 r. budowę murów cmentarnych oddano w przedsiębiorstwo. W 1902 r. starostwo słało pisma ponaglające w sprawie utworzenia nowego cmentarza. Wskazywało, iż odpowiednim miejscem byłoby Pobitno. W 1905 r. prowadzono negocjacje w sprawie zakupu tam gruntu z hrabią Romanem Potockim. Pod koniec tego roku radni byli zniecierpliwieni przedłużaniem się sprawy i zdeterminowani co do zakupu parceli. Jednak kiedy transakcja doszła do skutku na początku 1906 r. pojawiły się głosy, iż miejsce jest nieodpowiednie i należałoby poszukać nowego. Hrabiego Potockiego postanowiono poprosić, aby sprzedane grunty odkupił z powrotem. Część radnych była zdania, iż założenie nowego cmentarza leży w kompetencjach Rady Chrześcijańskiej. W 1907 r. zaakceptowano zakupiony teren. Zatwierdzone zostały plany cmentarza i domu przedpogrzebowego. Część zakupionego terenu wydzierżawiono na pastwisko. W 1908 r. Rada zaaprobowała kosztorys prac i przewidziała odpowiedni wydatek w budżecie. Postanowiono też, że stary cmentarz zostanie zamknięty od 1 maja 1909 r. Jesienią 1909 r. zatwierdzono przepisy dotyczące pochówku na nowym cmentarzu oraz instrukcję dla grabarza. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 44, s. 114–115, 151; sygn. 48, s. 184; sygn. 49, s. 2; sygn. 51, s. 117, 126; sygn. 54, s. 98, 215; sygn. 55, s. 7–8, 21–23, 52–53; sygn. 56, s. 30, 87, 204; sygn. 57, s. 106–107, 171–172; sygn. 58, s. 164–185.

<sup>121</sup> W Krośnie pod koniec 1909 r. radni postulowali, by przyspieszyć zakup gruntu pod nowy katolicki cmentarz. Gmina żydowska w tym czasie również mierzyła się z podobnym problemem. Radni stali na stanowisku, iż powinna ona zawrzeć kontrakt i zapłacić za grunt pod cmentarz. Kiedy w 1911 r. należność wciąż pozostawała niezapłacona, podenerwowani radni uznali, że trzeba się domagać także odsetek. Patrz: APRz/s, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 133; sygn. 12, s. 28.

<sup>122</sup> W Tarnowie w 1893 r. Rada Miejska podjęła decyzję o sporządzeniu planu cmentarza parafialnego. Pod koniec 1905 r. miejsce na nowy cmentarz było znalezione, rozwiązano też kwestie finansowe, a mianowicie fundusz cmentarny miał zapłacić kasie miejskiej za grunt miejski po 3000 kor. za móg. Wiosną 1906 r. okazało się, że mieszkańcy Pogwizdowa, gdzie miał powstać nowy cmentarz, protestują przeciw temu, ale ich sprzeciw oddalono. W 1912 r. zmieniona została taryfa opłat cmentarnych. W 1913 r. Rada Miejska postanowiła zakupić grunt od skarbu książąt Sanguszków z przeznaczeniem na nowy cmentarz chrześcijański. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 301; sygn. 7, s. 875, 895; sygn. 8, s. 512, 561–562.

albo kilku członków rady miejskiej tworzących organ kolegialny. Funkcja ta mogła być płatna lub honorowa<sup>123</sup>.

Do grzebania zmarłych zatrudniano grabarza, niekiedy dodając mu również pomocnika<sup>124</sup>. Zdarzało się, że posada grabarza utrzymywana była w rodzinie, jak na przykład w Rzeszowie<sup>125</sup>. Jeśli gminę było na to stać, mogła zatrudnić także ogrodnika utrzymującego cmentarz w porządku. Tak postąpił na przykład Tarnów. Mogło to jednak być źródłem nowych kłopotów, kiedy pojawiały się zarzuty wobec pracy ogrodnika. Te przedstawione w 1894 r. w Tarnowie okazały się bezpodstawne, co wykazało śledztwo dyscyplinarne<sup>126</sup>. W celu utrzymania porządku na cmentarzu władze miejskie praktykowały wydzierżawianie zbioru trawy z cmentarza. Było to korzystne rozwiązanie, które nie tylko zwalniało gminę z obowiązku koszenia trawy, ale i przynosiło dochód z tytułu jej sprzedaży<sup>127</sup>. Jeśli pozwalały na to finanse gminy, dbano również o upiększanie cmentarza<sup>128</sup>.

Postulowano, aby decyzje w sprawie cmentarzy dla katolików były podejmowane przez radnych katolików, a nie przedstawicieli wyznania mojżeszowego. Niekiedy zwracano na to uwagę po podjęciu najważniejszych decyzji dotyczących cmentarza przez całą radę, jak na przykład w Nowym Sączu, gdzie fakt ten skonstatowano w 1890 r., podczas kiedy nowy cmentarz został założony w 1889 r.<sup>129</sup> Gminy żydowskie otrzymywały niekiedy grunt pod cmentarz od gmin miejskich w formie darowizny<sup>130</sup>. Nie było to jednak regułą i zdarzały się przypadki, gdy władze miasta stanowczo domagały się zapłaty za przekazaną na cmentarz parcelę<sup>131</sup>. Ciała zmarłych winny zostać poddane oględzinom przed pochówkiem. Wiązało się to z uiszczeniem stosownej opłaty (na przykład w Nowym Sączu w 1889 r. w wysokości 20 centów, w Wieliczce w 1900 r. 40 hal.), od której zwolnieni byli najubożsi<sup>132</sup>. W Podgórzu problem rozwiązano inaczej. Oględzin zwłok dokonywał w ramach swoich obowiązków lekarz miej-

---

<sup>123</sup> Płatna w Wieliczce w 1891 r., honorowa w Rzeszowie. Zarządcy cmentarza przedstawiali rachunki cmentarne Radzie Miejskiej do akceptacji. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 30; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 191; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 195; W. Helwin, *Stary cmentarz w Rzeszowie 1792–1909: na 650. lecie miasta Rzeszowa przypadające w 2004 roku*, Rzeszów 2002.

<sup>124</sup> Na przykład w Krośnie w 1909 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 29.

<sup>125</sup> W. Helwin, dz. cyt.

<sup>126</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 423–424.

<sup>127</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 399; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 415; sygn. 6, s. 187; sygn. 7, s. 479.

<sup>128</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 464.

<sup>129</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 591–592.

<sup>130</sup> Tak było w Podgórzu w 1889 r. i 1913 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 389; sygn. P 10, s. 509.

<sup>131</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 12, s. 28.

<sup>132</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 498; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 472.

ski. Kiedy w 1900 r. wystąpił z prośbą o dodatkowe wynagrodzenie z tego tytułu, oddalono ją. W zamian jednak podwyższono mu ryczałt na dorożki<sup>133</sup>.

Dla przewożenia ciał zmarłych i organizacji pochówków gminy utrzymywały własne karawany<sup>134</sup> lub udzielały koncesji na funkcjonowanie zakładów pogrzebowych. Dbały jednak, aby przedsiębiorstwa miały zapewnione zajęcie, i kiedy uznawały, iż nie ma potrzeby tworzenia kolejnego zakładu, odrzucały podania z prośbą o przyznanie koncesji. Przykładowo w Tarnowie w 1900 r. radni stwierdzili, że dwa przedsiębiorstwa pogrzebowe wystarczą dla miasta i okolicy<sup>135</sup>.

Miasta starały się dbać również o dawne cmentarze, na przykład choleryczne, które niekiedy popadały w ruinę. W Wadowicach na przykład w 1910 r. Rada Miejska zwróciła uwagę, iż cmentarz choleryczny położony na gruntach prywatnych został zaorany<sup>136</sup>. W Tarnowie w 1891 r. czyniono starania o restaurację pomnika na cmentarzu cholerycznym<sup>137</sup>.

Władze państwowe monitowały też gminy, aby urządzały grzebowiska dla zwierząt. Miały one być zlokalizowane w pewnym oddaleniu od miasta, odpowiednio ogrodzone i zabezpieczone. Władze miast przeważnie rozumiały potrzebę ich urządzenia i starały się to uczynić, ale jak najmniejszym kosztem ze względów finansowych. Świadczą o tym uchwały odnotowane w protokołach posiedzeń rad miejskich. Trzeba jednak zaznaczyć, że temat ten nie pojawiał się zbyt często. Najpewniej gminy dostosowały się do wezwań władz rządowych w tej sprawie wystosowanych po 1889 r. i podporządkowawszy się poleceniu, więcej do niej nie wracały, chyba że konieczne było wykonanie jakichś prac na grzebowisku lub zmiana jego lokalizacji. Taka zmiana następowała przeważnie w pierwszym dziesięcioleciu XX w. W Gorlicach Rada Miejska postanowiła w 1890 r. zakupić plac na zasypywanie padłych zwierząt. W 1908 r. gmina własnym sumptem, ponieważ nikt nie stanął do przetargu, urządzała nowe grzebowisko. W Bochni wezwanie do utworzenia grzebowiska gmina otrzymała w 1892 r. W 1907 r. przeznaczony na ten cel teren planowano otoczyć drutem kolczastym, aby zapobiec rozkopywaniu go przez zwierzęta. W Nowym Sączu o urządzeniu grzebowiska radni postanowili w 1893 r., w następnym zmieniono decyzję co do jego lokalizacji. Grunt miejski na grzebowisko Rada Miejska w Wieliczce przekazała w 1900 r., a w 1909 r. dostosowała się do wezwania starostwa, aby przenieść je w wyznaczone miejsce i ogrodzić<sup>138</sup>.

---

<sup>133</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 405.

<sup>134</sup> Własny karawan miała Wieliczka. W 1892 r. kupiono nowy. Wymieniono również na nowe zniszczone wyposażenie, jak uprzęż, ubiór woźnicy. Planowana budowa szopy na karawan została wstrzymana. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 264, 417; sygn. MW 60, s. 163.

<sup>135</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 372, 402.

<sup>136</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 511.

<sup>137</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 147.

<sup>138</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 15; sygn. 72, s. 51; APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 375; sygn. ZMB 16, s. 104; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 38, 130; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 399; sygn. MW 61, s. 84, 642.

## 5. Zakładanie parków i ogrodów miejskich

Pod koniec XIX w. władze miast zainteresowane były tworzeniem parków miejskich. Stawały się one coraz popularniejszym miejscem wypoczynku i rozrywki. Mieszkanca Bochni Antonina Jonak-Standzik wspominała: [w niedzielę] *cała rodzina szła razem do kościoła, a następnie odbywaliśmy długie przechadzki po parku. W drewnianej altanie na Plantach często grywały kapele lub orkiestra salinarna. Był to dzień całkowicie wolny od pracy i poświęcony rodzinie oraz przyjaciółom. Czasami odwiedzaliśmy cukiernię*<sup>139</sup>. Parki miały cieszyć oko pięknem rosnących w nich roślin, dawać cień w upalne dni i okazję do spotkań towarzyskich, a także przeżyć artystycznych podczas występów koncertujących orkiestr<sup>140</sup>.

Do zakładania parków wykorzystywano teren o odpowiednich walorach przyrodniczych, na przykład malowniczo ukształtowany lub zalesiony, o czym świadczą przykłady Podgórze i Bochni. W Podgórzu planty miejskie funkcjonowały już w 1889 r. Wiosną tego roku władze miejskie wyposażyły je w dwanaście żelaznych ławek. Na ich terenie urządzono szklane inspekty. W 1892 r. na Krzemionkach powstały kolejne planty. Początek dał im ogródek istniejący przy szkole. Założycielem parku krajobrazowego na Krzemionkach w miejscu wyeksploatowanego kamieniołomu był Wojciech Bednarski, nauczyciel i działacz społeczny, pochowany w grobowcu rodzinnym na starym cmentarzu podgórskim. Park otrzymał imię Bednarskiego jeszcze za jego życia. Główną część udostępniono publiczności w 1896 r., a najmłodszą jego część, zwaną Zalesienie, dopiero po drugiej wojnie światowej<sup>141</sup>. Roman Kielkowski zachował o parku następujące wspomnienie: *Być na spacerze na Krzemionkach, a nie wstąpić do parku, to poważne zaniedbanie. Założony na przelomie stulecia w miejscu po wyeksploatowanym kamieniołomie, wrzyna się na podobieństwo zatoki w nagie skały Krzemionek. Latem słoneczne aleje parku osnuwa cień buków, grabów i jaworów przetykanych rozłożystym dębem lub wyniosłym, uroczystym modrzewiem. Najbujniej szumią gęste szpalery drzew w górnej części parku, który stokami trawników schodzi tutaj w bezpośrednie otoczenie kościoła parafialnego, plebanii i sąsiadującego z nią gimnazjum*<sup>142</sup>.

---

<sup>139</sup> A. Jonak-Standzik, *Bochnia naszych dziadków i pradiadków w latach 1900–1945*, red. Z. Czekalska-Sitko, Bochnia 2008, s. 8.

<sup>140</sup> Na przykład tarnowska „Pogoń” informowała w 1890 r.: *Na plantach przy ulicy Krakowskiej odgrywała muzyka och[otniczej] straży pożarnej już dwa razy koncert, a to we czwartek dnia 15 maja i w niedzielę dnia 18 maja*. Patrz: *Kronika miejscowa i zamiejscowa*, „Pogoń”, nr 21, 25.05.1890, s. 5.

<sup>141</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 332, 336, 366, 662, 673, 695; *Podgórze. Przewodnik...*, s. 14–15, 43. Więcej na temat Wojciecha Bednarskiego patrz też: *Dzielnica XIII. Wolne Królewskie Miasto Podgórze – Płaszów – Rybitwy – Przewóz. Zarys przemian historycznych*, Kraków 1996, s. 110–112, 115–116.

<sup>142</sup> R. Kielkowski, *Podgórze dzielnica zapomniana* [w:] *Kopiec wspomnień*, W. Bodnicki [i in.], red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 267.

W Bochni pierwsza alejka w lasku miejskim Uzbornia została wycięta w 1897 r. Pomysłodawcą był nieżyjący już wówczas wiceburmistrz Bochni Marek Gatty. Rok później na plantach miejskich zwiększono liczbę ławek. W 1899 r. planty zostały oczyszczone i wyszutrowane. Dbalność o alejki spacerowe była konieczna, jeśli miastu zależało na trawnikach, w przeciwnym bowiem razie w przypadku deszczu publiczność deptała je, aby uniknąć błotnistych drózek<sup>143</sup>. Utrzymanie porządku nie było łatwe. W Bochni w 1909 r. skonstatowano, iż planty są zaniedbane, i rozważano, czy nie powierzyć ich administracji zarządowi salin, co istotnie uczyniono w 1911 r. z zastrzeżeniem, że planty zachowają swoje przeznaczenie i będą dostępne dla publiczności<sup>144</sup>.

Niekiedy planty miejskie przynosiły dochody, na przykład z tytułu dzierżawienia części ich terenu<sup>145</sup>, zbioru trawy<sup>146</sup>. Władze miejskie mogły także pobierać opłaty za wstęp na teren parku. Taką praktykę stosowały na przykład władze miejskie w Podgórzu w odniesieniu do parku na Krzemionkach. W 1906 r. padła propozycja, aby gmina zrzekła się parku, a wstęp do niego stał się bezpłatny. Odnosząc się do tego pomysłu, radni wstrzymali opłaty za wstęp na okres lata. W 1907 r. opłaty ponownie funkcjonowały. W 1908 r. wydział powiatowy nakazał ich zniesienie, co spowodowało odwoływanie się przez gminę do władz wyższych<sup>147</sup>. Źródłem dochodów z ogrodu mogło być wydzierżawianie zlokalizowanej w nim restauracji, działająca przy niej kręgielnia, opłaty za wypożyczenie łodzi do pływania po stawie, urządzenie muzyki i tańców na werandzie<sup>148</sup>. Niekiedy inwestycje okazywały się niefortunne. W Wieliczce na przykład w 1907 r. budowana w parku miejskim restauracja została przez komisję budowlaną przeznaczona do rozbiórki. Chroniąc się przed większymi wydatkami, Rada Miejska postanowiła podarować Towarzystwu Upiększania Miasta materiał budowlany pod warunkiem, że samo dokona rozbiórki i usunie materiał<sup>149</sup>. Nie został też zrealizowany pomysł wybudowania sokolni w parku miejskim, chociaż gmina gotowa była ofiarować bezpłatnie plac<sup>150</sup>.

Do utrzymania ogrodu bądź parku miejskiego często zatrudniano ogrodnika. Gminy nie mogły mu zapewnić wysokiej płacy, pozwalały więc, jak na przykład

---

<sup>143</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 408–409, 461, 502, 615.

<sup>144</sup> Tamże, sygn. ZMB 16, s. 238, 252, 385.

<sup>145</sup> W Podgórzu w 1890 r. fragment plant został wydzierżawiony pewnej kobiecie pod suszarnię bielizny. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 484. W Gorlicach w 1911 r. wydzierżawiono część parku miejskiego Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”. Patrz: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 144.

<sup>146</sup> Taką praktykę stosowano w Podgórzu. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 938; sygn. P 8, s. 21, 121; sygn. P 9, s. 140.

<sup>147</sup> Tamże, sygn. P 7, s. 938; sygn. P 9, s. 387, 399, 496, 559, 563.

<sup>148</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 11, 162; sygn. MW 61, s. 215, 227.

<sup>149</sup> Tamże, sygn. MW 61, s. 549, 651.

<sup>150</sup> Tamże, sygn. MW 62, s. 105, 171, 217.

w Podgórzu, na to, aby ogrodnik mógł sprzedawać uprawiane przez siebie kwiaty i jarzyny i w ten sposób dorabiać do pensji, na której podwyższenie władz miejskich nie było stać<sup>151</sup>. Na jego potrzeby wznoszono domki ogrodnika, szopy na narzędzia, inspekty<sup>152</sup>. Zasady jego pracy określały opracowywane *Instrukcje dla ogrodnika*<sup>153</sup>. Prace podejmowane w parkach i ogrodach miejskich z radością odnotowywane były przez lokalną prasę wyrażającą radość z faktu, iż miejsce, które powinno cieszyć swoim pięknem, jest zadbane: *Z wiosną robota w ogrodach publicznych rozpoczęta zasługuje, by zwrócić na nią baczniejszą uwagę. W szczególności bardzo jest korzystnym, iż w pierwszej połowie ogrodu miejskiego od wejścia pościnano gałęzie większej liczby drzew, prze co ogród stanie się więcej suchym, kwietnik przed domem ogrodnika zyska więcej światła, na ogół zmniejszy się malaryczne położenie ogrodu*<sup>154</sup>.

W Wieliczce posadę ogrodnika miejskiego utworzono z początkiem 1889 r. Na ogłoszony konkurs napłynęło szesnaście podań. Z trzech przedstawionych kandydatów radni w tajnym głosowaniu wybrali jednego. Postanowiono też opracować *Instrukcję dla ogrodnika miejskiego*. W 1891 r. odrzucona została prośba ogrodnika o podniesienie płacy, a specjalna komisja miała zbadać, czy wnioskowane naprawa mieszkania i wybudowanie piwnicy są konieczne. Z ogrodu miejskiego co jakiś czas sprzedawano drzewa przeznaczone do wycięcia. Budziło to protesty części radnych, bo liczba wycinanych drzew była duża. Na przykład w 1891 r. do wycięcia przeznaczono ich 129, ale na skutek sprzeciwu części radnych z tego zamiaru zrezygnowano. Ta praktyka spowodowała kłopoty na ogrodnika miejskiego. W 1892 r. z ogrodu miejskiego ponownie wycięto drzewa, nie było jednak jasne, z czyjego polecenia. Po zbadaniu sprawy uznano winę ogrodnika i nałożono na niego karę finansową. Od stycznia 1893 r. płaca ogrodnika miejskiego została podwyższona. Najwidoczniej radni uznali, iż trudne warunki materialne skłoniły go do szukania nieuczciwych źródeł dochodów<sup>155</sup>. Jednak kłopoty z wielickim ogrodnikiem miejskim się nie skończyły. W 1896 r. zarządzono w jego sprawie dochodzenie dyscyplinarne na wniosek jednego z radnych. Sprawa trafiła do sądu. W 1897 r. ogrodnik na własną prośbę odszedł z zajmowanego stanowiska. Dochodzenia zaniechano. W 1898 r. były ogrodnik miejski wygrał proces wytoczony gminie o wypłacenie mu należnych, a zaległych sum<sup>156</sup>.

Trudu i środków finansowych wymagało nie tylko utworzenie parków miejskich i utrzymanie ich, ale również dopilnowanie, aby nie czyniono w nich hałasów ani szkód. Niewątpliwie takim zachowaniom sprzyjał brak oświetlenia

---

<sup>151</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 496.

<sup>152</sup> Tamże, sygn. P 10, s. 62.

<sup>153</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 264.

<sup>154</sup> *Kronika*, „Głos Rzeszowski”, nr 17, 26.04.1908, s. 3.

<sup>155</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 58, s. 321–322, 347; sygn. MW 59, s. 126, 197–198, 202, 297, 306, 345, 563.

<sup>156</sup> Tamże, sygn. MW 60, s. 40, 55, 67, 75, 83–84, 174.

w parkach, co sprawiało, że po zapadnięciu zmroku stawały się miejscami niebezpiecznymi<sup>157</sup>. Do zakłócania ciszy dochodziło najczęściej w nocy z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek<sup>158</sup>. Niszczono bywały ławki i drzewa<sup>159</sup>. Zdarzały się również kradzieże, na przykład drewnianych czy żelaznych przedmiotów<sup>160</sup>. Czasami mieszkańcy miast urządzali w parkach miejskich polowanie na ptaki<sup>161</sup>. Gminy zatrudniały więc niekiedy stróżów w parkach w okresie letnim<sup>162</sup>. Tańszym, ale i mniej skutecznym sposobem, było umieszczanie tablic przy wejściach do parków ostrzegających przed karami za wyrządzone szkody<sup>163</sup>. Niektóre gminy ustanawiały godzinę policyjną, po której park był zamykany<sup>164</sup>. Padały też propozycje, aby porządku pilnowali członkowie Towarzystwa Upiększania Miasta, jak na przykład w Jasle w 1907 r. Trudno jednak przypuszczać, aby takie patrole były skuteczne<sup>165</sup>. W rezultacie stan parków skłaniał niekiedy prasę lokalną do bicia na alarm i stawiania pytań o to, kto w istocie za nie odpowiada: *I to ma być przybytek, w którym mieszkańcy Tarnowa „świeżym” powietrzem odetchnąć mają, którego piękność estetyczne uczucia dzieci kształcić winna i na utrzymanie którego obywatele miasta znaczną sumę rocznie składają*<sup>166</sup>.

Niekiedy parki postrzegano jako miejsca będące siedliskiem złych obyczajów. „Mieszczanin” w 1906 r. ostrzegał: *Oby nie było za późno! Galicyjskie parki miejskie dzięki niedbalstwu rodziców i policyi przemieniły się w miejsce schadzek lekkomyślnych panien z wojskowymi i studentami. Bardzo wiele osób, chcąc użyć świeżego powietrza i przechadzki w pięknym parku, jest świadkiem gorszących widowisk. Matki nie powinny puszczać swych córek bez opieki, bo publiczność potępia dzieci, lecz nie uniewinnia rodziców. Ponadto koniecznym jest zamykanie parków o godz. 9 wieczór*<sup>167</sup>.

Bywały też i takie przypadki, kiedy osoba wyrządzająca szkody w parku była znana, a jednak unikała odpowiedzialności. Donosił o tym „Mieszczanin” w 1906 r.: *Synał starościński psotnikiem. [...] Udając się bowiem w ciągu lata i jesieni na przechadzkę poranną ze swymi rodzicami, biega po plantacjach parku i zrywa najpiękniejsze kwiatki jak we własnym ogrodzie. Obojętnym okiem spoglądają na ten wybryk rodzice, obojętnie ogrodnik z policjantem, bo-*

---

<sup>157</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 369.

<sup>158</sup> Tamże, sygn. 4, s. 355.

<sup>159</sup> Tamże, sygn. 4, s. 391, 438.

<sup>160</sup> W celu zaradzenia tym problemom bocheńscy radni w 1905 r. zlecili policji miejskiej nadzór nad plantami. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 890, 894.

<sup>161</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 259.

<sup>162</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 346, 410.

<sup>163</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 316.

<sup>164</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 3.

<sup>165</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 359.

<sup>166</sup> *Z księgi życzeń. Pod adresem komisji ogrodowej*, „Pogoń”, nr 21, brak dziennej daty wydania, 1897, s. 4–5.

<sup>167</sup> *Co słyhać w kraju?*, „Mieszczanin”, nr 12, 15.06.1906, s. 5.

jąc się zwrócić uwagę synkowi dygnitarza<sup>168</sup>. Dodać jednak należy, że ówczesny starosta nie cieszył się poparciem gazety i zapewne nawet najbardziej niewinne psoty dziecięce zostałyby przez nią potępione.

W podgórskim parku Krzemionki sytuacja wyglądała zgoła inaczej, a to w głównej mierze dzięki jego założycielowi Wojciechowi Bednarskiemu: *Znakomity organizator i ofiarny działacz społeczny, Bednarski był również pełnym inicjatywy pedagogiem, wybiegającym poza współczesne mu poglądy i metody wychowawcze. Z męskich szkół podstawowych, zwanych ówczesnie ludowymi, zorganizował ochotnicze zespoły młodzieżowe, czynne w ramach prac związanych z zakładaniem parku, a później z opieką nad świeżymi sadzonkami drzew, krzewów i kwiatów. Nie tylko uczył, ale – co najważniejsze – nauczył młodzież umiłowania przyrody i szacunku dla własności społecznej. Do wybuchu pierwszej wojny światowej rosły w parku mnogie krzewy róż jadalnych i – o dziwo – doczekały się zbiorów, a zdobiące liczne klomby róże ogrodowe, rezedy, bzy, irysy, bratki, tulipany i astry – naturalnego końca swych kwiatnych przeznaczeń<sup>169</sup>.*

Niekiedy szkody powstałe w parku wynikały ze zdarzeń losowych. W Gorlicach na przykład w 1906 i 1909 r. park miejski ucierpiał z powodu powodzi. Na usunięcie zniszczeń przeznaczono specjalny kredyt<sup>170</sup>.

W miarę upływu czasu zarządzanie parkami miejskimi pochłaniało coraz więcej czasu. Rady miejskie wybierały więc komisje, które się tym zajmowały<sup>171</sup>. Tak było na przykład w Tarnowie. Park miejski, zwany Ogrodem Strzeleckim, istniał od 1866 r. Gmina przyznawała subwencje na jego uporządkowanie, zatwierdzała rachunki. Ogrodem zarządzała komisja ogrodnicza składająca okresowe sprawozdania ze swoich poczynań. To z jej inicjatywy w 1891 r. postanowiono założyć szkółkę ogrodniczą, dodatkowe fundusze tarnowska Rada Miejska przyznała na zakup nasion i sadzonek. W 1892 r. do Rady dotarły zarzuty wobec ogrodnika miejskiego, który łączył tę posesję z obowiązkami nauczyciela szkoły ogrodniczej krajowej. Dotyczyły przede wszystkim zaniedbywania ogrodu. Radni postanowili, że obydwie te posesje nie mogą być łączone i wybór pozostawiły zainteresowanemu. Ponieważ jednak pozwolił sobie okazywać swoim zachowaniem nieposłuszeństwo przełożonym, stracił posesję. Radni uznali, że to jedyny sposób na przywrócenie porządku w ogrodzie. W 1905 r. Rada Miejska podjęła decyzję o wydzierżawieniu na 25 lat gruntu miejskiego szkole ogrodniczej na rozszerzenie ogrodu<sup>172</sup>. Granice już istniejących lub nowo zakładanych

<sup>168</sup> „Mieszczanin”, nr 22, 15.11.1906, s. 5.

<sup>169</sup> R. Kielkowski, dz. cyt., s. 268.

<sup>170</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 120–123; sygn. 72, s. 196–198.

<sup>171</sup> Tamże, sygn. 82, s. 357.

<sup>172</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 491, 499, 517, 530; sygn. 6, s. 143, 181–182, 190, 209; sygn. 7, s. 729, 825, 884; S. Potępa, *Park miejski w Tarnowie zwany Ogrodem Strzeleckim (rys historyczny)* [w:] *Park miejski w Tarnowie zwany Ogrodem Strzeleckim*, red. S. Potępa, Tarnów 1976, s. 7.

parków powinny być w myśl przepisów precyzyjnie wytyczone, co ułatwiało utrzymywanie parków w porządku. Jeśli uległy zatarciu, starano się ponownie je oznaczyć<sup>173</sup>. Atrakcyjność parków podnosiły urządzane w nich oranżerie<sup>174</sup>.

Miasta starały się również o tworzenie ogrodów i parków dla dzieci. W wielu wypadkach przeszkodą był brak funduszy. Jasło na przykład w 1897 r. natrafiło na taką trudność<sup>175</sup>. W Rzeszowie decyzja o założeniu parku Jordana dla dzieci zapadła w 1898 r., jednak w 1911 r. wciąż go nie było. Okazało się, że grunt przeznaczony na park wykorzystano w innym celu, a o samym pomysśle zapomniano<sup>176</sup>. W Tarnowie w 1907 r. radni podjęli decyzję o założeniu ogrodu jordanowskiego dla dzieci (na miejscu dawnego ogrodu warzywnego w parku miejskim) i parku ludowego<sup>177</sup>. Krosno w 1909 r. także postanowiło założyć ogród miejski. Ponieważ gmina nie dysponowała odpowiednim gruntem, należało go kupić, aby zaś uzyskać potrzebną gotówkę, trzeba było sprzedać inne parcele miejskie. Odpowiedni grunt w cenie, na którą miasto było stać, znaleziono w 1910 r. Była to parcela należąca do tkalni mechanicznej „Krosno”. Negocjacje trwały jednak długo. W 1911 r. przystąpiono do tworzenia ogrodu miejskiego. W 1912 r. planowano budowę mostku żelazno-betonowego i dwóch toalet publicznych. Pawilon ogrodowy miał być wybudowany później<sup>178</sup>.

## 6. Towarzystwa upiększania miasta

Dbałość o piękny wygląd miasta stawała się celem działalności powstających towarzystw upiększania miasta. Gminy zwykle wspierały ich inicjatywy finansowo, zastrzegały tylko, iż w przypadku rozwiązania towarzystwa jego majątek przechodzi na własność gminy<sup>179</sup>. Często brały one swój początek z komisji o podobnej nazwie działających w łonie rad miejskich<sup>180</sup>. Ich poczynania, chociaż nie zawsze do końca zgodne z przyjętym statutem, przynosiły rezultaty. O niedociągnię-

---

<sup>173</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 72, s. 89.

<sup>174</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 43, s. 175–176.

<sup>175</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 18.

<sup>176</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 60, s. 139, 166–167.

<sup>177</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1096; S. Potępa, dz. cyt., s. 19.

<sup>178</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 69, 130; sygn. 11, s. 39, 89, 118, 125–126; sygn. 12, s. 35; sygn. 13, s. 2, 28.

<sup>179</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 392; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 97, 99; APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 492. W Wieliczce Towarzystwo Upiększania Wieliczki zostało założone w 1907 r. przez T. Popiołka. Patrz: S. Gawęda, *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772–1918)* [w:] *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 220.

<sup>180</sup> W Tarnowie na przykład działająca komisja upiększania miasta w 1907 r. zmieniła nazwę na komisja inicjatywy i z nową energią zabrała się do działania, zaczynając od ustawienia toalet publicznych na plantach. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1040, 1056.

ciach formalnych działalności rzeszowskiego Towarzystwa Upiększania Miasta wspominał w 1912 r. „Głos Rzeszowski”: *Już drugi rok ubiega a mimo § 10 statutu przewodniczący, którym jest Dr Jabłoński walnego zgromadzenia nie zwołuje. Przypominamy i domagamy się zwołania, a gdyby to nie pomogło – natenczas skorzystamy z tego samego paragrafu i postaramy się o nadzwyczajne posiedzenie, które na żądanie 20 członków musi być zwołane. [...] Członkowie ciekawi się dowiedzieć, co zrobiono i ile wydano przez dwa lata. – wprawdzie urządzono skwery na placu Kilińskiego, zrobiono deptak ku Przybyszówce, wystawiono kiosk koło probostwa – ale to zasługa pojedynczych członków dbałych o upiększenie miasta ale nie prezydium<sup>181</sup>.*

W Krośnie na przykład Towarzystwo dla Rozwoju i Upiększania Miasta Krosna działało od 1905 r. Jego zadaniem było przyczynianie się do rozwoju miasta pod względem komunikacyjnym, sanitarnym i estetycznym. Towarzystwo zakładało i utrzymywało planty i ogrody publiczne, stawiało w nich ławki, namioty, kioski, drogowaskazy. Troszczyło się o zabytki, ozdabiało miejsca publiczne pomnikami zasłużonych osób i dziełami sztuki. Włączało się w budowę dróg, ścieżek i kanalizacji. Starano się o uzyskanie subwencji od właściwych władz oraz poparcia dla swoich inicjatyw. Pilnowało przestrzegania przepisów budowlanych i sanitarnych i zachęcało do robienia wszystkiego, *co leży w interesie piękna, zdrowia i rozwoju miasta*. Według statutu Towarzystwa najwyższą jego władzą było walne zebranie. Na co dzień działaniami Towarzystwa kierował wydział złożony z dziewięciu członków, wybieranych na trzy lata. Rozdzielano między nich funkcje: przewodniczącego, jego zastępcy, gospodarza, sekretarza i skarbnika. Status członka Towarzystwa mogły uzyskać osoby fizyczne i prawne. Środki na działalność pochodziły ze składek członkowskich, darów, zapisów, odsetek i dochodów od posiadanych nieruchomości oraz z urządzanych zabaw i przedstawień<sup>182</sup>.

Towarzystwa upiększania miasta często występowały z inicjatywą upamiętnienia zasłużonych obywateli miasta poprzez na przykład nadanie ich imienia ulicy bądź alei w parku miejskim. Z taką propozycją wystąpiło w 1906 r. Towarzystwo Upiększania Miasta w Gorlicach, które wnioskowało o nadanie imienia Wojciecha Biechońskiego jednej z parkowych alei. Gorlicka Rada Miejska odłożyła decyzję ze względu na kończącą się kadencję jej urzędowania. Zasugerowała jednak, aby Towarzystwo postarało się o obsadzenie drzewami Rynku i głównych alei<sup>183</sup>. Inne gminy także sadziły drzewka wzdłuż alei i w innych, często reprezentacyjnych częściach miasta<sup>184</sup>. Na przykład w 1905 r. w Bochni

---

<sup>181</sup> *Kronika. Towarzystwo dla rozwoju i upiększania Rzeszowa i okolicy*, „Głos Rzeszowski”, nr 15, 7.04.1912, s. 6.

<sup>182</sup> E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008, s. 332–333.

<sup>183</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 59, s. 74.

<sup>184</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 227–228; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 17.

postanowiono posadzić drzewka w Rynku<sup>185</sup>. Niekiedy usuwano już istniejące, a sadzono odpowiednie, na przykład w Tarnowie w 1914 r. postanowiono usunąć kasztany rosnące wzdłuż ulicy Seminaryjnej i zastąpić je mniejszymi drzewami o jasnych liściach<sup>186</sup>.

Władze miast coraz częściej brały pod uwagę względy estetyczne, realizując różne inwestycje. Istotnym jednak ograniczeniem były możliwości finansowe gmin. Na przykład w Podgórzu w 1911 r. radni uchwalili dotację na mury bulwarowe, ale nie wystarczyło środków na ich upiększenie<sup>187</sup>.

Pomimo trudności finansowych miasta piękniały. Zdobiły je pomniki, a ich postawienie było wyrazem uczuć nie tylko estetycznych, ale i patriotycznych. W Rzeszowie na przykład w 1892 r. odsłonięto pomnik Adama Mickiewicza. Gmina przekazała bezpłatnie cegłę na jego budowę, ponadto ofiarowała jednorazowy datek w wysokości 75 złr. Jedna z ulic (prowadząca na Warszawę) oraz plac (dawniej Rybny) otrzymały imię poety. Pomnik przeszedł na własność miasta<sup>188</sup>. W Jaśle w 1899 r. odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki<sup>189</sup>. W Wieliczce w 1903 r. Rada Miejska w trosce o pomnik Adama Mickiewicza ustawiony w parku jego imienia nakazała osłonić go na zimę. Nawiązując do górniczych tradycji miasta, w 1908 r. zgodziła się na postawienie pomnika Górnika na placu Magistrackim<sup>190</sup>. Pomnik Adama Mickiewicza stanął także w 1898 r. na plantach miejskich Nowego Sącza w 100-lecie urodzin poety. A dla upamiętnienia 500-lecia bitwy pod Grunwaldem wzniesiono w tym mieście pomnik króla Władysława Jagiełły. Umieszczony został w świątym narożniku budynku mieszczącego Komunalną Kasę Oszczędności na reprezentacyjnej ulicy miasta Jagiellońskiej (do 1885 r. nosiła nazwę Węgierskiej, ponieważ stanowiła część traktu węgierskiego)<sup>191</sup>.

Nie zawsze postawione pomniki rzeczywiście upiększały miasto. Umieszczony w 1871 r. na bocheńskim Rynku pomnik króla Kazimierza Wielkiego z biegiem czasu zaczął razić swoim wyglądem co wrażliwszych na piękno mieszkańców. „Tygodnik Bocheński” zamieścił w 1913 r. żartobliwą skargę króla na swój los: *Należysz do tego samego plemienia kołtunów, co mi z „miłości” na trwałą pokutę, już nie z majestatu królewskiego, ale z przyzwoitego ubrania odartego, 42 lata temu na kamiennym słupie stać kazali. Boże! Nie pomnij im gorliwości konserwowania mię pod pokostem. Już im „miłościwie” przebaczę widok żydowskich kramów w dnie targowe, owe dekoracje ze starych spodni i gaci wieńczących cokół – i to że łańcuchy mego tronu służą za huśtawkę wszystkim zacnym wzorczarom [...]. Patrz! Odarty, spękany pokost tuszczy się,*

---

<sup>185</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 884.

<sup>186</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 340–341.

<sup>187</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 10, s. 297.

<sup>188</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 75, s. 53.

<sup>189</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 97.

<sup>190</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 238, 552.

<sup>191</sup> A. Kowalik, M. Wcześny, *Nowy Sącz. Miasto z historią*, Nowy Sącz 2005, s. 13, 54.

*jak skóra leniącego się zaskrońca! Kamienne drągi spojone żelaznymi łańcuchami, pochylone jak dyle obornika!... To ma być pomnik królewski... „Ojca” grodu Waszego?*<sup>192</sup>

Utrzymywanie czystości i porządku w mieście było podstawowym warunkiem zapewniającym bezpieczeństwo epidemiologiczne miasta. Zdawały sobie z tego sprawę zarówno władze rządowe, jak i gminne. Z inicjatywy tych pierwszych powstawały w miastach komisje sanitarne, których głównym zadaniem było opracowanie planu poprawienia stosunków sanitarnych w mieście. Podstawowym dokumentem, określającym podział obowiązków pomiędzy gminę i jej mieszkańców w zakresie utrzymania porządku i czystości w mieście, były uchwalane przez rady miejskie regulaminy. Zasadniczą kwestię stanowił sposób usuwania z miasta nieczystości. Z reguły odbywało się to przy pomocy aparatu Talarda, ale problemami do rozwiązania pozostawało wygospodarowanie pieniędzy na jego zakup, organizacja wywozu nieczystości, znalezienie odpowiedniego miejsca do składowania nieczystości poza miastem, wysokość opłat za wywóz śmieci oraz wyegzekwowanie od mieszkańców przebudowania dołów kloacalnych. Dyskusje budziła sprawa budowy toalet publicznych – dla części radnych oczywista potrzeba, dla innych zbędny wydatek. Z przyczyn epidemiologicznych rozszerzano też cmentarze lub tworzone nowe. Urządzano również grzebowiska dla zwierząt, dbając, aby były odpowiednio zabezpieczone. W celu opanowania plagi bezpańskich psów włączających się po mieście, zanieczyszczających je i wyrządzających szkody rady miejskie w latach 90. XIX w. wprowadzały opłaty od psów. Władze miejskie dbały nie tylko o porządek w mieście, ale także o jego upiększanie. Zakładano parki, wykorzystując walory przyrodnicze terenu, wytyczano alejki i ustawiano ławki. Niekiedy z racji ich istnienia gminy czerpały dochody, na przykład z tytułu opłaty za wstęp, zbiór trawy, wydzierzawiania restauracji na terenie parku. Parki przysparzały też zmartwienia władzom miejskim z powodu trudności z zapewnieniem w nich porządku i bezpieczeństwa, szczególnie po zmroku. Miasta starały się ponadto zapewnić miejsca przeznaczone do zabawy i wypoczynku najmłodszych mieszkańców, zakładając ogródki jordanowskie dla dzieci. O piękno miast dbały powstające towarzystwa upiększania miasta. Oprócz podejmowania konkretnych inicjatyw kształtowały one postawy obywatelskie, aby mieszkańcy przestrzegali przepisów porządkowych tak, by wszyscy mogli się cieszyć wspólnym dobrem.

---

<sup>192</sup> „Tygodnik Bocheński”, R. 1: 1913, nr 14, s. 3, cyt. za: J. Flaszka, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989, s. 80–81.

## ROZDZIAŁ IX

# Modernizacja infrastruktury miejskiej

### 1. Konieczność unowocześnienia oświetlenia, wodociągów i kanalizacji

Przełom XIX i XX wieku postawił przed miastami nowe wyzwania. Zmiany gospodarcze, demograficzne, społeczne i techniczne umożliwiły, a jednocześnie także wymusiły konieczność modernizacji infrastruktury technicznej. Dotyczyło to przede wszystkim trzech podstawowych zagadnień, a mianowicie zapewnienia miastom oświetlenia i czystej wody oraz odprowadzania ścieków. Było to nieuniknione ze względu na rozwój miast zarówno przestrzenny, jak i demograficzny, a zarazem możliwe dzięki dokonującemu się postępowi technicznemu. Radni najczęściej czuli presję XX wieku, a jednak podjęcie decyzji o wprowadzeniu zmian nie było dla nich łatwe, szczególnie w miastach mniejszych i dysponujących niewielkim budżetem. Inwestycje te bowiem wymagały nakładów finansowych, i to niemałych oraz długotrwałych, a miasta porządkujące i modernizujące inne sfery życia miejskiego wykorzystwały już przeważnie własne rezerwy budżetowe, o ile takie posiadały. Często miały też długi. Jednak zrealizowanie tych przedsięwzięć bez uzyskania pożyczek było niemożliwe. Dużo więc czasu poświęcały władze miejskie na znalezienie najkorzystniejszej oferty pożyczki. Pieniądzy szukano w różnych instytucjach bankowych, przy czym najchętniej miasta zapożyczały się w Banku Krajowym we Lwowie, uznając oferowane przez niego warunki za najkorzystniejsze. Zaciągnięcie kredytu często wymagało zgody wydziału powiatowego lub Wydziału Krajowego. Problem dla radnych stanowiło też opowiedzenie się za określonym rozwiązaniem technicznym. Szybkie zmiany w tym zakresie, odpowiedzialność związana z wyborem rozwiązania, które miało służyć przez lata, a nie tylko przez krótki okres, wysokie koszty prac, a wreszcie brak kompetencji zawodowych radnych w tym zakresie nie ułatwiały zadania. Burmistrzowie i radni wymieniali listy i podejmowali podróże, aby zapoznać się z rozwiązaniami wprowadzanymi w innych miastach. Zatrudniano też rzeczoznawców, aby wyrazili swoją opinię na temat pomysłów lub opracowanych już projektów. Ich wynagrodzenie stanowiło znaczące kwoty. Niekiedy opracowane już plany, za które zapłacono ich autorom, nie były realizowane, bo inne i nowsze rozwiązania okazywały się lepsze. Radni mieli wówczas niemiłe poczucie zmarnowania pieniędzy.

## 2. Oświetlenie gazowe i elektryczne

Mimo tych kłopotów modernizacja miast postępowała, a jej widocznym znakiem były zmiany w zakresie oświetlenia miast<sup>1</sup>. Jasne ulice i place miejskie ułatwiały życie mieszkańcom i znacząco przyczyniały się do wzrostu bezpieczeństwa. Początkowo stosowano pochodnie, lampy olejowe i ich udoskonaloną wersję, czyli lampy rewerberowe, zwane genewskimi, które były wyposażone w metalowe lustra odbłaskowe wzmacniające moc światła. Zmiany w sposobie oświetlania miast rozpoczęły się w końcu XVIII w. i wraz z upływem czasu nabierały tempa. Pojawiły się lampy gazowe, naftowe i elektryczne.

Rozwój lamp gazowych wiązał się z budowaniem koksowni pod koniec XVIII w. Jako produkt uboczny przy produkcji koksu powstawał gaz, który starano się spożytkować do celów oświetleniowych. Konstrukcja pierwszych lamp gazowych opierała się na metalowych rurkach, u których wylotu palił się uchodzący z nich gaz. W latach 20. XIX w. wprowadzono palnik motylkowy – gliniana końcówka z długą wąską szparą zakładana na koniec rurki dawała płomień w kształcie skrzydeł motyla – na który założono następnie szklaną rurkę. Kolejne udoskonalenie polegało na umieszczeniu w latarniach gazowych palnika Arganda<sup>2</sup> lub koszulki Auera<sup>3</sup>. Pierwszą lampę naftową skonstruował w 1853 r. Ignacy Łukasiewicz, który z ropy naftowej uzyskał jasno świecący destylat – naftę. W latach sześćdziesiątych XIX w. lampy naftowe, których budowę wzorowano na olejnych, zaczęły być powszechnie stosowane do oświetlenia. Przewagę nad używanymi już latarniami gazowymi i wchodzącymi dopiero w życie elektrycznymi zyskiwały dzięki niewielkim nakładom inwestycyjnym koniecznym do ich uruchomienia. Wystarczyło postawić słup, umocować na nim latarnię i zatrudnić lampiarza do jej zapalania i gaszenia. Natomiast lampy gazowe i elektryczne wymagały zbudowania sieci rur doprowadzających gaz lub sieci przewodów elektrycznych oraz źródła wytwarzającego potrzebny środek energii, czyli gazowni dla produkcji gazu lub elektrowni dla wytwarzania prądu<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Informacje na temat oświetlenia gazowego i elektrycznego zaczerpnięte zostały z artykułu: S. Rejman, *Od oświetlenia naftowego do elektrycznego – Rzeszów na tle równorzędnych miast Galicji Zachodniej* [w druku].

<sup>2</sup> Palnik ten został skonstruowany w drugiej połowie XVIII wieku przez A. Arganda jako udoskonalenie lamp olejnych, ale rozwiązanie to było stosowane również w lampach gazowych i naftowych. Polegało na umieszczeniu bawełnianego knota w rurce, do której od dołu doprowadzano powietrze. Dodatkowo na palnik opuszczono szkiełko. Zwiększyło to prawie sześciokrotnie jasność świecenia lamp olejowych. Patrz: *Encyklopedia odkryć i wynalazków*, red. B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, Warszawa 1979, s. 20.

<sup>3</sup> Koszulka Auera to bawełniana siateczka nasycona niepalnymi związkami toru i ceru, która obejmowała płomień powstały w wyniku spalania mieszanki gazu świetlnego i powietrza. Rozżarzała się przy spalaniu do białości, co w efekcie dawało bardzo jasne światło. Patrz tamże, s. 23.

<sup>4</sup> Więcej na temat rozwoju produkcji lamp naftowych patrz: W. Bonusiak, *Szejek z Galicji. Ignacy Łukasiewicz 1822–1882*, Rzeszów 2007, s. 81–82.

Spośród lamp elektrycznych najpopularniejsze były łukowe i żarowe. Lamy łukowe należały do grupy lamp wyładowczych, w których źródło energii promienistej jest wzbudzone dzięki przepływowi prądu elektrycznego między elektrodami umieszczonymi w zjonizowanym gazie. Znajdował się on w bańce ograniczającej obszar wyładowania i przezroczystej dla powstającego promieniowania. W lampie łukowej prąd elektryczny przepływał przez gaz lub parę. W większości lamp łukowych światło powstawało w wyniku luminescencji gazu. W węglowych lampach łukowych, a takie były pierwszymi powszechnie stosowanymi elektrycznymi lampami oświetleniowymi, źródłem światła było żarzenie się jednej lub obu elektrod. W lampach żarowych, które stopniowo zaczęły wypierać łukowe, światło emitowało włókno metaliczne silnie rozgrzane w wyniku przepływu prądu elektrycznego<sup>5</sup>.

W wyborze rodzaju oświetlenia rady miejskie stały więc przed trudnym zadaniem. Postęp techniczny powodował dylematy, czy zdecydować się na stare i sprawdzone sposoby, czy też wybrać nowsze rozwiązania, które wydawały się korzystniejsze, ale pewności co do tego nie było. Należało się przy tym liczyć z możliwościami finansowymi gmin, a nowe inwestycje związane z poprawą jakości oświetlenia miast planować tak, by w przyszłości przynosiły dochody. Pod koniec XIX w. w większości miast Galicji Zachodniej, których dotyczyła ustawa z 1889 r., ulice i place miejskie oświetlały latarnie naftowe. Na koszty oświetlenia składały się sumy potrzebne na zakup nafty do oświetlenia, naprawę lamp i zakup nowych, wymianę starych i stawianie nowych słupów, na których umieszczano latarnie, wynagrodzenie dla lampiarza lub dodatek dla kogoś ze służby miejskiej, komu powierzono te obowiązki. Rady miejskie często wahały się pomiędzy powierzeniem spraw związanych z dbałością o oświetlenie miast zajmującym się tym firmom a pozostawieniem ich we własnym zarządzie. Trudności sprawiała kalkulacja, które rozwiązanie było tańsze, a ten czynnik przede wszystkim brano pod uwagę. Jakość oświetlenia też odgrywała istotną rolę, ale często dopiero kiedy osoba, która wygrała przetarg na zapewnienie miastu oświetlenia, przystąpiła do wykonywania swoich obowiązków, okazywało się, że niższa cena żądana za usługę idzie w parze z gorszym jej wykonaniem. W celu zyskania zamówienia licytujący czasem obniżali cenę ponad miarę i później usiłowali zaoszczędzić na jakości nafty, czasie świecenia latarni, kosztach poświęconych na utrzymanie lamp w czystości i sprawności. Powodowało to skargi mieszkańców i kolejne rozterki rad miejskich, czy w następnym roku oświetlenie ponownie oddać wybranemu w drodze przetargu przedsiębiorstwu, czy też zapewnić je własnym sumptem. Dlatego też, jeżeli oferenci byli ludźmi sprawdzonymi, a jakość

---

<sup>5</sup> *Encyklopedia nauki i techniki*, t. 2: K–Q, red. J. Gronkowski [i in.], Warszawa 2002, s. 152, 155; *Encyklopedia odkryć i wynalazków...*, s. 171–172, 174.

świadczonych przez nich usług nie budziła większych zastrzeżeń, oświetlenie miasta pozostawało w ich rękach przez lata.

Problem ciemności spowijających miasto był stałym tematem na szpaltach gazet. Redaktorzy, wzywając władze miejskie do rozwiązania go, wskazywali na niebezpieczeństwa czyhające na spóźnionych przechodniów, zaczynając od trudności w przebyciu mniej reprezentacyjnych ulic przez zagrożenie zdrowia z powodu możliwości wypadku w ciemnych uliczkach, po niebezpieczeństwo utraty mienia, a nawet życia. „Mieszczanin” w 1894 r. pisał: *Zwracamy uwagę Świątnego Magistratu miasta Nowego Sącza na ulicę prowadzącą od mostu nad rzeką Kamienicą ku ulicy Matejki. Droga rzeczona jak i dalsza jej część aż do młynów, jest trudna do przebycia w jasny dzień a cóż dopiero późnym wieczorem lub w nocy*<sup>6</sup>. Natomiast liczone się z tym, że nowe sposoby oświetlenia nie od razu przyniosą oczekiwane efekty, co jednak nie przeszkadzało lokalnej prasie wytykać niedostatków dotychczasowych rozwiązań. Kiedy z początkiem 1902 r. na rzeszowskim dworcu pojawiło się światło elektryczne, „Głos Rzeszowski” donosił: *Od kilku dni funkcjonuje na głównym dworcu światło elektryczne, które pozostawia jednak wiele do życzenia. Jak nam opowiadano braki te zostaną po wypróbowaniu aparatu – usunięte. Natomiast nie wiadomo, dla jakich oszczędności na peronie oświetlają co drugą lampę – tak że podróżni w ciemnościach urządzają sobie przyjemne lub mniej przyjemne karambole*<sup>7</sup>.

Rozwój miast powodował konieczność pomnożenia oświetlenia i wówczas rady miejskie musiały rozstrzygać, na jaki jego rodzaj się zdecydować. Decyzje były trudne, a zdarzało się, że i niefortunne, i wówczas trzeba było podejmować kolejną inwestycję. Taka sytuacja miała miejsce w Rzeszowie<sup>8</sup>. W 1895 r. w lokalnej prasie i w Radzie Miejskiej pojawiły się głosy opowiadające się za wprowadzeniem oświetlenia elektrycznego, co byłoby dość odważną decyzją. W sierpniu tego roku Rada podjęła odpowiednią uchwałę. Jednak firma „Siemens & Halske” z Wiednia, która zobowiązała się do przeprowadzenia inwestycji, nie zdołała zgromadzić odpowiednich funduszy. W 1896 r. prowadzono rozmowy z tą firmą, która tym razem reprezentowała Bank Hipoteczny we Lwowie, oraz z innymi firmami, ale gminy w żadnym razie nie było stać na sfinansowanie tego przedsięwzięcia. W 1897 r. postanowiono więc zdecydować się na oświetlenie gazowe z nadzieją, iż wybudowana w tym celu gazownia stanie się zyskownym przedsiębiorstwem miejskim. Nie była to jednak decyzja jednomyślna, wśród radnych

---

<sup>6</sup> „Mieszczanin”, nr 1, 1.10.1894, s. 12.

<sup>7</sup> *Kronika. Oświetlenie głównego dworca kolejowego*, „Głos Rzeszowski”, nr 2, 12.01.1902, s. 3.

<sup>8</sup> Kwestie te zostały szczegółowo omówione w pracy A. Codello, *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1914*, Lublin 1967, s. 85–88 oraz w artykule B. Kaczmaro, *Rzeszowska gazownia i elektrownia przed pierwszą wojną światową* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa* (II), red. J. Majka, Rzeszów 1997, s. 21–35. Patrz także tegoż autora *Gazownia i elektrownia* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 128–129.

panował wyraźny podział. Podzielona była też opinia publiczna. Rzeszowscy inżynierowie opowiedzieli się za elektrownią, podczas gdy „Głos Rzeszowski” optował za gazownią. Ostatecznie jednak decyzja o budowie gazowni z 1897 r. utrzymała się, budowę rozpoczęto w 1899 r., a w kolejnym jej budynek stanął przy ulicy Rzeźniczej (obecnie 8 Marca). Niestety jednak, inwestycja ta okazała się nietrafiona. Oświetlenie gazowe pozostawiało wiele do życzenia, awarie były na porządku dziennym, części do lamp gazowych (a konkretnie koszulek Auera) brakowało, kupcy i przemysłowcy cenę gazu uważali za wygórowaną, a odbiorcy prywatni mieli poczucie, że z ich kieszeni finansowane jest oświetlenie uliczne. W dodatku gazownia nie przynosiła spodziewanych dochodów, co jak później wykazało dochodzenie komisji dyscyplinarnej, było wynikiem błędów administracyjnych oraz niekompetencji i niewywiązywania się z obowiązków personelu gazowni na czele z jej dyrektorem. W 1905 r. powołano nowego dyrektora, pod którego kierownictwem już w następnym roku gazownia uzyskała dodatni bilans finansowy, co niewątpliwie było zasługą inżyniera Jana Żurowskiego i jego zdolności organizacyjnych oraz wiedzy fachowej. Dla zapewnienia pomyślnego rozwoju gazowni należało jednak pozyskać poważnego odbiorcę gazu. W związku z tym przedstawiono kolei propozycję dostarczania gazu do oświetlania dworca. Zarząd kolei oświadczył jednak, że gaz nie nadaje się do tego celu i że zamierza wybudować własną elektrownię. Gmina powróciła więc do zarzuconego projektu budowy elektrowni, do którego władze kolei odniosły się przychylnie, oświadczając, że byłyby zainteresowane w zakupie prądu. W sprawozdaniu przedstawionym przez komisję gazową na posiedzeniu 3 września 1907 r. podkreślono: *Kwestia rentowności [elektrowni] przedstawia się tedy dość korzystnie, a jeżeli przy tym się zważy, jakie oprócz tego elektrownia daje miastu korzyści, to powołana uchwała komisji gazownianej przedstawia się jako oczywiście uzasadniona. Nie zapomnijmy bowiem o tym, że rzeczą naszą jest nie tylko dbać o finanse miasta, ale że ponadto także wygoda, jaką używane w mieszkaniach światło elektryczne w porównaniu z gazowym ludności daje oraz większe bezpieczeństwo światła elektrycznego w mieszkaniach powinny również znaleźć u nas uwzględnienie. Tak samo musimy dalej to mieć na oku, że urządzenie elektrowni znamionuje niewątpliwie postęp, że urządzeniem tego zakładu posuwamy się o ważny krok naprzód, że miasto zyskuje przez wprowadzenie oświetlenia elektrycznego wygląd zachodnioeuropejski i że z chwilą wprowadzenia elektrowni w ruch staje się nawet urządzenie omnibusów elektrycznych bardzo ułatwionym<sup>9</sup>.* W 1909 r. zawarto więc kontrakt i przystąpiono do rozpisania przetargu na budowę. Trwała ona w latach 1910–1911. Tym razem inwestycja przyniosła spodziewane owoce, zapotrzebowanie na energię elek-

---

<sup>9</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 55, s. 168.

tryczną wzrastało i w 1913 r. zdecydowano o konieczności zwiększenia mocy elektrowni. Rozważano także projekt rozbudowy gazowni, ale plany te pokrzyżowała pierwsza wojna światowa.

Większość miast należących obok Rzeszowa do kategorii większych przechodziła podobną drogę. Wspólne były problemy związane z kosztami oświetlenia naftowego. Bochnia na przykład w latach 1889–1891 corocznie rozpisywałą przetarg na oświetlenie miasta. Mieszkańcy nie byli jednak zadowoleni, mnożyły się skargi, które skutkowały nakładaniem kar na przedsiębiorcę przez Magistrat, ale ulice miasta wcale nie stawały się jaśniejsze. W styczniu 1892 r. jeden z radnych interpelował, iż w ciągu dwóch miesięcy latarnie na ulicy Gołęziej w Bochni nie były oświetlone 23 razy, czyli prawie co drugą noc. Od połowy 1892 r. miasto przejęło oświetlenie we własny zarząd. Jednak wątpliwości, które rozwiązanie jest korzystniejsze, nie zostały jednoznacznie rozstrzygnięte. Oświetlenie naftowe okazywało się też niewystarczające na potrzeby miasta, latarni było za mało, świeciły zbyt krótko i za słabo, a służba miejska, która miała zapewnić ich obsługę, nie mogła podołać wszystkim obowiązkom. W rezultacie w grudniu 1902 r. zwiększono kwotę przeznaczoną na oświetlenie w budżecie gminy i ustanowiono etat lampiarza<sup>10</sup>. W roku następnym powołano komisję do zbadania sprawy oświetlenia miasta gazem. Decyzja o budowie gazowni w Bochni zapadła w styczniu 1907 r. W odróżnieniu od Rzeszowa Bochnia wybrała oświetlenie gazowe nie z konieczności, ponieważ nie doszły do skutku plany budowy elektrowni, lecz z przekonania. Liczono, że gazownia będzie przynosiła zyski. Podjęto starania o pożyczkę, które po mozolnych zabiegach zakończyły się sukcesem. W 1908 r. gmina postanowiła wykonać instalacje gazowe w domach prywatnych użytkowników we własnym zarządzie, co pozwoliłoby na zwiększenie dochodu, chociaż nie wszystkim podobał się ten monopol miasta<sup>11</sup>. Podkreślić jednak należy, iż część radnych bocheńskich opowiadała się za elektrycznością. Nawet kiedy starania o pożyczkę na budowę gazowni były w toku, podejmowano kwestię, czy nie byłoby lepsze oświetlenie elektryczne niż gazowe. Temat ten powracał jako przedmiot obrad rady jeszcze niejednokrotnie. W 1912 r. pojawiły się nadzieje na wybudowanie elektrowni rządowym sumptem, ale kiedy w następnym trzeba było z nich zrezygnować, zapadła decyzja o budowie własnej elektrowni. Na początku 1914 r. gmina dysponowała zgłoszeniami kilku firm gotowych podjąć się tego przedsięwzięcia. Jednak do czerwca tylko jedna z nich przedstawiła plany i kosztorys<sup>12</sup>. LAMPY zainstalowane w Bochni, także w Rynku, nie zawsze świeciły. Lokalna prasa nie omieszkiwała wytykać tego zaniedbania władzom miasta. Prześmiewców sytuacja ta inspirowała

---

<sup>10</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 5, 73, 247, 283, 310, 376, 432; sygn. ZMB 15, s. 177, 348, 398, 643, 661–662.

<sup>11</sup> Tamże, sygn. ZMB 16, s. 180, 195, 199.

<sup>12</sup> Tamże, s. 435, 489, 496, 503.

do tworzenia okolicznościowej poezji, w której żartobliwie zwracano się do króla Kazimierza Wielkiego mającego swój pomnik w Rynku od 1871 r.: *Królu, co stoisz w rynku skamieniały i szept twjej władzy dzierzysz tak mocarnie, że każdy gnie kark przed mocą twjej chwały – zapal latarnie*<sup>13</sup>. Na zastąpienie oświetlenia naftowego elektrycznym zdecydowały się także Wadowice<sup>14</sup>, Nowy Sącz<sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> „Jednodniówka Bocheńska. Oficjalny organ kołtunerii i filisterstwa wydany z okazji festynu ogrodowego pod godłem *Dzień w polu*”, Bochnia 6.08.1916, cyt. za: J. Flaszka, *Rynek bocheński. Szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989, s. 22. Zainteresowanie królem Kazimierzem Wielkim wiązało się z odkryciem jego prochów w 1869 r. podczas prac konserwatorskich w katedrze wawelskiej. Przyczyniło się to znacznie do wzrostu nastrojów patriotycznych. Patrz tamże, s. 76.

<sup>14</sup> Wśród wadowickich radnych w 1905 r. przeważało przekonanie, że budowa gazowni jest niekorzystna, ponieważ brak zakładów w mieście ograniczałby krąg konsumentów gazu i tym samym uniemożliwiły osiągnięcie zysków. Podjęto więc energiczne starania o budowę elektrowni, jednak firma, z którą prowadzono rokowania w tej sprawie, niespodziewanie je zerwała, ku wielkiemu rozczarowaniu gminy. Postanowiono wystąpić o odszkodowanie, a na przyszłość żądać kaucji. W 1908 r. elektrownia dostarczała już prąd mieszkańcom Wadowic. Według klasztornego kronikarza z zakonu kamedułów została ona wybudowana na ulicy Kolejowej przez wiedeńską firmę Bauer i Wolf za sumę 80 tys. kor., którą miasto miało spłacać przez czterdzieści lat. Potem elektrownia miała przejść na własność miasta. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 90–93, 144, 209, 350, 471, 474. Protokoły z posiedzeń wadowickiej Rady Miejskiej zachowały się tylko z lat 1905 i 1909–1910, dlatego brak jest szczegółów dotyczących budowy elektrowni. Patrz też: *Wadowice w zapiskach klasztornych kronikarzy 1892–1945*, teksty wybrał i oprac. C. Gil, OCD, Wadowice 2002, s. 14.

<sup>15</sup> W Nowym Sączu radni opowiedzieli się za elektrycznością już na początku 1895 r. Równocześnie postanowiono też o budowie wodociągów i kanalizacji. W 1897 r. upoważniono burmistrza do zawarcia kontraktu w sprawie elektrycznego oświetlenia miasta z firmą, którą sam wybiere. Oddanie tak ważnej decyzji w ręce burmistrza było wyrazem zaufania wobec niego, a zarazem nietypową sytuacją, ponieważ inne gminy poprzedzały rozstrzygnięcia tej rangi dyskusjami, często burzliwymi. Sprawa się jednak przeciągała, chyba także z powodu opieszałości komisji do spraw elektryczności. W październiku 1898 r. wezwano ją do przedłożenia wniosków, w następnym miesiącu zadecydowano, że należy wybrać nowy skład, co przeprowadzono w grudniu. W 1900 r. trwały rokowania z firmami oferującymi wybudowanie elektrowni, jednak bez konkretnych rezultatów. W 1906 r. gmina planowała wykonanie w najbliższym czasie modernizacji miasta, która miała objąć budowę wodociągu, kanalizacji, wprowadzenie oświetlenia elektrycznego i elektrycznego tramwaju. Po tym ostatnim spodziewano się największych dochodów. W 1908 r. przewidywano, że na inwestycje te potrzeba prawie 2,85 mln kor. (z czego na elektrownię 450 tys. kor., a na tramwaj 400 tys. kor.). Właściwe prace rozpoczęto w 1910 i kontynuowano w 1911 r. Obsadzono wówczas prowizorycznie posadę kierownika projektowanej elektrowni, rozpisano przetarg wśród firm na budowę obiektu i dostawę sprzętu i zadecydowano o utworzeniu miejskiego zakładu mającego monopol na instalację elektryczności w domach prywatnych. W 1912 r. środki finansowe wyczerpały się i podjęto starania o pożyczkę. Potrzebna kwota wynosiła ponad 1 mln kor. Pod koniec 1912 r. elektrownia już działała. Początki były trudne. Doszło do konfliktu z władzami kolei, które uważały, iż gmina zbyt dużo policzyła za prąd do oświetlenia przystanku kolejowego Nowy Sącz Miasto. Część radnych uważała kolej za niezycliwie usposobioną do oświetlenia elektrycznego, co przejawiało się jej daleko posuniętą oszczędnością prądu, a nawet powrotem do oświetlenia naftowego. Gmina postanowiła uwzględnić żądania kolei, ale w zamian prosić o więk-

i Jasło<sup>16</sup>. Przed 1914 r. elektrowni nie udało się wybudować, oprócz wymienionej już Bochni, w Krośnie, Wieliczce i Gorlicach. Krosnu przeszkodził wybuch wojny. W 1914 r. Rada Miejska przyjęła projekt budowy, ogłosiła przetarg i upoważniła Magistrat do zaciągnięcia 180 tys. kor. pożyczki, której udzieliło Towarzystwo Zaliczkowe w Krośnie. Zakupiono też grunt pod budowę. Budowa elektrowni była przedmiotem obrad na ostatnim przed pierwszą wojną światową posiedzeniu Rady<sup>17</sup>.

Wieliczce na przeszkodzie stanął fatalny stan finansowy – w 1900 r. na forum Rady Miejskiej padła propozycja, by starać się o pomoc władz rządowych, nawet kosztem wykluczenia Wieliczki z grona znaczniejszych miast Galicji. Magistrat i Rada Miejska niezbyt dobrze radziły sobie z trudną sytuacją finansową, a ich działania cechowała często chwiejność, niezdecydowanie i brak skuteczności. Przyczyniła się też do tego specyficzna sytuacja Wieliczki – miasto część inwestycji podejmowało w porozumieniu z zarządem wielickich salin, dzieląc koszty pomiędzy siebie. W 1892 r. prowadzono rozmowy dotyczące oświetlenia miasta wspólnym kosztem. W 1898 r. inicjatywę przejął zarząd sa-

---

sze zużycie prądu. Budowa elektrowni sądeckiej doszła do skutku w atmosferze walki i krytyki ze strony części społeczeństwa, które przekonane było, iż inwestycje są zbyt drogie. Spodziewano się, że gdyby został rozpisany przetarg, zgłosiłoby się wiele firm, które zrealizowałyby przedsięwzięcie tańszym kosztem. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 184–185, 414; sygn. M.N.S. I 238, s. 102, 120, 140, 288; sygn. M.N.S. I 239, s. 249, 393; sygn. M.N.S. I 232, s. 325, 341, 385, 386, 556, 564, 577, s. 590–593; *Przedsiębiorstwa miejskie w Nowym Sączu. Nadzwyczajny dodatek do „Mieszczanina”*, nr 15 i 16, z dnia 1 sierpnia 1907 r.; *Pierwszy wiec właścicieli realności w Nowym Sączu*, „Mieszczanin” 1907, nr 22, 23; *Deputacja nowosądeckich mieszczan we Lwowie*, „Mieszczanin”, nr 20, 15.10.1908. Zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w Nowym Sączu opisuje też J. Dybiec. Patrz tegoż, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993, s. 233–237. O ukończeniu budowy elektrowni w Nowym Sączu w 1912 r. wspomina również Marian Fortuna. Patrz tegoż, *Życie gospodarcze [w:] Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1996, s. 56.

<sup>16</sup> Jasło wprowadziło oświetlenie elektryczne miasta jeszcze przed wybudowaniem elektrowni dzięki stacji elektrycznej. Inwestycję tę zrealizowano dzięki współpracy z Bankiem Hipotecznym i przedsiębiorstwem „Siemens & Halske”. Projekt zatwierdzono jednogłośnie po wysłuchaniu *wszelstronnych wyjaśnień* w 1896 r., pierwsze latarnie elektryczne oświetliły ulice miasta w 1898 r., ale było ich za mało w stosunku do potrzeb, co powodowało interpelacje radnych zgłaszających braki w oświetleniu poszczególnych ulic. Zapotrzebowanie na prąd szybko rosło i wkrótce stacja elektryczna nie mogła nadążyć z jego wytwarzaniem. W 1907 r. miasto zrezygnowało z planów jej wykupienia, ale decyzja o budowie elektrowni zapadła dopiero trzy lata później. Szybko jednak przystąpiono do jej realizacji i budowa rozpoczęła się już w 1911 r. Patrz: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 4, 56. Kwestie dotyczące zmodernizowania oświetlenia ulicznego w Jasle przedstawił także A. Laskowski. Pierwsze projekty budowy gazowni w tym mieście były gotowe w 1918 r. Patrz tegoż, *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i przestrzeń*, Kraków 2007, s. 71–72, 74.

<sup>17</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 13, s. 165, 201, 228–230, 239–244. Kwestię planowanej budowy elektrowni w Krośnie jako *przedsiębiorstwa miejskiego samo się oplacającego i rentującego* omawia też E. Bereś. Patrz tejże, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008, s. 219–220.

lin. Rada miejska powołała wówczas komisję, której zadaniem było zbadanie zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego. Jednak z powodu przewidywanych kosztów wprowadzenia elektryczności, zbyt wysokich, aby gmina mogła im poddać, postanowiono przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Miasto zdobyło się jedynie na remont sali teatralnej i wyposażenie jej w oświetlenie elektryczne. W 1907 r. Rada Miejska postanowiła podjąć pertraktacje z firmami w sprawie oświetlenia elektrycznego, unikając jednak wiążących ustaleń. Instalowano także na próbę różne konstrukcje oświetleniowe. Projektowano również utworzenie połączenia tramwajowego między Wieliczką a Podgórzem. Prądu miałyby dostarczać centrala elektryczna istniejąca w Podgórzu. Plany te zarzucono. Kiedy jednak oczekiwania, by rząd umożliwił pobieranie prądu z jego elektrowni, okazały się nierealne, wielicka gmina energiczniej przystąpiła do działania. Postanowiono odpłatnie wypożyczyć urządzenia techniczne i urządzić stację elektryczną w cegielni, a także rozszerzyć sieć oświetleniową. Do działań tych przystąpiono wiosną 1913 r. z nadzieją, iż przed zimą znacząco poprawi się oświetlenie miasta. W styczniu 1914 r. wybrano komisję do odbioru wykonanych prac<sup>18</sup>.

Przed pierwszą wojną światową gorlicka Rada Miejska nie miała skonkretyzowanych planów inwestycyjnych dotyczących zmiany sposobu oświetlenia miasta. Nie oznaczało to jednak, że nie było takiej potrzeby. Wręcz przeciwnie – na przykład w styczniu 1911 r. radni interpelowali w sprawie lepszego oświetlenia dzielnicy Zawodzie. W marcu postanowiono więc zakupić trzy lampy systemu Kitson, z czego dwie przeznaczono do tej dzielnicy. Były to lampy naftowe, które swoją nazwę zawdzięczały angielskiemu wynalazcy Arturowi Kitsonowi. Do palenia wykorzystywano w nich mieszanek powietrza i drobin nafty, a knot wykonany był z włókien azbestu, co ograniczało wytwarzanie sadzy. Dzięki temu lampy nie wymagały tak częstego czyszczenia, a i zużycie części było mniejsze. W miastach popularny był model „Ajax” lampy wytwarzanej przez lwowską firmę „Polmet”. Nie były jednak niezawodne – w 1913 r. radni zgłaszali, że jedna z lamp na ulicy 3 Maja często nie świeci. Proponowali także, aby wyszkolić jeszcze kogoś ze służby miejskiej, oprócz lampiarza, do obsługi lamp tego typu. Okazało się, że gorlicki Magistrat już wcześniej uznał to za dobry pomysł i z zasadami obchodzenia się z tymi lampami zaznajomiono dwóch policjantów. Wyjątkowo natomiast zgłaszano, że oświetlenie jest zbyt jasne, co dowodziło rozrzutności

---

<sup>18</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 269, 282; sygn. MW 60, s. 168, 182, 261, 458–459; sygn. MW 61, s. 254, 261, 274, 286, 308, 359, 363, 365, 379, 462, 474, 479, 515, 532, 569; sygn. MW 62, s. 145, 149, 182, 184, 216. Elektrownia salinarna dostarczała miastu prąd do oświetlenia ulic i mieszkań, ale najwyraźniej w ilości i na warunkach niezadowolających gminę. Patrz: S. Gawęda, *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772–1918)* [w:] *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 220.

w gospodarowaniu energią świetlną. Świecąca nawet w dzień lampa w podwórzu przy wejściu do strażnicy policyjnej była przesadą<sup>19</sup>.

W 1889 r. w odmiennej sytuacji niż pozostałe miasta znajdowały się Podgórze i Tarnów, w których oprócz oświetlenia naftowego funkcjonowało już także gazowe. Nie oznaczało to jednak, że miastom tym zostały oszczędzone dylematy związane z wyborem rodzaju oświetlenia. W obydwu bowiem przypadkach gazownie nie były własnością gmin. Podgórze czerpało gaz z gazowni krakowskiej, w Tarnowie natomiast gazownia była w rękach prywatnych.

W 1889 r. podnoszono potrzebę renegotjacji kontraktu zawartego pomiędzy gminą Podgórze a krakowską gazownią, aczkolwiek pojawił się głos, że lepiej zwiększyć liczbę lamp naftowych. W 1892 r. rozważano oświetlenie miasta, ale decyzja, że ma być ono elektryczne, zapadła dopiero w 1895 r. Powołano wówczas komisję oświetleniową, rozpoczęto rokowania z firmami i starania o pożyczkę. Celem było utworzenie stacji elektrycznej zapewniającej prąd do oświetlania miasta. Działania te skłoniły krakowską gazownię do wystąpienia w 1897 r. z propozycją dostarczania Podgórzu gazu do oświetlenia gazowego, jednak miasto bardziej było skłonne szukać źródła światła gdzie indziej. W 1898 r. przeprowadzono ankietę wśród osób prywatnych, czy reflektowałyby na oświetlenie elektryczne. Jej wyniki stały się podstawą do rozpoczęcia starań o budowę elektrowni. Prace przebiegały sprawnie, ale budziły zatroskanie radnych z powodu wzrostu kosztów o około 30 tys. kor. i pogłosek o mających ponoć miejsce nieprawidłowościach. Ponadto pojawiające się w pejzażu miejskim słupy elektryczne budziły bolesne skojarzenia z trudną przeszłością, wydawały się bowiem mieszkańcom podobne do szubienic. „Podgórczanin” konkludował: *słupy mniejsze dalyby ten sam pożytek, nb. gdyby je jeszcze pomalowano po ludzku, a nie ociosano z grubsza, jak pniaki obór wiejskich*<sup>20</sup>. Obawiano się też o bezpieczeństwo mieszkańców, dlatego przypominano o zasadach postępowania z prądem: *Niedawno temu zdarzyło się w Wiedniu kilka nieszczęśliwych wypadków wskutek przzerwania się drutów tramwaju elektrycznego, umieszczonych nad ziemią. Ponieważ i nasze miasto pokrywa się gęstą siecią drutów, służących do przeprowadzenia siły świetlnej lamp elektrycznych, nie od rzeczy będzie zaznajomić sz. Czytelników z niebezpieczeństwami tego rodzaju urządzenia i środkami zapobiegawczymi*<sup>21</sup>. Pierwszego uroczystego włączenia światła dokonano 1 marca 1900 r. W 1901 r. elektrownia już działała. W lutym zdecydowano, że cena prądu nie zostanie jeszcze obniżona, ale nastąpiło to w kwietniu tego roku. Później jednak cena prądu wzrosła na początku 1904 r. Równocześnie trwały dalsze prace związane z urządzeniem elektrowni, zarówno co do zapewnienia jej wypo-

---

<sup>19</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 82, s. 79, 101, 227, 355–356. Patrz też: M. Waciński, <http://www.tnn.pl/pm,2643.html>, 10.01.2010.

<sup>20</sup> „Podgórczanin”, nr 3, 14.01.1900, s. 5.

<sup>21</sup> „Podgórczanin”, nr 1, 1.01.1900.

sażenia, wybudowania budynków administracyjnych, jak i zatrudnienia personelu technicznego i administracyjnego. W 1912 r., czyli w czasie, gdy wiele innych równorzędnych miast podejmowało starania o budowę własnej elektrowni, wśród starających się o pożyczkę inwestycyjną było także Podgórze, które stało wówczas przed zadaniem rozszerzenia elektrowni, ponieważ ilość wytwarzanego prądu nie wystarczała dla wszystkich chętnych<sup>22</sup>. Wobec perspektywy przyłączenia Podgórza do Krakowa Rada Miejska stała na stanowisku, iż elektrownia krakowska nie powinna działać na terenie gminy Podgórze, na przykład zakładając przewody elektryczne, gdyż przynosiłoby to szkody miejskiemu zakładowi<sup>23</sup>.

Tarnów stosował do oświetlenia ulic naftę i gaz<sup>24</sup>. W grudniu 1906 r. w głosowaniu imiennym zdecydowano o oświetlaniu miasta tylko gazem i podjęto kroki zmierzające do wykupienia gazowni z rąk obecnych właścicieli. Jednak już w następnym roku zapadła decyzja o budowie elektrowni i zaprowadzeniu w Tarnowie tramwaju elektrycznego, powitana z wdzięcznością przez mieszkańców. Jej realizację z widoczną niecierpliwością śledzili radni. W 1908 r. wezwano firmy do składania ofert w sprawie elektrowni i tramwaju i od tej pory sprawy zaczęły się przeciągać – oferty badali znawcy, którzy zalecili ponowne ogłoszenie przetargu. W 1909 r. zajęto się sprawą kupna gruntu pod elektrownię i omówieniem projektu jej budowy. Dodatkową komplikację powodował fakt, iż

---

<sup>22</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 7, s. 358, 689, 830, 835, 840, 873, 875–876, 879, 896, 925; sygn. P 8, s. 1, 10, 28–29, 33, 40–41, 118, 128, 130, 133, 137, 161, 232, 243, 301, 343, 345, 349, 391, 397, 407, 415, 422, 458, 472, 475, 484, 486, 493; sygn. P 9, s. 9, 56, 132, 145, 192, 203, 223, 237, 267, 289; sygn. P 10, s. 149, 393, 406, 418. Podgórze stanowiło znaczący ośrodek przemysłowy, a zlokalizowane tutaj zakłady przemysłowe były poważnymi odbiorcami prądu. Struktura zawodowa mieszkańców miasta także wskazywała na jego przemysłowy charakter, dominowali w niej robotnicy, rzemieślnicy i kolejarze. Patrz R. Kielkowski, *Historie spod Kopca Krakusa*, Kraków 1972, s. 184–186. Patrz też: *Podgórze. Przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004, s. 51.

<sup>23</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P10, s. 183. Przełom w negocjacjach dotyczących połączenia Podgórza i Krakowa spowodowała zmiana sytuacji politycznej i zarysowująca się szansa na odzyskanie przez Polskę niezawisłego bytu. Krakowowi jako symbolowi i ostoi polskości przypadłaby wówczas szczególna rola, ale należało wzmocnić ten ośrodek poprzez przyłączenie sąsiednich gmin, co byłoby ukoronowaniem naturalnych procesów rozwojowych. W 1913 r. radni miasta Podgórza wyrazili więc zgodę na połączenie z Krakowem, zadbali jednak o interesy swojej gminy, co zostało zagwarantowane w warunkach przeprowadzenia tej operacji. 4 lipca 1915 r. na trzecim moście w Podgórzu (zwanym mostem Krakusa) spotkali się prezydent Krakowa Juliusz Leo i burmistrz Podgórza Franciszek Maryewski. Podając sobie dłonie, przypieczętowali połączenie obu miast. Patrz: *Podgórze. Przewodnik...*, s. 10; J. Żółciak, *Pięć mitów o Podgórzu – rozwój układu urbanistycznego* [w:] *Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 17 kwietnia 1999 roku*, Kraków 2000, s. 62–63, 67–69.

<sup>24</sup> Uliczne oświetlenie naftowe wprowadzono w 1860 r., gazowe funkcjonowało od 1878 r. Patrz: J. Zdrada, *Ziemia tarnowska w okresie autonomii* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983, s. 139–140.

równocześnie toczyły się rozmowy z właścicielami gazowni w sprawie jej zakupu przez miasto. Część radnych miała wątpliwości, czy to dobry pomysł, tym bardziej że zakład należało zakupić w dwóch częściach, ponieważ był podzielony pomiędzy dwie grupy właścicieli, a miasto nie dysponowało potrzebnymi funduszami na mnożące się wydatki. Ostatecznie gazownia znalazła się w rękach miasta w listopadzie 1909 r.<sup>25</sup> Lokalna prasa powitała zmianę właściciela z zadowoleniem: *Najwyższy to czas był, by centrala światła, siły i ciepła przeszła pod zarząd gminy, by wszyscy mieszkańcy mogli korzystać z udogodnień takiego zakładu, ale również najwyższy był czas, aby zmienić system i sposób prowadzenia fabryki* – redakcji chodziło o unowocześnienie procesu pozyskiwania i transportu gazu oraz zarządzania przedsiębiorstwem<sup>26</sup>. We wrześniu tego roku rozstrzygnięto przetarg na budowę elektrowni i tramwaju. W 1910 r. w wyniku konkursów obsadzono wyższe stanowiska techniczne w elektrowni oraz zatrudniono niższy personel. Rada uchwaliła także taryfę opłat za prąd, który popłynął do pierwszych odbiorców. Już w 1911 r. zapotrzebowanie na prąd okazało się tak duże, że przedstawiony przez dyrektora elektrowni plan rozszerzenia sieci elektrycznej zyskał akceptację. W tym samym roku po Tarnowie zaczął kursować tramwaj. Elektrownia i tramwaj wprowadzały ducha nowych czasów do miasta. Wagony tramwajowe oklejone były plakatami reklamowymi. Prawo do ich umieszczania dawało przedstawienie najkorzystniejszej oferty, która zapewniłaby wygranie przetargu organizowanego przez miasto. W administracji tych zakładów zatrudniano kobiety jako dietariuszki. Przedsiębiorstwa, aczkolwiek musiały pokonać wiele trudności, funkcjonowały dobrze. Na ostatnim posiedzeniu przed wybuchem wojny rozważano możliwość zaciągnięcia pożyczki na ich rozbudowę<sup>27</sup>. W zakresie oświetlenia Biąła znacznie wyprzedziła pozostałe znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej. Oświetlenie gazowe działało tutaj już w 1890 r., rok później powstała elektrownia<sup>28</sup>.

Próbą kompleksowego rozwiązania problemu modernizacji oświetlenia i zaspokojenia zapotrzebowania na energię elektryczną był projekt budowy elektrowni w Jazowsku nad Dunajcem kosztem 28 mln kor. Była to inicjatywa Wydziału Krajowego, który w 1913 r. rozesłał ankietę dla sprawdzenia, które z miast Galicji Zachodniej są zainteresowane tym projektem jako odbiorcy energii elektrycznej i współfinansujący przedsięwzięcie. Brano pod uwagę przede

---

<sup>25</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 1019, 1116, 1123–1124, 1132, 1151, 1160, s. 2, 41, 54, 88, 114–115, 137, 149, 211; sygn. 8, s. 849, 869, 889, 903–906, 886–889, 893–894, 897, 898–899, 901, 910–912, 915–916, 933–934, 954–955, 959, 961–962, 730, 733.

<sup>26</sup> *Gazownia tarnowska*, „Pogoń”, nr 10, 5.03.1911, s. 2–3.

<sup>27</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 8, s. 934–935, 939–940, 944, 957, 739, 749–750, 781, 797, 825, 643, 664, 691, 728, 544, 576, 403 (numeracja stron według kolejności ich układu). Dietariusz to urzędnik niebędący na etacie, który pobierał wynagrodzenie dzienne. O okolicznościach budowy elektrowni patrz także: J. Zdrada, dz. cyt., s. 142.

<sup>28</sup> J. Polak, *Przewodnik po Bielsku-Białej...*, s. 26–32; [www.bielsko.com.pl](http://www.bielsko.com.pl), 17.01.2010.

wszystkim Kraków, Podgórze, Wieliczkę, Bochnię i Nowy Sącz. Wieliczka stanowczo odrzuciła ten projekt ze względu na stan finansowy gminy. Bochnia również nie czuła się na siłach podolać dodatkowym wydatkom, ale deklarowała, że będzie odbiorcą prądu. Największy entuzjazm wykazał Nowy Sącz, który zadeklarował gotowość udziału w projekcie, a w 1913 r. wyrażał zadowolenie, iż jego realizacja jest na dobrej drodze<sup>29</sup>.

### 3. Kanalizacja

Kanały w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej istniały przed 1890 r. Początkowo służyły przede wszystkim odprowadzaniu wody pochodzącej z opadów atmosferycznych i miały postać rowów odwadniających ciągnących się wzdłuż dróg, głównie ważniejszych. O randze gościńca świadczyło jego położenie w sieci komunikacyjnej oraz status – rządowy, gminny lub prywatny<sup>30</sup>.

Wodę doprowadzano do rowów rynnymi. Utrzymanie ich we właściwym stanie było obowiązkiem właścicieli posesji. Jeśli się z niego nie wywiązywali, gmina wzywała ich do poczynienia odpowiednich napraw<sup>31</sup>. Gmina mogła natomiast ułatwić mieszkańcom korzystanie z usług blacharza, na przykład poprzez sprowadzenie go do miasta<sup>32</sup>. Zmiany w lokalizacji kanałów odpływowych na parcelach wymagały akceptacji budowniczego miejskiego<sup>33</sup>. W wyjątkowych sytuacjach władze miejskie udzielały pozwoleń na spuszczenie wody deszczowej na inny grunt, oczywiście za zgodą jego właściciela, co zazwyczaj następowało za określoną opłatą<sup>34</sup>.

Rowami płynęły też ścieki, świadcząc o swojej obecności niemiłym zapachem. Początkowo gminy starały się w miarę możliwości brukować rowy, co przynajmniej częściowo rozwiązywało sytuację. Często robiły to dopiero po wpłynięciu skarg mieszkańców danej ulicy<sup>35</sup>. Władze miasta były także zmuszone do przeprowadzenia koniecznych robót w sytuacji, kiedy stare kanały groziły

---

<sup>29</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 62, s. 141; APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 460; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 588, 686–687.

<sup>30</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 122; sygn. ZMB 15, s. 403, 409.

<sup>31</sup> Tamże, sygn. ZMB 16, s. 59.

<sup>32</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 42.

<sup>33</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 317.

<sup>34</sup> Tamże, s. 793. W Wadowicach w 1910 r. pozwolenie spuszczenia wód opadowych do kanału miejskiego uzyskał sąd obwodowy. W zamian gmina zażądała jednorazowej opłaty 3000 kor. lub rocznego czynszu w wysokości 200 kor. Po negocjacjach kwotę obniżono. Patrz: APKat/O, Akta miasta Wadowice MW 8, s. 745–746, 781.

<sup>35</sup> Tak było na przykład w Bochni w 1904 r., kiedy to Rada Miejska podjęła decyzję o uporządkowaniu ścieku poprzez jego wybrukowanie na ulicy Gołębiej na skutek skarg mieszkańców. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 819.

zawaleniem<sup>36</sup>. Przeszkodą w budowaniu fos był brak środków finansowych. Na przykład w Bochni w 1897 r. ulicę Różaną częściowo oczyszczono i urządzono ścieki – na całość zabrakło pieniędzy<sup>37</sup>.

Problem odprowadzania ścieków wymagał jednak kompleksowego rozwiązania, ponieważ część mieszkańców wypuszczała ścieki po prostu na ulicę, niewiele sobie robiąc z zakazów<sup>38</sup>. Tak więc w miarę upływu czasu miasta przystępowały do zaprowadzania kanalizacji z prawdziwego zdarzenia. O budowie kanału miejskiego w Gorlicach wiadomo już w 1889 r. Towarzyszyło mu dużo wątpliwości. Rozterki powodował wybór budulca. Zdecydowano się na kamień, który uznano za trwalszy, chociaż droższy. Przy rozstrzygnięciu przetargu na budowę niektórzy radni obawiali się, że zbyt duży upust od ceny kosztorysowej odbije się na jakości prac, ale w większości byli zwolennicy tańszej oferty. Po rozpoczęciu prac padały zarzuty dotyczące ich jakości. Specjalna komisja po zbadaniu sprawy uznała, że nie mają one uzasadnienia. W następnych latach kontynuowano prace kanalizacyjne, ale bez większego rozmachu<sup>39</sup>. W Tarnowie już w 1890 r. planowano budowę kanału w ulicy Szpitalnej na wiosnę 1891 r. W tym roku realizowano też inne inwestycje, ale pojawiły się trudności finansowe. W 1892 r. gmina wystosowała prośbę do sejmu, aby połowę kosztów budowy kanału szpitalnego można było pokryć z funduszu szpitalnego. Rada odrzucała też prośby osób prywatnych o zwolnienie z opłat z tytułu połączenia z kanałem. Sprzeciwiała się również sugestiom rządu, aby przedłużyć kanały miejskie dochodzące do Młynówki aż do Wątoka. Potok ten miał kręte brzegi, stan wody często był niski i przed doprowadzeniem tam ujść kanałów należałoby to zmienić, a to byłby zbyt duży wydatek dla gminy. Sprawa kanalizacji miasta powróciła na forum Rady Miejskiej w 1909 r. Szukano wówczas osoby, która podjęłaby się opracowania projektu<sup>40</sup>.

W Podgórzu już w 1892 r. podjęto przygotowania, by w roku następnym skanalizować przynajmniej część miasta. Pod koniec 1896 r. rozpoczęły się bezpośrednie przygotowania do inwestycji. Rada Miejska postanowiła wówczas zacząć prace od wschodniej części miasta, która najbardziej potrzebowała odwodnienia. Na początku 1897 r. rozstrzygnięty został przetarg na budowę kanałów. Intensywne prace trwały do lata 1899 r. Radni niemal co posiedzenie byli informowani, jaka ulica została skanalizowana. W połowie 1899 r. fundusze się skończyły i gmina musiała się ratować pożyczką z funduszu ubogich, aby można

---

<sup>36</sup> Jak w Bochni w 1904 r., kiedy decyzja o budowie kanału została zaakceptowana przez Radę Miejską wtedy, gdy nowy kanał był już gotowy. Nie można było czekać do najbliższego posiedzenia. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 822.

<sup>37</sup> Tamże, s. 409.

<sup>38</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 479.

<sup>39</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 87, 90, 93, 96, 99, 105; sygn. 15, s. 14, 60, 281, 284, 293.

<sup>40</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 505, 530; sygn. 6, s. 132, 169, 177, 224–225.

było doprowadzić do końca rozpoczęte prace. W 1901 r. postanowiono budowę kanałów w Rynku Głównym, do której przystąpiono w roku następnym. Kanalizowano też kolejne ulice. Ten rozmach inwestycyjny trwał do roku 1911, słabnąc nieco pod koniec tego okresu. Wiosną tego roku zyskał nowy impuls po zatwierdzeniu oferty na dalszą kanalizację miasta połączoną z regulacją i niwelacją. Realizację planów umożliwiła pożyczka, później wykorzystano również fundusze uzyskane ze sprzedaży gruntu miejskiego. Prace kontynuowano do wybuchu pierwszej wojny światowej<sup>41</sup>. W Jasle w 1896 r. dodatkową trudność przy pracach kanalizacyjnych stanowiły nieporozumienia z inżynierem kierującym budową. Oprócz tego prace opóźniało skaliste podłoże, trudności finansowe oraz lenistwo robotników. Dochodziły też głosy o wadliwej konstrukcji kanałów, co skutkowało postulatem ustanowienia ściślejszego nadzoru nad budową wysuniętym w 1899 r. Prace nabrały rozmachu w latach 1900–1902<sup>42</sup>. Ożywione roboty trwały w Nowym Sączu. Od 1898 r. Rada Miejska podejmowała wiele decyzji dotyczących budowy nowych odnóg kanałów oraz opłat związanych z połączeniem z kanałami miejskimi. Budowa kanałów przy danej ulicy nierzadko była inicjatywą jej mieszkańców. W 1905 r. próbowano zmodernizować stare plany kanalizacyjne miasta, ale rok później Rada Miejska postanowiła opracować nowe, niemającym kosztem 12 tys. kor. Projekt został przyjęty w 1908 r. W 1910 r. powołano kierownika budowy kanałów miejskich, który miał pozostać w Nowym Sączu przez rok i odpowiadać zarówno za budowę kanałów, jak i wyszkolenie ludzi, którzy będą nimi później zawiadywali<sup>43</sup>. W Wieliczce w 1900 r. rozważano sprawę budowy dwóch kanałów głównych w centrum miasta (rejon Rynku i Zamku) kosztem gminy oraz bocznych z pieniędzy właścicieli prywatnych. Kolejną większą inwestycję – trzy kanały – planowano w 1906 r., ale pojawiły się trudności finansowe. W 1907 r. Wieliczka prosiła Wydział Krajowy o bezpłatne sporządzenie planów kanalizacyjnych dla miasta, ale uzyskała negatywną odpowiedź. Projekt zarzucono. W 1909 r. starostwo wzywało do kanalizacji miasta. Wielicka Rada Miejska powołała komisję, której głównym zadaniem było znalezienie funduszy. Do sprawy wrócono w 1911 r., kiedy to Radę poinformowano o trwających pracach nad planami i kosztorysami kanalizacji<sup>44</sup>. W Bochni roboty wstępne rozpoczęły się w 1902 r. Oddano je firmie

---

<sup>41</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 689, 957–958, 971–972; sygn. P 8, s. 5, 21, 43, 84, 117, 131, 236, 256, 261, 476; sygn. P 9, s. 43; sygn. P 10, s. 268–269, 290, 393, 513, 526, 582, 593, 595.

<sup>42</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 6, 14, 34, 37, 40, 42, 73, 94, 118–120, 151, 158, 163, 197, 206.

<sup>43</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 238, s. 92, 101; sygn. M.N.S. I 239, s. 220, 285, 378, 387, 389–393; sygn. M.N.S. I 232, s. 251, 281, 384, 401; J. Dybiec, dz. cyt., s. 224–227.

<sup>44</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 363, 368, 395, 417; sygn. MW 61, s. 420, 426–427, 461, 516, 657; sygn. MW 62, s. 16.

niemieckiej, co wzbudziło niezadowolenie niektórych radnych, aczkolwiek zgodne było z uchwałą Rady Miejskiej<sup>45</sup>. W Krośnie o budowie kanałów wzdłuż konkretnych ulic radni debatowali już w 1889 r. Jednak do zaprowadzenia kompleksowej kanalizacji, ograniczonej na razie do części miasta, przystąpiono w 1908 r. Zatwierdzony został projekt, wybrano firmę mającą wykonać prace, zobowiązano właścicieli realności do wniesienia opłat, od razu biorąc pod uwagę możliwość wstąpienia na drogę sądową, jeśli pieniądze nie wpłyną. Ponownie prace nabrały tempa w 1912 r.<sup>46</sup> Rzeszowscy radni w 1908 r. zdecydowali o konieczności zasięgnięcia opinii rzeczoznawców w sprawie kanalizacji miasta. W kolejnym roku rozpisano konkurs na posadę inżyniera, którego zadaniem było przeprowadzenie kanalizacji miasta połączonej z jego niwelacją i regulacją<sup>47</sup>. Za grunty prywatne przejęte przez gminy na potrzeby budowy kanałów właściciele otrzymywali odszkodowania pod warunkiem zrzeczenia się wszelkich praw do ziemi<sup>48</sup>. Inwestycje te realizowano głównie dzięki pożyczkom<sup>49</sup>.

Po zakończeniu kanalizacji ustawowo określone zostały obowiązki właścicieli domów w danym mieście co do wybudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi oraz prawa gminy do pobierania taksy za połączenie i poboru podatku gminnego doliczanego do czynszów najmu. Ze znaczących miast Galicji Zachodniej pierwsza otrzymała taką ustawę Biała w 1897 r., następnie Podgórze w 1900 r., Bochnia w 1908 r., Nowy Sącz w 1909 r.<sup>50</sup> Właściciele domów zobowiązani zostali do wybudowania osobnego kanału na odprowadzenie wody z opadów atmosferycznych i osobnego na wodę użytkową i ścieki. Zakazano odprowadzania do kanałów publicznych ścieków z kloak i gnojowisk. Koszty budowy kanałów domowych zostały podzielone pomiędzy właścicieli domów i gminę. Za kanał o długości do 10 m od zewnętrznej linii tej

---

<sup>45</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 630.

<sup>46</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 215; sygn. 9, s. 33, 55, 83; sygn. 13, s. 13, 28, 47.

<sup>47</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 57, s. 135; sygn. 58, s. 85–86.

<sup>48</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 937.

<sup>49</sup> Podgórze w 1895 r. uzyskało 100 tys. złr pożyczki w Banku Krajowym. Suma ta przeznaczona była na różne inwestycje miejskie, w tym kanalizację. Nowy Sącz na przykład starał się o pożyczkę w 1912 r. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 7, s. 875–876; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 557, 564, 577.

<sup>50</sup> *Ustawa z 30 maja 1897 r. o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Biała pobierania taksy za połączenie* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. III, Lwów 1911, s. 623–626; ustawa dla Podgórze z 26 grudnia 1900 r. tamże, s. 626–628, ustawa dla Bochni z 19 lipca 1908 r. tamże, s. 632–633, ustawa dla Nowego Sącza tamże, s. 633–635. W Nowym Sączu prace nad projektem ustawy kanalizacyjnej podjęto już w 1897 r., w Podgórzu – również w 1897. W Jasle projekt ustawy opracowano w 1904 r., do sejmku przesłano go w 1907 r. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 464; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 77–81; APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 292–293, 345–347.

ściany domu, która stała najbliżej kanału, płacił właściciel, za nadwyżkę ponad 10 m – gmina. Plany budowy kanału domowego opracowywał Magistrat. W ustawie wiele miejsca poświęcono opłatom za łączenie kanałów domowych z publicznymi. Wysokość taksy za odprowadzanie ścieków uzależniona była od wielkości powierzchni oraz rodzaju budynku (najwyższa za budynek mieszkalny, niższa za budynki mieszczące warsztaty i fabryki, najniższa za przeznaczone na cele gospodarcze i stajnie). W ustawach uchwalonych później (Bochnia, Nowy Sącz) gminy uzyskały prawo do pobierania podatku gminnego w wysokości 1% podanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy. Prawo to przysługiwało władzom miejskim w Bochni przez okres 50 lat, a w Nowym Sączu – przez 57 lat. Uzyskane dochody miały zostać przeznaczone na pokrycie kosztów zaprowadzenia kanalizacji miejskiej, jej utrzymania i administracji. Ustawowo dopuszczono też możliwość uchwalenia przez rady miejskie ułatwień w zastosowaniu ustawy. Do ustaw rady miejskie uchwały przepisy wykonawcze. Dużo miejsca zajmowały w nich regulacje techniczne oraz kwestie związane z opłatami<sup>51</sup>.

Różne czynniki mogły utrudniać wprowadzanie w życie przepisów dotyczących działania kanalizacji oraz funkcjonowania samego systemu. Niektórzy właściciele niechętnie odnosili się do nakazu wybudowania kanałów domowych i połączenia się z kanałami miejskimi. W Jasle na przykład w 1902 r. radni rozważali, w jaki sposób zmusić ich do tego<sup>52</sup>. Nie wszyscy zobowiązani do tego ponosili koszty budowy kanałów. W 1890 r. w Wieliczce zniecierpliwieni radni postanowili oddać do sądu sprawę ściągnięcia zaległych opłat od czterech osób, które do tej pory nie zapłaciły za budowę podziemnego kanału wzdłuż ulicy Zamkowej, ukończoną cztery lata wcześniej<sup>53</sup>. Na drogę sądową z podobnego powodu zdecydowała się także wstąpić gmina krośnieńska w 1911 r.<sup>54</sup>

Oprócz niechęci mieszkańców pojawiały się też problemy techniczne. W Podgórzu wokół studzienek kanalizacyjnych stała woda, powodując powstawanie bajorek. Postanowiono wykańczać je kamieniami, a nie cementem<sup>55</sup>. W Krośnie z ujścia kanałów miejskich wydobywała się niemiła woń, zastanawiano się więc, jak inaczej je zakończyć<sup>56</sup>. W Tarnowie Młynówka i uchodzące do niej kanały zostały zanieczyszczone padliną i śmieciami<sup>57</sup>. Podgórska prasa informowała: *Dochodzą nas skargi na wadliwe urządzenie kanalizacji. Jeżeli bowiem Wisła tylko cokolwiek wzbierze zaraz woda dostaje się przez kanały do*

---

<sup>51</sup> Bochnia przepisy takie uchwaliła w sierpniu 1908 r. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 181–192.

<sup>52</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 219.

<sup>53</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 39.

<sup>54</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 12, s. 93.

<sup>55</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 164.

<sup>56</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 12, s. 65–66.

<sup>57</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 6, s. 303.

piwnic i tą okolicznością dadzą się wytłumaczyć coraz częstsze utyskiwania na to, że w Podgórzu trudno o suche mieszkanie<sup>58</sup>.

Funkcjonowanie kanalizacji mogła też utrudniać zwykła złośliwość. W Bochni na przykład jeden z pracowników czyszczących kanały z powodu niechęci do inżyniera odpowiadającego za kanały celowo je zatykał. Spowodowało to powstanie pogłosek, że kanały zostały wadliwie zbudowane. Kiedy sprawa wyszła na jaw, Rada Miejska postanowiła zwolnić nieuczciwego montera, a na jego miejsce zatrudnić nowego<sup>59</sup>.

Po wprowadzeniu kanalizacji dalszych inwestycji wymagała jej rozbudowa oraz utrzymanie istniejących kanałów w dobrym stanie. Gminy starały się pozyskać na te cele środki od rządu. Zabiegały także o to, aby środki te najpierw zostały wypłacone, by można z nich było sfinansować inwestycje. Rząd natomiast chętniej widział pokrywanie kosztów prac już wykonanych<sup>60</sup>.

#### 4. Studnie miejskie

Podkreślając znaczenie zapewnienia mieszkańcom dostępu do zdrowej wody, prasa zwracała uwagę na brak powiązania teorii z praktyką: *Wszyscy zgadzają się jednomyślnie, że zdrowa woda i jej wpływ na zdrowotność miasta jest bardzo ważnym warunkiem [...]. Trzeba, żeby miasta takie nawiedzane były od czasu do czasu jaką nadzwyczajną epidemią [...], gdyż wtedy dopiero obudziłoby się u członków Rady miejskiej poczucie, że trzeba się wziąć energicznie do zaradzenia złemu na przyszłość<sup>61</sup>.*

Podstawowym źródłem zaopatrzenia w wodę mieszkańców miast były miejskie studnie publiczne, z których wszyscy chętni mogli czerpać według swoich potrzeb<sup>62</sup>. Jednak jakość wody w studniach miejskich przeważnie pozostawiała wiele do życzenia. „Mieszczanin” w 1897 r. wyróżnił trzy kategorie studzien, biorąc jako kryterium jakość wody: woda tak zła, że należy studnie zasypać, woda do użytku zewnętrznego, woda zdatna do picia<sup>63</sup>.

Podstawowym sposobem utrzymania dobrej jakości wody w studniach było ich regularne czyszczenie. Gminy mogły wykonywać to we własnym zarządzie przy pomocy służb miejskich lub zlecić te prace przedsiębiorstwom, ustalając satysfakcjonujący obie strony ryczałt, jak na przykład w Wadowicach w 1905 r.<sup>64</sup> Władze miejskie dbały także o ich naprawę i modernizację. Psujące się z powo-

<sup>58</sup> „Podgórzanin”, nr 4, 21.01.1900.

<sup>59</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 312, 319.

<sup>60</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 369, 386, 399.

<sup>61</sup> *Znaczenie wody dla miast*, „Mieszczanin”, nr 15, 1.08.1897, s. 4.

<sup>62</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 151.

<sup>63</sup> *Znaczenie wody dla miast*, „Mieszczanin”, nr 16, 15.08.1897, s. 3.

<sup>64</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 166–167.

du wilgoci drewniane ocembrowanie wymuszało konieczność wymiany lub zamykania studni. Stan wody poprawiało też montowanie pomp i zaopatrywanie studni w pokrywy. Tradycyjnie podstawowe znaczenie dla zaopatrzenia mieszkańców miasta w wodę miały studnie lokalizowane na rynku i one w pierwszej kolejności otrzymywały pompy, jak na przykład w Nowym Sączu w 1889 r.<sup>65</sup> W dalszej kolejności w pompy wyposażano także pozostałe studnie<sup>66</sup>. W 1895 r. Rada Miejska Bochni przyznała dodatkowe fundusze na wyposażenie studni na plantach w pompy<sup>67</sup>. Sposobem na zwiększenie obfitości wody w studniach było też ich pogłębianie<sup>68</sup>. Jeśli jednak w danym miejscu było więcej studni niż jedna, gmina mogła odmówić wykonania tej czynności i zachęcać mieszkańców do korzystania z drugiej studni<sup>69</sup>. Władze miasta mogły także zlecić naprawę studni w mieście wybranej firmie. Tak stało się na przykład w 1909 r. w Krośnie. Sprawa była ważna, ponieważ miasto dopiero starało się o wodociąg<sup>70</sup>. Władze miasta występowali z inicjatywami budowy nowych studni<sup>71</sup> i to nawet wówczas, kiedy równolegle prowadzono prace nad zaprowadzeniem wodociągów. Dotyczyło to przede wszystkim peryferyjnych części miasta, które na wodociąg musiały jeszcze poczekać<sup>72</sup>. Ale nie tylko. W Tarnowie na przykład w 1889 r. Rada Miejska postanowiła wybudować nową betonową studnię na Rynku<sup>73</sup>. W Rzeszowie natomiast w 1904 r. Rada Miejska podjęła decyzję o gruntownej rekonstrukcji i budowie nowych studni miejskich na terenie całego miasta. W tym czasie trwały prace przy budowie wodociągu<sup>74</sup>. W Podgórzu w 1898 r. Rada Miejska zgodziła się na wybudowanie studni na Krzemionkach<sup>75</sup>.

Co jakiś czas władze miejskie, z inicjatywy własnej lub na polecenie starostwa, przeprowadzały kontrolę jakości wody w studniach. Przykładowo na początku 1892 r. starostwo wezwało Bochnię do skontrolowania studni w mie-

---

<sup>65</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 302, 459, 460, 474; APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 236, s. 481.

<sup>66</sup> W 1898 r. w Podgórzu dwie studnie wyposażono w pompy żelazne. W 1906 r. Wieliczka przebudowała jedną ze studni salinarnych na wyposażoną w pompę. Patrz: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 125; Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 430.

<sup>67</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 285.

<sup>68</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 4, s. 187; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 159.

<sup>69</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 97.

<sup>70</sup> APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 123.

<sup>71</sup> Na przykład latem 1899 r. w Rzeszowie oddano do użytku trzy nowe studnie. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 48, s. 183.

<sup>72</sup> Tak było w Tarnowie w 1890 r., kiedy na prośbę mieszkańców Strusiny rozpoczęto poszukiwanie miejsca pod budowę studni, w Bochni w 1900 r., gdy Rada Miejska zdecydowała o wybudowaniu studni w Karosku, i w Rzeszowie w 1902 r., kiedy to postanowiono wybudować studnię w Budach. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 463; APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 546; APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 51, s. 202.

<sup>73</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 420.

<sup>74</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 53, s. 251.

<sup>75</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 8, s. 113.

ście<sup>76</sup>. W Podgórzu akcję badania wody w studniach podjęto w 1904 r.<sup>77</sup> W Gorlicach sami radni zgłaszali w 1897 r. problem zanieczyszczonych studni<sup>78</sup>. Pożądanym wynikiem kontroli był taki, jak w Wieliczce<sup>79</sup> w 1898 r., kiedy to stwierdzono, że zarówno źródło wody dla miasta, czyli stawy lednickie, jak i studnie miejskie utrzymywane są w czystości. Często jednak był on zgoła odmienny, a nawet zatrważający. Na przykład w Rzeszowie badania chemiczne jakości wody w studniach Rzeszowa i okolicznych miejscowości przeprowadził c.k. lekarz powiatowy Józef Barzycki, których wyniki zostały następnie opublikowane w 1888 r.<sup>80</sup> Budziły one grozę – szkodliwe składniki znalezione w wodzie studziennej to przede wszystkim azot i jego chemiczne połączenia (amoniak, kwas azotowy i azotawy), co wskazywało na zanieczyszczenie wody materiałem organicznym. Autor podał szereg zaleceń mających prowadzić do poprawy jakości wody, ale tak naprawdę należało zrobić jedno – wybudować wodociąg<sup>81</sup>. Studnie z wodą niespełniającą kryteriów jakości władze miejskie nakazywały zasypywać. Zdarzało się, że mieszkańcy przyzwyczajeni do czerpania wody w określonym miejscu i niedostrzegający jej zanieczyszczenia – bo mogły je wykazać dopiero wyniki specjalistycznych badań – protestowali przeciw takim decyzjom. Gminy oddalały jednak te sprzeciwy, nie mogły bowiem godzić się na użytkowanie wody złej jakości. Konsekwencje dla zdrowia mieszkańców byłyby poważne. Takiej sytuacji nie tolerowałyby też władze państwowe<sup>82</sup>. Czasami zła jakość wody w studniach nie pozostawiała wątpliwości, była *cuchnąca i nie do użycia*, jak na przykład w Wadowicach w 1910 r. w studni w rzeźni. Należało wówczas znaleźć źródło zanieczyszczenia, a mogły nim być nieczystości z kanałów miejskich<sup>83</sup>.

W miastach istniały też systemy wodociągowe, jednak ich zasięg był ograniczony, a konstrukcja przestarzała zarówno co do metod, jak i czasu powstania, co zresztą było ze sobą powiązane. Wzmianki o takich wodociągach pojawiają się sporadycznie w protokołach z posiedzeń rad miejskich, przeważnie w kontekście ich naprawy lub oczyszczania. I tak na przykład w Bochni w 1895 r. brak funduszy spowodował, iż można było urządzić jedynie basen wodny i pompy przy wodociągu na placu Turka<sup>84</sup>. Istniejące systemy wodociągowe wymagały wymiany rur z drewnianych na żelazne, chociaż panowały opinie, że woda

---

<sup>76</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 375.

<sup>77</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 9, s. 202.

<sup>78</sup> APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 15, s. 402.

<sup>79</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 204.

<sup>80</sup> J. Barzycki, *Woda studzienna w miastach i miasteczkach powiatu rzeszowskiego*, Rzeszów 1888.

<sup>81</sup> B. Kaczmar, *Poszukiwania wody dla Rzeszowa i budowa pierwszych wodociągów miejskich 1878–1935* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa* (III), red. M. Jarosińska, Rzeszów 1998, s. 88.

<sup>82</sup> APKr, Akta miasta Podgórza, sygn. P 8, s. 443.

<sup>83</sup> APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 436–437.

<sup>84</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 302.

z tych ostatnich jest gorszej jakości. Takiej wymiany dokonano przykładowo w Tarnowie w 1889 r.<sup>85</sup> Rury poddawane też były oczyszczaniu<sup>86</sup>. W Wieliczce w 1890 r. działał wodociąg, którego koszty utrzymania gmina ponosiła do spółki z kopalnią soli. W 1894 r. gmina i kopalnia porozumiały się co do budowy kamiennych lub betonowych rezerwuarów na wodę. Ludność na ogół wykorzystywała je zgodnie z przeznaczeniem. W 1896 r. miał miejsce incydent – do wielickiej Rady Miejskiej dotarła informacja, iż ktoś potraktował je jako basen kąpielowy. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że było inaczej – komuś niepełna rozumu wpadły tam klucze i usiłował je wyłowić. Odstąpiono od wymierzenia kary, a na przyszłość postanowiono zaopatrzyć rezerwuary w pokrywy<sup>87</sup>.

Studnie miejskie ani pierwsze wodociągi nie były jednak w stanie zaspokoić zapotrzebowania mieszkańców miast na wodę zarówno co do jej ilości, jak i jakości. Brak wody i trudności w znalezieniu rozwiązania problemu niejednokrotnie przysparzały kłopotów radom miejskim i narażały kasę miejską na straty finansowe. Przykładem jest Bochnia, gdzie latem 1890 r. dał się odczuć brak wody w wodociągach prowadzących do koszar wojskowych. Wodę trzeba było dowozić, co jedynie czasowo rozwiązywało problem. Władze miejskie podjęły poszukiwania źródła wody, ale bez skutku. Rozważały też wykopanie studni na placu koszarowym, co byłoby tańsze. Latem następnego roku trudności w zaopatrzeniu w wodę ponownie się pojawiły. Tym razem próbowano je usunąć, pogłębiając studnię na placu w koszarach. Latem 1896 r. woda do koszar ponownie musiała być dowożona. Bocheńska Rada Miejska zobowiązała więc budowniczego miejskiego do przedstawienia planu i kosztorysu nowych urządzeń, które przyczyniłyby się do pomnożenia wody w mieście. Zdesperowani radni wezwali też rzeczoznawców, aby znaleźli odpowiedź na pytanie, co należy zmienić, aby w wodociągach miejskich było więcej wody. Po wykonaniu ich zaleceń, to jest wymianie przegniłych drewnianych rur wodociągowych w 1898 r. sytuacja się poprawiła, jednak nie na długo. Latem 1903 r. w mieście znowu brakowało wody, a do koszar trzeba ją było dowozić. Podobnie było w latach 1904–1906, a koszty dostarczania wody pochłaniały zyski z wynajmu koszar. Wreszcie w 1906 r. Rada Miejska postanowiła połączyć rurami studnię z koszarą i urządzić rezerwuar wody na Uzborni<sup>88</sup>.

Nad sposobami zaradzenia brakowi wody obradowali też radni w Jaśle i Wieliczce. W 1898 r. w Jaśle z powodu prac kanalizacyjnych zmniejszyła się

---

<sup>85</sup> APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 420.

<sup>86</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 884.

<sup>87</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 59, s. 85, 474; sygn. MW 60, s. 28, 32, 44.

<sup>88</sup> Ostatecznie problem został rozwiązany po wybudowaniu wodociągu – w 1910 r. gmina zawarła umowę z dowództwem wojskowym, które zobowiązało się do płacenia określonego rocznego ryczałtu za wodę dostarczaną wodociągiem. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 14, s. 86, 101, 149, 261; sygn. ZMB 15, s. 354, 364, 461, 727, 824–826, 912, 937, 954; sygn. ZMB 16, s. 323–325.

ilość wody w studniach publicznych. Władze miasta postanowiły więc wybudować nową studnię na ulicy Trzeciego Maja. Problemy z brakiem wody w mieście powtórzyły się pod koniec roku 1900, co skłoniło Radę Miejską do zarządzenia rewizji studni miejskich. Latem 1902 r. radni uznali potrzebę powiększenia liczby studni w mieście<sup>89</sup>. W 1904 r. brak wody dał się odczuć w Wieliczce. Radni postanowili napełnić cztery baseny słodką wodą z dodatkiem środka utrzymującego jej świeżość na potrzeby mieszkańców. Problem powrócił w 1907 r. Rada Miejska postanowiła wówczas budować nowe i pogłębiać stare studnie oraz pertraktować z właścicielami studni prywatnych o udostępnienie ich do użytku publicznego<sup>90</sup>.

Konkluzja podsumowująca istniejącą sytuację w kwestii zaopatrzenia miast w wodę mogła być tylko jedna: *Najlepszy sposób dostarczania zdrowej wody, chociaż w pierwszej chwili wymagający wielkich nakładów, jest niezaprzeczenie za pomocą wodociągów*<sup>91</sup>.

## 5. Budowa wodociągów

Miasta przystępowały więc kolejno do realizacji tej tak istotnej dla zdrowia mieszkańców inwestycji. Okazało się, że podstawowym problemem jest znalezienie zdrowego i odpowiednio zasobnego źródła wody. Na poszukiwania te, trwające nieraz latami, miasta wydawały znaczne kwoty. Kłopoty finansowe, techniczne, a często i brak czasu spowodowany wybuchem pierwszej wojny światowej powodowały, że nie wszystkie miasta doprowadziły przedsięwzięcie do końca. Udało się to w Bochni (w 1910 r.), Tarnowie (w 1910 r.)<sup>92</sup> i Nowym

---

<sup>89</sup> APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 73, 137, 206.

<sup>90</sup> APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 61, s. 276, 280, 521.

<sup>91</sup> *Znaczenie wody dla miast*, „Mieszczanin”, nr 16, 15.08, s. 3.

<sup>92</sup> W 1891 r. w Tarnowie Rada Miejska podjęła decyzję o uporządkowaniu i urządzeniu wodociągów miejskich i doprowadzeniu wody do łaźni izraelskiej. To ostatnie zostało zrealizowane w 1899 r., kiedy gminie izraelskiej – a nie osobom prywatnym – umożliwiono korzystanie z wody pod ściśle określonymi warunkami, także finansowymi. W następnych latach warunki umowy były renegotjowane. W 1902 r. ponownie zapadła uchwała o uporządkowaniu wodociągów i studni. W 1906 r. w ramach poszukiwania źródła wody dla wodociągu rozpoczęto prace przy budowie próbnej studni w Świerczkowie, którą ukończono w 1907 r. Obsadzano też stanowiska techniczne fachowcami z wykształceniem inżynierskim. Jesienią tego roku zakończono poszukiwania wody i prace wstępne. Skład chemiczny wody w Świerczkowie oraz zasobność źródeł nie budziły zastrzeżeń. W 1908 r. opracowany został kosztorys, rozpoczęto starania o pożyczkę. Na początku 1909 r. trwały burzliwe dyskusje dotyczące wyboru ofert na dostawę materiałów budowlanych i wykonanie robót wodociagowych. Niektórzy radni sugerowali kierowanie się w wyborze ceną najkorzystniejszą, co rozumieli jako najniższą, inni byli temu przeciwni. Jesienią 1909 r. radni odnosili wrażenie, iż prace prowadzone są *opieszale i nieracjonalnie* i stali na stanowisku, iż należy wymagać od przedsiębiorców dotrzymania terminu. Ponownie wybrano komisję wodociąg-

Sączu (w 1912 r.)<sup>93</sup>. Jak skomplikowana była budowa wodociągu i ile przeszkód trzeba było pokonać, świadczy przykład Bochni. W 1896 r. w mieście tym działała komisja wodociągowa, która opracowywała plany budowy wodociągów, a także rozważała możliwości jak najkorzystniejszego zaciągnięcia pożyczek na sfinansowanie tego przedsięwzięcia. W 1897 r. trwały rokowania z firmami w sprawie budowy wodociągów. Kontynuowano je wiosną roku następnego. W 1898 r. po zasięgnięciu opinii ekspertów Rada Miejska postanowiła zrekonstruować wodociąg wykorzystujący źródła w Sidzinie oraz wybudować wodociąg – jeśli będzie on w stanie zaspokoić potrzeby Górnego Rynku i okolicy – czerpiący wodę z Murowianki. Planowano wykorzystać fundusze przeznaczone

---

gową dla kontrolowania postępów prac. W grudniu 1910 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o nałożeniu w roku następnym 5% dodatku do podatku gminnego na pokrycie kosztów budowy. Wodociąg w Tarnowie uroczystie otworzono jesienią 1910 r., a oddano do użytku na początku roku następnego. W latach następnych wciąż trwały dalsze prace i rozbudowa, na przykład w 1913 r. wybudowano dwie nowe studnie w Świerczkowie. Patrz: APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 5, s. 526; sygn. 7, s. 1, 21–22, 33, 41, 66, 68, 151, 239–240, 342, 500, 517, 555, 562, 971–972, 1063, 1069, 1079, 1095, 1103, 1139–1143, 1192; sygn. 8, s. 824–831, 834, 847–849, 853–854, 857, 861–863, 866, 869, 957, 960, 817, 504.

<sup>93</sup> W Nowym Sączu poszukiwania wody prowadzono w 1893 r. Badania chemiczne wykazały, że woda z odkrytego źródła jest odpowiednia, pozostawało sprawdzić, czy jej ilość zaspokoi potrzeby miasta. Poszukiwania kontynuowano w 1895 i 1897 r. W 1897 r. gmina zawarła umowę z inżynierem prowadzącym poszukiwania, obiecując mu, że jeśli zostaną uwieńczone sukcesem, otrzyma koncesję na budowę wodociągów, a gdyby nie została mu przyznana, to odszkodowanie. Komisja do sprawy budowy wodociągu w Nowym Sączu została powołana w 1898 r. Na nowe tory prace nad urządzeniem wodociągów weszły w 1904 r., kiedy kierownictwo objął starszy radca budownictwa Roman Ingarden, uznany autorytet w zakresie wodociągów. Bezpośrednio nad postępem prac czuwał Kazimierz Górski. Przeciwno obu panom ostrą kampanię prowadziła miejscowa prasa, nie mając zrozumienia dla przedłużających się prac poszukiwawczych, a zarzucając im wysokie koszty, jak również wysokie wynagrodzenia. Wobec Romana Ingardena posłużono się paszkwilem i zniesławieniem. Specjaliści uznali jednak ich projekt *za jedyny możliwy i pod względem techniczno-finansowym doskonały*. W 1904 r. pracami kierował inżynier miejski, który na czas budowy otrzymał specjalny dodatek do pensji pod warunkiem zarzucenia na ten okres praktyki prywatnej. W 1905 r. powołano komisję inwestycyjną do sprawy wodociągów. W 1906 r. Nowy Sącz planował realizację inwestycji razem z kanalizacją i zmianą oświetlenia w mieście. Sprawy się jednak przeciągały. W 1908 r. ponownie prowadzono poszukiwania wody – tym razem w dolinie rzeki Kamienicy. Ostatecznie ujęcie wody postanowiono zlokalizować w Świniarsku, a zbiornik na wodę w Roszkowicach. Podjęto też stanowczą uchwałę o przystąpieniu do budowy wodociągu. Pod koniec 1910 r. Rada Miejska przystąpiła do rozpatrywania ofert firm dostarczających poszczególne elementy wodociągu oraz budowlanych. Zakup potrzebnych materiałów postanowiono przeprowadzić we własnym zarządzie, natomiast ich montaż oraz budowę studni i syfonów oddać w przedsiębiorstwo. Wodociąg w Nowym Sączu uruchomiono w 1912 r. Patrz: APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 237, s. 89, 231–232, 442; sygn. M.N.S. I 238, s. 87, 99; sygn. M.N.S. I 239, s. 100, 212–217, 249, 358, 371, 379, 381; sygn. M.N.S. I 232, s. 331–336, 381, 390; J. Dybiec, dz. cyt., s. 227–232; cyt. s. 232; *Co to jest pan Ingarden?*, „Mieszczanin”, 1908, nr 14 i 15, s. 4–5; *Nie tędy droga panie Barbacki*, „Mieszczanin” 1908, nr 18, s. 3–4.

na ten cel i złożone w Kasie Oszczędności, licząc, że przy okazji instytucja ta wesprze przedsięwzięcie datkiem. Na początku 1899 r. prace w Sidzinie były ukończone i Rada regulowała należności finansowe. Zleciła też opracowanie planów wodociągu na Górny Rynek. Jednak już jesienią 1900 r. jakość wody w bocheńskich wodociągach miejskich została podana w wątpliwość. Po szczegółowych analizach okazało się, że woda z Sidziny nie spełnia wymogów. Radni dyskutowali, czy badać wodę z Kolanowa, czy też od razu zlokalizować źródła wodociągu w dolinie Raby. Po rozpoznaniu sytuacji w lesie kolanowskim stwierdzono, że wody jest zbyt mało i musiałaby być pompowana do wyżej położonych części miasta, co znacznie powiększyłoby koszty eksploatacji wodociągu, więc tę koncepcję odrzucono. Podnoszono także, że do pokrycia kosztów budowy wodociągów powinien przyczynić się rząd, jeśli z wodociągu będą korzystały saliny. W 1902 r. natrafiono na źródło wody. W 1903 r. perturbacje z zaopatrzeniem miasta w wodę trwały, pojawiały się sprzeczne opinie co do jakości wody, a fachowe badania się opóźniały. Wyniki były dopiero w 1903 r. W tym też roku władze Bochni kontynuowały poszukiwania wody. Mimo odkrycia źródeł w Chodenicach poszukiwania trwały dalej, bowiem władzom gminy zależało, by woda docierała do miasta dzięki naturalnemu spadkowi. Tak więc kopano studnie, prowadzono wiercenia i badano wodę, chociaż część rzeczoznawców była zdania, że szanse są nikłe<sup>94</sup>.

Niepowodzenia zmusiły władze Bochni do zaprzestania poszukiwań wody i w 1904 r. zdecydowano się na budowę wodociągu ze źródła w Chodenicach. Rozpoczęcie prac planowano wiosną 1906 r. Wodociąg miał dostarczać wodę na użytek domowy 20 tys. mieszkańców oraz na potrzeby przemysłowe kopalni soli, kolei i browaru. Wyniki badań wskazywały, że wody powinno wystarczyć. Kierownictwo budowy wodociągu objął inżynier Włodzimierz Dziakiewicz. Prace rozpoczęto zgodnie z planem. Jesienią 1906 r. gmina, porozumiewszy się wcześniej z salinami w sprawie warunków i ceny za dostawę wody z wodociągu do kopalni<sup>95</sup>, zwróciła się z prośbą do Ministerstwa Skarbu o 160 tys. kor. na tę inwestycję. Nie rozwiązało to jednak problemów sfinansowania przedsięwzięcia i w 1907 r. podobne prośby wniesiono do Sejmu i Wydziału Krajowego oraz Banku Czeskiego i Banku Krajowego. Ta ostatnia instytucja skłonna była udzielić pożyczki, ale w niewystarczającej kwocie 600–700 tys. kor. maksymalnie. Postanowiono skorzystać z niej, ale nie ustawać w dalszym poszukiwaniu pieniędzy. Liczono bardzo na uchwałę sejmu, która miała upoważnić gminę do nakładania dodatków do podatków. Ale obawy były duże i jeden z radnych pro-

---

<sup>94</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 15, s. 347, 421, 450, 461, 468–470, 497, 563–564, 595–596, 598–599, 630, 695–696, 721, 737, 789, 807, 814, 832, 836.

<sup>95</sup> Kontrakt między gminą a kopalnią w sprawie ponoszenia kosztów budowy wodociągu i dostawy wody z wodociągu do kopalni był dopracowywany w 1908 r. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 147, 154, 156.

ponował nawet, aby wycofać się z inwestycji, ale myśl tę odrzucono. Ostatecznie jednak sejm zgody nie udzielił, a Bank Krajowy zgodził się na pożyczkę w kwocie 2 mln kor., pod warunkiem jednak, że gmina podda się kontroli Banku co do postępu prac. Na początku 1908 r. układy w sprawie pożyczki zostały zakończone. Rada wyraziła podziękowanie burmistrzowi za zaangażowanie w tę sprawę<sup>96</sup>.

Od 1906 r. trwały w Bochni prace przy wodociągu. Kupowano materiały budowlane, w tym przede wszystkim rury z Witkowic. W 1907 r. ogłoszono przetarg na dostawę maszyn. Z sześciu zaproszonych firm do przetargu przystąpiły trzy. Gmina skłonna była wybrać ofertę firmy krajowej, aby popierać rozwój rodzimego przemysłu, ale nie udało się dojść do porozumienia z c.k. Uprzywilejowaną Fabryką Maszyn L. Zieleniewski Towarzystwo Akcyjne z Krakowa. Zbrojono zbiornik na wodę, budowano i wyposażano halę maszyn, między innymi w nowoczesne elektryczne urządzenia monitorujące. Postawiono także dom dla służby wodociągowej w Chodenicach i budynek dla odżelaziaczy i filtrów wody. Zakład zabezpieczono wałem chroniącym przed wylewami Raby<sup>97</sup>.

W 1908 r. rozpoczęto rekrutację pracowników wodociągów. Kluczowa była posada maszynisty. Konkurs rozstrzygnięto latem 1908 r. Urządzone zostały także biuro i magazyn dla domowych instalacji wodociągowych – gmina bocheńska wyszła z założenia, że wykonanie instalacji domowych we własnym zarządzie da większy dochód. Opinie na temat jego działania wśród samych radnych nie były jednomyślne. Utworzona została posada urzędnika rachunkowego. Chętnych do jej objęcia było 29 osób<sup>98</sup>. Decyzje personalne podejmowane przez Radę Miejską Bochni nie zawsze okazywały się szczęśliwe. W 1909 r. rozpatrywana była sprawa dyscyplinarna maszynistów, którzy zaniedbali urządzenia i nie stosowali się do poleceń przełożonego. Dwóch z nich straciło pracę. Gmina nie zdecydowała się jednak na wdrożenie kroków sądowych<sup>99</sup>. W trakcie budowy modyfikowano też plany. Na początku 1908 r. gmina zgodziła się na doprowadzenie rur wodociągowych do projektowanego osiedla robotniczego w Gorzkowie. Koszty pokryć miała kopalnia. W 1908 r. gmina zgodziła się doprowadzić rury do stacji kolejowej w Bochni, przystając na warunki kolei. Podjęmowano ostateczne decyzje w sprawie rozmieszczenia publicznych studni wodociągowych w mieście. Niekiedy modyfikowano przebieg rur wodociągowych ze względów technicznych, jak na przykład w 1909 r., lub budowano do-

---

<sup>96</sup> Tamże, sygn. ZMB 15, s. 892, 908, 915, 919, 954–955, 959, 960; sygn. ZMB 16, s. 2, 43, 48, 58, 65, 71–72, 74, 85–87, 93, 95–96, 102, 108, 111, 119, 129, 133.

<sup>97</sup> Tamże, sygn. ZMB 16, s. 9, 43, 66–68, 76, 84, 92, 99, 109, 112, 122, 125, 131–132, 155, 195, 198.

<sup>98</sup> Tamże, s. 144, 149, 180, 195–196, 197–199, 200.

<sup>99</sup> Tamże, s. 235–236.

datkowe odnogi. W styczniu 1910 r. Rada Miejska oficjalnie uznała zakończenie budowy wodociągów. W 1911 r. z satysfakcją stwierdziła, iż w mieście już nie brakuje wody<sup>100</sup>.

W trakcie starań o zaprowadzenie wodociągu zmieniły koncepcję rozwiązania tej kwestii Wieliczka i Podgórze. Wieliczka w 1909 r. rozpoczęła negocjacje z kopalnią soli<sup>101</sup>. Podgórze w 1912 r. niespodziewanie otrzymało propozycję zawarcia umowy z wodociągiem krakowskim<sup>102</sup>. Przed pierwszą wojną świato-

---

<sup>100</sup> Tamże, s. 121, 178, 199, 265, 293, 296, 387.

<sup>101</sup> W Wieliczce w 1896 r. przeprowadzono badanie chemiczne wody pochodzącej z wodociągu w Lednicy. W 1897 r. trwały prace nad przygotowaniem projektu wodociągu. Rok później gmina, odpowiadając na monity starostwa, stwierdziła, iż nie jest w stanie własnymi środkami zapewnić miastu dobrą wodę. Postanowiono porozumieć się z zarządem kopalni. W 1898 r. gmina uzyskała opinię eksperta, z której wynikało, że wodociągi mogłyby być doprowadzone stokiem do miasta z pominięciem stawów lednickich. W 1899 r. radni nawoływali do większej aktywności w tych negocjacjach, ponieważ sprawa już długo się ciągnęła. Rok później gmina wystosowała prośbę do Ministerstwa Skarbu o przyczynienie się do sfinansowania kosztów poszukiwania wody. W 1902 r. pojawił się problem z zanieczyszczeniem dotychczasowego źródła wody, z którego korzystało miasto, a mianowicie powyżej położonego stawu na Lednicy. Przypuszczano, że mogło się do tego przyczynić wydzierżawianie obszarów przybrzeżnych stawu na pastwiska i radni postanowili zrezygnować z tych dochodów. Zastanawiano się także, czy ogrodzenie stawu zmieniłoby sytuację. Wieliczcy radni, zniecierpliwieni przedłużającymi się poszukiwaniami wody, w 1906 r. postanowili wysłać deputację do Wiednia w sprawie wodociągu dla gminy. W 1907 r. trwały prace nad planami i kosztorysem, w 1908 r. ustalano szczegóły dotyczące korzystania z wodociągu. Pojawił się też pomysł, by wysłać kolejną deputację do Wiednia w tej sprawie, ale ostatecznie z niego zrezygnowano. W 1909 r. gmina próbowała innego rozwiązania – postanowiono podjąć negocjacje z zarządem salin o bezpłatne udostępnienie wody dla mieszkańców miasta z budowanego przez kopalnię wodociągu w zamian za zgodę gminy na prowadzenie budowy także na jej gruntach oraz za czerpanie wody ze stawu miejskiego. W 1910 r. projekt umowy miał zyskać ostateczny kształt. W 1913 r. gmina wydała upoważnienie w sprawie podpisania umowy z c.k. krajową Dyrekcją Skarbu. W 1914 r. nakazała wstrzymać się z podpisaniem umowy, aby wynegocjować większą ilość wody. Patrz: APKr, Akta miasta Wieliczki, sygn. MW 60, s. 27, 42, 71, 149, 163, 249, 436; sygn. MW 61, s. 119, 427, 521, 569, 591, 643, 646, 655, 740; sygn. MW 62, s. 83, 180, 247.

<sup>102</sup> W Podgórzu komisję, która miała opracować projekt wodociągu, powołano w 1903 r. i ponownie w 1906 r. W 1908 r. Rada Miejska zapoznała się z dotychczasowymi czynnościami w kwestii budowy wodociągu. W tym też roku podjęto ostateczną decyzję o budowie własnego wodociągu, porzucając tym samym pomysły podłączenia się do wodociągu krakowskiego. W 1909 r. zawarto kontrakt z inżynierem Włodzimierzem Dziakiewiczem na budowę wodociągu, ale poszukiwania źródła wody wciąż trwały. Prowadzono je na prawym brzegu Wisły. W 1910 r. poszukiwania kontynuowano, a ponieważ wyczerpały się fundusze, Rada Miejska przyznała na ten cel nowe środki finansowe. Podobna sytuacja miała miejsce w 1911 r. Wreszcie jesienią tego roku ogłoszono zakończenie tego wstępnego etapu robót. Plany budowy i kosztorys w kwocie 1,2 mln kor. zostały zatwierdzone, o pożyczkę gmina zamierzała się starać w Banku Krajowym. Na początku 1912 r. nastąpiła nagle zmiana sytuacji, a mianowicie zarząd wodociągu krakowskiego zaproponował dostarczanie wody z tego wodociągu także dla Podgórza, i to w cenie takiej samej, jak dla mieszkańców Krakowa. Wywołało to konsternację w Radzie – część radnych była za natychmia-

wą inwestycji wodociągowych nie zdążyły zrealizować Rzeszów, Krosno<sup>103</sup>, Gorlice<sup>104</sup> i Jasło<sup>105</sup>. Kwestia zaopatrzenia miasta w wodę nie została też rozwiązana w Wadowicach<sup>106</sup>. Najbardziej zaawansowane były prace w Rzeszowie,

---

stowym podjęciem negocjacji, część za odrzuceniem tej propozycji. Wiosną radni zdecydowali o połączeniu z wodociągiem krakowskim. Pod koniec 1912 r. Rada uchwaliła taryfę opłat za zużycie wody. Inżynier Dziakiewicz wytoczył gminie proces za zerwanie kontraktu budowy wodociągu. Na początku 1913 r. Rada oceniła jego szanse na wygranie jako *wątpliwe*, ale postanowiono przyznać mu odszkodowanie. Zamknięto też ostatecznie rachunki kosztów badań wodociągowych, które wyniosły prawie 130 tys. kor. Latem 1914 r. radni uchwalili wydzielenie gruntu pod budowę dworca wodociągowego, ale plany te pokrzyżowała wojna. Patr: APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 9, s. 137, 422, 562; sygn. P 10, s. 19, 64–70, 75, 139, 257, 308–309, 361–362, 381, 428, 481, 483, 615.

<sup>103</sup> W Krośnie decyzję o rozpoczęciu przygotowań do budowy wodociągu podjęto pod koniec 1908 r. Jesienią 1910 r. w budżecie miasta zarezerwowano fundusze na poszukiwania wody. W 1911 r. przeprowadzono szereg wierceń próbnych w różnych miejscach. Wiosną 1912 r. podjęto decyzję o budowie wodociągu na gruntach miejskich nazywanych *Tłoki*, jednak latem poszukiwania wody dalej trwały. Inżynierowi zatrudnionemu przy pracach wodociągowych wypłacono znaczną sumę (7000 kor.). W 1913 r. gmina uzyskała zgodę Wydziału Krajowego na zaciągnięcie 13 tys. kor. pożyczki na wstępne roboty wodociągowe. Patr: APRz/S, Akta miasta Krosna, sygn. 10, s. 2; sygn. 11, s. 130; sygn. 12, s. 35, 65, 73, 92; sygn. 13, s. 2, 39, 52, 100.

<sup>104</sup> W Gorlicach komisję wodociągową powołano w 1889 r. i rozpoczęto poszukiwania wody. W źródłach magdaleńskich, z których korzystano do tej pory, było jej zbyt mało, ale Rada Miejska postanowiła się przekonać, czy pogłębienie ich nie zwiększy ilości wody. Rzeczoznawca z Krakowa stwierdził jednak w 1890 r., że źródła te nie zaspokoją zapotrzebowania na wodę i doradził spróbować pozyskać wodę przez sztolnie. Nie rozwiązało to jednak problemu. Do sprawy poszukiwania zasobniejszych źródeł wody powrócono jesienią 1892 r., w budżecie przeznaczono na ten cel 500 złr, co u części radnych wzbudziło obawy, iż przedsięwzięcie jest zbyt kosztowne. Ponownie jednak skończyło się na niczym i w 1909 r. jeden z radnych dopytujący się o działanie komisji poszukującej wody dla miasta otrzymał odpowiedź, że takowa nie istnieje. W 1912 r. w burzliwej dyskusji radni rozważali przyczyny niepowodzenia planu oszczędzania na budowę wodociągu, zwracając uwagę przede wszystkim na trudne położenie finansowe miasta, co uniemożliwiało odkładanie jakichkolwiek sum na fundusz wodociągowy. Pod koniec 1913 r. powołano komisję, która miała się zająć budową wodociągu. Patr: APRz/S, Akta miasta Gorlic, sygn. 14, s. 82, 101; sygn. 15, s. 21, 171–172; sygn. 72, s. 239; sygn. 82, s. 191, 351.

<sup>105</sup> W Jasle w 1897 r. w budżecie na rok następny przewidziano wydatki na zaprowadzenie wodociągu i już wiosną roku następnego radni ponagli Magistrat do podjęcia konkretnych działań w tej sprawie. Ale do realizacji pomysłu było daleko. W 1907 r. budowniczy miejski odbył podróż do Lwowa. Patr: APRz/S, Akta miasta Jasła, sygn. 4, s. 50, 56.

<sup>106</sup> W Wadowicach wodociąg miejski istniał przed 1905 r., bowiem wówczas Rada Miejska postanowiła wykupić grunt od prywatnego właściciela i przeznaczyć go na umieszczenie rezerwuaru na wodę dla wodociągu miejskiego. W tym też roku postanowiono zmodernizować wodociąg miejski, a koszty prac wyceniono na około 11 tys. kor. Zakupiono też żelazną pompę do studni przy rezerwuarze wodociągu miejskiego. Rachunki za kolejne prace Rada Miejska rozliczała na początku 1910 r. W tym samym roku Wydział Krajowy wystąpił z inicjatywą zaprowadzenia wodociągów w gminach i najwyraźniej problem zaopatrzenia Wadowic w wodę nie był do końca rozwiązany, ponieważ Rada poleciła Magistrowi, aby starał się o subwencję na wodociąg lub nowe studnie. Patr: APKat/O, Akta miasta Wadowic, sygn. MW 8, s. 145, 227–228, 236, 273, 443–444, 718.

gdzie przygotowania do budowy wodociągów podjęto w 1895 r. Na forum rzeszowskiej Rady Miejskiej sprawa budowy wodociągu pojawiła się w 1902 r., trwały wówczas poszukiwania źródła wody, wykonywano próbne wiercenia w miejscach wskazanych przez eksperta. W 1904 r. na cele wodociągowe przeznaczono kredyt do wysokości 28 tys. kor. W 1907 r. trwały prace nad projektem ustawy o obowiązku połączenia domów z wodociągiem, ale w 1908 r. wciąż szukano wody. Poszukiwania zostały zwieńczone sukcesem dopiero w 1912 r. – woda miała pochodzić z terenu Rudek – Zwiężczy. Ogłoszono konkurs na opracowanie szczegółowego planu budowy wodociągu, który został zatwierdzony rok później. Rozważano także zaciągnięcie pożyczki na ten cel – w 1913 r. starania zakończyły się uzyskaniem kwoty 200 tys. kor. W 1913 r. przystąpiono do rokowań w sprawie kupna gruntów potrzebnych na budowę wodociągu. W razie konieczności gmina miała przeprowadzać wywłaszczenie. Prace przerwane wybuchem wojny zostały sfinalizowane dopiero w 1934 r. Wodociąg zaczął funkcjonować od 1935 r.<sup>107</sup>

Budowa wodociągów w miastach pociągała za sobą dodatkowe koszty, a mianowicie niektórzy mieszkańcy domagali się odszkodowań za rozkopanie ich parcel w poszukiwaniu wody. Rozpatrując takie sprawy, rady miejskie zaczynały od ustalenia, czy rzeczywiście prace obejmowały teren prywatnych działek<sup>108</sup>. Po zaprowadzeniu wodociągu pozostawało wykonanie instalacji i połączeń z wodociągiem w budynkach. Miasta miały do wyboru dwie możliwości – albo wykonać połączenia we własnym zarządzie, albo też oddać te prace w przedsiębiorstwo, udzielając koncesji na ich wykonanie. Przykładowo w Podgórzu i Nowym Sączu rady miejskie wybrały to drugie rozwiązanie. W Podgórzu w 1909 r., po zawarciu kontraktu z inżynierem kierującym budową wodociągów, dwóch przedsiębiorców uzyskało koncesje na wykonanie instalacji i połączeń wodociągowych w mieście<sup>109</sup>. W Nowym Sączu w 1912 r. postanowiono oddać instalacje wodociągowe w budynkach odbiorców w przedsiębiorstwo. Pierwszeństwo w otrzymaniu koncesji mieli miejscowi wykonawcy<sup>110</sup>.

Zasady korzystania przez mieszkańców z wodociągów miejskich określały ustawy wodociągowe uchwalane przez sejm, a opracowywane na wzór pierwszej ustawy z 6 listopada 1900 r., która obowiązywała w Białej. W 1908 r. uchwalono ustawę dla Bochni, w 1909 r. – dla Nowego Sącza, Tarnowa i Rzeszowa<sup>111</sup>.

---

<sup>107</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 51, s. 186–198; sygn. 53, s. 236; sygn. 57, s. 154; sygn. 61, s. 160–190, 221; sygn. 62, s. 91, 94, 159, 184–185, 254; B. Kaczmar, *Poszukiwania wody dla Rzeszowa...*, s. 85–99.

<sup>108</sup> APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 278.

<sup>109</sup> Tamże, s. 75.

<sup>110</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 508–509.

<sup>111</sup> *Ustawa z 6 listopada 1900 r. obowiązująca w gminie Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyj-*

Różniły się one detalami od ustawy dla Białej. Projekty ustaw opracowywały rady miejskie, a przed przedstawieniem ich sejmowi podawały do publicznej wiadomości<sup>112</sup>.

Ustawy wodociągowe nakładały obowiązek połączenia domu z wodociągiem na właścicieli tych budynków, którzy nie mieli studni lub woda w niej była niezdrowa (chyba że w ciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy jakość wody się poprawi) oraz na tych wszystkich, którzy wybudowali domy po uruchomieniu wodociągu. Połączenia miały dokonać osoby do tego uprawnione według przepisów regulaminu technicznego i w myśl ustawy przemysłowej. Koszty doprowadzenia wody do granicy posiadłości ponosiła gmina, od granicy do domu oraz koszty urządzeń wewnętrznych – właściciele. Właściciele domów zbudowanych przed uruchomieniem wodociągów mieli dokonać połączenia w terminie do dwóch lat (w Białej); warunkiem uzyskania pozwolenia na zamieszkanie w nowym domu było zamontowanie w nim instalacji wodociągowej. W wyjątkowych przypadkach, jeśli koszty instalacji wodociągowej byłyby bardzo wysokie, a budynek miałby zaopatrzenie w wodę dobrej jakości, rada miejska mogła zwolnić z obowiązku podłączenia go do wodociągu. Nie zwalniało to jednak od płacenia podatku wodociągowego. W zakładach przemysłowych i koloniach robotniczych dopuszczano możliwość urządzania studni wodociągowych, zamiast łączenia poszczególnych domów z wodociągiem.

Na pokrycie kosztów zbudowania i utrzymania wodociągów oraz ich administracji gmina zyskiwała prawo pobierania przez pięćdziesiąt lat od oddania wodociągów do użytku publicznego do 5% wartości czynszu najmu (podanego przez najemcę i sprawdzonego przez władze) lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy. Od tego podatku zwolnione były osoby płacące czynsz poniżej 100 kor. rocznie. Za wnoszenie tych opłat odpowiadali właściciele budynków, natomiast za używanie wody gmina miała prawo do poboru

---

*nach...*, t. III, s. 635–637; ustawa dla Bochni z 19 lipca 1908 r. tamże, s. 639–641, ustawy dla Nowego Sącza, Tarnowa i Rzeszowa z 20 lipca 1909 r. tamże, s. 639–647. Prace nad projektem ustawy o obowiązku właścicieli domów połączenia się z miejskim wodociągiem i o opłatach z tego tytułu oraz za wodę trwały w Rzeszowie od 1907 r. W 1909 r. w Wiedniu była delegacja w sprawie sankcjonowania ustawy. W Tarnowie projekt ustawy przygotowano w 1908 r. W 1909 r. do rad miejskich docierały informacje, iż sankcja ustaw jest zagrożona, ponieważ sprzeciw wyrażało Ministerstwo Skarbu. Dzięki pomocy Koła Polskiego sprawa skończyła się szczęśliwie. Projekt ustawy wodociągowej dla Podgórze opracowano w 1909 r., a poprawki wprowadzono rok później. Nie została ona jednak uchwalona, ponieważ Podgórze skorzystało z propozycji Krakowa i przyłączyło się do jego wodociągu, a wkrótce obydwie gminy połączyły się. Patrz: APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 56, s. 139–143, 198; sygn. 58, s. 83–85; APKr/T, Akta miasta Tarnowa, sygn. 7, s. 117–118; sygn. 8, s. 885, 893; APKr, Akta miasta Podgórze, sygn. P 10, s. 80–85, 151–156.

<sup>112</sup> W Bochni projekt ustawy gotowy był w styczniu 1907 r., czyli półtora roku przed jej uchwaleniem przez sejm. W kwietniu 1908 r. został przedłożony sejmowi do zatwierdzenia. Patrz: APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 35–38, 134.

opłat według uchwalonej taryfy. Wywiązanie się z tego obowiązku spoczywało na korzystających z wody. Ustalono też limity zużycia wody przez osoby prywatne. Szczegóły wprowadzenia w życie ustawy uchwaląca rada miejska, ale musiały one zostać zatwierdzone przez Wydział Krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem. W Bochni prace nad regulaminem wodociągowym rozpoczęto w sierpniu 1908 r., czyli bezzwłocznie po zatwierdzeniu ustawy przez sejm. W 1909 r. wprowadzono poprawki na wniosek Namiestnictwa i gmina niecierpliwie czekała na jego zatwierdzenie. Rada Miejska dopuszczała możliwość zasypywania studni, w których woda nie była zdatna do użytku. Podkreśliła jednak, aby ostrożnie kwalifikować obiekty do zamknięcia na wypadek, gdyby w wodociągach zabrakło wody. Zezwoliła na czerpanie wody ze studni publicznych jedynie naczyniami, wykluczając napełnianie beczkowsów, aby mieszkańcy nabrali przeświadczenia, iż od tej pory głównym źródłem wody jest wodociąg. Rozpoczęły się też prace nad taryfą opłat wodociągowych i szacowaniem wartości mieszkań jako podstawą wymiaru podatku wodociągowego. Powołano specjalną komisję w tym celu. W 1909 r. bocheńska Rada Miejska powzięła uchwały w sprawie kar za nadużycia hydrantów i urządzeń wodociągowych. Największy wymiar to 100 kor. lub dziesięć dni aresztu<sup>113</sup>. W Nowym Sączu przepisy wykonawcze do ustawy wodociągowej dla tego miasta z 1909 r. zostały ostatecznie przyjęte, po długich dyskusjach, w 1912 r. Poprawki sugerowane przez Namiestnictwo przyjęto na początku 1913 r.<sup>114</sup> W Rzeszowie przepisy wykonawcze Rada Miejska uchwaliła wiosną 1914 r.<sup>115</sup>

Egzekwowanie opłat za wodę nie przebiegało łatwo. Niektórzy właściciele, przemysłowcy częściej aniżeli prywatni, nie chcieli wnosić opłat. Rada Miejska Bochni postanowiła kupić pięć wodomierzy, aby obydwie strony wiedziały, za jaką ilość wody wnoszona jest opłata<sup>116</sup>. Pojawiały się też głosy, aby przy ustalaniu zasad opłat mieć wzgląd na najbiedniejszych mieszkańców miasta. „Gazeta Sądecka” przypominała w 1909 r.: *Obywatele miasta Nowego Sącza wiedzą dobrze ile zabiegów i starań poczynił tutejszy Związek właścicieli realności, aby przed karkołomnymi i zbyt kosztownymi projektami przedsiębiorstw gminnych uratować naszą biedną ludność*<sup>117</sup>.

Ze względu na wartość sprzętu w zakładach wodociągowych i zgodnie z duchem czasu gminy coraz częściej ubezpieczały go, jak na przykład Nowy Sącz, który rocznie wydawał na ten cel 1200 kor. zaczynając od wiosny 1913 r.<sup>118</sup>

---

<sup>113</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 155, 163–177, 225, 230, 237, 245, 247, 259, 261, 291, 295, 427, 443, 466.

<sup>114</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 514–550, 676–677.

<sup>115</sup> APRz, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 63, s. 65–76.

<sup>116</sup> APKr/B, Akta miasta Bochni, sygn. ZMB 16, s. 305.

<sup>117</sup> *Czarna chmura nad Nowym Sączem*, „Gazeta Sądecka”, nr 2, 10.07.1909, s. 4–5.

<sup>118</sup> APKr/NS, Akta miasta Nowego Sącza, sygn. M.N.S. I 232, s. 688.

## 6. Telefonizacja

Wyrazem podążania z duchem czasu było również wprowadzanie przez władze miejskie telefonizacji<sup>119</sup>. Początkowo linie telefoniczne łączyły ratusz z mieszkaniem burmistrza oraz innymi ważnymi instytucjami, jak na przykład straż pożarna czy policja. Później stopniowo wprowadzano sieć telefoniczną dla mieszkańców miast. Przykładowo w Nowym Sączu w 1890 r. Rada Miejska postanowiła połączyć budynek ratusza z warsztatami kolejowymi i dzielnicą Kaduk. W 1899 r. postanowiono o połączeniu ratusza z mieszkaniem burmistrza. Pertraktacje z galicyjską Dyрекcją Poczty i Telegrafów w sprawie zaprowadzenia sieci telefonicznej w Nowym Sączu trwały długo, jej budowa rozpoczęła się w 1905 r. W miarę upływu czasu rozwijały się międzymiastowe połączenia telefoniczne. Władze miasta przeznaczyły 1000 kor. na budowę linii telefonicznej łączącej Nowy Sącz z Krakowem, Krynica i Szczawnicą<sup>120</sup>.

Modernizacja infrastruktury miejskiej, a szczególnie wprowadzenie oświetlenia gazowego, a później elektrycznego, zaprowadzenie wodociągów i kanalizacji na przełomie XIX i XX w. stało się koniecznością, którą wymusił, a jednocześnie umożliwił postęp techniczny. Radni miejscy zdawali sobie z tego sprawę, więc mimo rozpoczętych innych inwestycji i zadłużenia miast szukali środków finansowych na wprowadzenie tych innowacji i debatowali nad szczegółami technicznymi. Pod koniec XIX w. najczęściej spotykane w miastach oświetlenie lampami naftowymi zastępowano gazowymi lub elektrycznymi. Przeważnie jeśli miasta zdecydowały się na budowę gazowni, to i tak prędzej czy później konieczna stawała się budowa elektrowni. Nie wszystkie jednak miasta zdobyły się na tę inwestycję albo też nie zdążyły jej zrealizować przed wybuchem pierwszej wojny światowej. W zakresie kanalizacji początkowo w miastach dominowały kanały o charakterze odpływowym. Odprowadzających ścieki było mniej, ale nie pozostawały niezauważone ze względu na swój zapach. Ponieważ jednak większość mieszkańców miast wylewała nieczystości bezpośrednio na ulice albo do rynsztoków, zaprowadzenie kanalizacji stało się jedną z najpilniejszych inwestycji ze

---

<sup>119</sup> Za wynalazcę telefonu uważany jest Amerykanin A.G. Bell, który opatentował swój wynalazek 14 lutego 1876 r., wyprzedzając o kilka godzin swojego rodaka E. Graya, który zgłosił nieco odmienny pomysł. W wynalazku Bella istotną rolę odgrywała słuchawka elektromagnetyczna, przetwarzająca drgania dźwiękowe na przebiegi elektryczne w części nadawczej i przebiegi elektryczne na drgania dźwiękowe w części odbiorczej. Do ulepszenia telefonu przyczynił się ponadto mikrofon, wynaleziony w 1877 r. przez T.A. Edisona. W 1878 r. pierwsza na świecie centrala telefoniczna obsługiwała abonentów w New Haven. W 1889 r. wynaleziona została automatyczna łącznica telefoniczna w *trosce o tajemnice biznesmenów i zakochanych*. W Europie takie automatyczne łącznice zaczęła produkować niemiecka firma Siemens & Halske. Patrz: *Encyklopedia odkryć i wynalazków...*, s. 364–365.

<sup>120</sup> J. Dybiec, dz. cyt., s. 247.

względów sanitarnych. Miasta zdawały sobie z tego sprawę i nie uchylały się od tych prac, przeznaczając na nie własne oszczędności i starając się o pożyczki. Po ich zakończeniu ustawowo mieszkańcy zostali zobowiązani do wybudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi i wnoszenia opłat z tytułu odprowadzania ścieków. Nie wszyscy chętnie stosowali się do tego nakazu. Wodę mieszkańcy miast czerpali ze studni miejskich, o które dbały władze gminne, czyszcząc je, naprawiając i modernizując. Jednak w wielu z nich woda była tak zła, że nie nadawała się do spożycia. A niezależnie od jakości wody nierzadko jej po prostu brakowało. Istniały też wodociągi, ale obejmujące niewielkie części miasta. Podjęcie budowy wodociągu było nieuniknione. Pierwszy etap prac obejmował znalezienie odpowiednio zasobnego źródła zdrowej wody, co okazywało się przedsięwzięciem trudnym i czasochłonnym. Postępy dalszych uzależnione były od środków finansowych. Nie wszystkie miasta zdążyły wybudować wodociągi przed 1914 r. Te, które to uczyniły, organizowały połączenia budynków z wodociągiem, najczęściej we własnym zarządzie dla zwiększenia dochodu miejskiego. Zasady takiego połączenia, jak również korzystania z wodociągu i ponoszenia z tego tytułu opłat określone były dla poszczególnych miast ustawą. Ukoronowaniem modernizacji infrastruktury miejskiej było stopniowe wprowadzanie telefonizacji. Początkowo linie telefoniczne łączyły ratusz z siedzibą straży pożarnej, policji i mieszkaniem burmistrza. Tak więc miasta zyskały nowoczesny wygląd, usuwając w miarę możliwości z przestrzeni publicznej odkryte kanały ściekowe, a zyskując w zamian słupy podtrzymujące przewody elektryczne i telefoniczne, a także rury wodociągowe.

## Zakończenie

Znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej w latach 1889–1914 stanęły przed ogromem wyzwań. Samorządy zostały zobligowane do realizacji zadań przypisanych im samym, jak też sędowanych na nie przez władze państwowe. Równocześnie kształtowały własny aparat urzędniczy i usprawniały formy zarządzania gospodarką miejską.

W zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego miasta czekało uporządkowanie lub zorganizowanie na nowych zasadach wielu sfer życia (bezpieczeństwo osób i mienia, ochrona pożarowa, budownictwo, komunikacja, wymiana handlowa, utrzymanie czystości w mieście). Dotyczyło to zarówno regulacji prawnych (opracowanie nowych lub przystosowanie już istniejących rozwiązań, ewentualnie skorzystanie z gotowych wzorów), jak i powołania odpowiednich służb (policja, straż pożarna). Przestrzeń miejska czekała na nowe zorganizowanie: stworzenie rejonów z ogniotrwałą zabudową, wytyczenie nowych i regulację starych ulic; oznakowanie ich tablicami z ich nazwami, a domów – numerami; niwelację terenu, kanalizację, zabezpieczenie koryt miejskich rzek i potoków, brukowanie ulic i chodników, oświetlenie, doprowadzenie zdrowej wody wodociągami. Wznoszono budynki na potrzeby władz urzędowych, instytucji, banków, stowarzyszeń, wojska, starając się jednocześnie pamiętać, aby były one ozdobą miasta i podnosiły jego prestiż. Rozbudowywano dworce kolejowe i starano się o nowe połączenia.

Dokonujący się na przełomie wieku XIX i XX postęp techniczny ułatwiał te przemiany, a jednocześnie stwarzał dodatkowe trudności. Władze miejskie często były niepewne co do wyboru określonego rozwiązania technicznego, odwoływały się do opinii rzeczoznawców, czasem odwlekały decyzje, zdając sobie sprawę z ich wagi – koszty inwestycji były duże, wycofać się z niej nie było łatwo, a problem powinien zostać rozwiązany na lata. Ledwo więc samorządy wzięły się za porządkowanie studni w mieście, przekonywały się, że jedynym rozwiązaniem kwestii zaopatrzenia mieszkańców w wodę jest zaprowadzenie wodociągów, a w trakcie robót wstępnych okazywało się, że w związku z rosnącą liczbą mieszkańców i – co za tym idzie – ze wzrastającym zapotrzebowaniem na wodę potrzebne jest naprawdę zasobne źródło wody, aby nie uległo wyczerpaniu. Rozpoczęte brukowanie ulic przerywały prace kanalizacyjne. Względy bezpieczeństwa pożarowego zmuszały do rozszerzania rejonów, w których obowiązywały surowe przepisy prawa budowlanego w tym zakresie. Po wybudowaniu gazowni i zaprowadzeniu oświetlenia gazowego lepsze okazywało się elektryczne i przed miastami wyłaniał się kolejny cel – budowa elektrowni.

Dodatkowych kłopotów przysparzał samorządom miejskim fakt, że wszystkie te zadania należało wykonywać właściwie w jednym czasie. Nie skończono jednego, a już wypadało zaczynać kilka następnych. Ich koordynacja była trudna, a często niemożliwa wobec faktu, iż konieczność zrealizowania jakiegoś przedsięwzięcia pojawiała się często nieoczekiwanie, za to z zaleceniem jak najszybszego doprowadzenia go do końca.

Problem finansowania tych prac stanowi osobne zagadnienie. Na pewno nie byłoby to możliwe bez pożyczek, o które miasta zabiegały, porównując oferty i starając się wybrać najkorzystniejszą. Jednak potrzeba zaciągania ciągle to nowych powodowała ich kumulację i coraz większe obciążenie miejskich finansów. Większe miasta radziły sobie lepiej, w mniejszych obawa przed nadmiernym zadłużeniem gminy była wyraźnie dostrzegalna i skłaniała radnych do poszukiwania innych rozwiązań, które tańszym kosztem pozwoliłyby uporać się z problemem. Tak więc nie wznoszono nowego budynku, lecz remontowano stary, w przypadku przeprowadzenia koniecznych prac naprawczych ograniczono ich listę do najniezbędniejszych, z zaprowadzenia nowych urządzeń i rozwiązań rezygnowano lub je odwlekano, narażając się nierzadko na niezadowolenie władz rządowych, a jeśli to było możliwe, pewne inicjatywy podejmowano wspólnie, szukając chętnych do poniesienia części kosztów. Taka polityka obracała się jednak najczęściej przeciwko władzom miejskim, ponieważ rozwiązania prowizoryczne nie utrzymywały się długo. Powodowało to również wzrost kosztów, na przykład w ostatecznym rozliczeniu do ceny postawienia nowego budynku powinny być doliczone próby remontu starego.

Świadomość konieczności podjęcia wyzwań nowych czasów była różna u radnych w różnych miastach, wyraźnie jednak wiązała się z zasobnością kasy miejskiej, a przez to i ze znaczeniem danego miasta w grupie znacznie większych w Galicji. Większe na więcej mogły sobie pozwolić, a i wysokość zaciąganych pożyczek nie kontrastowała tak bardzo z wielkością budżetu miejskiego. Inaczej było w małych miastach, na przykład w Wieliczce. Miejscowi radni, mając na względzie stan kasy miejskiej, który wielu uznawało za rozpaczliwy, gotowi byli zgodzić się na obniżenie rangi miasta i wykluczenie go z grona znacznie większych w Galicji w zamian za pomoc finansową państwa w ratowaniu miejskich finansów.

Odrębne zagadnienie stanowi skuteczność ustawodawcza rad miejskich. Przeważnie po dłuższym lub krótszym okresie namysłu i dyskusji zapadały decyzje. Niekiedy ich podjęcie opóźniało się. Powodem mogły być rozterki związane w wyborem odpowiedniego rozwiązania technicznego. Działo się tak również w przypadkach ogłaszania licytacji na wykonanie określonego zadania, czyli inaczej mówiąc, kiedy wykonawcę zadania wybierano, ogłaszając przetarg na zamówienie publiczne. Radni zwykle skłaniali się ku ofertom najtańszym i wątpliwości natury moralnej wywoływały sytuacje, kiedy zgłaszano jeszcze niższą cenę niż wybrana, ale po ustalonym czasie. Przyjęcie jej oznaczałoby

złamanie procedury, z drugiej strony liczył się każdy zaoszczędzony grosz. Prawo zabraniało radnym pozostawania w relacjach biznesowych z gminą. Czasami jednak istniały powiązania danego przedsiębiorcy z osobą w radzie miejskiej. W sytuacjach takich, kiedy było dużo domysłów i wątpliwości, ale żadnych dowodów, dyskusje także się przeciągały. Natomiast zdecydowanie negatywny wpływ na prace rad miejskich wywoływały sytuacje konfliktowe między stronnictwami, kiedy uniemożliwianie podjęcia decyzji poprzez brak *quorum* było stałym elementem rywalizacji wrogich sobie ugrupowań.

Poczynania władz miejskich poddawane były ocenie przez mieszkańców miast, a wyrażanie opinii umożliwiała wychodząca w wielu z nich prasa lokalna, ewentualnie krajowa, do której słano korespondencje z prowincji. Ta presja opinii publicznej niekoniecznie ułatwiała pracę urzędowi miejskim, ale była ważnym elementem społecznej kontroli władzy.

Pomimo tych trudzeń miasta dokonały prawdziwego przeobrażenia zarówno w zakresie sposobu zarządzania gospodarką miejską, jak i w większym jeszcze stopniu w swoim wyglądzie zewnętrznym. Rzeczywiście gotowe były wkroczyć w wiek XX, a szereg podjętych inwestycji i zachodzących zmian przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Samorządy miejskie stanęły na wysokości zadania, chociaż nie zrealizowały wszystkiego, czego od nich oczekiwano, a to, co zostało zrobione, okupiły wielką pracą i trudem. Wysiłek ten zaowocował po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Kadry urzędnicze, które wykształcenie i doświadczenie zdobyły, służąc swemu miastu, ale w obcym państwie, mogły teraz zasilić aparat władzy zarówno samorządowej, jak i państwowej w niezawisłym już państwie polskim.

# Bibliografia

## I. Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku Białej:  
– Akta miasta Białej sygn. 11–17.
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu:  
– Akta miasta Wadowic sygn. MW 8.
- Archiwum Państwowe w Krakowie:  
– Akta miasta Podgórze sygn. P7–P10.  
– Akta miasta Wieliczki sygn. MW 58–62.
- Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Bochni:  
– Akta miasta Bochni sygn. ZMB 14–16.
- Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu:  
– Akta miasta Nowego Sącza sygn. M.N.S. I 232, 236–239.
- Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Tarnowie:  
– Akta miasta Tarnowa sygn. 5–8.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie:  
– Akta miasta Rzeszowa, sygn. 33, 40–63.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie (obecnie Oddział w Sanoku)  
– Akta miasta Gorlic sygn. 14–15, 59, 72, 82.  
– Akta miasta Krosna sygn. 4–13.  
– Akta miasta Jasła sygn. 4.

## II. Źródła drukowane

„Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem”:

- *Ustawa polna z 17 lipca 1876 r.*, 1876, s. 93–106.
- *Ustawa z 7 lipca 1885 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866 r.*, 1885, s. 155–161.
- *Regulamin wykonawczy drogowy wydany przez c.k. Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym na mocy § 31. ustęp 2. ustawy z dnia 7 lipca 1885 r.*, 1886, s. 235–250.
- *Ustawa z dnia 5 października 1907 r., dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, o policyi drogowej na drogach publicznych*, 1907, s. 239–257.

Kasperek J.R., *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. Władz Rządowych i Władz autonomicznych*, t. 3, Lwów 1885:

- dział *O wyrobie, sprzedaży i przewozie prochu, tudzież o innych środkach rozsadzających*, s. 1911–1920.

- dział *O kąpielach w rzekach, o przewozach przez rzeki podczas lodów i o ślizgawkach*, s. 1921–1923.
- dział *O wykroczeniach i przestępstwach przeciw bezpieczeństwu ciała (osób) według ustawy karnej z 27 maja 1852 karcić się mających*, s. 1923–1925.
- dział *Ustawy co do bezpieczeństwa mienia*, s. 1926–1949.

*Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, opracowany przez J. Piwockiego, t. I: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, Lwów 1909:

- *Ustawa z 12 sierpnia 1866 r., dz.u.kr. nr 19 o urządzeniu gmin i ordynacyi wyborczej dla gmin*, s. 328–371.
- *Ordynacya wyborcza dla gmin*, s. 372–393.
- *Ustawa z dnia 13 marca 1889, dz.u.kr. nr 24 zaprowadzająca ustawę gminną dla miast: Biała, Bochnia... [wymieniono trzydzieści miast]*, s. 406–433.
- *Rozporządzenie wydziału krajowego z 29 maja 1891 r. ustanawiające kwalifikacje urzędników magistratów miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r.*, s. 417–418.
- *Rozporządzenie wydziału krajowego z 28 lutego 1893 r. w przedmiocie egzaminów kwalifikacyjnych na sekretarzy i inspektorów policji przy magistratach miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r.*, s. 418–420.

*Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, opracowany przez J. Piwockiego, t. II: *Organizacja władz, postępowanie administracyjne, stosunki służbowe urzędników i sług państwowych*, Lwów 1910:

- *Ustawa z 21 września 1869, dz.p.p. nr 150 o gminnych urzędach rozjemczych*, s. 268–271.
- *Ustawa z 17 lutego 1907, dz.p.p. nr 59, którą zmienia się i uzupełnia postanowienia ustawy z 21 września 1869, dz.p.p. nr 150*, s. 271–273.
- *Ustawa z 6 marca 1875, dz.u.kr. nr 27 dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o ustanowieniu gminnych sądów rozjemczych*, s. 274–287.

*Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, opracowany przez J. Piwockiego, t. III: *Administracja osobistych stosunków prawnych i stosunków życia fizycznego*, Lwów 1911:

- *Ustawa z dnia 28 kwietnia 1882 zawierająca przepisy budownicze dla gmin miejskich [wymieniono 29 miast] ze zmianami wprowadzonymi Ustawą z 15 maja 1907*, s. 529–556.
- *Ustawa z dnia 30 maja 1897 o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Biała pobierania taksy za połączenie*, s. 623–626.
- *Ustawa dla Podgórze z 26 grudnia 1900 r. tamże*, s. 626–628, *ustawa dla Bochni z 19 lipca 1908 r. tamże*, s. 632–633, *ustawa dla Nowego Sącza z 20 lipca 1909 r. tamże*, s. 633–635.
- *Ustawa z 6 listopada 1900 r. obowiązująca w gminie Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych*, s. 635–637.
- *Ustawa dla Bochni z 19 lipca 1908 r. tamże*, s. 639–641, *ustawy dla Nowego Sącza, Tarnowa i Rzeszowa z 20 lipca 1909 r. tamże*, s. 639–647.
- *Ustawa z 10 lutego 1891 o policji ogniowej, obowiązująca w miastach i miasteczkach Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem*, s. 648–659.
- *Ustawa z dnia 26 grudnia 1895 r.*, s. 846–858.
- *Rozporządzenie ministra sprawiedliwości wydane w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu z dnia 26 grudnia 1895*, s. 859–861.
- *Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości wydane w porozumieniu z ministerstwem wyznań i oświaty z dnia 31 lipca 1896*, s. 861–862.
- *Traktat państwowy między Austro-Węgrami a państwem niemieckim z 30 grudnia 1899 w sprawie wzajemnej ochrony dzieł literatury, sztuki i fotografii*, s. 863–865.

*Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, opracowany przez J. Piwockiego, t. IV; *Przepisy sanitarne*, Lwów 1912:

- *Ustawa z 30 kwietnia 1870 r.*, s. 1–10.
- *Ustawa z 24 listopada 1876, zmieniająca i uzupełniająca niektóre przepisy ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 o urzędzeniu publicznej służby zdrowia*, s. 10.
- *Ustawa z dnia 5 stycznia 1896, zmieniająca i uzupełniająca ustawę z dnia 24 listopada 1876, tudzież niektóre postanowienia ustawy z dnia 30 kwietnia 1870*, s. 10–12.
- *Ustawa z 27 września 1901 r., którą zmieniając częściowo i uzupełniając ustawę z 30 kwietnia 1870 reguluje się na nowo stosunki służbowe weterynarzy rządowych, ustanowionych przy państwowej administracji weterynaryjnej*, s. 12–14.
- *Ustawa z dnia 16 stycznia 1896 o obrocie żywnością i niektórymi przedmiotami użytkowymi*, s. 558–568.
- *Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu i rolnictwa z 13 października 1897 o ustanowieniu zakładów rządowych do badania żywności i przedmiotów użytkowych tego rodzaju, który oznaczony jest w ustawie z 16 stycznia 1896*, s. 569–577.
- *Przepisy policji sanitarnej co do artykułów spożywczych i użytkowych*, część B: *Przepisy o poszczególnych artykułach spożywczych i użytkowych*, s. 609–696.

*Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, 1890–1913.

### III. Prasa i czasopisma

- „Gazeta Sądecka” 1909
- „Głos Rzeszowski” 1897–1914
- „Mieszczanin” 1894–1908
- „Podgórczanin” 1900
- „Pogoń” 1889–1914
- „Sądeczanin” 1897–1903
- „Ziemia Sądecka” 1913

### IV. Kroniki, pamiętniki, wspomnienia, literatura piękna

- Bałucki M., *Pisma wybrane, t. X, Komedie I, Rady pana radcy, Komedie z oświatą, Krewniaki*, Kraków 1956.
- Bielsko-Biała w zwierciadle czasu: wspomnienia mieszkańców z lat 1900–1945*, zebrał i oprac. J. Polak, Bielsko-Biała 2002.
- Bochnia naszych dziadków i pradiadków w latach 1900–1945*, red. Z. Czekalska-Sitko, Bochnia 2008.
- Bodnicki W., *Po obu brzegach Wisły [w:] Kopiec wspomnień*, red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 341–364.
- Kielkowski R., *Podgórze dzielnica zapomniana [w:] Kopiec wspomnień*, red. J. Gintel, Kraków 1964, s. 233–300.
- Polak E., *Tamto Jasło*, Jasło–Krosno 2005.
- Schnür-Peplowski S., *Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa 1772–1858*, Lwów 1896.
- Sitowski J., *Wspomnienia z miasta Nowego Sącza sprzed około 55 laty*, Nowy Targ 1914.

Sypek A., *Mój Tarnów*, Tarnów 2005.

*Wadowice w zapiskach klasztornych kronikarzy 1892–1945*, teksty wybrał i oprac. C. Gil OCD, Wadowice 2002.

## V. Opracowania

„Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego”, Jasło 1997–.

„Rocznik Sądecki”, Nowy Sącz 1939–.

„Wadoviana: przegląd historyczno-kulturalny: pismo Zbiorów Historycznych Ziemi Wadowickiej”, Wadowice 1998–.

*75 lat tarnowskich wodociągów: 1910–1985*, red. S. Pikul i W. Olszówka, Tarnów 1985.

*75 lat wodociągów Nowy Sącz: 1912–1987*, red. S. Burnagel, B. Niemiec, J. Szymański, Nowy Sącz 1987.

*95 lat Elektroenergetyki Podbeskidzkiej – 1893–1988 oraz 40 lat Zakładu Energetycznego Bielsko–Biała – 1948–1988*, red. M. Kawecki, S. Rygiel, J. Wolnik, Bielsko-Biała 1988.

Abramski A., Konieczny J., *Justycjariusze, hetmani, policjanci. Z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, Katowice 1987.

*Akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Ratusza w Nowym Sączu: działo się to w Nowym Sączu w sobotę dnia 27 lipca 1895 roku o godzinie jedenastej przed południem*, red. I. Styczyńska, M. Mączka, Nowy Sącz 1985.

Aleksander T., *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993.

Baczkowski M., *Austriacki garnizon w Wadowicach [w:] Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna domowa”, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku*, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 133–147.

Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003.

Balzer O., *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1908.

Bańburski K., *C.K. Tarnów: złota era czy jarzmo zaboru? przewodnik po wystawie*, Tarnów 2002.

Bańburski K., *Poczta w Tarnowie*, Tarnów 1998.

Bańburski K., *Żydzi w Tarnowie: świat, którego nie ma*, Tarnów 2003.

Baranowski J., *Nowy Sącz. Przewodnik po zabytkach*, Nowy Sącz 1994.

Bartosz A., *Tarnowski cmentarz żydowski: przewodnik turystyczny*, Tarnów 2005.

Bartoszewicz K., *Dzieje Galicji. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Kraków 1917.

Barut J., *Gorlice: studium historyczno-urbanistyczne miasta*, Brzoźów 1991.

Barzycki J., *Woda studzienna w miastach i miasteczkach powiatu rzeszowskiego*, Rzeszów 1888.

Beiersdorf Z., *Sokolnie w krajobrazie kulturowym i architektonicznym Galicji [w:] Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 355–378.

Bereś E., *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008.

Bereś E., *Podstawy prawne funkcjonowania Rady miejskiej Krosna w okresie autonomii galicyjskiej [w:] Szkice z dziejów kultury fizycznej. Uwarunkowania historyczne, prawne i regionalne*, red. A. Nowakowski i S. Zaborniak, Rzeszów 2004, s. 149–160.

Bieda T., *Kancelaria Magistratu miasta Rzeszowa w latach 1866–1918*, „Prace Humanistyczne”, Seria I, Zeszyt Naukowy nr 26, Rzeszów 1986, s. 117–135.

Biel R., *Wczoraj i dziś Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu*, Tarnów 2009.

- Bochnia XIX wieku: katalog wystawy, oprac. J. Flaszka, J. Kęsek, Bochnia 1986.
- Bochnia: dzieje miasta i regionu, red. F. Kiryk, Z. Rut, Kraków 1980.
- Boczoń W., *Żydzi gorlickcy*, Gorlice 1998.
- Bogaciewicz K., *Jaśło od najdawniejszych do najnowszych czasów*, Jaśło 1931.
- Bonusiak W., *Szejk z Galicji. Ignacy Łukasiewicz 1822–1882*, Rzeszów 2007.
- Bosak A., *Rynek krośnieński w kontekście rozplanowania Starego Miasta – wybrane zagadnienia urbanistyczne w świetle dotychczasowych badań* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. IV, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 177–216.
- Bosak A., *Tradycja w programie przestrzennym i zabudowie Jasła w okresie industrializacji* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jaśło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jaśło 2001, s. 197–216.
- Broński K., *Rozwój gospodarczy większych miast galicyjskich w okresie autonomii*, Kraków 2003.
- Broński K., *Samorząd a rozwój lokalny w dobie autonomii galicyjskiej. Doświadczenia Przemyśla, Stanisławowa i Tarnowa* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jaśło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jaśło 2001, s. 313–325.
- Buczek K., *O regionach historycznych*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. VI: 1963, z. 3–4, s. 143–155.
- Buda J., *Stosunki samorządowe* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk i S. Płaza, t. II, Kraków 1993.
- Budzyński Z., *Galicja Wschodnia jako wielokulturowy region historyczny. Próba delimitacji zewnętrznej i wewnętrznej* [w:] *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 435–446.
- Bujak F., *Galicja*, t. I: *Kraj. Ludność. Społeczeństwo. Rolnictwo*, Lwów 1908.
- Chojecka E., *Architektura i urbanistyka Bielska-Białej: 1855–1939*, Katowice 1987.
- Chojecka E., *Ratusz w Bielsku-Białej: dzieło sztuki i pomnik samorządności 1897–1997*, Bielsko-Biała 1997.
- Chrzanowska P., *Ratusz w Tarnowie: wystawa stała: przewodnik*, Tarnów 1988.
- Codello A., *Samorząd miasta Rzeszowa 1867–1914*, Lublin 1967.
- Cynarski S., *Zmiany w zabudowie miast podgórskich w XIX wieku (cz. I)* [w:] *Krosno. Z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. S. Cynarski, Rzeszów 1995, s. 106–116.
- Cynarski S., Cynarska B., *Stary cmentarz w Jaśle*, Jaśło 1984.
- Czajkowski J., *Z dziejów szpitala krośnieńskiego 1901–1946*, Krosno 1997.
- Czystość i brud: kilka uwag o higienie naszych przodków: komentarz do wystawy*, [tekst A. Stachoń], Bochnia 2001.
- Dalecki M., *Gospodarka finansowa samorządowych władz miejskich Przemyśla w latach 1867–1914*, „Rocznik Przemyski”, t. XXVIII: 1991/1992, s. 200–216.
- Darłakowa S., *Prasa rzeszowska XIX i XX wieku*, Rzeszów 1967.
- Długosz E., *Żydzi w Nowym Sączu – 3 wieki w historii miasta*, Nowy Sącz 2000.
- Dobrowolski S., *Policja miejska w Sanoku w okresie autonomii 1867–1918*, Sanok 2008.
- Duda J., *74 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie” z serii „Zabytki Wieliczki” (15) pt. „Magistrat – Urząd Miasta i Gminy Wieliczka”*, Wieliczka 2004.
- Duda J., *140 spotkanie z cyklu „Wieliczka i Wieliczanie” z serii: „Zabytki Wieliczki” (23) pt. „Rynek Górny” w Wieliczce i jego mieszkańcy*, Wieliczka 2009.
- Dybiec J., *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach autonomii galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993.

- Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. II, red. F. Kiryk, Warszawa–Kraków 1993.
- Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.
- Dzielnica XIII. Wolne Królewskie Miasto Podgórze – Płaszów – Rybitwy – Przewóz. Zarys przemian historycznych*, Kraków 1996.
- Dzieszyński R., *Miłość, pieniądze i śmierć. Pitaval rzeszowski*, Rzeszów 1984.
- Dziubina R. J., *Z dziejów Gorlic: opowieści historyczne*, Gorlice 2006.
- Dziwik K., *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII–XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, „Rocznik Sądecki”, t. 5: 1962, s. 151–220.
- Encyklopedia nauki i techniki*, t. 2: K–Q, red. J. Gronkowski [i in.], Warszawa 2002.
- Encyklopedia odkryć i wynalazków*, red. B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, Warszawa 1979.
- Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 2007.
- Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004.
- Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadło, Tarnów 2010.
- Flasza J., *Bochnia i region w świetle wybranego piśmiennictwa lat ostatnich*, „Rocznik Bocheński”, t. 1: 1993, s. 7–26.
- Flasza J., *Bochnia: przewodnik po mieście*, Bochnia 2005.
- Flasza J., *Drukarstwo i edytorstwo bocheńskie do roku 1945*, materiał o Wawrzyńcu Piszcu przygotowała M. Flasza, Bochnia 1985.
- Flasza J., *Rynek bocheński: szkice o dziejach i zabytkach*, Bochnia 1989.
- Flasza J., Kęsek J., *Cmentarze bocheńskie*, Bochnia 1992.
- Fortuna M., *Życie gospodarcze* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Kraków 1996, s. 43–64.
- Franaszek P., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji: zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2001.
- Franaszek P., *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (wybrane problemy)*, Kraków 2002.
- Gacek J., *Policja miejska w Rzeszowie w okresie autonomii Galicji*, Rzeszów 1995.
- Gacek J., *Straże pożarne w Rzeszowie w okresie autonomii Galicji* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa* (III), red. M. Jarosińska, Rzeszów 1998, s. 69–83.
- Galicja w dobie autonomicznej (1850–1914)*, wybór tekstów w oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1952.
- Gawęda S., *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772–1918)* [w:] *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda, A. Jodłowski, J. Piotrowicz, Kraków 1990, s. 201–224.
- Gawroński W., *Słownik biograficzny wieliczczan*, Wieliczka 2008.
- Gąsowski T., *Urbanizacja Galicji w dobie autonomicznej*, „Studia Historyczne”, R. XXVIII: 1985, z. 1, s. 73–103.
- Gąsowski T., *Ze studiów nad urbanizacją Podkarpacia w XIX wieku* [w:] *Krosno. Z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. S. Cynarski, Rzeszów 1995, s. 73–103.
- Gęsicki M., *Mały leksykon prawniczy*, Warszawa 1997.
- Gilewicz A., *Stosunki pieniężne w Galicji w latach 1772–1914*, „Rocznik Przemyski”, t. IX: 1957, z. 1, Przemysł 1958, s. 151–185.
- Golachowski K., *Dzieje prasy nowosądeckiej 1891–1961*, „Rocznik Sądecki”, t. V: 1962, s. 225–278.
- Gorlicki informator biograficzny*, oprac. biogramów postaci historycznych M. Śliwa, Z. Muszyński, Gorlice 2009.
- Górski P., *Samorząd gminny*, t. II, z rękopisu autora wydał A. Górski, Kraków 1907.
- Grata P., Motylewicz J., *60 lat Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie*, Rzeszów 2011.
- Grodnicki A., Jaglarz J.R., Fidziński J., *Opowieść o Wadowicach*, Bielsko-Biała 1983.

- Grodziska K., *Cmentarze Podgórze*, Kraków 1992.
- Grodziski S., *Studia galicyjskie. Rozprawy i przyczynki do historii ustroju Galicji*, Kraków 2007.
- Grodziski S., *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.
- Grzegorzczak L., *Ludzie starego Rzeszowa*, Rzeszów 1999.
- Grzybowski K., *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1959.
- Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygotowali do druku J. Bardach, S. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982.
- Hap W., *Poczet wybitnych jaślan i ludzi związanych z regionem*, Jasło 2005.
- Helwin W., *Stary cmentarz w Rzeszowie 1792–1909: na 650-lecie miasta Rzeszowa przypadające w 2004 roku*, Rzeszów 2002.
- Hennig W., *Zjawiska negatywne towarzyszące rozwojowi przestrzennemu miast galicyjskich na tle osiągnięć urbanistyki polskiej końca XVIII i początku XIX wieku* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 455–464.
- Historia i zabytki Podgórze: II sesja popularnonaukowa*, Kraków, 28 września 2001, Kraków 2001.
- Historia poczty i filatelistyki w Bielsku-Białej*, [do druku przygotował A. Halama], Katowice–Bielsko-Biała 1997.
- Homola I., *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku. Próba charakterystyki* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, t. 5, Warszawa 1972, s. 103–139.
- Homola I., *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772–1914* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I (do roku 1918), red. J. Garbacik, Krosno 1972, s. 235–276.
- Ihnatowicz I., Biernat A., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.
- Jałosińska F., *Kalendarium dziejów Jasła od 1701 do 1900 roku*, Jasło 2005.
- Jałosińska F., *Kalendarium dziejów Jasła od 1901 do 1938 r.*, Jasło 2006.
- Janoszek E., *Cmentarz ewangelicki w Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004.
- Jarosińska M., *Rzeszów na przełomie XIX i XX wieku w „Pamiętniku” Juliana Szpunara* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa (II)*, red. J. Majka, Rzeszów 1997, s. 37–56.
- Jaśkiewicz B., *Prasa tarnowska w czasach zaboru austriackiego*, „Rocznik Tarnowski”, 1993, s. 71–95.
- Jaśkiewicz B., Potępa S., *Tarnów pod zaborem austriackim*, Tarnów 1975.
- Kaczmar B., *Gazownia i elektrownia* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 128–129.
- Kaczmar B., *Konna komunikacja miejska w Rzeszowie w latach 1858–1939, czyli o rzeszowskich fiakrach i dorożkach* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa (IV)*, red. M. Jarosińska, Rzeszów 2003, s. 37–53.
- Kaczmar B., *Poszukiwania wody dla Rzeszowa i budowa pierwszych wodociągów miejskich 1878–1935* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa (III)*, red. M. Jarosińska, Rzeszów 1998, s. 85–99.
- Kaczmar B., *Rzeszowska gazownia i elektrownia przed pierwszą wojną światową* [w:] *Z przeszłości Rzeszowa (II)*, red. J. Majka, Rzeszów 1997, s. 21–35.
- Kasperek F., *Uwagi krytyczne o galicyjskiej organizacji gminnej i wnioski reformy*, Kraków 1880.
- Kayzer B., Majer P., Siemak Z., *Historia służb policyjnych na ziemiach polskich*, Szczytno 1995.
- Kęsek J., *Bursa gimnazjalna i kościół szkolny w Bochni*, „Rocznik Bocheński”, t. V: 2001, s. 197–224.
- Kielkowski R., *Historie spod Kopca Krakusa*, Kraków 1972.
- Klima T., *Wadowice*, Wadowice 1907.

- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.
- Koper Z., *75 lat komunikacji miejskiej w Tarnowie*, Tarnów 1986.
- Kosiek A., *Nowe obiekty użyteczności publicznej i ich lokalizacja jako przedmiot starań władz Krosna w okresie autonomii* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 327–340.
- Kosiek A., *Z dziejów starań miasta o założenie gimnazjum i szkoły realnej*, Krosno 1994.
- Kotowiecki E. [oprac.], *Wadowiccy lekarze*, Wadowice 1996.
- Kowalik A., Wcześny M., *Nowy Sącz. Miasto z historią*, Nowy Sącz 2005.
- Koziarski S., *Sieć kolejowa Polski w latach 1842–1918*, Opole 1993.
- Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011.
- Krasnowolski B., *Z badań nad urbanistyką i architekturą Nowego Sącza w okresie autonomii galicyjskiej* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 153–166.
- Krosno: Studia z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. S. Cynarski, Rzeszów 1995.
- Królewskie wolne miasto Wadowice: studia z dziejów i ustroju miasta*, red. A. Nowakowski, Warszawa 1994.
- Księga pamiątkowa na Jubileusz 60-cio lecia Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej Król. Górn. M. Bochni: 1869–1930*, red. S. Czyżewicz, Bochnia 1930.
- Kumaniecki K.W., *Zarys austriackiego prawa budowlanego ze szczególnym uwzględnieniem galicyjskiego ustawodawstwa*, Kraków 1914.
- Kuś J., *Szkice z dziejów kościelnych Bielska-Białej*, Kraków 1983 [druk 1985].
- Kuśnier K., *Gorlice: zarys rozwoju przestrzennego miasta do czasów najnowszych*, Kraków 1990.
- Laskowski A., *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007.
- Laskowski A., *Kadra techniczno-budowlana związana z Jasłem w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2003.
- Laskowski A., *Kształtowanie się nowoczesnego centrum Jasła w ostatniej ćwierci XIX i na początku XX wieku* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 217–240.
- Leo A., *Secesja w Tarnowie: (w architekturze miasta i w zbiorach Muzeum Okręgowego): [wystawa, listopad 1986 – marzec 1987]*, Tarnów 1986.
- Leosz C., *Straże pożarne w regionie jasielskim*, Jasło 1996.
- Leśniak J., *Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2000.
- Lewicki W., *Organizacja gmin miejskich w Galicji*, „*Ekonomista Polski*” 1891, t. 5, s. 36–56, 295–311.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. III: M–O, Lwów 1857.
- Majka J., *Garnizon Rzeszów w latach 1918–1939*, Rzeszów 2005, s. 50–59.
- Majorek C., Marmon W., *Gimnazjum bocheńskie w okresie niewoli narodowej* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement. 170 lat gimnazjum w Bochni*, red. Z. Ruta, Bochnia 1988, s. 3–33.
- Malczewski J., *Rozbudowa miasta* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 229–271.
- Malczewski J., *Wpływ funkcji garnizonowej i inwestycji wojskowych na rozwój terytorialny i przestrzenny miast w środkowej części Galicji. Zarys problematyki* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej. Materiały z sesji. Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 279–284.

- Maniak H.J., *Z dziejów szpitalnictwa bocheńskiego. Przegląd literatury i źródeł. Postulaty badawcze*, „Rocznik Bocheński”, t. IV: 1996, s. 199–225.
- Maniak J.H., *Dzieje lecznictwa w Tarnowie*, Tarnów 1988.
- Maniak J.H., *Dzieje Szpitala Powszechnego w Tarnowie: 150 lat szpitala w Tarnowie*, Tarnów 1986.
- Meus K., *Początki Sądu Obwodowego w Wadowicach w XIX w. Zarys dziejów sądownictwa w Wadowicach do roku 1867* [w:] *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna domowa”*, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 103–132.
- Migrała L., *Ratusz w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2009.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918. Historia prasy polskiej*, t. 2, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 114–176
- Niewęglowski W.A., *Leksykon świętych*, Warszawa 1998.
- Nowakowski A., *Nazewnictwo ulic i placów w Wadowicach*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny. Pismo Zbiorów Historycznych Ziemi Wadowickiej”, nr 1: 1998, s. 40–48.
- Nowakowski A., *Samorząd terytorialny w Galicji na przełomie XIX–XX wieku*, „Samorząd Terytorialny”, R. III: 1993, nr 1–2, s. 93–100.
- Nowakowski A., *Wadowicki „Sokół” wczoraj i dziś. Na studziesięciolecie wadowickiej sokolni (1889–1999)*, Częstochowa 1998, s. 7–18.
- Nowakowski A., *Z dziejów miasta i parafii Wadowice: szkic historyczno-prawny*, Kraków 1985.
- Nowakowski A., *Z dziejów wadowickiej kolei (1887–1999)*, Wadowice 1999.
- Nowy Sącz*, red. S. Mendelowski, Krosno 2007.
- Nycz K., *80 lat Zakładu Gazowniczego w Jasle*, Jasło 2000.
- Olejniczak-Szałowska E., *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego jako zadanie powiatu. Zarys problemu* [w:] *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, red. J. Supernat, Wrocław 2009, s. 532–544.
- Opaliński D., *Polskie badania nad historią kolejnictwa galicyjskiego 1847–1914: stan i potrzeby* [w:] *Galicja 1772–1918: problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 1, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 187–199.
- Opaliński D., *Rola dworców kolejowych w rozwoju przestrzennym miast galicyjskich* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 305–311.
- Opaliński D., *Usługi gastronomiczne na kolejach galicyjskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2001, nr 3, s. 209–220.
- Opalek M., *Gorlice*, Kraków 1915.
- Pająk K., *Wieliczka stare miasto górnicze*, Kraków 1968.
- Pelczar T., *Straże pożarne miasta Rzeszowa w latach 1867–2003*, Rzeszów 2003.
- Piątkowska Ł., *Parafie ziemi bocheńskiej*, Bochnia 2000.
- Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa: materiały sesji naukowej odbytej 17 kwietnia 1999*, Kraków 2000.
- Podgórze: przewodnik po Podgórzu, prawobrzeżnej części Krakowa*, red. J. Salwiński, Kraków 2004.
- Polak J., *100 lat budynku Poczty Głównej w Bielsku-Białej 1898–1998*, [oprac. części historycznej J. Polak i P. Kenig, oprac. części współczesnej E. Kopaczka], Bielsko-Biała 1998.
- Polak J., *100 lat komunikacji miejskiej w Bielsku-Białej: zarys historyczny*, Bielsko-Biała 1995.
- Polak J., *100 lat OSP w życiu dzielnicy Kamienica*, Bielsko-Biała 2003.
- Polak J., *140 lat straży pożarnej w Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004.

- Polak J., *Bielsko-Biała*, Bielsko-Biała 1996.
- Polak J., *Cmentarz rzymskokatolicki w Białej: księga zasłużonych*, Bielsko-Biała 1999.
- Polak J., *Historia bielskiego tramwaju (1895–1945)*, Bielsko-Biała 1998.
- Polak J., *Przewodnik po Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2004.
- Polak J., *Strażnice Bielska-Białej*, Bielsko-Biała 2009.
- Potępa S., *Park miejski w Tarnowie zwany Ogrodem Strzeleckim (rys historyczny)* [w:] *Park miejski w Tarnowie zwany Ogrodem Strzeleckim*, red. S. Potępa, Tarnów 1976, s. 5–50.
- Potępa S., *Rozwój przestrzenny Tarnowa w okresie autonomii galicyjskiej* [w:] *Rozwój przestrzeny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 127–140.
- Potępa S., *Tarnów pod zaborem austriackim. Kronika 1772–1918*, Tarnów 1975.
- Potępa S., *Złota era Tarnowa. Architektura i budownictwo XIX/XX*, Tarnów 1998.
- Proszky J., *Cmentarz żydowski w Bielsku-Białej*, Bielsko-Biała 2002.
- Przewodnik po Tarnowie*, red. S. Potępa, Tarnów 1982.
- Przegon W., *Zmiany użytkowania ziemi w procesie urbanizacji krajobrazu na przykładzie miasta Podgórze 1784–1915. Rozprawa habilitacyjna*, Kraków 2004.
- Przybyszewska M., *Tarnowski Słownik Biograficzny*, t. I, Tarnów 1991.
- Rajman J., Noga Z., *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, Wadowice 1997.
- Rejman S., *Obsada urzędów miejskich znacniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1889–1913* [w:] *Miasta i ludzie. Sacrum i profanum. Studia z dziejów społecznych i gospodarczych dedykowane Profesorowi Jerzemu Motylewiczowi*, red. P. Grata, B. Lorens, Rzeszów 2013, s. 201–215.
- Rejman S., *Organizacja państwowej i gminnej służby zdrowia w Galicji w okresie autonomicznym w świetle przepisów prawnych* [w:] *Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie od XV do XIX wieku. Materiały polsko-ukraińskiej konferencji naukowej w Okunince koło Włodawy 10–12 września 2007 roku*, red. H. Gmiterek i J. Łosowski, Kraków 2010, s. 405–435.
- Rejman S., *Organizacja posiedzeń Rad miejskich w znacniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1889–1914*, „Rocznik Przemyski”, t. 48: 2012, z. 4: Historia, s. 43–62.
- Rejman S., *Różnice w interpretacji prawodawstwa gminnego na przykładzie kryzysu związanego z obsadzeniem stanowiska burmistrza Rzeszowa (maj 1891– luty 1893)* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. II, red. A. Górak i D. Magier, Lublin–Siedlce 2009, s. 183–202.
- Rejman S., *Samorządy gminne znacniejszych miast Galicji Zachodniej – problemy metodologiczne badań* [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, wstęp J. Maternicki, t. 1, Rzeszów 2011, s. 213–227.
- Rejman S., *Statut organizacyjny urzędników rzeszowskiego magistratu jako przykład pragmatyki służbowej samorządowych urzędników miejskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, K. Łatawiec i D. Magier, t. III, cz. 2, Lublin–Siedlce 2010, s. 433–448.
- Rożek M., *Most arcyksięcia Karola*, „Dziennik Polski”, 16–17.07.2011.
- Rudolf-Sławińska A., *150 lat Szpitala w Tarnowie*, Tarnów 1986.
- Ryś J., *Spacerem po rzeszowskich targowiskach*, „Prace i Materiały z Badań Etnograficznych”, t. V: 1985, s. 211–237.

- Sanocka B., *Architektura willowa Krosna pierwszej połowy XX wieku na tle gospodarczego, kulturalnego i urbanistycznego rozwoju miasta* [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. IV, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 217–272.
- Sobol R., *To już 90 lat: sądeckie wodociągi*, Nowy Sącz 2002.
- Sprawozdanie miejskiego Urzędu Budownictwa z czynności Magistratu Nowego Sącza w sprawie centralnego wodociągu, kanalizacji i oświetlenia*, zestawił K. Górski, Nowy Sącz 1907.
- Sprawozdanie z zarządu miasta Nowego Sącza za czas od 13 listopada 1894 r. po koniec roku 1899* zestawione przez Lucjana Lipińskiego, burmistrza miasta, Nowy Sącz 1900.
- Stachoń A., *Bocheńskie apteki*, „Rocznik Bocheński”, t. VI: 2008, s. 75–83.
- Stanaszek B., *Księża jasielscy w służbie kościoła przemyskiego w latach 1818–1945*, Brzostek 1994.
- Stankiewicz R., *Kolej w Rzeszowie 1858–2008*, Rybnik 2008.
- Stary cmentarz w Jasle*, red. S. Cynarski, Jasło 1987.
- Strażacy Ziemi Sądeckiej*, [autor tekstów S. Bukowiec i in.], Bochnia 2009.
- Strażacy Ziemi Tarnowskiej*, [autor tekstów S. Bukowiec i in.], Bochnia 2008.
- Studnicki G., *Cmentarz parafialny w Wadowicach*, Wadowice 1997.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach*, Wadowice 2004.
- Studnicki G., *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1997.
- Sypek A., *Alejami starego cmentarza*, Tarnów 2005.
- Szaflik J.R., *Dzieje ochotniczych straży pożarnych*, Warszawa 1985.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002.
- Szymusik H., *Stosunki prawne w dawnym Krośnie*, Lwów 1904.
- Śliwiński W., *Kolonia kolejowa w Nowym Sączu – zabytkowe osiedle robotnicze z końca XIX wieku* [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej: materiały z sesji, Jasło 23–24 kwietnia 1999*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001, s. 285–304.
- Świslak Z., *Dyrektorzy, profesorowie i wychowankowie Gimnazjum i Liceum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle*, Jasło 2001.
- Świslak Z., *Słownik biograficzny znanych postaci Jasła i regionu*, Tuchów 1998.
- Świslak Z., *Słownik biograficzny znanych postaci Jasła i regionu: suplement*, Tuchów 2000.
- Świslak Z., *W kręgu zabytków Jasła*, Jasło 2003.
- Tarnów: dzieje miasta i regionu*, t. II: *Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983.
- Tondos B., *Architektura miejska* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 287–319.
- Tondos B., *Architektura Rzeszowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 1997.
- Tondos B., *Ratusz* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 525–526.
- W 90 rocznicę połączenia Podgórze i Krakowa: materiały VI sesji podgórskiej*, Kraków 2005.
- Wadowice: siedem wieków historii: materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna Domowa”*, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku, Kraków 2009.
- Weinfeld I., *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881–1910)*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, red. T. Pilat, t. XXIV, z. 2, Lwów 1912.
- Wieliczka pod berłem Habsburgów: (komentarz do wystawy)*, [autorzy W. Gawroński, M. Skubisz], Wieliczka 2001.
- Wieliczka: dzieje miasta (do roku 1980)*, red. S. Gawęda [i in.], Kraków 1990.
- Wilk J., *Gorlicki cmentarz: świadek przełomu i wojny (przewodnik po cmentarzu)*, Gorlice 1995.
- Winiarski B., *Ustrój prawno-polityczny Galicji*, Warszawa–Lublin–Łódź 1915.
- Wodociągi i kanalizacja w Bielsku-Białej: w 110 rocznicę uruchomienia wodociągu w Bielsku (1895–2005)*, [red. P. Dudek, tekst P. Kenig i in.], Bielsko-Biała 2005.
- Wolne królewskie miasto Podgórze*, red. J. Żółciak, Kraków 1996.

- Wyrobisz A., *O pojmowaniu regionów historycznych w nauce polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIII: 1986, nr 1, s. 133–148.
- Zawidzka I., *Miejsce święte dla wszystkich żyjących, czyli Rzec o cmentarzu żydowskim w Bochni*, Bochnia 1992.
- Zawodowa Straż Pożarna w Tarnowie: 1866–1986, Tarnów 1986.
- Zdrada J., Rogoyski (Rogojski) Jan Witold [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/3, Wrocław 1988, s. 460–461.
- Zdrada J., *Ziemia Tarnowska w okresie autonomii galicyjskiej 1849–1918* [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. II, red. F. Kiryk i Z. Ruta, Tarnów 1983, s. 91–226.
- Zin W., Kadłuczka A., Kuśnierz K., *Wadowice, miasto Jana Pawła II*, Kraków 1997.
- Zych S., *Z dziejów kościoła katolickiego na terenie obecnej diecezji rzeszowskiej: studia i szkice*, Kolbuszowa 2010.
- Żółciak J., *Pięć mitów o Podgórzu – rozwój układu urbanistycznego* [w:] *Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 17 kwietnia 1999 roku*, Kraków 2000, s. 29–76.
- Żydzi bocheńscy*, [scenariusz wystawy i tekst I. Zawidzka], Bochnia 1999.
- Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy: materiały z sesji naukowej odbytej w dniu 19 stycznia 1996 r.*, red. J. Polak, J. Spyra, Bielsko-Biała 1996.

# Zestawienie tabel i wykresów

## Tabele

1. Ludność w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r. – według stanu liczebnego i wyznania .....	48
2. Przyrost lub ubytek ludności w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1890–1910 według wyznania .....	51
3. Powierzchnia znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1890–1913 (w ha) .....	57
4. Stan czynny i bierny majątku znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r. ....	62
5. Dochód znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r. ....	64

## Wykresy

1. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890, 1900 i 1910 r. ....	50
2. Przyrost ludności w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1890–1910 w liczbach bezwzględnych .....	52
3. Procentowy przyrost ludności w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w latach 1890–1910 w stosunku do roku 1890 .....	52
4. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1890 r. według wyznania .....	54
5. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1900 r. według wyznania .....	54
6. Ludność znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w 1910 r. według wyznania .....	55
7. Wartość majątku czynnego i biernego w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890 r. (w złr) .....	62
8. Wartość majątku czynnego i biernego w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1900 r. (w złr) .....	63
9. Wartość majątku czynnego i biernego w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1910 r. (w kor.) .....	63
10. Dochód w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1890 i 1900 r. ....	65
11. Dochód w znaczniejszych miastach Galicji Zachodniej w 1910 r. ....	66

## Streszczenie

Mieszkańcy miast, bez względu na uwarunkowania historyczne, w których przyszło im żyć, uważali władze miejskie za zobligowane do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w ich granicach administracyjnych. W miarę upływu czasu oczekiwania te były coraz większe, a możliwości wyrażenia niezadowolenia z działania władarzy miasta rosły. W drugiej połowie XIX w. w Galicji w warunkach uzyskanej autonomii służyły temu przede wszystkim wybory władz samorządowych oraz prasa lokalna i krajowa, na łamach której wyrażano opinie o poczynaniach władz.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie, jakie działania podejmowały władze samorządowe znaczniejszych miast Galicji Zachodniej, aby te potrzeby zaspokoić i zapewnić gminom sprawne, bezpieczne i wygodne dla ich mieszkańców funkcjonowanie.

Cezurę czasową wyznaczają lata 1889–1914. Rok wejścia w życie ustawy z 13 marca 1889 r. dotyczącej znaczniejszych miast w Galicji daje jednolitą podstawę prawną działań ich samorządów, a zarazem tworzy odrębną kategorię miast. Wybuch pierwszej wojny światowej to moment, kiedy naturalne procesy rozwoju miast zostały zakłócone wypadkami wojennymi, a reguły, w oparciu o które działały samorządy, i okoliczności ich funkcjonowania uległy zmianie.

Zakres przestrzenny wynika z podziału Galicji na Zachodnią i Wschodnią, początkowo opartego głównie na naturalnych granicach geograficznych wzdłuż rzeki San w zależności od zróżnicowania etnicznego i wyznaniowego ludności, a później utrwalonego podziałami administracyjnymi różnych instytucji, zaczynając od rozdziału jurysdykcji sądu apelacyjnego II instancji na dwa okręgi (krakowski i lwowski) w 1850 r., a kończąc na likwidacji cyrkułów i zreorganizowaniu sieci powiatów w latach 1865–1867. Tak więc spośród trzydziestu miast, które objęła ustawa z 13 marca 1889 r., w Galicji Zachodniej leżało jednościcie, a mianowicie: Biała, Bochnia, Gorlice, Jasło, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Tarnów, Wadowice i Wieliczka.

Zakres rzeczowy wynika z § 23 ustawy z 13 marca 1889 r. o ustroju gminnym znaczniejszych miast Galicji. Precyzował on zakres zadań własnych gminy, z którego z kolei wyodrębniono dziedziny dotyczące porządku i bezpieczeństwa publicznego. Za takie uznane zostały następujące sprawy (według kolejności ich uwzględnienia w ustawie): bezpieczeństwo osób i mienia, zakładanie i utrzymanie dróg lądowych i wodnych oraz zapewnienie bezpieczeństwa ich użytkownikom, organizacja wymiany handlowej oraz troska o jakość sprzedawanych produktów żywnościowych, egzekwowanie bądź ustanawianie i egzekwowanie

przepisów w zakresie bezpieczeństwa pożarowego i budowlanego. Pominięto te kwestie, którym w praktyce gminy poświęcały niewiele uwagi, oraz te, które doczekały się już lub wymagają odrębnego opracowania.

Dotychczasowy stan badań obfituje w prace poświęcone dziejom znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w omawianym okresie lub konkretnym zagadnieniu z ich historii, brakuje natomiast opracowań syntetycznych, które miasta te charakteryzowałyby jako jedną kategorię gmin samorządowych.

W Rozdziale I scharakteryzowane zostały etapy kształtowania się samorządu gminnego w monarchii austro-węgierskiej i Galicji, czego wyrazem były ustawy: gminna krajowa z 12 sierpnia 1866 r. wraz z ordynacją wyborczą dla gmin w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim oraz gminna z 13 marca 1889 r. dla znaczniejszych miast Galicji. W miarę upływu czasu praktyka korygowała zasady funkcjonowania gmin, które wypracowywały własne metody postępowania, a w swoich działaniach były coraz sprawniejsze i skuteczniejsze. Chociaż więc obowiązujący system prawny nie był idealny, obraz gminy, najczęściej wiejskiej, która nie radzi sobie z ciężarem nałożonych na nią obowiązków, powstały w pierwszych latach funkcjonowania samorządu, nie odpowiadał prawdzie szczególnie w odniesieniu do gmin miejskich i do okresu późniejszego.

Rozdział II poświęcony został charakterystyce potencjału demograficznego i ekonomicznego badanych ośrodków oraz korektom ich granic administracyjnych. Symbolem zarówno władzy samorządowej, jak i statusu gminy był ratusz lub inny budynek, w którym władze miejskie znajdowały siedzibę. Chociaż prawnie jedenaście miast Galicji Zachodniej stanowiło jedną kategorię, w praktyce różniły się liczbą ludności, powierzchnią i wysokością dochodów, a dysproporcje te niekiedy przybierały znaczny rozmiar.

W Rozdziale III omówiono organizację władz miejskich, to jest funkcjonowanie rad miejskich oraz rozwój aparatu urzędniczego, który wynikał z przyrostu zadań realizowanych przez władze samorządowe. Po pokonaniu początkowych trudności związanych z organizacją samorządu miejskiego znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej dysponowały odpowiednimi, chociaż przeważnie skromnymi warunkami do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego w gminie.

Rozdział IV poświęcony został kwestiom bezpieczeństwa osobistego oraz mienia mieszkańców gminy i służbom, które je zapewniały, czyli policji miejskiej i straży pożarnej. Początkowo służby te liczyły niewielu członków, a zakres ich obowiązków, szczególnie policji miejskiej, był duży i różnorodny. W miarę upływu czasu postępowała specjalizacja służb, a świadomość, iż działają dla dobra publicznego i należy podporządkowywać się poleceniom ich funkcjonariuszy, wzrastała. W rezultacie w przededniu pierwszej wojny światowej poziom bezpieczeństwa mieszkańców gminy znacznie wzrósł.

Kwestie związane z kodyfikacją przepisów budowlanych oraz wprowadzaniem ich w życie, a także z rozwojem infrastruktury miejskiej scharakteryzowane

zostały w Rozdziale V. Ożywiony ruch budowlany oraz działania mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa pożarowego spowodowały przeobrażenia w wyglądzie miast, z których część zyskała wielkomiejski szyk, co prawda często ograniczony jedynie do centrum. Jednak niekiedy przeobrażenia te niekorzystnie zmieniły historyczny układ zabudowy.

O zagadnieniach dotyczących komunikacji na obszarze gminy traktuje Rozdział VI. Udział gmin w tworzeniu prawa dotyczącego przepisów ruchu drogowego, w tym dla nowych środków transportu, był istotny. Nie ustawały one również w wysiłkach, aby budować nowe i utrzymywać w należyтым stanie istniejące drogi. Troszczyły się również o drogi kolejowe i wodne, odnosząc większe sukcesy w przypadku tych pierwszych.

W Rozdziale VII omówiono organizację wymiany handlowej, której głównym celem było zaspokojenie podstawowych potrzeb mieszkańców gminy. Władze miejskie urządzały place targowe, na które stopniowo przenoszono handel z centrum miasta, opracowywały regulaminy targowe i egzekwowały ich przestrzeganie, unowocześniały rzeźnię, rzadziej decydowały się na budowę hal targowych. W swoich działaniach starały się uwzględnić interesy zarówno kupujących, jak i sprzedających.

Kwestie utrzymania czystości w mieście miały istotne znaczenie ze względów epidemiologicznych. Poświęcono im Rozdział VIII, w którym omówiono działalność komisji sanitarnych, uchwalane przez rady miejskie regulaminy czystości i porządku w mieście, praktyczne działania na rzecz utrzymania porządku, tworzenie nowych cmentarzy oraz grzebowisk dla zwierząt, a także upiększanie miast. Starano się również o podnoszenie poziomu świadomości obywatelskiej i zrozumienie dla konieczności przestrzegania przepisów porządkowych dla dobra wszystkich mieszkańców gminy.

Modernizacja infrastruktury miejskiej, a szczególnie wprowadzenie oświetlenia gazowego, a później elektrycznego, zaprowadzenie wodociągów i kanalizacji na przełomie XIX i XX w. stało się koniecznością, którą wymusił, a jednocześnie umożliwił postęp techniczny. Zagadnienia te zostały omówione w Rozdziale IX.

Znaczniejsze miasta Galicji Zachodniej w latach 1889–1914 stanęły przed ogromem wyzwań. Samorządy zostały zobligowane do realizacji zadań przypisanych im samym, jak też scedowanych na nie przez władze państwowe. Równocześnie kształtowały własny aparat urzędniczy i usprawniały formy zarządzania gospodarką miejską. Dokonujący się na przełomie wieku XIX i XX postęp techniczny ułatwiał te przemiany, a jednocześnie stwarzał dodatkowe trudności. Władze miejskie często były niepewne co do wyboru określonego rozwiązania technicznego, odwoływały się do opinii rzeczoznawców, czasem odwlekały decyzje, zdając sobie sprawę z ich wagi – koszty inwestycji były duże, wycofać się z niej nie było łatwo, a problem powinien zostać rozwiązany na lata. Dodatkowych kłopotów przysparzał samorządom miejskim fakt, że wszystkie te zada-

nia należało wykonywać właściwie w jednym czasie. Ich koordynacja była trudna, a często niemożliwa wobec faktu, iż konieczność zrealizowania jakiegoś przedsięwzięcia pojawiała się często nieoczekiwanie, za to z zaleceniem jak najszybszego doprowadzenia go do końca. Problem finansowania tych prac stanowi osobne zagadnienie. Na pewno nie byłoby to możliwe bez pożyczek, o które miasta zabiegały, porównując oferty i starając się wybrać najkorzystniejszą. Jednak potrzeba zaciągania ciągle to nowych powodowała ich kumulację i coraz większe obciążenie miejskich finansów.

Poczynania władz miejskich poddawane były ocenie przez mieszkańców miast, a wyrażanie opinii umożliwiały wychodząca w wielu z nich prasa lokalna, ewentualnie krajowa, do której przesyłano korespondencje z prowincji. Ta presja opinii publicznej niekoniecznie ułatwiała pracę urzędniczym, ale była ważnym elementem społecznej kontroli władzy.

Pomimo tych utrudnień miasta dokonały prawdziwego przeobrażenia zarówno w zakresie sposobu zarządzania gospodarką miejską, jak i w większym jeszcze stopniu w swoim wyglądzie zewnętrznym. Rzeczywiście gotowe były wkroczyć w wiek XX, a szereg podjętych inwestycji i zachodzących zmian przeżył wybuch pierwszej wojny światowej. Samorządy miejskie stanęły na wysokości zadania, chociaż nie zrealizowały wszystkiego, czego od nich oczekiwano, a to, co zostało zrobione, okupiły wielką pracą i trudem. Wysiłek ten zaowocował po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Kadry urzędnicze, które wykształcenie i doświadczenie zdobyły, służąc swemu miastu, ale w obcym państwie, mogły teraz zasilić aparat władzy zarówno samorządowej, jak i państwowej w niezawisłym już państwie polskim.





ISBN 978-83-7338-870-3



9 788373 388703